

RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA

# sytuacja demograficzna Polski

RAPORT 2007–2008

ISBN 978-83-7027-432-0

Warszawa 2008



## ERRATA DO „Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2007-2008”

Strona/wiersz	JEST	POWINNO BYĆ
5/2	... w sprawie powołania Rady ...	... w sprawie Rady ...
8/13	... nową ustawą o zasadach przyznania zasiłków rodzinnych...”	... ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992, z późn. zm. ...
12/38	... aktywny na nowe wyzwania:...	... aktywny sposób na nowe wyzwania...
17/1	Założenia opracowane przez zespół Rady składający się ... przyjął...	W założeniach opracowanych przez zespół Rady składający się... przyjęto...
17/46	... przyjęcie ustawy...	... przyjęcie projektu ustawy...
20/23	... wahały się od -9,9 tys. do -27,9 tys. osób ...	... wahały się od -9,9 tys. do -31,6 tys. osób ...
37/12-13	... przy jej ustanawianiu ...	... przy jej ustanawianiu (ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. Nr 9, poz. 59, z późn. zm.) ...
39/12	... na wsi był wyższy ...	... na wsi był niższy ...
52/14	... nowa ustawa o zasadach przyznawania zasiłków rodzinnych ...	... ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych
52/23	...Poznanie związku między wprowadzonymi zmianami legislacyjnymi...	...Poznanie związku między wprowadzonymi zmianami w systemie prawnym...
56/17	... wynikać ze zmian rozwiązań legislacyjnych...	... wynikać ze zmian rozwiązań prawnych...
124/9	... Ustawy o Udzielaniu Cudzoziemcom Ochrony na Terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 czerwca 2003 r. ...	... ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2006 r. Nr 234, poz. 1695, z późn. zm.) ...
124/11	... Przepisy Konwencji Genewskiej ..	... Konwencji dotyczącej statusu uchodźców, sporządzonej w Genewie dnia 28 lipca 1951 r. (Dz.U. z 1991 r. Nr 119, poz. 515 i 516)
124/12	... Protokołu Nowojorskiego ...	... Protokołu dotyczącego statusu uchodźców, sporządzonego w Nowym Jorku dnia 31 stycznia 1967 r. (Dz.U. z 1991 r. Nr 119, poz. 517 i 518) ...
124/22	... rozporządzenie Rady Europejskiej ...	... rozporządzenia Rady (WE) nr 343/2003 z dnia 18 lutego 2003 r. ustanawiającego kryteria i mechanizmy określania Państwa Członkowskiego właściwego dla rozpatrywania wniosku o azyl, wniesionego w jednym z Państw Członkowskich przez obywatela państwa trzeciego (Dz.Ur. UE L 50 z 25.2.2003, str. 1, z późn. zm.) ...
125/22	... o znacznie mniej niż 41 %.	... o znacznie mniej niż 41 %. W dużym stopniu wzrost ten wynikał z nieuzasadnionych obaw cudzoziemców, iż po przystąpieniu Polski do Strefy Schengen w grudniu 2007 r. mogą nastąpić ograniczenia utrudniające złożenie wniosku o nadanie statusu uchodźcy na granicy zewnętrznej UE.”
126/20	... (wówczas statut ten...	... (wówczas status ten...
126/27	...statutów uchodźcy ogółem w 2006r. Rok wcześniej statut uchodźczy...	...statusów uchodźcy ogółem w 2006r. Rok wcześniej status uchodźczy...
126/30	...nadano statut uchodźczy ...	...nadano status uchodźczy ...
128/6	... ustawa o repatriacji ...	... ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji (Dz.U. z 2004 r. Nr 53, poz. 532, z późn. zm.) ...
128/21	... Ustawy o cudzoziemcach ...	... ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r. o cudzoziemcach (Dz.U. z 2001 r. Nr 127, poz. 1400, z późn. zm.) ...
130/2	...Ustawy o cudzoziemcach... z dnia 25 czerwca 1997 r. o cudzoziemcach...	...ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r. o cudzoziemcach...
131/17	... Wynika to z faktu, że 20 VII 2007 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej, że obywatele...	... Wynika to z faktu, że od 20 VII 2007 r. obywatele...
138/przypis 3	<sup>3</sup> Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 sierpnia 2006 roku w sprawie wykonywania pracy przez cudzoziemców bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę [Dz.U.Nr 156, poz.1116]; Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 29 stycznia 2008 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykonywania pracy przez cudzoziemców bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę [Dz. U. nr 17, poz.106].	<sup>3</sup> Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 sierpnia 2006 r. w sprawie wykonywania pracy przez cudzoziemców bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę [Dz.U.Nr 156, poz.1116, z późn.zm.]; Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2008 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykonywania pracy przez cudzoziemców bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę [Dz. U. Nr 17, poz.106].
224/13	... Relacje między liczbą dzieci i liczbą ludzi starych w Polsce w latach 1988-2007. Stan w dniu 31 XII oraz w dniu 30 VI 2008 r. (na 1000 dzieci w wieku 0-14 lat przypada osób w wieku 65 lat i więcej)	...Relacje między liczbą dzieci i liczbą ludzi starych w Polsce w latach 1988-2007. (na 1000 dzieci w wieku 0-14 lat przypada osób w wieku 65 lat i więcej) Stan w dniu 31 XII
224/26	Nowożeńcy według płci i poprzedniego stanu cywilnego w latach 1989-2007	Nowożeńcy według płci i poprzedniego stanu cywilnego w latach 1990-2007
227/38	Struktura urodzeń żywych według kolejności i poziomu wykształcenia matki na wsi w 2007 r.	Struktura urodzeń żywych według kolejności dziecka i poziomu wykształcenia matki na wsi w 2007 r.
139/9	... powołano w 2007 roku przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji - Międzyresortowy Zespół do Spraw Migracji jako organ pomocniczy Prezesa Rady Ministrów. ...	... powołano w 2007 roku międzyresortowy Zespół do Spraw Migracji jako organ pomocniczy Prezesa Rady Ministrów. Przewodniczącym Zespołu jest Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji (Zarządzenie Nr 12 Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 lutego 2007 r. w sprawie utworzenia Zespołu do Spraw Migracji, z późn. zm.) ...

---

**RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA**

**SYTUACJA  
DEMOGRAFICZNA  
POLSKI**

**RAPORT 2007-2008**

---

**Warszawa 2008**

---

## **Autorzy:**

*Dr hab. prof. SGH **Zbigniew Strzelecki** (Wstęp, Rekomendacje, redakcja naukowa)  
Szkoła Główna Handlowa  
Rządowa Rada Ludnościowa*

*Prof. dr hab. **Lucyna Frąckiewicz** (Rozdział VII-1)  
Instytut Pracy i Spraw Socjalnych*

*Dr **Andrzej Gałązka** (Rozdział VI)  
Szkoła Główna Handlowa*

*Dr **Irena Kowalska** (Rozdział II)  
Szkoła Główna Handlowa*

*Dr hab. prof. AE **Jolanta Kurkiewicz** (Rozdział III)  
Akademia Ekonomiczna w Krakowie*

*Dr hab. prof. AE **Ireneusz Kuropka** (Rozdział IV)  
Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu*

*Prof. dr hab. med. **Wojciech Pędich** (Rozdział VII-2)*

*Dr **Alina Potrykowska** – (Wprowadzenie)  
Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN  
Rządowa Rada Ludnościowa*

*Dr **Barbara Sakson** (Rozdział V)  
Szkoła Główna Handlowa*

*Prof. dr hab. **Izydor Sobczak** (Rozdział I)  
Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna w Gdańsku*

*Dr hab. **Piotr Szukalski** (Rozdział VII-3)  
Uniwersytet Łódzki*

*Mgr **Ewa Orzelek** – redakcja  
Rządowa Rada Ludnościowa*

***Michał Wolski** – redakcja językowa*

**ISBN 978-83-7027-432-0**

## SPIS TREŚCI

	WSTĘP .....	5
	WPROWADZENIE I REKOMENDACJE .....	6
Rozdział I.	BILANS LUDNOŚCI .....	19
	1.1. Stan i rozwój liczebny ludności .....	19
	1.1.1. Rozwój liczebny ludności w latach 1988-2008 w przekroju dziesięcioletnim .....	19
	1.1.2. Dynamika liczby ludności w okresie 2000-2008 w przekroju rocznym .....	20
	1.1.3. Składniki bilansu ludności .....	21
	1.2. Struktura ludności według płci .....	23
	1.2.1. Relacje liczebne ludności według płci ogółem, w mieście i na wsi .....	23
	1.2.2. Zróżnicowanie współczynników feminizacji według wieku .....	24
	1.3. Struktura ludności według wieku .....	25
	1.3.1. Zmiany w strukturze ludności według biologicznych grup wieku .....	26
	1.3.2. Zmiany w strukturze ludności według ekonomicznych grup wieku .....	29
	1.3.3. Dzieci i młodzież według edukacyjnych grup wieku .....	33
Rozdział II.	MAŁŻEŃSTWA I ROZWODY .....	36
	2.1. Małżeństwa .....	36
	2.1.1. Zmiany w liczbie małżeństw w latach 2000-2007 .....	37
	2.1.2. Zmiany intensywności zawierania małżeństw .....	40
	2.1.3. Współczynniki zawierania pierwszych małżeństw .....	45
	2.1.4. Zmiany w strukturze nowożeńców według wieku w momencie zawierania małżeństwa .....	45
	2.1.5. Małżeństwa binacionalne .....	47
	2.2. Rozwody .....	51
	2.2.1. Liczba i struktura rozwodów .....	51
	2.2.2. Wiek małżonków rozwodzących się .....	53
	2.2.3. Czas trwania rozwodzących się małżeństw .....	53
	2.2.4. Małoletnie dzieci w małżeństwach rozwodzących się .....	53
	2.2.5. Przyczyny rozwodów .....	55
Rozdział III.	URODZENIA I PŁODNOŚĆ .....	58
	3.1. Urodzenia żywe i ich natężenie .....	58
	3.2. Struktura urodzeń żywych według ich kolejności .....	60
	3.3. Urodzenia żywe według poziomu wykształcenia matki .....	63
	3.4. Urodzenia małżeńskie i pozamałżeńskie .....	69
	3.5. Przemiany płodności kobiet w latach 1980-2007 .....	69
	3.5.1. Poziom płodności ogólnej .....	70
	3.5.2. Wzorzec płodności .....	71
	3.5.3. Współczynniki dzietności teoretycznej .....	76
	3.5.4. Wpływ przemian struktury populacji na poziom płodności ogólnej .....	78
	3.6. Zachowania prokreacyjne z uwzględnieniem kolejności urodzeń w latach 2000-2007 .....	82
	3.6.1. Wzorzec płodności według wieku matek i kolejności urodzeń w 2007 r. ....	82
	3.6.2. Współczynniki dzietności teoretycznej według kolejności urodzeń .....	91
Rozdział IV.	UMIERALNOŚĆ I TRWANIE ŻYCIA .....	99
	4.1. Umieralność ogółem .....	99
	4.2. Umieralność według płci i wieku .....	102
	4.3. Umieralność niemowląt .....	107
	4.4. Porównania międzynarodowe .....	109
	4.5. Podsumowanie .....	114
Rozdział V.	MIGRACJE ZAGRANICZNE .....	116
	5.1. Emigracja i imigracja na stałe.....	116
	5.2. Zróżnicowanie terytorialne wyjazdów i przyjazdów na stałe .....	119
	5.3. Uchodźcy .....	124

5.4.	Repatrianci .....	128
5.5.	Imigracja zarobkowa .....	131
5.6.	Emigracja zarobkowa .....	133
5.7.	Migracje nielegalne .....	136
5.8.	Polska polityka migracyjna .....	138
5.9.	Integracja cudzoziemców w Polsce .....	139
5.10.	Podsumowanie .....	140
Rozdział VI.	<b>PRZESTRZENNE ZRÓŻNICOWANIE PROCESÓW DEMOGRAFICZNYCH W POLSCE .....</b>	<b>143</b>
6.1.	Sieć osadnicza i liczba ludności .....	143
6.2.	Gęstość zaludnienia .....	148
6.3.	Przyrost i ubytek rzeczywisty ludności.....	149
6.4.	Małżeństwa.....	150
6.5.	Urodzenia .....	151
6.6.	Umieralność niemowląt.....	152
6.7.	Przeciętne trwanie życia .....	154
6.8.	Przyrost i ubytek naturalny ludności .....	158
6.9.	Struktura ludności według wieku i płci .....	159
6.10.	Migracje.....	162
6.10.1.	Migracje wewnętrzne.....	162
6.10.2.	Migracje zagraniczne.....	164
6.10.3.	Saldo migracji ogółem .....	167
6.11.	Migracje wewnątrzwojewódzkie i międzywojewódzkie .....	168
Rozdział VII.	<b>STARZENIE SIĘ LUDNOŚCI POLSKI. STAN I PERSPEKTYWY. KONSEKWENCJE DLA GOSPODARKI I SPOŁECZEŃSTWA .....</b>	<b>179</b>
7.1.	Społeczne konsekwencje procesu starzenia się ludności .....	179
7.2.	Zdrowotna charakterystyka starości .....	194
7.2.1.	Starzenie się człowieka .....	194
7.2.2.	Kryteria zdrowotne .....	194
7.2.3.	Odrębności kliniczne chorób w starości .....	195
7.2.4.	Socjalne elementy opieki zdrowotnej .....	196
7.2.5.	Odmienność potrzeb zdrowotnych w starszym wieku .....	196
7.2.6.	Geriatryzacja placówek służby zdrowia .....	198
7.2.7.	Podstawowa opieka geriatryczna w miejscu zamieszkania .....	199
7.2.8.	Lecznictwo specjalistyczne .....	199
7.2.9.	Opieka domowa nad niesprawnymi starcami .....	202
7.2.10.	Opieka terminalna .....	202
7.2.11.	Samoocena i ocena stanu zdrowia osób starych .....	203
7.2.12.	Badania środowiskowe osób starych w Polsce .....	203
7.2.13.	Zachowania prozdrowotne i styl życia .....	204
7.2.14.	Karta Standardów Osoby Starszej .....	204
7.3.	Relacje międzypokoleniowe z demograficznego punktu widzenia w starzejącym się społeczeństwie polskim .....	206
7.3.1.	Wprowadzenie .....	206
7.3.2.	Relacje międzypokoleniowe z demograficznego punktu widzenia – uwagi wprowadzające .....	207
7.3.3.	Relacje międzypokoleniowe – długookresowe tendencje .....	207
7.3.4.	Zmiany relacji międzypokoleniowych w skali makro w Polsce 1988-2035 .....	208
7.3.5.	Zmiany relacji międzypokoleniowych w rodzinie w latach 1931/1932-2035 .....	212
7.3.6.	Rezultaty zmian demograficznych dla kontraktu międzypokoleniowego .....	220
7.3.7.	Podsumowanie .....	223
	SPIS TABLIC .....	224
	SPIS WYKRESÓW .....	227
	SPIS RYCIN .....	231

## WSTĘP

Rządowa Rada Ludnościowa, na podstawie Zarządzenia Nr 85 Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 maja 2006 r. w sprawie powołania Rady do Spraw Koordynacji działań międzyresortowych w zakresie polityki ludnościowej – §3 pkt 1 („1) *dokonywanie oceny sytuacji demograficznej kraju oraz opracowywanie dla Rady Ministrów okresowych (corocznych) raportów o sytuacji demograficznej kraju*”), przedkłada kolejny, XXXIII raport poświęcony sytuacji demograficznej w Polsce w latach 2007-2008.

Poszczególne rozdziały raportu zawierają analizy i oceny dotyczące bilansu ludności i zmian w strukturze demograficznej mieszkańców Polski, ruchu naturalnego ludności, a więc zawierania małżeństw, rozwodów, urodzeń i płodności oraz umieralności, migracji zagranicznych i przestrzennego zróżnicowania procesów demograficznych.

Rozdział VII dotyczący starzenia się ludności Polski, stanu i perspektyw oraz konsekwencji dla gospodarki i społeczeństwa jest efektem posiedzenia plenarnego, poświęconego starzeniu się społeczeństwa. W skład rozdziału wchodzi opracowania: Prof. Lucyny Frąckiewicz – „Społeczne konsekwencje procesu starzenia się ludności”, Prof. Wojciecha Pędicha – „Zdrowotna charakterystyka starości” i dr hab. Piotra Szukalskiego – „Demografia relacji międzypokoleniowych w starzejącym się społeczeństwie polskim”.

Wprowadzenie do raportu zawiera zestawienie pozytywnych i negatywnych tendencji w procesach demograficznych, ze szczególnym uwzględnieniem zjawisk, które miały miejsce w 2007 roku oraz wstępnie oszacowanych za rok 2008. Zawarto w nim także syntetyczne ustalenia z poszczególnych części merytorycznych raportu oraz rekomendacje do właściwych ministrów odpowiedzialnych za działy, wskazując na najważniejsze działania, jakie należy podjąć w celu poprawy sytuacji demograficznej Polski.

Autorami Raportu są wybitni eksperci z zakresu problematyki ludnościowej, polityki społecznej i geografii. Raport został opracowany pod redakcją Przewodniczącego Rady dr hab. prof. SGH Zbigniewa Strzeleckiego. Treść Raportu w formie elektronicznej jest dostępna pod adresem [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl). Czytelników Raportu prosimy o przekazywanie do Sekretariatu Rządowej Rady Ludnościowej wszelkich uwag, które pozwolą na doskonalenie kolejnych jego edycji.

*Dr hab. Zbigniew Strzelecki prof. SGH  
Przewodniczący Rządowej Rady Ludnościowej*

## WPROWADZENIE I REKOMENDACJE

### WPROWADZENIE

#### *Tendencje ogólne*

Szacuje się, że pod koniec 2007 r. liczba ludności Polski wynosiła 38 115,6 tys. osób, co oznacza, że był to dziewiąty rok z rzędu, kiedy to zaludnienie naszego kraju zmniejszyło się. Następnie w pierwszym półroczu 2008 r. liczba mieszkańców kraju zmalała o kolejne 9,9 tys. osób. Rzeczywisty roczny spadek liczby mieszkańców Polski w 2007 r. wyniósł 10 tys. osób (0,03%) głównie w wyniku ubytku w związku z migracjami zagranicznymi (saldo wyniosło -20 tys. osób). Na stałe wyjechało za granicę ok. 35 tys. osób, czyli blisko dwukrotnie więcej niż średnio w latach poprzednich, natomiast zamieszkało na stałe w Polsce 15 tys. przybywających z zagranicy. Skalę ubytku migracyjnego tylko w niewielkim stopniu zmniejszył niewielki przyrost naturalny, pierwszy po czterech latach, wynoszący 10,7 tys. osób. Pamiętać jednocześnie należy, że w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2002 ustalono liczebność mieszkańców Polski na 38 230 tys. osób, co oznaczało liczbę mniejszą o ponad 402 tys. od szacunku bilansowego. Świadczy to o głębszym ubytku rzeczywistym liczby ludności, niż to do niedawna wynikało z szacunków bieżących, dla których podstawą były wyniki NSP 1988 r. i bieżąca statystyka. Do końca 2002 r. liczba mieszkańców zmniejszyła się o dalsze 11 tys. osób, rok 2003 to kolejny spadek zaludnienia Polski o 28 tys. mieszkańców, 2004 r. o kolejne 16,8 tysięcy, a 2005 r. – o identyczną liczbę, co rok wcześniej. Z informacji za rok 2007 i pierwsze półrocze 2008 r. wynika, że zaczęło przybierać na sile zmniejszanie się liczebności mieszkańców Polski związane z licznymi wyjazdami Polaków za granicę – głównie czasowymi, co także częściowo znalazło odzwierciedlenie w statystyce wyjazdów na stałe. Drugie półrocze 2008 r. pozwala jednak sądzić, że proces ten został zahamowany i zostanie odwrócony.

Z analizy prezentowanej w raporcie można wywnioskować obecność zarówno pozytywnych, jak i negatywnych tendencji w składnikach decydujących o kierunku rozwoju demograficznego Polski. Tendencje te mają długi i krótki okres trwania.

Do **pozytywnych** tendencji należy zaliczyć:

- niewielki wzrost z roku na rok liczby urodzeń – od 2003 r. w miastach i od 2004 r. na wsi, w znacznej mierze związany z przemianami w strukturze wieku ludności Polski, ponieważ do wieku zdolności rozrodczej doszły wyższe generacje z lat 1982-1984;
- stały wzrost poziomu wykształcenia ludności; w 2002 r. 9,9% ludności w wieku 13 lat i więcej posiadało wyższe wykształcenie i cały czas wskaźnik ten wzrasta. W 2006 r. wzrósł on do 15,3%;
- trzy lata z rzędu wzrasta liczba zawieranych małżeństw. W 2005 r. było to o 15,1 tys. więcej niż w roku 2004 (wzrost o 7,9%), a w 2006 r. o 19,3 tys. więcej niż w roku 2005 (tj. o 9,3% więcej). W 2007 r. zawarto 248,7 tys. małżeństw, tj. o 22,5 tys. więcej niż w roku poprzednim. Należy oczekiwać, że być może tendencja ta utrzyma się przez kilka lat i przełoży się w pewnym stopniu na wzrost urodzeń w najbliższych latach. Podkreślić również trzeba, że nie jest zagrożona, jak na razie, instytucja małżeństwa w Polsce. Wynika to z faktu, że zdecydowana większość zawieranych małżeństw to związki wyznaniowe, oraz z tego, że w dalszym ciągu wzrasta jednorodność cech partnerów zawierających małżeństwa. Powinno to być przesłanką dla silniejszych więzi w tych związkach i ich trwałości;



- ustabilizowanie się odsetka małżeństw pierwszych (85,1% w 2007 r.);
- utrzymujący się w dalszym ciągu istotny spadek skłonności do zawierania związków małżeńskich przez nastolatków oraz zmniejszanie się ich udziału wśród nowożeńców;
- przesuwanie się rozpadu małżeństw na coraz późniejszy wiek i coraz dłuższy okres pożycia małżeńskiego, co oznacza zmniejszenie się skali konsekwencji wobec dzieci najmłodszych i w wieku przedszkolnym. Rok 2007 przyniósł też dalszy spadek udziału dzieci w tym wieku wśród ogółu dzieci z rozwodzących się małżeństw;
- kontynuacja spadkowego trendu umieralności w większości roczników ludności. W ciągu ostatnich 15 lat ogólny standaryzowany współczynnik zgonów strukturą ludności z 2000 r. zmniejszył o ponad 23%. Przyczyniło się do tego przede wszystkim obniżenie natężenia zgonów wywołanych najgroźniejszymi chorobami, czyli chorobami układu krążenia oraz działaniem przyczyn zewnętrznych. W latach 1990-2007 standaryzowane współczynniki zgonów z powodu tych czynników zmniejszyły się odpowiednio z 604,3 zgonów na 100 tys. ludności do 381,1 oraz z 83,6 do 60,7 zgonów na 100 tys. ludności. Skutkiem tego jest wydłużanie się przeciętnego trwania życia mieszkańców Polski oraz zmniejszanie dystansu, jaki dzieli w tym zakresie Polaków od pozostałych mieszkańców krajów Unii Europejskiej. Wyniosło ono w 2007 r. dla noworodka, chłopca 70,9 lat, a dziewczynki 79,6 lat. Wciąż jednak trwanie życia jest przeciętnie o 8-9 lat dla mężczyzn i o 4-5 lat dla kobiet krótsze w porównaniu z mieszkańcami przodujących pod tym względem krajów. Wskaźnik ten wyróżnia jednak Polskę pozytywnie w grupie krajów naszego regionu, które ostatnio cechuje rosnąca umieralność;
- 60. rok obniżania się umieralności niemowląt, choć jej poziom (6‰ w 2007 r.) jest jeszcze ok. dwukrotnie wyższy niż w większości krajów zachodnich. Polska jest drugim po Czechach krajem naszego regionu, który ma najpoważniejsze osiągnięcia w walce z umieralnością niemowląt;
- pojawianie się symptomów nadziei na odwrócenie malejącej przez poprzednie kilkadziesiąt lat mobilności przestrzennej ludności. Jej poziom jest bardzo niski i ściśle związany z sytuacją społeczno-gospodarczą kraju. Tak niski poziom przemieszczeń ludności nie cechuje społeczeństw zachodnich.

Do tendencji **negatywnych** w rozwoju demograficznym Polski należy zaliczyć:

- pogłębiającą się już dziewiąty rok depopulację w rozwoju Polski. Zapoczątkowany w 1998 r. ubytek liczby mieszkańców trwa, a jego tempo się nasila. Dzieje się tak w wyniku wciąż wyższej emigracji ludności z Polski nad jej imigracją, co w 2006 r. przybrało na sile. Ubytku tego nie niweluje wielkość przyrostu naturalnego, który w latach 2002-2005 był ujemny, a w 2007 r. przyjął wartość dodatnią – 10,7 tys. osób;
- od 1989 r. utrwalający się w Polsce proces zawężonej zastępowalności pokoleń, który w miastach rozpoczął się już w 1963 r., a na wsi, z opóźnieniem jednego pokolenia, już w latach transformacji (1995 r.). W 2007 r. zastępowalność pokoleń była niższa o ponad 40% od niezbędnej, aby pokolenie rodziców było równo licznie zastąpione pokoleniem dzieci (współczynnik zastępowalności pokoleń wyniósł w 2007 r. 0,632 i obniżył się w porównaniu z 2000 r. o 8,2%, zaś współczynnik dzietności ogólnej wyniósł 1,31). Wskaźniki w tym zakresie kształtują się w Polsce na najniższym poziomie wśród krajów UE. Oznacza to poważne zmiany w kierunku przyspieszenia starzenia się ludności i nasilenie się konsekwencji społeczno-ekonomicznych wynikających z dużego przyrostu liczby ludzi w starszym wieku;
- kolejny rok potwierdzają się zaobserwowane w 2002 r. symptomy zmiany stabilizującej się od ponad 20 lat proporcji w liczbie kobiet i mężczyzn w skali kraju. Może to oznaczać, że prawdopodobnie jest to początek fazy powrotu do wzrostu skali feminizacji społeczeństwa (szczególnie w miastach);

- w dalszym ciągu trwa proces starzenia się partnerów zawierających małżeństwa, co jest związane z odsuwaniem chwili zakładania rodziny na nieco późniejszy okres życia nowożeńców, w związku z m.in. wydłużaniem nauki, ograniczeniami i trudnościami na rynku pracy wśród ludzi młodych, ograniczonymi możliwościami nabycia przez nich mieszkań itp. Jednak pozytywnym tego przejawem jest mniejsze zaawansowanie tego procesu niż w pozostałych krajach Unii Europejskiej;
- odwrócenie w 1993 r. spadkowej tendencji natężenia rozwodów z pierwszego okresu transformacji i jego nasilenie się od 1994 r. Od roku 2002 tempo wzrostu liczby rozwodów wzrastało do 2006 r., zaś w 2007 r. rozwiodło się 66,6 tys. małżeństw. W 2007 r. liczba ta spadła w stosunku do 2006 r. o 50 rozwodów na 1000 nowo zawartych małżeństw: na 1000 nowo zawartych małżeństw 268 rozwiodło się. Jeszcze w 1993 r. relacja ta wyniosła 134, a w 2000 r. już 202,5. Wysoką dynamikę rozwodów w ostatnich kilku latach należy wiązać bez wątpienia z nową ustawą o zasadach przyznawania zasiłków rodzinnych obowiązującą od 1 maja 2004 r., różnicującą znacznie wysokość zasiłków na korzyść rodzin z jednym z rodziców. Wzrasta jednocześnie skala problemu nieletnich dzieci pośród rozwodzących się małżeństw. Już 89 dzieci na 10 tys. w wieku poniżej 18 lat jest dotkniętych rozwodem rodziców (w 1995 r. liczba ta wynosiła 44, co oznacza wzrost ponad dwukrotny);
- utrwalający się już od wielu lat niski poziom rozrodczości, związany do 1990 r. głównie z niekorzystnymi zmianami w strukturze wieku rozrodczego kobiet, a w kolejnych latach ze znaczącym spadkiem poziomu płodności kobiet. Sytuację w tym zakresie należy już uznać za krytyczną;
- dalsze starzenie się matek rodzących pierwsze dziecko, co w konsekwencji pogłębia spadek dzietności kobiet;
- rosący udział urodzeń pozamałżeńskich, który w 2007 r. wyniósł 19,5% ogółu urodzeń żywych. W latach 1980-2007 udział ten zwiększył się o 305,4% (w miastach o 330,2%, a na wsi o 267,1%);
- brak istotnego postępu w obniżaniu poziomu umieralności ludności dorosłej, czego przyczyną tkwią w czynnikach pozademograficznych; systematyczny wzrost udziału zgonów spowodowanych chorobami nowotworowymi (stanowią one już przyczynę co czwartego zgonu);
- kontynuacja fazy odwracania tendencji urbanizacyjnych, gdyż dalej ubywa mieszkańców w miastach, a wzrasta ich liczba na wsi;
- dalszy ubytek (ostatnio nasilający się) liczby mieszkańców w wyniku przewagi emigracji nad imigracją. W statystykach odnotowano najwyższą od 1960 r. imigrację do Polski oraz najwyższą emigrację z Polski. Poziom emigracji na stałe w 2007 r. w porównaniu z rokiem wcześniejszym zmniejszył się o 11,4 tys., a imigracja na stałe po raz pierwszy przekroczyła poziom 15 tys. osób, w wyniku czego zmniejszyło się ujemne saldo migracji zagranicznych w stosunku do roku poprzedniego, osiągając w 2007 r. poziom -20,5 tys. osób. O wiele większe znaczenie ma w tym zakresie skala emigracji czasowej. Jej skalę GUS szacuje na blisko 2,2 mln osób (1,95 mln w końcu 2007 r.). Niesie to ze sobą wiele konsekwencji nie tylko demograficznych, ale i ekonomicznych i społecznych. Zjawisko to stanowi zarazem jeden z ważniejszych problemów do pilnego rozwiązania;
- w konsekwencji tych pozytywnych i negatywnych tendencji w rozwoju demograficznym Polski następuje przyspieszenie procesu starzenia się ludności oraz zasobów pracy. Liczba osób w wieku emerytalnym wzrosła w 2007 r. w porównaniu do 1988 r. o ok. 1,3 mln i stanowi 15,9% ogółu populacji (12,4% w 1988 r.). Jednocześnie ponad milionowa jest liczebność seniorów (osoby 80-letnie i starsze), co już jest zjawiskiem znaczącym dla systemu opieki zdrowotnej, społecznej oraz struktury usług i zaopatrzenia.

**W świetle powyższych tendencji brak jest podstaw do odrzucenia twierdzenia, że, jeśli będą się one utrzymywać, przez kolejne lata postępować będzie ubytek liczby mieszkańców Polski do 35,9 mln w 2035 r., co potwierdzają także eksperci ONZ i UE. Pogarszać się również będzie jej struktura ilościowa i jakościowa. Wiąże się to z potrzebą zasadniczych przewartościowań w polityce ekonomicznej i społecznej państwa na rzecz stymulowania rozrodczości i wspierania rodziny w jej funkcji prokreacyjnej i ekonomicznej.**

### ***Bilans ludności***

Liczba ludności w Polsce nadal zmniejsza się. Potwierdzają to też dane z okresu ostatniego 1,5 roku. W dniu 30 VI 2008 r. nasz kraj liczył 38 115,9 tys. mieszkańców; oznacza to, że w stosunku do 31 XII 2006 r. populacja kraju zmalała o 9,6 tys. osób.

Ubytek rzeczywisty w 2007 r. był spowodowany wyłącznie ujemnym saldem migracji zagranicznych. Gdyby w tym okresie nie wystąpił dodatni, choć nieduży, przyrost naturalny ludności, wynoszący 10,7 tys. osób, ludność Polski zmniejszyłaby się w jeszcze większym stopniu.

Ubytek populacji notowano wyłącznie w miastach. W dniu 30 VI 2008 r. ludność w tym środowisku liczyła 23 305,0 tys. osób. W stosunku do stanu z końca 2006 r., czyli w ciągu 1,5 roku, zmniejszyła się więc o 63,9 tys. osób.

Odmienny proces miał miejsce na wsi. W dniu 30 VI 2008 r. zamieszkiwało tam 14 810,9 tys. osób. Oznacza to, że w tym samym, 1,5-letnim okresie populacja w środowisku wiejskim wzrosła o 54,3 tys. osób.

Struktura ludności według płci w latach 2007-2008 nie uległa istotnym zmianom. Na 100 mężczyzn w połowie 2008 r. przypadało 107 kobiet.

W omawianym 1,5-letnim okresie zanotowano pewne zmiany w strukturze ludności według wieku. Obserwuje się spadek udziału populacji w wieku przedprodukcyjnym oraz wzrost udziału procentowego ludności w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym.

W procesie starzenia się ogółu ludności daje się także zaobserwować starzenie się ludności w wieku produkcyjnym. Oznacza to, że w tej grupie ludnościowej zwiększa się udział procentowy roczników w starszym wieku, czyli w wieku niemobilnym, maleje zaś udział populacji w młodszym wieku, czyli w wieku mobilnym. Zjawisko starzenia się ludności w wieku produkcyjnym występuje w Polsce od kilkunastu już lat. Nie uległo także zahamowaniu w ostatnim 1,5-letnim okresie.

### ***Małżeństwa i rozwody***

W związku z wchodzeniem w wiek matrymonialny licznej generacji osób urodzonych na początku lat 80. minionego stulecia, z pierwszą dekadą nowego wieku wiązano oczekiwania wzrostu liczby zawieranych związków małżeńskich. Tymczasem do 2006 r. nadzieja na pozytywne zmiany w tworzeniu nowych par okazała się płonna. Wprawdzie zarówno w 2005, jak i 2006 r. zawarto więcej związków niż w latach je poprzedzających, nadal notowany jest ubytek par małżeńskich na skutek ujemnego salda małżeństw zawieranych i rozwiązanych.

Rok 2007 r. przyniósł optymistyczne informacje o wyraźnym wzroście liczby nowych związków oraz znaczącym wzroście małżeństw nowo zawartych wobec rozwiązanych. Dodatkowo saldo wyniosło 16,3 tys. (dla porównania rok wcześniej ubyło 13,3 tys. par). W 2007 r. zawarto w kraju 248,7 tys. związków – w tej liczbie 150,2 tys. w miastach i 98,5 tys. na wsi. Zdecydowaną większość zawieranych w Polsce małżeństw stanowią związki wyznaniowe. W 2007 r. ich udział wśród ogółu zawartych małżeństw w skali całego kraju wynosił 69,4% – w tym 64,5% w miastach i 76,8% na wsi.

Mimo redukcji liczby rozwodów i separacji, w 2007 r. w porównaniu z rokiem poprzednim ich skala w dalszym ciągu jest bardzo wysoka – orzeczono 66,6 tys. rozwodów oraz 4,9 tys. separacji, a ich skutki dotknęły odpowiednio 59,4 tys. i 6,2 tys. nieletnich dzieci.

Trendy w liczbie zawieranych małżeństw oraz zmiany postaw i zachowań matrymonialnych w Polsce są zbieżne ze zmianami notowanymi od kilkudziesięciu lat w krajach Europy Zachodniej i Północnej. Wśród nich na podkreślenie zasługuje istotne obniżanie intensywności zawierania związków przez osoby w grupie wieku 20-29 lat, w której przez lata natężenie to było najwyższe. Notowane zjawisko wynika głównie z opóźniania decyzji o zawarciu małżeństwa, a w części – z rosnącej skłonności młodych do pozostawania w związkach nieformalnych; w odróżnieniu od krajów zachodnich w Polsce nie ma wystarczających podstaw do twierdzenia, że jest ono powodowane rezygnacją z małżeństwa w ogóle.

Obok czynników demograficznych znaczący wpływ na notowane zmiany wywierają różnorodne czynniki społeczno-demograficzne, kulturowe i inne. Od kilku lat szczególnie znaczenie ma wśród nich wydłużający się okres nauki szkolnej i studiów, brak poszukiwanych miejsc pracy, adekwatnych do umiejętności i potrzeb licznej rzeszy absolwentów szkół średnich i wyższych uczelni. Młodzi, stający przed koniecznością pełnienia różnorodnych ról życiowych, wstrzymują się z decyzją o zawarciu małżeństwa przed podjęciem pracy. Część dorastającego społeczeństwa, przywiązującego wagę do zdobywania i pogłębiania wiedzy oraz kariery zawodowej, dostrzega w rodzinie i dziecku barierę na drodze osobistego rozwoju oraz osiągania życiowego sukcesu, coraz częściej wyrażającego się w postawie „mieć”, a nie „być”.

W rozważaniach na temat przyczyn zmian w matrymonialnych postawach i zachowaniach nie sposób pominąć istotnego czynnika, jakim jest emigracja młodego pokolenia za granicę. Trudno określić dokładną liczbę osób opuszczających kraj, ale jest wśród nich liczna grupa młodych, którzy poza Polską poszukują szans na lepsze życie.

Ważnym i jednocześnie bardzo niepokojącym elementem zmian we wzorcu funkcjonowania małżeństw jest stosunkowo wysoka liczba rozwodów i separacji. Powiększa ona populację rodzin niepełnych oraz dzieci wychowywanych przez jednego z rodziców. Przegląd literatury przedmiotu wskazuje na poważne konsekwencje rozpadu rodzin dla małoletnich dzieci. Niedojrzali rodzice nierzadko walczą o dziecko w sądach, uniemożliwiają kontakty z dzieckiem rozwiedzionemu rodzicowi, a nawet, mimo przyznania przez sąd prawa do takich kontaktów, zniechęcają dziecko do spotkań. W walce o dziecko zwykle przegrywa ojciec, choćby z tego względu, że w 57% sąd powierza władzę rodzicielską matce, tylko w 4% – ojcu, a w 37% – obojgu rodzicom.

Reasumując, sytuacja w sferze tworzenia i rozwoju rodzin w 2007 r. po raz pierwszy stanowi podstawę do optymizmu. Pozytywna jest informacja o nadwyżce związków nowo zawartych nad rozwiązanymi oraz o redukcji liczby rozwodów i separacji. Pamiętać jednak należy o tym, że trendy te nie będą długotrwałe ze względu na zmiany czynników, które je warunkują

### ***Urodzenia i płodność***

W charakterystyce kształtowania się zachowań prokreacyjnych w Polsce w latach 1980-2007 należy zwrócić uwagę na następujące istotne cechy:

1. W latach 1980-2003 obserwowano spadkową tendencję zarówno liczby urodzeń, jak i ich natężenia w przeliczeniu na 1000 mieszkańców. Był to rezultat zarówno zmian struktury populacji, jak i przemian w kształtowaniu się zachowań prokreacyjnych. Zmiana kierunku trendu wystąpiła w 2003 r., gdy do wieku zdolności rozrodczej zaczęły dochodzić wyższe generacje początku lat 80. W wyniku tego liczba urodzeń zwiększyła się z 352,8 tys. w 2003 r. do 389,7 tys. w 2007 r., tj. o 26,9 tys. (7,6%).

2. Przemiany zachowań prokreacyjnych znajdują odzwierciedlenie w strukturze urodzeń według ich kolejności. Uwzględnienie kolejności urodzeń pozwala sformułować wniosek, że demograficzny wyż początku lat 80. był rezultatem wzrostu przede wszystkim liczby urodzeń kolejności wyższych. W latach 2003-2007 obserwujemy wzrost liczby urodzeń kolejności pierwszej, a od 2004 r. także urodzeń drugich. Zatem obecnie – inaczej niż to było na początku lat 80. – w procesie demograficznego ożywienia w Polsce uczestniczą przede wszystkim osoby młode będące na początku swojej rodzinnej kariery.
3. Ogólny wzrost wykształcenia ludności powoduje, że coraz więcej dzieci przychodzi na świat w rodzinach o wyższym poziomie edukacji. Proces kształcenia się może być przyczyną odkładania zarówno zawierania małżeństw, jak i rodzicielstwa. Wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia zmieniają się postawy i zachowania prokreacyjne. Przejawia się to w następujących ważniejszych prawidłowościach:
  - niezależnie od poziomu wykształcenia w ogólnej liczbie urodzeń żywych wzrastał udział urodzeń pierwszych;
  - udział urodzeń drugich obniżał się najsilniej w przypadku kobiet z wykształceniem wyższym;
  - w 2007 r. najwyższy udział stanowiły dzieci urodzone przez matki z wykształceniem średnim. Kolejne miejsce w miastach zajmują urodzenia dzieci wśród matek z wykształceniem wyższym, a na wsi z wykształceniem zasadniczym zawodowym;
  - w 2007 r. niezależnie od miejsca zamieszkania wysoki jest udział urodzeń kolejności pierwszej dla wszystkich poziomów wykształcenia. Odsetki urodzeń wyższych kolejności sukcesywnie maleją oprócz struktury urodzeń wśród matek z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym.
4. W latach 2000-2007 kontynuowany był wzrost udziału urodzeń pozamałżeńskich w ogólnej liczbie urodzeń żywych. Wzrastał on we wszystkich grupach wieku matek. Najwyższy udział urodzeń pozamałżeńskich występował wśród kobiet bardzo młodych. Odsetki te były znacznie wyższe w miastach niż na wsi. Udział urodzeń pozamałżeńskich zmniejszał się przy przechodzeniu do klas wieku 20-24 i 25-29 lat, a następnie odsetek ich wzrastał.
5. Przemiany wzorca płodności wskazują na odkładanie urodzeń, o czym świadczy przesuwanie się maksimum współczynnika płodności z klasy wieku 20-24 lat do klasy 25-29 lat. Wzrost poziomu płodności kobiet po przekroczeniu 25 roku życia oznacza realizowanie odłożonych wcześniej urodzeń. Opóźnienia dotyczyły przede wszystkim urodzeń pierwszej i drugiej kolejności. Zjawiska takiego nie obserwujemy w środowisku wiejskim. Spadek płodności występował w przypadku wszystkich kolejności urodzeń dzieci przez matki poniżej 25 roku życia.
6. Zmniejszała się wielkość rodziny w wyniku ograniczania urodzeń wyższych kolejności.
7. Począwszy od 2004 r. obserwujemy wzrost poziomu dzietności związanej z niższymi kolejnościami urodzeń (pierwsze i drugie), co w konsekwencji pozwala oczekiwać spadku częstości definitywnej bezdzietności. Obniża się jednocześnie dzietność ujmująca poziom płodności związanej z wyższymi kolejnościami urodzeń.
8. Przemianom poziomu płodności towarzyszy też wzrost średniego wieku matek w chwili rodzenia dzieci. Przejściowy jego spadek wystąpił w latach 1988-1991. W latach 1980-2007 zmieniała się bowiem struktura populacji kobiet w wieku zdolności rozrodczej. Struktura populacji kobiet w 1980 r. była, z punktu widzenia rozrodczości, bardziej korzystna niż w 2007 r.

### ***Umieralność i trwanie życia***

Dekada lat 90. XX wieku oraz początek nowego, to czas korzystnych zmian pod względem umieralności w Polsce. W latach 1990-2007 przeciętne dalsze trwanie życia noworodka płci męskiej zwiększyło się o 4,73 roku, a noworodka płci żeńskiej o 4,5 roku –

w 2007 r. wynosiło odpowiednio 70,96 i 79,74 roku. Zmiany te są przede wszystkim efektem obniżenia natężenia zgonów z powodu chorób układu krążenia oraz oddziaływania przyczyn zewnętrznych. Ciągłe jednak w porównaniu z wieloma krajami w Polsce notujemy wysoką umieralność w związku z tymi dolegliwościami – np. w Holandii czy Islandii natężenie zgonów wywołanych chorobami układu krążenia jest dwukrotnie niższe niż w Polsce. Podobnie jest w Grecji, jeśli mowa o oddziaływaniu przyczyn zewnętrznych.

Niezmiennie utrzymuje się w kraju wysoki poziom umieralności z powodu chorób nowotworowych. Choć w młodszej części społeczeństwa w wieku 0-44 lata natężenie zgonów tym powodowanych maleje, to „rekompensuje” to rosnąca umieralność osób w wieku 45 i więcej lat.

Dodatkowo systematycznie zwiększa się negatywny wpływ chorób układu trawiennego na zdrowie i życie Polaków. Wśród osób w wieku 0-59 lat intensywność zgonów z tego powodu jest coraz większa. Choroby te mają mniejsze znaczenie niż trzy wyżej wymienione przyczyny, ale obserwowana tendencja zmian jest niepokojąca. Korzystnym w tym przypadku jest obserwowany w latach 2000-2007 fakt malejącej umieralności powodowanej chorobami układu trawiennego wśród osób starszych. W tej zbiorowości podobne zmiany zaobserwowano też w przypadku chorób układu oddechowego.

Mimo coraz lepszej opieki nad kobietami w ciąży stosunkowo duża jest umieralność niemowląt. Co prawda w latach 1990-2007 współczynnik zgonów niemowląt zmniejszył się z 19,3 do 6 (na 1000 urodzeń żywych), w wielu krajach natężenie zjawiska jest znacznie mniejsze. Ponadto zwrócić należy uwagę na wzrost tego współczynnika w roku 2007 w porównaniu z rokiem 2006. W zbiorowości dziewczynek współczynnik wzrósł z 5,3 do 5,4 (na 1000 urodzeń żywych), a na wsi z 5,7 do 5,9 (na 1000 urodzeń żywych).

Mimo zmniejszającego się natężenia zgonów mężczyzn w wieku produkcyjnym, czyli zbiorowości, w której umieralność jest znaczna, wciąż obserwujemy w Polsce dużą różnicę w umieralności mężczyzn i kobiet. W konsekwencji statystyczna Polka ma przed sobą o 8-9 lat dłuższe życie niż Polak. W krajach wyżej rozwiniętych ta różnica jest znacznie mniejsza – waha się między 4 a 5 lat. Podobnie jest z natężeniem zjawiska rozpatrywanym z uwzględnieniem miejsca zamieszkania. Od wielu lat utrzymuje się w Polsce wyższa umieralność na wsi niż w miastach i, mimo znacznego postępu w jej obniżaniu, nie udaje się zniwelować dystansu dzielącego te zbiorowości.

### ***Migracje zagraniczne***

Analiza migracji zagranicznych wskazuje na nowe zjawiska migracyjne zachodzące w Polsce od czasu jej akcesji do Unii Europejskiej. W dziedzinie emigracji rejestruje się wzmożony odpływ migrantów zarobkowych oraz zmianę dotychczasowych kierunków migracji z Polski. W dziedzinie imigracji notuje się wzrost napływu z krajów Europy Zachodniej oraz zamorskich, a także wzrost napływu w celach zarobkowych. I wreszcie, polska polityka migracyjna reaguje w coraz bardziej aktywny na nowe wyzwania: emigrację i remigrację Polaków, napływ repatriantów i imigrantów zarobkowych.

Od początku okresu transformacji obserwujemy nową jakość migracji zagranicznych, co jest związane z liberalizacją przepisów paszportowych oraz rozwojem ruchu bezwizowego jako m.in. efekt akcesji Polski do Unii, a następnie znalezienie się Polski w strefie Schengen. Można powiedzieć, że Europa otwiera przed polskimi migrantami swoje podwoje, przynajmniej pod względem otwartych granic.

Potwierdzają to drugie już od czasu wejścia Polski do UE szacunki GUS na koniec 2007 r. – poza granicami Polski przebywało czasowo ok. 2,27 mln osób (ok. 1 mln w 2004 r.; 1,45 mln w 2005 r. oraz 1,95 mln osób w 2006 r.), przy czym 1,925 mln w Europie (1,61 mln w 2006 r.). Zdecydowana większość emigrantów z Polski przebywała w krajach członkowskich UE – ok. 1860 tys. w 2007 r. i liczba ta zwiększyła się o 310 tys. w ciągu tylko jednego roku; była

czterokrotnie wyższa w okresie naszego członkostwa w UE. Szacunek ten uwzględnia także tych Polaków, którzy od dłuższego czasu przebywali poza granicami Polski, w tym w krajach UE, bez względu na status pobytu. Przytaczane szacunki rozmiarów emigracji dla lat 2004-2007 dotyczą wyłącznie zasobów migracyjnych i w żadnym wypadku nie powinny być sumowane. Nie obejmują też emigracji sezonowych.

Również szacunki GUS pokazały nowe kierunki emigracji ściśle związane z otwieraniem się rynków pracy w poszczególnych krajach członkowskich Unii. Z roku na rok zwiększa się skala emigrantów przebywających w Wielkiej Brytanii. Według szacunków na koniec 2004 r. przebywało tam ok. 150 tys. osób, na koniec 2005 r. – 340 tys. osób, natomiast na koniec 2006 r. było to 580 tys. osób oraz 690 tys. w 2007 r., co daje Wielkiej Brytanii pierwsze miejsce pod względem rozmiarów zasobów polskich emigrantów czasowych. Dynamika wzrostu liczy emigrantów na koniec 2007 r. w stosunku do 2004 r. była blisko pięciokrotna.

Na drugim miejscu na koniec 2006 r. znajdowały się Niemcy, tracąc pozycję lidera na rzecz wspomnianej Wielkiej Brytanii ze stanem emigracji czasowej na poziomie 490 tys. osób w 2007 r. oraz 450 tys. osób w roku poprzednim. Ze względu na największą dynamikę zjawiska należy podkreślić znaczenie Irlandii jako nowego kierunku emigracji (wzrost blisko czternastokrotny w stosunku do stanu na koniec 2004 r. oraz Holandii z poziomem 98 tys. osób – wzrost czterokrotny).

Jak wskazują szacunki GUS, zdecydowana większość (80-90%) polskich emigrantów, którzy przebywali od maja 2004 r. do końca 2007 r., wciąż pozostaje za granicą z uwagi na pracę. Należy również podkreślić, że zwiększa się liczba osób, które pozostają na utrzymaniu polskiego emigranta (małżonkowie, dzieci).

To, ilu Polaków powróci w przyszłości z Wielkiej Brytanii czy Irlandii, pozostaje przedmiotem dyskusji i spekulacji. Tak, jak masowy napływ migrantów z Polski był zaskoczeniem dla brytyjskich analityków, tak i skala powrotów pozostaje dla nich niewiadomą.

Równocześnie, mimo intensyfikacji odpływu z i napływu do Polski, skala migracji nielegalnej pozostaje na niskim poziomie. Statystyki dotyczące migracji nielegalnych do Polski wskazują, iż zagrożenie naszego kraju tym procederem nie zwiększa się. Liczba osób zatrzymanych przy próbie przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom, liczba cudzoziemców przekazanych w ramach readmisji, a także liczba decyzji o wydaleniu z Polski wskazują na małą skalę tego zjawiska, a nawet wykazują tendencję malejącą.

Powszechna globalizacja wpływa na procesy migracyjne. Utrzymanie podziału na migracje stałe i czasowe nie wydają się już tak znaczące jak wcześniej. Historia pokazuje, że Polacy trwale są uczestnikami tych ruchów. Akcesja do UE włączyła Polskę w jeszcze większym stopniu w światowy, ale przede wszystkim europejski system migracyjny. Stwarza to nowe wyzwania dla polskiej polityki migracyjnej, między innymi w dziedzinie integracji imigrantów, polskich emigrantów i osób pochodzenia polskiego przyjeżdżających do naszego kraju. Polska polityka migracyjna staje się więc coraz bardziej aktywna.

### ***Przestrzenne zróżnicowanie procesów demograficznych w Polsce***

Analiza przestrzennego zróżnicowania przebiegu wybranych procesów demograficznych wskazuje, że są one wynikiem oddziaływania złożonych czynników o charakterze społeczno-ekonomicznym. Oznacza to, że wśród uwarunkowań kształtujących procesy demograficzne wyróżnić można czynniki stricte demograficzne, a szerzej – społeczne, oraz ekonomiczne. Wszystkie te zmienne, ze względu na przestrzenny zasięg oddziaływania, można podzielić na: lokalne, subregionalne, regionalne, krajowe i zagraniczne (w szczególności ogólnounijne).

Wspomniane uwarunkowania ekonomiczne są z punktu widzenia sytuacji demograficznej o tyle istotne, iż stanowią podłoże procesów społecznych. W okresie 2002-2007 występowały korzystne, ogólnoeconomiczne warunki dla kreowania pozytywnych zjawisk demograficznych. W szczególności nastąpiło wyraźne podniesienie poziomu życia ludności. Jest to przede wszystkim wynik poprawiającej się w owym okresie koniunktury gospodarczej. Mierzalnym potwierdzeniem takich zmian w skali Polski są m.in. następujące zjawiska:

- wzrost poziomu PKB na 1 mieszkańca z 48,4% (2002) do 51,3% (2005) średniej UE 27;
- wzrost nominalnych dochodów do dyspozycji brutto w sektorze gospodarstw domowych na 1 mieszkańca z 15,2 tys. zł (2002) do 18,1 tys. zł (2006);
- spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych z ok. 3,2 mln (2002) do 1,7 mln (tj. o ok. 46%) i spadek stopy bezrobocia rejestrowanego z 20,0% (2002) do 11,4% (2007);
- rozwój budownictwa mieszkaniowego – wybudowanie w latach 2002-2007 ok. 732 tys. mieszkań i wzrost poziomu nasycenia w mieszkaniach z 325 (2002) do 341 (2007) mieszkań na 1000 ludności;
- wzrost liczby zarejestrowanych samochodów osobowych z 11,0 mln (2002) do 14,6 mln tj. o 3,6 mln i wzrost nasycenia takimi pojazdami z 289 do 383 na 1000 ludności.

Jednocześnie w okresie 2002-2007 występowały takie zjawiska, które z punktu widzenia rozwoju potencjału demograficznego kraju można uznać za niekorzystne:

- mimo wyraźnego ograniczenia zasięgu sfery ubóstwa, szacowano, iż „w 2005 r. zmniejszył się nieco odsetek osób żyjących w rodzinach, w których poziom wydatków był niższy od tak zwanej ustawowej granicy ubóstwa (z 19% w 2004 r. do 18% w 2005 r.) oraz relatywnej granicy ubóstwa (z ok. 20% do ok. 18%)”;
- występowała wyraźna przestrzenna polaryzacja rozwoju gospodarczego kraju widoczna w rosnącym udziale województw z największymi, wielofunkcyjnymi aglomeracjami w tworzeniu ogólnopolskiego PKB. Niepokojąco zróżnicowane było regionalne tempo wzrostu. W latach 2002-2005 przeważnie lepiej rozwinięte ekonomicznie regiony poprawiły poziom swego PKB względem średniej UE27 o kilka punktów procentowych (najwięcej: mazowieckie – z 74,7% na 81,2%, wielkopolskie – z 50,2% na 54,8%, lubuskie – z 42,5% na 46,2%, opolskie – z 39,1% na 42,5%, dolnośląskie – z 50,0% na 53%). Z drugiej strony regiony o niższej produktywności poprawiły swoją pozycję względem średniej UE o mniej niż 1 punkt procentowy (zachodniopomorskie, podlaskie, kujawsko-pomorskie, lubelskie).
- rozwinęły się, na niespotykaną nigdy wcześniej skalę, długotrwałe wyjazdy zagranicę w celach zarobkowych.

Jak widać, w omawianym okresie występowały bardzo różnorodne zjawiska warunkujące procesy przemian demograficznych w Polsce.

Wnioski o charakterze merytorycznym, wynikające z przeprowadzonych analiz przestrzennych zróżnicowań wybranych procesów demograficznych w Polsce w latach 2002-2007 (ze szczególnym uwzględnieniem 2007 r.), sprowadzić można do stwierdzenia, iż procesy te są w przeważającej mierze wynikiem przemian ustrojowych, społecznych i gospodarczych dokonujących się w Polsce w okresie transformacji. U podłoża tych zmian leżą:

- W wyniku restrukturyzacji i modernizacji potencjału gospodarczego kraju następuje w znacznym stopniu relokacja wewnętrzna głównych ośrodków wzrostu gospodarczego Polski. Najdynamiczniej rozwijają się duże centra o znaczeniu regionalnym i subregionalnym. Zmniejszają swoją rolę peryferyjnie położone obszary (w tym zwłaszcza te o dominującej funkcji rolniczej) oraz „stare” okręgi przemysłowe.
- Przyrost rzeczywisty ludności notuje się tylko w regionach, na których terenie położone są duże, rozwijające się aglomeracje (obszary metropolitalne): mazowieckie, pomorskie, wielkopolskie i małopolskie. Wiążąc to z problematyką sieci osadniczej, formalnie rzecz



biorąc, liczba ludności miejskiej w Polsce w okresie 1990-2007 zmniejszyła się z około 23,615 mln do 23,317 mln (przy wzroście liczby miast o 61 tj. z 830 do 891). Jednocześnie liczba ludności wiejskiej wzrosła z 14,569 mln do 14,799 przy zmniejszeniu się liczby miejscowości wiejskich z 56 866 do 53 818.

- Polaryzacja warunków bytowych ludności, w tym możliwości uzyskania i utrzymania zatrudnienia, możliwości awansu zawodowego i społecznego. Proces ten prowadzi do przemieszczeń ludności (zwłaszcza grupy w wieku mobilnym) w poszukiwaniu miejsca pracy, a z czasem także i mieszkania dla pobytu stałego. Zjawisko to osiągnęło współcześnie taką skalę, że ujawnia się obecnie już nawet w formie przemieszczeń ludności w ramach migracji rejestrowanych. Napływ ludności głównie skupia się w otoczeniu regionalnych i subregionalnych ośrodków wzrostu. Dzieje się tak ze względu na ekonomiczną barierę dostępności mieszkań oraz koszty utrzymania w największych miastach. Jednocześnie również na atrakcyjne obszary podmiejskie napływa, w poszukiwaniu wyższego standardu mieszkania i środowiska mieszkalnego, lepiej sytuowana pod względem ekonomicznym ludność z terenów wielkomiejskich.
- Przemiany o charakterze cywilizacyjno-obyczajowym w pierwszej kolejności i w największej liczbie elementów składowych obejmują obszary najbardziej zurbanizowane, o najsilniejszych powiązaniach z otoczeniem, także europejskim. Elementem tych przemian jest m.in. widoczna najwyraźniej na takich terenach zmiana modelu rodziny (od wielopokoleniowej, wielodzietnej w formie związków sformalizowanych do nuklearnej lub nawet niepełnej w związkach nieformalnych), obniżenie poziomu dzietności, wydłużenie czasu trwania życia itp., a w konsekwencji także stopniowa depopulacja i starzenie się takich społeczności lokalnych.

Tempo, skala i zróżnicowanie przestrzenne zmian sytuacji demograficznej Polski przełomu XX i XXI wieku mają i będą miały daleko idące konsekwencje dla społeczno-gospodarczego rozwoju kraju tak w krótkim, jak i w długim okresie. W szczególności dotyczy to polityki rozwoju regionalnego i lokalnego. Na podstawie wycinkowych informacji można stwierdzić, iż niektóre gminy położone na obszarze najdynamiczniej rozwijających się obszarów metropolitalnych kraju mają faktycznie o 20-40% większą liczbę stale tam mieszkającej ludności niż wynikałoby to z liczby osób zameldowanych tam na pobyt stały lub czasowy. Jeśli dodamy do tego istotne rozmiary migracji zagranicznych, a wszystko to będziemy rozpatrywali w układzie koncentracji/dekoncentracji przestrzennej omawianych zjawisk, wówczas okaże się, iż ciągle nie dysponujemy wystarczającą bazą informacyjną do programowania rozwoju w różnych skalach przestrzennych.

### ***Starzenie się ludności Polski. Stan i perspektywy. Konsekwencje dla gospodarki i społeczeństwa***

Przemiany demograficzne zachodzące w ostatnich dekadach w Polsce odciskają swe piętno również i na demografii relacji międzypokoleniowych. Z punktu widzenia społeczeństwa jako całości wzrasta wyraźnie obciążenie ludności w wieku produkcyjnym ludnością w wieku nieprodukcyjnym, głównie w wyniku wzrostu udziału osób starszych. Obniżają się wartości współczynników potencjału wsparcia, określające zdolność zapewnienia przez społeczeństwo nieformalnego wsparcia osobom najstarszym. Z kolei z punktu widzenia relacji wewnątrzrodzinnych zwiększa się prawdopodobieństwo współzystencji z reprezentantami innych generacji, a tym samym poszerza się sfera wielopokoleniowości. Obie powyższe zmiany prowadzą do konieczności przemyślenia zasad publicznego kontraktu międzypokoleniowego, określającego, kto i jak długo pracuje, jak długo i na jakich zasadach finansuje się pobieranie nauki czy pobieranie świadczeń rentowo-emerytalnych. Rodzi to pytania o możliwość przeprowadzenia głębokich zmian zasad kontraktu międzypokoleniowego w sytuacji występowania zapóźnienia kulturowego.

### **Zdrowotna charakterystyka starości**

Starość jest niejednorodna pod względem biologicznym, zdrowotnym i socjalnym. Z tego względu wszelkie plany podejmowane na rzecz osób starych powinny zakładać duży „margines swobody” oraz umożliwiać przystosowanie tych planów zależnie od zaawansowania starości demograficznej, dzielnicy kraju, środowiska życiowego, a także stanu zdrowia, sprawności oraz sytuacji socjalnej i ekonomicznej osób wymagających wsparcia.

Według opinii publicznej, a zapewne także w opinii wielu decydentów, osoby starsze mają mniejsze potrzeby życiowe, które można zaspokajać prostszymi środkami i mniejszym nakładem finansowym. W rzeczywistości potrzeby osób starych, zarówno w obszarze ochrony zdrowia, jak i w dziedzinie opieki socjalnej są wyższe od potrzeb młodszego pokolenia, zaś zwiększająca się liczba osób starych we wszystkich współczesnych społeczeństwach wskazuje na konieczność coraz większych nakładów finansowych na świadczenia zdrowotne i socjalne. Niestety nasz kraj nie należy do przodujących w tej dziedzinie.

Ponieważ dolegliwości związane z procesem starzenia oraz wynikające z nich problemy zdrowotne są powszechne i dotyczą coraz większej liczby ludności, konieczne jest zapewnienie łatwego dostępu do opieki medycznej niezależnie od miejsca zamieszkania czy stopnia utraty sprawności. Taką dostępność zapewniają jedynie placówki medycyny rodzinnej. To determinuje zasadę, że podstawową opiekę zdrowotną nad osobami starszymi powinien świadczyć lekarz rodzinny, jako swego rodzaju „geriatra pierwszej linii”.

Obecna sytuacja demograficzna wymaga, aby wszystkie kierunki medycyny były przystosowane wedle potrzeb ludzi starych (co nazywam mianem „medycyny geriatrycznej”), natomiast geriatra, jako jedna ze specjalności medycznych, powinna znaleźć określone miejsce w strukturze ochrony zdrowia: poradnie geriatryczne, oddziały geriatryczne w szpitalach oraz kliniki geriatry w uniwersytetach medycznych. Mimo coraz większego zrozumienia dla odmienności problematyki zdrowotnej ludzi starych, nadal odnieść można wrażenie, że rola geriatry w diagnostyce, terapii i dydaktyce uniwersyteckiej jest nie w pełni doceniana przez władze uczelni medycznych.

Biorąc pod uwagę zdrowotną charakterystykę starości, można określić następujące zadania na przyszłość:

- w dziedzinie medycznej – wypracowanie takiego systemu opieki nad ludźmi starymi, który będzie uwzględniał odmienną starczą patologię, potrzeby zdrowotne seniorów oraz zasadę zintegrowanej opieki nad osobami starymi;
- w dziedzinie społecznej – zorganizowanie w pełni sprawnego systemu zapewniającego realizację potrzeb socjalnych ludzi w wieku starszym, elastyczny system przechodzenia na emeryturę w zależności od stopnia utraty sprawności a nie wieku metrykalnego, przełamanie roszczeniowych postaw ludzi starych i wychowanie aktywnych seniorów, o dużym stopniu niezależności, zintegrowanych z resztą społeczeństwa.

### **REKOMENDACJE**

- W świetle przedstawionych w raporcie charakterystyk rozwoju demograficznego Polski w długim i krótkim okresie czasu widać, że **lata 2007 i 2008 nie zmieniły istotnie wcześniejszej spadkowej tendencji płodności i radykalnych zmian modelu rodziny**. Na procesy te nałożyły się **dotatkowo duże co do skali wyjazdy Polaków za granicę**. Oznacza to **wzrost tempa starzenia się ludności kraju oraz jego przyspieszenie w przyszłości**.
- W tej sytuacji **konieczne jest podjęcie zdecydowanej i aktywnej polityki ludnościowej**. Rządowa Rada Ludnościowa rekomenduje w tym zakresie wdrożenie przedłożonych Radzie Ministrów w 2006 r. działań zawartych w „Raplocie o sytuacji demograficznej

Polski 2004” (RRL, Warszawa 2006). Założenia opracowane przez zespół Rady składający się z wybitnych uczonych i ekspertów z wielu dziedzin przyjął, że „*polityka ludnościowa to celowe, długofalowe oddziaływanie państwa i podmiotów publicznych na przebieg procesów ruchu naturalnego i wędrownego ludności w celu ukształtowania pożądanego stanu i struktury ludności, przez tworzenie warunków społecznych, ekonomicznych i politycznych korzystnych dla przebiegu procesów demograficznych, zapewniających biologiczne przetrwanie narodu oraz zrównoważony rozwój społeczno-ekonomiczny i ekologiczny. Współczesna polityka ludnościowa wpływa na kształtowanie procesów ludnościowych pośrednio i bezpośrednio, poprzez stosowanie odpowiednich instrumentów polityki społecznej (mieszczących się w obszarach polityk szczegółowych: rodzinnej, mieszkaniowej, edukacyjnej, ochrony zdrowia, zabezpieczenia społecznego, zatrudnienia) oraz polityki gospodarczej, odpowiednich dla pożądanego przebiegu tych procesów”.*

- **Realizacja** – odpowiedzialność za realizację polityki ludnościowej w Polsce ponosi wiele podmiotów. **Głównym podmiotem realizującym cele polityki ludnościowej powinno być państwo** odpowiedzialne za tworzenie systemu prawa i warunków społeczno-ekonomicznych oddziałujących na procesy demograficzne. Państwo dzieli swoje zadania i uprawnienia między **organy rządowe** (centralne) i **samorządowe** (regionalne i lokalne) odpowiedzialne za poszczególne obszary działań. **Ścisłe z państwem** w realizacji celów polityki ludnościowej **powinny współdziałać** inne podmioty w zakresie swych uprawnień, a mianowicie: **organizacje pozarządowe, kościoły różnych wyznań, związki zawodowe, organizacje pracodawców**.
- Rządowa Rada Ludnościowa w 2008 r. dokona weryfikacji i aktualizacji „Założeń” i przedłoży je Radzie Ministrów do zatwierdzenia. Na tej podstawie organy rządowe (centralne) opracują plan i harmonogram realizacji działań, który po przyjęciu przez Radę Ministrów zostanie przedłożony do zatwierdzenia przez Parlament RP jako program narodowy.
- Dla właściwej oceny sytuacji demograficznej kraju przeprowadzane są spisy powszechne ludności zgodnie z zaleceniami ONZ oraz UE – najbliższy jest planowany na rok 2011. Polska, w związku z pojawieniem się po otwarciu granic migracji zagranicznych na dużą skalę, wymaga ustalenia aktualnej liczby ludności, jej struktury i zjawisk zachodzących w wielu obszarach rozwoju demograficznego, co umożliwi lepsze konstruowanie założeń do prognoz demograficznych. Ustalenia te są konieczne przede wszystkim do profesjonalnego zarządzania państwem i konstruowania założeń polityki społeczno-gospodarczej. Przeprowadzenie Narodowego Spisu Powszechnego Ludności 2011 determinuje harmonogram prac doprowadzających do przeprowadzenia właściwego spisu. Muszą się one rozpocząć z początkiem 2009 r. Jest to konieczne ze względu na radykalną zmianę metod zbierania danych spisowych, co związane jest z porządkowaniem wielu rejestrów administracyjnych oraz usprawnienia rozbudowy i udoskonalenia możliwości korzystania z internetu.
- **Realizacja** – **prezes Głównego Urzędu Statystycznego** w zakresie prac przygotowawczych oraz opracowania projektu ustawy o przeprowadzeniu Narodowego Spisu Powszechnego Ludności 2011 r. **Minister Finansów** – umożliwienie finansowania prac przygotowawczych do spisu już od 2009 r.; w przeciwnym razie nie będzie możliwe przeprowadzenie spisu zgodnie z zobowiązaniami międzynarodowymi. **Rada Ministrów** – przyjęcie ustawy o przeprowadzeniu Narodowego Spisu Powszechnego Ludności 2011 r., **Parlament RP** uchwalenie ustawy.
- Problemy związane z sytuacją demograficzną Polski oraz z możliwościami oddziaływania na zmianę utrwalających się trendów kryzysowych wymagają szerokiego ich upowszechniania oraz kształtowania stosownych postaw społeczeństwa, władz

państwowych, kościołów, organizacji pozarządowych, pracodawców i organizacji pracobiorców oraz innych instytucji państwowych. W tym celu konieczne jest zorganizowanie **II Kongresu Demograficznego w Polsce pod patronatem najwyższych władz państwowych i kościelnych**, do którego należy włączyć jak najszerzą reprezentację ekspertów, władz, instytucji oraz przedstawicieli społeczeństwa. Pierwszy taki kongres odbył się w latach 2001-2002, kiedy jeszcze sytuacja demograficzna Polski nie była tak kryzysowa.

- **Realizacja – Rządowa Rada Ludnościowa, Polskie Towarzystwo Demograficzne we współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym i środowiskiem naukowym oraz innymi podmiotami.** Sfinansowanie prac przygotowawczych, organizacji i przebiegu II Kongresu oraz wydania materiałów – **Minister Finansów.**
- Polska w całym okresie powojennym jest krajem emigracyjnym. W ostatnich kilku latach proces ten jednak lawinowo narastał. Ocenia się, że poza granicami Polski przebywa czasowo około 2,2 mln osób. W tym czasie w kraju dały o sobie istotnie znać braki w wielu zawodach na rynku pracy oraz konsekwencje będące skutkami dezorganizacji rodzin, a także wiele związanych z tym zjawisk społecznych. **Konieczne jest prowadzenie przez Radę Ministrów polityki społeczno-gospodarczej uwzględniającej mechanizmy i instrumenty zmniejszające skłonność do emigracji wielu grup zawodowych** szczególnie w dziedzinach, w których kraj już odczuwa poważny deficyt na rynku pracy, jak zawody medyczne czy budowlane.
- Należy ustanowić **program badawczy procesów demograficznych zachodzących na obszarach i w rodzinach emigracyjnych.** Są uzasadnione przypuszczenia, że właśnie w takich rodzinach zwielokrotniły się procesy rozpadu przejawiające się ostateczną ich formą w postaci rozwodów. Średnioroczny wzrost liczby rozwodów w latach 2004-2006 był bowiem trzykrotnie wyższy niż w poprzednim trzyleciu. **Realizacja – Minister Nauki.**
- Przyspieszeniu ulega proces starzenia się ludności kraju, którego skutki dotknęły wiele rozwiniętych krajów współczesnego świata, a szczególnie kraje Unii Europejskiej. W najbliższym okresie efekty tego typu przekształceń w coraz większym stopniu dotykać będą i Polskę w postaci kondycji rynku pracy i jej wydajności, modelu produkcji i rodzajów poszukiwanych usług, modelu konsumpcji, oszczędzania i inwestycji, a w konsekwencji i wielkości oraz struktury wydatków budżetowych i ubezpieczeniowych. W tej sytuacji **konieczne jest opracowanie programu przygotowującego gospodarke i społeczeństwo do funkcjonowania w dynamicznie starzejącym się społeczeństwie.** Przewiduje się, że proces starzenia się ludności postępować będzie szybciej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej niż w państwach piętastki, a w Polsce wraz ze Słowacją i Słowenią starzenie się ludności będzie miało największą dynamikę. W wyniku tego procesu Polska w 2050 r. znajdzie się w grupie krajów o najstarszej strukturze ludności i na 100 mieszkańców przypadać będzie 39 osób w wieku 60 lat i starszych. **Realizacja – wszystkie resorty w zakresie swoich kompetencji.**

## I. BILANS LUDNOŚCI

Problematyka bilansu ludności obejmuje zmiany w rozwoju liczebnym populacji oraz strukturze według płci i wieku oraz czynników kształtujących wymienione procesy. Dla potrzeb niniejszego opracowania przyjęto dane na dzień 31 XII lat: 1988, 2002, 2005, 2007 oraz dane na dzień 30 VI 2008 r.

### 1.1. Stan i rozwój liczebny ludności

Stan ludności na dzień 31 XII 1988 r. oszacowany został przez GUS na podstawie wyników Narodowego Spisu Powszechnego z 7 XII 1988 r. oraz danych sprawozdawczości bieżącej, zaś podstawą szacunku liczby ludności na 31 XII 2002 r. były wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 20 V 2002 r. oraz dane sprawozdawczości bieżącej. Na podstawie tych samych źródeł GUS dokonał szacunku liczby i struktury ludności według płci i wieku na dzień 31 XII 2005 i 2007 oraz na dzień 30 VI 2008 r.

Rozwój liczebny ludności w kraju w określonym czasie kształtowany jest:

- częstością urodzeń i częstością zgonów, a także wynikającą z tych procesów wielkością przyrostu naturalnego ludności;
- natężeniem napływu i odpływu zagranicznej ludności i powstałą w ich wyniku wielkością przyrostu migracyjnego, czyli saldem migracji.

Bezwzględne liczby przyrostu naturalnego i przyrostu migracyjnego rozstrzygają o **tempie przyrostu rzeczywistego ludności** i jej stanie liczebnym w końcu badanego okresu.

Oceniając rozwój liczebny ludności miejskiej i wiejskiej, dodatkowo uwzględnić trzeba przepływy wewnętrzne pomiędzy miastami i wsiami oraz wynikające z nich saldo przemieszczeń ludności. Ponadto należy wziąć pod uwagę zmiany granic administracyjnych miast i wsi, w wyniku których część ludności przemieszcza się ze wsi do miast lub z miast na wieś.

#### 1.1.1. Rozwój liczebny ludności w latach 1988-2008 w przekroju dziesięcioletnim

Zanim przystąpimy do bardziej szczegółowej analizy rozwoju liczebnego ludności w Polsce w ostatnich kilku latach, cofniemy się do 1988 r., czyli do roku, w którym odbył się spis powszechny ludności, i od tego momentu przedstawimy zmiany w liczbie ludności w okresach 10-letnich, czyli w latach 1988-1998 oraz 1998-2008.

Odpowiednie dane w tym względzie przedstawiono w tablicy 1. Informują one o zróżnicowanym tempie rozwoju liczebnego ludności w Polsce ogółem, w mieście i na wsi w wymienionych dziesięcioleciach.

**Tablica 1. Zmiany w liczbie ludności w Polsce w latach 1988, 1998 i 2008<sup>a</sup> (w przekrojach 10-letnich)**

Stan w dniu 31 XII	Ogółem		Miasto		Wieś	
	w tysiącach					
1988	37 884,7		23 186,8		14 697,9	
1998	38 277,0		23 682,0		14 595,0	
2008 <sup>a)</sup>	38 115,9		23 305,0		14 810,9	
Przyrost (+), ubytek (-) ludności						
w okresie	w tys.	w %	w tys.	w %	w tys.	w %
1988-1998	+392,3	+1,0	+495,2	+2,1	-102,9	-0,7
1998-2008	-161,1	-0,4	-377,0	-1,6	+215,9	+1,5

<sup>a</sup> stan w dniu 30 VI 2008

Źródło: Demografia 1990, GUS, Warszawa 1991; Rocznik Demograficzny 2007 oraz obliczenia własne

W dziesięcioleciu 1988-1998 przyrost rzeczywisty ludności w Polsce stale malał. Był to skutek – z jednej strony – ujemnego w całym badanym dziesięcioleciu salda migracji zagranicznych, z drugiej zaś, zmniejszającego się z roku na rok przyrostu naturalnego ludności.

Zauważmy, że wprawdzie mały, ale jeszcze dodatni przyrost ludności w Polsce w dziesięcioleciu 1988-1998 zawdzięczać należy wyłącznie rozwojowi demograficznemu w miastach, w których populacja wzrosła o 495,2 tys. osób. Wieś natomiast w tym samym czasie wykazała ubytek ludności wynoszący 102,9 tys. osób. W wyniku przedstawionych procesów ogólna liczba ludności w Polsce, w omawianym czasie, wzrosła o 392,3 tys. osób tj. o 1%.

Inaczej kształtowała się dynamika liczby ludności w Polsce w okresie 1998-2008. Z tablicy 1 wynika, że – w stosunku do poprzedniego dziesięciolecia – tendencje rozwoju liczebnej ludności zostały odwrócone. I tak w miastach nastąpiło nie zwiększenie, lecz spadek liczby ludności (o 377,0 tys. osób), na wsi natomiast – przeciwnie – nie ubytek lecz jej wzrost (o 215,9 tys. osób). W rezultacie dużego ubytku ludności w miastach ogólna populacja w kraju zmalała o 161,1 tys. osób, czyli o 0,4%.

Na spadek liczby ludności w okresie 1998-2008 złożyły się: utrzymujące się nadal ujemne saldo migracji zagranicznych i malejący przyrost naturalny ludności.

### 1.1.2. Dynamika liczby ludności w okresie 2000-2008 w przekroju rocznym

Spójrzmy na kształtowanie się liczby ludności ogółem, w mieście i na wsi w ostatnim okresie w odstępach bardzo krótkich, w tym przypadku rocznych. Odpowiednie dane w tym względzie przedstawia tablica 2. Wynika z niej, że w wymienionym okresie, czyli w każdym roku, miał miejsce ubytek ludności. Rozmiary bezwzględne tego ubytku w poszczególnych latach były różne. Wahaly się od -9,9 tys. do -27,9 tys. osób, a w wymiarze względnym od -0,03% do -0,08%.

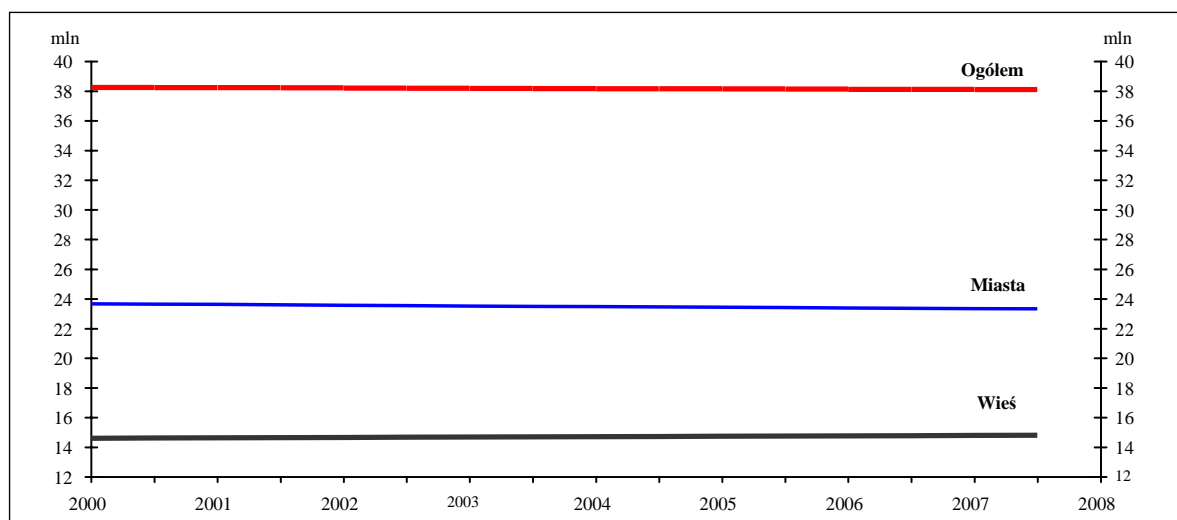
**Tablica 2. Roczne tempo przyrostu, ubytku rzeczywistego ludności w Polsce w latach 2000-2008**

Lata	Ludność <sup>(b)</sup> . Stan w dniu 31 XII			Przyrost, ubytek (-) ludności					
	w tysiącach			w tysiącach			w procentach		
	ogółem	miasta	wieś	ogółem	miasta	wieś	ogółem	miasta	wieś
2000	38 254,0	23 670,3	14 583,7	x	x	x	x	x	x
2001	38 242,2	23 626,8	14 615,4	-11,8	-43,5	31,7	-0,03	-0,18	0,22
2002	38 218,5	23 571,2	14 647,3	-23,7	-55,6	31,9	-0,06	-0,24	0,22
2003	38 190,6	23 513,4	14 677,2	-27,9	-57,8	29,9	-0,07	-0,25	0,20
2004	38 173,8	23 470,1	14 703,7	-16,8	-43,3	26,5	-0,04	-0,18	0,18
2005	38 157,1	23 423,8	14 733,3	-16,7	-46,3	29,6	-0,04	-0,20	0,20
2006	38 125,5	23 368,9	14 756,6	-31,6	-54,9	23,3	-0,08	-0,23	0,16
2007	38 115,6	23 316,9	14 798,7	-9,9	-52,0	42,1	-0,03	-0,22	0,29
2008 <sup>(a)</sup>	38 115,9	23 305,0	14 810,9	x	x	x	x	x	x

<sup>a</sup> stan w dniu 30 VI 2008. <sup>b</sup> Prezentowane w tabl. 2 stany ludności zostały oszacowane przez GUS na podstawie wyników spisu ludności z 2002 r. i danych sprawozdawczości bieżącej. Dla 2000, 2001 i 2002 r. są one nieco niższe od danych prezentowanych w edycjach Roczników Demograficznych z tychże lat

Źródło: *Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym. Stan w dniu 31 XII. Zeszyty dla lat 2004, 2005, 2006 i 2007*, GUS, Warszawa. *Rocznik Demograficzny 2007* oraz obliczenia własne. Dla 30 VI 2008 r. dane GUS

Wykres 1. Ludność w Polsce ogółem, w mieście i na wsi w latach 2000-2007 oraz w dniu 31 VI 2008



Źródło: Jak w tablicy 2

Dane tablicy 2 informują, że zmniejszenie się stanu liczebnego ludności miało miejsce tylko w miastach. W okresie 2000-2008 ubytki populacji w poszczególnych latach zamykały się w granicach od -43,3 tys. osób do -57,8 tys. osób, czyli od -0,18% do -0,25%. W wyniku tych procesów ludność w miastach zmniejszyła się z 23 670,3 tys., licząc w dniu 31 XII 2000 r., do 23 305,0 tys. w dniu 30 VI 2008 r., czyli o 365,3 tys. osób, tj. o 1,5%.

Jeśli mowa o wsi, to już wcześniej wykazaliśmy, omawiając dynamikę liczby ludności w minionym dwudziestolecu w przekroju dziesięcioletnim, że w tym środowisku w ostatnich kilku latach obserwuje się powolny wzrost liczby ludności. W okresie 2000-2008 roczne przyrosty wahały się od 23,3 tys. osób do 42,1 tys., a w wymiarze względnym od 0,16% do 0,29%. W ich wyniku populacja wiejska, licząc w dniu 31 XII 2000 r. 14 583,7 tys. osób, zwiększyła się liczebnie w dniu 30 VI 2008 r. do 14 810,9 tys. osób. Oznacza to wzrost o 227,2 tys., czyli o 1,6%.

### 1.1.3. Składniki bilansu ludności

Zaznaczyliśmy wcześniej, że o tempie przyrostu rzeczywistego ludności rozstrzygają: wielkość przyrostu naturalnego i migracyjnego. Jak wymienione składniki rzutowały na zmniejszanie się ogólnej liczby ludności w latach 2000-2007? Z danych przedstawionych w tablicy 3 wynika, że decydujący, negatywny wpływ w tym względzie miało ujemne saldo migracji zagranicznych. W poszczególnych latach kształtowało się ono w granicach od -9,3 tys. osób do -36,1 tys.

Tablica 3. Składniki rozwoju liczebnego ludności w Polsce w latach 2000-2007

Lata	Przyrost dodatni +, ujemny -		
	rzeczywisty	w tym	
		naturalny <sup>a)</sup>	migracji zagranicznych <sup>b)</sup>
w tysiącach			
2000	-9,4	+10,3	-19,7
2001	-11,7	+5,0	-16,7
2002	-23,6	-5,7	-17,9

**Tablica 3. Składniki rozwoju liczebnego ludności w Polsce w latach 2000-2007 (dok.)**

Lata	Przyrost dodatni +, ujemny -		
	rzeczywisty	w tym	
		naturalny <sup>a)</sup>	migracji zagranicznych <sup>b)</sup>
w tysiącach			
2003	-27,9	-14,1	-13,8
2004	-16,7	-7,4	-9,3
2005	-16,8	-3,9	-12,9
2006	-31,6	+4,5	-36,1
2007	-9,8	+10,7	-20,5

<sup>a</sup> Różnica między liczbą urodzeń żywych i liczbą zgonów; <sup>b</sup> Różnica między liczbą imigrantów i emigrantów

Źródło: Roczniki Demograficzne z odpowiednich lat oraz obliczenia własne

Negatywna rola przyrostu naturalnego była zdecydowanie mniejsza. W 2000 i 2001 r. był on jeszcze korzystny, choć już bardzo mały. Jednakże w 2002 r. – po raz pierwszy w ponad 60-letnim rozwoju demograficznym Polski – liczba urodzeń nie zrekompensowała ogólnej liczby zgonów, przynosząc w efekcie ubytek naturalny ludności. Wystąpił on także w 2003, 2004 i 2005 r.

Przyrost naturalny miał miejsce dopiero w 2006 i 2007 r. Jego wartości nie zdołały jednak zniwelować ujemnego salda migracji zagranicznych, wskutek czego przyrost rzeczywisty w Polsce w tych latach pozostał nadal ujemny.

Po tym ogólnym przedstawieniu składników rozwoju liczebnego ludności Polski należy także odpowiedzieć na pytanie, jaki był wpływ przyrostu naturalnego i migracyjnego w kształtowaniu liczby ludności w Polsce w miastach i na wsi. Analizując dynamikę ludności w tych środowiskach, trzeba pamiętać, że pozostaje ona pod wpływem nie tylko wielkości przyrostu naturalnego i salda migracji zagranicznych, lecz – jak to wcześniej zaznaczyliśmy – w rachubę wchodzi tu także przemieszczenia ludności między miastem i wsią oraz zmiany granic administracyjnych tych jednostek. W tym przypadku wchodzi zatem w grę więcej składników kształtujących rozwój liczebny ludności. Przedstawiono je w tablicy 4 – stanowią one nieodzowne części bilansu ludności Polski; odpowiednie dane prezentujemy w tym przypadku tylko dla dwóch lat: 2006 i 2007 r.

**Tablica 4. Bilans ludności Polski dla lat 2006 i 2007. Stan w dniu 31 XII**

Wyszczególnienie	2006			2007		
	Ogółem	Miasto	Wieś	Ogółem	Miasto	Wieś
	w tys. osób					
1. Ludność – stan w dniu 1 I	38 157,1	23 423,7	14 733,4	38 125,5	23 368,9	14 756,6
2. Urodzenia żywe	374,2	218,0	156,2	387,9	225,6	162,3
3. Zgony	369,7	222,2	147,5	377,2	226,5	150,7
4. Przyrost naturalny (2-3)	+4,5	-4,2	+8,7	10,7	-0,9	+11,6
5. Saldo migracji wewnętrznych <sup>a)</sup>	0,0	-35,1	+35,1	0,0	-47,9	+47,9
6. Saldo migracji zagranicznych	-36,1	-26,2	-9,9	-20,5	-14,2	-6,3
7. Przyrost rzeczywisty (4+5+6)	-31,6	-65,5	+33,9	-9,8	-63,0	+53,2
8. Saldo zmian administracyjnych	x	+12,6	-12,6	X	+9,7	-9,7
9. Ludność – stan w dniu 31 XII	38 125,5	23 368,9 <sup>b)</sup>	14 756,6 <sup>b)</sup>	38 115,6	23 316,9	14 798,7

<sup>a</sup> Liczby dotyczą migracji osób zameldowanych i wymeldowanych na pobyt stały. <sup>b</sup> Różnice bilansowe spowodowane są uwzględnieniem w stanach ludności korekt wynikających z różnic między danymi spisów a bieżącymi bilansami ludności oraz uwzględnieniem różnicy salda migracji osób meldujących się na pobyt czasowy ponad 3 miesiące (do 2005 r. – ponad 2 miesiące). Różnice te wyniosły: w 2006 r.: – w miastach -2,0 tys. osób, na wsi +2,0 tys.; w 2007 r.: – w miastach -1,3 tys. oraz na wsi +1,3 tys. osób

Źródło: Dane GUS



Liczby bezwzględne tablicy 4 informują, że przyrost naturalny w miastach – w obu wymienionych latach – był ujemny. Wywarł tym samym ujemny wpływ na stan liczebny ludności w tym środowisku. Inaczej kwestia ta przedstawia się na wsi, gdzie przyrost naturalny charakteryzował się wartościami dodatnimi, był więc czynnikiem stymulującym dynamikę liczby ludności.

W miastach negatywny wpływ na kształtowanie się liczby ludności miały także migracje wewnętrzne. Ich ujemne saldo w 2006 r. i znacznie wyższe w 2007 r. pomniejszyły stan liczebny populacji w tym środowisku. Natomiast wieś – dzięki dodatniemu przyrostowi migracji wewnętrznych – powiększyła w tych samych latach swą liczebność.

W przypadku migracji zagranicznych, ich rola w rozwoju populacji była jednoznaczna. Ujemne salda w 2006 i 2007 r. wystąpiły zarówno w miastach, jak i na wsi, stając się czynnikiem hamującym tempo rozwoju ludności.

Odmienne przedstawia się wpływ zmian administracyjnych miast i wsi na stan ludności w tych środowiskach. Saldo tych zmian – w obu omawianych latach – było dodatnie w miastach, ujemne zaś na wsi.

## **1.2. Struktura ludności według płci**

### **1.2.1. Relacje liczbowe ludności według płci ogółem, w mieście i na wsi**

Liczba mężczyzn i kobiet w Polsce ogółem w mieście i na wsi oraz ich relacje liczbowe w poszczególnych grupach wieku zmieniają się w czasie i są różne w przestrzeni. Warunkują one zarówno bieżące, jak i przyszłe procesy demograficzne, w tym zwłaszcza liczbę urodzeń i zgonów. Odgrywają także ważną rolę w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju.

Strukturę ludności według płci kształtują z jednej strony naturalne procesy biologiczne, takie jak stale występująca przewaga liczby chłopców nad liczbą dziewcząt wśród noworodków (na 100 dziewczynek rodzi się w Polsce od 105-107 chłopców) i większa częstość zgonów mężczyzn niż kobiet, z drugiej zaś, uwarunkowane procesami społeczno-gospodarczymi ruchy wędrowne ludności. Jedne regiony częściej przyciągają mężczyzn, inne zaś – kobiety.

Liczbę mężczyzn i kobiet w Polsce w latach spisów powszechnych, czyli w 1988 i 2002 r. oraz szacunkowe dane GUS na koniec lat 2005 i 2007 oraz na dzień 30 VI 2008 r. przedstawiono w tablicy 5. Łatwo w niej dostrzec wyraźną przewagę liczebną kobiet – w dniu 31 XII 1988 r. wynosiła ona 950,5 tys. osób. Współczynnik feminizacji, czyli liczba kobiet przypadająca na 100 mężczyzn, wyniósł wówczas 105,1. W miarę upływu czasu nadwyżka liczby kobiet nad liczbą mężczyzn powoli rosła. W dniu 31 XII 2002 r. wynosiła 1 204,9 tys. osób, powodując zwiększenie się współczynnika feminizacji do 106,5, tj. o 1,4 punktu. Dane z ostatnich dwóch lat wskazują, że proces ten trwa nadal. Na koniec 2007 r. populacja kobiet była już o 1292,6 tys. osób liczniejsza od liczby mężczyzn. Wskaźnik struktury, czyli udział kobiet w ogólnej liczbie ludności wynosił wówczas 51,7%. Tymczasem współczynnik natężenia – w tym przypadku mowa o współczynniku feminizacji – w porównaniu z 2002 r. wzrósł nieznacznie i osiągnął wartość 107,0. Prawie taki sam współczynnik zanotowano w połowie 2008 r.

Tej wielkości współczynnik feminizacji świadczy o nierównoważnej relacji liczbowej mężczyzn i kobiet. Jeśli jednak uwzględnimy, że kobiety żyją dłużej niż mężczyźni, wskutek czego ich przewaga liczebna po 60. roku życia wyraźnie zwiększa się, wartość tego współczynnika staje się zrozumiała.

**Tablica 5. Ludność według płci w Polsce w latach 1988-2007. Stan w dniu 31 XII oraz w dniu 30 VI 2008.**

Lata	Ogółem		Miasto		Wieś		Ogółem	Miasto	Wieś
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety			
	w tysiącach								
1988	18 467,1	19 417,6	11 126,4	12 060,4	7 340,7	7 357,2	105,1	108,4	100,2
2002	18 506,8	19 711,7	11 211,4	12 359,8	7 295,4	7 351,9	106,5	110,2	100,8
2005	18 453,9	19 703,2	11 119,5	12 304,2	7 334,4	7 399,0	106,8	110,7	100,9
2007	18 411,5	19 704,2	11 049,5	12 267,4	7 362,0	7 436,8	107,0	111,0	101,0
2008	18 408,4	19 707,5	11 041,3	12 263,7	7 367,1	7 443,8	107,1	111,1	101,0

Źródło jak w tabl. 1 i 2

Struktury ludności według płci w mieście i na wsi wyraźnie się różnią. Istnieje i wzrasta przewaga liczebna kobiet w miastach. W 1988 r. na 100 mężczyzn przypadało tu 108,4 kobiet. W 2002 r. współczynnik ten wzrósł do 110,2, zaś w dniu 31 XII 2007 r. osiągnął wartość 111,0. Identyczny współczynnik zanotowano w połowie 2008 r. Powyższe współczynniki świadczą o niekorzystnych relacjach liczbowych mężczyzn i kobiet w środowisku miejskim.

Inny obraz struktury ludności według płci obserwujemy na wsi. W 1988 r. na 100 mężczyzn przypadało tam 100,2 kobiet, a w 2002 r. poziom tego współczynnika wzrósł minimalnie i osiągnął wartość 100,8. Prawie na takim samym poziomie pozostał w końcu 2007 r. i w połowie 2008 r. – wyniósł bowiem 101,0. Można zatem mówić o niemalże idealnej strukturze według płci w tym środowisku, pomijając czynnik wieku.

Duża przewaga liczebna kobiet w miastach i prawie równowaga liczebna obu płci na wsi to głównie rezultat odpływu kobiet, zwłaszcza młodych, w minionych latach ze wsi do miast.

### 1.2.2. Zróznicowanie współczynników feminizacji według wieku

Występująca powszechnie prawidłowość, na którą wskazaliśmy wcześniej, polegająca na tym, że rodzi się więcej chłopców niż dziewczynek, powoduje, że wśród dzieci i młodzieży występuje wyraźna przewaga liczebna chłopców.

Wyższa umieralność chłopców niż dziewcząt sprawia, że istniejąca przewaga liczebna chłopców – w miarę osiagania coraz to starszych grup wieku – stopniowo się wyczerpuje i wreszcie zanika, po czym liczniejszą populacją stają się kobiety. Zarówno w 2002 r., jak i w 2007 r. w populacjach, które nie osiągnęły jeszcze 25. roku życia, na 100 osób płci męskiej przypadało 94-97 osób płci żeńskiej.

Najbardziej zbliżona do siebie liczba mężczyzn i kobiet w Polsce w 2002 i 2007 r. wystąpiła w grupie wieku 40-44 lata. W przedziale tym na 100 mężczyzn przypadało odpowiednio 100,1 i 99,0 kobiet. Tej wartości współczynnik feminizacji nie występuje zarówno w młodszych, jak i starszych 5-letnich grupach wiekowych.

**Tablica 6. Współczynniki feminizacji w 5-letnich przedziałach wiekowych w Polsce w 2002 i 2007 r. Stan w dniu 31 XII (na 100 mężczyzn przypada kobiet)**

Grupa wieku	Ogółem		Miasto		Wieś	
	2002	2007	2002	2007	2002	2007
0-4 lata	94,9	94,5	94,5	94,5	95,3	94,6
5-9	95,5	94,9	95,4	94,7	95,6	95,1
10-14	95,4	95,6	95,3	95,6	95,5	95,4
15-19	95,7	95,7	96,5	96,6	94,6	94,5
20-24	96,7	96,7	99,7	98,1	91,6	94,7
25-29	97,1	97,2	99,5	100,6	93,0	91,7
30-34	97,2	97,5	99,5	100,1	93,6	93,1
35-39	98,9	97,9	103,5	100,1	90,1	94,5

**Tablica 6. Współczynniki feminizacji w 5-letnich przedziałach wiekowych w Polsce w 2002 i 2007 r. Stan w dniu 31 XII (na 100 mężczyzn przypada kobiet) (dok.)**

Grupa wieku	Ogółem		Miasto		Wieś	
	2002	2007	2002	2007	2002	2007
40-44	100,1	99,0	108,4	104,7	87,5	91,2
45-49	102,9	102,0	111,7	110,6	87,4	89,5
50-54	106,8	106,0	113,8	115,1	93,7	90,5
55-59	112,6	111,5	116,4	118,9	105,3	98,0
60-64	122,1	119,5	126,4	123,9	114,7	111,2
65-69	133,2	133,1	137,2	138,0	126,9	124,8
70-74	150,3	149,3	152,1	153,2	147,7	143,0
75-79	191,0	172,7	196,3	173,3	184,0	171,8
80-84	220,2	224,0	233,2	228,4	205,1	217,9
85 lat i w.	282,2	275,1	311,1	295,1	248,6	250,2

Źródło: *Ludność według płci, wieku, województw, powiatów, miast i gmin. Stan w dniu 31 XII 2002. Opracowanie na podstawie wyników ostatecznych NSP 2002, GUS, Warszawa 2003. Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym. Stan w dniu 31 XII 2007. Informacje i opracowania statystyczne. GUS, Warszawa 2008 oraz obliczenia własne*

Wiek, w którym liczba mężczyzn i kobiet wyrównuje się, jest inny w miastach i na wsi. W środowisku miejskim w Polsce równowaga liczebna płci męskiej i żeńskiej występuje w młodszych przedziałach wiekowych, w środowisku wiejskim zaś w starszych. W końcu 2007 r. w miastach pewna nadwyżka liczby mężczyzn nad liczbą kobiet utrzymywała się do 20. roku życia, współczynniki feminizacji zamykały się tu w przedziale 94,2-96,6. W starszych grupach wiekowych: 20-24 lat, 25-29 lat i 30-34 lat liczba mężczyzn i kobiet była już bardzo wyrównana – na 100 mężczyzn przypadało tu od 98,0 do 100,0 kobiet.

Od wieku 35-39 lat przewagę liczebną uzyskują już kobiety, a następnie im starsza grupa wiekowa, tym wyższy współczynnik feminizacji. W miastach był on bardzo wysoki wśród mieszkańców w wieku powyżej 79 lat. W końcu 2007 r. np. w grupie wieku 80-84 lat wynosił 228,4. Jest to rezultat nie tylko różnic w przeciętnej długości trwania życia mężczyzn i kobiet, lecz także negatywnych następstw II wojny światowej. Chodzi tu o duże straty w czasie okupacji hitlerowskiej i stalinowskiej wśród młodych mężczyzn spowodowane bezpośrednimi działaniami na polach bitew, w walkach partyzanckich, w obozach pracy, w więzieniach itp. Mężczyźni – wówczas w młodym wieku – obecnie znajdują się w najstarszych grupach wieku poprodukcyjnego i w stosunku do liczby kobiet w tych samych grupach wieku stanowią zbiorowość mniej liczną.

Na wsi relacje liczebne mężczyzn i kobiet w poszczególnych grupach wieku kształtują się inaczej. W tym środowisku w zdecydowanie większej liczbie roczników przeważają liczebnie mężczyźni. W końcu 2007 r. na wsi nadwyżka liczby mężczyzn utrzymywała się aż do ok. 60. roku życia. Dopiero w przedziale wieku 60-64 lata wystąpiła wyraźna przewaga liczebna kobiet. Na 100 mężczyzn przypadało wówczas 111,2 kobiet.

W kolejnych, coraz to starszych grupach wieku przewaga liczebna kobiet na wsi stale się zwiększała, np. w przedziale wieku 80-84 lat współczynnik feminizacji osiągnął już wartość 217,9.

### 1.3. Struktura ludności według wieku

Struktura ludności według wieku – podobnie jak struktura ludności według płci – zmienia się w czasie i jest zróżnicowana w przestrzeni.

Zmiany w strukturze ludności według wieku kształtowane są przez trzy czynniki: liczbę urodzeń, liczbę zgonów i liczebność migrantów. Ten ostatni czynnik może powodować

zarówno starzenie się, jak i odmładzanie społeczeństwa w zależności od tego, w jakim wieku jest migrująca ludność. W migracjach częściej uczestniczy ludność młodsza, dlatego też migracje wpływają na odmłodzenie społeczeństw tych terenów, na które przybywają migranci, i starzenie się ludności obszarów, z których migranci wybywają.

W przypadku zgonów, ich wpływ na odmładzanie czy też starzenie ludności sprowadza się w tym wypadku do problemu, w jakich grupach wieku – dziecięcych i młodzieżowych czy też w starszych – pozostaje przy życiu więcej osób dzięki zmniejszeniu się poziomu umieralności.

Jednakże głównym czynnikiem powodującym przeobrażenia w strukturze ludności według wieku są urodzenia. Jest tak dlatego, gdyż dzięki wysokiej częstości urodzeń rośnie szybko liczba dzieci, a także zwiększa się ich udział procentowy w ogólnej liczbie ludności, i odwrotnie. Spadek poziomu urodzeń zmniejsza liczbę dzieci, a tym samym powiększa względny udział populacji w starszym wieku.

Chcąc ocenić zmiany w strukturze ludności według wieku, musimy ją podzielić (w zależności od potrzeb badawczych) na małe lub duże grupy wiekowe. Wyodrębniając określone grupy wiekowe, możemy kierować się właściwościami biologicznymi danej populacji i stosować podział ludności według biologicznych grup wieku, ale też właściwościami ekonomicznymi i stosować podział ludności według ekonomicznych grup wieku. Obok wymienionych podziałów, dla potrzeb oświatowo-wychowawczych wyodrębnia się także edukacyjne grupy wieku.

### **1.3.1. Zmiany w strukturze ludności według biologicznych grup wieku**

Dokonując szerokiego podziału ludności według wieku typu biologicznego, wyodrębnia się najczęściej trzy grupy wieku: 0-14 lat, 15-64 lat oraz 65 lat i więcej. Podział ten pozwala określić, jaki odsetek ogółu ludności stanowią dzieci (umownie określane jako wnukowie), jaka ludność dorosła (umownie określana rodzicami), a jaki ludzie starzy (umownie określane dziadkami), i w konsekwencji wskazać stopień zaawansowania demograficznej starości ludności danego kraju lub regionu.

Wymienione wcześniej czynniki spowodowały w Polsce w okresie 1988-2002 głębokie przeobrażenia w strukturze ludności według wieku. Wyrażają się one w dużym spadku liczby dzieci i wyraźnym wzroście populacji w starszym wieku. Zbiorowość dzieci w wieku 0-14 lat zmalała w latach 1988-2002 z 9672,8 tys. do 6804,2 tys. osób, tj. o 2868,6 tys. osób; zmniejszyła się więc w ciągu 14 lat o 29,7%, przy czym w większym stopniu w miastach, bo o 34,6%, w mniejszym zaś na wsi – o 22,5%. Był to rezultat stałego spadku liczby urodzeń, jaki wystąpił w tych środowiskach w omawianym okresie. Spadek liczebności dzieci w wieku 0-14 lat zmienił radykalnie ich udział względny w ogólnej liczbie ludności. Zmalał on z 25,5% w 1988 r. do 17,8% w 2002 r., czyli o 7,7%; zjawisko to silniej zarysowało się w miastach (spadek o 8,8%), niż na wsi (spadek o 5,9%).

Dane z 2007 i 2008 r. informują o dalszym spadku liczby dzieci w wieku 0-14 lat. Obniżał się także odsetek dzieci w obu środowiskach ich zamieszkiwania. W dniu 30 VI 2008 r. ich udział w ogólnej liczbie ludności kraju wyniósł 15,4%, przy czym w miastach 13,9%, a na wsi 17,7% .

W kolejnej, znacznie większej populacji w wieku 15-64 lat, obejmującej aż 50 roczników, umownie określanej ludnością dorosłą, w latach 1988-2002 nastąpił wzrost liczebności z 24 507,4 tys. osób do 26 526,6 tys., czyli o 2019,2 tys. osób (w miastach o 1445,6 tys., na wsi natomiast o 573,6 tys. osób). Wzrost liczebny tej zbiorowości trwa nadal, o czym świadczą dane z lat 2005-2008. Udział ludności w grupie wieku 15-64 lata w połowie 2008 r. stanowił 71,1% ogółu ludności; w stosunku do 1988 r. zwiększył się o 6,4 punktu procentowego. Wśród mieszkańców miast wskaźnik ten był zdecydowanie wyższy, gdyż wyniósł 72,5%, na wsi zaś 69,0%.

**Tablica 7. Ludność Polski według biologicznych grup wieku w latach 1988-2007.  
Stan w dniu 31 XII**

Wyszczególnienie	Ogółem	w wieku lat			Ogółem	w wieku lat		
		0-14	15-64	65 i w.		0-14	15-64	65 i w.
	w tysiącach				w odsetkach			
Ogółem 1988	37 884,7	9 672,8	24 507,4	3 704,5	100,0	25,5	64,7	9,8
2002	38 218,5	6 804,2	26 526,6	4 887,7	100,0	17,8	69,4	12,8
2005	38 157,1	6 189,2	26 892,1	5 075,8	100,0	16,2	70,5	13,3
2007	38 115,7	5 900,9	27 083,4	5 131,4	100,0	15,5	71,0	13,5
2008 <sup>a)</sup>	38 115,9	5 862,5	27 120,0	5 133,4	100,0	15,4	71,1	13,5
Miasta 1988	23 186,8	5 727,0	15 467,6	1 992,2	100,0	24,7	66,7	8,6
2002	23 571,2	3 747,8	16 913,2	2 910,2	100,0	15,9	71,8	12,3
2005	23 423,8	3 397,3	16 948,2	3 078,3	100,0	14,5	72,4	13,1
2007	23 316,9	3 257,4	16 907,3	3 152,2	100,0	14,0	72,5	13,5
2008 <sup>a)</sup>	23 305,0	3 243,0	16 896,5	3 165,5	100,0	13,9	72,5	13,6
Wieś 1988	14 697,9	3 945,8	9 039,8	1 712,3	100,0	26,8	61,5	11,7
2002	14 647,3	3 056,5	9 613,4	1 977,4	100,0	20,9	65,6	13,5
2005	14 733,3	2 791,9	9 943,9	1 997,5	100,0	18,9	67,5	13,6
2007	14 798,8	2 643,5	10 176,1	1 979,2	100,0	17,9	68,7	13,4
2008 <sup>a)</sup>	14 810,9	2 619,5	10 223,5	1 967,9	100,0	17,7	69,0	13,3

<sup>a)</sup> stan w dniu 30 VI

Źródło: Demografia 1990, GUS, Warszawa 1991; Ludność według płci, wieku, województw, podregionów, powiatów, miast i gmin. Stan w dniu 31 XII 2002 r., GUS, Warszawa 2003; Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym. Stan w dniu 31 XII. Zeszyty dla lat 2005 i 2006, GUS, Warszawa 2006 i 2008 oraz obliczenia własne. Dla 30 VI 2008 r. – dane GUS

Trzecia grupa ludności wyodrębniona w ramach podziału biologicznego – 65 lat i więcej, charakteryzuje się największą dynamiką. W okresie 1988-2002 zwiększyła się o 1183,2 tys. osób, tj. o 31,9%. Zdecydowanie szybsze tempo przyrostu liczby ludności starszej miało miejsce w miastach, gdyż osiągnęło 46,1%, podczas gdy na wsi kształtowało się na poziomie 15,5%.

Zbiorowość ludzi starszych wciąż zwiększa się. W dniu 30 VI 2008 r. liczyła ona 5133,4 tys. osób, co oznacza, że od 31 XII 2002 r. zwiększyła się o 245,7 tys. osób. W wyniku tego procesu powiększa stale udział ludności w wieku 65 lat i więcej w ogólnej populacji kraju. W 1988 r. wynosił on 9,8%, w 2002 r. 12,8%, a w połowie 2008 r. już 13,5%.

Szybkie w ostatnich kilkunastu latach tempo wzrostu liczby ludności w wieku 65 lat i więcej, a także stałe zwiększanie się jej udziału względnego w całej populacji, świadczy o nasilaniu się procesu starzenia demograficznego ludności w naszym kraju.

Inną miarą procesu starzenia demograficznego ludności jest relacja między liczbą dzieci, a liczbą ludzi starszych. Wskazuje ona, ilu ludzi w wieku 65 lat i więcej przypada na 1000 dzieci będących w wieku 0-14 lat. W 1988 r. wskaźnik ten wyniósł 383,0, a w połowie 2008 r. był on już blisko dwa i pół raza wyższy – osiągnął 875,6. W okresie blisko 20 lat bardzo pogorszyły się relacje międzypokoleniowe między dziadkami i wnukami.

**Tablica 8. Relacje między liczbą dzieci i liczbą ludzi starych w Polsce w latach 1988-2007.  
(na 1000 dzieci w wieku 0-14 lat przypada osób w wieku 65 lat i więcej). Stan w dniu 31 XII**

Wyszczególnienie	1988	2002	2005	2007	2008 <sup>a)</sup>
Ogółem	383,0	718,3	820,1	869,6	875,6
Miasta	347,9	776,5	906,1	967,7	976,1
Wieś	434,0	646,9	715,5	748,7	751,3

<sup>a)</sup> stan w dniu 30 VI

Źródło: Obliczenia własne na podstawie tabl. 6

Należy zauważyć, że rośnie nie tylko liczba ludności w wieku 65 lat i więcej oraz jej udział procentowy w całej populacji kraju, lecz także dokonują się istotne zmiany w strukturze wieku omawianej zbiorowości. Prezentują to dane tablicy 9.

**Tablica 9. Ludność w starszym wieku (65-79 lat) i w sędziwym wieku (80 lat i więcej) w Polsce w latach 2002, 2005 i 2007. Stan w dniu 31 XII**

Wyszczególnienie	Ludność w wieku					
	65 lat i w. razem	w tym		65 lat i w. razem	w tym	
		65-79 lat	80 lat i w.		65-79 lat	80 lat i w.
	W tysiącach			w odsetkach		
Ogółem 2002	4 887,6	4 029,7	857,9	100,0	82,4	17,6
2005	5 075,8	4 045,0	1 030,8	100,0	79,7	20,3
2007	5 131,4	3 991,1	1 140,3	100,0	77,8	22,2
2008 <sup>a)</sup>	5 133,4	3 965,5	1 167,9	100,0	77,2	22,8
Miasta 2002	2 910,2	2 424,8	485,4	100,0	83,3	16,7
2005	3 078,3	2 481,9	596,4	100,0	80,6	19,4
2007	3 152,2	2 485,5	666,7	100,0	78,8	21,2
2008 <sup>a)</sup>	3 165,5	2 479,7	685,8	100,0	78,3	21,7
Wieś 2002	1 977,4	1 604,9	372,5	100,0	81,2	18,8
2005	1 997,5	1 563,1	434,4	100,0	78,3	21,7
2007	1 979,2	1 505,6	473,6	100,0	76,1	23,9
2008 <sup>a)</sup>	1 967,9	1 485,8	482,1	100,0	75,5	24,5

<sup>a)</sup> stan w dniu 30 VI

Źródło jak w tabl. 6 oraz obliczenia własne

Populacja w wieku 65 lat i więcej w okresie 31 XII 2002 – 30 VI 2008 r. stale powiększała swą liczebność, jednakże wzrost ten dotyczył wyłącznie osób w sędziwym wieku, czyli mających 80 lat i więcej. Liczba osób w wieku 65-79 lat nie uległa w tym samym czasie większym zmianom, a nawet nieznacznie zmniejszyła się. Dotyczyło to wyłącznie wsi.

W wyniku tych procesów zmalał udział względny populacji w wieku 65-79 lat, rósł zaś w wieku 80 lat i więcej w ogólnej liczbie ludności w wieku 65 lat i więcej. W końcu 2002 r. udziały te stanowiły 82,4% i 17,6%, zaś w połowie 2008 r. odpowiednio 77,2% i 22,8%. Liczby te świadczą o procesie starzenia się ludności pozostającej w grupie wieku 65 lat i więcej.

Jest to z jednej strony rezultat stałego wydłużania się przeciętnego trwania życia, z drugiej zaś wchodzenia w ostatnich kilkunastu latach do grupy wieku 80 lat i więcej licznych generacji urodzonych w latach 1920-1925.

W ocenie zmian w poziomie starości społeczeństwa znajduje również zastosowanie miara przedstawiająca wiek środkowy ludności, czyli mediana. Jeśli jej wartość rośnie, oznacza to, że dana populacja starzeje się, jeśli zaś mediana zmniejsza się, świadczy to, że dana społeczność odmładza się.

**Tablica 10. Mediana (wiek środkowy) ludności w Polsce w latach 1990-2007. Stan w dniu 31 XII**

Wyszczególnienie		1990	2002	2005	2007
Ogółem		32,4	35,9	36,7	37,3
	mężczyźni	31,1	33,9	34,7	35,3
	kobiety	33,8	38,0	38,9	39,4
Miasta		32,9	37,2	38,0	38,5
	mężczyźni	31,5	34,7	35,5	36,0
	kobiety	34,3	39,5	40,5	41,1
Wieś		31,5	34,0	34,8	35,5
	mężczyźni	30,4	32,7	33,6	34,2
	kobiety	32,9	35,3	36,2	36,8

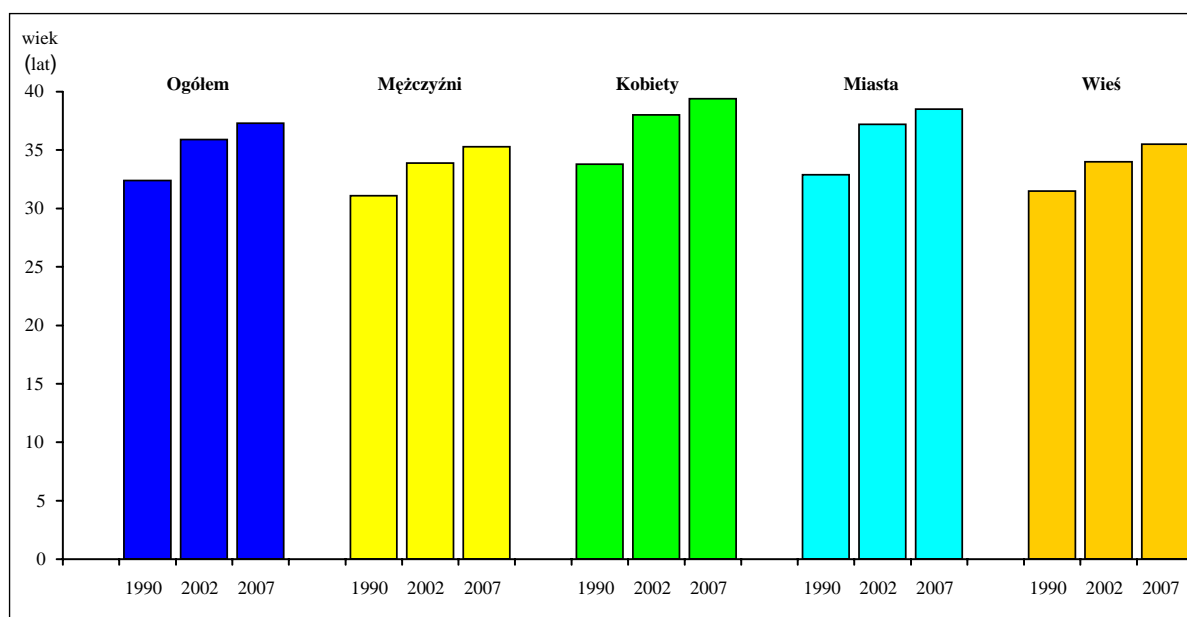
Źródło: Dane GUS

W okresie 1990-2007 mediana wieku ludności w naszym kraju wyraźnie wzrosła: z 32,4 lat do 37,3 lat. I ten miernik potwierdza zatem ukazany wcześniej nasilający się proces starzenia demograficznego ludności w Polsce.

Należy zaznaczyć, że w 2007 r. wyższą wartość mediany zanotowano w zbiorowości kobiet (39,4 lata), niższą natomiast w zbiorowości mężczyzn (35,3 lata). Jest to rezultat dłuższego, przeciętnego trwania życia kobiet niż mężczyzn.

Zauważalne są także różnice w wartości mediany w mieście i na wsi. W 2007 r. wynosiła ona w populacji miejskiej 38,5 lat, w wiejskiej natomiast 35,5 lat. Taki stan rzeczy spowodowany jest wyższym poziomem urodzeń, jaki charakteryzuje od wielu już lat środowisko wiejskie.

**Wykres 2. Mediana (wiek środkowy) ludności w Polsce w latach 1990-2007**



Źródło: Jak w tabl. 10

### 1.3.2. Zmiany w strukturze ludności według ekonomicznych grup wieku

Przyjmując przy podziale ludności według wieku kryteria społeczno-ekonomiczne, wyróżniamy trzy duże grupy wiekowe: wiek przedprodukcyjny (0-17 lat), produkcyjny (18-59 lat kobiety, 18-64 lat mężczyźni) i poprodukcyjny (60 lat i więcej kobiety, 65 lat i więcej mężczyźni).

Takie ujęcie poznawcze umożliwia ustalenie w badanym okresie liczby osób wstępujących w wiek produkcyjny i liczby tej populacji, która wychodzi z tego wieku, a w rezultacie określenie wielkości potencjalnych zasobów rąk do pracy. Znajomość ich wielkości jest natomiast nieodzowna w chwili analizy podaży i popytu na rynku pracy.

Dane tablicy 11 informują, że populacja w wieku przedprodukcyjnym w końcu 1988 r. osiągnęła 11 352,0 tys. osób. Można uznać, że była to zbiorowość stosunkowo liczna, a jej udział w ogólnej liczbie ludności stanowił 30,0%. Zjawisko takie mogło zaistnieć dlatego, że w 1988 r. w przedziale wieku 0-17 lat znalazły się m.in. liczne roczniki, które przyszły na świat w latach 70., a więc w okresie wyraźnego wzrostu liczby urodzeń spowodowanych m.in. wejściem w wiek rozrodczy dużych liczebnie generacji urodzonych w okresie wyżu demograficznego w latach 50.

Po 1988 r. wskutek wyraźnie malejącego poziomu urodzeń liczba ludności w wieku 0-17 lat zaczęła się zmniejszać, a w końcu 2002 r. wynosiła już tylko 8663,7 tys. osób – znaczy to, że w stosunku do 1988 r. zmniejszyła się o 2688,3 tys., czyli o 23,7%. Spadek ten był

większy w miastach (o 28,5%), mniejszy zaś na wsi (o 16,5%). W latach 2005-2008 liczba ludności w tym wieku uległa dalszemu zmniejszeniu i w połowie 2008 r. liczyła 7 416,1 tys. osób. W porównaniu z 2002 r. zmniejszyła się o dalsze 1247,6 tys. osób, czyli o 14,4%.

Regres w rozwoju liczebny populacji w wieku przedprodukcyjnym zmniejszył radykalnie jej udziały w ogólnej liczbie ludności. W połowie 2008 r. udziały te wynosiły w populacji ogółem, miejskiej i wiejskiej odpowiednio: 19,4%, 17,6% i 22,4%. Zdecydowanie wyższy odsetek mieszkańców w wieku przedprodukcyjnym cechuje społeczność wiejską.

Kolejna grupa wieku oparta na ekonomicznych przesłankach klasyfikacyjnych ściśle związana z rynkiem pracy to populacja w wieku produkcyjnym. Ludność ta odgrywa ważną rolę w procesie determinującym rozwój społeczno-gospodarczy kraju czy regionu. Zjawiska demograficzne najsilniej oddziałują na gospodarkę właśnie przez liczbę i strukturę ludności w tym wieku. Zbiorowość ta określa wielkość potencjalnych zasobów pracy, te zaś z kolei rozmiary zatrudnienia. W efekcie ludność w wieku produkcyjnym jest istotnym elementem siły produkcyjnej społeczeństwa.

**Tablica 11. Ludność Polski według ekonomicznych grup wieku w latach 1988-2007.**  
**Stan w dniu 31 XII**

Wyszczególnienie	Ogółem	Ludność w wieku		
		przedprodukcyjnym (0-17 lat)	Produkcyjnym (mężczyźni 18-64, kobiety 18-59 lat)	poprodukcyjnym (mężczyźni 65 lat i więcej, kobiety 60 i więcej)
w tysiącach				
Ogółem 1988	37 884,7	11 352,0	21 821,6	4 711,1
2002	38 218,5	8 663,7	23 789,8	5 765,0
2005	38 157,1	7 863,8	24 405,1	5 888,2
2007	38 115,6	7 487,9	24 545,2	6 082,5
2008 <sup>a)</sup>	38 115,9	7 416,1	24 566,0	6 133,8
Miasta 1988	23 186,8	6 785,5	13 828,2	2 573,1
2002	23 571,2	4 848,8	15 239,2	3 483,2
2005	23 423,7	4 354,1	15 450,1	3 619,5
2007	23 316,9	4 138,6	15 382,3	3 796,0
2008 <sup>a)</sup>	23 305,0	4 097,1	15 363,4	3 844,5
Wieś 1988	14 697,9	4 566,5	7 993,4	2 138,0
2002	14 647,3	3 814,9	8 550,6	2 281,8
2005	14 733,4	3 509,7	8 955,0	2 268,7
2007	14 798,7	3 349,3	9 162,9	2 286,5
2008 <sup>a)</sup>	14 810,9	3 319,0	9 202,6	2 289,3
w odsetkach				
Ogółem 1988	100,0	30,0	57,6	12,4
2002	100,0	22,7	62,2	15,1
2005	100,0	20,6	64,0	15,4
2007	100,0	19,6	64,4	16,0
2008 <sup>a)</sup>	100,0	19,4	64,5	16,1
Miasta 1988	100,0	29,3	59,6	11,1
2002	100,0	20,6	64,6	14,8
2005	100,0	18,6	66,0	15,5
2007	100,0	17,7	66,0	16,3
2008 <sup>a)</sup>	100,0	17,6	65,9	16,5
Wieś 1988	100,0	31,1	54,4	14,5
2002	100,0	26,0	58,4	15,6
2005	100,0	23,8	60,8	15,4
2007	100,0	22,6	61,9	15,5
2008 <sup>a)</sup>	100,0	22,4	62,1	15,5

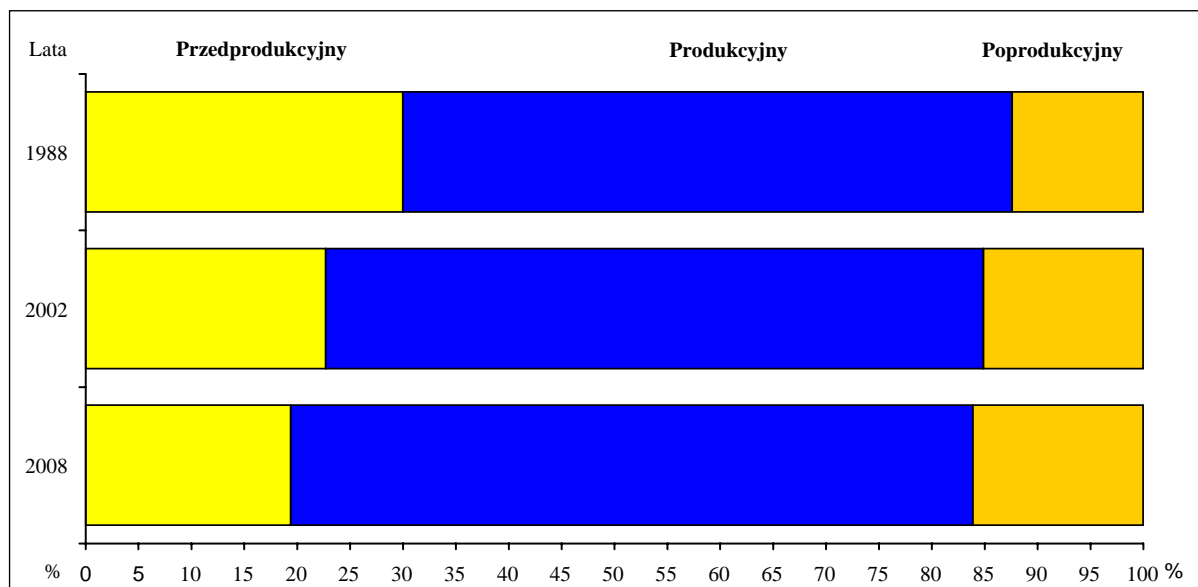
<sup>a)</sup> stan w dniu 30 VI

Źródło jak w tabl. 6 oraz obliczenia własne



Granice wieku produkcyjnego są określane dość szeroko. Rozpiętość między najmłodszymi rocznikami tej grupy – 18 lat, a najstarszymi liczącymi 59 lat (kobiety) i 64 lata (mężczyźni) wynosi odpowiednio 42 i 47 roczników. Oznacza to, że w grupie wieku produkcyjnego, np. w 1988 r. czy też w 2008 r. znajdowały się generacje o różnej liczebności; są w tej zbiorowości liczne roczniki wyżu z lat 50., mniej liczne roczniki niżu urodzeń z lat 60.; odnajdziemy tu także stosunkowo liczną generację, która przyszła na świat w latach 70. itp.

**Wykres 3. Ludność Polski według ekonomicznych grup wieku w latach 1988-2007 oraz w dniu 30 VI 2008 r.**



Źródło: Jak w tabl. 11

Proces ubytku naturalnego i migracyjnego ludności w wieku produkcyjnym, jaki się dokonywał w latach 1988-2008 był rekompensowany nowymi, licznymi generacjami, które osiągnęły 18 lat, wywodzącymi się z wyżu urodzeń lat 70. W rezultacie tych procesów ludność w wieku produkcyjnym w tym okresie stale zwiększała swą liczebność. Jak wykazują dane tablicy 11, w 1988 r. populacja ta liczyła 21 821,6 tys. osób, w 2002 r. była już o 1968,2 tys. większa. W latach 2003-2007 nadal powiększała się i w połowie 2008 r. liczyła 24 566,0 tys. osób.

Przedstawione przyrosty w liczbie ludności w wieku produkcyjnym przełożyły się na wydatne powiększenie jej udziału w ogólnej liczbie ludności. W połowie 2008 r. w porównaniu do 1988 r. wzrósł on w całym kraju o 6,9 punktu procentowego – do 64,5%, w miastach odpowiednio o 6,3 punktu procentowego – do 65,9%, na wsi zaś o 7,7 punktu procentowego – do 62,1%. Przewaga miast w tym zakresie wynika z wieloletniego odpływu młodych generacji ze wsi do miast.

Wraz z upływem czasu zmienia się nie tylko liczba, ale i struktura populacji w wieku produkcyjnym. Młode generacje wstępujące w wiek produkcyjny i najstarsze, wychodzące z tej grupy wieku, zmieniają relacje pomiędzy liczbą osób w tzw. wieku mobilnym (18-44 lata) i wieku niemobilnym (45-64 lata mężczyźni i 45-59 lat kobiety). Jeśli w ogólnej liczbie ludności w wieku produkcyjnym rośnie udział względny osób w starszym wieku, co nieuchronnie pociąga za sobą spadek udziału generacji w młodszym wieku, mówimy, że ludność produkcyjna starzeje się. Jeśli obserwujemy zjawisko odwrotne, mówimy o odmładzaniu się tej populacji.

Przedstawione w tablicy 12 dane dla lat 1988-2008 wskazują na stały przyrost liczby ludności w wieku produkcyjnym – niemobilnym – i stabilizację liczby ludności w wieku

produkcyjnym – mobilnym. W wyniku tych procesów wśród ludności w wieku produkcyjnym zwiększył się udział ludności w wieku produkcyjnym – niemobilnym. W 2002 r. udział ludności w wieku mobilnym stanowił 64,1%, natomiast w wieku niemobilnym 35,9% ogółu ludności w wieku produkcyjnym. W połowie 2008 r. odpowiednie wskaźniki wynosiły 62,2% i 37,8%. Wartości te oznaczają, że ludność w wieku produkcyjnym w naszym kraju również starzeje się.

Trzecią grupę wieku wyodrębnioną na podstawie kryteriów ekonomicznych stanowi ludność w wieku poprodukcyjnym. Zbiorowość tę tworzą kobiety w wieku 60 lat i więcej oraz mężczyźni w wieku 65 lat i więcej.

**Tablica 12. Struktura ludności produkcyjnej według wieku w Polsce w latach 1988-2007.  
Stan w dniu 31 XII**

Wyszczególnienie	Ludność w wieku produkcyjnym					
	razem <sup>a)</sup>	mobilnym <sup>b)</sup>	niemobilnym <sup>c)</sup>	razem	mobilnym	niemobilnym
w tysiącach			w odsetkach			
Ogółem 1988	21 821,6	15 188,3	6 633,3	100,0	69,6	30,4
2002	23 789,8	15 257,0	8 532,8	100,0	64,1	35,9
2005	24 405,0	15 250,9	9 154,1	100,0	62,5	37,5
2007	24 545,3	15 267,4	9 277,9	100,0	62,2	37,8
2008 <sup>1)</sup>	24 566,0	15 277,7	9 288,3	100,0	62,2	37,8
Miasta 1988	13 828,2	9 729,6	4 098,6	100,0	70,4	29,6
2002	15 239,2	9 540,6	5 698,6	100,0	62,6	37,4
2005	15 450,1	9 426,8	6 023,3	100,0	61,0	39,0
2007	15 382,3	9 371,8	6 010,5	100,0	60,9	39,1
2008 <sup>1)</sup>	15 363,4	9 367,4	5 996,0	100,0	61,0	39,0
Wieś 1988	7 993,4	5 458,7	2 534,7	100,0	68,3	31,7
2002	8 550,6	5 716,4	2 834,2	100,0	66,9	33,1
2005	8 954,9	5 824,1	3 130,8	100,0	65,0	35,0
2007	9 163,0	5 895,6	3 267,4	100,0	64,3	35,7
2008 <sup>1)</sup>	9 202,6	5 910,3	3 292,3	100,0	64,2	35,8

<sup>1</sup> stan w dniu 30 VI. <sup>a</sup> mężczyźni w wieku 18-64 lat, kobiety 18-59 lat. <sup>b</sup> mężczyźni i kobiety w wieku 18-44 lat. <sup>c</sup> mężczyźni w wieku 45-64 lat, kobiety 45-59 lat

Źródło: jak w tabl. 6 oraz obliczenia własne

W przeciwieństwie do młodej populacji, czyli ludności w wieku przedprodukcyjnym, którą, co wcześniej zostało udowodnione, znamionuje malejąca tendencja rozwoju liczebnego, ludność w wieku poprodukcyjnym od wielu już lat stale zwiększa swoją liczebność. Populacja ta pod względem tempa przyrostu liczebnego wyprzedzała w ostatnich latach i wyprzedzać będzie w przyszłości także ludność w wieku produkcyjnym.

Oceny dotyczące zmian w liczebności tej kategorii ludności są podobne jak w przypadku ludności w wieku 65 lat i więcej. W latach 1988-2008 populacja, która zakończyła swą aktywność zawodową, stale i dynamicznie powiększała się. W 1988 r. liczyła 4 711,1 tys. osób, zaś w połowie 2008 r. już 6 133,8 tys. osób. Oznacza to wzrost o 1 422,7 tys. osób, czyli o 30,2%. Jej udział zaś w ogólnej liczbie ludności wzrósł w tych latach z 12,4% do 16,1% – co szósty-siądmy mieszkaniec kraju zakończył zatem już swój wiek produkcyjny.

Duży wzrost liczby ludności w wieku poprodukcyjnym pociągnie za sobą wiele następstw. Przede wszystkim spowoduje obciążenie budżetu państwa różnymi formami emerytur i rent, zwiększy zapotrzebowanie na miejsca w domach opieki społecznej, spowoduje wzrost zadań z zakresu pomocy społecznej i opieki lekarskiej. Rozszerzeniu będzie musiało ulec poradnictwo, profilaktyka i leczenie geriatryczne.

Rozwój infrastruktury i różnego rodzaju usług związanych z ludźmi starymi będzie w nadchodzących latach wciąż pozostawał pod silną presją czynnika demograficznego.

### 1.3.3. Dzieci i młodzież według edukacyjnych grup wieku

Do edukacyjnych grup wieku zalicza się roczniki, które wymagają szczególnej opieki ze strony państwa i społeczeństwa. Mamy tu na uwadze zbiorowość dzieci i młodzieży wyodrębnioną na podstawie określonych rodzajów usług społecznych, czyli dzieci w tzw. wieku żłobkowym i przedszkolnym, dzieci w wieku szkoły podstawowej, w wieku gimnazjalnym i licealnym oraz w wieku szkoły wyższej. Zbiorowość ta obejmuje dość dużą grupę wiekową 0-24 lata.

Klasyfikację w poszczególnych grupach wiekowych dla lat 1988-2008 prezentowaną w tablicy 13 dostosowano do obecnego systemu szkolnictwa, wyodrębniając grupy wiekowe: 0-2, 3-6, 7-12, 13-15, 16-18, 19-24 lat.

Liczba dzieci w tym wieku określa wielkość specyficznych potrzeb i wynikających stąd zadań dla instytucji ochrony zdrowia. Mowa tu o usługach z zakresu pediatrii, wysiłkach zmierzających do dalszego obniżania umieralności niemowląt, miejscach w żłobkach dla dzieci kobiet pracujących zawodowo, domach małego dziecka, a także urlopach i zasiłkach wychowawczych itp.

W badanym okresie – 1988-2008 – obserwuje się dwie odmienne tendencje w kształtowaniu się liczby dzieci w wieku 0-2 lat: pierwsza w latach 1988-2004 charakteryzuje się stałym spadkiem liczebnym tej subpopulacji uwarunkowana obniżaniem się poziomu urodzeń; druga obejmująca lata 2005-2008 ukazuje powolny wzrost tej zbiorowości spowodowany z kolei nieznacznym wzrostem liczby urodzeń w wymienionych latach.

W dniu 30 VI 2008 r. subpopulacja dzieci w wieku 0-2 lat liczyła 1144,3 tys. osób wobec 1055,6 tys. w dniu 31 XII 2004 r.; zwiększyła się tym samym o 88,7 tys. osób, czyli o 8,4%. Jej udział względny w ogólnej liczbie ludności w tych samych latach wzrósł nieznacznie: z 2,8% do 3,0%. Nie zostały jednak osiągnięte zarówno liczby bezwzględne, jak i udział procentowy tej zbiorowości w ogólnej liczbie ludności, a zanotowane w 1988 r.

Kolejna grupa, w tym przypadku stanowiąca już edukacyjną grupę wieku, to dzieci w wieku przedszkolnym 3-6 lat. Podobnie jak dzieci w wieku żłobkowym tworzy ona również popyt na określone dobra i usługi. Wynika on z konieczności zapewnienia tej subpopulacji wszechstronnego rozwoju, m.in. przez właściwą opiekę lekarską, odżywianie, wychowanie w przedszkolach itp.

W badanym okresie 1988-2008 liczebność subpopulacji w wieku 3-6 lat stale się zmniejszała. W 1988, 2002 i 2008<sup>1</sup> r. stosowne liczby wynosiły: 2736,5 tys. osób, 1607,4 tys. i 1415,8 tys. osób, a ich udziały względne w liczbie ludności ogółem odpowiednio: 7,2%, 4,2% i 3,7% .

**Tablica 13. Dzieci i młodzież według edukacyjnych grup wieku w Polsce w latach 1988-2007.  
Stan w dniu 31 XII**

Wyszczególnienie	Populacja w wieku lat					
	0-2	3-6	7-12	13-15	16-18	19-24 lata
	w tysiącach					
Ogółem 1988	1 797,4	2 736,5	3 913,8	1 799,5	1 627,8	2 978,6
2002	1 091,6	1 607,4	2 977,6	1 712,3	1 953,7	3 889,9
2005	1 065,9	1 471,7	2 611,5	1 589,4	1 707,9	3 928,2
2007	1 121,2	1 416,0	2 417,8	1 450,3	1 636,2	3 767,1
2008 <sup>a)</sup>	1 144,3	1 415,8	2 379,1	1 416,7	1 610,8	3 697,6

<sup>a)</sup> Stan w dniu 30 VI

**Tablica 13. Dzieci i młodzież według edukacyjnych grup wieku w Polsce w latach 1988-2007.  
Stan w dniu 31 XII (dok.)**

Wyszczególnienie	Populacja w wieku lat					
	0-2	3-6	7-12	13-15	16-18	19-24 lata
	w tysiącach					
Miasta 1988	997,6	1 612,6	2 385,6	1 094,2	1 016,8	1 760,1
2002	606,8	871,6	1 626,7	980,2	1 176,5	2 482,7
2005	612,9	814,1	1 405,4	870,2	991,6	2 422,5
2007	651,2	799,5	1 298,7	779,2	927,0	2 261,0
2008 <sup>a)</sup>	664,2	803,3	1 280,3	760,1	903,0	2 208,3
Wieś 1988	799,8	1 123,9	1 528,2	705,3	611,0	1 218,5
2002	484,8	735,8	1 350,9	732,1	777,2	1 407,2
2005	453,0	657,6	1 206,1	719,2	716,3	1 505,7
2007	470,0	616,5	1 119,1	671,1	709,2	1 506,1
2008 <sup>a)</sup>	480,1	612,5	1 098,8	656,6	707,8	1 489,3
% danej grupy wiekowej w ogólnej liczbie ludności danego środowiska						
Ogółem 1988	4,7	7,2	10,3	4,7	4,3	7,9
2002	2,9	4,2	7,8	4,5	5,1	10,2
2005	2,8	3,9	6,8	4,2	4,5	10,3
2007	2,9	3,7	6,3	3,8	4,3	9,9
2008 <sup>a)</sup>	3,0	3,7	6,2	3,7	4,2	9,7
Miasta 1988	4,3	7,0	10,3	4,7	4,4	7,6
2002	2,6	3,7	6,9	4,2	5,0	10,5
2005	2,6	3,5	6,0	3,7	4,2	10,3
2007	2,8	3,4	5,6	3,3	4,0	9,7
2008 <sup>a)</sup>	2,9	3,4	5,5	3,3	3,9	9,5
Wieś 1988	5,4	7,6	10,3	4,7	4,2	8,3
2002	3,3	5,0	9,2	5,0	5,3	9,6
2005	3,1	4,5	8,2	4,9	4,9	10,2
2007	3,2	4,2	7,6	4,5	4,8	10,2
2008 <sup>a)</sup>	3,2	4,1	7,4	4,4	4,8	10,1

<sup>a)</sup> stan w dniu 30 VI

Źródło jak w tabl. 6 oraz obliczenia własne

Zdecydowanie niższa obecnie niż przed laty liczba dzieci w wieku 3-6 lat stwarza możliwości objęcia wychowaniem przedszkolnym znacznie wyższego odsetka dzieci w tym wieku niż to było dotychczas.

Kolejna grupa edukacyjna to dzieci w wieku szkoły podstawowej 7-12 lat. Ich liczebność w omawianym okresie także nieustannie malała. Wyróżniają to liczby: 3 913,8 tys. osób w końcu 1988 r., 2 977,6 tys. w końcu 2002 r. i 2 379,1 tys. osób w dniu 30 VI 2008 r., zaś udziały względne w ogólnej liczbie ludności wynosiły odpowiednio: 10,3%, 7,8% i 6,2%.

Malejącą tendencję obserwujemy także w liczebności dzieci w wieku gimnazjalnym 13-15 lat. Liczyła ona w końcu 1988 r. 1 799,5 tys. osób, w końcu 2002 r. 1 712,3 tys. i w dniu 30 VI 2008 r. 1 416,7 tys. osób – malały tym samym udziały względne w ogólnej liczbie ludności w tych samych latach: 4,7%, 4,5% i 3,7%.

Duży spadek liczby dzieci w wieku 7-12 lat oraz 13-15 lat spowodował zmniejszenie się liczby uczniów w odpowiednich typach szkół, a w konsekwencji zmniejszenie liczby szkół i liczby zatrudnionych nauczycieli itp.

Jednocześnie mniejsza liczba uczniów w szkole, a w wielu przypadkach i w klasach szkolnych umożliwia stworzenie lepszych warunków do prowadzenia dydaktyki i jakości nauczania.

Inaczej kształtowała się liczebność starszych grup wiekowych, czyli 16-18 lat i 19-24 lata. Zbiorowość osób wieku licealnego (16-18 lat) w okresie 1988-2002 wyraźnie zwiększyła się i w dniu 31 XII 2002 r. wynosiła 1 953,7 tys. osób. Po roku 2002 jej stan liczebny stale się zmniejszał, a w dniu 30 VI 2008 r. wynosił 1 610,8 tys. osób. Udział względny tej subpopulacji w liczbie ludności ogółem zmalał odpowiednio z 5,1% do 4,2%.

Z kolei młodzież w wieku szkoły wyższej, wchodzenia na rynek pracy, zakładania rodzin (19-24 lata) począwszy od 1988 r. aż do 2004 r. stale zwiększała swą liczebność. W dniu 31 XII 2004 r. liczyła 3 964,1 tys. osób, a jej udział względny w ogólnej liczbie ludności stanowił 10,4% – w ostatnich latach (2005-2008) zauważa się jednak powolne zmniejszanie się liczebności tej subpopulacji. W dniu 30 VI 2008 r. zmalała ona do 3 697,6 tys. osób, a udział względny do 9,7%.

Spadek liczby dzieci w najmłodszych grupach wieku w okresie 1988-2008 był nieuniknionym skutkiem dużego w ostatnich kilkunastu latach zmniejszenia się poziomu urodzeń. Wzrost zaś liczby młodzieży w starszych grupach wieku jest rezultatem wzrostu liczby urodzeń, jaki miał miejsce na przełomie lat 70. i 80.

Ze zmniejszającej się liczby dzieci i młodzieży wynikają określone – doraźne i perspektywiczne – skutki dla polityki edukacyjnej oraz innych dziedzin życia społecznego. Skoro już dziś notujemy znacznie mniejszą liczbę uczniów w szkołach podstawowych niż kilka lat temu, to wkrótce takie samo zjawisko wystąpi w gimnazjach i liceach, a w przyszłości w szkołach wyższych. Nasilać się więc będą znane już dziś negatywne zjawiska związane z niżem demograficznym. Ta sama mniej liczna populacja po ukończeniu szkoły średniej i wyższej podejmować będzie pracę, czyli kształtować w dużym stopniu sytuację na rynku pracy, zwłaszcza w sferze kadr wykwalifikowanych.

## II. MAŁŻEŃSTWA I ROZWODY

### 2.1. Małżeństwa

#### *Wprowadzenie*

Stwierdzenie o wzajemnym związku procesów demograficznych nie budzi kontrowersji. Od czasu do czasu warto o nim wspominać, natomiast nieustannie mieć je na uwadze, by uniknąć błędów zarówno w ocenie wzajemnego powiązania między zdarzeniami demograficznymi, jak i wpływie kierunku i dynamice ich zmian na stan i strukturę stanu ludności dzisiaj i w przyszłości.

Notowany obecnie wzrost liczby małżeństw i idące za nim pozytywne trendy urodzeń są konsekwencją wyżu demograficznego z przełomu lat 70. i 80., który obfitował w urodzenia (w szczytowym 1983 r. przyszło na świat 723,6 tys. dzieci): dzisiaj osoby te są w wieku, w którym małżeństwa są zawierane najczęściej i najczęściej też podejmowane są decyzje rodzicielskie. Należy wspomnieć również, że obecnie związki małżeńskie są zawierane później, wobec tego – ze względu na liczną grupę kandydatów pochodzących ze wspomnianego wyżu – jeszcze najbliższe lata mogą być bogate w śluby. Ale mając na uwadze negatywny trend urodzeń w okresie 1984-2004, bez trudu można przewidzieć systematyczny spadek liczby małżeństw w kolejnych latach, ponieważ liczba kandydatów do ich zawierania będzie coraz mniejsza. W ślad za tym niewątpliwie pójdzie redukcja liczby urodzeń.

W 2007 r. zawarto w kraju 248,7 tys. małżeństw, tj. o 22,5 tys. więcej niż w roku poprzednim, w tym o 13,0 tys. więcej w miastach oraz o 9,5 tys. na wsi; w wyrażeniu względnym oznacza to przyrost o 10% w kraju ogółem, w tym o 9,5% w miastach i o 10,7% na wsi.

Z dwu czynników demograficznych, warunkujących notowany wzrost liczby małżeństw, na plan pierwszy wysuwa się istotny wzrost intensywności zawierania związków przez osoby w grupie wieku 25-29 lat oraz 30-34 lat, w których natężenie systematycznie rośnie. O ile w 2000 r. na 1000 mężczyzn w wieku 25-29 lat przypadały średnio 52 związki, o tyle w 2007 r. było to 68 związków. W grupie kobiet w tym samym wieku natężenie wzrosło odpowiednio z 33 do 57 małżeństw w przeliczeniu na 1000 osób. Wśród osób w wieku 30-34 lat na 1000 mężczyzn przypadało w 2007 r. średnio 29 związków, a na 1000 kobiet – 17 związków. W 2000 r. odpowiednie liczby wynosiły 16 i 8. Notowane zmiany wynikają głównie z opóźniania decyzji o zawarciu małżeństwa m.in. z powodu rosnącej skłonności młodych do pozostawiania przez pewien czas w związkach nieformalnych. Dynamika wzrostu natężenia w miastach i na wsi była zbliżona, natomiast wyraźnie tempo notowanych zmian w latach 2000-2007 było w grupie kobiet szybsze niż w grupie mężczyzn.

Przytoczone liczby jednoznacznie wskazują na opóźnianie momentu zawierania małżeństwa, co jest wyraźnym symptomem transformacji demograficznej. O konsekwencjach zmiany wzorca małżeństw informują m.in. zmiany struktury ludności według wieku i stanu cywilnego, zanotowane w okresie między spisowym 1988-2002; szerzej traktował o nich Raport Rządowej Rady Ludnościowej z minionego roku. Z ich obserwacji wynika, że przy niemal niezmiennym udziale osób rozwiedzionych oraz owdowiałych wśród ogółu ludności w obu latach spisowych istotne różnice zanotowano w wielkości odsetków kawalerów i panien oraz osób pozostających w związkach małżeńskich lub partnerskich. Wyraźny wzrost udziału osób w stanie wolnym (z 27,1 do 32,8% wśród mężczyzn oraz z 19,1 do 23,9% wśród kobiet) idzie w parze ze znaczącym spadkiem odsetka małżonków i partnerów (odpowiednio z 62,8 do 56,6% w grupie mężczyzn oraz z 62,8 do 56,6% w grupie kobiet).

Obecne trendy w liczbie zawieranych małżeństw oraz zmiany postaw i zachowań matrymonialnych w Polsce są zbieżne ze zmianami notowanymi w krajach Europy Zachodniej i Północnej od kilkudziesięciu lat, a w Europie Środkowej i Wschodniej – od początku

transformacji społeczno-ekonomicznej. Zawierają one w sobie wyraźne oznaki przeobrażeń określanych mianem drugiego przejścia demograficznego, tj. spadek liczby zawieranych związków formalnych, wzrost wieku nowożeńców w momencie zawierania pierwszego małżeństwa, wzrost liczby przed i pozamałżeńskich kohabitacji, wzrost liczby rozwodów i ich przyspieszenie oraz spadek udziału małżeństw powtórnych w ogólnej liczbie związków.

Mówiąc o zawieraniu małżeństw, nie sposób pominąć sprawy rozpadu związków. Od wielu lat w Polsce niemal 80% ogółu małżeństw ustawało na skutek zgonu jednego ze współmałżonków; trzykrotnie częściej był to zgon męża. Przeciętnie co piąty związek rozpadał się na skutek rozwodu lub separacji. Tymczasem w dwu przedostatnich latach proporcje te uległy istotnej, niekorzystnej zmianie: w 2005 r. na 100 małżeństw przypadały średnio 33 rozwody, w rok później – 32. W 2007 r. rozwiodło się przeciętnie 27 związków na 100 nowo zawartych.

Podobnie wygląda obraz zmian separacji. Przy jej ustanawianiu w znowelizowanym kodeksie rodzinnym i opiekuńczym w grudniu 1999 r. przyjęto założenie, że separacja będzie stanowić alternatywną dla rozwodu formę rozwiązywania wszystkich cywilnoprawnych więzi między małżonkami, jaką niesie za sobą rozwód. Wobec powyższego założenia oczekiwano, że wzrost liczby separacji będzie szedł w parze ze spadkiem liczby rozwodów.

Do 2005 r. powyższa hipoteza nie sprawdzała się, ponieważ z rosnącą gwałtownie liczbą orzekanych rozwodów szedł w parze również wzrost separacji. Tempo notowanego przyrostu liczby orzeczeń o separacji było wprawdzie nieco słabsze niż dynamika wzrostu liczby rozwodów, ale obie wielkości rosły jednocześnie. Wobec 5891 separacji orzeczonych w 2004 r., rok później ich liczba zwiększyła się do 11 600, co w wyrażeniu względnym oznaczało niemal dwukrotny wzrost.

Odmienne, różnokierunkowy obraz zmian prezentują statystyki rozwodów i separacji w ostatnich trzech latach. O ile skala rozwodów w 2006 r. poszerzyła się o 6,4% w porównaniu z rokiem 2005, a w kolejnym, 2007 roku – zmniejszyła się o 7,5%, o tyle w przypadku separacji zarówno w roku 2006, jak i 2007 zanotowano ograniczenie skali w stosunku do roku poprzedniego odpowiednio o 31,2% i 38,2%.

Różnice kierunku i dynamiki zmian liczby rozwodów i separacji wskazują na oddziaływanie wielorakich czynników na proces dezintegracji małżeństw. Z jednej strony można zakładać, że orzeczone separacje ostatecznie kończą się rozwodem; z drugiej strony można sądzić, iż na zmiany liczby rozwodów wpływa emigracja jednego z małżonków. Jedną z przesłanek do postawienia takiej hipotezy jest istotny wzrost liczby orzekanych rozwodów w województwach, z których za granicę emigruje najwięcej mieszkańców. Sprawdzenie prawdziwości tej hipotezy wymaga pogłębionych analiz demograficzno-społecznych osób opuszczających kraj oraz uwarunkowań ich decyzji o emigracji. Źródłem danych do takiej analizy mogą być jedynie wyniki odpowiednich badań.

Na podkreślenie zasługuje oczekiwana od lat optymistyczna informacja o dodatnim bilansie liczby związków nowo zawieranych oraz małżeństw rozpadających się. W roku 2007 liczba związków nowo zawartych przekroczyła o 16,3 tys. liczbę rozwiązanych, podczas gdy od lat notowano ubytek istniejących małżeństw na skutek odmiennych relacji obu wielkości.

Sytuacja w sferze tworzenia i rozwoju rodzin w 2007 r. roku po raz pierwszy stanowi podstawę do optymizmu. Pozytywnie brzmi informacja o nadwyżce związków nowo zawartych nad rozwiązanymi na skutek rozwodu lub zgonu jednego ze współmałżonków. Podobnie, do optymizmu zachęca redukcja liczby rozwodów i separacji. Pamiętać jednakże należy o tym, że notowane trendy nie będą długotrwałe ze względu na zmiany czynników, które je warunkują.

### **2.1.1. Zmiany w liczbie małżeństw w latach 2000-2007**

Od początku nowego stulecia zawarto w Polsce 1667 tys. związków małżeńskich: w tej liczbie przeciętnie 61 na 100 nowożeńców zamieszkiwało w miastach, natomiast oraz 39 na 100 na wsiach (tablica 14).

Od roku 2000 r. kierunek zmian liczby zawieranych małżeństw zmieniał się. Początek nowego stulecia przyniósł nieoczekiwany, znaczący spadek liczby zawieranych związków – w 2000 r. zawarto 211,2 tys. małżeństw, tj. o 8,2 tys. mniej niż w 1999 roku. Oznaczało to poziom niższy o 3,8% w stosunku do roku poprzedniego. W kolejnym, 2001 r. liczba małżeństw gwałtownie obniżyła się o dalsze 16,1 tys. W 2002 r. zawarto w Polsce zaledwie 191,9 tys. związków, tj. o 9,1% mniej niż w 2000 r.

Obserwacja trendów małżeństw w ostatnich trzech latach oznacza, że po okresie kilkuletniego oczekiwania na systematyczny wzrost liczby nowych związków przez liczną generację przełomu lat 70. i 80., kiedy notowano wzrost urodzeń, nadszedł czas ich wyżu.

W 2005 r. w kraju zawarto 206,9 tys. małżeństw, w kolejnych latach odpowiednio 226,2 tys. oraz 248,7 tys. Są to wielkości zbliżone do liczby związków zawieranych na początku lat 90. minionego stulecia, a wyraźnie wyższe w porównaniu z rokiem 2005.

Zdecydowana większość zawieranych w Polsce małżeństw to związki wyznaniowe. W 2007 r. ich udział wśród ogółu zawartych małżeństw w skali całego kraju wynosił 69,4%, w tym 64,6% w miastach i 76,8% na wsi, co oznaczało nieznaczny spadek odsetka w porównaniu z rokiem 2006.

Powodem do niepokoju jest utrzymująca się na wysokim poziomie liczba rozwodów. Jej maksimum przypada wprawdzie na 2006 r., w którym rozwiodło się 71,9 tys. par małżeńskich, a w rok później zanotowano 66,6 tys. rozwodów, tj. o 7,5% mniej, jednak nawet po zredukowaniu jest to znacząco za dużo z punktu widzenia funkcjonowania rodziny oraz porozwodowych konsekwencji, które dotyczą małoletnie dzieci.

Podobnie co do kierunku zmian wygląda obraz skali separacji. Przy jej ustanawianiu w znowelizowanym kodeksie rodzinnym i opiekuńczym w grudniu 1999 r. przyjęto założenie, że separacja będzie stanowić alternatywną dla rozwodu formę rozwiązywania wszystkich cywilnoprawnych więzi między małżonkami, jaką niesie za sobą rozwód. Wobec powyższego założenia oczekiwano, że wzrost liczby separacji będzie szedł w parze ze spadkiem liczby rozwodów.

**Tablica 14. Zmiany w liczbie małżeństw w Polsce w latach 1989-2007**

Lata	Małżeństwa					
	Ogółem	Miasto	Wieś	Ogółem	Miasto	Wieś
	w tys.			Na 1000 ludności		
1989	255,7	155,8	99,9	6,7	6,8	6,7
1990	255,4	141,0	114,4	6,7	6,1	7,7
1991	233,2	128,1	105,1	6,1	5,5	7,0
1992	217,3	120,5	96,8	5,7	5,1	6,5
1993	207,7	119,6	88,1	5,4	5,1	5,9
1994	207,7	120,3	87,4	5,4	5,1	5,9
1995	207,1	121,0	86,1	5,4	5,1	5,8
1996	203,6	120,5	83,1	5,3	5,1	5,6
1997	204,9	121,6	83,3	5,3	5,1	5,6
1998	209,4	125,2	84,2	5,4	5,3	5,7
1999	219,4	132,0	87,4	5,7	5,6	6,0
2000	211,2	128,2	83,0	5,5	5,4	5,7
2001	195,1	118,2	76,9	5,1	5,0	5,2
2002	191,9	115,8	76,1	5,0	4,9	5,2
2003	195,4	118,7	76,7	5,1	5,1	5,2
2004	191,8	116,4	75,4	5,0	5,0	5,1
2005	206,9	125,6	81,3	5,4	5,4	5,5
2006	226,2	137,2	89,0	5,9	5,9	6,0
2007	248,7	150,2	98,5	7,7	7,5	8,1

Źródło: Zestawienie na podstawie danych GUS



Od 1992 r. notowany spadek absolutnej liczby zawieranych związków szedł w parze z coraz niższym poziomem ogólnego współczynnika ich zawierania. U schyłku lat 80. na każde 1000 osób przypadało średnio niemal 7 nowych związków, w latach 90. – przeciętnie 6, zaś w roku 2003 była to liczba zaledwie 5,1 (5,1 w miastach oraz 5,2 na wsi). W kolejnych trzech latach współczynnik małżeństw wzrósł do poziomu 5,9 na 1000 ludności w kraju ogółem, w tym do 5,9 w miastach i do 6,0 na wsi. W 2007 r. miał miejsce wyraźny wzrost analizowanego współczynnika do odpowiednio 7,7 oraz 7,5 i 8,1 promila. Godny uwagi jest przy tym fakt, że przy wyższych poziomach analizowanego współczynnika na wsi w latach 90. tempo jego spadku było w tej dekadzie znacząco wyższe niż w miastach (spadek o odpowiednio 23% oraz 10%). Dane za sześć ostatnich lat objętych analizą wskazują na zanikanie różnic w dynamice notowanych zmian w przekroju miasto-wieś, np. w 2005 r. współczynnik małżeństw w miastach kształtował się na poziomie z 2000 roku, a na wsi był wyższy o 3,1% w stosunku do roku 2000.

Systematyczne zmniejszanie się liczby nowo zawieranych związków, idące w parze ze wzrostem liczby małżeństw rozpadających się, prowadziło w konsekwencji do ujemnego salda małżeństw zawieranych i rozwiązywanych. W latach 1989-2007 saldo bilansu zmieniało się w skali kraju od nadwyżki w wysokości 22,6 tys. w roku 1989 do ubytku równego 27,3 tys. w 2004 roku; w 2005 r. ujemne saldo był niższe niż przed rokiem i wyniosło 24,5 tys. Od 2000 r. ubyło w kraju łącznie 87,2 tys. par małżeńskich; ubytek w miastach wyniósł 167,3 tys.; dodatkowo saldo bilansu związków zawartych i rozwiązyanych na wsi zredukowało tę wielkość o 80,1 tys. Na progu nowego stulecia liczba istniejących małżeństw zmniejszyła się o 3,4 tys. w stosunku do 1999 r., a w roku 2006 liczba związków rozwiązanych przekroczyła o 13,3 tys. liczbę związków zawartych. Stało się to za przyczyną znaczącego wzrostu liczby rozwodów i separacji (w 2006 r. było ich odpowiednio 71,9 tys. i 8,0 tys.).

W okresie transformacji w Polsce miał miejsce powolny wzrost udziału małżeństw pierwszych wśród ogółu zawieranych związków (tablica 15). W pierwszym roku transformacji na 100 zawieranych małżeństw przypadało średnio 85 związków pierwszych dla obojga nowożeńców. W latach 1994-2006 proporcja ta oscylowała wokół 87 na 100. W 2007 r. zanotowano nieco mniej, bo 85,1% związków pierwszych. Wzrost odsetka małżeństw pierwszych współwystępował z systematycznym, chociaż mało znaczącym spadkiem udziału małżeństw powtórnych, zawieranych przez obie osoby owdowiałe lub rozwiedzione (z 6,6% w roku 1989 do 4,6% w 2007 r.). Do roku 2004 towarzyszył im powolny wzrost do 8,7% udziału tych związków, w których tylko jedna osoba miała za sobą doświadczenie pierwszych małżeństw. W 2005 r. zanotowano spadek częstości do poziomu 7,9%, a w 2007 r. odsetek ten zwiększył się do 9,1%.

**Tablica 15. Nowożeńcy według płci i poprzedniego stanu cywilnego w latach 1990-2007**

Lata	Wyszczególnienie	Ogółem	Panny	Wdowy	Rozwiedzeni	Ogółem	Panny	Wdowy	Rozwiedzeni
		w tys.				%			
<b>1990</b>	<b>Ogółem</b>	255,4	229,3	7,2	18,9	100,0	89,8	2,8	7,4
	Kawalerowie	228,3	218,5	2,1	7,7	89,4	85,6	0,8	3,0
	Wdowcy	5,9	1,2	3,0	1,6	2,3	0,5	1,2	0,6
	Rozwiedzeni	21,2	9,5	2,1	9,5	8,3	4,0	0,8	3,7
<b>2000</b>	<b>Ogółem</b>	211,2	191,0	5,6	14,6	100,0	90,4	2,7	6,9
	Kawalerowie	190,1	182,7	1,5	5,9	90,0	86,5	0,7	2,8
	Wdowcy	4,9	0,9	2,5	1,5	2,3	0,4	1,2	0,7
	Rozwiedzeni	16,2	7,4	1,6	7,2	7,7	3,5	0,8	3,4
<b>2001</b>	<b>Ogółem</b>	195,1	176,8	5,0	13,3	100,0	90,6	2,6	6,8
	Kawalerowie	175,9	169,2	1,3	5,4	90,1	86,7	0,7	2,7
	Wdowcy	4,6	0,9	2,3	1,4	2,4	0,5	1,2	0,7
	Rozwiedzeni	14,6	6,7	1,4	6,5	7,5	3,4	0,7	3,4
<b>2002</b>	<b>Ogółem</b>	192,0	174,2	4,6	13,2	100,0	90,7	2,4	6,9
	Kawalerowie	172,9	166,4	1,1	5,4	90,1	86,7	0,6	2,8
	Wdowcy	4,4	0,9	2,1	1,4	2,3	0,5	1,1	0,7
	Rozwiedzeni	14,7	6,9	1,4	6,4	7,6	3,5	0,7	3,3

Tablica 15. Nowożeńcy według płci i poprzedniego stanu cywilnego w latach 1990-2007 (dok.)

Lata	Wyszczególnienie	Ogółem	Panny	Wdowy	Rozwiedzeni	Ogółem	Panny	Wdowy	Rozwiedzeni
		w tys.				%			
2003	<b>Ogółem</b>	195,5	177,2	4,7	13,6	100,0	90,6	2,4	7,0
	Kawalerowie	176,2	169,3	1,2	5,7	90,1	86,6	0,6	2,9
	Wdowcy	4,2	0,8	2,1	1,3	2,2	0,4	1,1	0,7
	Rozwiedzeni	15,1	7,1	1,4	6,6	7,7	3,6	0,7	3,4
2004	<b>Ogółem</b>	191,8	174,8	4,1	12,9	100,0	91,1	2,1	6,8
	Kawalerowie	173,4	167,0	1,1	5,3	90,4	87,1	0,6	2,8
	Wdowcy	4,0	0,8	1,8	1,4	2,1	0,4	0,9	0,7
	Rozwiedzeni	14,4	7,0	1,2	6,2	7,5	3,6	0,6	3,3
2005	<b>Ogółem</b>	206,9	188,0	4,2	14,8	100,0	90,9	2,0	7,1
	Kawalerowie	186,6	179,1	1,0	6,5	90,2	86,6	0,5	3,1
	Wdowcy	3,8	0,7	1,9	1,2	1,8	0,3	0,9	0,6
	Rozwiedzeni	16,5	8,2	1,3	7,1	8,0	4,0	0,6	3,4
2006	<b>Ogółem</b>	226,2	204,2	4,3	17,7	100,0	90,3	1,9	7,8
	Kawalerowie	202,5	193,6	1,1	7,7	89,5	85,6	0,5	3,4
	Wdowcy	3,9	0,7	1,8	1,4	1,7	0,3	0,8	0,6
	Rozwiedzeni	19,8	9,9	1,4	8,6	8,8	4,4	0,6	3,8
2007	<b>Ogółem</b>	248,7	223,5	4,8	20,4	100,0	89,9	1,9	8,2
	Kawalerowie	222,1	211,5	1,4	9,2	89,3	85,0	0,6	3,7
	Wdowcy	4,1	0,8	1,8	1,5	1,7	0,4	0,7	0,6
	Rozwiedzeni	22,5	11,2	1,6	9,7	9,0	4,5	0,6	3,9

Źródło: Zestawienie na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego

Niski poziom analizowanego odsetka przeczy twierdzeniu o malejącej skłonności do zawierania kolejnych związków. Polskie wzorce są w tym względzie podobne do występujących w krajach rozwiniętych. Na zbieżność notowanych zmian wskazuje również pozytywny, systematyczny spadek częstości zawierania małżeństw przez osoby najmłodsze, w wieku poniżej 20 lat. Od początku okresu transformacji, kiedy na 1000 kobiet w tej grupie zawierało małżeństwo średnio 39, a na 1000 mężczyzn – przeciętnie 8, obniżyła się ona ponad czterokrotnie: do 5 promili wśród kobiet oraz do niespełna 1 promila wśród mężczyzn w 2005 roku.

Tym, co różni nasz kraj od społeczeństw Europy Zachodniej i Północnej, jest fakt, że systematyczne zmniejszanie się liczby zawieranych małżeństw w Polsce stanowi wyłącznie efekt obniżania się intensywności zawierania związków przez osoby w wieku matrymonialnym, w tym szczególnie będących w wieku 20-29 lat, w którym małżeństwa są zawierane najczęściej. Przeobrażenia struktury kobiet według wieku są czynnikiem wpływającym na notowane trendy w niewielkim stopniu. Podobne zmiany w krajach rozwiniętych były powodowane głównie wzrostem liczby przedmałżeńskich związków nieformalnych w tych grupach wieku. Z danych powszechnego spisu ludności wynika jednoznacznie, że model związków bez ślubu w naszej demograficznej rzeczywistości występuje nieporównywalnie rzadziej niż w innych częściach Europy, zatem można wnosić, że jak dotychczas związki konkubenckie w Polsce nie stanowią alternatywy dla małżeństw formalnych.

### 2.1.2. Zmiany intensywności zawierania małżeństw

Analizując wpływ czynników demograficznych na liczbę zawieranych małżeństw, w tym w szczególności liczby i struktury osób w wieku zdolności do zawierania małżeństwa oraz intensywności wstępowania w związki małżeńskie, należy wyraźnie podkreślić, że zmniejszanie się liczby zawieranych małżeństw było do 2005 r. powodowane przede wszystkim znaczącym spadkiem skłonności do wchodzenia w związki małżeńskie, co znajduje odzwierciedlenie w zmniejszaniu się cząstkowych współczynników małżeństw. W ostatnich dwu latach zanotowano niewielki wzrost natężenia zawieranych małżeństw w przeliczeniu na 1000 osób. W grupie kobiet powiększył się on z 13,5 do 14,8, wśród mężczyzn – z 14,8 do 16,2 promili. Dynamikę analizowanej intensywności w latach 1989-2007 przedstawiają wykresy 4-9.

Do początku lat 90. minionego stulecia grupą o najwyższej intensywności zawierania związków małżeńskich były osoby w wieku 20-24 lata. W roku 1990 średnio 108 kobiet oraz 99 mężczyzn na 1000 osób w tym wieku wstąpiło w związki małżeńskie. Pierwszy znaczący spadek częściowego współczynnika małżeństw zanotowano w 1992 roku. W kolejnych latach występowało dalsze systematyczne obniżanie się tej miary do poziomu odpowiednio 84 promili w grupie kobiet oraz do 73 promili w grupie mężczyzn w 1994 roku. Druga połowa dekady lat 90-tych przyniosła wyraźne przyspieszenie tempa spadku natężenia zawieranych małżeństw, czego widocznym skutkiem były istotnie niższe poziomy częściowych współczynników małżeństw notowane na progu nowego wieku. W roku 2000 na 1000 kobiet w wieku 20-24 lat małżeństwo zawarło średnio 71, a na 1000 mężczyzn w tej grupie wieku – przeciętnie 53. Do roku 2007 współczynniki te uległy dalszemu istotnemu obniżeniu do odpowiednio 63 promili i 37 promili. W wyrażeniu względnym oznacza to spadek o 11,3% w grupie kobiet oraz o 30,2% w grupie mężczyzn w porównaniu z 2000 r.

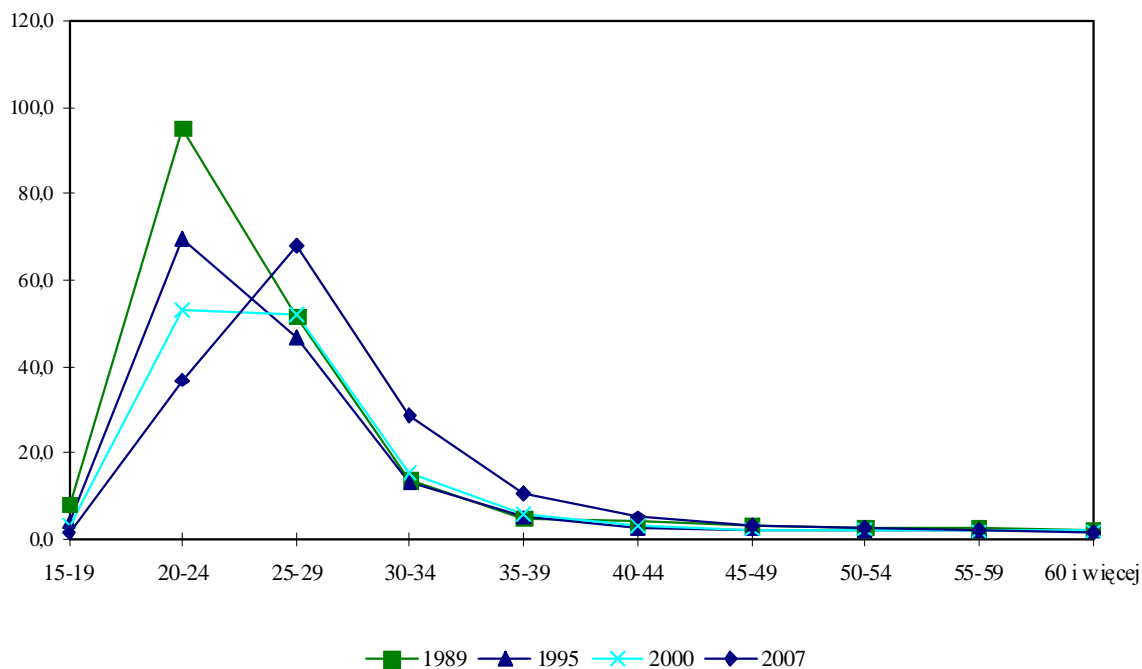
Kolejną grupę ze względu na natężenie zjawiska tworzyły osoby w wieku 25-29 lat. W roku 1990 średnio 51 na 1000 mężczyzn oraz 26 na 1000 kobiet w tym wieku zmieniło stan cywilny. Do połowy lat 90. XX w. następował systematyczny spadek analizowanego współczynnika do poziomu 46 na 1000 w grupie mężczyzn oraz 24 na 1000 w 1994 r. Począwszy od 1995 r. analizowane współczynniki wykazywały stały wzrost do wielkości 52 promili (tj. o 13%) wśród mężczyzn oraz do 33 promili (tj. o 38%) wśród kobiet w 2000 r. Zmiany natężenia zawierania małżeństw przez osoby w wieku 20-24 oraz 25-29 lat na korzyść grupy starszej wyraźnie wskazywały na przesuwanie w czasie decyzji o zawarciu małżeństwa przez osoby młodsze. W 2007 r. na 1000 ogółu mężczyzn w wieku 25-29 lat małżeństwo zawarło średnio 68 osób, natomiast w grupie kobiet była to proporcja 57 na 1000. W stosunku do 2000 r. oznaczało to przyrost o 16 punktów promilowych wśród mężczyzn i o 24 punkty wśród kobiet.

Podobny, rosnący trend wykazywała w latach 1990-2007 intensywność zawierania małżeństw przez osoby w wieku 30 lat i starszych. Wśród kobiet w wieku 30-34 lata zwiększyła się ona z 8,5 do 17,2 promila., przy czym w ostatnich dwu latach zanotowano wzrost z 14,8 do 17,2 promili, a wśród mężczyzn w tym wieku zanotowano w latach 1989-2007 wzrost z 16,6 do 29 promili, w tym z 25,2 do 29 w dwu ostatnich latach. Zmiany natężenia zawierania małżeństw przez osoby w wieku 35 lat wyrażały się również we wzroście analizowanych wskaźników, ale ich tempo było znacznie wolniejsze.

Mając na względzie powyższe fakty, trudno przewidzieć scenariusz zachowań matrymonialnych w najbliższych latach. Można przypuszczać, że efekt odkładania decyzji o zawarciu związku przez osoby w wieku 20-24 lat na lata późniejsze zostanie zrekompensowany rosnącą liczbą małżeństw w starszych grupach kandydatów do zmiany stanu cywilnego. Jednocześnie jednak, z perspektywy osiągnięcia wieku matrymonialnego przez mniej liczne grupy osób, które przyszły na świat po 1983 r., kiedy zanotowano szczyt urodzeń, nie do uniknięcia będzie dalszy spadek liczby małżeństw, a na kolejnym etapie – przy zachowaniu dotychczasowych, negatywnych trendów płodności – również postępujące malenie liczby urodzeń.

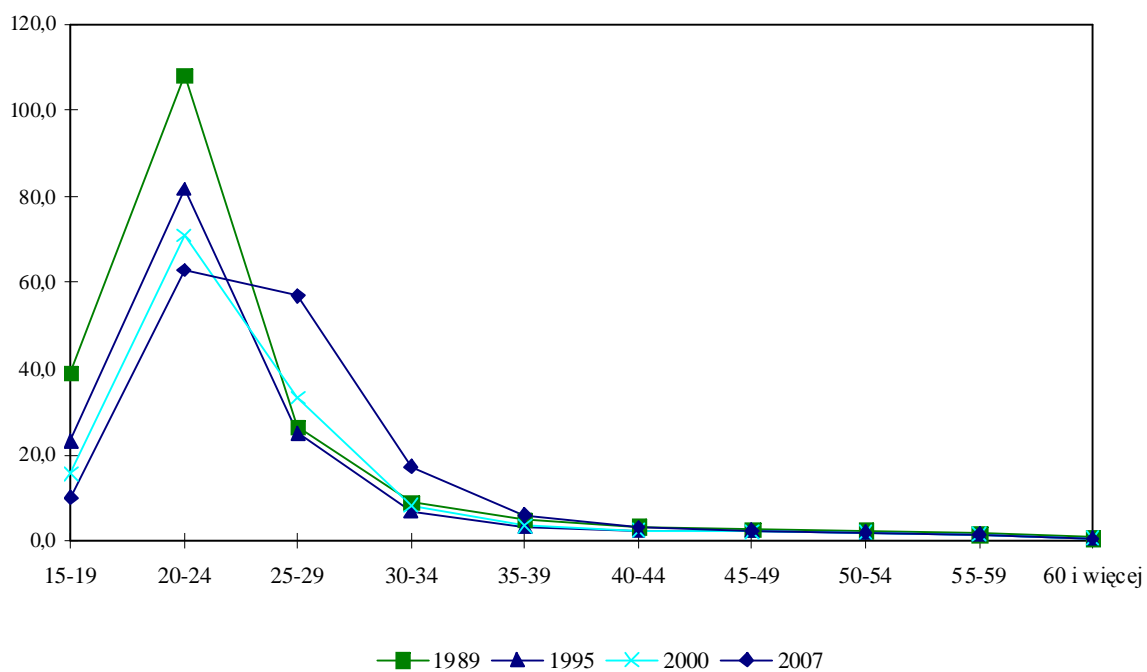
Z zaprezentowanych graficznie zmian współczynników małżeństw widać wyraźnie podobny kierunek zmian dla kobiet i mężczyzn w mieście oraz na wsi. Załączone wykresy potwierdzają jednoznacznie fakt, że w okresie 1989-2007 wystąpił spadek współczynników zawierania małżeństw w grupach wieku 19 lat i mniej oraz 20-24 lat. Wyraźne różnice w dynamice spadku częściowych współczynników małżeństw w poszczególnych grupach wieku stanowią efekt przesuwania momentu zawierania małżeństwa na lata późniejsze. Kształt wykresów wskazuje jednocześnie na znaczące różnice w tempie przeobrażeń zachodzących w mieście i na wsi. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż spadek częściowych współczynników w mieście jest silniejszy niż na wsi. Jednocześnie widoczne są wyraźne różnice w intensywności zawierania związków małżeńskich przez kobiety w wieku 20-24 lat oraz 25-29 lat w zależności od miejsca zamieszkania. O ile na wsi kobiety młodsze (w wieku 20-24 lat) na wsi wychodzą za mąż znacznie częściej w porównaniu ze starszymi (w wieku 25-29 lat), o tyle w miastach natężenie w obu grupach jest bardzo zbliżone (odpowiednio 55,4 i 58,9 promili).

**Wykres 4. Małżeństwa na 1000 ludności w latach 1989, 1995, 2000 i 2007  
Polska, mężczyźni**



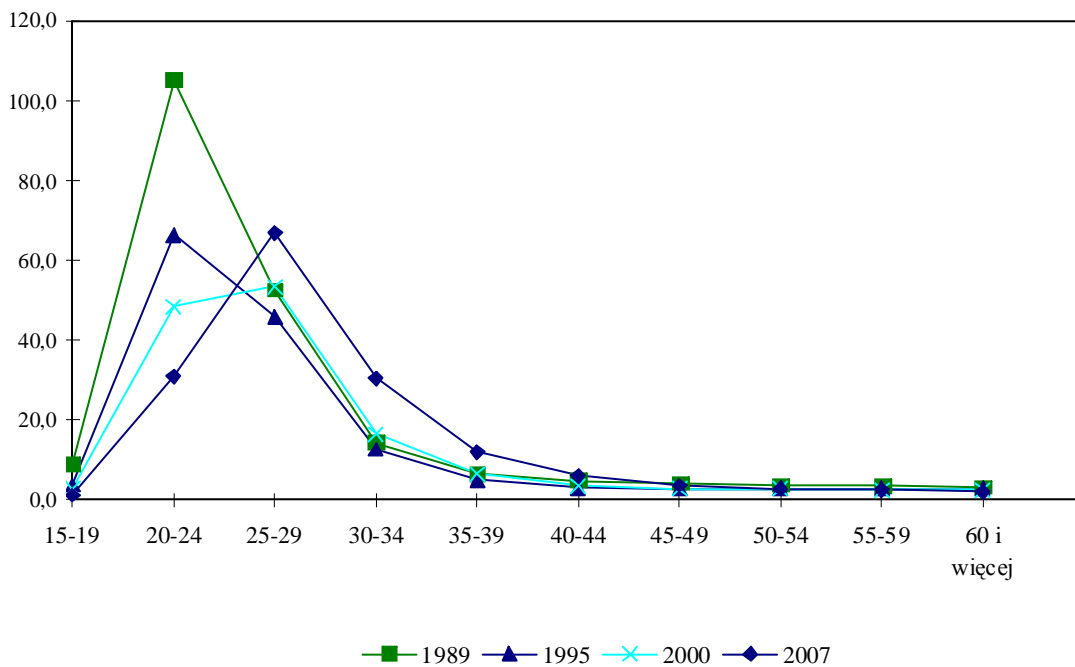
Źródło: Na podstawie danych GUS

**Wykres 5. Małżeństwa na 1000 ludności w latach 1989, 1995, 2000 i 2007  
Polska, kobiety**



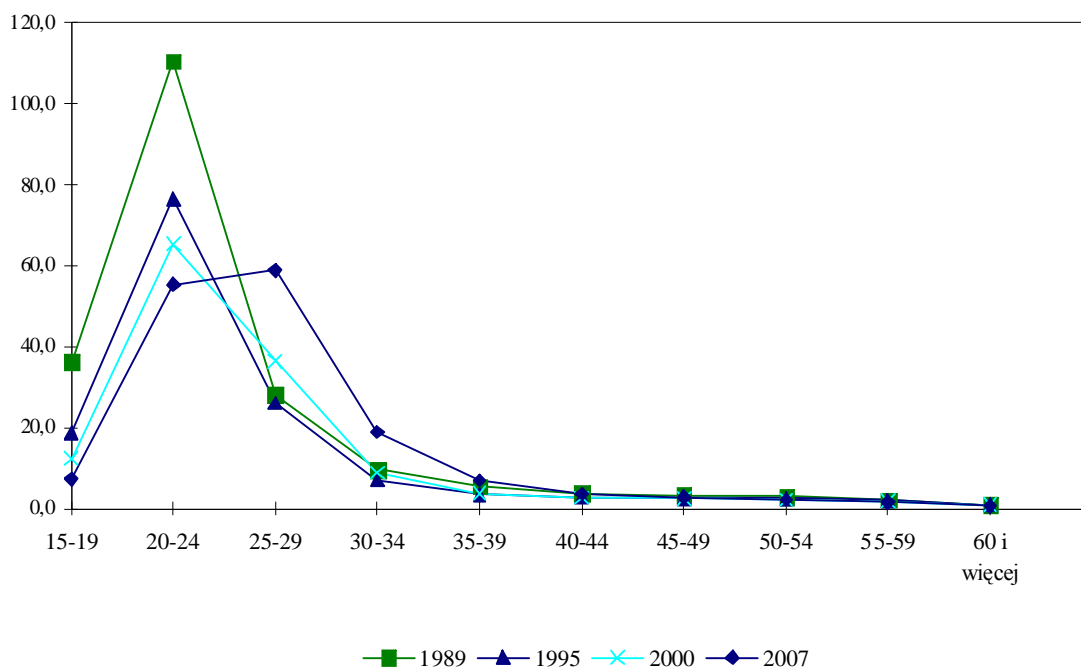
Źródło: Na podstawie danych GUS

**Wykres 6. Małżeństwa na 1000 ludności w latach 1989, 1995, 2000 i 2007  
Miasta, mężczyźni**



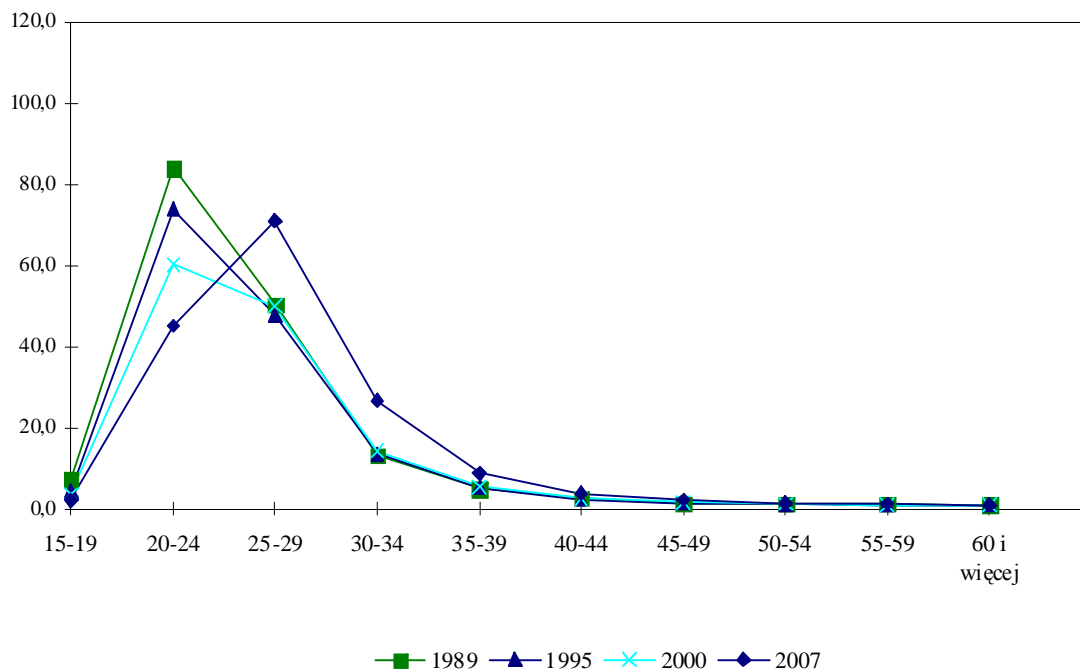
Źródło: Na podstawie danych GUS

**Wykres 7. Małżeństwa na 1000 ludności w latach 1989, 1995, 2000 i 2007  
Miasta, kobiety**



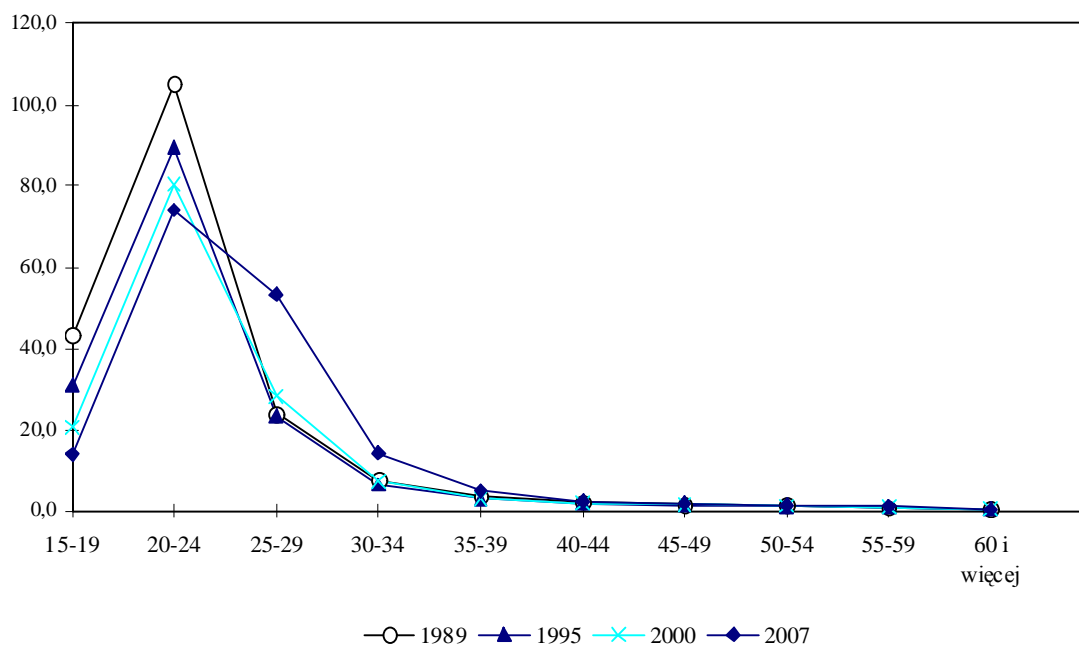
Źródło: Na podstawie danych GUS

**Wykres 8. Małżeństwa na 1000 ludności w latach 1989, 1995, 2000 i 2007  
Wieś, mężczyźni**



Źródło: Na podstawie danych GUS

**Wykres 9. Małżeństwa na 1000 ludności w latach 1989, 1995, 2000 i 2007  
Wieś, kobiety**



Źródło: Na podstawie danych GUS

### 2.1.3. Współczynniki zawierania pierwszych małżeństw

Dla okresu transformacji społeczno-ekonomicznej znamienny jest wzrost skłonności do pozostawiania w stanie panińskim lub kawalerskim. Jego wyrazem jest spadek współczynnika pierwszych małżeństw. W 1989 r. 85% mężczyzn i 90% kobiet w wieku poniżej 50 lat miało za sobą fakt pierwszego małżeństwa, pozostałe 15% mężczyzn i 10% kobiet pozostawało w stanie wolnym. Dane te stawiały wówczas Polskę w gronie krajów o wysokim poziomie zawierania małżeństw. Z obserwacji odpowiednich liczb dla kobiet wynika, że w 1989 roku współczynnik wyższy zanotowano jedynie na Cyprze, natomiast zbliżony do Polski w następujących krajach: w Bułgarii i Czechach po 91%, w Rumunii – 88%, w Grecji – 86%. W pozostałych krajach europejskich współczynniki pierwszych małżeństw były znacznie niższe (np. w Norwegii tylko 52% kobiet zawierało kiedykolwiek małżeństwo przed ukończeniem 50 roku życia, w Islandii – jedynie 47%). W rankingu krajów europejskich według poziomu współczynnika pierwszych małżeństw w 2005 r. Polska – ze współczynnikiem 0,54 – zajęła miejsce dziesiąte. We Francji zanotowano taką samą wartość współczynnika, a spośród innych krajów w najbliższym sąsiedztwie znalazły się Francja i Holandia z wynikiem 0,58 oraz Niemcy i Litwa – podobnie jak w Polsce po 0,54. W roku 2002 analizowany współczynnik był w naszym kraju istotnie niższy nie tylko w porównaniu z początkiem okresu transformacji, ale i w zestawieniu ze stanem w połowie minionej dekady (rok 1995), kiedy wynosił 0,67 dla mężczyzn i 0,66 dla kobiet. W 2002 r. zarówno w grupie kobiet, jak i mężczyzn na 100 osób w wieku poniżej 50 lat przypadało średnio tylko po 57 osób kiedykolwiek zamężnych lub żonatych (tablica 16).

Z obserwacji dynamiki współczynnika pierwszych małżeństw według płci oraz w poszczególnych grupach wieku kobiet wynikają następujące spostrzeżenia:

- dynamika spadku w grupie mężczyzn jest nieco niższa niż w grupie kobiet;
- występuje wyraźne przesunięcie decyzji o zawieraniu pierwszego małżeństwa przez kobiety na wiek 25-29 lat i 30-34 lat, przy jednoczesnym znaczącym obniżeniu intensywności zmiany stanu cywilnego z panny na zamężną we wszystkich pozostałych grupach wieku; jego efektem jest wzrost mediany i średniej wieku kobiet w momencie zawierania pierwszego małżeństwa.

### 2.1.4. Zmiany w strukturze nowożeńców według wieku w momencie zawierania małżeństwa

Jedną z istotnych cech demograficznej transformacji jest opóźnianie momentu zawierania małżeństwa. Składa się na nie wiele przyczyn, a wśród nich m.in. wydłużanie okresu nauki, ograniczenia związane z trudnościami na rynku pracy ludzi młodych, ograniczone możliwości nabycia mieszkania dla rodziny itp. Obok wymienionych czynników na uwagę zasługuje również zmiana postaw matrymonialnych młodej generacji, będąca jednym z ogniw w łańcuchu zmian systemu norm i wartości. Zawarcie małżeństwa i założenie rodziny ustępuje miejsca takim celom, jak zdobycie odpowiedniego wykształcenia, znalezienie interesującej i dobrze płatnej pracy czy zakup własnego mieszkania. Wspomniane cele są konkurencyjne w stosunku do wartości altruistycznych, takich jak małżeństwo, rodzina i dziecko.

Tablica 16. Współczynniki zawierania pierwszych małżeństw w latach 1989-2005

Lata	Ogólny współczynnik pierwszych małżeństw		Pierwsze małżeństwa na 1000 kobiet w grupach wieku							Me- diana wieku kobiet	Średni wiek w momencie zawierania pierwszego małżeństwa	
	Męż- czyźni	Kobiety	15-19	20-24	25-29	30-34	35-39	40-44	45-49		Męż- czyźni	Kobiety
1989	0,853	0,904	48,78	107,26	23,66	5,59	1,99	0,80	0,39	21,9	25,14	22,80
1990	0,868	0,901	50,53	106,87	23,30	5,41	1,92	0,78	0,40	21,7	24,99	22,66
1991	0,805	0,814	44,18	96,33	22,37	5,08	1,76	0,75	0,36	21,8	25,05	22,69
1992	0,742	0,747	39,77	88,03	21,55	4,79	1,59	0,69	0,35	21,8	25,07	22,68
1993	0,704	0,701	35,36	83,30	21,39	4,88	1,55	0,61	0,33	21,8	25,19	22,76
1994	0,690	0,682	32,31	81,30	22,29	4,86	1,52	0,63	0,37	22,0	25,26	22,85
1995	0,673	0,664	29,14	79,66	22,91	4,98	1,58	0,65	0,39	22,1	25,38	22,98
1996	0,649	0,641	26,67	76,86	23,16	4,77	1,55	0,60	0,34	22,3	25,41	23,03
1997	0,638	0,631	23,81	75,56	28,81	5,01	1,55	0,63	0,36	22,5	25,32	23,22
1998	0,661	0,640	22,54	75,47	27,18	5,29	1,59	0,65	0,37	22,7	25,69	23,37
1999	0,665	0,661	22,62	76,19	29,86	5,80	1,63	0,68	0,38	22,9	25,70	23,48
2000	0,631	0,629	19,43	70,59	31,37	5,93	1,64	0,64	0,40	23,2	25,96	23,97
2001	0,576	0,581	16,33	62,41	32,84	5,94	1,68	0,62	0,31	23,1	26,20	23,95
2002	0,575	0,573	14,88	59,73	34,41	6,71	1,75	0,60	0,37	23,7	26,48	24,21
2003	0,578	0,554	13,15	56,93	35,68	6,42	1,42	0,42	0,22	23,9	26,01	24,30
2004	0,562	0,564	11,43	54,38	38,96	8,14	1,92	0,61	0,34	24,3	26,94	24,73
2005	0,544	0,600	11,41	46,91	29,45	6,37	1,74	0,64	0,35	25,0	27,01	24,62
2000=100	86	95	59	66	94	107	106	100	88	108	104	103
1989=100	64	66	23	44	124	114	87	80	90	114	107	108
1995=100	81	90	39	59	129	128	110	98	90	113	106	107

Źródło: Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski 1990-2000, Warszawa 2001, GUS oraz niepublikowane dane udostępnione przez GUS

Analiza zmian struktury nowożeńców według wieku w momencie zawierania małżeństwa w ostatnich latach minionego stulecia oraz na początku nowego wieku wyraźnie potwierdza występowanie w kraju opóźnienia zawierania małżeństw, które stanowi jedną z istotnych oznak drugiej transformacji demograficznej.

W całym okresie najwięcej związków zawierały osoby w wieku 20-24 lat. Niemniej jednak ich udział w ogóle nowożeńców w latach 1995-2005 wykazywał systematyczny spadek. Względne tempo spadku było najsilniejsze wśród mężczyzn zamieszkałych w miastach – zanotowano obniżenie o 16,4 punktu procentowego do poziomu 29,9% w ostatnim roku analizy.

Tymczasem systematycznie rósł odsetek nowożeńców w wieku 25-29 lat. Największy przyrost zanotowano wśród mieszkanki miast i wyniósł 19,6 punktu procentowego – wzrost z 15,7% do 35,3%. Syntetyczną prezentację zmian struktury nowożeńców według płci, wieku i miejsca zamieszkania zawierają wykresy 10-15.

W podsumowaniu rozważań o przemianach wzorca tworzenia małżeństw warto podkreślić fakt, iż od lat charakterystyczną cechą polskich małżeństw jest zbliżony wiek obojga małżonków oraz ich homogeniczność (jednorodność) pod względem posiadanego wykształcenia. W roku 2007 pary nowożeńców należących do tych samych, pięcioletnich grup wieku stanowiły 47,7% ogółu, w tym 49% w miastach oraz 45,6% na wsi. Gdyby do



grupy nowożeńców w tym samym wieku dołączyć pary, w których różnica wieku małżonków nie przekraczała 2 lat, odsetek małżeństw jednorodnych ze względu na wiek wyniósłby 50,2% dla Polski ogółem, w tym 51,3% w miastach i 48,4% na wsi. Pary z mężem starszym stanowiły odpowiednio 69,6%, 67,8% oraz 72,3%.

Poziom homogeniczności par ze względu na poziom wykształcenia wyniósł w skali kraju 50,5%, w tym 53,4% w miastach i 46% na wsi. Odsetki te utrzymują się na zbliżonym poziomie od wielu lat. Wśród związków homogenicznych najliczniejszą grupę stanowiły pary z wykształceniem wyższym (18,6% w kraju ogółem, 24,1% w miastach i 10,2% na wsi) oraz z wykształceniem średnim (odpowiednio 16,4%, 21,6% oraz 8,2%).

Homogeniczność małżonków jest z reguły czynnikiem sprzyjającym trwałości związków. Zbliżony wiek małżonków, podobne pochodzenie społeczne oraz poziom wykształcenia idą w parze z podobnymi zainteresowaniami oraz wspólnym dążeniem do osiągania określonych, zbieżnych celów życiowych – to natomiast może stanowić o silniejszych więziach i większej stabilności związku.

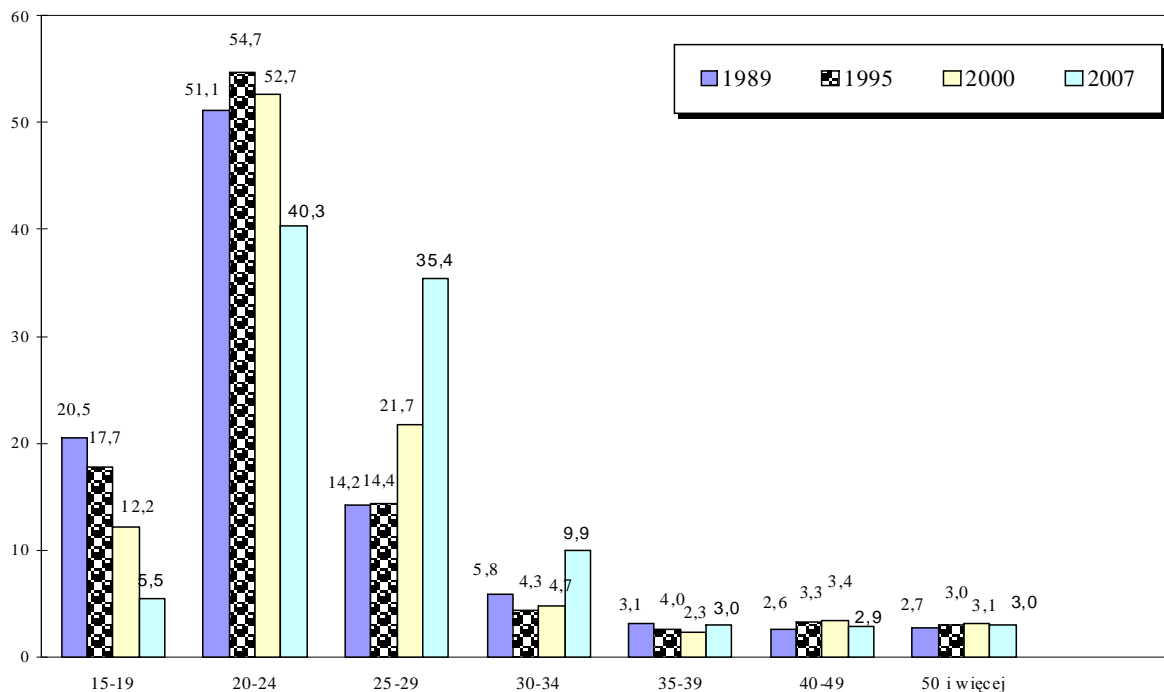
### **2.1.5. Małżeństwa binacjonalne**

W analizie procesu zawierania małżeństw nie sposób pominąć zjawiska związków mieszanych (binacjonalnych), czyli zawieranych przez osoby o różnej narodowości. W latach 1990-2007 odnotowano w kraju nieco ponad 60,9 tys. związków Polek lub Polaków z cudzoziemcami. Z tej liczby 16% przypada na ostatnie 5 lat. W 2005 r. zawarto 3483 związki mieszane, co stanowi 1,7% ogółu małżeństw zawartych w kraju, w kolejnych dwu latach – 3547 i 3850. W relacji do stanu w 2004 r. oznacza to postępujący wzrost.

Istotną cechą zjawiska związków mieszanych jest fakt dysproporcji między liczbą związków zawieranych w Polsce przez mężczyzn narodowości polskiej z cudzoziemkami, a liczbą małżeństw zawieranych poza granicami kraju przez Polki. W małżeństwach binacjonalnych zawartych w Polsce w 2007 r., mężczyźni spoza granic kraju stanowili 69% (o 4 punkty procentowe więcej niż rok wcześniej). Wśród nich odsetek kawalerów wyniósł 80%, rozwiedzionych – 12,6%, a wdowców – 1,1%. W grupie kobiet-cudzoziemek panny stanowiły 63,4%, rozwódki – 31,8%, a wdowy – 4,8%. Podobnie jak w przypadku małżeństw Polaków, wśród związków mieszanych najliczniej – niezależnie od płci – reprezentowane są osoby w wieku 25-29 lat (20,7% ogółu mężczyzn i 26,6% ogółu kobiet). Młodszych nowożeńców (20-24 lata) jest relatywnie więcej wśród kobiet niż wśród mężczyzn: odpowiednio 25,3% i 11,1%.

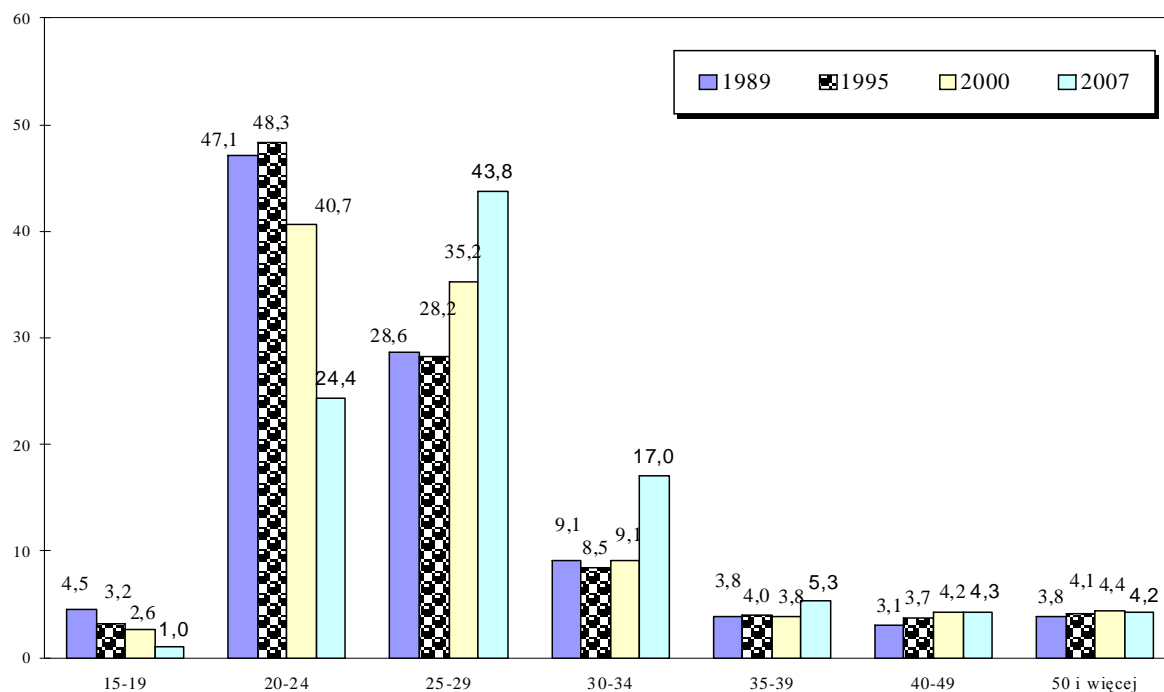
Pod względem narodowości małżonków dominującym typem związków są małżeństwa Polek z mieszkańcami krajów Europy Zachodniej i związki Polaków z obywatelkami państw byłego Związku Radzieckiego. Wśród małżeństw zawartych przez Polaków z cudzoziemkami w 2007 r. w ciągu ostatnich 7 lat (2000-2007) połowę stanowiły małżeństwa zawierane z Ukrainkami, Białorusinkami i Rosjankami, z wyraźną przewagą Ukrainek (co drugie małżeństwo tego typu to małżeństwo polsko-ukraińskie). Ten typ związków równoważy – choć tylko w niewielkim zakresie – skutki odpływu z Polski „zon-Polek” osiedlających się w kraju pochodzenia męża. W grupie związków zawieranych przez Polki z cudzoziemcami prym wiodą małżeństwa z Niemcami – 14,9%, i Brytyjczykami – 14,3% ogółu. Kolejne, dalsze miejsca w rankingu zajmują związki z Włochami – 6,1%, oraz Ukraińcami – 5,7%.

**Wykres 10. Nowożeńcy według wieku w momencie zawierania małżeństwa w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Polska, kobiety**



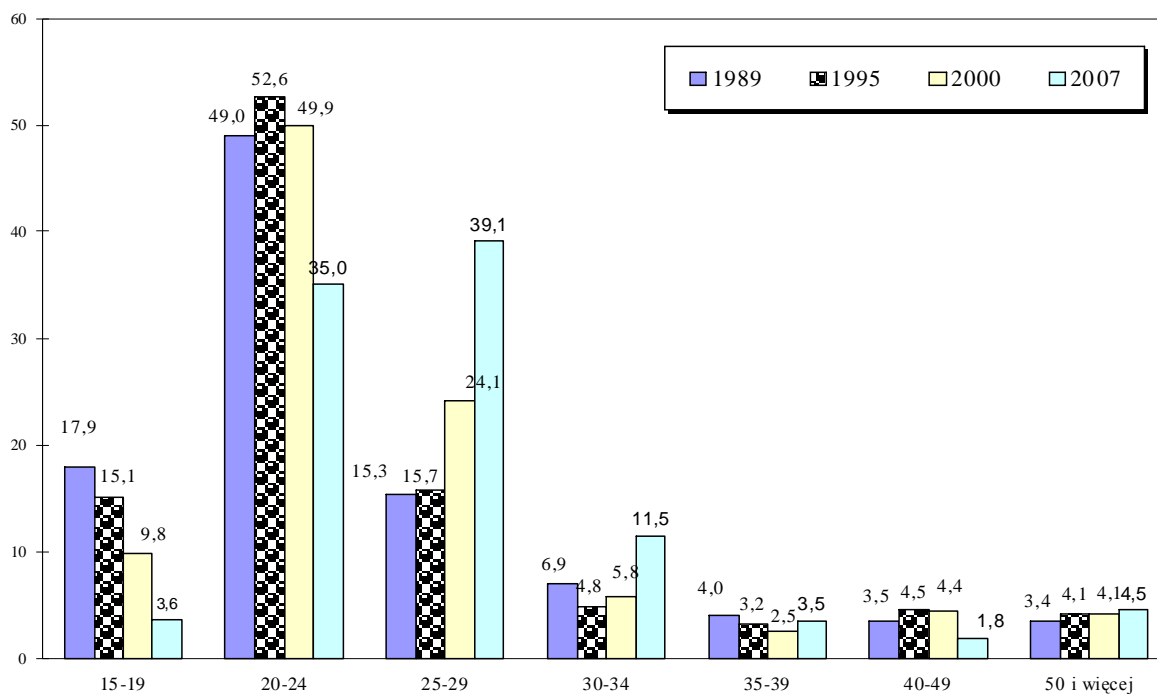
Źródło: Na podstawie danych GUS

**Wykres 11. Nowożeńcy według wieku w momencie zawierania małżeństwa w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Polska, mężczyźni**



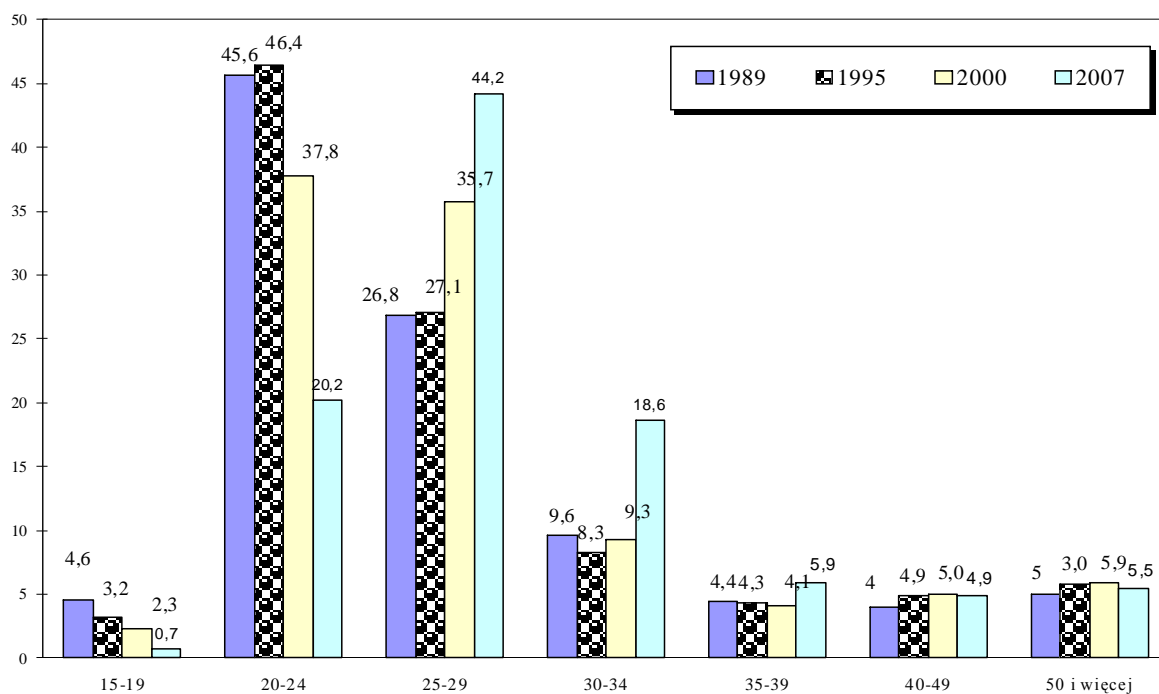
Źródło: Na podstawie danych GUS

**Wykres 12. Nowożeńcy według wieku w momencie zawierania małżeństwa w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Miasta, kobiety**



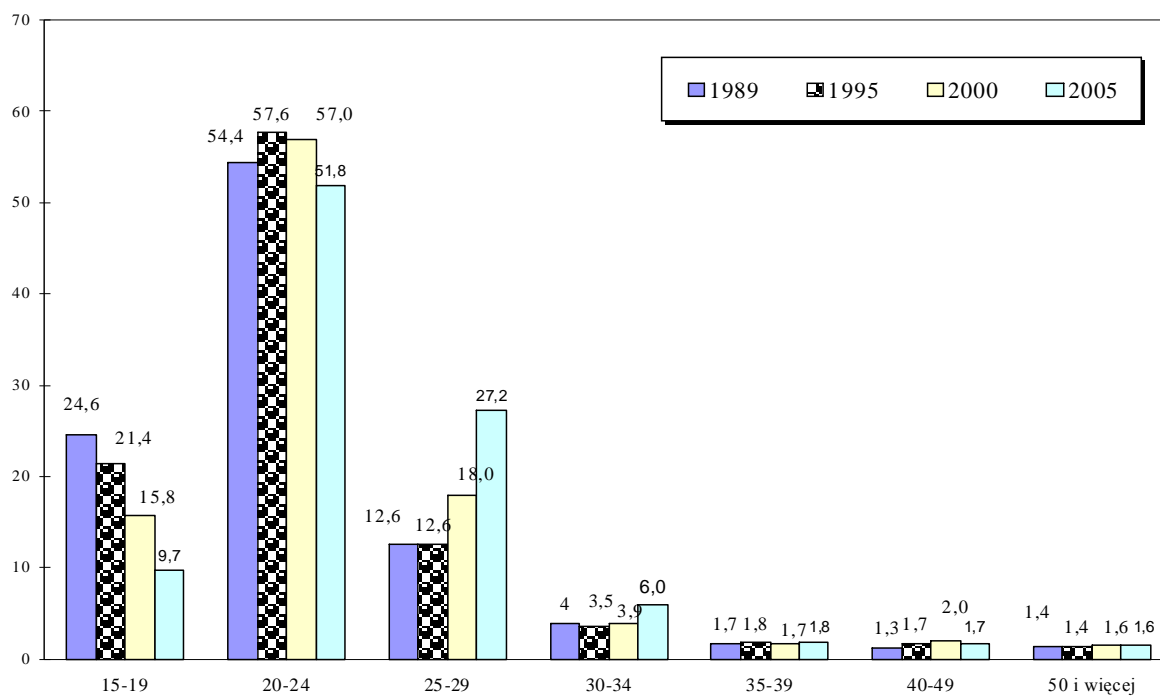
Źródło: Na podstawie danych GUS

**Wykres 13. Nowożeńcy według wieku w momencie zawierania małżeństwa w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Miasta, mężczyźni**



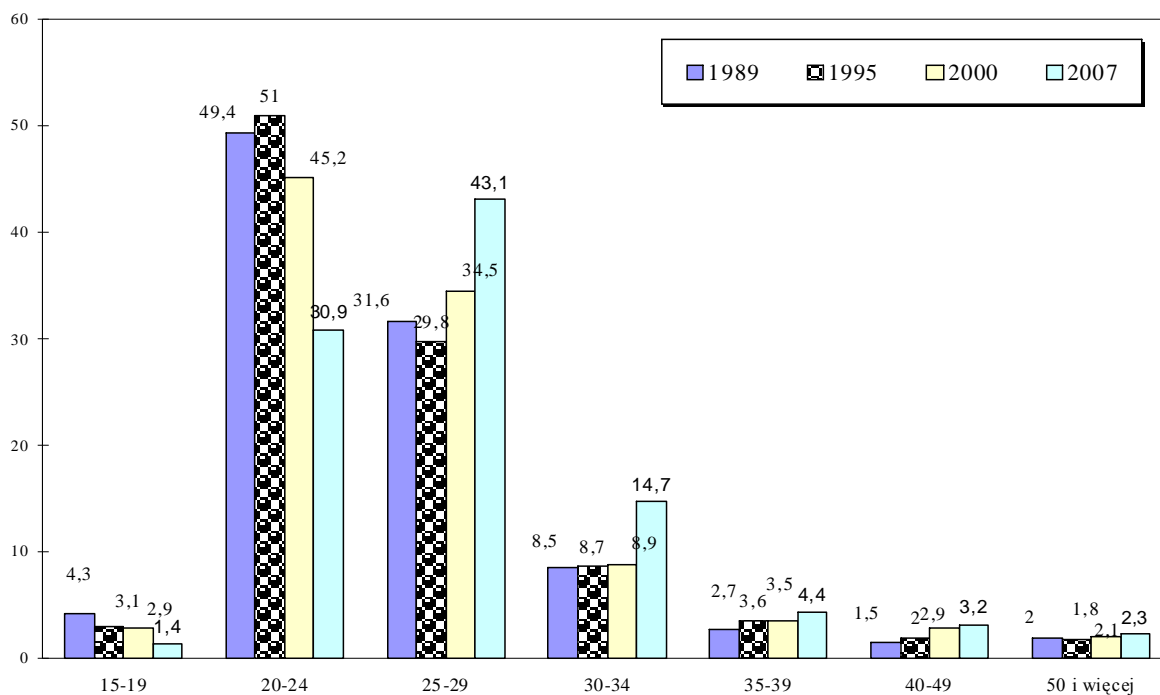
Źródło: Na podstawie danych GUS

**Wykres 14. Nowożeńcy według wieku w momencie zawierania małżeństwa w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Wieś, kobiety**



Źródło: Na podstawie danych GUS

**Wykres 15. Nowożeńcy według wieku w momencie zawierania małżeństwa w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Wieś, mężczyźni**



Źródło: Na podstawie danych GUS

## 2.2. Rozwody

### 2.2.1. Liczba i struktura rozwodów

W latach 1989-2005 orzeczono w Polsce 866,7 tys. rozwodów, w tym niemal 82,2% przypadało na rozwody w mieście (712,3 tys.). Początek okresu ekonomicznej transformacji charakteryzował się dynamicznym spadkiem liczby rozwodów od poziomu 47,2 tys. w roku 1989 do 27,9 tys. w cztery lata później. W latach 1994-1998 liczba rozwodów zwiększyła się z 31,6 tys. do 45,2 tys. W roku 1999 po raz pierwszy od sześciu lat zanotowano zmniejszenie liczby rozwodów do 42,0 tys., tj. o 7,1% w stosunku do roku poprzedniego – jednak nie na długo. W trzech kolejnych latach nowego stulecia zanotowano wzrost liczby rozwodów, przy czym w roku 2000 liczba rozwodów wzrosła minimalnie do poziomu 42,8 tys., w roku 2001 nastąpił znaczący wzrost do poziomu 45,3 tys., czyli o 5,9% w stosunku do roku poprzedniego, a rok później liczba rozwodów pozostała na niemal niezmiennym poziomie 45,4 tys. Rok 2003 przyniósł znaczący wzrost liczby par rozwodzających się do 48,6 tys., tj. o 7,1% w stosunku do roku poprzedniego. W wyrażeniu względnym, tj. w przeliczeniu na 10 tys. ludności, liczba rozwodów wahała się w granicach od 12,4 w roku 1989 do 7,3 w 1993 roku. W roku 2003 współczynnik rozwodów wyniósł 12,7 w przeliczeniu na 10 tys. ludności, co w stosunku do roku poprzedniego oznaczało wzrost o 7,6%. W miastach wskaźnik ten osiągnął poziom 17,4 (wzrost o 7,4% w stosunku do roku 2002), na wsi – 5,2 (wzrost o 10,6%).

W 2005 r. zanotowano wyjątkowo wysoką liczbę rozwodów równą 67,6 tys. W miastach na skutek rozwodu rozpadło się wówczas 53,6 tys. związków (79,3% ogółu), na wsi – 13,8 tys. W stosunku do 2004 r. oznaczało to przyrost o 20% w skali kraju ogółem, w tym o 16,7% w miastach i o 34,6% na wsi. Do tej pory nigdy nie notowano tak wysokiego tempa wzrostu liczby rozwodów z roku na rok. W 2006 r. padł rekord pod względem liczby rozwodów – orzeczono ich w kraju 71,9 tys., w rok później – zarejestrowano 66,6 tys., co w wyrażeniu względnym oznaczało spadek o 7,5%.

Z zestawienia liczby rozwodów z liczbą małżeństw nowo zawartych w skrajnych latach analizowanego okresu wynika, że zarówno w skali ogólnopolskiej, jak i w przekroju miasta-wieś współczynnik rozwodów w przeliczeniu na 1000 małżeństw nowo zawartych zwiększył się znacząco. W roku 1989 w wyniku rozwodu rozpadło się 185 związków, w tym 247 na 1000 nowo zawartych w mieście i 82 na wsi. W miarę stabilny poziom współczynnika do roku 2000 wynikał – przy spadającej liczbie małżeństw nowo zawartych – z podobnego tempa zmian absolutnej liczby rozwodów. Istotny wzrost absolutnej liczby rozwodów w roku 2001, przy jednoczesnym zmniejszeniu liczby nowych związków, spowodował znaczące zwiększenie poziomu współczynnika rozwodów w przeliczeniu na 1000 małżeństw nowo zawartych. W 2005 r. miernik ten osiągnął wielkość 327 na 1000 dla Polski ogółem (niemal dwukrotny przyrost – 96,5% – w stosunku do roku 1990), w tej liczbie 427 na 1000 w miastach (przyrost o 75,4%) oraz 170 na 1000 na wsi (wzrost o 167%). W dwa lata później analogiczne proporcje wynosiły odpowiednio: 268 na 1000 dla kraju ogółem oraz 354 i 132 na 1000 odpowiednio w miastach i na wsi. Szczegółowe informacje o liczbie i natężeniu rozwodów w latach 1989-2007 ilustruje tablica 17.

Dynamika zmian liczby rozwodów znajduje swoje odzwierciedlenie w zmianach struktury rodzin według typu biologicznego. Przybywa rodzin z jednym rodzicem w składzie, co wynika z postępującego wzrostu zarówno liczby rozwodów, jak i urodzeń pozamałżeńskich. O ile w roku 2002 liczba rodzin ogółem była wyższa o 231,4 tys., tj. o 2,3% w stosunku do roku 1988, o tyle liczba rodzin niepełnych wzrosła o 456,3 tys. (tj. o 28,9%). Udział matek z dziećmi wynosił w 1988 roku 13,7%, a ojców – 1,7%. W 2002 r. odsetki te wynosiły odpowiednio 17,2% i 2,2%.

Wśród rodzin samotnych kobiet z dziećmi do lat 24 na utrzymaniu najliczniejszą grupę stanowiły osoby rozwiedzione. Liczba rozwiedzionych kobiet z dziećmi w okresie międzypisowym zwiększyła się z 234,8 tys. do 297,2 tys., tj. o 26,6%, natomiast grupa rodzin z rozwiedzionym ojcem powiększyła się z 18,3 tys. do 22,7 tys., tj. o 24,0%. Udział rodzin z rozwiedzioną matką wśród ogółu kobiet z dziećmi do lat 24 w roku 2002 wynosił 25,8%, podczas gdy odsetek panien kształtował się na poziomie 17,5%, a wdów – 15,6%.

Co do przyczyn zmian zachodzących w liczbie rozwodów w ostatnich latach, ich jednoznaczne określenie jest bardzo trudne. W poprzednich edycjach raportu podkreślono wagę pogarszających się warunków bytu rodzin i zagrożenie obniżeniem poziomu życia w przypadku rozwodu, pociągającego za sobą konieczność utrzymywania rodziny przez jednego z rodziców, głównie przez samotną matkę. Informacje o wzroście liczby wnoszonych wniosków rozwodowych wskazują, że istotny wpływ na formalny rozpad związku może mieć polityka państwa, preferująca rodziny niepełne w systemie świadczeń na rzecz rodziny. Bez wątplenia nowa ustawa o zasadach przyznawania zasiłków rodzinnych, obowiązująca od 1 maja 2004 r., różnicująca istotnie wysokość zasiłków na korzyść rodzin z jednym z rodziców, może stanowić jeden z głównych czynników wzmoczonych starań o uzyskanie sądowych orzeczeń o rozpadzie małżeństwa. Dane o rozwodach z 2005 r. wyraźnie wskazują, że może to być przyczyna wiarygodna. Wprawdzie ustawa przewiduje możliwość zakwestionowania prawa do zwiększonego zasiłku na dzieci w przypadku stwierdzenia przez odpowiednie władze samorządowe lub ośrodki pomocy społecznej – wspólnego zamieszkiwania małżonków i prowadzenia jednego gospodarstwa domowego mimo formalnego orzeczenia rozwodu, ale możliwość ta może być bardzo trudna w realizacji. Poznanie związku między wprowadzonymi zmianami legislacyjnymi oraz ewentualnymi zmianami liczby orzekanych rozwodów i innymi czynnikami wymaga przeprowadzenia dodatkowych badań empirycznych.

**Tablica 17. Rozwody w Polsce w latach 1989-2007**

Lata	Liczba rozwodów	Współczynniki rozwodów na 10 tys. ludności			Współczynniki rozwodów na 1000 nowo zawartych małżeństw		
		Ogółem	Miasta	Wieś	Ogółem	Miasta	Wieś
1989	47 189	12,4	16,7	5,4	184,6	246,7	82,2
1990	42 436	11,1	14,7	4,8	166,2	243,3	63,7
1991	33 823	8,8	11,8	3,6	145,0	215,7	51,2
1992	32 024	8,4	11,3	3,2	147,4	219,9	48,6
1993	27 891	7,3	9,8	2,7	134,3	194,1	45,0
1994	31 574	8,2	11,1	3,0	152,0	219,2	50,5
1995	38 115	9,9	13,2	4,1	184,1	259,1	60,8
1996	39 449	10,2	13,6	4,3	193,7	267,1	76,4
1997	42 549	11,0	14,7	4,5	207,7	288,2	80,4
1998	45 230	11,7	15,8	4,6	216,0	300,1	81,8
1999	42 020	10,9	14,9	4,4	191,5	269,1	73,5
2000	42 770	11,1	15,4	4,5	202,5	281,2	80,2
2001	45 308	11,7	16,1	4,7	232,2	323,2	91,5
2002	45 414	11,8	16,2	4,7	237,2	330,4	93,1
2003	48 632	12,7	17,4	5,2	248,8	344,3	99,9
2004	56 322	14,7	19,6	7,0	293,2	394,8	136,4
2005	67 578	17,7	23,0	9,3	326,6	426,7	170,3
2006	71 912	18,9	24,9	9,3	317,9	422,2	155,1
2007	66 586	17,5	22,9	8,7	267,7	354,3	131,6

Źródło: Zestawienie na podstawie danych GUS

### 2.2.2. Wiek małżonków rozwodzących się

Z wielu dotychczas przeprowadzonych badań uwarunkowań natężenia rozwodów wynika, że wczesny wiek zawierania małżeństw nie sprzyja ich trwałości. Z informacji o strukturze osób rozwodzących się według wieku w momencie zawarcia małżeństwa można jednoznacznie wnioskować, że na ryzyko rozwodu po krótkim okresie wspólnego pożycia, narażone są głównie związki zawarte przez osoby w młodym wieku. Z zestawienia odpowiednich wskaźników wynika, że największy udział wśród osób rozwodzących się mają, niezależnie od płci, te osoby, które zawarły związek małżeński w wieku 20-24 lat. W 1995 r. osoby należące do tej grupy stanowiły 48,7% ogółu rozwodzących się kobiet oraz 52,9% mężczyzn. W 2007 r. analizowane odsetki wzrosły do poziomu odpowiednio 51,8% i 53,3%, co wskazuje po pierwsze na wyrównywanie analizowanych proporcji w grupie rozwodzących się mężczyzn i kobiet, które ślubowały, będąc w wieku 20-24 lat, a po drugie, na wzrost udziału rozwodzących się małżeństw zawieranych w relatywnie młodym wieku.

### 2.2.3. Czas trwania rozwodzących się małżeństw

Z obserwacji struktury małżeństw rozwodzących się według czasu ich trwania wynika, że najczęściej rozwodzą się pary, które przeżyły ze sobą od 5 do 9 lat. Ich udział wśród ogółu rozwodzących się par pozostaje na niemal niezmiennym poziomie: 24,2% w 1995 r., 23,2% w roku 2007.

Kolejną grupę pod względem częstości występowania rozwodów stanowią małżeństwa ze stażem 10-14 lat. Poziom tej częstości w analizowanym okresie dla Polski ogółem nieznacznie obniżał się, ale cały czas oscylował wokół 20% – w 2007 r. na 100 par rozwodzących się średnio 17 miało za sobą od 10 do 14 lat wspólnego pożycia.

Znaczącą grupę wśród par rozwodzących się stanowią również osoby z ponad dwudziestoletnim stażem małżeńskim. Ich udział wykazuje systematyczny wzrost. W latach 1989-2007 odsetek tych par zwiększył się z 14,9% do 24,9%.

Od wielu lat w ponad 2/3 przypadków powództwo o rozwód wносиła kobieta. Orzeczenie rozwodu z winy żony miało miejsce tylko w około 2,7% przypadków, z winy męża – w 21,2%, oraz z winy obu stron – w 4,6% orzeczeń. Pozostałe 71,5% rozwodów orzekano bez podania winy żadnej ze stron. Wspomniane odsetki od lat pozostają na niemal niezmiennym poziomie.

### 2.2.4. Małoletnie dzieci w małżeństwach rozwodzących się

Rozwód pary małżeńskiej wiąże się zwykle z konsekwencjami dla dzieci, które są wychowywane przez te pary. Jakkolwiek Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy stoi na straży dobra małoletnich dzieci i ogranicza rozwody w przypadkach, gdyby miały one ucierpieć, to jednak około 70% rozwodów dotyczy małżeństw z dziećmi (dane w tabeli 18). W 1995 roku udział małżeństw bezdzietnych w ogólnej liczbie rozpadających się małżeństw wynosił 30,5%, w 2007 roku wzrósł do poziomu 38,7%. W miastach obliczone odsetki kształtowały się w obu analizowanych latach na poziomie równym 31,0% i 39,8%, a na wsi odpowiednio – 26,3% i 33,7%. Na skutek tego, że w miastach ukształtował się model rodziny jedno i dwudziętnej, wśród ogółu rozwodzących się par wzrósł odsetek małżeństw z jednym dzieckiem, a zmalał procent par z większą liczbą dzieci.

W 1995 roku skutki rozwodu dotknęły 40,6 tys. dzieci w wieku poniżej 18 lat, w 2005 roku liczba ta wzrosła do 71,6 tys., co oznacza przyrost o 76,4%. W 2007 r. w rozwiedzionych małżeństwach żyło 59,4 tys. dzieci. Wobec mniejszej liczebnie populacji dzieci i młodzieży w wieku poniżej 18 lat w roku 2007 w porównaniu z rokiem 1995, w ujęciu względnym proporcja małoletnich dzieci dotkniętych rozwodem rodziców w obu latach wzrosła ponad dwukrotnie: z 44 do 89 w przeliczeniu na 10 tys. dzieci w wieku 18 lat w całej populacji.

W strukturze wieku dzieci rozwodzących się małżeństw stwierdzono w analizowanym okresie zauważalne zmniejszenie odsetka dzieci w wieku przedszkolnym na rzecz wzrostu proporcji dzieci w wieku szkolnym. Wśród rozwodzących się małżeństw z dziećmi w 1995 roku ponad połowę (61,6%) stanowiły dzieci w wieku 7-17 lat. Odsetek dzieci w wieku 3-6 lat wynosił 26,1%, a udział dzieci najmłodszych, w wieku 0-2 lat – 12,3%. W roku 2007 proporcja dzieci w wieku szkolnym wzrosła do 63,5%, frakcja dzieci w wieku przedszkolnym pozostała na zbliżonym poziomie 25,3%, natomiast udział dzieci najmłodszych zmalał minimalnie do 11,2%. W relacji do ogółu dzieci w wyodrębnionych grupach wieku analizowane dla obu lat odsetki wykazują niewielkie różnice.

**Tablica 18. Rozwody według liczby małoletnich dzieci, Polska, 1989-2007**

Lata	Liczba dzieci					
	Ogółem	0	1	2	3	4 i więcej
W LICZBACH BEZWZGLĘDNYCH						
1989	47 189	14 852	18 312	11 196	2 215	614
1990	42 436	13 207	16 831	9 909	1 914	575
1991	33 823	10 486	13 428	7 951	1 519	439
1992	39 833	14 962	17 273	6 206	1 071	321
1993	27 891	8 967	11 276	6 220	1 156	272
1994	31 574	9 996	12 675	7 149	1 368	386
1995	38 115	11 619	15 500	8 642	1 787	567
1996	39 449	12 100	15 983	8 799	1 947	620
1997	42 549	13 553	17 140	9 123	2 029	704
1998	45 230	15 126	18 081	9 370	1 974	679
1999	42 020	14 324	16 832	8 386	1 857	621
2000	42 770	14 994	17 153	8 265	1 775	583
2001	45 308	16 545	18 121	8 290	1 793	559
2002	45 414	16 803	18 101	8 282	1 691	537
2003	48 632	18 435	19 388	8 516	1 740	553
2004	56 332	19 780	22 413	10 794	2 490	855
2005	67 578	21 883	26 944	13 801	3 488	1 462
2006	71 912	26 888	28 225	12 938	2 815	1 046
2007	66 586	25 791	26 166	11 684	2 273	672
W ODSETKACH						
1989	100,0	31,5	38,8	23,7	4,7	1,3
1990	100,0	31,1	39,7	23,4	4,5	1,3
1991	100,0	31,0	39,7	23,5	4,5	1,3
1992	100,0	31,3	40,1	23,1	4,2	1,3
1993	100,0	32,2	40,4	22,3	4,1	1,0
1994	100,0	31,7	40,2	22,6	4,3	1,3
1995	100,0	30,5	40,7	22,7	4,7	1,5
1996	100,0	30,7	40,5	22,3	4,9	1,6
1997	100,0	31,8	40,3	21,4	4,8	1,7
1998	100,0	33,4	40,0	20,7	4,4	1,5
1999	100,0	34,1	40,1	20,7	4,4	1,5
2000	100,0	35,0	40,1	19,3	4,2	1,4
2001	100,0	36,5	40,0	18,3	4,0	1,2
2002	100,0	37,0	39,9	18,2	3,7	1,2
2003	100,0	37,9	39,9	17,5	3,6	1,1
2004	100,0	35,1	39,8	19,2	4,4	1,5
2005	100,0	32,4	39,9	20,4	5,2	2,2
2006	100,0	37,4	39,2	18,0	3,9	1,5
2007	100,0	38,7	39,3	17,5	3,4	1,0

Źródło: Obliczenia na podstawie roczników demograficznych GUS



Z danych Narodowego Spisu Powszechnego 2002 wynika, że rozwiedzione matki utrzymywały w 2002 r. łącznie 458 tys. dzieci i 79,7% tej liczby przypadało na matki zamieszkałe w miastach.

Średnio biorąc, na jedną matkę rozwiedzioną w skali ogólnopolskiej przypadało średnio 1,54 dziecka, w tym 1,49 w miastach i 1,76 na wsi. W rodzinach niepełnych z rozwiedzionymi ojcami pozostawało na utrzymaniu łącznie 48,2 tys. dzieci w kraju ogółem, w tym 38,6 tys. dzieci, tj. 80,1%, w miastach oraz 9,6 tys. na wsi. Na jednego ojca przypadało, średnio biorąc, odpowiednio 1,31, 1,28 oraz 1,42 dziecka.

Wspomniane, istotne różnice w liczbie rodzin niepełnych z rozwiedzioną matką lub ojcem wynikają głównie z faktu, że w przypadku orzeczenia trwałego rozpadu małżeństwa sąd najczęściej przyznaje prawo do opieki nad dziećmi matce – w 2007 r. w 57% ogółu rozwodów, zaś ojcu niezwykle rzadko, bo w 3,9% przypadków. Średnio w 37 na 100 przypadków wykonywanie władzy rodzicielskiej powierzono matce i ojcu jednocześnie, a w jednym przypadku na 100 odrębnie. Ponadto dzieci z rozwiedzionych małżeństw umieszczane są w rodzinach zastępczych i placówkach opiekuńczych (około 0,8% ogółu).

### 2.2.5. Przyczyny rozwodów

W orzeczeniach rozwodów, wydawanych przez sądy, jako najczęstsze przyczyny rozpadu małżeństw podawane są: niedochowanie wierności małżeńskiej, nadużywanie alkoholu oraz niezgodność charakterów. W 1989 r. przyczyny te przesądziły o rozpadzie 83,5% ogółu związków, w tym w 30,9% o rozwodzie zadecydowała niewierność, w 28,1% – alkoholizm współmałżonka, a w 24,5% – niezgodność charakterów. W roku 2007 analogiczne proporcje wynosiły 80,0%, 25,2%, 21,6% oraz 33,2%. Przytoczone liczby wskazują, że na znaczeniu tracą niewierność oraz alkoholizm współmałżonka na rzecz niezgodności charakterów. Pojęcie niezgodności jest bardzo pojemne i niejednoznaczne w swojej treści. Z tego względu bardzo trudne jest określenie, w jakim stopniu odzwierciedla ono różnice w zachowaniach, postawach i dążeniach małżonków, a w jakiej mierze jest wykorzystywane jako pseudo przyczyna we wnioskach o fikcyjne rozwody, warunkowane względami finansowymi (m.in. wyraźnie wyższymi świadczeniami rodzinnymi na rzecz samotnych rodziców z dziećmi). Podobny wydźwięk może mieć wzrost wagi nieporozumień na tle finansowym jako przyczyny rozpadu małżeństwa. O ile w roku 1989 czynnik ten zadecydował o rozpadzie 4% małżeństw, o tyle w roku 2007 na skutek niesnasek w sferze gromadzenia i gospodarowania środkami rozwiodło się 7,1% par małżeńskich.

Struktura przyczyn rozpadu w orzeczeniach jest zbieżna z wynikami ankietowych badań, dotyczących uwarunkowań rozpadu rodzin. Najczęstsze przyczyny rozwodów – z punktu widzenia kobiet to alkoholizm męża (rzadziej nadużywanie alkoholu), zdrada lub trwały związek uczuciowy z inną osobą, brak zainteresowania rodziną, niemożliwość porozumienia się w sprawach życia codziennego oraz znęcanie się fizyczne. Znacznie rzadziej, w porównaniu z wyżej wymienionymi, przyczyną rozwodu bywa wpływ osób trzecich lub brak samodzielnego mieszkania. Alkoholizm i znęcanie się nad rodziną, często współwystępujące ze sobą, są najczęściej przyczyną rozwodów małżonków mieszkających na wsi, natomiast zdrada lub trwały związek uczuciowy z inną osobą, częściej powodują rozpad małżeństw mieszkających w miastach.

Mężczyźni najczęściej jako przyczyny rozwodu wymieniają: brak możliwości porozumienia z żoną w sprawach życia codziennego, zdradę lub trwały związek uczuciowy z inną osobą oraz rzadziej wpływ osób trzecich. Ze znacznie niższą częstością wskazują takie przyczyny, jak: brak własnego mieszkania, alkoholizm lub nadużywanie alkoholu przez siebie bądź przez żonę, brak satysfakcji w związku z seksualnością, brak zainteresowania rodziną oraz różnice poglądów i przekonań.

W poszukiwaniu obiektywnych czynników stymulujących wzrost liczby rozwodów należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na czynniki ekonomiczne. Ich znaczenie w wyborach życiowych, w tym również dotyczących rozpadu związku małżeńskiego, niewątpliwie rośnie. Rosnący poziom wykształcenia rozbudza ambicje zawodowe, co przejawia się zmianą postawy na taką, która preferuje osobisty rozwój jednostki i podporządkowuje mu decyzje dotyczące rodziny. Wzrost wymagań na rynku pracy i rosnąca konkurencyjność tej sfery działalności wobec aktywności na polu rodzinnym powoduje stres, który także może rzutować na trwałość związków.

Transformacji systemowej towarzyszą, obok przemian ekonomicznych, również przemiany kulturowe i światopoglądowe, szczególnie młodych generacji. Te również mogą mieć wpływ na intensywność rozpadu małżeństw. Chodzi tu m.in. o dążenie do większej niezależności, do indywidualizmu, o pojawianie się odmiennego od dotychczasowego systemu wartości i norm, bardziej liberalnego w kwestii nierozzerwalności związków małżeńskich. Przyjmowanie ich przez młode pokolenia i równoczesne odrzucenie tradycyjnych norm obyczajowych może sprzyjać dezintegracji małżeństw.

Prawdopodobna jest hipoteza, że istotny wzrost liczby rozwodów w 2005 r. mógł w znaczącej mierze wynikać ze zmian rozwiązań legislacyjnych w sferze przyznawania świadczeń rodzinnych. Prawo korzystania z priorytetów dla rodzin niepełnych w nowym systemie wspierania rodzin przez państwo mogło zaowocować znaczącym wzrostem liczby orzekanych rozwodów i sytuacja w tym zakresie nie ulegnie zmianie, o ile nie podjęte zostaną kroki w kierunku jednoznacznego określenia, czy formalny rozwód jest uzasadniony udokumentowanymi, rzeczywistymi przyczynami, czy też nie, oraz czy rozwiedzeni małżonkowie faktycznie żyją pod jednym dachem i wspólnie utrzymują rodzinę.

Oprócz czynników stymulujących wzrost współczynników rozwodów w ostatnim okresie istnieją też inne, ograniczające intensywność rozpadu małżeństw. Były nimi zmiany legislacyjne w sądownictwie, które nastąpiły po 1 stycznia 1990 roku. Dla wielu par były to czynniki na tyle trudne do pokonania, że decydowały o zaniechaniu wnoszenia sprawy rozwodowej.

W podobnym kierunku działa znowelizowany w grudniu 1999 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustanawiający instytucję separacji. Separacja stanowi alternatywną dla rozwodu formę rozwiązania wszystkich cywilnoprawnych więzi między małżonkami. Możliwa do wykorzystania od 2000 r. posłużyła jako powód do rozstania 1340 parom. W kolejnych latach decydowało się na nią coraz więcej małżonków. Szczytowym okresem był 2005 r., w którym sądy orzekły 11 600 separacji – w wyrażeniu względnym oznaczało to wzrost o 96,7% w stosunku do 2004 roku oraz o 765,7% w relacji do roku 2000, w którym ustanowiono separacje. Niemal dwie trzecie ogółu separacji (66,4%) dotyczyło wówczas par małżeńskich zamieszkałych w miastach. Liczba separacji w przeliczeniu na 1000 zawartych małżeństw wynosiła w skali kraju 56, w tym 61 w miastach oraz 48 na wsi; na 1000 rozwodów przypadały średnio 172 separacje (rok wcześniej 62). W przekroju województw współczynnik wahał się od 34 separacji na 1000 małżeństw w województwie zachodniopomorskim do 76 w województwie warmińsko-mazurskim. W miastach współczynniki separacji przyjmowały wielkości z przedziału od 35 w województwie zachodniopomorskim do 87 w kujawsko-pomorskim, na wsi natomiast – odpowiednio 31 oraz 69 w województwie świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim.

W latach 2006-2007 liczba separowanych par zmniejszyła się do poziomu odpowiednio 7978 i 4927, co w stosunku do szczytowego roku oznaczało redukcję o 31,2% oraz 57,5%.

Na separacje decydowali się głównie małżonkowie w wieku 24 lat i młodszy (73,5% ogółu w 2007 r.). Częstość orzeczeń separacji nie wykazywała znaczących różnic w zestawieniu z okresem trwania małżeństwa: przeciętnie w przypadku 29 separacji na 100 staż małżeński nie przekraczał 9 lat, a 37 par na 100 zdecydowało się na separację po 20

latach trwania związku lub po okresie dłuższym. Wśród ogółu par separowanych najliczniejsze grupy stanowili małżonkowie z wykształceniem zasadniczym zawodowym (28% ogółu) oraz średnim (14,5%). Znacznie niższy był udział osób z wykształceniem wyższym (2,4%) oraz podstawowym (10,9%).

Separowane małżeństwa miały najczęściej jedno dziecko lub dwoje: odpowiednio 30,5% oraz 24,6% ogółu par. Średnio biorąc, co ósma para miała troje dzieci lub więcej. Przeciętna liczba dzieci we wszystkich parach separowanych wynosiła 1,85 i wahała się od 1,67 w województwie świętokrzyskim do 2 w województwie podkarpackim. Struktura separacji według głównej przyczyny rozkładu pożycia różniła się nieznacznie od tejże w przypadku orzeczeń rozwodu. Średnio w 20 przypadkach na 100 o separacji zadecydowała niezgodność charakterów, w 45 przypadkach na 100 – nadużywanie alkoholu, w 12 przypadkach na 100 – niedochowanie wierności małżeńskiej. Wśród pozostałych czynników warto zwrócić uwagę na nieporozumienia na tle finansowym, które stały się przyczyną przeciętnie 10 na 100 separacji.

Z jednej strony wbrew oczekiwaniom ustanowienie separacji nie wpłynęło na obniżenie liczby orzekanych rozwodów, z drugiej zaś – istnieje niemało przesłanek do obaw o trwałość przyszłej polskiej rodziny. Niepokoją zwłaszcza wysokie liczby orzekanych rozwodów i separacji w ostatnich latach oraz małoletnich dzieci w rodzinach rozbitych. Można ją uznać za symptom kryzysu etyczno-moralnego, zawierający w sobie elementy konfliktogenne i mogący stanowić potencjalne źródło kryzysu małżeństwa w dalszych fazach rozwoju rodziny. Jedną z tych przesłanek jest rosnący udział wśród ogółu małżeństw rozpadających się związków z długim stażem.

Istotnym czynnikiem powodującym dezintegrację małżeństw jest również emigracja młodych ludzi za granicę. Wskazuje na to m.in. znaczące zróżnicowanie współczynnika rozwodów i separacji w przeliczeniu na liczbę małżeństw zawartych w przekroju województw. Jego poziom jest istotnie wyższy w tych regionach, w których odpływ za granicę młodej generacji jest relatywnie większy w porównaniu z innymi. Czynniki te powinny znaleźć odpowiednie miejsce w dyskusji nad przyszłością demograficzną kraju i rolą emigracji w kształtowaniu przyszłych struktur ludności według podstawowych cech demograficznych i społeczno-ekonomicznych.

### III. URODZENIA I PŁODNOŚĆ

Ta część Raportu obejmuje następujące zagadnienia:

1. tendencja rozwojowa liczby urodzeń żywych;
2. trendy natężenia urodzeń mierzonego liczbą urodzeń na 1000 mieszkańców (surowy współczynnik urodzeń);
3. struktura urodzeń według wykształcenia matek i kolejności urodzeń;
4. tendencje rozwojowe cząstkowych współczynników płodności według wieku i kolejności urodzeń;
5. kształtowanie się współczynników dzietności teoretycznej.

Tendencje rozwojowe przedstawiono w latach 1980-2007, ponieważ zachowania demograficzne początku lat 80. wywierają istotny wpływ na wskaźniki w charakteryzujące współczesną rodność i płodność. Szczególną uwagę zwrócono na kształtowanie się rozrodczości i płodności w 2007 r.

#### 3.1. Urodzenia żywe i ich natężenie

Liczba urodzeń żywych stanowi wyjściową informację do badania zachowań prokreacyjnych populacji oraz do określenia zastępowalności współczesnych pokoleń przez generacje następne. Analizując obserwowane w tym zakresie prawidłowości, należy mieć na uwadze, że ogólna liczba urodzeń żywych jest informacją niedoskonałą w kontekście interpretacji i oceny przebiegu badanych zjawisk. Na liczbę tę mają bowiem wpływ:

- ogólna wielkość populacji, a bezpośrednio liczebność tej jej części, która jest w wieku zdolności rozrodczej;
- struktura populacji, a mianowicie udział ludności w wieku zdolności rozrodczej oraz relacja między populacją w starszym i młodszym wieku;
- struktura populacji w wieku zdolności rozrodczej;
- postawy i zachowania prokreacyjne.

Tendencje rozwojowe liczby urodzeń żywych dla całej Polski i z podziałem na miasto i wieś w latach 1980-2007 zamieszczono w tablicy 19 oraz przedstawiono na wykresie 16.

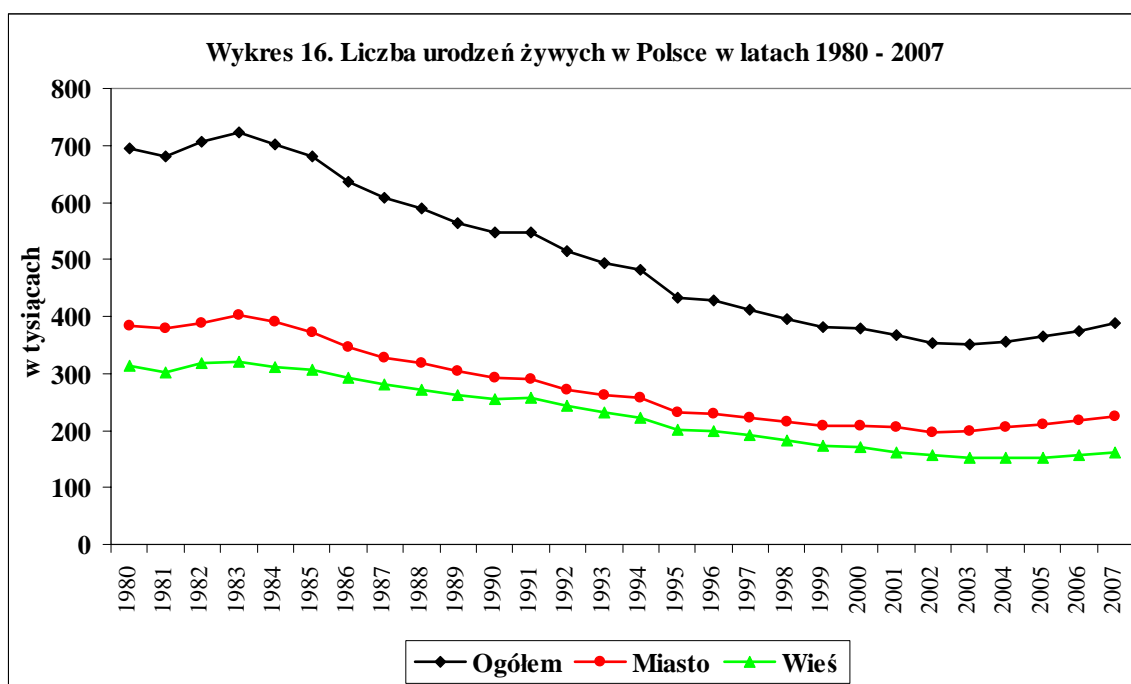
**Tablica 19. Liczba urodzeń żywych oraz surowe współczynniki urodzeń w Polsce w latach 1980-2007**

Rok	Liczba urodzeń żywych			Surowe współczynniki urodzeń		
	Ogółem	Miasto	Wieś	Ogółem	Miasto	Wieś
	w tysiącach			na 1000 mieszkańców		
1980	695,8	383,4	312,4	19,5	18,5	21,1
1981	681,7	378,9	302,8	19,0	17,9	20,5
1982	705,4	388,3	317,1	19,5	18,0	21,5
1983	723,6	403,1	320,5	19,7	18,8	21,2
1984	701,7	389,5	312,2	19,0	17,9	20,6
1985	680,1	372,8	307,3	18,2	16,9	20,3
1986	637,2	345,6	291,6	17,0	15,5	19,2
1987	607,8	326,9	280,9	16,1	14,4	18,6
1988	589,9	318,8	271,1	15,6	13,9	18,1
1989	564,4	303,4	261,0	14,8	13,0	17,8
1990	547,7	292,5	255,2	14,3	12,4	17,5
1991	547,7	289,3	258,4	14,3	12,2	17,8
1992	515,2	271,7	243,5	13,5	11,5	16,7
1993	494,3	262,7	231,6	12,9	11,1	15,8

Tablica 19. Liczba urodzeń żywych oraz surowe współczynniki urodzeń w Polsce w latach 1980-2007 (dok.)

1994	481,3	258,0	223,3	12,6	10,9	15,3
1995	433,1	232,7	200,4	11,3	9,8	13,7
1996	428,2	229,8	198,4	11,2	9,7	13,6
1997	412,7	221,1	191,6	10,8	9,3	13,1
1998	395,6	214,1	181,5	10,3	9,1	12,4
1999	382,0	208,2	173,8	10,0	8,8	11,9
2000	378,3	208,3	170,0	9,9	8,9	11,6
2001	368,2	205,7	162,5	9,6	8,7	11,0
2002	353,8	197,5	156,3	9,3	8,4	10,6
2003	351,1	199,6	151,5	9,2	8,5	10,3
2004	356,1	204,9	151,2	9,3	8,8	10,2
2005	364,4	211,2	153,2	9,6	9,0	10,4
2006	374,2	218,0	156,2	9,8	9,3	10,5
2007	387,9	225,6	162,2	9,7	10,1	10,9

Źródło: Rocznik Demograficzny GUS 2008, [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)

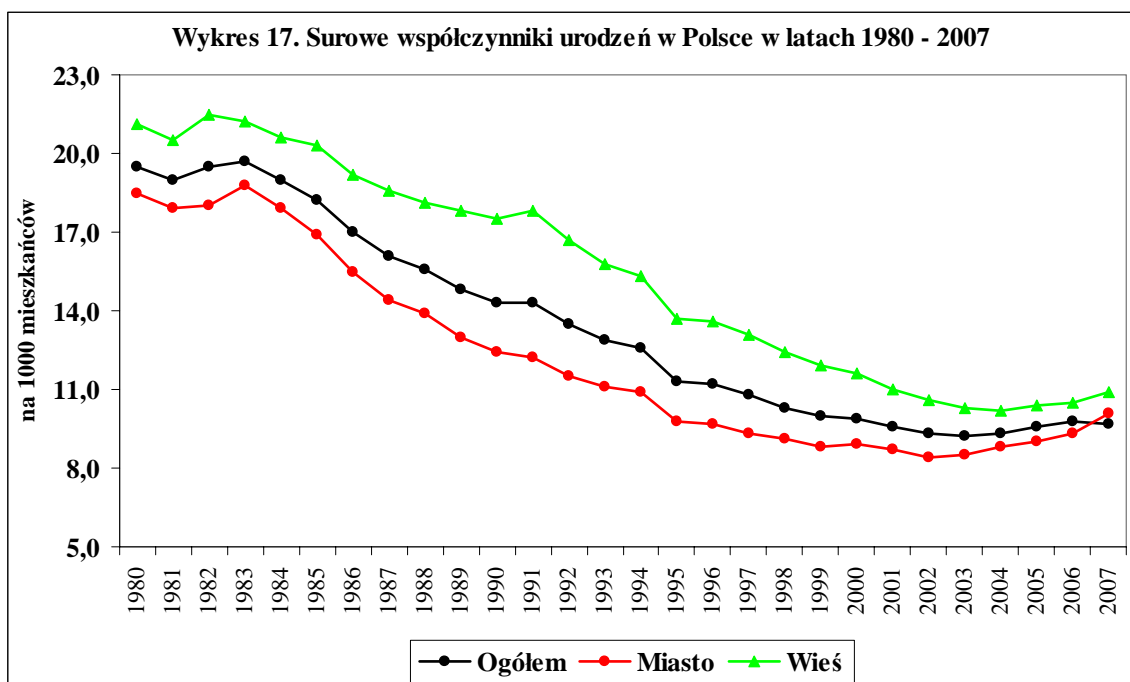


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

W latach 1980-2003 liczba urodzeń wykazywała trend spadkowy. Zmiana kierunku tej ogólnej tendencji w miastach pojawiła się w 2003 r., a na wsi z rocznym opóźnieniem, to znaczy w 2004 r. Obserwowany współcześnie wzrost liczby urodzeń jest w znacznej mierze związany z przemianami struktury ludności Polski, ponieważ do wieku zdolności rozrodczej doszły wyższe generacje z lat 1982-1984. Liczba urodzeń w miastach jest wyższa niż na wsi, co wynika z większej liczby mieszkańców miast. Przyrosty liczby urodzeń w latach 2003-2007 zwiększają się z roku na rok. W miastach wynosiły one: 1,06% (w 2003 r. w porównaniu do 2002 r.), 2,66% (w 2004 r. do 2003 r.), 3,07% (2005 r. do 2004 r.), 3,22% (2006 r. do 2005 r.), 3,50% (w 2007 r. do 2006 r.). Odpowiednie przyrosty na wsi były równe: 1,32% (w 2005 r. do 2004 r.), 1,96% (w 2006 r. do 2005 r.), 3,86% (w 2007 r. do 2006 r.). Wypadkową jest ogólnopolski przyrost liczby urodzeń wynoszący: 1,42% (w 2004 r. do 2003 r.), 2,33% (w 2005 r. do 2004 r.), 2,69% (w 2006 r. do 2005 r.), 3,65% (2007 r. do 2006 r.).

Najprostszym miernikiem natężenia urodzeń jest surowy współczynnik urodzeń, który podaje liczbę urodzeń w przeliczeniu na 1000 mieszkańców. Pozwala zatem porównywać populacje o różnej liczebności, ale na jego wielkość w dalszym ciągu mają wpływ:

- struktura całej populacji rozumianej jako relacja pomiędzy populacją w starszym i młodszym wieku, a szczególnie udział populacji w wieku zdolności rozrodczej;
- struktura populacji w wieku zdolności rozrodczej;
- postawy i zachowania prokreacyjne.



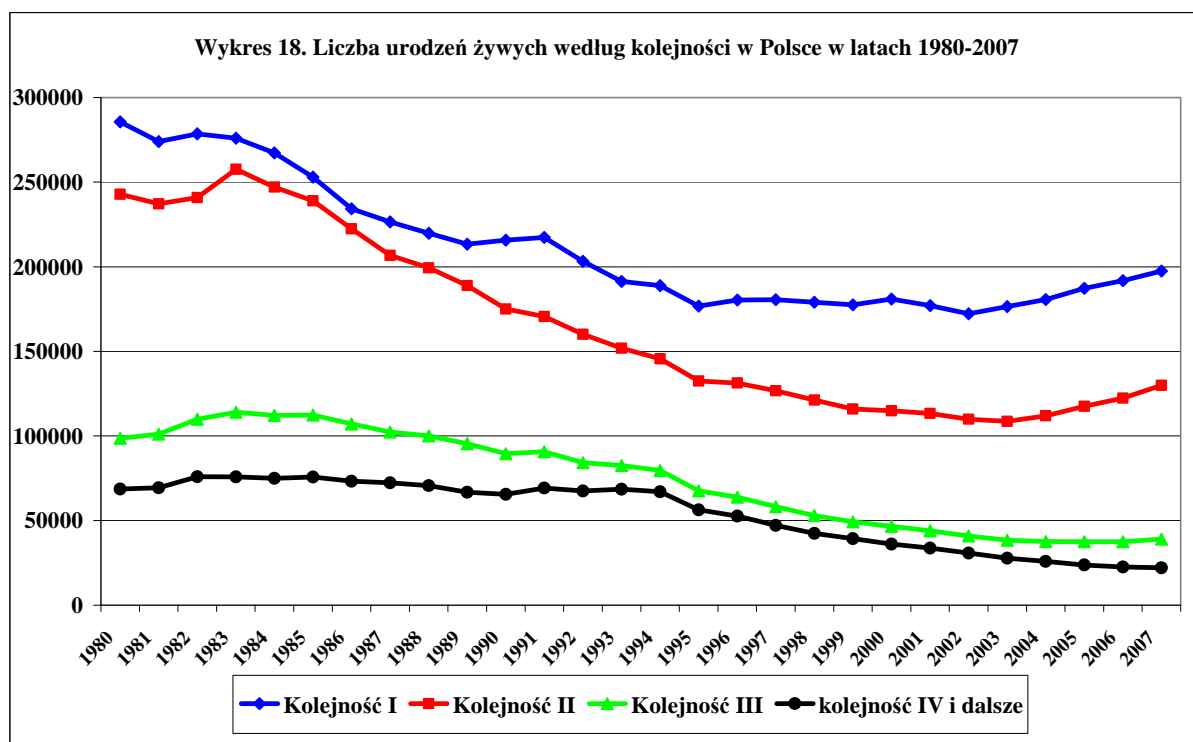
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Trendy surowego współczynnika urodzeń w latach 1980-2007 były podobne do trendów liczby urodzeń. Bez trudu można zauważyć, że po zneutralizowaniu wpływu liczby mieszkańców, natężenie urodzeń na wsi jest znacznie wyższe niż w miastach. Podobnie jak w przypadku liczby urodzeń zmiana kierunku ogólnej spadkowej tendencji wystąpiła w 2003 r. W 2007 r. natężenie urodzeń w miastach obniżyło się o 2,86%. Na wsi nadal występował wzrost (o 3,81%). W rezultacie natężenie urodzeń w Polsce w 2007 r. było niższe o 1% niż w 2006 r. Zaobserwowane zmiany natężenia urodzeń, w latach 1980-2007 odzwierciedlają przemiany zachowań prokreacyjnych oraz struktury populacji, ponieważ współczynniki surowe nie są wolne od jej wpływu.

### 3.2. Struktura urodzeń żywych według ich kolejności

Przemiany zachowań prokreacyjnych znajdują odzwierciedlenie w strukturze urodzeń według ich kolejności. Obserwowane w tym zakresie prawidłowości<sup>1</sup> w latach 1980-2007 można prześledzić na wykresie 18. Ponadto w tablicy 20 zamieszczono indywidualne indeksy dynamiki urodzeń żywych wyróżnionych kolejności. Wartości te obliczono w porównaniu do roku poprzedniego oraz do momentu wyjściowego, to znaczy do 1980 r.

<sup>1</sup> W strukturze tej nie uwzględniono urodzeń o kolejności nieokreślonej



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Uwzględnienie kolejności urodzeń pozwala sformułować wniosek, że demograficzny wyż początku lat 80. był rezultatem wzrostu przede wszystkim liczby urodzeń kolejności wyższych. Wzrost liczby urodzeń pierwszych (o 1,7%) miał miejsce tylko w 1982 r. w porównaniu do 1981. Liczba urodzeń kolejności drugiej wzrastała odpowiednio o 1,52% w 1982 r. w porównaniu do 1981 oraz o 6,99% w 1983 r. w porównaniu do 1982 r. Wzrostowy trend urodzeń kolejności trzeciej był obserwowany w latach 1981-1983; w porównaniu do roku poprzedniego odpowiednio o 2,49%; 8,80% oraz o 3,74%. Wzrastała również liczba urodzeń czwartych i dalszych w latach 1981 (o 1,10%) i w 1982 (o 9,44%) w odniesieniu do roku poprzedniego. Liczba urodzeń kolejności trzeciej oraz przynajmniej czwartej wykazały ponadto nieznaczny wzrost w 1985 r. (odpowiednio o 0,22% i o 0,92%).

Analizując dynamikę liczby urodzeń w porównaniu do 1980 r. stwierdzamy, że liczba urodzeń pierwszych charakteryzowała się systematycznym spadkiem i nigdy nie powróciła do poziomu z 1980 r. Liczba urodzeń kolejności drugiej przewyższała poziom z 1980 r. w dwóch latach rozważanego okresu, a mianowicie w 1983 r. o 6,10% i w 1984 r. o 1,74%.

**Tablica 20. Wskaźniki dynamiki liczby urodzeń według kolejności w Polsce w latach 1980-2007 (w %)**

Rok	Kolejność urodzenia				Kolejność urodzenia			
	I	II	III	IV i dalsze	I	II	III	IV i dalsze
	rok poprzedni = 100				1980 rok = 100			
1980	*	*	*	*	100,00	100,00	100,00	100,00
1981	95,92	97,68	102,49	101,10	95,92	97,68	102,49	101,10
1982	101,70	101,52	108,80	109,44	97,54	99,17	111,51	110,65
1983	99,05	106,99	103,74	99,93	96,61	106,10	115,68	110,57
1984	96,89	95,90	98,36	98,85	93,60	101,74	113,78	109,30
1985	94,62	96,70	100,22	100,92	88,56	98,38	114,04	110,31

**Tablica 20. Wskaźniki dynamiki liczby urodzeń według kolejności w Polsce w latach 1980-2007 (w %) (dok.)**

1986	92,62	93,11	95,31	96,81	82,03	91,60	108,68	106,78
1987	96,66	92,94	95,46	98,60	79,29	85,13	103,74	105,29
1988	97,05	96,45	97,79	97,86	76,95	82,11	101,45	103,04
1989	97,05	94,72	95,39	94,48	74,68	77,77	96,78	97,35
1990	101,12	92,69	93,87	97,95	75,52	72,09	90,84	95,35
1991	100,75	97,41	101,16	105,80	76,08	70,23	91,90	100,88
1992	93,55	93,90	92,98	97,51	71,17	65,94	85,45	98,37
1993	94,14	94,81	97,97	101,54	67,00	62,52	83,71	99,89
1994	98,74	95,94	96,48	97,78	66,15	59,98	80,77	97,67
1995	93,55	90,97	84,83	83,94	61,88	54,56	68,52	81,98
1996	102,03	99,14	94,45	93,61	63,14	54,09	64,71	76,74
1997	100,11	96,48	91,13	89,57	63,21	52,19	58,97	68,73
1998	99,18	95,62	90,90	90,07	62,69	49,90	53,60	61,91
1999	99,11	95,60	93,30	92,50	62,13	47,71	50,01	57,27
2000	101,93	99,12	94,37	91,70	63,33	47,29	47,20	52,51
2001	97,88	98,69	94,51	93,78	61,99	46,67	44,61	49,25
2002	97,23	96,98	92,98	91,04	60,27	45,26	41,48	44,83
2003	102,48	98,83	93,64	90,01	61,77	44,73	38,84	40,35
2004	102,40	103,07	98,14	93,60	63,25	46,10	38,12	37,77
2005	103,62	105,00	99,94	91,68	65,54	48,41	38,09	34,63
2006	102,48	104,10	99,76	94,77	67,17	50,39	38,00	32,82
2007	102,96	106,17	104,10	98,17	69,15	53,50	39,56	32,22

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS; pogrubiono wskaźniki oznaczające wzrost liczby urodzeń

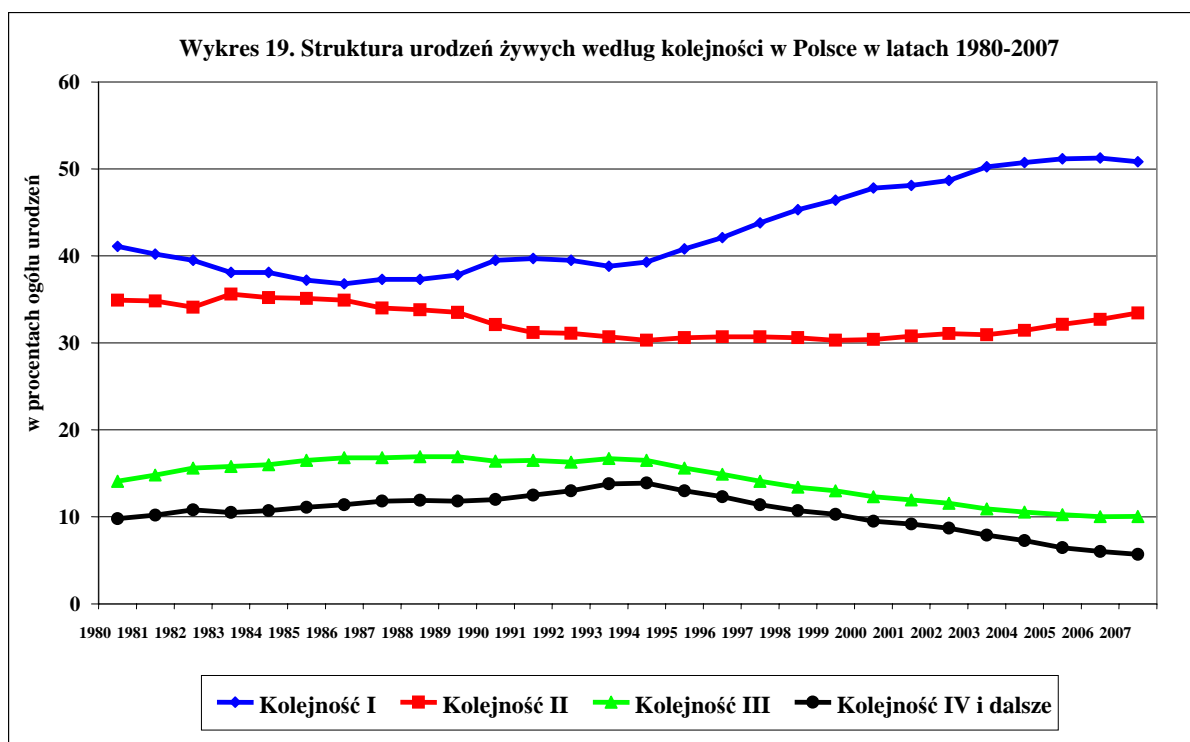
Liczby urodzeń kolejności trzeciej oraz kolejności przynajmniej czwartej wzrastały w okresie 1981-1988 i przewyższyły wówczas poziom osiągnięty w 1980 r. Urodzenia te osiągnęły najwyższy poziom w latach 1982-1985. W przypadku urodzeń trzeciej kolejności przyrosty wynosiły odpowiednio 11,51%, 15,68%, 13,78% i 14,04%, a dla kolejności czwartej i wyższych: 10,65%, 10,57%, 9,30%, 10,31% (w odniesieniu do 1980 r.).

Ponadto w ciągu dekady 1990-2000 występowały lata, w których wzrastała liczba urodzeń kolejności pierwszej, ale tylko w porównaniu z rokiem poprzednim. Były to lata: 1990-1991 i 1996-1997 oraz rok 2000. Początek lat 80. był zatem okresem, w którym powiększały się rodziny o dłuższym stażu, posiadające już potomstwo, a udział w tych procesach nowo zawartych związków był mniejszy.

W latach 2003-2007 wzrastała liczba urodzeń kolejności pierwszej, w 2004 r. rozpoczął się wzrost liczby urodzeń kolejności drugiej, a w 2007 r. liczba trzecich urodzeń była o 4,1% wyższa niż w 2006 r.

W rozważanym okresie zmieniała się struktura urodzeń żywych według kolejności mierzona udziałem dzieci danej kolejności w ogólnej liczbie urodzeń. Przemiany te ilustruje na wykres 19.





Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Wraz ze wzrostem kolejności urodzeń maleje ich odsetek. Udział urodzeń kolejności pierwszej jest najwyższy, a od 1986 r. charakteryzuje się ciągłym wzrostem. W latach 1983-1993 obniżał się udział urodzeń kolejności drugiej, przy równoczesnym wzroście odsetka urodzeń trzecich oraz czwartych i wyższych, którego spadkowy trend rozpoczął się w 1993 r. Od 1999 r. wzrasta odsetek urodzeń kolejności drugiej. Opisane trendy utrzymują się do 2007 r.

Formułując podsumowanie obserwowanych prawidłowości, należy zwrócić uwagę na to, że:

1. Współcześnie początek kariery rodzinnej rozpoczynają pokolenia, które przychodziły na świat na początku lat 80.
2. Począwszy od 2003 r. pojawił się wzrost zarówno ogólnej liczby urodzeń, jak i ich natężenia.
3. W latach 2003-2006 obserwujemy wzrost liczby urodzeń kolejności pierwszej w porównaniu do roku poprzedniego.
4. Z rocznym opóźnieniem, to znaczy od 2004 r. notujemy wzrost liczby urodzeń drugich
5. W 2007 r. pojawił się wzrost liczby urodzeń kolejności trzeciej w porównaniu do roku poprzedniego.
6. Współcześnie – inaczej niż to było na początku lat 80. – w procesie demograficznego ożywienia uczestniczą przede wszystkim osoby młode będące na początku swojej rodzinnej kariery.

### 3.3. Urodzenia żywe według poziomu wykształcenia matki

Od 1990 r. zachodziły istotne zmiany poziomu wykształcenia ludności Polski, co znalazło odzwierciedlenie w zmianach struktury urodzeń, ponieważ:

- ogólny wzrost wykształcenia ludności powoduje, że coraz więcej dzieci przychodzi na świat w rodzinach o wyższym poziomie edukacji;
- proces kształcenia jest często przyczyną odkładania zarówno zawierania małżeństw jak i rodzicielstwa;
- wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia zmieniają się postawy i zachowania prokreacyjne.

Okres 1990-2005 w niniejszym Raporcie pomijamy, gdyż poświęcono mu szczegółową analizę w poprzednim Raporcie 2006-2007. Skoncentrujemy się jedynie na latach 2006-2007. Przypomnimy jedynie najważniejsze ustalenia związków urodzeń żywych z poziomem wykształcenia matki z lat 1990-2005

Na zwrócenie uwagi zasługują następujące prawidłowości:

1. Niezależnie od poziomu wykształcenia w ogólnej liczbie urodzeń żywych wzrastał udział urodzeń pierwszych. Porównując matki z wykształceniem wyższym, średnim i podstawowym, stwierdzamy, najsilniejszy przyrost wśród kobiet z wykształceniem wyższym a następnie z wykształceniem podstawowym. Najślabszy był on w populacji kobiet o wykształceniu średnim.
2. Udział urodzeń drugich obniżał się najsilniej w przypadku kobiet z wykształceniem wyższym. Względne przyrosty spadku w porównaniu do 1990 r. obniżyły się w 2005 r. Wśród kobiet z wykształceniem średnim względny spadek był niższy niż w przypadku wykształcenia wyższego. Zahamowanie wystąpiło wcześniej, bo już w 2003 r. Zmiany były zróżnicowane w przekroju miasto-wieś. Udział urodzeń drugich był 2000 r. w miastach o ponad 20% niższy niż w 1990 r. Wśród kobiet z wykształceniem podstawowym udziały urodzeń drugiej kolejności obniżały się wyłącznie w mieście. Na wsi obserwowano ich wzrost. W rezultacie w tej populacji ogółem w Polsce spadek udziału urodzeń drugich oscylował wokół 1%. W porównaniu do 1990 r. spadek ten był najwyższy w 1995 r. i wynosił 1,88%.

Strukturę urodzeń żywych według wykształcenie matek w latach 2006-2007 podano w tablicy 21 oraz przedstawiono na wykresach 20-25. Na ten rozkład w znacznej mierze ma wpływ struktura populacji kobiet według wykształcenia. W związku z tym będące do dyspozycji dane nie upoważniają do oceny przemian zachowań prokreacyjnych. Dla wyjaśnienia obserwowanych trendów oraz sformułowania szczegółowych ocen niezbędne są dane umożliwiające badania dynamiki płodności w rozważanych układach. Taką analizę można przeprowadzić tylko na podstawie współczynników płodności. Jest to jednak niemożliwe, ponieważ informacje o poziomie wykształcenia według wieku kobiet w okresie zdolności rozrodczej pochodzą ze spisu ludności i dotyczą tylko 2002 r.

**Tablica 21. Struktura urodzeń żywych według wykształcenia matek w Polsce w latach 2006-2007 (w %)**

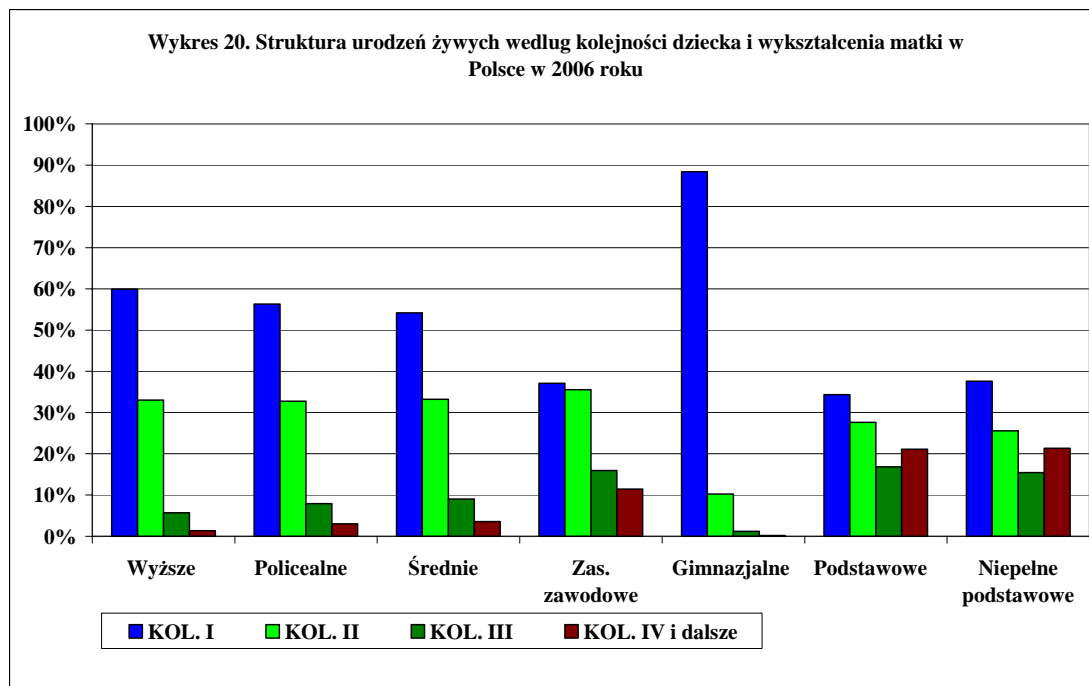
Wykształcenie	2006			2007		
	Ogółem	Miasto	Wieś	Ogółem	Miasto	Wieś
Wyższe	29,23	37,89	17,17	31,62	40,57	19,20
Policealne	1,53	1,69	1,31	1,42	1,55	1,25
Średnie	37,25	35,96	39,06	36,95	35,01	39,63
Zasadnicze zawodowe	21,56	15,84	29,53	19,98	14,52	27,57
Gimnazjalne	2,10	1,91	2,35	2,57	2,25	3,01
Podstawowe	8,23	6,60	10,50	7,37	6,01	9,27
Niepełne podstawowe	0,10	0,11	0,08	0,08	0,09	0,07
Ogółem	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

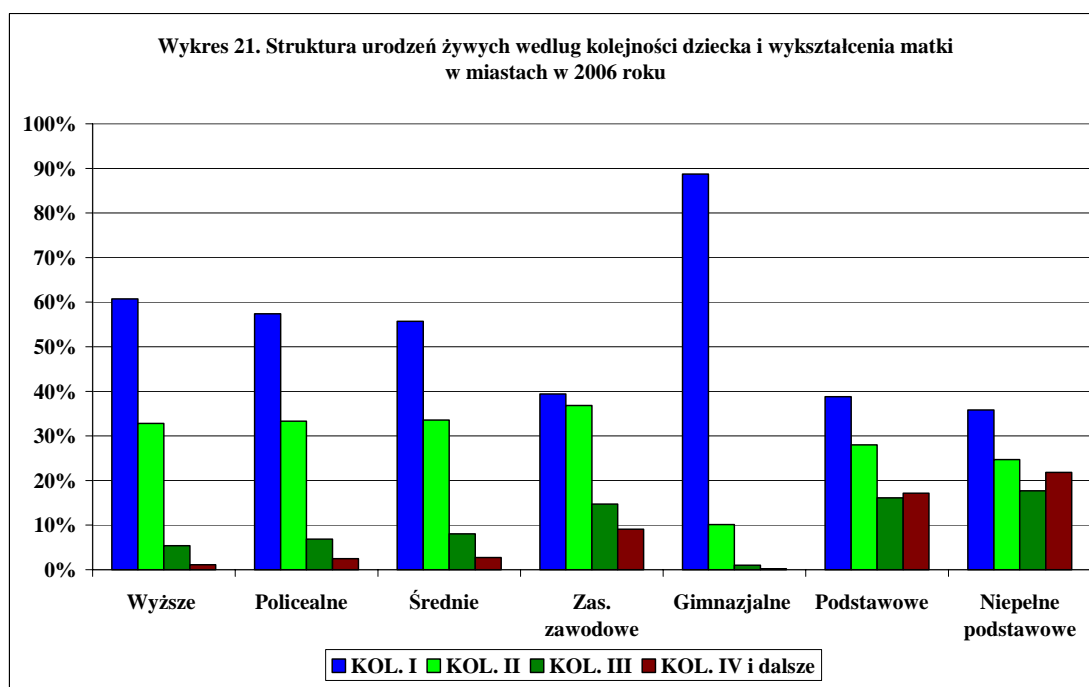
W latach 2006-2007 ogółem w Polsce i w miastach najwyższe udziały w kolejności miały urodzenia przez matki z wykształceniem średnim, wyższym i zasadniczym zawodowym. Na wsi uporządkowanie jest nieco inne, a mianowicie najwyższy udział mają

urodzenia przez matki z wykształceniem średnim, na drugim miejscu z wykształceniem zasadniczym zawodowym, a dopiero na trzecim z wykształceniem wyższym. Jest to rezultat różnej struktury populacji kobiet według wykształcenia w mieście i na wsi. W 2007 r. wzrosły udziały urodzeń wśród matek z wykształceniem wyższym i gimnazjalnym. W pozostałych przypadkach odsetki w 2007 r. były niższe niż w 2006 r.

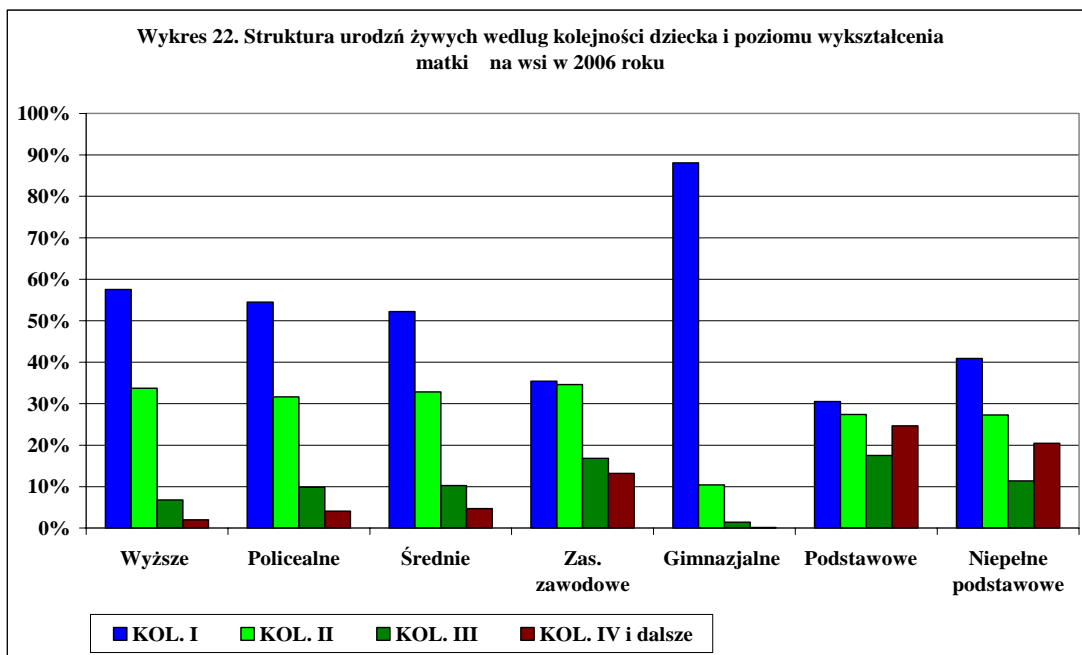
Rozważymy teraz strukturę urodzeń według wykształcenia matek z uwzględnieniem kolejności wydanych na świat dzieci (odpowiednie dane zawiera tablica 22).



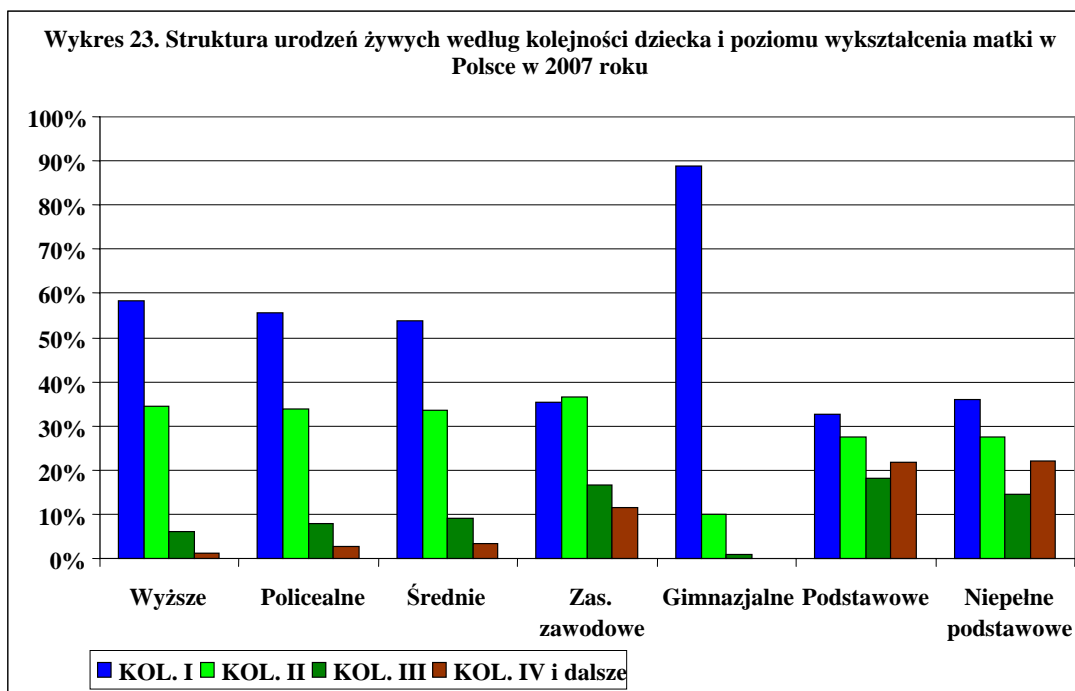
Źródło: na podstawie danych GUS



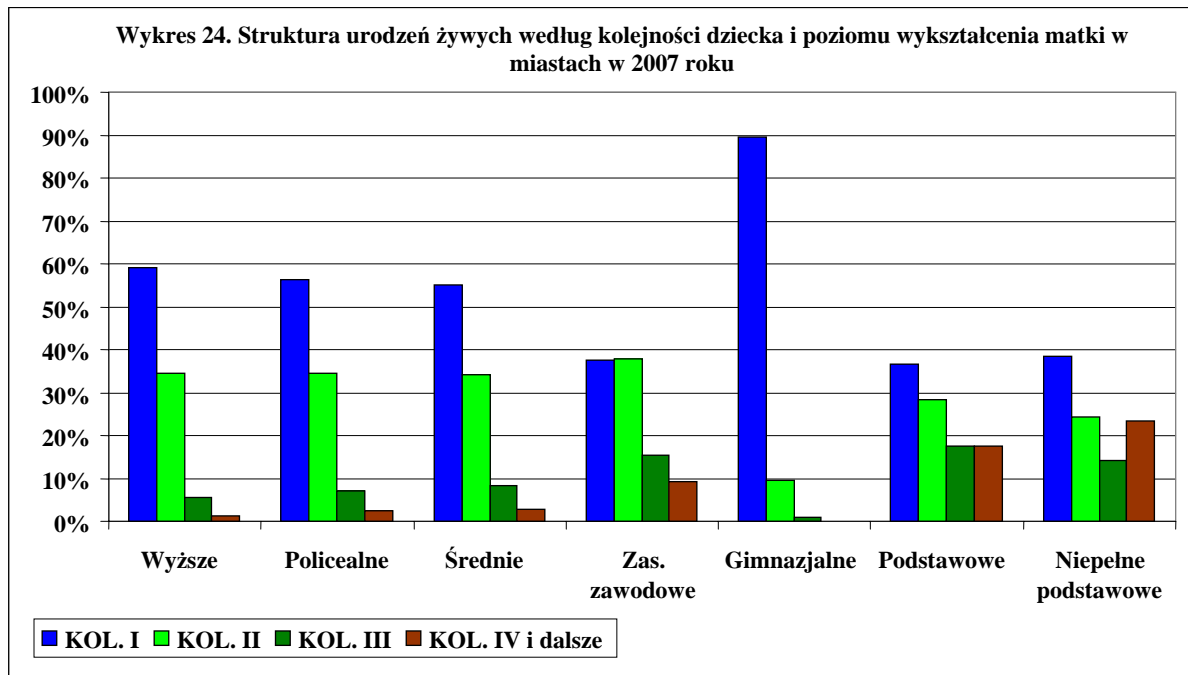
Źródło: na podstawie danych GUS



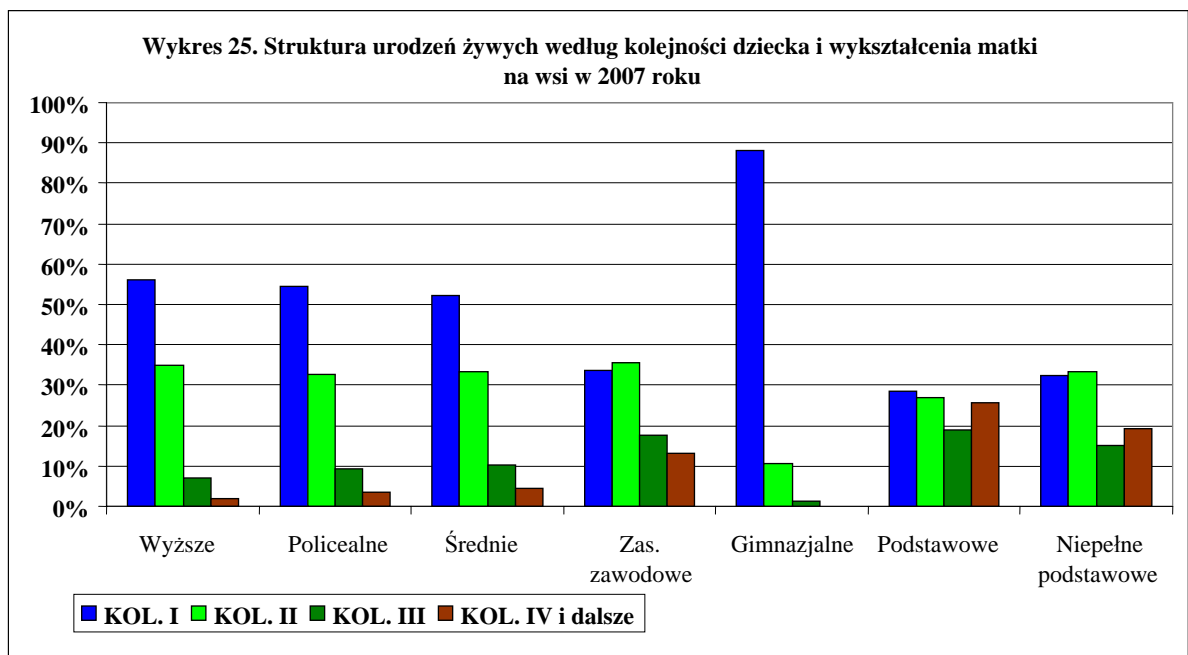
Źródło: na podstawie danych GUS



Źródło: na podstawie danych GUS



Źródło: na podstawie danych GUS



Źródło: na podstawie danych GUS

Tablica 22. Struktura urodzeń żywych według kolejności i poziomu wykształcenia matki w Polsce w latach 2006-2007 (w %)

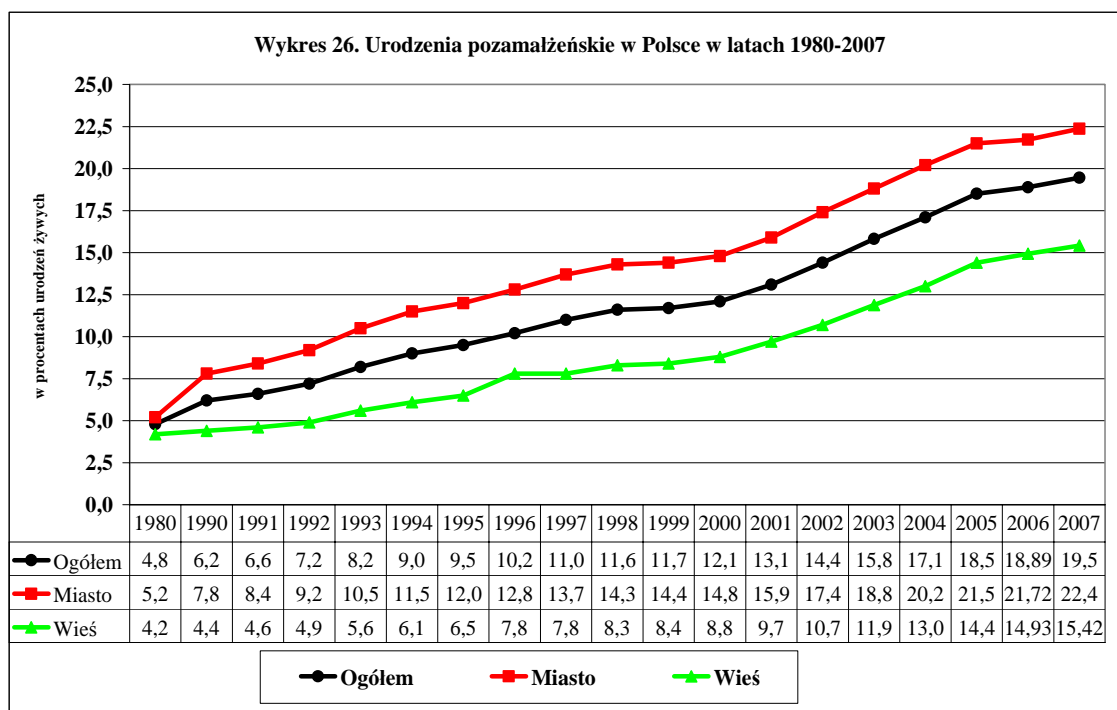
Wykształcenie	2006											
	1	2	3	4 i dalsze	1	2	3	4 i dalsze	1	2	3	4 i dalsze
	Ogółem				Miasto				Wieś			
	2006											
Ogółem	51,27	32,70	10,01	6,02	54,51	32,95	8,48	4,07	46,75	32,36	12,15	8,74
Wyższe	59,93	33,03	5,71	1,33	60,71	32,81	5,37	1,11	57,54	33,69	6,77	2,00
Policealne	56,33	32,72	7,90	3,05	57,36	33,32	6,83	2,48	54,47	31,63	9,82	4,08
Średnie	54,17	33,23	9,01	3,59	55,68	33,55	8,04	2,73	52,22	32,82	10,26	4,70
Zasadnicze zawodowe	37,11	35,54	15,93	11,42	39,40	36,80	14,72	9,08	35,40	34,59	16,83	13,18
Gimnazjalne	88,40	10,23	1,19	0,18	88,71	10,08	0,99	0,22	88,04	10,40	1,42	0,14
Podstawowe	34,36	27,66	16,85	21,13	38,77	27,99	16,11	17,13	30,50	27,38	17,49	24,63
Niepełne podstawowe	37,60	25,60	15,47	21,33	35,80	24,69	17,70	21,81	40,91	27,27	11,36	20,45
	2007											
Ogółem	50,83	33,44	10,04	5,69	53,76	33,83	8,51	3,90	46,76	32,91	12,16	8,17
Wyższe	58,24	34,51	5,91	1,34	58,94	34,39	5,48	1,18	56,16	34,87	7,17	1,80
Policealne	55,60	33,81	7,81	2,78	56,23	34,44	6,93	2,40	54,55	32,69	9,30	3,46
Średnie	53,81	33,64	9,10	3,45	55,15	34,01	8,19	2,64	52,16	33,20	10,20	4,43
Zasadnicze zawodowe	35,29	36,54	16,61	11,56	37,45	37,95	15,32	9,29	33,69	35,58	17,54	13,18
Gimnazjalne	88,85	10,05	1,00	0,10	89,54	9,52	0,82	0,12	88,11	10,62	1,19	0,08
Podstawowe	32,49	27,59	18,08	21,85	36,75	28,34	17,39	17,51	28,67	26,97	18,75	25,60
Niepełne podstawowe	35,99	27,39	14,65	21,97	38,38	24,24	14,14	23,23	32,46	33,33	14,91	19,30

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Jeśli uwzględnimy kolejność urodzeń, zauważamy, że wspólną cechą rozważanych populacji jest wysoki udział urodzeń kolejności pierwszej dla wszystkich poziomów wykształcenia. Odsetki urodzeń wyższych kolejności sukcesywnie maleją oprócz struktury urodzeń wśród matek z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym, gdzie procent urodzeń kolejności czwartej i wyższej jest większy niż trzeciej. Bardzo wysoka częstość urodzeń dzieci pierwszej kolejności przez matki z wykształceniem gimnazjalnym łączy się z niskim wiekiem tych kobiet. Kształcenie na poziomie gimnazjalnym w Polsce pojawiło się bowiem dopiero 7 lat temu. Wśród matek z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym udział urodzeń kolejności przynajmniej czwartej jest wyższy niż kolejności trzeciej. W populacji kobiet z wykształceniem podstawowym w miastach udział urodzeń dzieci trzecich stanowi 16,11%, a dzieci kolejności przynajmniej czwartej 17,13%. Na wsi odpowiednie odsetki wynoszą 17,49% oraz 24,63%. W przypadku wykształcenia niepełnego podstawowego w miastach udział urodzeń kolejności trzeciej wynosi 17,70%, a kolejności czwartej i dalszych 21,81%. Dla wsi odpowiednie wartości są równe 11,36% oraz 20,45%.

### 3.4. Urodzenia małżeńskie i pozamałżeńskie

Charakterystyczną cechą współczesnych zachowań demograficznych jest ciągły wzrost odsetka urodzeń pozamałżeńskich w ogólnej liczbie urodzeń. Tendencje obserwowane w Polsce w latach 1980-2007 wraz z odpowiednimi danymi ilustruje wykres 29.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

W latach 1980-2007 udział urodzeń pozamałżeńskich w ogólnej liczbie urodzeń wzrósł w porównaniu do 1980 r. odpowiednio: w Polsce o 305,4%, w miastach o 330,2% oraz o 267,1% na wsi.

### 3.5. Przemiany płodności kobiet w latach 1980-2007

Płodność jako zjawisko demograficzne obserwowane poprzez urodzenia żywe jest rozpatrywana w ujęciu ilościowym i charakteryzowana za pomocą miar, w których populacja żywo urodzonych jest odnoszona do populacji w wieku zdolności rozrodczej, którą

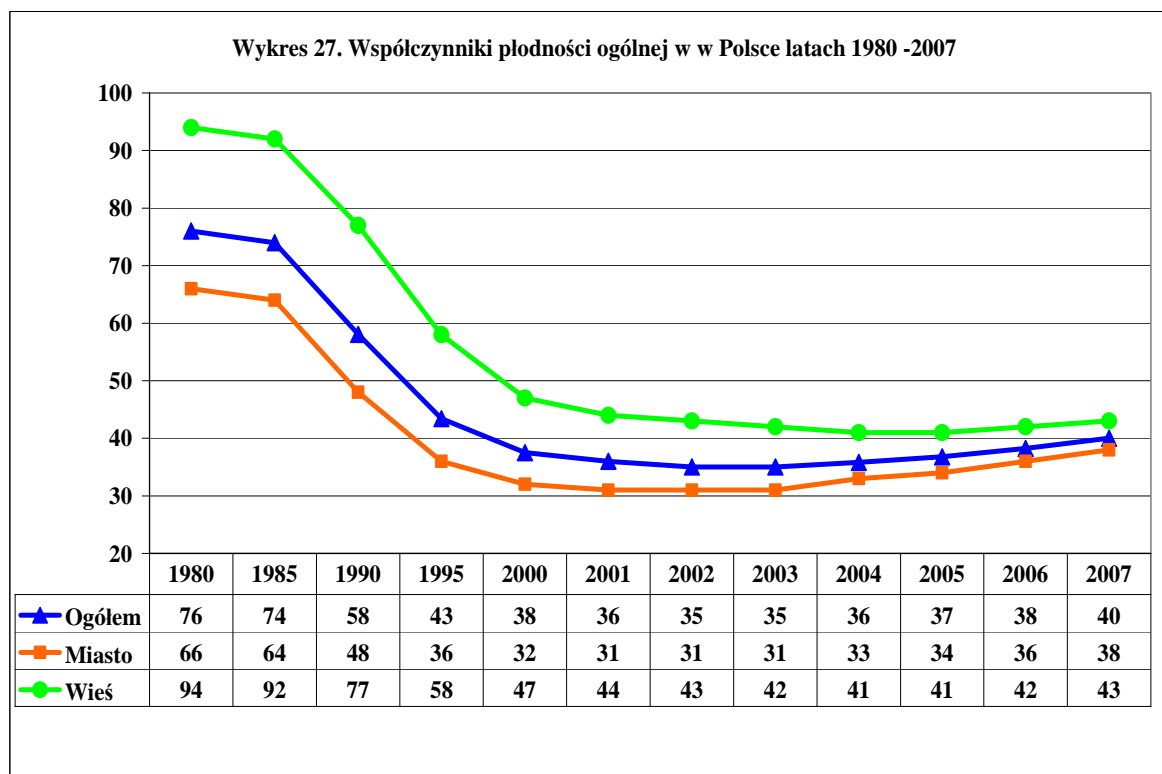
najczęściej stanowią kobiety w wieku 15-49 lat (badania w ujęciu makro). W badaniach prowadzonych w mikro skali obserwacji podlega para w wieku zdolności rozrodczej, a za taką uważa się związek, w którym kobieta nie przekroczyła pięćdziesiątego roku życia. Badania zachowań prokreacyjnych w odniesieniu do populacji mężczyzn w wieku zdolności rozrodczej nie są zbyt często podejmowane. Trudniej jest bowiem uzyskać odpowiednie dane. Ponadto granice okresu zdolności rozrodczej mężczyzn nie są tak wyraźnie określone jak dla kobiet. W przypadku urodzeń pozamażeńskich ojciec może pozostać nieznanym.

Analizie poddajemy płodność, która jest obserwowana w poszczególnych okresach kalendarzowych. Jest to więc analiza w ujęciu przekrojowym w skali makro. Przemiany zachowań prokreacyjnych mogą polegać zarówno na zamianach jej poziomu jak i realizacji w ciągu życia (przyspieszenia, odroczenia, rekompensaty). Posługiwać się zatem będziemy odpowiednimi miarami, które charakteryzują:

- poziom płodności:
  1. współczynnik płodności ogólnej;
  2. cząstkowe współczynniki według wieku matek;
  3. współczynniki dzietności teoretycznej;
- średni wiek matek w chwili rodzenia dzieci.

### 3.5.1 Poziom płodności ogólnej

Współczynnik płodności ogólnej podaje liczbę dzieci żywo urodzonych w danym okresie kalendarzowym w przeliczeniu na 1000 kobiet w wieku zdolności rozrodczej. Wykres 27 przedstawia dynamikę tego miernika w wybranych latach okresu 1980-2007. Do 2003 r. obserwowano spadek poziomu płodności ogólnej. Trend ten zmienił kierunek w 2004 r. Rozpoczął się wówczas wzrost poziomu płodności.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Oceniając te przemiany, należy wziąć pod uwagę, że na wartość omawianego współczynnika mają wpływ:

- cząstkowe współczynniki płodności według wieku matek (wzorzec płodności);
- struktura według wieku kobiet w okresie zdolności rozrodczej.

### 3.5.2. Wzorzec płodności

Podstawą analizy są trendy cząstkowych współczynników płodności oraz współczynników dzietności teoretycznej w latach 1980-2007 podane w tablicy 23. Wykresy 28-33 przedstawiają wzorce płodności dla Polski ogółem oraz dla miast i wsi dla lepszej przejrzystości tylko w wybranych latach okresu 1980-2007. Rysunki 28-33 ilustrują je w każdym roku okresu 2000-2007.

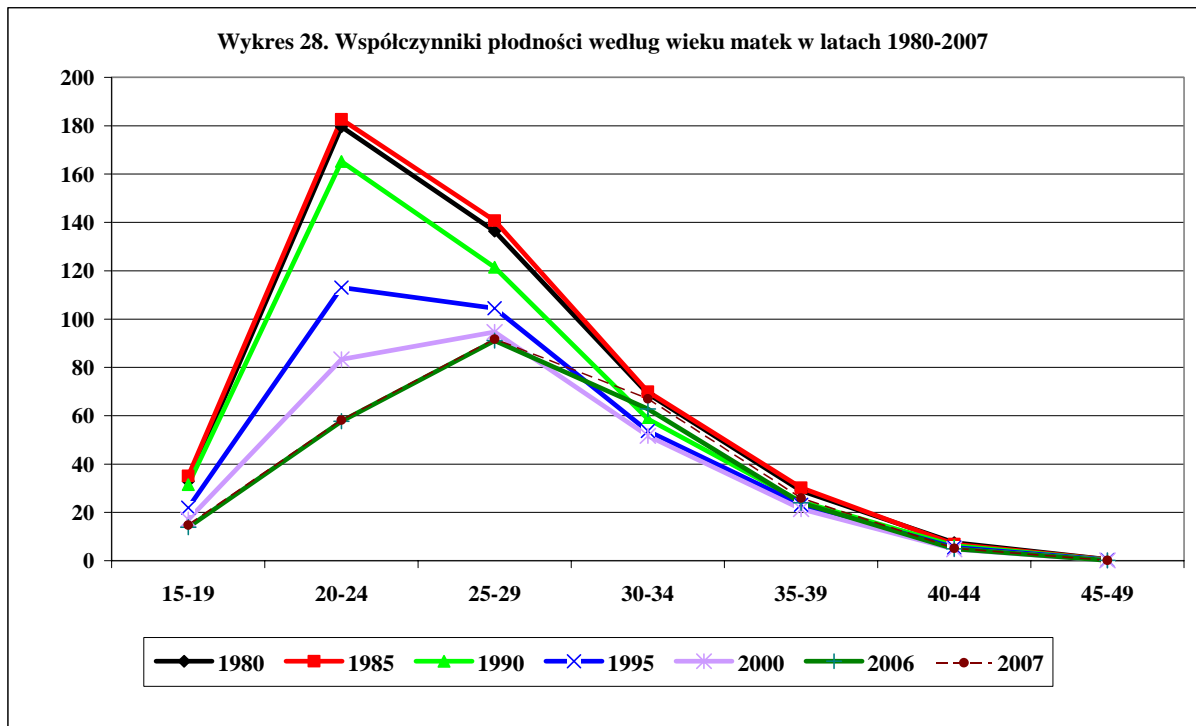
Tablica 23. Charakterystyki zachowań prokreacyjnych kobiet w Polsce w latach 1980-2007

OGÓLEM									
Rok	Urodzenia żywe na 1000 kobiet w grupach wieku							Współ- czynnik dzietności	Średni wiek matek
	15-19	20-24	25-29	30-34	35-39	40-44	45-49		
1980	32,9	179,6	136,4	69,1	29,0	7,5	0,6	2 276	26,47
1981	32,1	177,6	133,6	66,8	28,9	7,4	0,5	2 235	26,46
1982	34,2	184,9	137,3	70,3	32,0	7,8	0,6	2 336	26,50
1983	34,9	189,1	146,5	73,1	31,9	7,2	0,5	2 416	26,48
1984	35,7	185,5	142,8	71,8	31,0	7,0	0,5	2 372	26,44
1985	35,1	182,6	140,7	69,9	30,2	6,9	0,5	2 329	26,43
1986	32,8	174,9	134,1	66,1	28,3	6,8	0,4	2 217	26,42
1987	32,2	171,6	129,5	63,1	27,2	6,9	0,4	2 154	26,38
1988	31,6	168,5	128,6	62,9	26,3	6,8	0,4	2 126	26,39
1989	30,9	168,0	124,8	60,2	24,9	6,3	0,4	2 066	26,31
1990	31,5	165,2	121,4	58,6	24,5	6,2	0,3	1 991	26,26
1991	32,2	164,0	122,3	59,8	25,2	6,2	0,3	1 978	26,30
1992	29,3	150,2	117,9	57,7	24,5	6,0	0,4	1 850	26,43
1993	27,2	138,0	114,2	57,9	25,4	6,3	0,4	1 766	26,64
1994	25,5	128,6	113,4	59,0	26,2	6,5	0,3	1 720	26,84
1995	22,0	113,0	104,5	53,7	23,2	5,5	0,3	1 545	26,89
1996	21,1	107,6	103,9	54,6	23,2	5,5	0,3	1 525	27,01
1997	19,5	100,7	100,0	53,4	22,3	5,3	0,3	1 468	27,09
1998	18,7	92,6	96,2	52,2	21,2	4,9	0,2	1 407	27,15
1999	17,5	85,6	92,8	51,1	21,1	4,9	0,2	1 373	27,28
2000	17,0	83,3	94,6	51,7	21,4	4,8	0,2	1 367	27,36
2001	15,9	76,0	92,3	52,4	21,5	4,8	0,2	1 315	27,55
2002	15,2	68,4	88,8	51,8	21,4	4,7	0,2	1 249	27,71
2003	14,5	64,1	88,1	52,9	20,9	4,6	0,2	1 222	27,83
2004	13,8	60,9	89,1	55,5	21,9	4,8	0,2	1 227	28,03
2005	13,5	58,7	90,3	59,2	22,7	4,8	0,2	1 243	28,18
2006	13,9	57,7	91,1	62,8	24	4,9	0,2	1 267	28,30
2007	14,8	58,2	91,7	67	25,9	5,2	0,2	1 306	28,40
MIASTO									
1980	28,0	151,0	121,0	59,0	22,0	5,0	0,0	1 928	26,35
1981	27,0	150,0	119,0	57,0	23,0	5,0	0,0	1 909	26,37
1982	29,0	153,0	121,0	60,0	25,0	6,0	0,0	1 968	26,45
1983	33,0	166,0	133,0	64,0	26,0	5,0	0,0	2 137	26,32
1984	33,0	162,0	129,0	64,0	26,0	5,0	0,0	2 095	26,34
1985	33,0	159,0	125,0	61,0	25,0	5,0	0,0	2 045	26,29
1986	30,0	153,0	118,0	58,0	23,0	5,0	0,0	1 936	26,29
1987	30,0	150,0	112,0	54,0	22,0	5,0	0,0	1 873	26,20

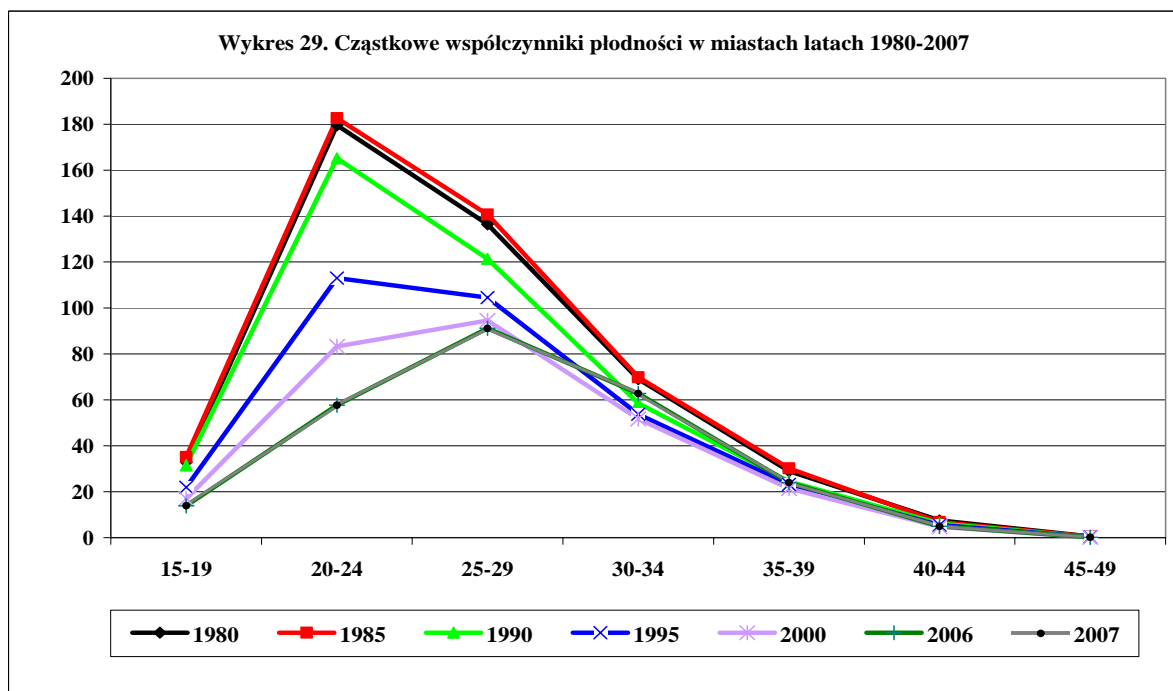
Tablica 23. Charakterystyki zachowań prokreacyjnych kobiet w Polsce w latach 1980-2007 (dok.)

OGÓLEM									
Rok	Urodzenia żywe na 1000 kobiet w grupach wieku							Współ- czynnik dzietności	Średni wiek matek
	15-19	20-24	25-29	30-34	35-39	40-44	45-49		
1988	30,0	149,0	111,0	55,0	22,0	5,0	0,0	1 860	26,22
1989	28,0	147,0	110,0	52,0	21,0	5,0	0,0	1 743	26,21
1990	29,0	143,0	106,0	50,0	20,0	5,0	0,0	1 721	26,14
1991	28,0	140,0	107,0	51,0	21,0	5,0	0,0	1 623	26,25
1992	26,0	128,0	103,0	49,0	20,0	5,0	0,0	1 513	26,35
1993	24,0	118,0	100,0	50,0	21,0	5,0	0,0	1 455	26,57
1994	23,0	110,0	100,0	51,0	22,0	5,0	0,0	1 427	26,76
1995	20,0	96,0	93,0	47,0	19,0	5,0	0,0	1 286	26,86
1996	19,0	91,0	92,0	48,0	19,0	4,0	0,0	1 269	26,93
1997	18,0	84,0	89,0	47,0	19,0	4,0	0,0	1 220	27,06
1998	17,0	76,7	87,0	47,2	18,2	3,9	0,2	1 184	27,21
1999	16,1	71,3	84,4	46,5	17,9	4,0	0,2	1 170	27,33
2000	15,3	68,2	85,7	48,2	18,6	3,9	0,2	1 201	27,48
2001	14,5	62,4	84,6	49,6	19,1	4,0	0,2	1 171	27,70
2002	13,7	55,8	80,8	49,3	19,2	3,9	0,2	1 110	27,88
2003	13,2	52,9	81,8	51,7	18,8	3,9	0,2	1 107	28,01
2004	12,8	50,7	83,1	54,8	20,4	4,1	0,2	1 124	28,22
2005	12,6	49,2	84,2	59,3	21,6	4,2	0,2	1 149	28,40
2006	12,8	48,3	85,4	63,2	23,5	4,3	0	1 179	28,55
2007	13,8	49,0	85,3	67,2	25,4	4,6	0,2	1 216	28,64
WIEŚ									
1980	40,0	229,0	167,0	90,0	42,0	12,0	1,0	2 908	26,68
1981	39,0	224,0	162,0	87,0	41,0	12,0	1,0	2 829	26,68
1982	41,0	241,0	171,0	93,0	46,0	12,0	1,0	3 022	26,69
1983	37,0	221,0	172,0	92,0	45,0	11,0	1,0	2 905	26,84
1984	38,0	219,0	169,0	90,0	43,0	11,0	1,0	2 850	26,78
1985	38,0	215,0	169,0	89,0	42,0	11,0	1,0	2 817	26,78
1986	36,0	204,0	163,0	85,0	40,0	11,0	1,0	2 695	26,81
1987	35,0	200,0	160,0	82,0	39,0	10,0	1,0	2 631	26,78
1988	34,0	193,0	159,0	81,0	38,0	10,0	1,0	2 579	26,82
1989	34,0	196,0	149,0	77,0	35,0	10,0	1,0	2 626	26,67
1990	35,0	196,0	146,0	75,0	34,0	9,0	1,0	2 576	26,57
1991	38,0	197,0	147,0	77,0	36,0	9,0	1,0	2 613	26,58
1992	35,0	182,0	142,0	74,0	35,0	9,0	1,0	2 455	26,69
1993	32,0	168,0	137,0	73,0	36,0	10,0	1,0	2 329	26,92
1994	29,0	156,0	134,0	73,0	36,0	10,0	1,0	2 253	27,10
1995	26,0	138,0	123,0	66,0	31,0	8,0	0,0	2 017	27,02
1996	24,0	133,0	122,0	66,0	31,0	8,0	0,0	1 992	27,12
1997	23,0	127,0	117,0	64,0	30,0	8,0	0,0	1 920	27,16
1998	21,5	118,0	110,6	60,8	27,6	7,1	0,3	1 817	27,17
1999	19,8	109,0	106,2	58,8	27,1	6,9	0,3	1 745	27,29
2000	19,6	110,0	109,4	57,5	26,1	6,6	0,3	1 652	27,22
2001	17,9	99,8	105,4	56,9	25,5	6,4	0,3	1 564	27,38
2002	17,4	90,3	102,8	55,9	25,0	6,2	0,3	1 488	27,51
2003	16,5	83,2	99,2	54,8	24,3	6,1	0,3	1 421	27,62
2004	15,1	77,6	99,9	56,6	24,4	6,1	0,3	1 400	27,81
2005	14,8	73,7	101,5	59,0	24,4	6,0	0,3	1 399	27,92
2006	15,4	72,1	101,7	62	24,9	5,8	0	1 409	27,99
2007	16,0	71,7	103,3	66,4	26,6	6,2	0,2	1 449	28,11

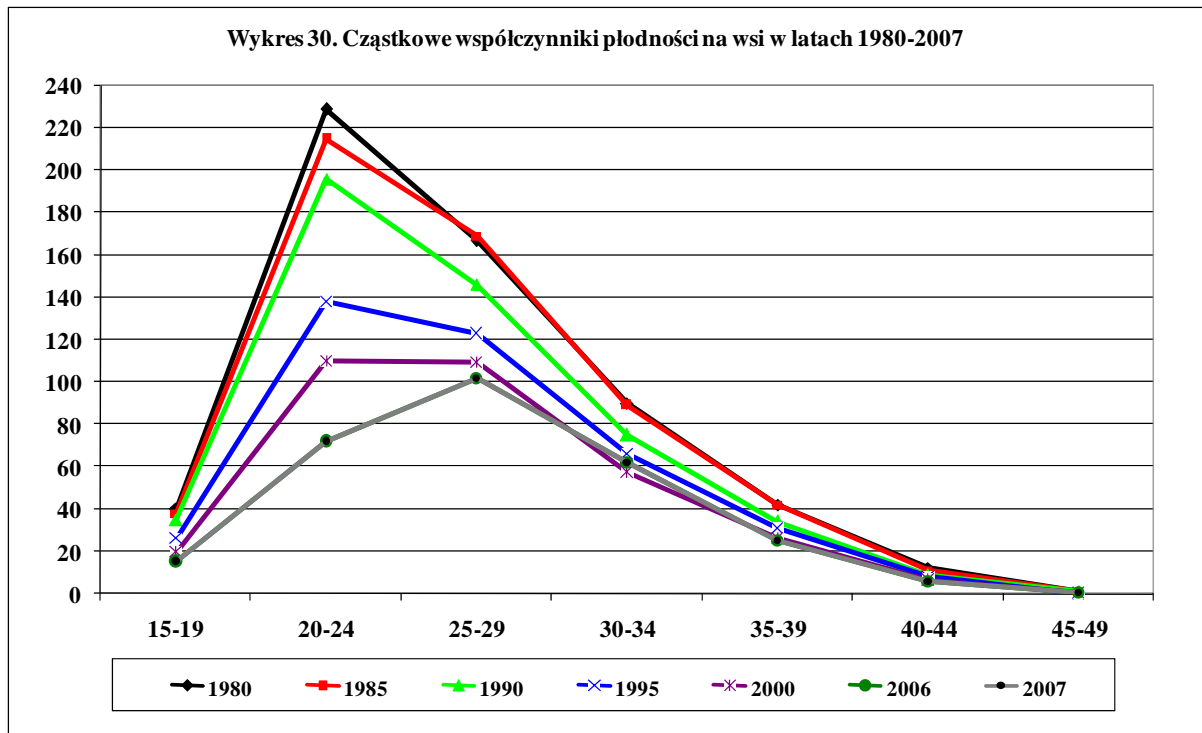
Źródło: Na podstawie danych GUS, [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)



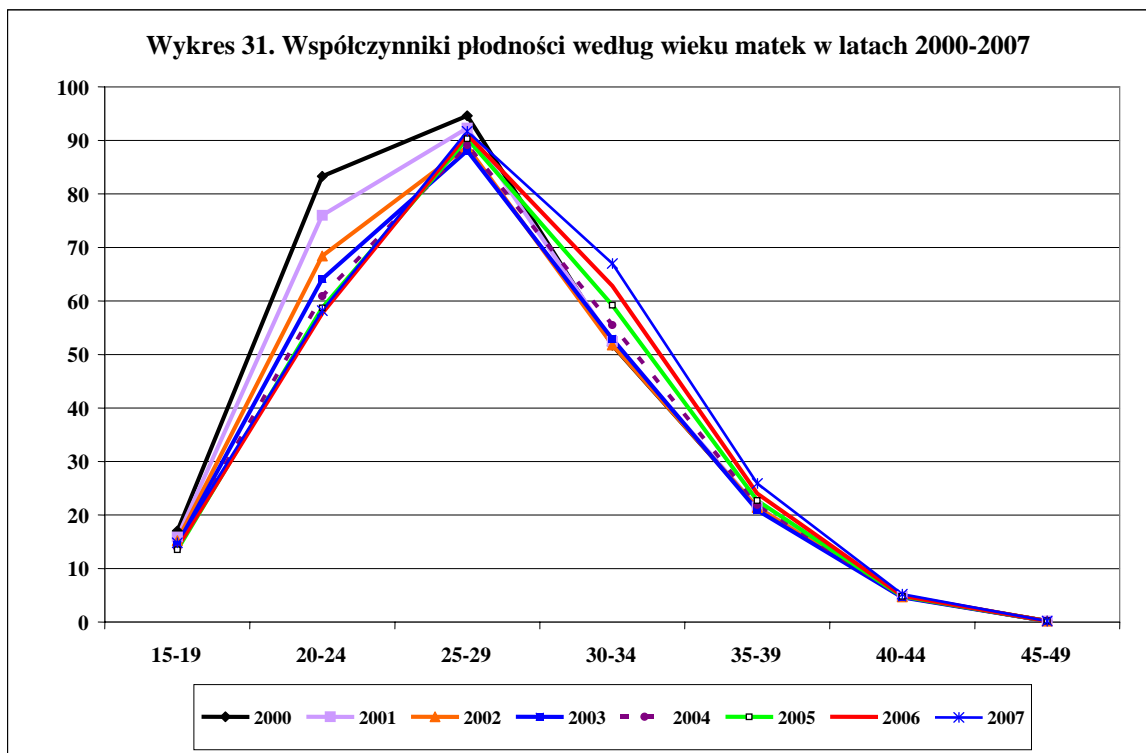
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



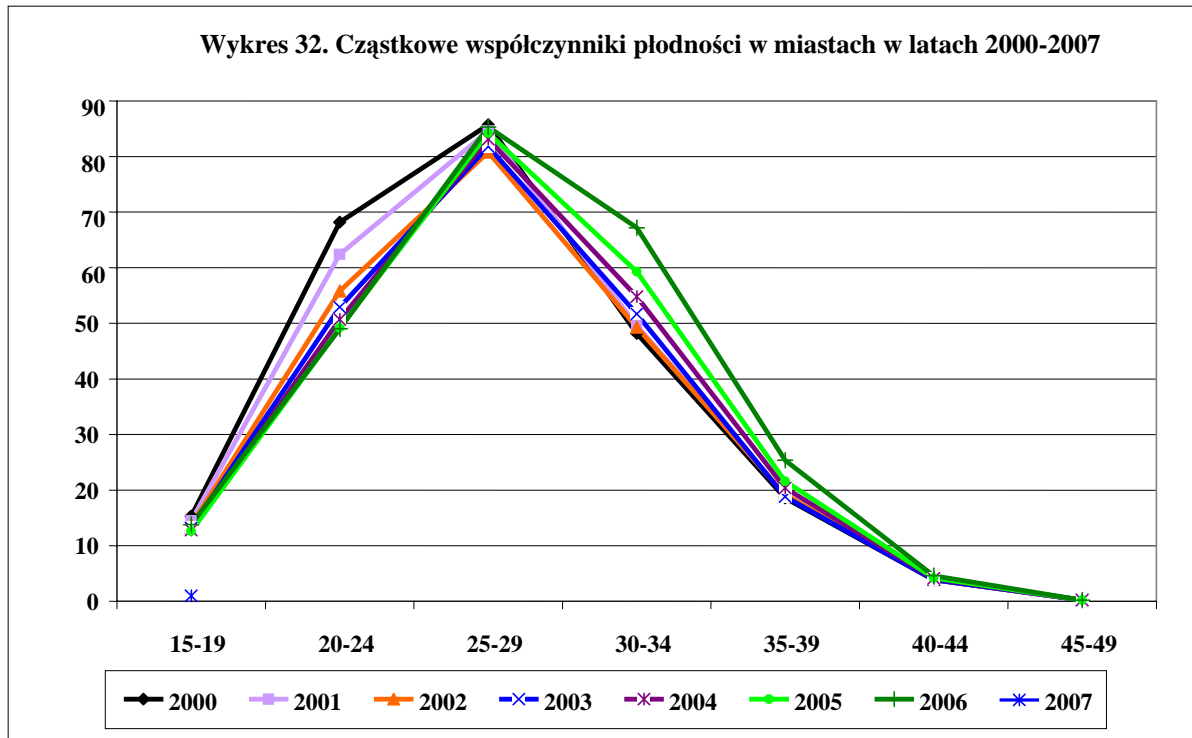
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



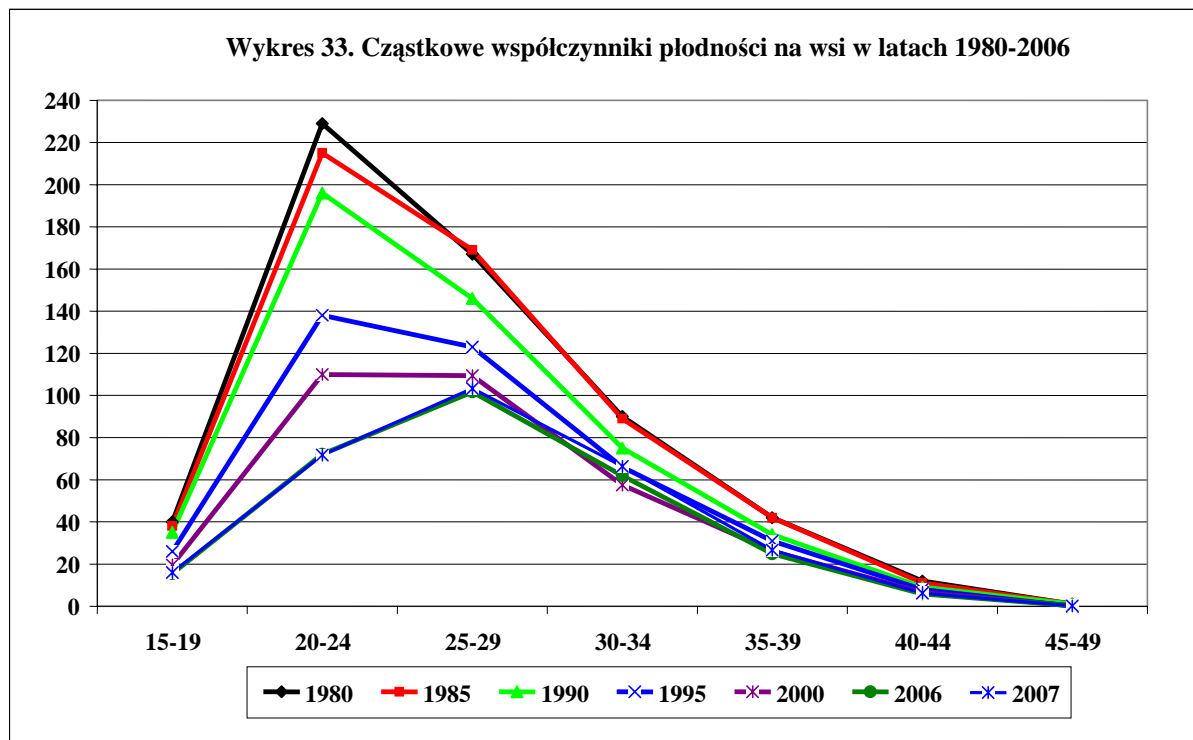
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



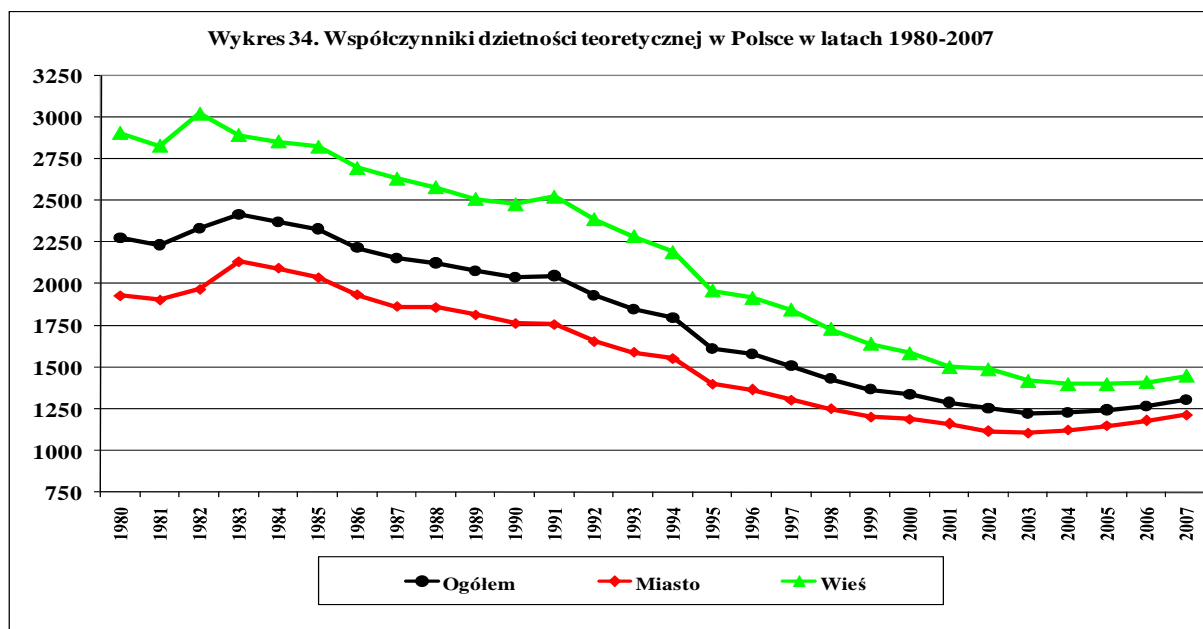
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Przemiany wzorca płodności Polsce w rozważanym okresie wykazywały następujące cechy:

- 1) W latach 1990-2004 obniżała się płodność kobiet w wieku 15-19; 20-24 oraz 25-29 lat. Począwszy od 2005 r. wartości współczynników płodności kobiet w tych klasach wieku wzrastają.
- 2) Wzrost wartości współczynników płodności kobiet w wieku 30-39 lat wystąpił wcześniej, bo już w 2000 r., a od 2002 r. wzrost ten uległ przyspieszeniu.
- 3) Do połowy lat 90. XX w. najwyższe współczynniki płodności kobiet w Polsce przypadają na wiek 20-24 lat, a współcześnie maksymalny poziom płodności kobiet występuje w wieku 25-29 lat.
- 4) Przemiany wzorca płodności są zróżnicowane w zależności od miejsca zamieszkania w mieście lub na wsi. W mieście maksimum płodności już w 1996 r. przesunęło się z klasy wieku 20-24 lat do 25-29 lat. Wcześniej też zaczęło się odraczanie urodzeń o czym świadczy wcześniejszy spadek wartości współczynników płodności w wieku poniżej 30 lat i wcześniejszy wzrost płodności po 30 roku życia.
- 5) Na wsi jeszcze w 2000 r. maksimum płodności przypadło na wiek 20-24 lat. W latach 2000-2003 obserwowano spadek płodności we wszystkich grupach wieku. W 2004 r. wystąpił wzrost płodności w wieku 30-34 lat oraz 35-39 lat.

### 3.5.3. Współczynniki dzietności teoretycznej

Opisane wyżej przemiany ujmując syntetycznie współczynnik dzietności teoretycznej, który informuje, jaką średnią liczbę dzieci urodziłaby kobieta w okresie zdolności rozrodczej przy cząstkowych współczynnikach płodności ustalonych na poziomie danego roku kalendarzowego. Trendy tych współczynników w latach 1980-2006 ogółem w Polsce oraz w miastach i na wsi przedstawia wykres 34.

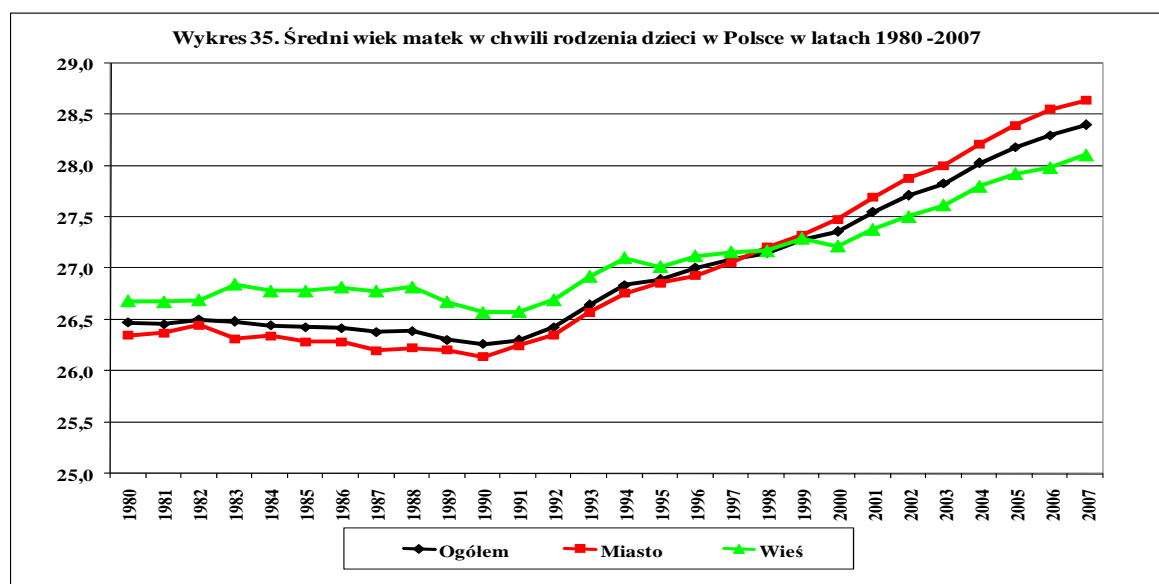


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

W latach 1981-1984 w Polsce ogółem i w miastach wystąpił wzrost poziomu płodności (por. tablica 23). W 1984 r. współczynniki dzietności teoretycznej były odpowiednio równe 2372 (Polska) oraz 2095 urodzeń w przeliczeniu na 1000 kobiet w ciągu

okresu zdolności rozrodczej. Na wsi na początku lat 80. najwyższy poziom płodności wystąpił w 1983 r., gdy współczynnik dzietności teoretycznej wyniósł 2905 (w przeliczeniu na 1000 kobiet). Lata 1984-2004 były okresem spadku poziomu płodności. Najniższe wartości współczynników dzietności teoretycznej wystąpiły w 2003 r. i wyniosły odpowiednio: 1222 (Polska), 1107 (miasto). Na wsi poziom płodności obniżał się do 2005 r. Wówczas współczynnik dzietności teoretycznej osiągnął wartość 1399 urodzeń żywych na 1000 kobiet. W 2006 r. współczynniki dzietności teoretycznej wzrosły odpowiednio do 1267 (Polska), 1179 (miasta), 1409 (wieś). Wzrostowa tendencja była kontynuowana w 2007 r. Średnia liczba dzieci urodzonych w okresie zdolności rozrodczej kobiet przy cząstkowych współczynnikach płodności ustalonych na poziomie 2007 r. wyniosłaby w przeliczeniu na 1000 kobiet odpowiednio: 1306 ogółem w Polsce, 1216 w miastach oraz 1449 na wsi. Liczba dzieci urodzonych przez kobietę w ciągu okresu zdolności rozrodczej, która gwarantowałaby prostą zastępowalność pokoleń powinna wynosić 2100 na 1000 kobiet. Wobec powyższego liczba urodzeń żywych, których brakuje do zastępowalności prostej, wynosi, w przeliczeniu na 1000 kobiet odpowiednio: 794 w Polsce ogółem, 884 w miastach oraz 651 na wsi.

Przemianom poziomu płodności towarzyszył wzrost średniego wieku matek w chwili rodzenia dzieci (por. tablica 23). Przejściowy jego spadek wystąpił w latach 1988-1991. Obserwowane tendencje ogółem w Polsce, w mieście i na wsi ilustruje wykres 35.



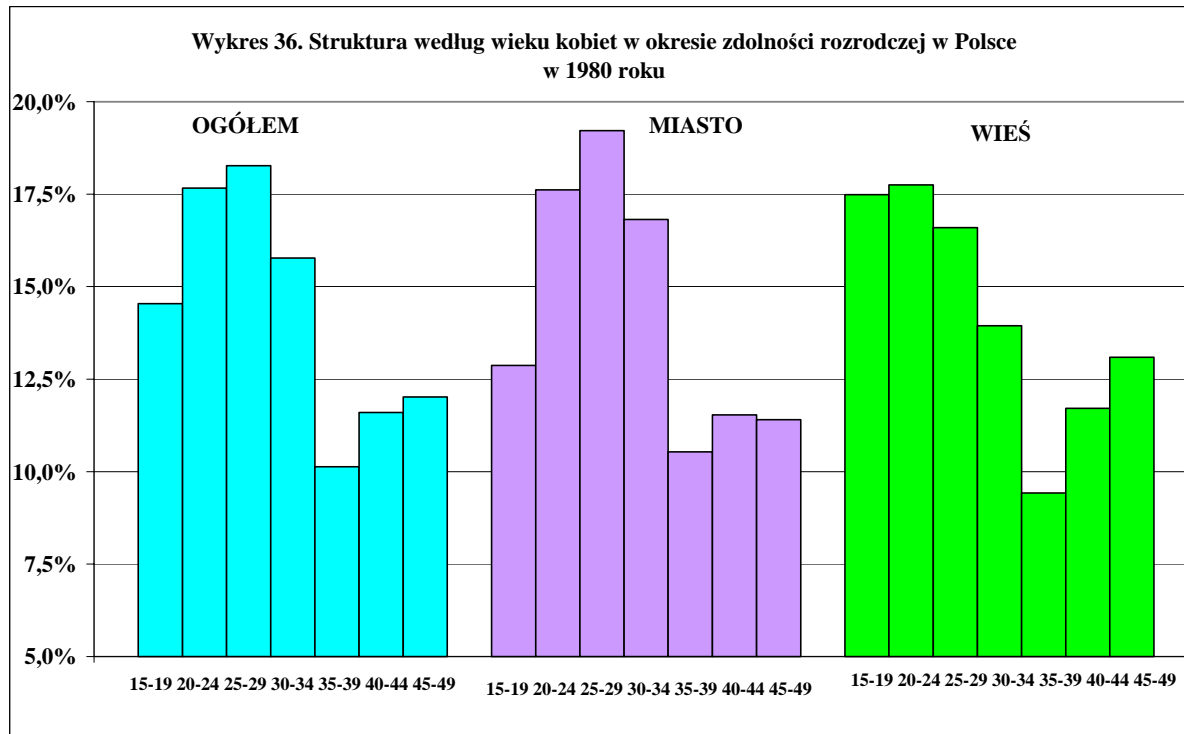
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Do 1998 r. średni wiek matek na wsi był wyższy niż w mieście, ponieważ wyższy poziom dzietności kobiet wiejskich wymagał dłuższego okresu realizacji płodności. Po 1998 r., płodność na wsi pozostawała nadal wyższa, ale opóźnianie macierzyństwa w miastach doprowadziło do takiego wzrostu średniego wieku matek, że przewyższył on poziom, który wystąpił na wsi. W 1980 r., który stanowi podstawę porównań średni wiek macierzyństwa wynosił 26,47 lat w Polsce ogółem, 26,35 lat w miastach oraz 26,68 lat na wsi. W 1998 r. odpowiednie wartości wyniosły: 27,15 lat (Polska ogółem), 27,21 lat (miasto), 27,17 lat (wieś). W 2006 r. zaobserwowano średni wiek matek w chwili rodzenia dzieci równy: 28,30 lat (Polska), 28,55 lat (miasto), 27,99 lat (wieś). W 2007 r. występował dalszy wzrost wartości omawianego parametru odpowiednio do: 28,40 lat ogółem w Polsce, 28,64 w miastach oraz 28,11 lat na wsi.

### 3.5.4. Wpływ przemian struktury populacji na poziom płodności ogólnej

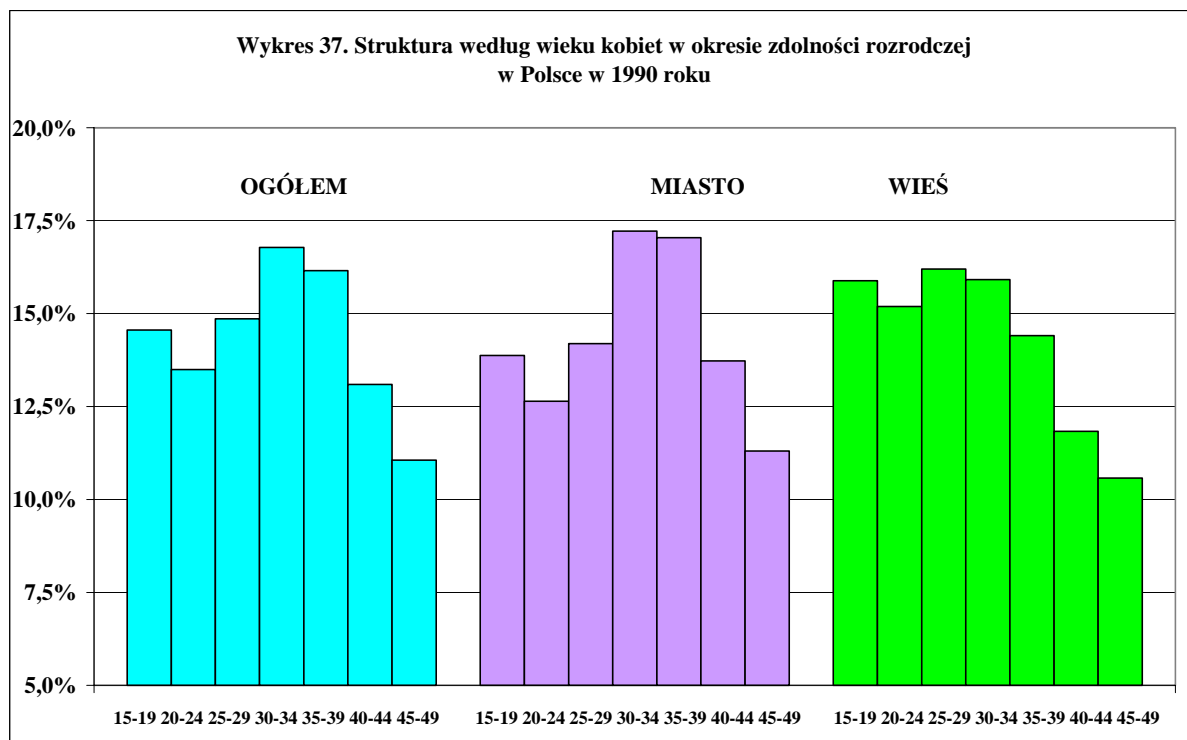
W latach 1980-2007 zmieniała się struktura według wieku populacji kobiet w okresie zdolności rozrodczej. Strukturę tę w rozważanym okresie kalendarzowym przedstawiają Rysunki 36-40. Charakterystyczną cechą przemian struktury było przechodzenie przez kolejne klasy wieku zdolności generacji powojennego wyżu demograficznego urodzonych w latach 1947-1961. W 1980 r. kobiety należące do tego wyżu były w wieku 20-34 lat, a więc znajdowały się w okresie najwyższej płodności. W 1995 r. generacje te przesunęły się do klas 29-44 lat. W 2000 miały od 34 do 49 lat, a w 2007 tylko w ostatniej pięcioletniej klasie wieku okresu zdolności rozrodczej (45-49 lat) mieściły się jeszcze generacje urodzone w latach 1958-1961. Starzenie się powojennego wyżu demograficznego było zatem czynnikiem wpływającym niekorzystnie na liczbę urodzeń. Za tymi generacjami podążało niżowe pokolenie lat 60. będące echem demograficznym, które w wieku o najwyższym poziomie płodności (20-29 lat) było w latach 1982-1998. W 2007 r. generacje te miały od 38-45 lat. Dzieci powojennego wyżu (wyżowe echo demograficzne) urodzone w latach 90. wiek najwyższego poziomu płodności przeżyły w latach 1990-2005. W 2007 r. były w wieku 31-37 lat.

Wyż demograficzny z początku lat 80. (1982-1983) zaczął wkraczać w okres zdolności rozrodczej wprawdzie już od 1998 r., ale początkowo, będąc w wieku 15-19 lat, generacje te nie miały istotnego wpływu na wzrost liczby urodzeń. Znaczący ich udział można rozważać od 2003 r., gdy kobiety urodzone w latach 1981-1982 znalazły się w klasie wieku 20-24 lat i przebywały tam do 2006 r. W klasach o najwyższym poziomie płodności znajdują się w latach 2007-2011 i będą one w wieku 25-29 lat, a w latach 2012-2018 będą w wieku 30-34 lat, który przy odkładaniu urodzeń charakteryzuje się współcześnie relatywnie wysokimi współczynnikami płodności.

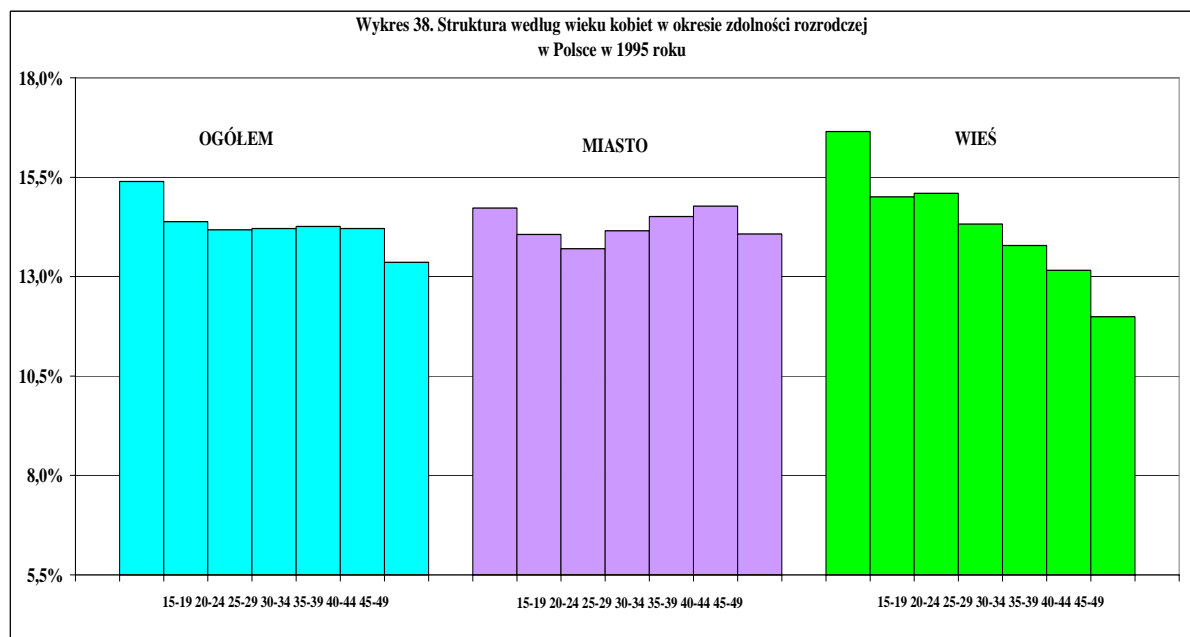


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

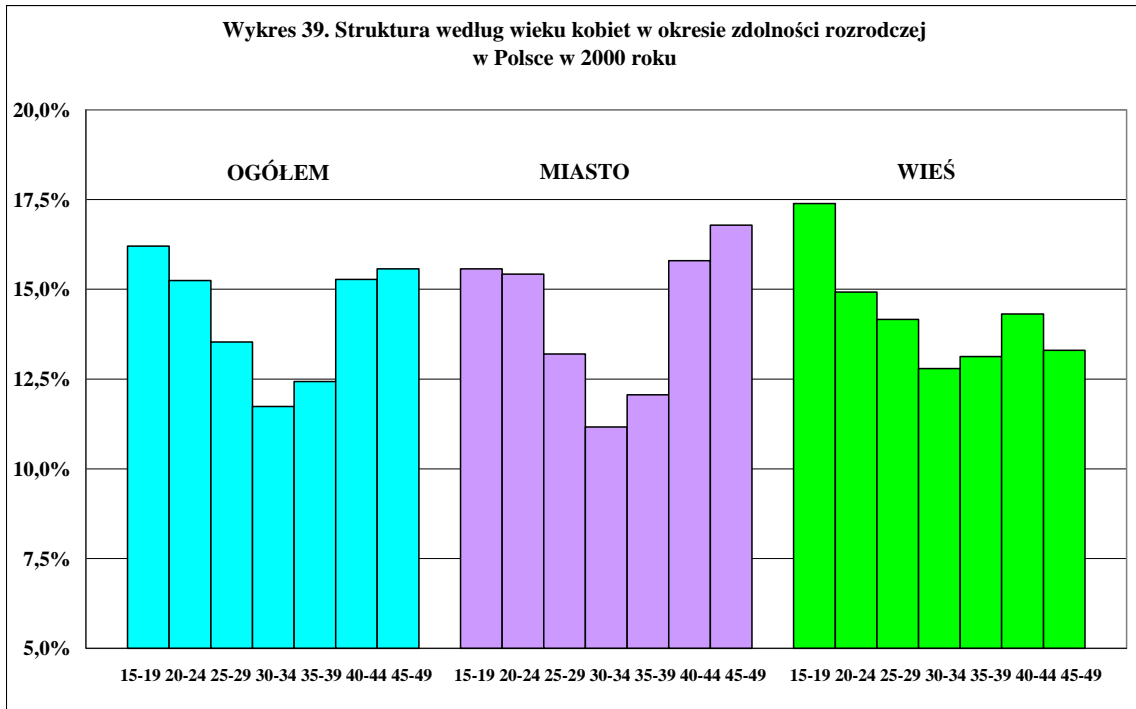




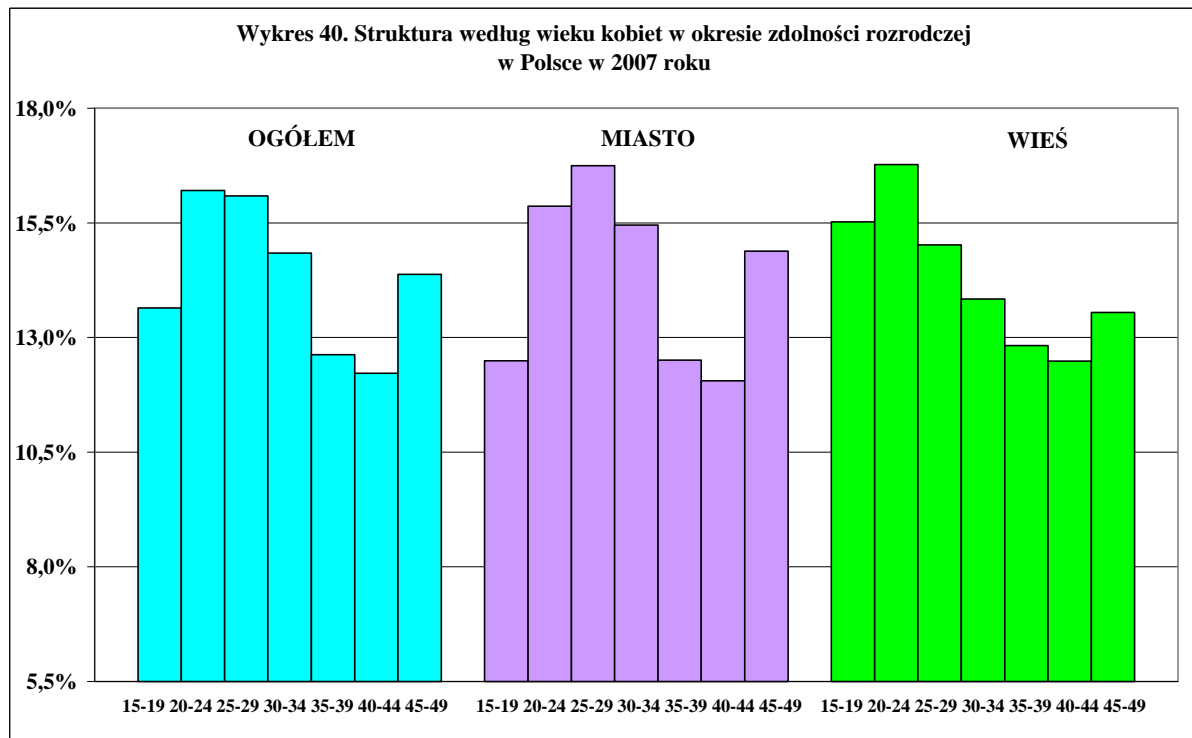
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Dla ustalenia wpływu przemian struktury populacji kobiet w wieku zdolności rozrodczej na poziom płodności wykorzystano procedurę standaryzacji bezpośredniej. Jako standardową przyjęto strukturę populacji kobiet w 2007 r. (odpowiednio ogółem w miastach i na wsi). Dla rzeczywistych współczynników płodności zaobserwowanych w rozważanym okresie ustalono standaryzowane współczynniki płodności ogólnej, a następnie indeksy o stałej strukturze. Rezultaty obliczeń zawiera tablica 24. Gdyby struktura populacji kobiet w okresie zdolności rozrodczej była taka jak 2007 r., to poziom płodności w 1980 r. we wszystkich rozważanych populacjach byłby niższy niż w rzeczywistości odpowiednio: w Polsce o 7,29% w miastach o 8,81% oraz na wsi o 5,15%. Struktura populacji kobiet w 1980 r. była więc z punktu widzenia rozrodczości bardziej korzystna niż w 2007 r. W kolejnych wziętych pod uwagę latach okresu 1990-2007 przy strukturze populacji kobiet w wieku 15-49 lat takiej, jak w 2007 r. poziom płodności byłby wyższy niż w rzeczywistości. Zatem w rozważanym okresie struktura populacji kobiet w wieku zdolności rozrodczej była mniej korzystna niż w 2007 r. Daje tutaj znać o sobie dojście do wieku prokreacyjnego wyżowych pokoleń początku lat 80. Na wsi natomiast struktura populacji w wieku zdolności rozrodczej jeszcze w 1990 r. była bardziej korzystna niż w 2007 r. W tym przypadku rzeczywisty poziom płodności był wyższy o 4,72% od standaryzowanego. Wpływ zmian struktury populacji na poziom płodności był znacznie większy w miastach niż na wsi. Mają tutaj istotny wpływ migracje młodych kobiet ze wsi do miast.

**Tablica 24. Rzeczywiste i standaryzowane współczynniki płodności ogólnej w latach 1980-2007**

Rok	Współczynniki		
	Standaryzowane	Rzeczywiste	Przyrost
Ogółem			
1980	70,5	76,0	7,29%
1990	63,2	58,1	-8,80%
1995	49,7	43,4	-14,61%
2000	42,0	37,5	-12,08%
2007	39,8	39,8	*
Miasto			
1980	60,19	66,0	8,81%
1990	54,89	46,9	-17,03%
1995	43,54	36,0	-20,95%
2000	37,36	32,0	-16,74%
2007	37,93	37,5	*
Wieś			
1980	89,16	94,0	5,15%
1990	76,22	80,0	4,72%
1995	59,75	58,0	-3,02%
2000	50,08	47,6	-6,56%
2007	43,40	43,4	*

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS

\* Struktura według wieku kobiet w 2007 r. została przyjęta jako standardowa w związku z tym współczynnik standaryzowany jest taki sam jak rzeczywisty

### **3.6. Zachowania prokreacyjne z uwzględnieniem kolejności urodzeń w latach 2000-2007**

#### **3.6.1. Wzorzec płodności według wieku matek i kolejności urodzeń w 2007 r.**

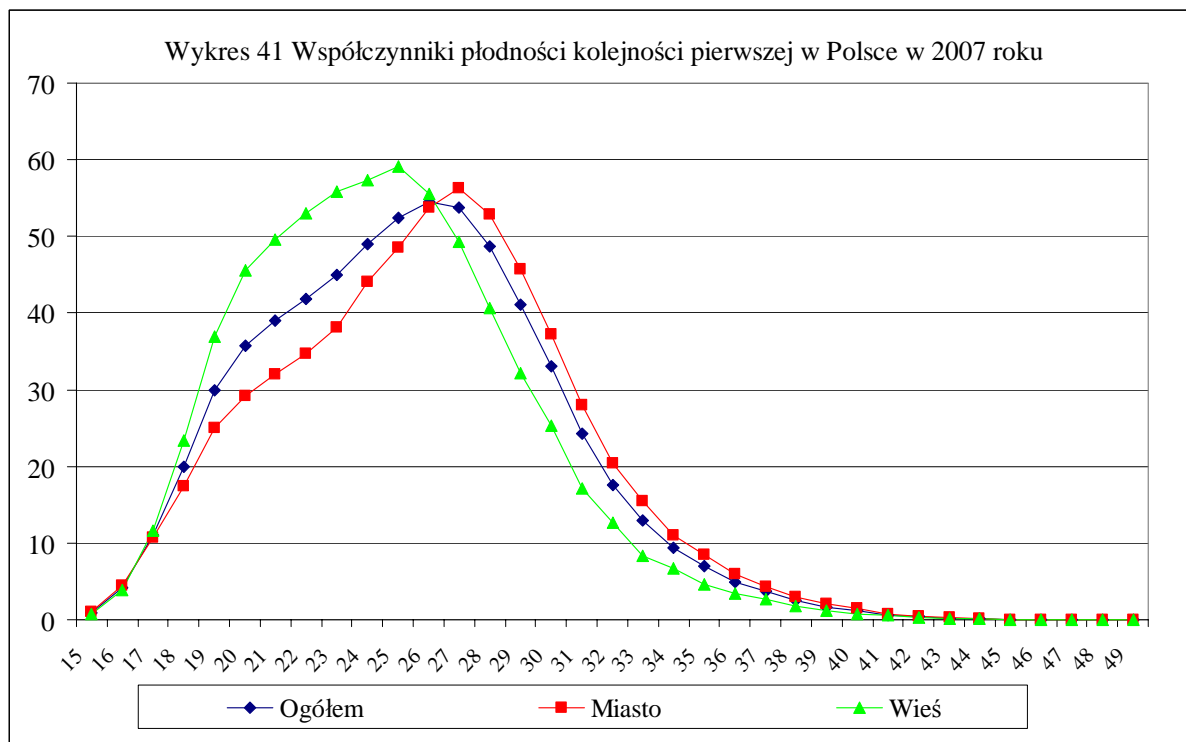
Przemiany wzorca płodności, który tworzą cząstkowe współczynniki płodności według wieku matek w chwili rodzenia dzieci wraz ze współczynnikami dzietności teoretycznej, są rezultatem zmian struktury płodności między innymi według kolejności urodzeń. Na wykresach 41-44 przedstawiono wzorce płodności w 2007 r. dla urodzeń kolejności: pierwszej, drugiej, trzeciej oraz czwartej i wyższej w trzech układach, a mianowicie: dla Polski ogółem, dla miast i dla wsi. Wzorzec płodności dla Polski jest wypadkową rozkładu współczynników płodności według wieku matek w mieście i na wsi. Rozpatrując urodzenia kolejności pierwszej i drugiej, zauważamy wyższą płodność kobiet wiejskich w wieku od 17 do 25 lat w przypadku kolejności pierwszej oraz w wieku od 17 do 30 lat dla kolejności drugiej. Wśród kobiet powyżej 30 roku życia wyższa jest płodność mieszkanek miast. Prawdopodobnie to jest rezultatem odracania przez nie macierzyństwa w związku z przedłużającym się okresem edukacji i karierą zawodową. Począwszy od urodzeń kolejności trzeciej, płodność w całym okresie rozrodczym jest wyższa wśród kobiet wiejskich.

Dla prześledzenia tendencji rozwojowych wzorca płodności z uwzględnieniem kolejności urodzeń, w Polsce w latach 2000-2007 wykonano wykresy 45-57, które przedstawiają współczynniki płodności w pięcioletnich grupach wieku okresu zdolności rozrodczej kobiet. Rozkłady natężenia płodności według wieku matek dla urodzeń kolejności pierwszej przedstawiają Wykresy 45 (Polska), 49 (miasto) i 53 (wieś). W przypadku całej Polski w latach 2000-2004 najwyższą płodnością tej kolejności charakteryzowały się kobiety w wieku 20-24 lat. W latach 2005-2007 maksimum płodności przypadało na wiek 25-29 lat. Te przemiany świadczą o odkładaniu urodzeń już pierwszego dziecka. W miastach opóźnienia pierwszych urodzeń pojawiły się znacznie wcześniej, bowiem począwszy od 2002 r. najwyższa płodność przypada tu na wiek 25-29 lat. W środowisku wiejskim przez cały rozważany okres najwyższą płodnością kolejności pierwszej charakteryzował się wiek 20-24 lat. We wszystkich rozważanych ujęciach (Polska, miasto, wieś) w latach 2000-2007 obniżała się płodność pierwszej kolejności wśród kobiet w wieku 15-19 oraz 20-24 lat, a wzrastała w wieku 25-44 lat. Tendencje te można łączyć zarówno z odkładaniem urodzeń, jak i z realizowaniem tych wcześniej odłożonych.

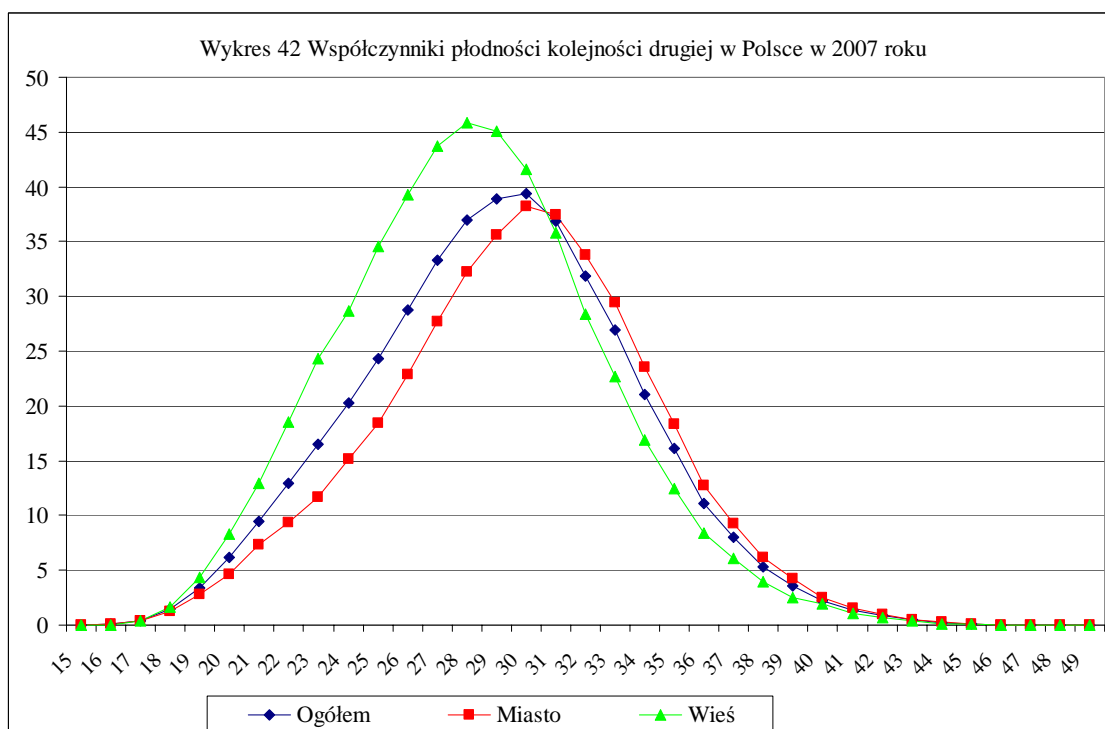
Płodność związana z urodzeniami drugiej kolejności charakteryzowała się wzorcami przedstawionymi na wykresach 46 (Polska), 50 (miasto) i 54 (wieś). W tym przypadku również następował spadek płodności kobiet w grupach wieku 15-19; 20-24 oraz 25-29 lat oraz wzrost w wieku 30-44 lat. Obserwowane prawidłowości pozwalają przypuszczać, że w rozważanym okresie przychodziły na świat dzieci drugiej kolejności, których urodzenie odroczone, przede wszystkim w związku z opóźnieniem małżeństw oraz urodzeń pierwszej kolejności.

Przemiany zachowań prokreacyjnych w zakresie urodzeń wyższych kolejności (trzeciej oraz czwartej i dalszych) wykazywały największe podobieństwo w rozpatrywanych układach (por. Wykresy 47-48 (Polska), 51-52 (miasto) i 55-56 (wieś)). We wszystkich grupach wieku obserwowano spadek poziomu płodności. Oprócz urodzeń trzeciej kolejności na wsi, gdzie maksimum płodności przypadało na klasę 25-29 lat, najwyższa płodność występowała w wieku 30-34 lat.

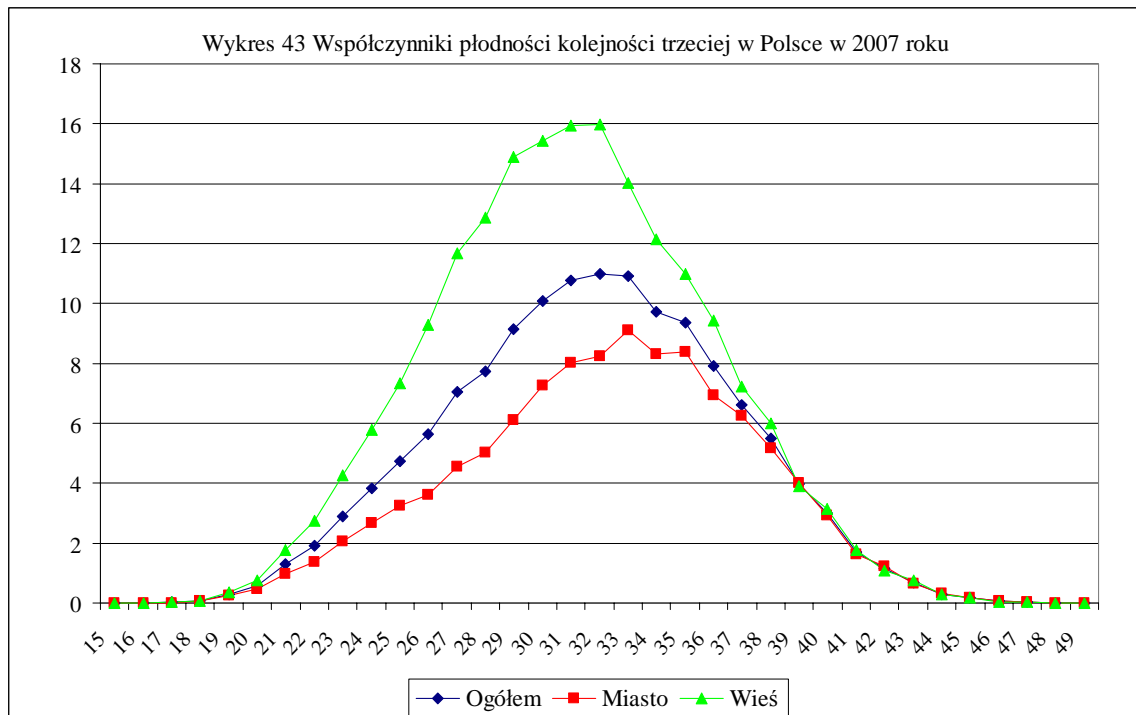
Przedstawione rezultaty wskazują, że w latach 2000-2007 spadek płodności dotyczył wszystkich kolejności urodzeń dzieci wśród matek w wieku poniżej 25 lat. Zmniejszała się wielkość rodziny w wyniku ograniczania urodzeń wyższych kolejności. Zachodziły przemiany zachowań prokreacyjnych polegające na opóźnianiu urodzeń pierwszej i drugiej kolejności przy równoczesnej rekompensacie odroczonej wcześniej urodzeń. Odracanie miało jednak znacznie większy zakres niż późniejsza rekompensata. Opóźnianie urodzeń niższych kolejności wpływa na wzorzec płodności kolejności wyższych.



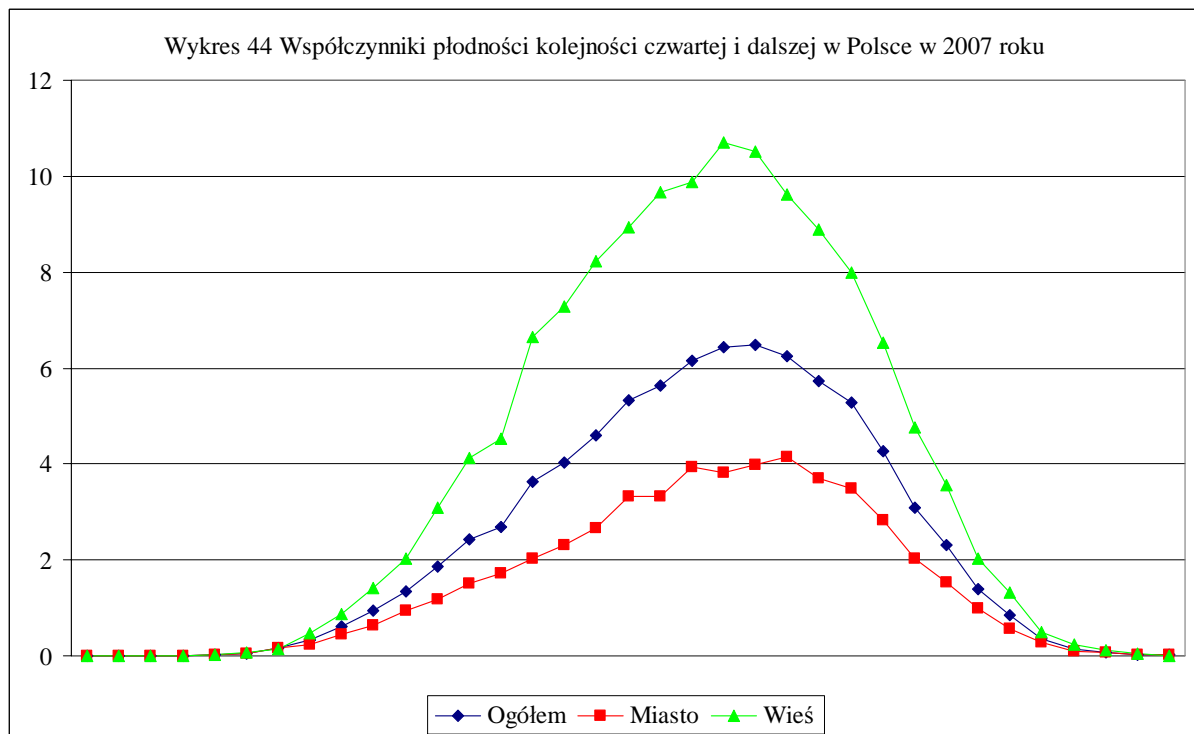
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

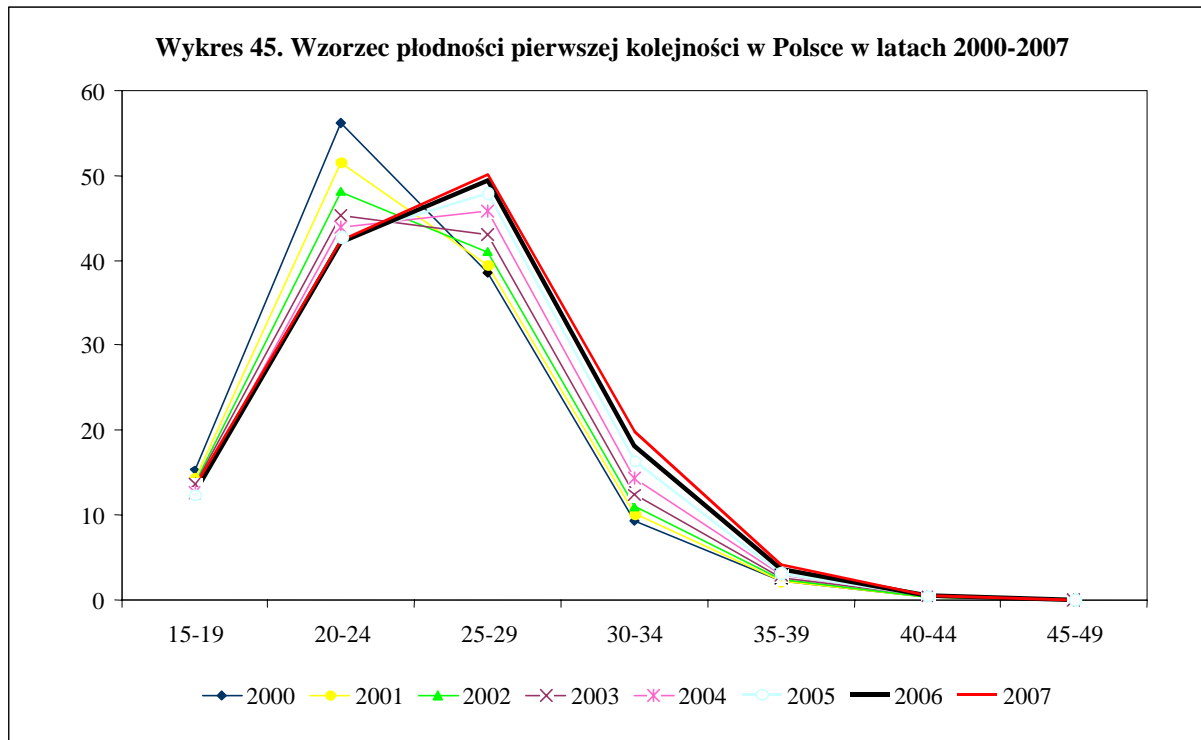


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

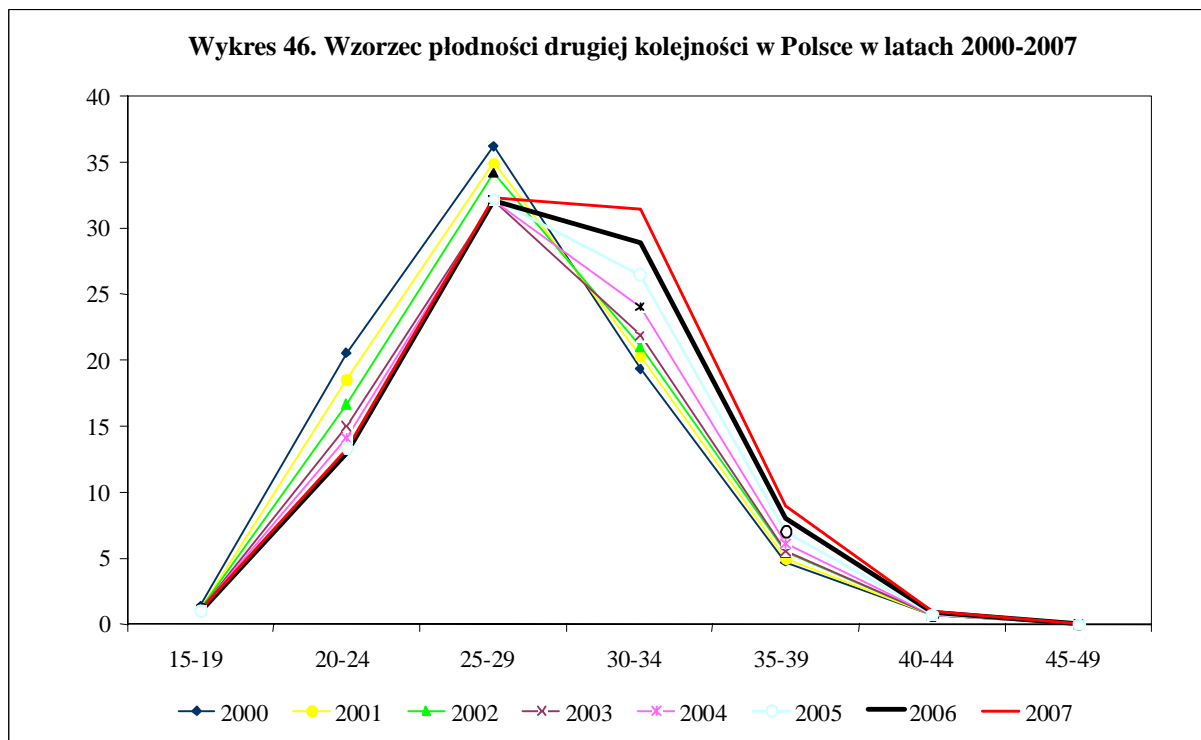


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

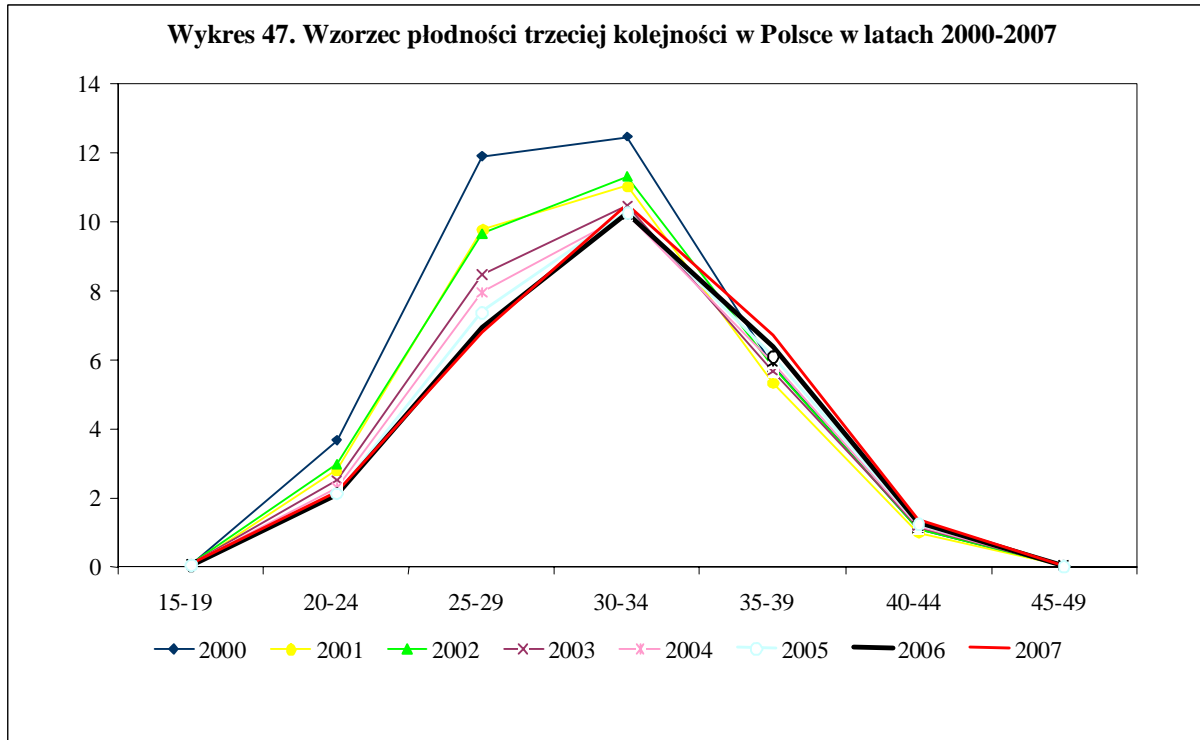




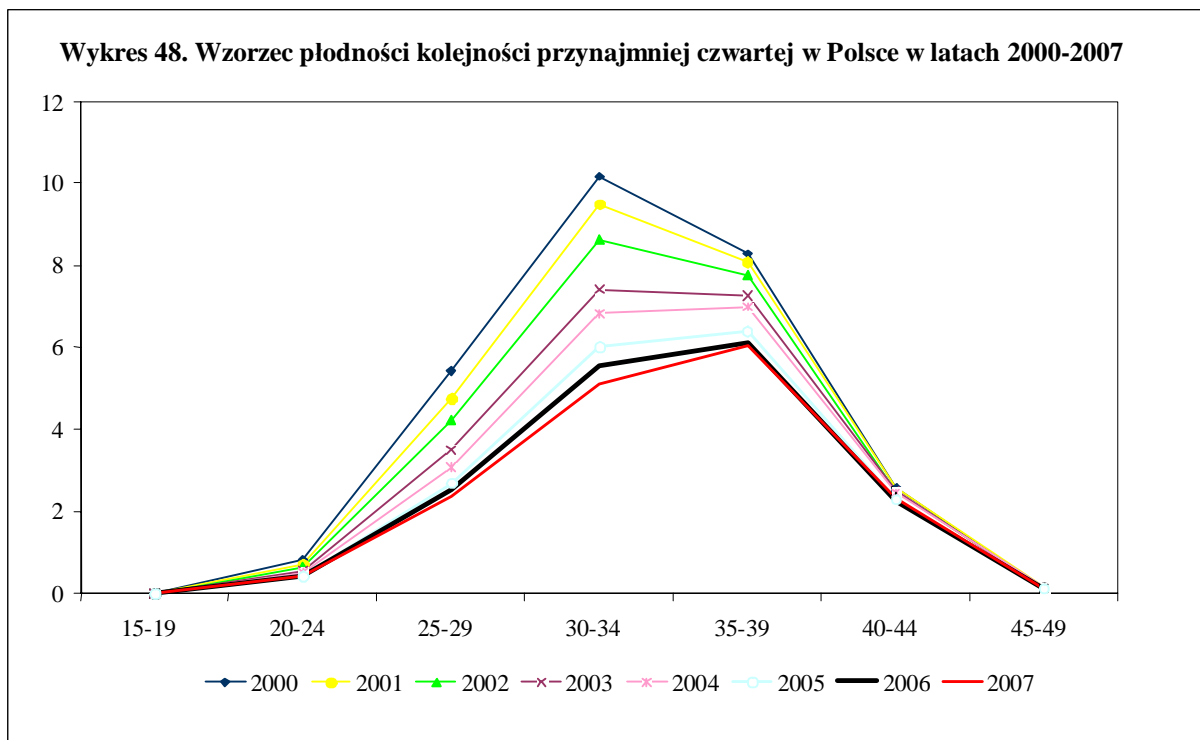
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

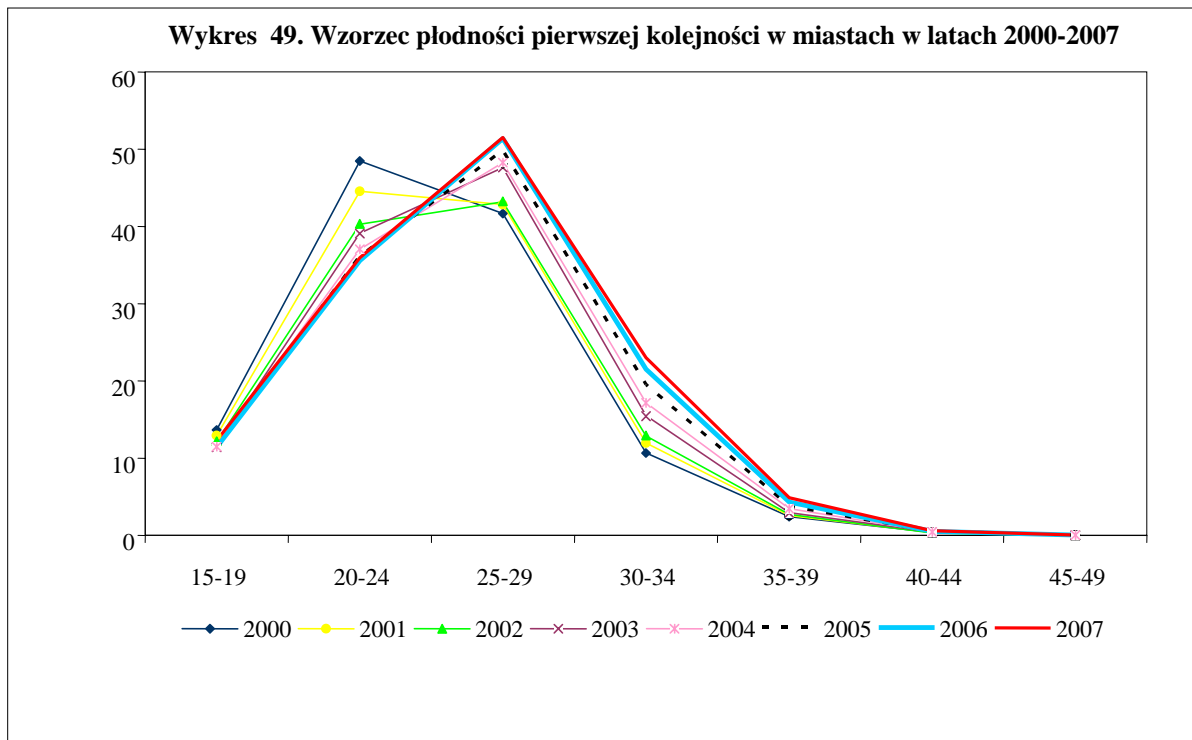


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

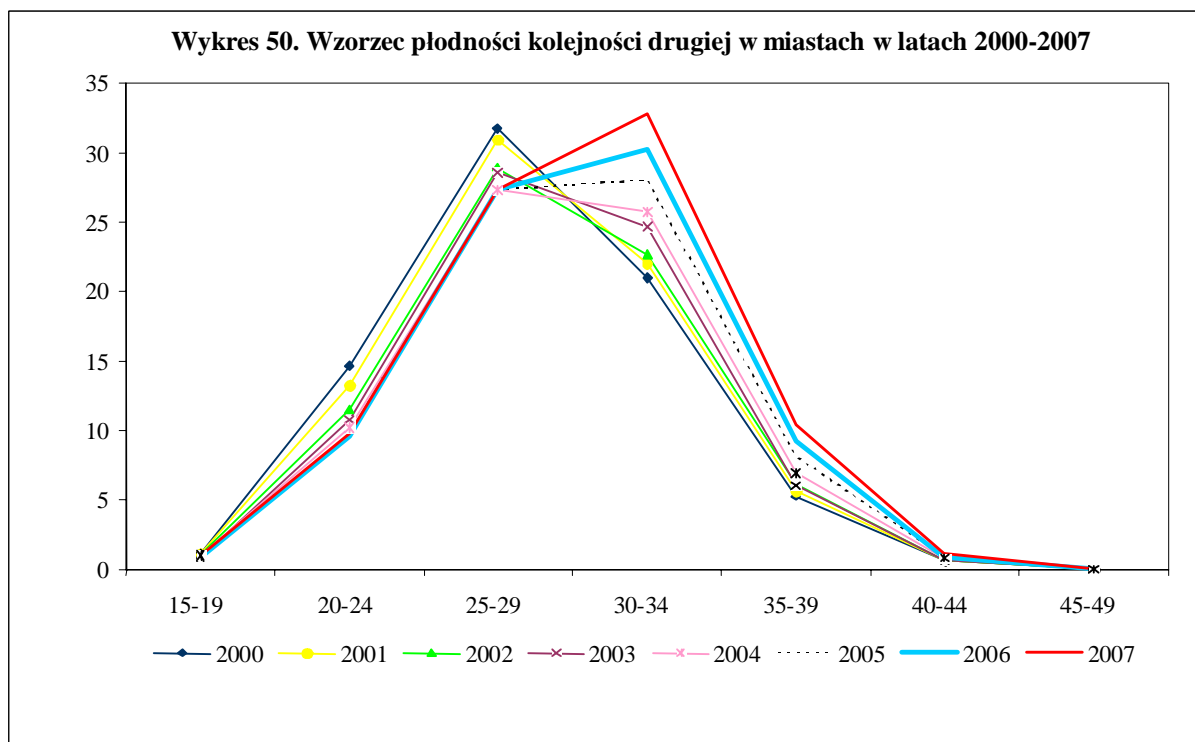


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

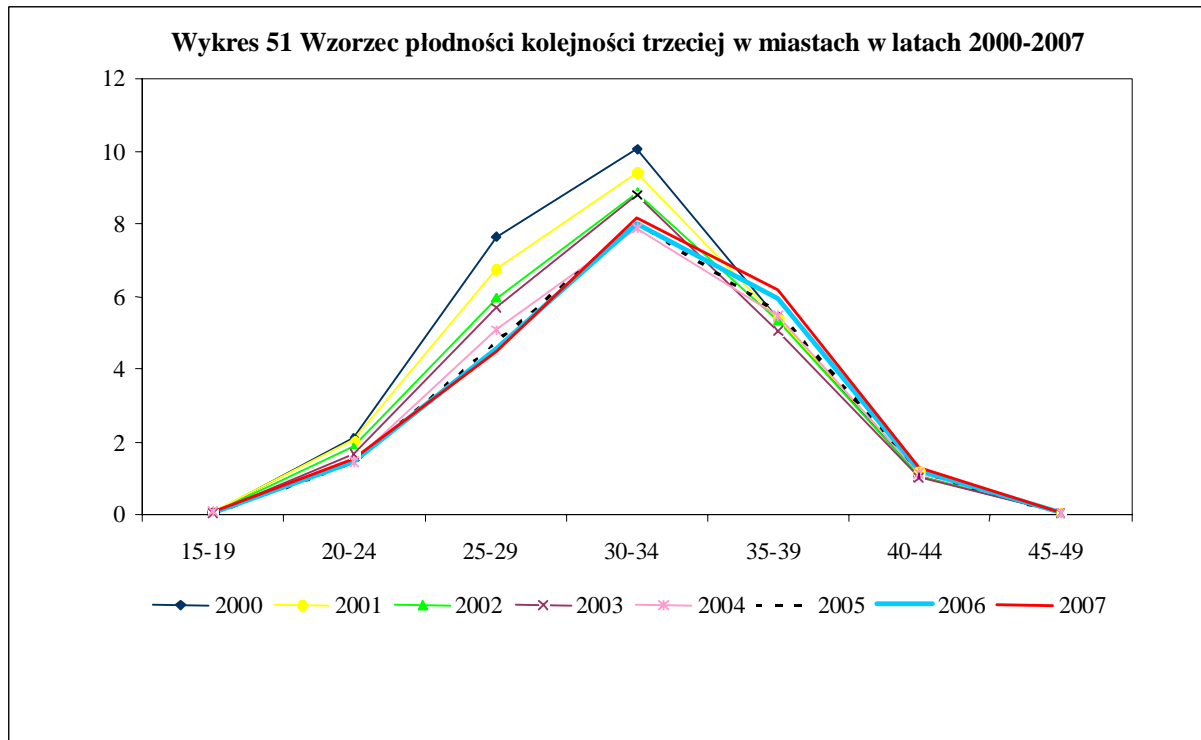




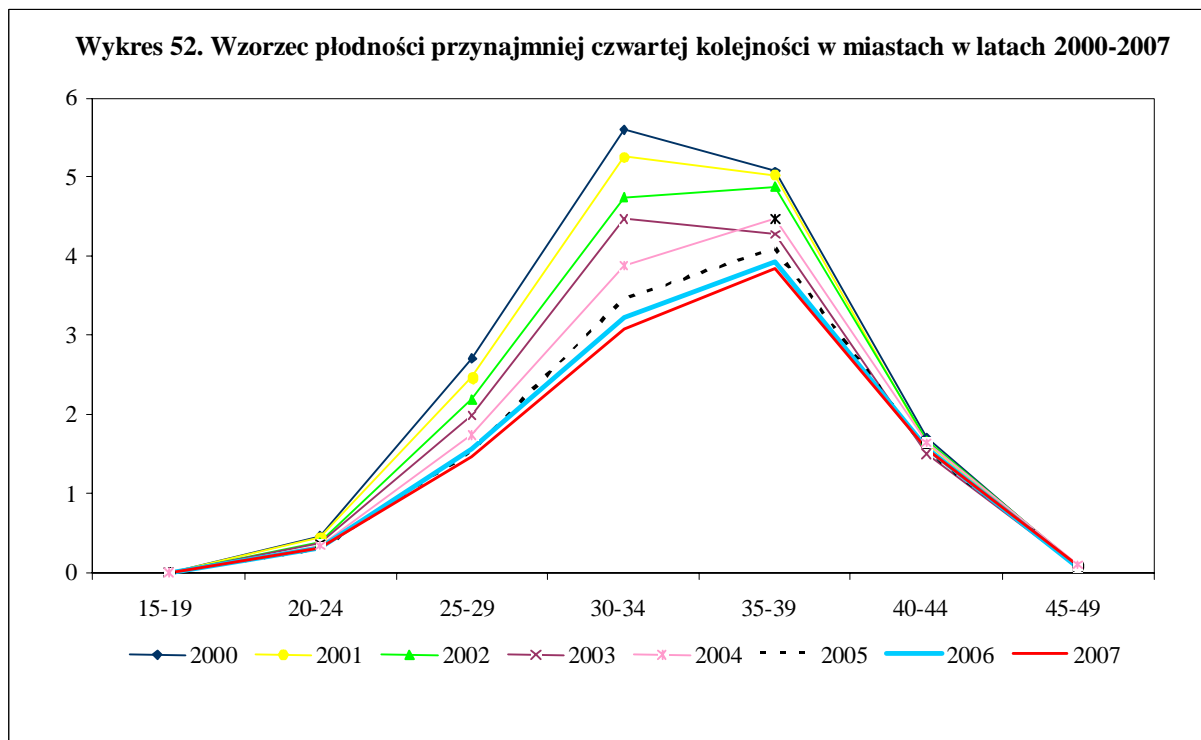
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



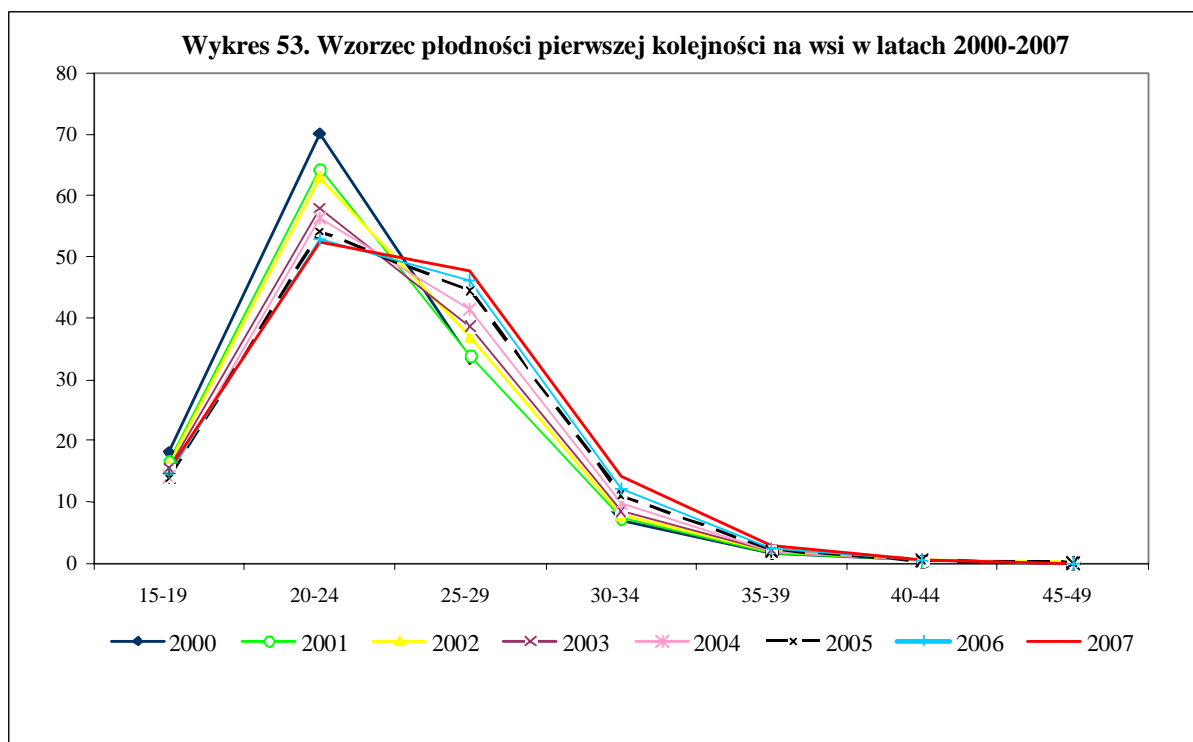
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



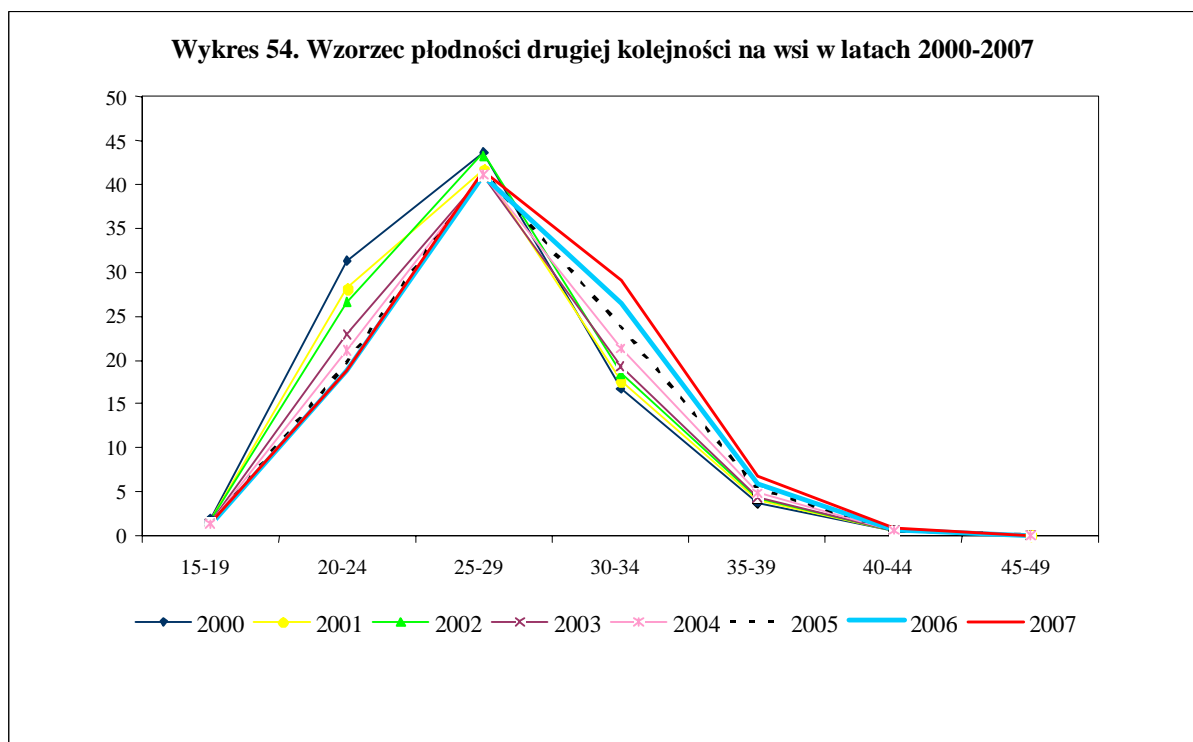
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



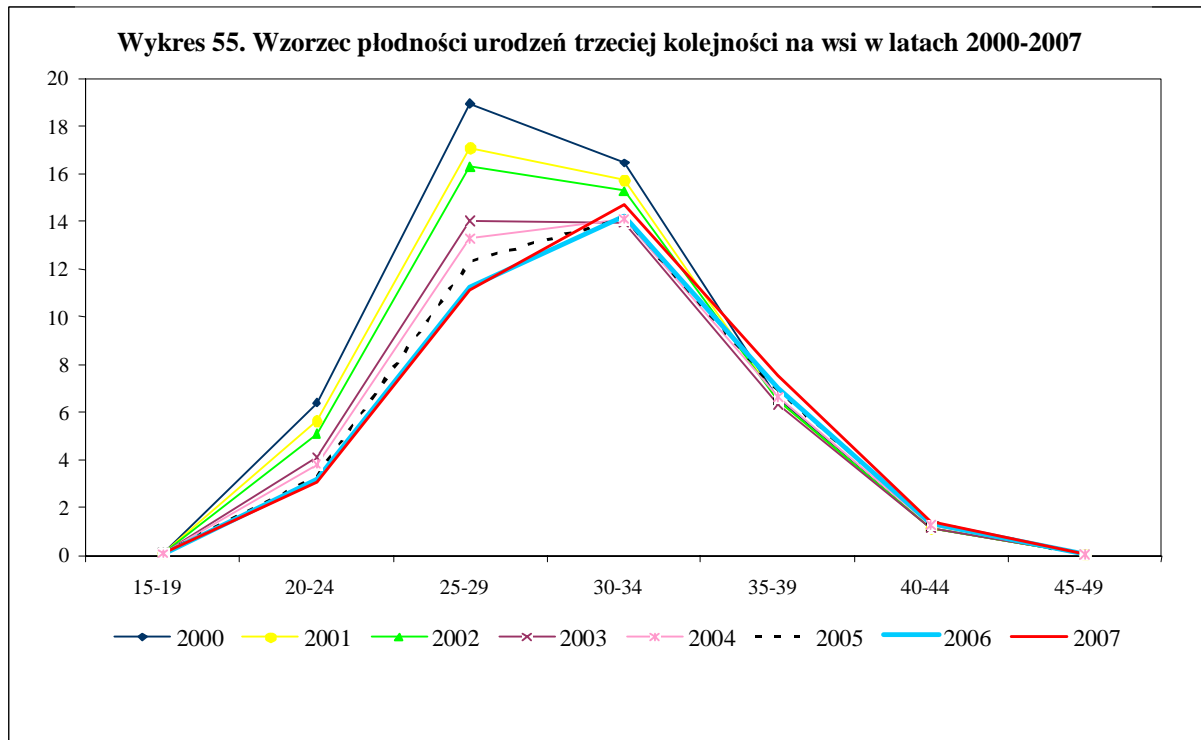
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



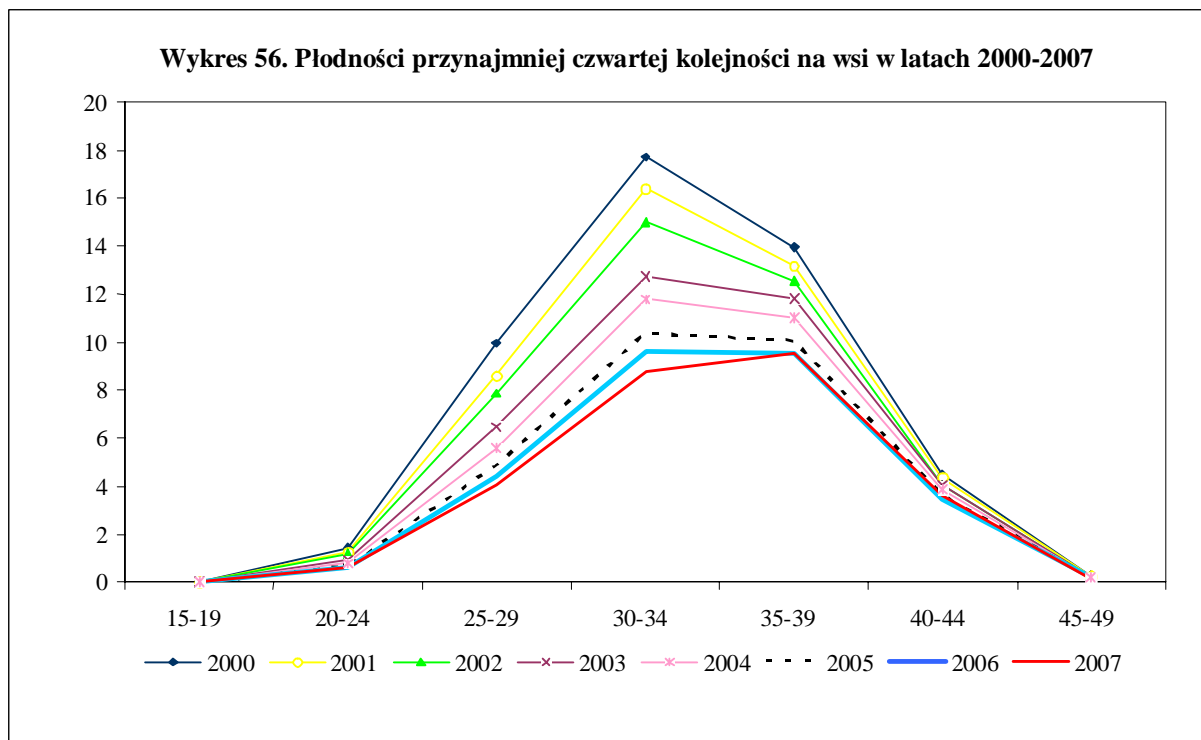
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

### 3.6.2. Współczynniki dzietności teoretycznej według kolejności urodzeń

Dla syntetycznego ujęcia obserwowanych trendów posłużono się odpowiednimi miarami, ujmującymi przemiany zachowań prokreacyjnych, zarówno w zakresie poziomu płodności, jak i jej rozkładu według wieku. Są to współczynniki dzietności teoretycznej według kolejności urodzeń, średni wiek matek w chwili rodzenia dziecka danej kolejności, udział kobiet, które przy wzorcach płodności takich, jakie obserwowano w danym roku kalendarzowym, urodziłyby przynajmniej jedno dziecko oraz tych, które przy tych założeniach pozostałyby na zawsze bezdzietne. Wartości tych miar dla Polski ogółem oraz w przekroju miasto-wieś w latach 2000-2007 zamieszczono w tablicy 25. Dla bardziej przejrzystego ukazania rozpatrywanych trendów na wykresach 57-59 przedstawiono współczynniki dzietności teoretycznej.

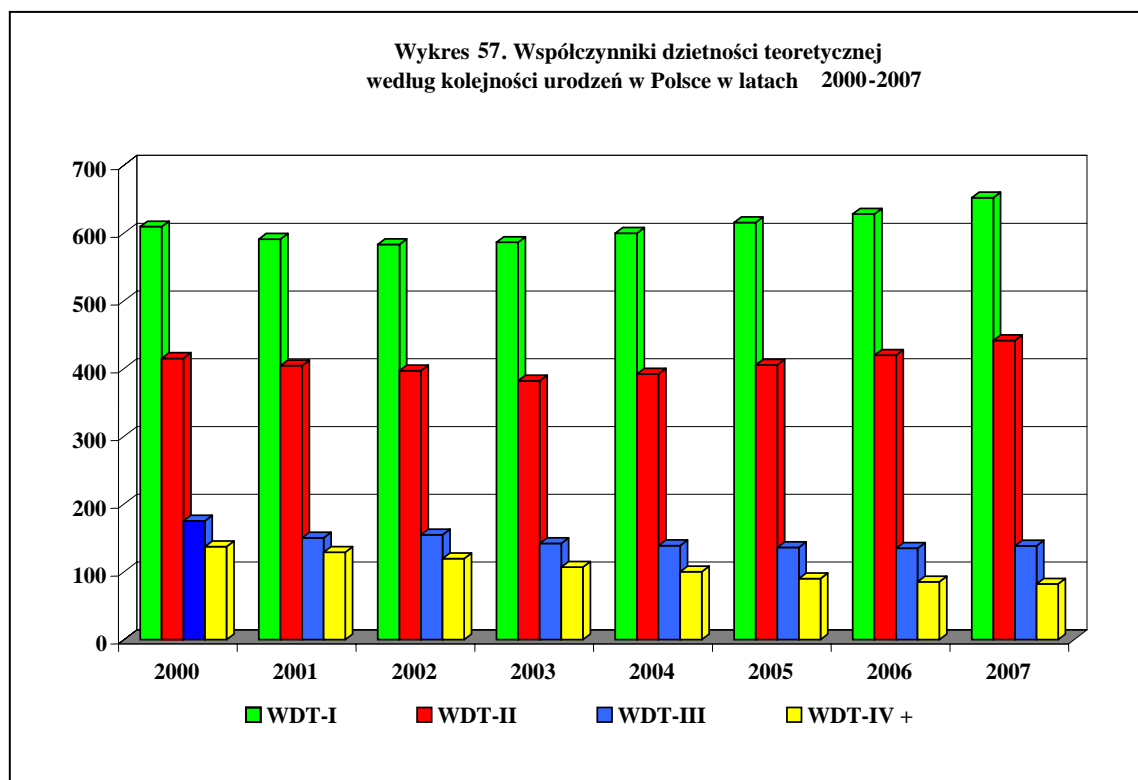
**Tablica 25. Współczynniki dzietności teoretycznej oraz średni wiek matek według kolejności urodzeń w Polsce w przekroju miasto-wieś w latach 2000-2007**

Kolejność urodzenia dziecka (k)	WDT(k)	Średni wiek matek	WDT(k)	Średni wiek matek	WDT(k)	Średni wiek matek
	Ogółem		Miasto		Wieś	
2000						
1	609,25	24,54	592,67	24,98	652,95	23,85
2	415,04	27,95	435,52	28,63	488,73	27,03
3	175,44	30,88	137,44	31,65	248,74	30,18
4 i wyższa	137,30	33,74	78,57	34,12	239,23	33,63
2001						
1	591,00	24,77	575,95	25,24	620,59	24,02
2	404,50	28,20	368,54	28,86	468,32	27,28
3	164,27	31,16	124,65	31,85	231,28	30,36
4 i wyższa	129,01	33,94	74,74	34,24	220,48	33,81
2002						
1	583,15	24,98	559,16	25,48	630,26	24,21
2	396,74	28,42	356,00	29,15	474,51	27,43
3	154,66	31,25	116,10	32,00	222,49	30,50
4 i wyższa	119,52	34,09	69,92	34,47	204,45	33,86
2003						
1	586,26	25,21	583,61	25,82	613,44	24,41
2	381,85	28,66	358,67	29,34	447,64	27,72
3	141,96	31,50	111,86	32,06	198,93	30,76
4 i wyższa	107,04	34,38	63,36	34,39	181,22	34,19
2004						
1	599,68	25,51	589,20	26,03	617,82	24,67
2	392,12	28,92	360,75	29,58	451,60	28,00
3	138,74	31,71	106,14	32,42	196,52	30,99
4 i wyższa	100,00	34,56	60,92	34,81	166,42	34,34

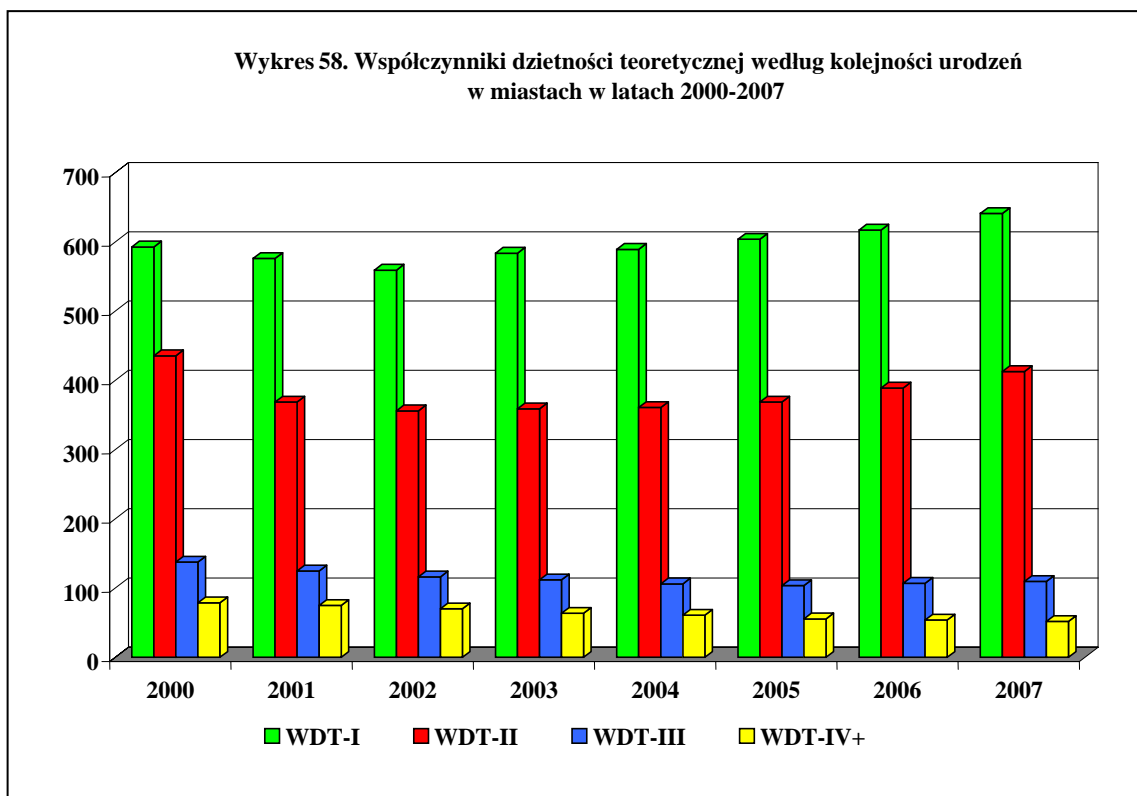
**Tablica 25. Współczynniki dzietności teoretycznej oraz średni wiek matek według kolejności urodzeń w Polsce w przekroju miasto-wieś w latach 2000-2007 (dok.)**

Kolejność urodzenia dziecka (k)	WDT(k)	Średni wiek matek	WDT(k)	Średni wiek matek	WDT(k)	Średni wiek matek
	Ogółem		Miasto		Wieś	
2005						
1	615,67	25,74	606,00	26,26	629,83	24,90
2	405,39	29,21	375,82	29,87	460,62	28,28
3	136,17	31,93	105,32	32,56	190,95	31,27
4 i wyższa	89,97	34,67	55,19	34,90	149,13	34,45
2006						
1	628,10	25,88	616,93	26,43	640,43	25,00
2	417,65	29,43	388,65	30,09	470,81	28,52
3	135,01	32,08	106,77	32,70	185,62	31,43
4 i wyższa	85,68	34,73	53,84	34,89	139,74	34,54
2007						
1	652,11	25,97	640,89	26,49	662,85	25,15
2	441,47	29,61	412,61	30,25	491,81	28,72
3	138,57	32,18	109,41	32,77	190,30	31,57
4 i wyższa	82,15	34,89	51,73	34,96	133,84	34,75

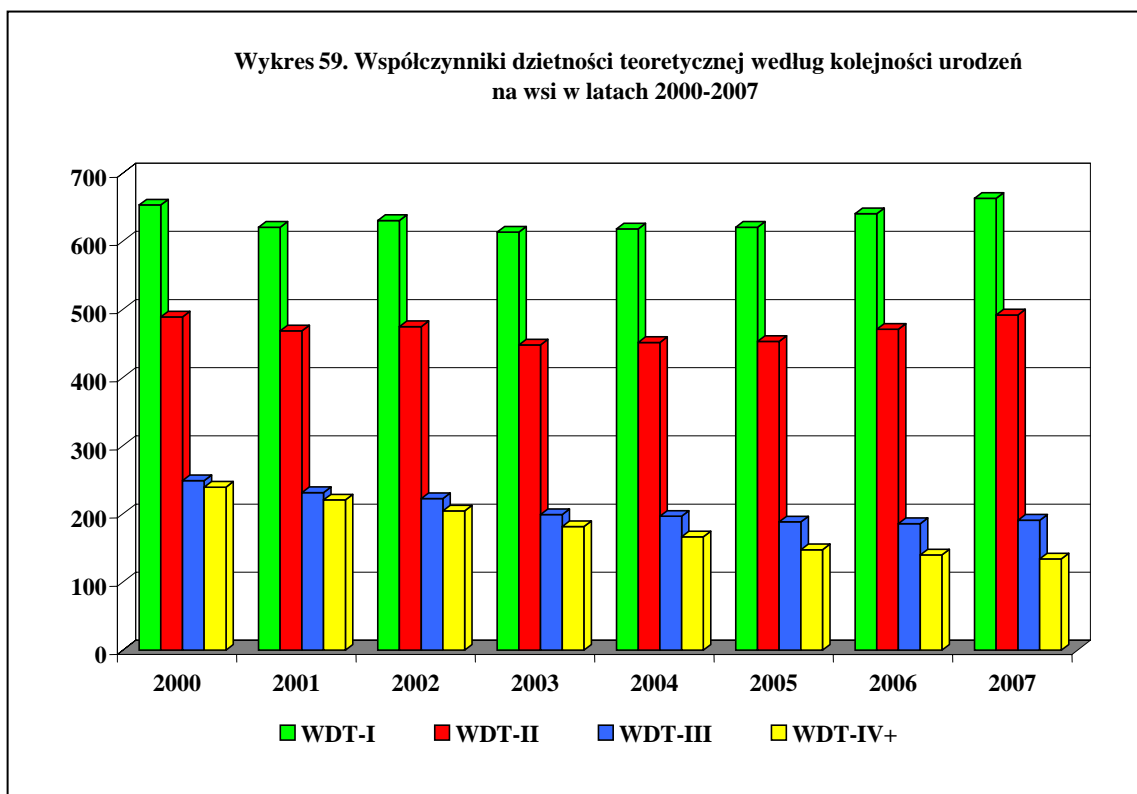
Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

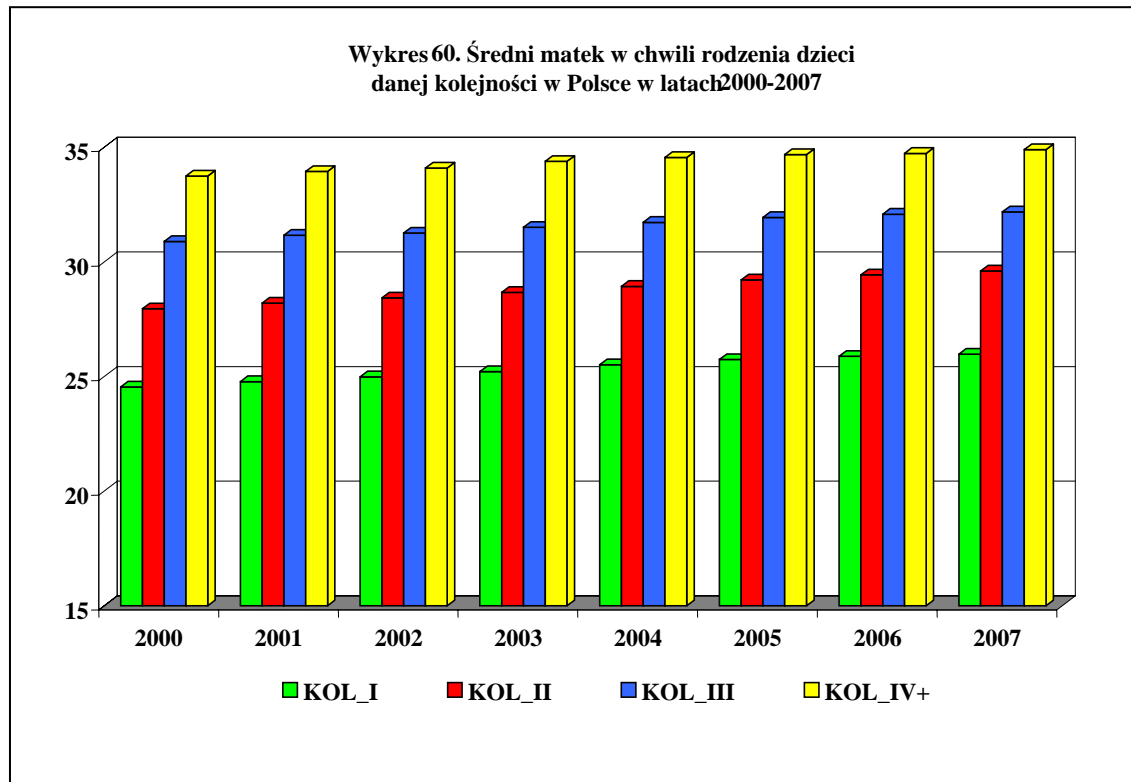


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

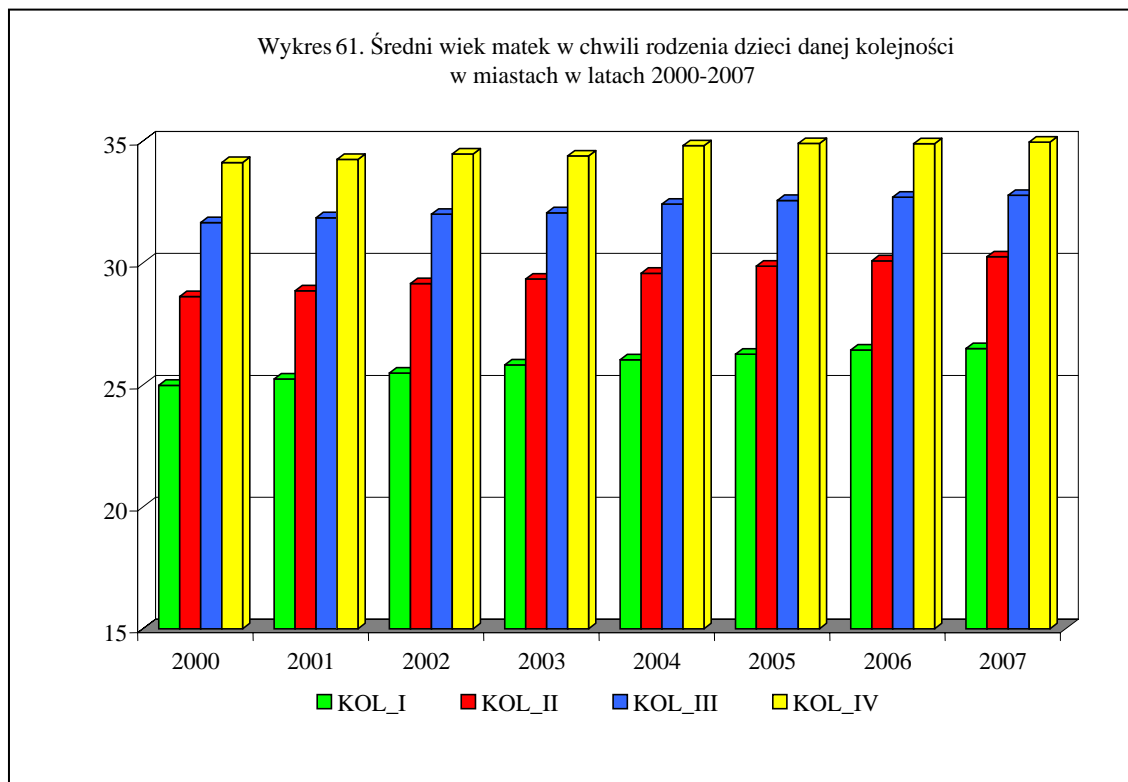
Trendy współczynników dzietności teoretycznej były zróżnicowane w zależności od kolejności urodzenia oraz od miejsca zamieszkania w mieście lub wsi. Począwszy od 2003 r. następował powolny wzrost współczynników dzietności w miastach, a od 2004 również na wsi. Znalazło to odzwierciedlenie w tendencji obserwowanej dla Polski ogółem. Od 2003 r.

obniżała się płodność wyższych kolejności urodzeń. Spadek ten był wyraźniejszy na wsi niż w mieście, ale następował z wyższego poziomu współczynników.

W latach 2000-2007 we wszystkich rozważanych układach wzrastał średni wiek matek w chwili rodzenia dzieci. Jest to rezultat opóźniania urodzeń. Zmiany te można prześledzić na wykresach 60-62.

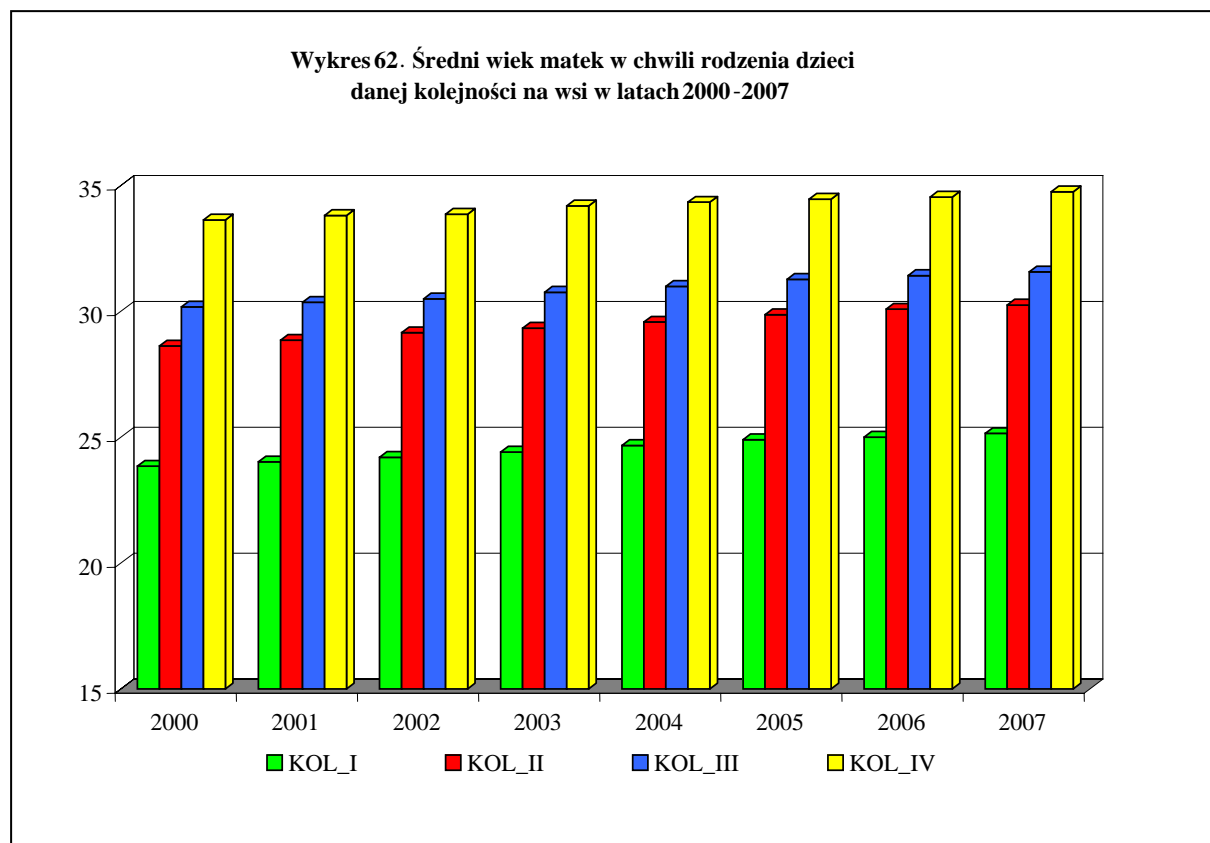


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS





Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

W tabelicy 26 podano wyrażone w procentach współczynniki powiększenia potomstwa kobiet, bezdzietnych, a więc takich, które urodziłyby przynajmniej jedno dziecko przy założeniu, że wzorzec płodności kobiet będzie przez cały okres ich zdolności rozrodczej taki, jak w poszczególnych latach okresu 2000-2007. Tutaj również uwzględniono miejsce zamieszkania w mieście lub na wsi.

**Tablica 26. Procent kobiet w hipotetycznej generacji, które urodziły przynajmniej jedno dziecko w przekroju miasto-wieś w Polsce w latach 2000-2007**

Rok	Ogółem	Miasto	Wieś
2000	60,92%	59,27%	65,30%
2001	59,10%	57,60%	62,06%
2002	58,32%	55,92%	63,03%
2003	58,63%	58,36%	61,34%
2004	59,97%	58,92%	61,78%
2005	61,57%	60,35%	62,06%
2006	62,81%	61,69%	64,04%
2007	65,21%	64,09%	66,25%

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS

Rozpatrując charakterystyki uzyskane dla 2000 r., stwierdzamy, że w miastach matkami zostałyby 59,27% kobiet, a na wsi 65,30% przy założeniu ustalonych współczynników płodności według wieku. W 2001 r. procenty te obniżają się odpowiednio do 59,10% ogółem, 57,60% w miastach i do 62,06% na wsi. W 2002 r. spadek występuje w Polsce ogółem (58,32%) i w miastach (55,92%). W środowisku wiejskim nastąpił wzrost

wartości współczynnika powiększania się rodziny bezdzietnej poprzez urodzenie pierwszego dziecka, ale poziom 63,03% jest niższy od zaobserwowanego w 2000 r. (65,30%). W 2003 r. w miastach wzrósł procent kobiet, które urodziły przynajmniej jedno dziecko (58,36%), a w 2004 r. wzrost wystąpił we wszystkich porównywanych układach. Tendencja ta była kontynuowana w 2005 i 2006 r. Wartości omawianych wskaźników wzrosły w 2006 r. w porównaniu do 2005 r. odpowiednio ogółem o 1,24, w miastach o 1,34 oraz na wsi o 1,98 punktów procentowych. W 2007 r. następował dalszy wzrost procentu kobiet, które urodziłyby przynajmniej jedno dziecko przy ustalonej płodności. Ogółem w Polsce takich kobiet byłoby 65,21% w miastach 64,09% oraz 66,25% na wsi.

W tablicy 27 podano procent bezdzietnych kobiet jaki wystąpiłby w latach 2000-2007 przy założeniu, że zachowania prokreacyjne zostałyby ustalone na poziomie zaobserwowanym w poszczególnych latach. Jest to dopełnienie do 100% współczynników powiększania się rodziny bezdzietnej, których wartości podano w tablicy 26.

**Tablica 27. Hipotetyczny procent kobiet bezdzietnych przy założeniu, że zachowania prokreacyjne zostałyby ustalone na poziomie zaobserwowanym w poszczególnych latach 2000-2007**

Rok	Ogółem	Miasto	Wieś
2000	39,08%	40,73%	34,70%
2001	40,90%	42,40%	37,94%
2002	41,68%	44,08%	36,97%
2003	41,37%	41,64%	38,66%
2004	40,03%	41,08%	38,22%
2005	38,43%	39,65%	37,94%
2006	37,19%	38,31%	35,96%
2007	34,79%	35,91%	33,75%

*Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS*

Oznacza to, że w rozważanych środowiskach, przy ustalonej na poziomie 2000 płodności, bezdzietnymi pozostałoby odpowiednio: 39,08% ogółem, 40,73% w miastach i 34,70% na wsi. W kolejnych latach wartości tych wskaźników wzrastają. Wyjątek stanowią miasta w 2003 r., gdzie procent bezdzietnych kobiet obniżył się w porównaniu do roku poprzedniego, ale pozostał wyższy od stanu w 2000 r. Procent bezdzietnych kobiet osiągnął najwyższy poziom w 2002 r. w Polsce ogółem (41,68%) i w miastach (44,08%), a na wsi w 2003 r. (38,66%). Jeśli płodność byłaby ustalona odpowiednio na poziomie 2007 r., to w tych latach następowałby spadek udziału kobiet bezdzietnych definitywnie do 34,79% w Polsce ogółem 35,91% w miastach oraz do 33,75% na wsi.

Podsumowując zaprezentowaną wyżej charakterystykę kształtowania się zachowań prokreacyjnych w Polsce w latach 1980-2007 należy zwrócić uwagę na następujące istotne cechy:

- W latach 1980-2003 obserwowano spadkową tendencję zarówno liczby urodzeń, jak i ich natężenia w przeliczeniu na 1000 mieszkańców. Był to rezultat zarówno zmian struktury populacji jak i przemian w kształtowaniu się zachowań prokreacyjnych. Zmiana kierunku trendu wystąpiła w 2003 r., gdy do wieku zdolności rozrodczej zaczęły dochodzić wyższe generacje początku lat 80.
- Przemiany zachowań prokreacyjnych znajdują odzwierciedlenie w strukturze urodzeń według ich kolejności. Uwzględnienie kolejności urodzeń pozwala sformułować wniosek, że demograficzny wyż początku lat 80. był rezultatem wzrostu przede wszystkim liczby urodzeń kolejności wyższych. Liczba urodzeń pierwszych charakteryzowała się systematycznym spadkiem i nigdy nie powróciła do poziomu z 1980 r. Liczba urodzeń kolejności drugiej przewyższała poziom z 1980 r. w dwóch latach rozważanego okresu,

a mianowicie w 1983 r. i w 1984 r. Liczby urodzeń kolejności trzeciej oraz kolejności przynajmniej czwartej wzrastały w okresie 1981-1988 i przewyższały wówczas poziom osiągnięty w 1980 r. Urodzenia te osiągnęły najwyższy poziom w latach 1982-1985.

- Współcześnie karierę rodzinną rozpoczynają pokolenia, które przychodziły na świat na początku lat 80. W latach 2003-2007 obserwujemy wzrost liczby urodzeń kolejności pierwszej. Z rocznym opóźnieniem, to znaczy od 2004 r. notujemy wzrost liczby urodzeń drugich. Zatem obecnie – inaczej niż to było na początku lat 80. – w procesie demograficznego ożywienia w Polsce uczestniczą przede wszystkim osoby młode będące na początku swojej rodzinnej kariery.
- W rozważanym okresie zachodziły istotne zmiany w poziomie wykształcenia ludności Polski. Proces ten znajduje odzwierciedlenie w strukturze urodzeń ponieważ:
  - ogólny wzrost wykształcenia ludności powoduje, że coraz więcej dzieci przychodzi na świat w rodzinach o wyższym poziomie edukacji;
  - proces kształcenia się może być przyczyną odkładania zarówno zawierania małżeństw, jak i rodzicielstwa;
  - wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia zmieniają się postawy i zachowania prokreacyjne;
  - niezależnie od poziomu wykształcenia w ogólnej liczbie urodzeń żywych wzrastał udział urodzeń pierwszych. Porównując matki z wykształceniem wyższym, średnim i podstawowym, stwierdzamy najsilniejszy przyrost wśród kobiet z wykształceniem wyższym, a następnie z wykształceniem podstawowym. Najślabszy był on w populacji kobiet o wykształceniu średnim.
- Od 2006 r. w strukturze według wykształcenia pojawił się poziom gimnazjalny. W 2007 r. najwyższy udział stanowiły dzieci urodzonych przez matki z wykształceniem średnim. Kolejne miejsca w miastach zajmują urodzenia dzieci wśród matek z wykształceniem wyższym, a na wsi z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Najniższe są odsetki urodzeń przez matki z wykształceniem niepełnym podstawowym, a następnie z policealnym oraz z gimnazjalnym.
- W 2007 r. wspólną cechą rozważanych populacji (Polska, miasto, wieś) jest wysoki udział urodzeń kolejności pierwszej dla wszystkich poziomów wykształcenia. Odsetki urodzeń wyższych kolejności sukcesywnie maleją oprócz struktury urodzeń wśród matek z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym, gdzie procent urodzeń kolejności czwartej i wyższej jest większy niż trzeciej. Bardzo wysoka częstość urodzeń dzieci pierwszej kolejności przez matki z wykształceniem gimnazjalnym łączy się z niskim wiekiem tych kobiet. Kształcenie na poziomie gimnazjalnym w Polsce pojawiło się bowiem dopiero 7 lat temu.
- W latach 2000-2007 kontynuowany był wzrost udziału urodzeń pozamałżeńskich w ogólnej liczbie urodzeń żywych. Wzrastał on we wszystkich grupach wieku matek. Najwyższy udział urodzeń pozamałżeńskich występował wśród kobiet bardzo młodych. Odsetki te były znacznie wyższe w miastach niż na wsi. Udział urodzeń pozamałżeńskich zmniejszał się przy przechodzeniu do klas wieku 20-24 i 25-29 lat, a następnie odsetek ich wzrastał.
- Przemiany wzorca płodności wskazują na odkładanie urodzeń, o czym świadczy przesuwanie się maksimum płodności z klasy wieku 20-24 lat do klasy 25-29 lat. Wzrost poziomu płodności kobiet po przekroczeniu 25 roku życia oznacza realizowanie odłożonych wcześniej urodzeń. Opóźnienia dotyczyły przede wszystkim urodzeń pierwszej i drugiej kolejności. Zjawisko to nie występowało w środowisku wiejskim.
- Spadek płodności występował w przypadku wszystkich kolejności urodzeń dzieci przez matki poniżej 25 roku życia. Zmniejszała się wielkość rodziny w wyniku ograniczania urodzeń wyższych kolejności.

- Począwszy od 2004 r. obserwujemy wzrost poziomu dzietności związanej z niższymi kolejnościami urodzeń (pierwsze i drugie), co w konsekwencji pozwala oczekiwać spadku częstości definitywnej bezdzietności. Obniża się dzietność ujmująca poziom płodności związanej z wyższymi kolejnościami urodzeń.
- Przemianom poziomu płodności towarzyszył wzrost średniego wieku matek w chwili rodzenia dzieci. Przejściowy jego spadek wystąpił w latach 1988-1991.
- W latach 1980-2007 zmieniała się struktura według wieku populacji kobiet w okresie zdolności rozrodczej. Gdyby struktura ta była taka jak 2007 r., to poziom płodności w 1980 r. we wszystkich rozważanych populacjach byłby niższy niż w rzeczywistości. Struktura populacji kobiet w 1980 r. była więc z punktu widzenia rozrodczości bardziej korzystna niż w 2007 r. W kolejnych wziętych pod uwagę latach okresu 1990-2007 przy strukturze populacji kobiet w wieku 15-49 lat takiej, jak w 2007 r. poziom płodności byłby wyższy niż w rzeczywistości. Zatem w rozważanym okresie struktura populacji kobiet w wieku zdolności rozrodczej była mniej korzystna niż w 2007 r. Daje tutaj znać o sobie dojście do wieku prokreacyjnego wyższych pokoleń początku lat 80. Wpływ zmian struktury populacji na poziom płodności był znacznie większy w miastach niż na wsi. Mają tutaj istotny wpływ migracje młodych kobiet ze wsi do miast.

## IV. UMIERALNOŚĆ I TRWANIE ŻYCIA

### 4.1. Umieralność ogółem

Od wielu lat liczba zgonów w Polsce podlega znacznym wahaniom. W 2007 r. zmarło tu 377,2 tys. osób, czyli więcej niż rok wcześniej (368,7 tys. osób), ale mniej niż np. w roku 1990 czy 1995 (tablica 28). Natomiast kierunek zmian natężenia zgonów od ostatniej dekady ubiegłego wieku jest jednoznacznie pozytywny. Zapoczątkowane transformacją społeczno-ekonomiczną korzystne zmiany umieralności w naszym kraju w 2007 r. były kontynuowane. Natężenie tego procesu w dalszym ciągu systematycznie się zmniejszało. Ogólny standaryzowany strukturą ludności z 2000 r. współczynnik zgonów zmniejszył się w latach 1990-2007 o prawie 25% (tablica 28).

**Tablica 28. Liczba zgonów (w tys.) oraz standaryzowane współczynniki zgonów na 100 tys. ludności w wybranych latach okresu 1990-2007**

Lata	1990	1995	2000	2005	2006	2007
Liczba zgonów	390,3	386,1	368,0	368,3	369,7	377,2
Standaryzowany współczynnik zgonów	1137,6	1071,9	962,0	873,2	852,3	859,9

Źródło: Na podstawie danych GUS oraz obliczenia własne

Największe obniżenie umieralności nastąpiło, podobnie jak dzieje się to od wielu lat wśród niemowląt. Sytuacja taka jest naturalną konsekwencją troski o najmłodszych, która przejawia się w staraniach służby zdrowia o możliwie dobry poziom opieki nad kobietą w ciąży oraz dziećmi, a także coraz wyższą świadomością rodziców w zakresie wychowania potomstwa. Zauważyć jednak należy, że wśród dzieci i młodzieży, w ostatnich latach obniżanie natężenia zgonów postępuje bardzo wolno. Od 2000 r. w populacji osób w wieku 10-19 lat można nawet mówić o stabilizacji umieralności. W 2007 r. współczynniki zgonów w grupach wieku z tego przedziału były nawet wyższe niż w 2005 r. Stwierdzić jednak należy, że w latach 90. dwudziestego wieku i pierwszych latach nowego stulecia osoby starsze odniosły w kwestii umieralności mniejsze korzyści niż dzieci. Zwrócić przy tym warto uwagę na fakt większego obniżenia natężenia zgonów zbiorowości osób w wieku 60-84 lata, czyli głównie osób nieaktywnych zawodowo, niż młodszych – w wieku 45-59 lat.

**Tablica 29. Zgony ogółem według wieku w latach 1990-2007 na 100 tys. ludności danej grupy wieku**

Wyszczególnienie	1990	1995	2000	2005	2007	2007
						1990=100
0*	1934	1360	811	642	599	30,97
1-4	59	43	31	27	26	43,47
5-9	27	22	17	16	13	48,24
10-14	29	24	19	17	19	66,03
15-19	69	63	52	47	50	71,82
20-24	104	86	78	69	68	65,74
25-29	119	106	89	79	76	64,11
30-34	174	150	122	108	109	62,43
35-39	259	243	196	178	168	64,67
40-44	398	388	332	291	292	73,26
45-49	620	592	523	500	497	80,19
50-54	928	883	787	753	758	81,70
55-59	1 395	1 281	1 146	1 090	1 116	79,98

**Tablica 29. Zgony ogółem według wieku w latach 1990-2007 na 100 tys. ludności danej grupy wieku (dok.)**

Wyszczególnienie	1990	1995	2000	2005	2007	2007
						1990=100
60-64	2 044	1 913	1 693	1 541	1 539	75,31
65-69	2 981	2 798	2 532	2 222	2 162	72,54
70-74	4 468	4 209	3 836	3 337	3 213	71,91
75-79	7 282	6 649	6 021	5 231	5 017	68,90
80-84	11 704	11 043	9 690	8 671	8 390	71,68
85 lat i więcej	20 155	20 524	18 944	18 344	17 032	84,51

\* na 100 tys. urodzeń żywych

Źródło: Na podstawie danych GUS

Za najważniejsze przyczyny korzystnych zmian umieralności w Polsce od początku lat 90. XX wieku uważa się zmianę stylu życia i związaną z tym zmianę diety przejawiającą się m.in. w zwiększeniu spożycia tłuszczu roślinnych kosztem zwierzęcych czy zwiększonym spożyciem owoców, wzrostem poziomu wykształcenia itp.

W Polsce, jak i na świecie najważniejszymi przyczynami zgonów są choroby układu krążenia, nowotwory oraz przyczyny zewnętrzne. Udział zgonów wywołanych chorobami z tych grup w 2007 r. przekraczał 77%. Z upływem lat zmniejszało się, choć stosunkowo wolno, znaczenie chorób układu krążenia oraz przyczyn zewnętrznych jako powodów zgonów, ale rósł udział zgonów wywoływanych chorobami nowotworowymi. Jak widać w tablicy 30 w ciągu 10 lat zwiększył się on o ponad 4 punkty procentowe z 20,5% do 25,4%.

**Tablica 30. Zgony według głównych przyczyn w latach 1995, 2000 i 2007 (w %)**

Grupa przyczyn zgonów	ICD-9*	1995	ICD-10*	2000	2005	2007
Ogółem		100,0		100,0	100,0	100,0
Choroby układu krążenia	390-459	50,4	I00-I99	47,7	45,7	45,6
Nowotwory	140-239	20,5	C00-D48	23,4	25,1	25,4
Przyczyny zewnętrzne	E800-E989	7,5	V01-Y98	7,0	6,9	6,8
Choroby układu oddechowego	460-519	3,4	J00-J98	5,0	5,0	5,0
Choroby układu trawiennego	520-579	3,3	K00-K92	4,0	4,5	4,4
Pozostałe przyczyny dokładnie określone		6,3		5,9	5,8	6,4
Przyczyny niedokładnie określone	780-799	8,6	R00-R99	6,6	6,6	6,4
Brak danych o przyczynie zgonu		.		0,5	0,0	0,0

\* ICD – Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób i Przyczyn Zgonów (ICD-9 – Rewizja 9, ICD-10 – Rewizja 10)

Źródło: Na podstawie danych GUS oraz obliczenia własne na podstawie danych GUS

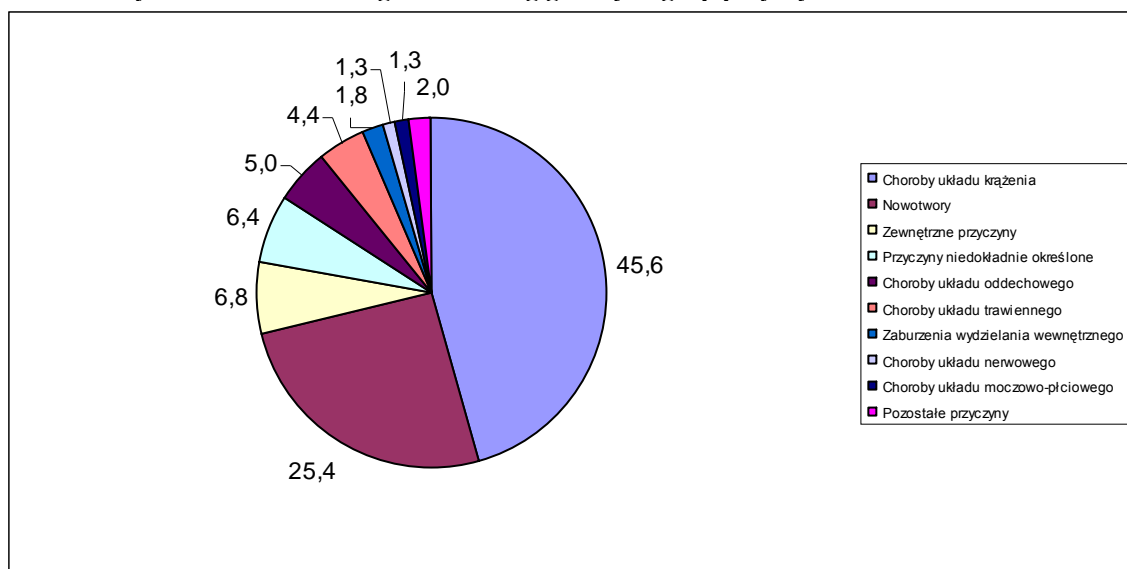
Podobną tendencję rosnącą miały udziały zgonów wywołanych chorobami układu oddechowego i trawiennego, w podanym okresie udziały te wzrosły o ponad 1 punkt procentowy. Bardziej szczegółowo strukturę zgonów według najważniejszych grup przyczyn (których udział w ogólnej liczbie zgonów przekraczał 1%) w 2006 r. pokazuje wykres 63.

W najważniejszej grupie chorób, czyli wśród chorób układu krążenia najczęstszymi przyczynami zgonów są: choroba niedokrwienna serca (13,5% ogółu zgonów w 2006 r.), choroby naczyń mózgowych (10,4%) oraz miażdżyca (8,2%).

Najczęstszymi nowotworami powodującymi zgon są nowotwory złośliwe oskrzeli i płuc (5,9% ogółu zgonów w 2006 r.), nowotwór złośliwy jelita grubego (1,7%) oraz nowotwór złośliwy żołądka (1,5%). Natomiast najczęstsze zewnętrzne przyczyny zgonu to wypadki komunikacyjne w transporcie lądowym (1,4% ogółu zgonów w 2006 r.) oraz zamierzone samouszkodzenia (1,6%). W tym ostatnim przypadku należy podkreślić, że w Polsce w latach 1995-2005 liczba zgonów spowodowanych zamierzonymi samouszkodzeniami zwiększała

się. W 1995 r. takich przypadków było 5499, w 2000 r. 5841, a w 2005 r. 6045, czyli w tym przedziale czasowym nastąpił wzrost o prawie 10 punktów procentowych. Pozytywną zmianę odnotowano w 2006 r. kiedy to liczba zamierzonych samouszkodzeń zmniejszyła się do 5805.

Wykres 63. Struktura zgonów według głównych grup przyczyn w Polsce w 2006 r.



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS

Spadek umieralności w Polsce spowodowany jest przede wszystkim obniżeniem natężenia zgonów wywołanych najgroźniejszymi chorobami, czyli chorobami układu krążenia oraz działaniem przyczyn zewnętrznych. W latach 1990-2007 standaryzowane współczynniki zgonów z powodu tych przyczyn znacznie się zmniejszyły (tablica 31).

Tablica 31. Standaryzowane współczynniki zgonów na 100 tys. ludności z powodu najważniejszych przyczyn w wybranych latach okresu 1990-2007

Wyszczególnienie	1990	1995	2000	2005	2006	2007*
Choroby układu krążenia	604,3	545,6	458,5	392,5	379,5	381,1
Nowotwory	216,8	220,5	225,5	219,6	218,8	220,8
Zewnętrzne przyczyny	83,6	77,9	67,3	63,2	61,8	60,7

\* dane wstępne

Źródło: Na podstawie danych GUS

Przede wszystkim obniżyła się umieralność wywoływana chorobami układu krążenia. Średnioroczne tempo spadku współczynnika zgonów w latach 1990-2007 wynosiło 2,7%, co przy dużym udziale zgonów z tej przyczyny w ogólnej liczbie zgonów znacznie obniżyło poziom umieralności w Polsce. Porównanie współczynników zgonów z 2006 i 2007 r. wskazuje jednak na zahamowanie tej korzystnej tendencji.

Podobnie pozytywnie na ogólny poziom zjawiska wpłynęło ograniczenie intensywności zgonów wywołanych przyczynami zewnętrznymi. Średnioroczne tempo spadku standaryzowanego współczynnika zgonów z tych powodów wynosiło 1,9%, było więc mniejsze niż w przypadku chorób układu krążenia. Mniejsze tempo spadku i mniejszy udział zgonów wywołanych tymi przyczynami dał mniejsze korzyści, z powodu ograniczenia oddziaływania przyczyn zewnętrznych, niż w przypadku chorób układu krążenia. Ale natężenie zgonów z tych przyczyn systematycznie się zmniejsza.

Przez wiele lat rozważanego okresu negatywnie na poziom umieralności wpływały zmiany w oddziaływaniu chorób nowotworowych. Na podstawie danych z tablicy 31 można zauważyć pewne symptomy poprawy sytuacji w tym obszarze, gdyż w latach 2000-2007 ob-

niżył się współczynnik zgonów z powodu chorób nowotworowych. Widać jednak, że w 2007 r. jego wartość była wyższa niż w latach poprzednich i nawet wyższa niż w 1990 r.

Polska jest krajem, gdzie ciągle utrzymuje się nieznacznie wyższa umieralność mieszkańców wsi niż miast. Ogólny standaryzowany strukturą ludności z 2000 r. współczynnik zgonów dla wsi przekraczał w 1990 r. o ponad 13% współczynnik dla miast (tablica 32). Pięć lat później dystans zmniejszył się niemal do 1%, ale z upływem czasu ponownie wzrósł i w 2007 r. współczynnik dla wsi o ponad 5% przekraczał wartość dla miast

**Tablica 32. Standaryzowane współczynniki zgonów na 100 tys. ludności według miejsca zamieszkania w wybranych latach okresu 1990-2007**

Miejsce zamieszkania	1990	1995	2000	2006	2007
Miasta	989	1073	954	836	827
Wieś	1124	1085	985	875	874

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS

## 4.2. Umieralność według płci i wieku

Powszechnie obserwowanym zjawiskiem są częstsze zgony mężczyzn niż kobiet w tym samym wieku (tzw. zjawisko nadumieralności). W Polsce natężenie zgonów mężczyzn, mierzone współczynnikiem standaryzowanym w 1990 r. było o 80% wyższe niż wśród kobiet, a w 2007 r. o ponad 90% większe. To zróżnicowanie jest zależne od wieku. Dane zawarte w tablicy 33 pokazują, że najmniejsze różnice w umieralności między osobami odmienniej płci występują wśród dzieci oraz osób najstarszych, a największe wśród osób w wieku produkcyjnym. Duże różnice zauważyć można zwłaszcza w młodszej części tej zbiorowości. Od wielu lat w Polsce, natężenie zgonów mężczyzn z przedziału wiekowego 20-39 lat ponad trzykrotnie przekraczało natężenie zjawiska wśród kobiet, a w roku 2007 taka sytuacja wystąpiła w grupie wieku 40-44 lat. Podobnie, w ostatnim z analizowanych lat znacznie wzrosła nadumieralność dzieci płci męskiej w wieku 1-9 lat w porównaniu z 2005 r.

**Tablica 33. Współczynniki zgonów według wieku dla mężczyzn w procentach współczynników zgonów kobiet w wybranych latach okresu 1990-2007**

Wyszczególnienie	1990	1995	2000	2005	2007
0*	127,3	118,3	120,3	118,9	121,4
1-4	136,0	123,7	129,6	114,7	130,0
5-9	150,0	168,8	161,5	102,5	141,0
10-14	159,1	166,7	164,3	155,8	148,5
15-19	291,4	275,8	255,2	281,7	279,6
20-24	442,1	372,2	396,8	441,0	397,2
25-29	381,6	375,0	351,3	401,4	365,5
30-34	349,4	343,3	346,3	340,1	360,4
35-39	300,8	318,1	314,9	324,0	362,7
40-44	270,2	292,4	283,8	297,7	311,4
45-49	282,0	273,1	263,8	279,1	283,5
50-54	287,5	284,6	259,3	274,4	280,4
55-59	265,1	283,5	257,0	258,5	256,4
60-64	240,6	252,7	258,2	262,3	254,3
65-69	209,1	216,5	228,6	249,0	246,2
70-74	180,9	186,3	199,1	208,6	217,4
75-79	160,3	157,6	166,2	173,2	176,6
80-84	140,6	137,3	139,4	142,0	145,0
85 lat i więcej	118,5	109,5	115,6	115,3	116,1

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS



Wyższa umieralność mężczyzn niż kobiet uzasadniana jest przez badaczy m.in. różnicami biologicznymi, większym obciążeniem pracą czy też niehigienicznym trybem życia tych pierwszych. To sprawia, że najważniejsze przyczyny zgonów oddziałują na mężczyzn ze znacznie większym stopniem niż na kobiety. Szczególnie duża dysproporcja widoczna jest w oddziaływaniu przyczyn zewnętrznych. Wśród mężczyzn w wieku poniżej 60 lat natężenie zgonów z tych powodów przewyższało natężenie zgonów kobiet pięć- i sześciokrotnie. Na osoby starsze wpływ przyczyn zewnętrznych był mniej zróżnicowany. Oddziaływanie innych ważnych przyczyn zgonów jest mniej zróżnicowane ze względu na płeć, ale widoczny jest wzrost natężenia zgonów postępujący wraz z wiekiem.

**Tablica 34. Standaryzowane współczynniki zgonów na 100 tys. ludności z powodu najważniejszych przyczyn według płci i wieku w wybranych latach okresu 1990-2007**

Wyszczególnienie	Płeć	0-44 lata				45-59				60 lat i więcej			
		1990	1995	2000	2007*	1990	1995	2000	2007*	1990	1995	2000	2007*
Choroby układu krążenia	Mężczyźni	44,0	33,4	24,6	20,9	537,3	459,9	376,2	316,9	3555,1	3220,3	2665,4	2145,3
	Kobiety	14,3	10,5	7,8	6,0	167,6	140,0	112,3	87,2	2863,9	2641,6	2249,5	1822,3
Nowotwory	Mężczyźni	22,5	20,1	17,7	14,3	352,2	332,3	299,0	266,5	1295,2	1363,6	1432,5	1403,7
	Kobiety	21,9	20,6	17,7	13,7	195,6	200,2	201,5	191,8	664,5	681,9	721,2	721,7
Zewnętrzne przyczyny	Mężczyźni	99,0	88,5	72,7	62,2	187,8	187,2	157,3	162,7	203,3	182,5	176,2	170,0
	Kobiety	17,7	17,4	14,6	12,3	31,1	30,6	29,4	26,5	121,2	114,0	100,5	72,7
Choroby układu trawiennego	Mężczyźni	6,8	9,8	10,5	10,3	52,1	65,0	76,5	88,6	182,4	169,3	178,1	169,6
	Kobiety	2,7	2,9	2,8	3,6	20,6	20,9	23,1	30,0	134,9	121,5	129,4	114,8
Choroby układu oddechowego	Mężczyźni	4,8	4,0	3,8	3,8	39,9	27,8	27,1	34,1	370,1	292,8	357,8	323,6
	Kobiety	3,3	2,3	2,0	1,6	11,8	9,4	12,5	11,3	140,6	121,1	184,8	148,7

\* dane wstępne

Źródło: Na podstawie danych GUS

Natężenie zgonów wywoływanych chorobami układu krążenia w 2007 r. było wśród mężczyzn w wieku 45-59 lat piętnaście razy większe niż wśród mężczyzn młodszych, w wieku 0-44 lata. Z kolei wśród mężczyzn starszych poziom ten siedmiokrotnie przewyższał notowany w grupie wieku 45-59 lat. Podobnie jak wśród mężczyzn także w zbiorowości kobiet intensywność zgonów z powodu chorób układu krążenia rośnie z wiekiem, ale siła tego wzrostu jest znacznie większa. W 2007 r. standaryzowany współczynnik zgonów kobiet w wieku 45-59 lat przekraczał czternaście razy wartość współczynnika dla kobiet w wieku 0-44 lat, a z kolei współczynnik dla grupy wiekowej 60 lat i więcej był 21 razy większy niż ten dla kobiet w wieku 45-59 lat.

Jak pokazano w tablicy 31 natężenie zgonów z powodu chorób nowotworowych wśród mieszkańców Polski utrzymuje się ciągle na wysokim poziomie. Na podstawie danych z tablicy 34 można jednak wskazać na korzystne zmiany w tym zakresie zachodzące wśród osób w wieku 0-59 lat, a zwłaszcza wśród młodszych osób obojga płci w wieku 0-44 lata oraz mężczyzn w wieku 45-59 lat. W tych zbiorowościach umieralność z powodu chorób nowotworowych wykazuje tendencję malejącą. Odwrotną sytuację obserwuje się jednak wśród osób starszych.

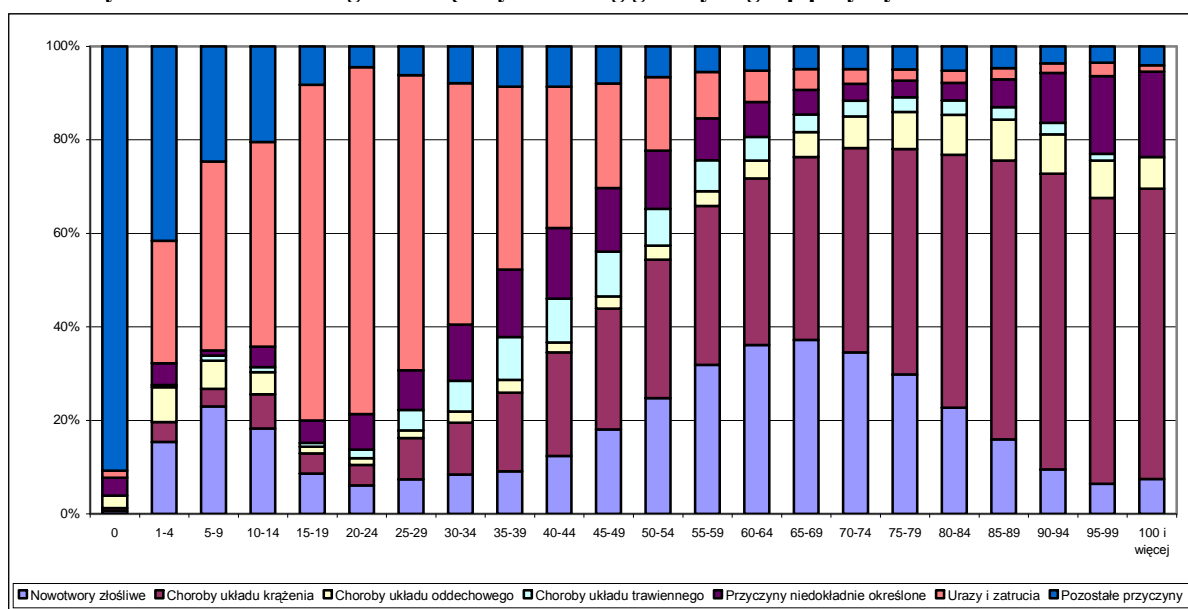
Znacznie mniejsze jest natężenie zgonów z powodu chorób układu oddechowego i trawiennego. Umieralność powodowana chorobami z tej pierwszej grupy wśród mężczyzn wykazuje tendencję malejącą. Podobne zmiany obserwowane są wśród kobiet w wieku 0-44 lat – wśród starszych Polek natężenie zjawiska podlega wahaniom, których siła rośnie wraz z wiekiem.

Wśród wymienionych w tablicy 34 przyczyn zgonów należy zwrócić uwagę na niekorzystne zmiany w oddziaływaniu chorób układu trawiennego. Od 1990 r. widoczny jest

wzrost natężenia zgonów wywoływanych tymi chorobami wśród kobiet i mężczyzn w wieku 0-59 lat. Standaryzowane współczynniki zgonów dla osób z tego przedziału wieku charakteryzują się tendencją wzrostową, a dla kobiet w wieku 45-59 lat w 2007 r. współczynnik ten był wyższy niż współczynnik zgonów z powodu oddziaływania przyczyn zewnętrznych.

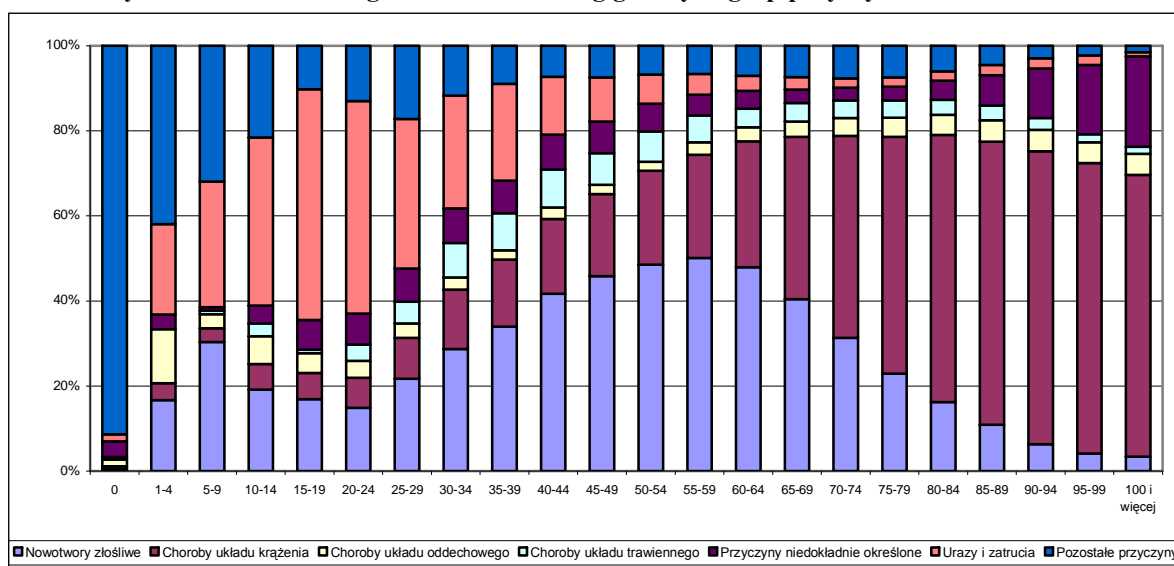
Dodatkowych informacji o oddziaływaniu głównych grup przyczyn zgonów dostarcza analiza uwzględniająca bardziej szczegółowy podział skali wieku. Na wykresach 64 i 65 przedstawiona jest struktura zgonów według płci w pięcioletnich grupach wieku dla 2006 r.

Wykres 64. Struktura zgonów mężczyzn według głównych grup przyczyn w Polsce w 2006 r.



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS

Wykres 65. Struktura zgonów kobiet według głównych grup przyczyn w Polsce w 2006 r.



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS

Na ich podstawie stwierdzić można, że w zbiorowości mężczyzn w wieku 15-34 lat zdecydowanie najgroźniejszymi przyczynami zgonów są przyczyny zewnętrzne. W zbiorowości kobiet tak zdecydowana dominacja tej grupy przyczyn widoczna jest wśród osób w wieku 15-24 lat.

Jeden z powodów ujmowanych w grupie przyczyn zewnętrznych, która odpowiada za stosunkowo dużą liczbę zgonów, tj. zamierzone samouszkodzenia, wywołują znacznie więcej zgonów w zbiorowości mężczyzn niż kobiet. W 2006 r. zmarło z tego powodu 4947 mężczyzn i 858 kobiet. Wśród mężczyzn najczęściej zgon z powodu zamierzonego samouszkodzenia miał miejsce wśród będących w wieku 35-49 lat (ponad 34% zgonów z tej przyczyny). Natomiast w zbiorowości kobiet ponad 24% zgonów z powodu zamierzonego samouszkodzenia zanotowano wśród będących w wieku 40-49 lat.

W przypadku nowotworów widoczna jest dominacja tych chorób wśród przyczyn zgonów kobiet w średnim wieku. W zbiorowości będącej w wieku 50-59 lata choroby nowotworowe w 2006 r. spowodowały prawie połowę wszystkich zgonów w tej grupie kobiet. Natomiast wśród mężczyzn nowotwory w żadnej grupie wieku nie odpowiadają za tak duży udział zgonów.

Efektem spadku natężenia zgonów w latach 1990-2007 jest znaczny wzrost długości życia mieszkańców Polski. Przeciętne dalsze trwanie życia noworodka i to zarówno płci męskiej, jak i żeńskiej zwiększyło się o ponad 4 lata. W pierwszym przypadku z 66,23 do 70,96 roku, a w drugim z 75,24 do 79,74 roku (tablica 35). Największe przyrosty nastąpiły na początku tego okresu, a z upływem czasu były coraz mniejsze.

**Tablica 35. Przeciętne trwanie życia według wieku i płci w wybranych latach okresu 1990-2007**

Rok	0		15		30		45		60	
	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety
1990	66,23	75,24	53,06	61,83	39,10	47,16	26,04	32,97	15,31	19,96
1995	67,62	76,39	53,92	62,56	39,81	47,87	26,68	33,61	15,84	20,52
2000	69,74	78,00	55,59	63,76	41,36	49,03	27,93	34,65	16,72	21,51
2005	70,81	79,40	56,49	65,04	42,23	50,27	28,71	35,84	17,51	22,65
2006	70,93	79,62	56,61	65,22	42,31	50,45	28,79	36,02	17,65	22,84
2007	70,96	79,74	56,62	65,33	42,35	50,58	28,83	36,12	17,69	22,94

Źródło: Na podstawie danych GUS

Zmiany długości życia, jakich doświadczyliśmy w Polsce od 1990 r. były ogromne w porównaniu do lat wcześniejszych. W zbiorowości mężczyzn od roku 1965 do 1990 panowała bowiem stagnacja w tym zakresie. W krańcowych latach tego okresu przeciętne dalsze trwanie życia noworodka płci męskiej wynosiło odpowiednio 66,58 i 66,51 roku. W zbiorowości kobiet sytuacja kształtowała się korzystniej. Przeciętne dalsze trwanie życia noworodka wynosiło w 1965 r. 72,40 roku i w ciągu 25 lat wzrosło o około 3 lata.

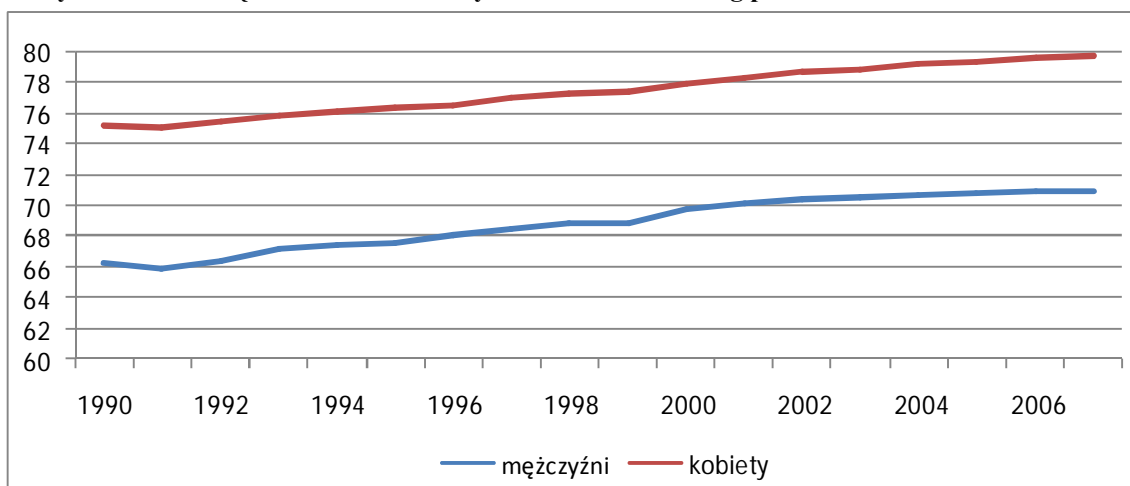
Zwrócić uwagę należy również na korzystne zmiany, jakie nastąpiły po 1990 r. w długości życia mężczyzn w wieku produkcyjnym. Ta zbiorowość wcześniej przez wiele lat doświadczała skracania długości życia, np. dla mężczyzn w wieku 45 lat przeciętne dalsze trwanie życia wynosiło w 1965 r. 28,05 roku i do 1990 r. zmniejszyło się do 26,04 roku.

Wzrost długości życia mieszkańców Polski w latach 1990-2007 nie przebiegał jednak bez zakłóceń. W tym przedziale czasu były dwa lata – 1991 i 1999 – kiedy przeciętne dalsze trwanie życia było krótsze niż w latach wcześniejszych. Dla noworodków płci męskiej na przełomie lat 1990/1991 zmniejszyło się o 0,4 roku, a dla noworodków płci żeńskiej o 0,2 roku. Osiem lat później sytuacja taka dotknęła tylko noworodki płci męskiej, których długość życia zmniejszyła się o 0,04 roku.

W tym miejscu należy również zwrócić uwagę na zróżnicowanie terytorialne zachodzących zmian. Wydłużenie przeciętnego dalszego trwania życia w Polsce w latach 2006-2007 nie oznacza, że sytuacja taka miała miejsce we wszystkich regionach kraju. W zbiorowościach mężczyzn skrócenie przeciętnego dalszego trwania życia w tym czasie

zanotowano w województwach: kujawsko-pomorskim, lubelskim, lubuskim, mazowieckim, pomorskim i warmińsko-mazurskim, a wśród kobiet w kujawsko-pomorskim, lubelskim i pomorskim. Nie były to znaczące zmiany, wynosiły dziesiątne bądź setne części roku, ale ważnym jest wskazanie występujących zakłóceń w długookresowych tendencjach.

**Wykres 66. Przeciętne dalsze trwanie życia noworodka według płci w Polsce w latach 1990-2007**



Źródło: Na podstawie danych GUS

Pokazane wcześniej zjawisko wyższej umieralności mężczyzn niż kobiet ma swoje konsekwencje w zróżnicowaniu długości życia osób odmiennej płci. W Polsce dystans między długością życia mężczyzn i kobiet (wykres 66) ciągle jest znaczny. W latach 1990-2007 zmniejszył się on z 9,0 do 8,8 roku, czyli zaledwie o 0,2 roku.

Pokazane korzystne zmiany w długości życia mieszkańców Polski są efektem spadku natężenia zgonów, które w omawianym okresie zmieniało się w poszczególnych grupach wieku w różny sposób. Dekompozycja przyrostu długości życia pokazuje, że w latach 1990-2007 dla tego przyrostu najważniejszy był spadek natężenia zgonów wśród niemowląt.

**Tablica 36. Dekompozycja przyrostu przeciętnego dalszego trwania życia noworodka według płci i grup wieku w Polsce w latach 1990-2007**

Grupa wieku	Mężczyźni	Kobiety
0	1,06	0,98
1-9	0,16	0,13
10-19	0,11	0,05
20-29	0,29	0,08
30-39	0,40	0,20
40-49	0,42	0,26
50-59	0,57	0,29
60-69	0,78	0,84
70-79	0,68	1,18
80 lat i więcej	0,27	0,49

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS

Prawie cały rok z ponad czteroletniego przyrostu przeciętnego dalszego trwania życia noworodków był wynikiem zmniejszenia umieralności najmłodszych osób. Podobnie duży przyrost, wynoszący ponad 1 rok, w przypadku kobiet dało obniżenie natężenia zgonów w wieku 70-79 lat. Wpływ zmian natężenia zgonów wśród osób z innych grup wieku na długość życia był mniejszy. Widoczne przy tym jest większe znaczenie obniżenia natężenia zgonów osób w wieku produkcyjnym na zmiany długości życia w zbiorowości mężczyzn niż

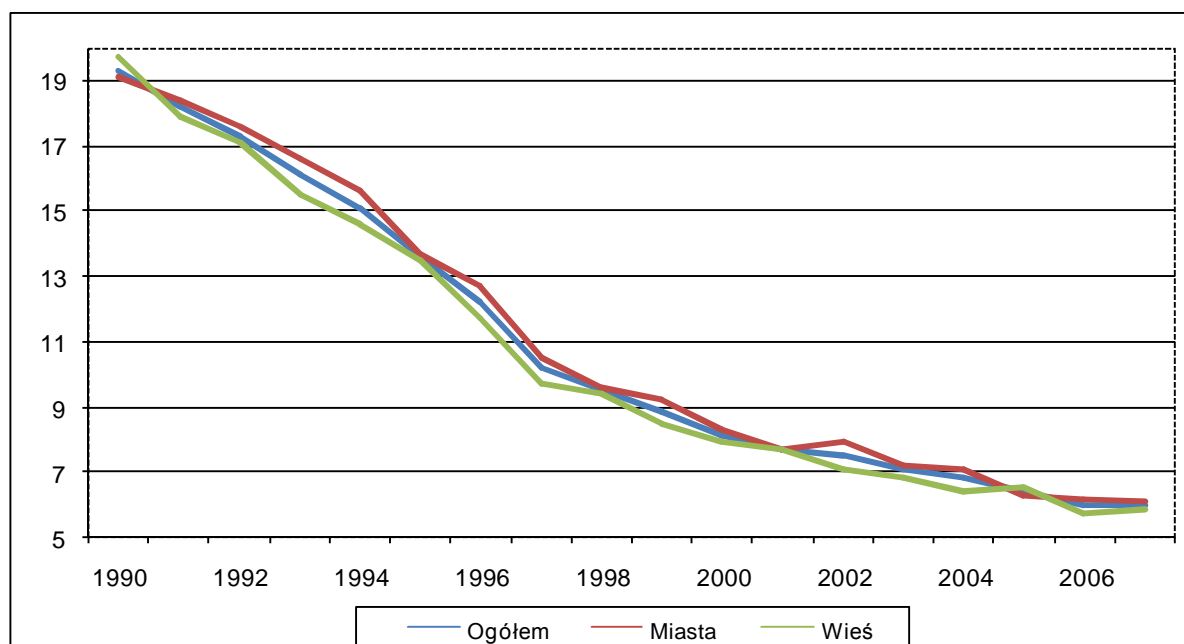
kobiet (tablica 36). Dla zmiany długości życia kobiet znacznie większe znaczenie miał natomiast spadek umieralności tych, które miały 60 lat i więcej niż kobiet w wieku produkcyjnym.

### 4.3. Umieralność niemowląt

Natężenie zgonów niemowląt, czyli tej zbiorowości, w której spadek umieralności wpłynął w latach 1990-2007 bardzo korzystnie na zmiany długości życia noworodka, zmniejsza się w Polsce systematycznie od wielu lat (wykres 67). Z upływem czasu tempo spadku jest jednak coraz mniejsze. W latach 1990-2000 średnioroczne tempo spadku współczynnika zgonów wynosiło 9,2%, a w latach 2000-2007 zmniejszyło się do 4,9%.

Prawie przez cały rozważany okres utrzymuje się w Polsce wyższe natężenie zgonów niemowląt w miastach niż na wsi. Jak widać na wykresie 67, jedynie w dwóch latach, tj. w 1990 i 2005 umieralność niemowląt na wsi była wyższa niż w miastach.

Wykres. 67. Współczynnik zgonów niemowląt według miejsca zamieszkania w Polsce w latach 1990-2007



Źródło: Na podstawie danych GUS

Jeszcze bardziej niż miejsce zamieszkania natężenie zgonów niemowląt różnicuje płeć zmarłych. Niemowlęta płci męskiej umierają z większą intensywnością niż niemowlęta płci żeńskiej (tablica 37). Zróżnicowanie to podlega jednak dużym wahaniom. W 1990 r. współczynnik zgonów dla chłopców był o 27,1% większy niż dla dziewczynek, w 2005 r. o 19,0%, a dwa lata później, tj. w 2007 r. o 21,5% większy.

Rozważając dwa kryteria podziału zbiorowości niemowląt, tj. miejsce zamieszkania oraz płeć, w 2007 r. widoczna była większa umieralność w miastach niż na wsi. W miastach współczynnik zgonów dla chłopców wyniósł 6,64 (na 1000 urodzeń żywych), a na wsi 6,41‰. Wśród dziewczynek współczynnik zgonów w miastach wyniósł 5,48‰, a na wsi 5,28‰.

Zgony niemowląt powodowane są przede wszystkim przez choroby rozpoczynające się w okresie okołoporodowym. W 2006 r. spowodowały one 55,6% wszystkich zgonów niemowląt, z czego połowę wywołały zaburzenia związane z krótkim czasem trwania ciąży i niską urodzeniową masą ciała. Drugą częstą grupą przyczyn zgonów najmłodszych osobników są wady rozwojowe wrodzone, które przyczyniły się do 31,0% ogółu zgonów niemowląt. Wśród nich najczęściej były to wady wrodzone układu krążenia (18,3% ogółu zgonów niemowląt).

**Tablica 37. Zgony niemowląt według płci w Polsce w latach 1990-2007  
(na 1000 urodzeń żywych)**

Lata	Ogółem	Chłopcy	Dziewczęta
1990	19,34	21,59	16,96
1995	13,60	14,71	12,43
2000	8,11	8,83	7,34
2001	7,70	8,33	6,96
2002	7,52	8,18	6,83
2003	7,04	7,66	6,38
2004	6,80	7,43	6,14
2005	6,42	6,96	5,85
2006	5,98	6,64	5,28
2007	5,99	6,55	5,39

Źródło: Na podstawie danych GUS

W ostatnim okresie znacznie zmniejszył się, w porównaniu do wcześniejszych lat, współczynnik umieralności okołoporodowej z 9,7 na 1000 urodzeń w 2000 r. do 7,9 w 2007 r., ale w większym stopniu obniżył się współczynnik zgonów niemowląt ogółem, (z 8,1 na 1000 urodzeń żywych w 2000 r. do 6,0 w 2007 r.). O ile w początkowych latach rozważanego okresu przyczyniało się do tego przede wszystkim obniżenie umieralności niemowląt w ciągu pierwszych 27 dni życia, a zwłaszcza w ciągu pierwszej doby to w ostatnich latach widoczne jest większe obniżenie natężenia zgonów niemowląt, które przeżyły 27 dni.

**Tablica 38. Umieralność okołoporodowa i niemowląt według wieku  
w momencie zgonu w wybranych latach okresu 1995-2007**

Rok	Zgony okołoporodowe na 1000 urodzeń ogółem			Zgony niemowląt na 1000 urodzeń żywych				
	razem	martwe urodzenia	zgony w wieku 0-6 dni	ogółem	w wieku			
					0-6 dni		7-27 dni	powyżej 27 dni
					razem	w tym 0 dni		
1995	15,3	7,3	8,0	13,6	8,0	4,7	2,0	3,5
2000	9,7	5,6	4,1	8,1	4,1	2,4	1,5	2,5
2005	8,0	4,6	3,4	6,4	3,4	1,6	1,1	1,9
2006	8,0	4,7	3,3	6,0	3,3	1,6	1,1	1,6
2007	7,9	4,7	3,2	6,0	3,2	1,6	1,1	1,7

Źródło: Na podstawie danych GUS

Na natężenie zgonów niemowląt w istotny sposób wpływa waga noworodka w chwili urodzenia i kolejność urodzenia dziecka u matki. Szczególnie duże ryzyko zgonu dotyczy noworodków o masie ciała nie przekraczającej 2 kg. Spośród tych, które ważyły mniej niż 1 kg w 2007 r. zmarła prawie połowa. Najmniejsza umieralność natomiast występuje wśród dzieci, które w chwili urodzenia ważyły od 3 do 5 kg.

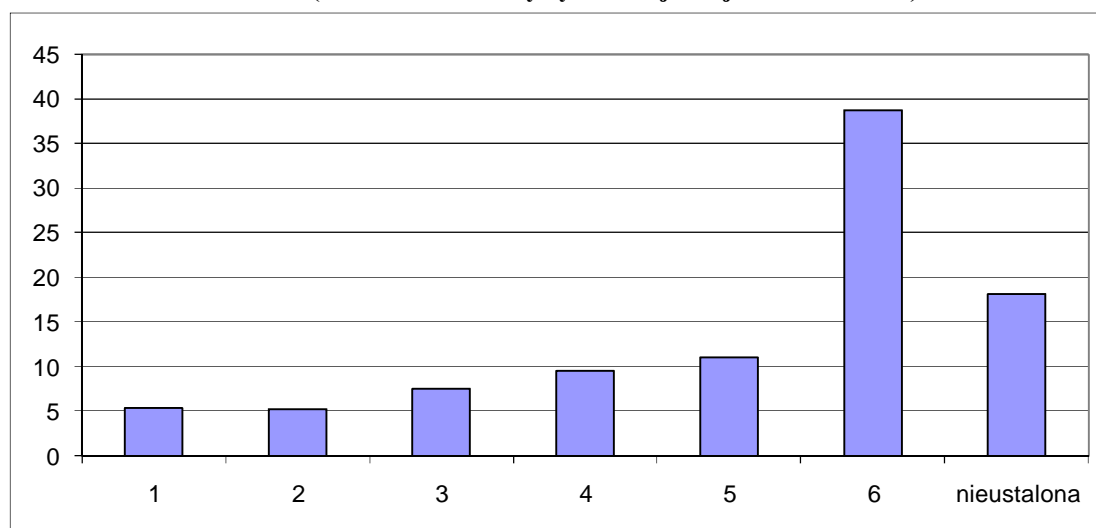
**Tablica 39. Zgony niemowląt według wagi urodzeniowej w Polsce w 2007 r.  
(na 1000 urodzeń żywych danej wagi)**

Waga noworodka					
5000g i więcej	4999-4000	3999-3000	2999-2000	1999-1000	999-500
5,4	0,7	0,8	3,8	61,8	487,5

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS

Odwrotnie niż waga urodzeniowa wpływa na ryzyko zgonu kolejność urodzenia dziecka. Z jej wzrostem rośnie zagrożenie ryzykiem zgonu. Szczególnie dotyczy to dzieci 3 i dalszej kolejności.

**Wykres 68. Zgony niemowląt według kolejności urodzenia u matki w Polsce w 2007 r. (na 1000 urodzeń żywych danej kolejności urodzenia)**



Źródło: Na podstawie danych GUS

#### 4.4. Porównania międzynarodowe

Mimo obserwowanego w ostatnich latach znacznego postępu w obniżaniu umieralności, sytuacja w Polsce w tej dziedzinie ciągle jest znacznie gorsza niż w wielu innych krajach. Przeciętny Polak ma bowiem przed sobą życie nawet o 7-8 lat krótsze niż mieszkańcy najlepszych pod tym względem krajów. W porównaniu do mężczyzn korzystniejsza jest sytuacja statystycznej Polki, która ma przed sobą tylko o 3-4 lata krótsze życie (tablica 40) niż mieszkanki krajów najlepszych pod tym względem.

**Tablica 40. Przeciętne dalsze trwanie życia noworodka według płci w wybranych krajach europejskich w 2006 r.**

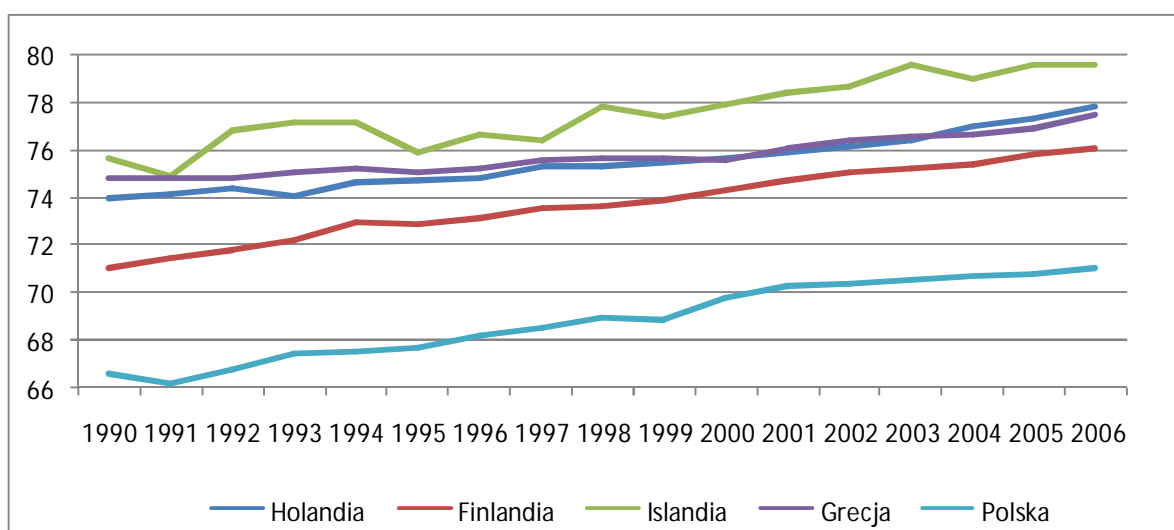
Kraj	Mężczyźni	Kobiety	Różnica
Austria	77,31	82,93	5,62
Czechy	73,45	79,67	6,22
Finlandia	76,02	83,22	7,20
Grecja	77,48	82,14	4,66
Holandia	77,83	82,14	4,31
Islandia	79,55	83,04	3,49
Norwegia	78,12	82,66	4,54
Polska	71,00	79,75	8,75
Rosja	60,47	73,25	12,78
Szwecja	78,70	82,94	4,24
Ukraina	62,34	73,84	11,50
Wielka Brytania	77,44	81,74	4,30

Źródło: *European health for all database. World Health Organization, Regional Office for Europe, June 2008* oraz <http://www.lifetable.de>

Na świecie najdłuższym życiem cieszą się mieszkańcy krajów stosunkowo zamożnych. W Europie są to przede wszystkim mieszkańcy krajów zachodniej i północnej jej części. Krócej od nich żyją mieszkańcy części środkowej, a najgorzej przedstawia się sytuacja w krajach Europy Wschodniej. W 2006 r. najdłuższym życiem w Europie cieszyli się mieszkańcy Islandii – mężczyźni 79,55 lat, kobiety 83,04 roku, Norwegii – mężczyźni 78,12 lat, kobiety 82,66 roku, Szwecji – mężczyźni 78,70 roku, kobiety 82,94 roku. Najkrótsze życie mieli natomiast przed sobą mieszkańcy krajów powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego, np. w Rosji mężczyźni żyli przeciętnie 60,47 roku, a kobiety 73,25 roku, natomiast na Ukrainie mężczyźni 62,34 roku, a kobiety 73,84 lat.

Porównanie rozpiętości w długości życia mężczyzn i kobiet pokazuje, że największe różnice występują w krajach, gdzie mieszkańcy żyją krótko, a najmniejsze w krajach o długim przeciętnym dalszym trwaniu życia (tablica 40).

**Wykres 69. Przeciętne dalsze trwanie życia noworodka płci męskiej w wybranych krajach europejskich w latach 1990-2006**

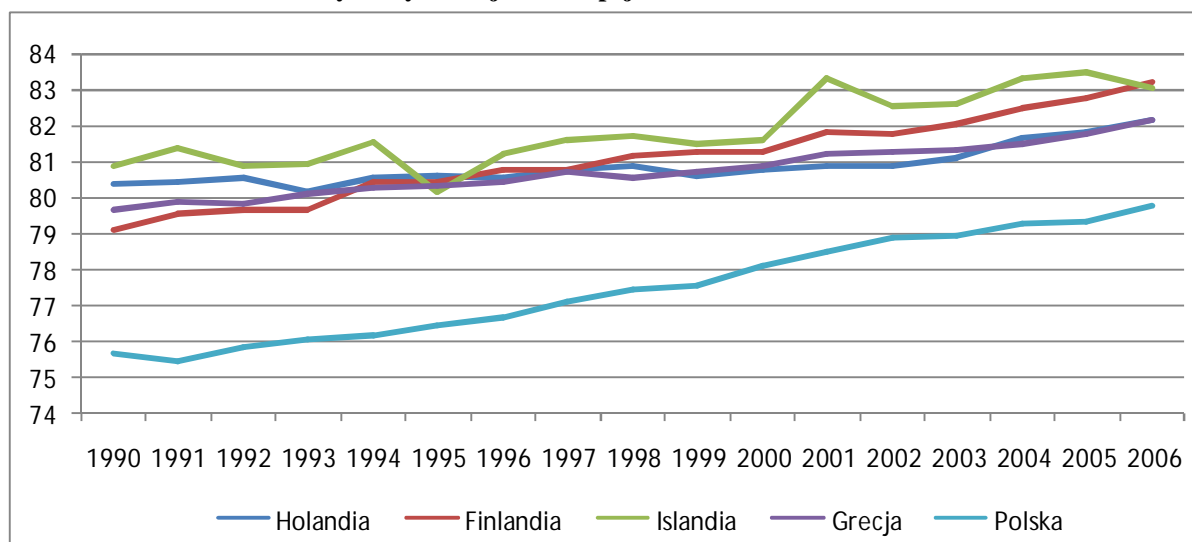


Źródło: *European health for all database. World Health Organization, Regional Office for Europe, June 2008* oraz <http://www.lifetable.de>

Analiza porównawcza zmian, jakie nastąpiły w długości życia w Polsce i innych krajach Europy pokazuje, że podobne, a nawet większe, korzyści jak w naszym kraju w rozważanym okresie odnotowano także w innych krajach, również tych, których mieszkańcy żyją znacznie dłużej niż Polacy. Tak było w latach 1990-2006 np. w Finlandii, gdzie przeciętna długość życia noworodka płci męskiej wzrosła o 5 lat, podczas gdy w Polsce o 4,43 roku (wykres 69) a przyrost przeciętnej długości życia noworodka płci żeńskiej wyniósł 4,15 roku, a w naszym kraju 4,12 (wykres 70). Oznacza to, że rezerwy w tym zakresie są w Polsce ciągle duże. Tkwią one przede wszystkim w obniżeniu natężenia zgonów z powodu najgroźniejszych przyczyn: chorób układu krążenia, nowotworów oraz działania przyczyn zewnętrznych. Niżej pokazana i omówiona jest sytuacja w Polsce w tym zakresie na tle wybranych krajów europejskich. Punkty odniesienia dla naszego kraju stanowią: Islandia – kraj będący europejskim (światowym) liderem pod względem długości życia mieszkańców oraz 3 inne kraje europejskie: Finlandia, Grecja i Holandia. Różnią się one znacznie od siebie (i od Polski) poziomem zamożności, położeniem geograficznym oraz uwarunkowaniami kulturowymi.

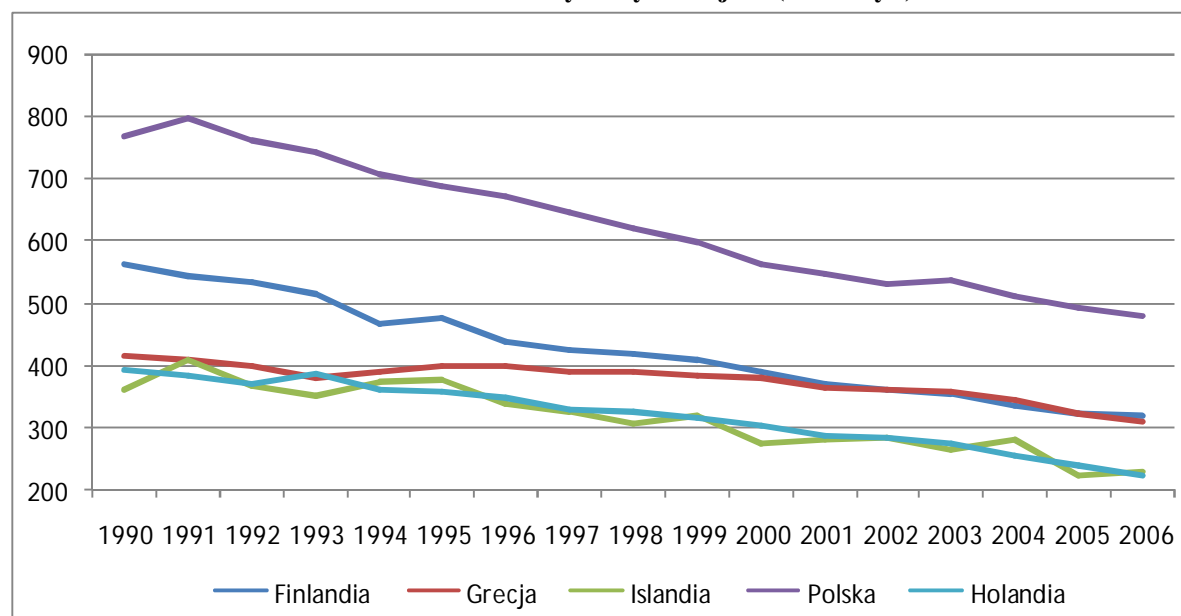


**Wykres 70. Przeciętne dalsze trwanie życia noworodka płci żeńskiej w wybranych krajach europejskich w latach 1990-2006**



Źródło: *European health for all database. World Health Organization, Regional Office for Europe, June 2007* oraz <http://www.lifetable.de>

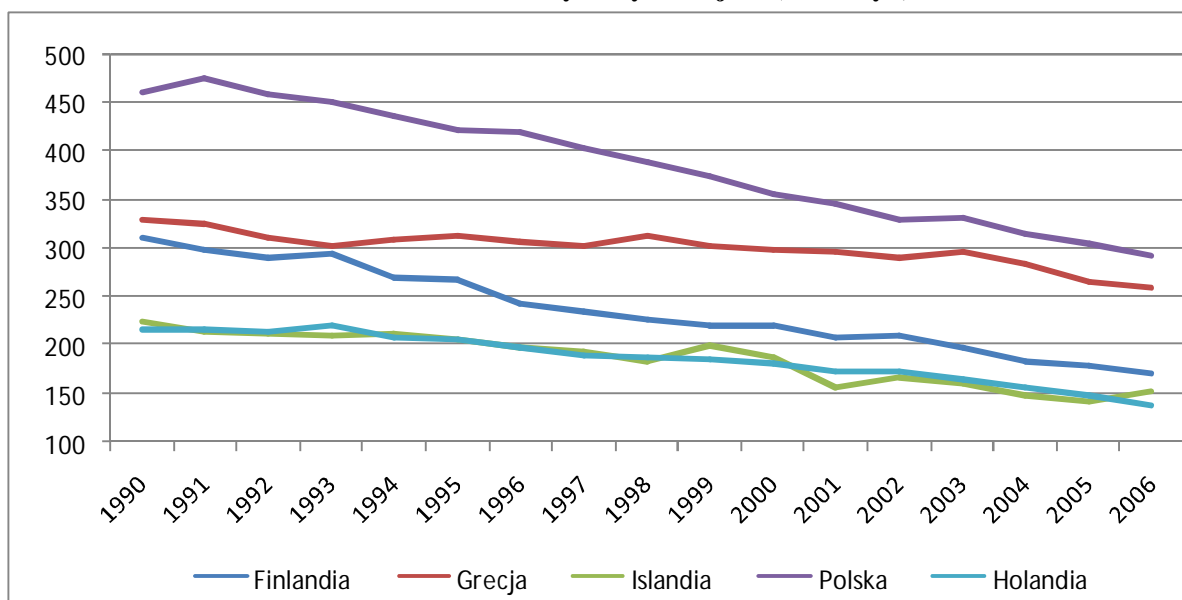
**Wykres 71. Standaryzowane współczynniki zgonów mężczyzn z powodu chorób układu krążenia w latach 1990-2006 w wybranych krajach (na 100 tys.)**



Źródło: *European health for all database. World Health Organization, Regional Office for Europe, June 2008*

Standaryzowane współczynniki zgonów z powodu chorób układu krążenia zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet w Polsce znacznie przekraczają wielkości notowane w wielu krajach europejskich. Jak pokazano na wykresach 71 i 72 są nawet ponad dwa razy większe w porównaniu z wartościami notowanymi w Holandii czy Islandii.

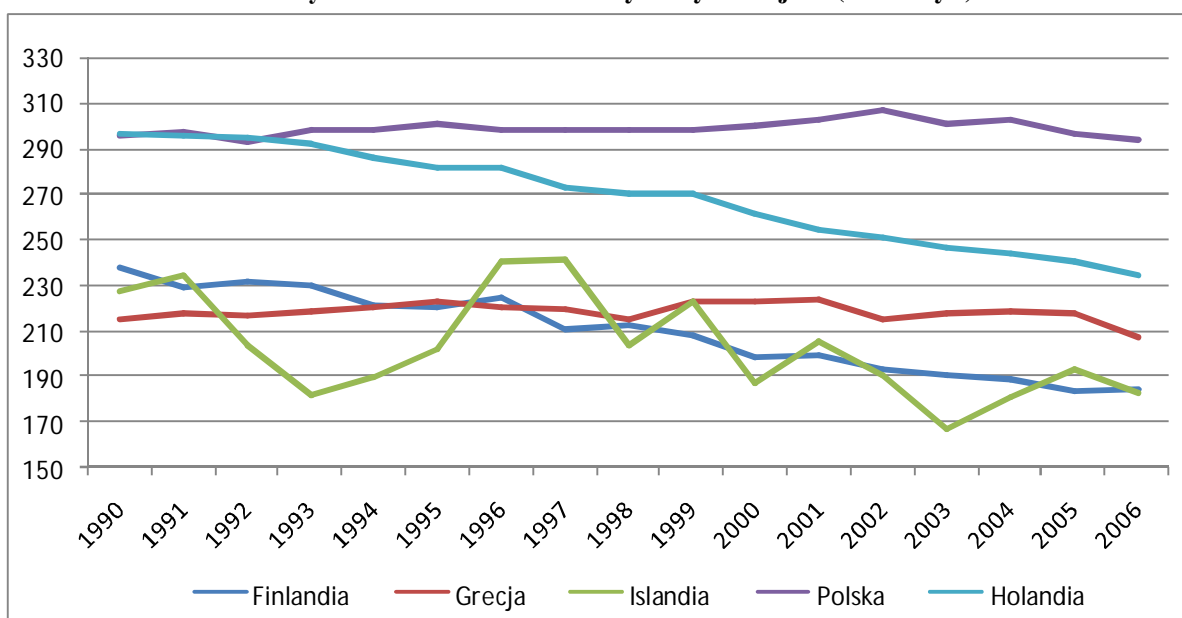
**Wykres 72. Standaryzowane współczynniki zgonów kobiet z powodu chorób układu krążenia w latach 1990-2006 w wybranych krajach (na 100 tys.)**



Źródło: jak do wykresu 71

W przypadku nowotworów złośliwych dystans dzielący Polskę od europejskich krajów o najmniejszym natężeniu zgonów z ich powodu nie jest tak duży, jak przy chorobach układu krążenia. W większości krajów, dla których dane pokazano na wykresach 73 i 74, widoczna jest jednak malejąca tendencja natężenia zgonów, mimo widocznych wahań wartości współczynników, gdy tymczasem w Polsce w zbiorowości mężczyzn sygnały takich zmian wystąpiły w 2004 r. Warto jeszcze wskazać na zmiany natężenia zgonów mężczyzn, jakie występowały w Polsce i Holandii w latach 1990-2006.

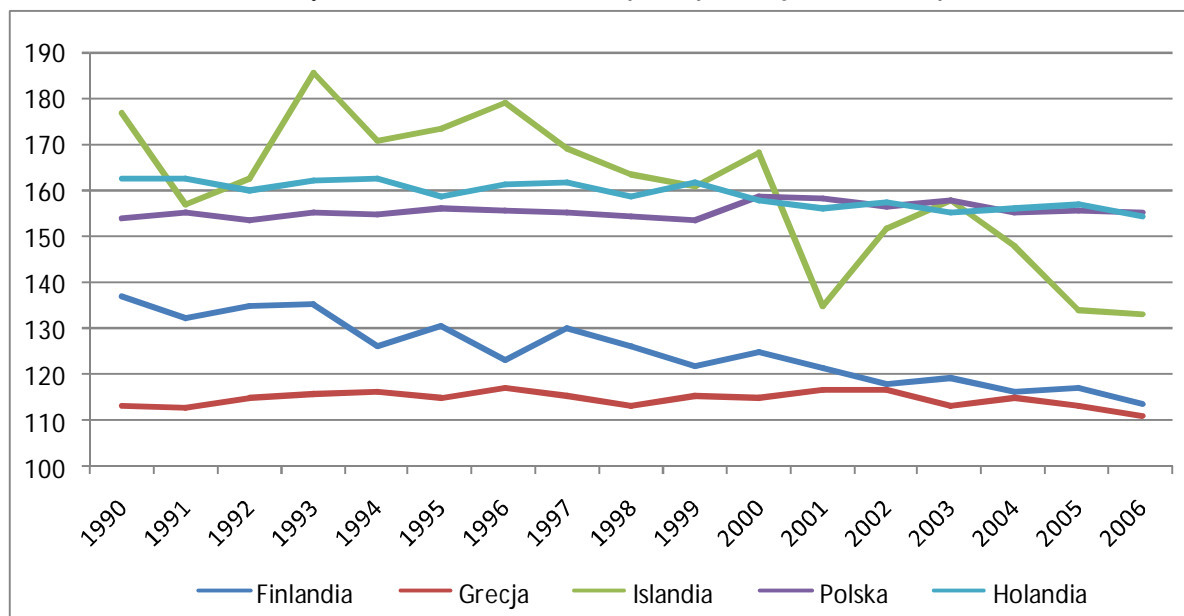
**Wykres 73. Standaryzowane współczynniki zgonów mężczyzn z powodu nowotworów złośliwych w latach 1990-2006 w wybranych krajach (na 100 tys.)**



Źródło: jak do wykresu 71

Na początku lat 90. w obu krajach umieralność z powodu nowotworów była na takim samym poziomie – następnie w Holandii systematycznie się zmniejszała, podczas gdy w Polsce wykazywała tendencję rosnącą.

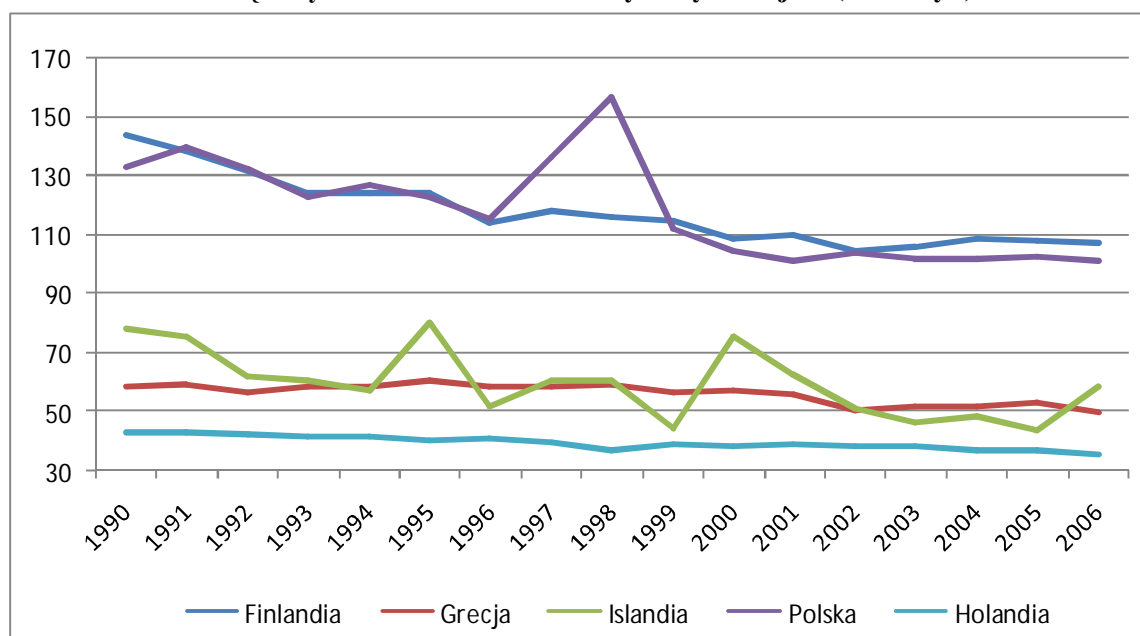
**Wykres 74. Standaryzowane współczynniki zgonów kobiet z powodu nowotworów złośliwych w latach 1990-2006 w wybranych krajach (na 100 tys.)**



Źródło: jak do wykresu 89

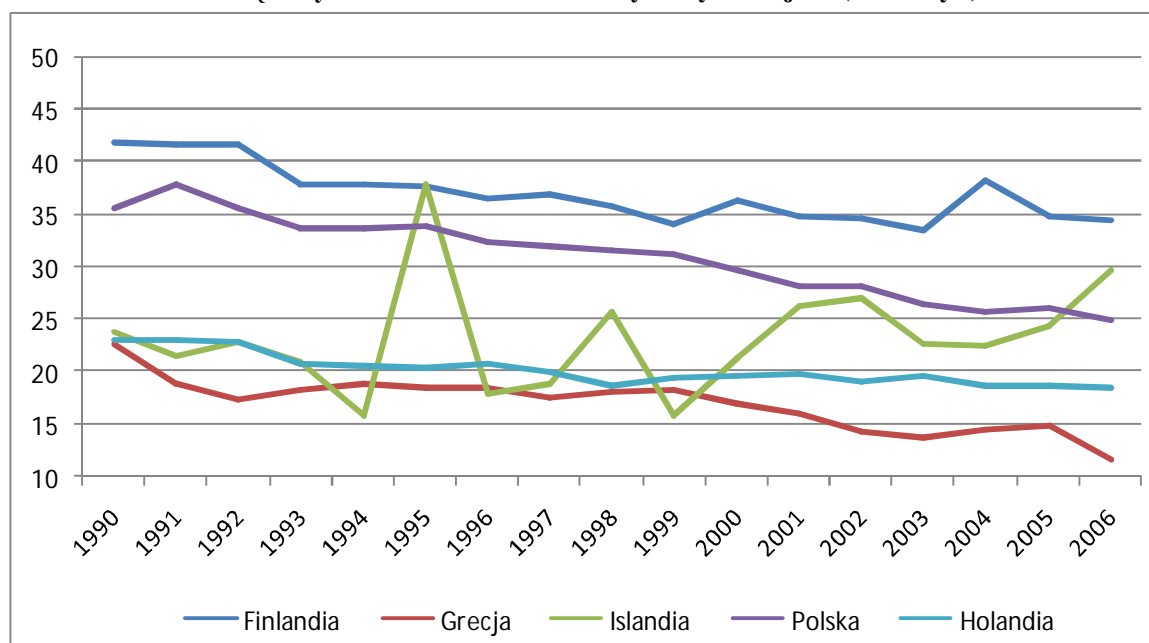
Trzecia z najważniejszych grup przyczyn zgonów, czyli przyczyny zewnętrzne, również charakteryzuje się większym natężeniem zgonów w Polsce niż w wielu innych krajach, np. w Grecji umieralność z tych przyczyn była dwukrotnie niższa niż w Polsce. Są też jednak kraje, np. Finlandia, gdzie sytuacja kształtowała się podobnie w przypadku mężczyzn (wykres 75) lub nawet gorzej niż w naszym kraju w przypadku kobiet (wykres 76).

**Wykres 75. Standaryzowane współczynniki zgonów mężczyzn z powodu przyczyn zewnętrznych w latach 1990-2006 w wybranych krajach (na 100 tys.)**



Źródło: jak do wykresu 71

**Wykres 76. Standaryzowane współczynniki zgonów kobiet z powodu przyczyn zewnętrznych w latach 1990-2006 w wybranych krajach (na 100 tys.)**



Źródło: jak do wykresu 71

Przeciętne dalsze trwanie życia noworodka jest syntetyczną miarą natężenia zgonów, która pokazuje sytuację w Polsce w zakresie umieralności na tle innych krajów. W przypadku wyodrębnionych grup czy też roczników wieku warto dokonać porównań współczynników zgonów, szczególnie dla najmłodszych osobników. W tej bowiem dziedzinie dystans, jaki dzieli Polskę od wielu krajów jest znaczny. Współczynnik zgonów niemowląt w 2006 r. był w Polsce znacznie większy niż w niektórych krajach europejskich. Dla niemowląt płci męskiej w Islandii wynosił – na 1000 – urodzeń żywych 1,33, a w Finlandii 3,23. Natomiast dla niemowląt płci żeńskiej odpowiednio 1,39 i 2,46 (tablica 41).

**Tablica 41. Zgony niemowląt w wybranych krajach europejskich na 1000 urodzeń żywych w 2006 roku**

Kraj	Chłopcy	Dziewczynki
Polska	6,64	5,28
Finlandia	3,23	2,46
Grecja	3,72	3,65
Holandia	4,93	3,91
Islandia	1,33	1,39

Źródło: jak do wykresu 71

## 4.5. Podsumowanie

Przedstawione dane obrazujące zmiany umieralności w Polsce od 1990 roku pokazują, że kontynuowana jest korzystna, spadkowa tendencja zmian natężenia zgonów. Przyczynia się do tego ciągle obniżanie natężenia zgonów powodowanych chorobami układu krążenia oraz przyczynami zewnętrznymi. Efektem tych zmian jest wzrost przeciętnego dalszego trwania życia mieszkańców kraju o ponad 4 lata w okresie 1990-2007. Szczególnie ważne zmiany zaszły w zbiorowości mężczyzn w wieku produkcyjnym. Wśród nich bowiem przez wiele lat umieralność nie tylko się nie zmniejszała, ale były lata kiedy natężenie zgonów w tej zbiorowości rosło.

Zmiany umieralności w Polsce nie przebiegają jednak tylko w pożądanym kierunku. Ciągłe bowiem utrzymuje się duża umieralność z powodu nowotworów, a ponadto wśród osób młodych i w wieku średnim rośnie natężenie zgonów wywoływanych chorobami układu trawiennego. Mieszkańcy różnych regionów kraju w różnym stopniu partycypują w tych korzyściach. Utrzymuje się ciągle niekorzystna sytuacja mieszkańców wsi, wśród których umieralność przekracza natężenie zjawiska w populacji mieszkańców miast. W 2007 r. nawet współczynnik zgonów niemowląt na wsi wzrósł w porównaniu z 2006 r. W niektórych województwach w 2007 r., podobnie jak i w 2006 r., mieszkańcy mieli przed sobą krótsze życie niż rok wcześniej. Ponadto cały czas utrzymuje się w Polsce znaczny dystans w umieralności między mężczyznami i kobietami. Polki żyją przeciętnie aż o 8-9 lat dłużej niż Polacy. Większe natężenie zgonów mężczyzn niż kobiet występuje powszechnie, ale w Polsce różnica obserwowana między osobami różnej płci jest bardzo duża. Widać to szczególnie w porównaniu z krajami o najniższej umieralności. Tam kobiety żyją 4-5 lat dłużej niż mężczyźni.

Mimo znacznych sukcesów w obniżaniu umieralności ciągle duży dystans dzieli Polskę od krajów najlepszych w tej dziedzinie. W tych krajach przeciętne dalsze trwanie życia noworodka płci męskiej zbliża się do 80 lat, czyli przeciętnej długości życia polskich kobiet, podczas gdy w naszym kraju zbliża się do 71 lat. Lepiej przedstawia się sytuacja wśród kobiet. W tym przypadku dystans wynosi około 4 lata.

Możliwości zmiany tej sytuacji tkwią przede wszystkim w dalszym obniżaniu natężenia zgonów wywoływanych chorobami układu krążenia oraz przyczynami zewnętrznymi, bowiem, mimo sukcesów w tym zakresie, ciągle w Polsce umieralność z tych powodów jest znacznie wyższa niż w wielu innych krajach. Ponadto pożądane są skuteczne działania w zakresie zwalczania chorób nowotworowych. Wieloletnia stabilizacja natężenia zgonów wywołanych tymi chorobami wskazuje, że dotychczasowe nie przynoszą pożądaných efektów.

## V. MIGRACJE ZAGRANICZNE

Zjawisko migracji nierozzerwalnie związane z procesem globalizacji gospodarki światowej ma również swoje odzwierciedlenie w Polsce. Migracja Polaków wykazuje tendencję do wyjazdów czasowych lub sezonowych i jest to zgodne z trendami migracyjnymi obserwowanymi w Europie czy świecie.

Na podstawie danych statystycznych można stwierdzić, że nie potwierdziły się oczekiwania zwiększonego odpływu migracyjnego o stałym charakterze, jak również przewidywania mediów, że po 1 maja 2004 r. Polskę opuści ponad 2 mln Polaków. Po 1 V 2004 r. zwiększyła się natomiast skala czasowych wyjazdów do pracy, zwiększyły się migracje cyrkulacyjne związane z możliwościami podjęcia pracy za granicą, jak również nastąpił wzrost liczby osób wyjeżdżających z kraju na dany okres, z założenia, zatem migracji powrotnych, ale bez sprecyzowania, kiedy ten powrót nastąpi. Po czteroletnich doświadczeniach członkostwa Polski w Unii widać, że migracje powrotne w zamyśle takimi się jednak nie stają. Odpowiedź na pytanie, czy w miarę upływu kolejnych lat nasilać się będzie zjawisko powrotu do kraju, otrzymamy w przyszłości.

### 5.1. Emigracja i imigracja na stałe

W statystyce polskiej ujmuje się dwa strumienie: emigrację i imigrację, nierozzerwalnie połączone z aktem wymeldowania bądź zameldowania się na pobyt stały.<sup>1</sup> Emigracja występuje w momencie wymeldowania się z pobytu stałego celem wyjazdu na stałe za granicę, z imigracją zaś mamy do czynienia w chwili zameldowania się na pobyt stały osoby przyjeżdżającej (ew. powracającej) z zagranicy, która nie miała w kraju stałego miejsca zameldowania.

Druga połowa pierwszego dziesięciolecia XXI wieku charakteryzowała się zarówno dla emigracji, jak i imigracji na pobyt stały średnim rocznym wzrostem wynoszącym dla lat 2005-2007 – 26%. Co prawda emigracja po rekordowym poziomie wyjazdów w 2006 r. wynoszącym blisko 47 tys. osób zmniejszyła się do poziomu 35,5 tys. w 2007 r., a zatem odnotowano spadek o 24%, to imigracja powoli rośnie, osiągając w 2007 r. rekordowy poziom blisko 15 tys. przyjazdów na stałe (wykres 77).

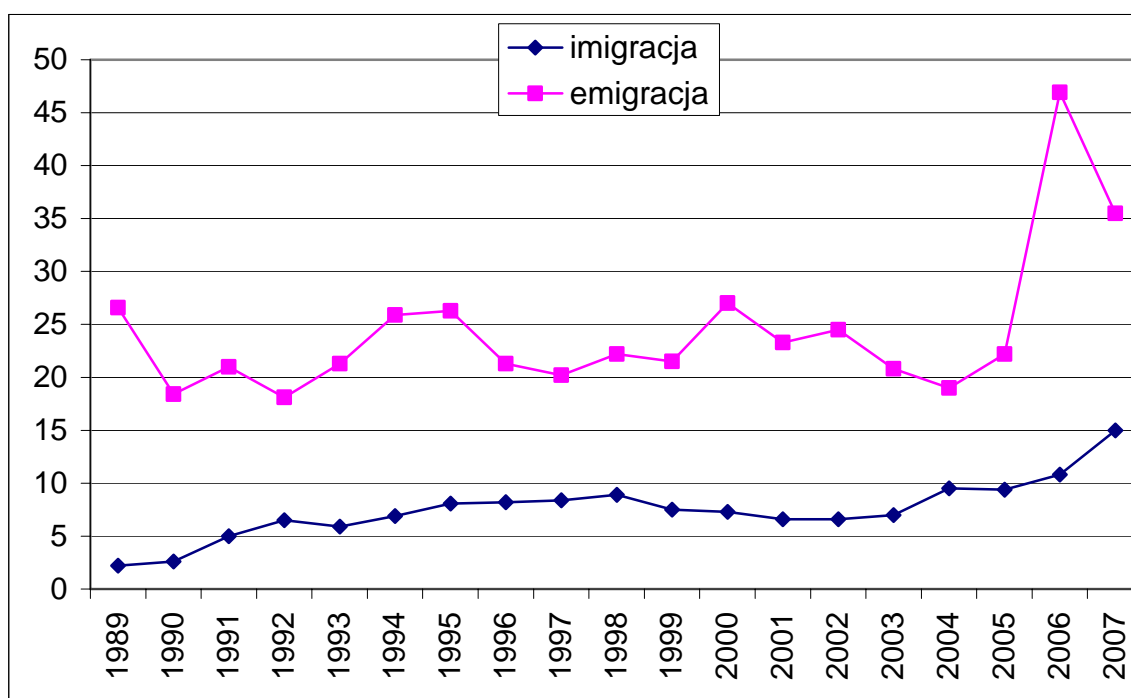
W 2006 roku poziom emigracji na stałe w porównaniu z rokiem wcześniejszym zwiększył się ponad dwukrotnie, w wyrażeniu procentowym jest to wzrost o 111%, a w porównaniu do 2004 r. zwiększył się o blisko 150%. Takiego skoku wyjazdów na stałe nie zanotowano od wielu lat. Natomiast przyjazdów na stałe w 2007 r. odnotowano 14,9 tys., co jest najwyższym poziomem nie tylko od momentu transformacji systemowej, ale i od początku lat 60. ubiegłego wieku. Po raz drugi imigracja na stałe do Polski przekroczyła poziom 10 tys. osób. Napływ w 2007 r. jest większy w stosunku do roku poprzedniego o 38,9%, natomiast w stosunku do 2005 r. większy o 59,6%.

Z uwagi na to, iż w 2007 r. zaobserwowano wysoki poziom wyjazdów, a zarazem najwyższy poziom przyjazdów, saldo migracji w stosunku do roku poprzedniego było co prawda nadal ujemne, ale w porównaniu do roku poprzedniego zmniejszyło się do poziomu – 20,6 tys. osób.

---

<sup>1</sup> Zameldowanie na pobyt stały oznacza nabycie przez osobę uprawnień stałego mieszkańca kraju

Wykres 77. Emigracja i imigracja do Polski latach 1989-2007 (w tys. osób)



Źródło: Roczniki Demograficzne, GUS, Warszawa (różne lata)

Tablica 42. Migracje zagraniczne na pobyt stały w latach 1995-2007 (w tys. osób)

Lata	Ogółem			Miasta			Wieś		
	Imigracja	Emigracja	Saldo	Imigracja	Emigracja	Saldo	Imigracja	Emigracja	Saldo
1995	8,1	26,3	-18,2	6,3	22,0	-15,7	1,8	4,3	-2,5
1996	8,2	21,3	-13,1	6,1	18,1	-12,0	2,1	3,2	-1,1
1997	8,4	20,2	-11,8	6,2	16,9	-10,7	2,2	3,3	-1,1
1998	8,9	22,2	-13,3	6,5	19,0	-12,5	2,4	3,2	-0,8
1999	7,5	21,5	-14,0	5,5	18,2	-12,7	2,0	3,3	-1,3
2000	7,3	27,0	-19,7	5,1	21,5	-16,4	2,2	5,5	-3,3
2001	6,6	23,3	-16,7	4,7	18,1	-13,4	1,9	5,2	-3,3
2002	6,6	24,5	-17,9	4,6	18,9	-14,3	2,0	5,5	-3,5
2003	7,0	20,8	-13,8	4,9	15,6	-10,7	2,1	5,2	-3,1
2004	9,5	18,8	-9,3	6,7	13,9	-7,2	2,8	5,0	-2,2
2005	9,4	22,2	-12,8	6,6	17,1	-10,5	2,7	5,2	-2,5
2006	10,8	46,9	-36,1	7,9	34,0	-26,1	2,9	12,8	-9,9
2007	15,0	35,5	-20,5	10,6	24,8	-14,2	4,4	10,7	-6,3

Źródło: jak do wykresu 77

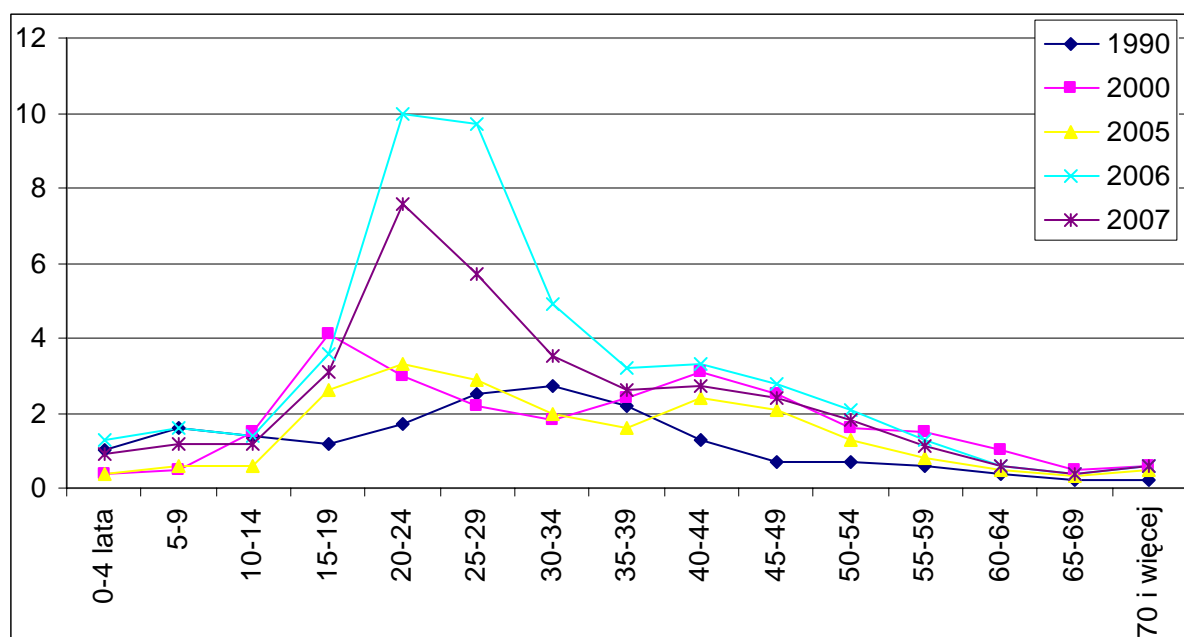
Pod względem rozkładu według płci zarówno wśród imigrantów, jak i emigrantów na stałe przeważają mężczyźni. Jest to charakterystyczne dla wyjazdów, które miały miejsce w okresie transformacji systemowej i odwrotne od tendencji obserwowanej w latach 80., kiedy to proporcje płci odznaczały się zdecydowaną przewagą emigrujących na stałe kobiet i nieznaczną przewagą przyjeżdżających na stałe kobiet. Od lat 90. XX w. występuje sytuacja przewagi mężczyzn, których np. w 2006 r. wyjechało na stałe z Polski o 38,3% więcej niż kobiet. Przybyło do Polski również więcej mężczyzn – o 22%. Rok 2007 r. to kolejny wzrost liczby wyjeżdżających i przyjeżdżających mężczyzn względem kobiet. „Nadwyżki” wynosiły odpowiednio 42,9% oraz 32,8%. Można powiedzieć, że tendencja do przewagi mężczyzn w wyjazdach i przyjazdach na stałe stopniowo utrwała się.

Inną charakterystyczną cechą emigracji na stałe jest zmiana struktury wieku osób decydujących się na wyjazd połączony z wymeldowaniem się (wykres 78, tablica 43). Lata 80. charakteryzowały się zdecydowaną przewagą osób w wieku 25-39 lat oraz wysokimi udziałami dzieci i młodzieży. Ta tendencja jest jeszcze widoczna na początku lat 90., a w latach następnych stopniowo następowały przesunięcia w strukturze wieku i w wyjazdach zaczęły dominować osoby młode, w wieku 20-24 lat.

Rok 2007 charakteryzował się bardzo wyraźną dominacją w wyjazdach osób młodych w wieku 20-24 lat oraz w wieku 25-29 lat. Udział osób w tym wieku w wyjazdach na stałe ogółem wyniósł 37,5% i zmniejszył się w porównaniu do roku poprzedniego o 4,5 punktu procentowe – może to oznaczać emigrację odroczoną, czyli wyjazdy dzieci emigrantów, często nielegalnych, końca lat 80., kiedy to obserwowano zwiększone wyjazdy ludności Polski. Generalnie w 2007 r. w porównaniu do 2006 r. zostały utrzymane udziały emigracji ze względu na wiek.

W zakresie imigracji należy podkreślić, że odnosi się ona zarówno do obywateli polskich wracających z emigracji, jak również do cudzoziemców, którzy zamierzają się osiedlić lub już osiedlili się w Polsce. W latach 2005-2006 notowano napływ ludności charakteryzującej się względnie zbliżoną strukturą wieku, aczkolwiek praktycznie w większości grup wieku miało miejsce więcej przyjazdów w 2005 r. aniżeli w roku poprzednim. Natomiast w 2007 r. zdecydowanie dominuje napływ imigrantów młodych, w wieku 25-29 lat, którzy stanowili 20% napływu ogółem (rok wcześniej udział ten wyniósł 14,8%). Napłynęło blisko 48,7% osób w wieku 25-49 lat, co stanowi zmniejszenie się udziału w stosunku do 2006 r. (o 51,0%). Zarazem około półtorakrotnie zwiększył się napływ dzieci w wieku poniżej 5 lat. Napływ osób starszych tj. w wieku 60 i więcej lat od 1995 r. nie zmieniał się i od około 10 lat jest na Ustabilizowanym poziomie.

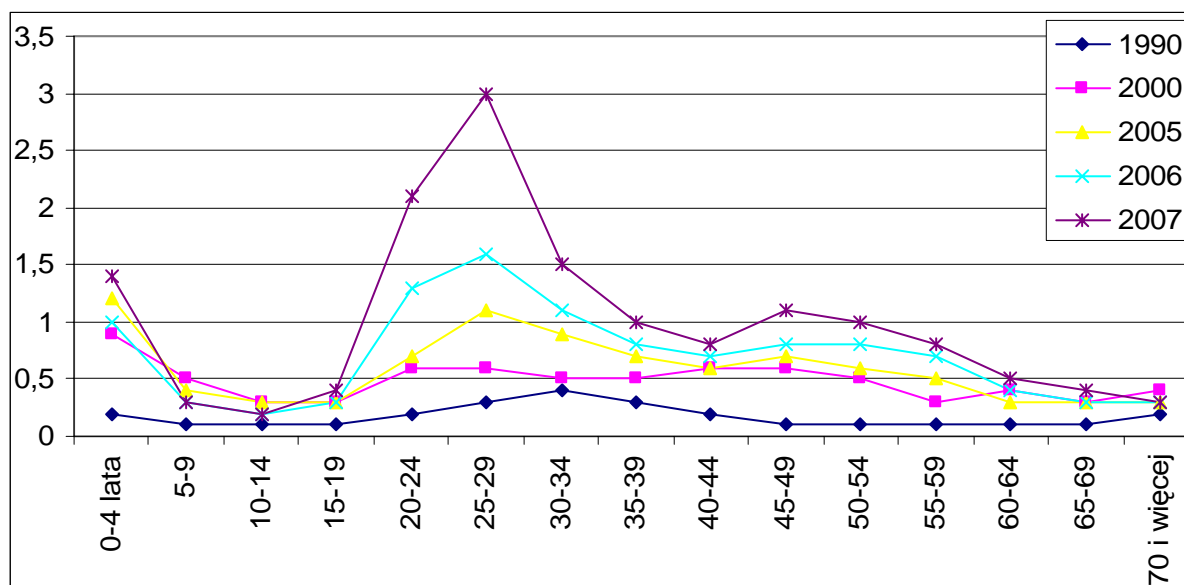
**Wykres 78. Emigracja z Polski na pobyt stały według wieku emigrantów dla lat: 1990, 2000, 2005, 2006 oraz 2007 (w tys. osób)**



Źródło: jak do wykresu 77



**Wykres 79. Imigracja do Polski na pobyt stały według wieku emigrantów dla lat: 1990, 2000, 2005, 2006 oraz 2007 (w tys. osób)**



Źródło: jak do wykresu 77

**Tablica 43. Emigracja i imigracja z/do Polski na pobyt stały według wieku emigrantów (w tys. osób)**

Lata	Emigracja					Imigracja				
	1990	2000	2005	2006	2007	1990	2000	2005	2006	2007
Ogółem	18,4	27,0	22,2	46,9	35,5	2,6	7,3	9,3	10,8	15,0
0-4 lata	1,0	0,4	0,4	1,3	0,9	0,2	0,9	1,2	1,0	1,4
5-9	1,6	0,5	0,6	1,6	1,2	0,1	0,5	0,4	0,3	0,3
10-14	1,4	1,5	0,6	1,4	1,2	0,1	0,3	0,3	0,2	0,2
15-19	1,2	4,1	2,6	3,6	3,0	0,1	0,3	0,3	0,3	0,4
20-24	1,7	3,0	3,3	10,0	7,6	0,2	0,6	0,7	1,3	2,1
25-29	2,5	2,2	2,9	9,7	5,7	0,3	0,6	1,1	1,6	3,0
30-34	2,7	1,8	2,0	4,9	3,5	0,4	0,5	0,9	1,1	1,5
35-39	2,2	2,4	1,6	3,2	2,6	0,3	0,5	0,7	0,8	0,9
40-44	1,3	3,1	2,4	3,3	2,7	0,2	0,6	0,6	0,7	0,8
45-49	0,7	2,5	2,1	2,8	2,4	0,1	0,6	0,7	0,8	1,1
50-54	0,7	1,6	1,3	2,1	1,8	0,1	0,5	0,6	0,8	1,0
55-59	0,6	1,5	0,8	1,3	1,2	0,1	0,3	0,5	0,7	0,8
60-64	0,4	1,0	0,5	0,6	0,6	0,1	0,4	0,3	0,4	0,5
65-69	0,2	0,5	0,3	0,4	0,4	0,1	0,3	0,3	0,3	0,4
70 i więcej	0,2	0,6	0,5	0,6	0,6	0,2	0,4	0,3	0,3	0,3

Źródło: jak do wykresu 77

## 5.2. Zróżnicowanie terytorialne wyjazdów i przyjazdów na stałe

Migracje ludności na pobyt stały dotyczą w przeważającej większości osób, które wyjeżdżają i przyjeżdżają na tereny miejskie, przy czym występuje zdecydowana koncentracja terytorialna zarówno osób przyjeżdżających jak i wyjeżdżających. Chodzi o to, że zarówno skala wyjazdów/przyjazdów rekrutuje się z/do określonych miejsc w Polsce, jak również to, że przy wyjeździe/przyjeździe pewne kierunki są dominujące.

W przypadku geograficznych kierunków obieranych przez polskich emigrantów na stałe od wielu lat, a właściwie dekad, dominującą rolę odgrywają Niemcy, a od niedawna również Wielka Brytania, która w roku 2006 objęła pozycję lidera. Udział wyjazdów do

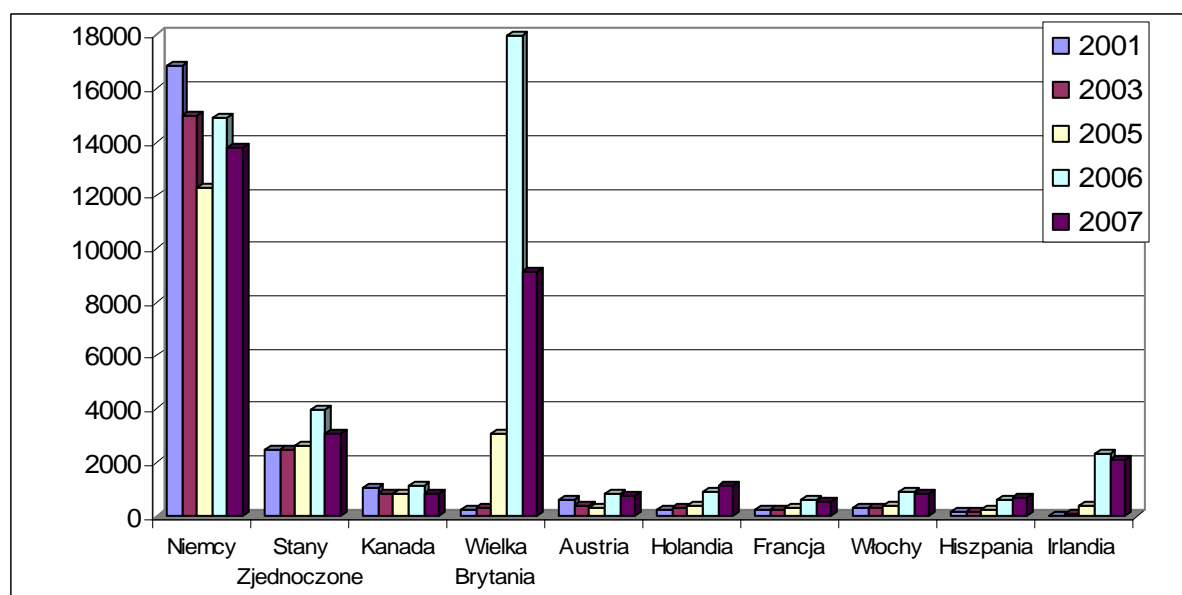
Wielkiej Brytanii już w 2005 r. wyniósł 13,8% i wtedy wzrost absolutny w stosunku do 2004 r. był ponad dziesięciokrotny. Natomiast rok 2006 przyniósł dalszy, blisko sześciokrotny wzrost w stosunku do 2005 r., a w stosunku do 2004 r. wzrost ponad sześćdziesięciokrotny. Żaden inny kraj w ostatnim dziesięcioleciu nie odnotował wzrostu wyjazdów na stałe o takiej skali. Rok 2007 znów zmienił kolejność krajów dominujących. Zmniejszyła się skala wyjazdów do Wielkiej Brytanii, a w porównaniu do 2006 r. poziom wyjazdów obniżył się o blisko 50% – ich udział w wyjazdach ogółem zmniejszył o ponad 10 punktów procentowych. Tym samym wyjazdy do Wielkiej Brytanii po rocznym okresie przewodzenia w wyjazdach stały się znów drugie w kolejności (wykres 80).

Niemcy znów wysunęły się pozycję lidera. Co prawda w 2007 r. w stosunku do 2006 r. zanotowano absolutny spadek wyjazdów (o ponad 1,1 tys.) to jednak udział wyjazdów na stałe do Niemiec znalazł się na pierwszym miejscu (38,8%) przed Wielką Brytanią do której skierowało się 25,8% osób z wyjeżdżających ogółem. Mimo to „popularność” kierunku niemieckiego daleka jest jeszcze od obserwowanej na początku XXI wieku i wynoszącej ok. 72% dla lat 2001-2003.

Na trzecim miejscu uplasowały się Stany Zjednoczone, które odnotowały absolutny spadek wyjazdów, co jednak w umiarkowanym stopniu miało wpływ na zmianę udziału w wyjazdach ogółem. Udział w wyjazdach do tego kraju zarówno dla 2006 r. jak i dla 2007 r. był na zbliżonym poziomie, odpowiednio 8,4% oraz 8,6%. Jak widać Stany Zjednoczone stają się w dobie otwarcia granic Unii krajem coraz mniej interesującym dla potencjalnych emigrantów na stałe.

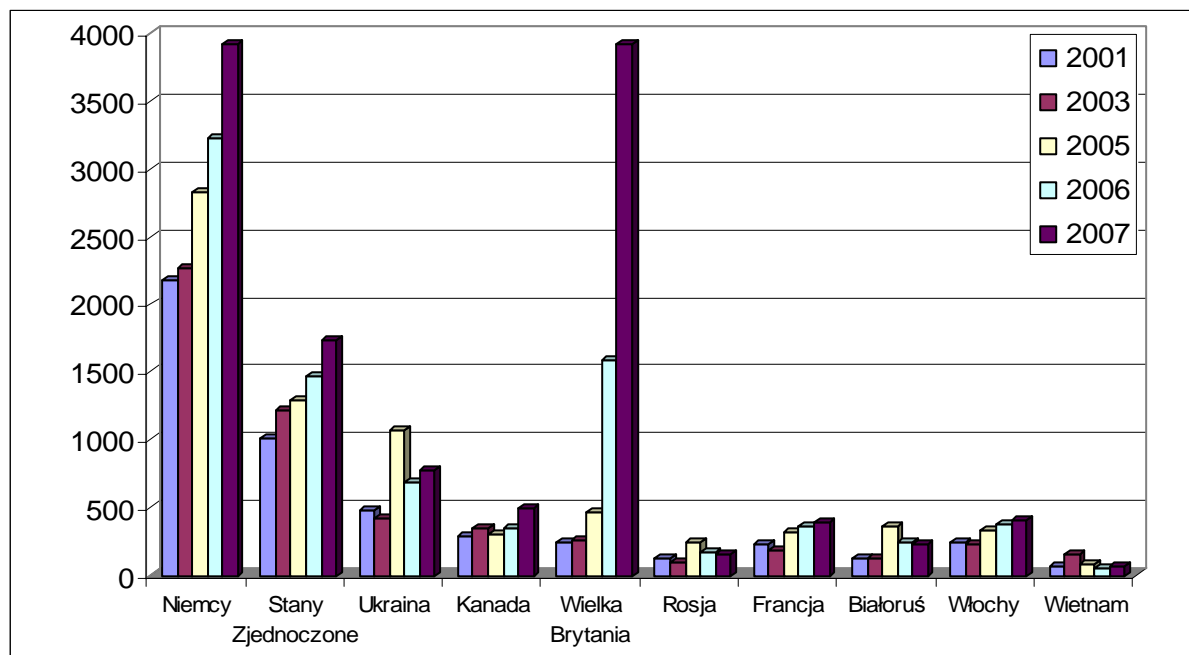
Na czwartym miejscu po raz kolejny w historii migracji znalazła się Irlandia, wyprzedzając dwukrotnie kraj tradycyjnie emigrancki (dla Polaków), jakim od dekad była Kanada. Co prawda nastąpił spadek wyjazdów w wyrażeniu absolutnym, ale udział wyjazdów w wyjazdach ogółem nieznacznie wzrósł. Wyniósł w 2007 r. – 5,9%, natomiast w roku poprzednim udział ten wynosił 4,9%. Generalnie te cztery kraje przyjęły w 2007 r. blisko 80% emigracji z Polski, a w 2006 r. było to odpowiednio 83%.

**Wykres 80. Emigracja z Polski na pobyt stały według głównych krajów docelowych dla lat: 2001, 2003, 2005, 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)**



Źródło: jak do wykresu 77

**Wykres 81. Imigracja do Polski na pobyt stały według głównych krajów pochodzenia dla lat: 2001, 2003, 2005, 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)**



Źródło: jak do wykresu 77

Imigrację do Polski podejmowali tak, jak w latach poprzednich, głównie obywatele Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Kanady oraz państw byłego Związku Radzieckiego. Jednakże, jak w przypadku emigracji, Wielka Brytania odegrała w 2007 r. najistotniejszą rolę w napływie na stałe. Po raz pierwszy w historii absolutny napływ na stałe z tego kraju był drugi w kolejności, w związku z czym Stany Zjednoczone utraciły wieloletnią pozycję wicelidera. Udział przyjazdów z Wielkiej Brytanii w napływie ogółem wyniósł w 2007 r. 26%. Rok wcześniej udział ten kształtował się na poziomie blisko 15%, a w 2005 r. stanowił udział na poziomie zaledwie 2,2%. Zatem wzrost przyjazdów z Wielkiej Brytanii wzrósł w 2007 r. w porównaniu do 2006 r. o 145%, natomiast w 2006 r. w stosunku do w stosunku do 2005 r. był największy i wyniósł 240%, a w 2005 r. w stosunku do 2004 r. wzrost ten był bliski 80%.

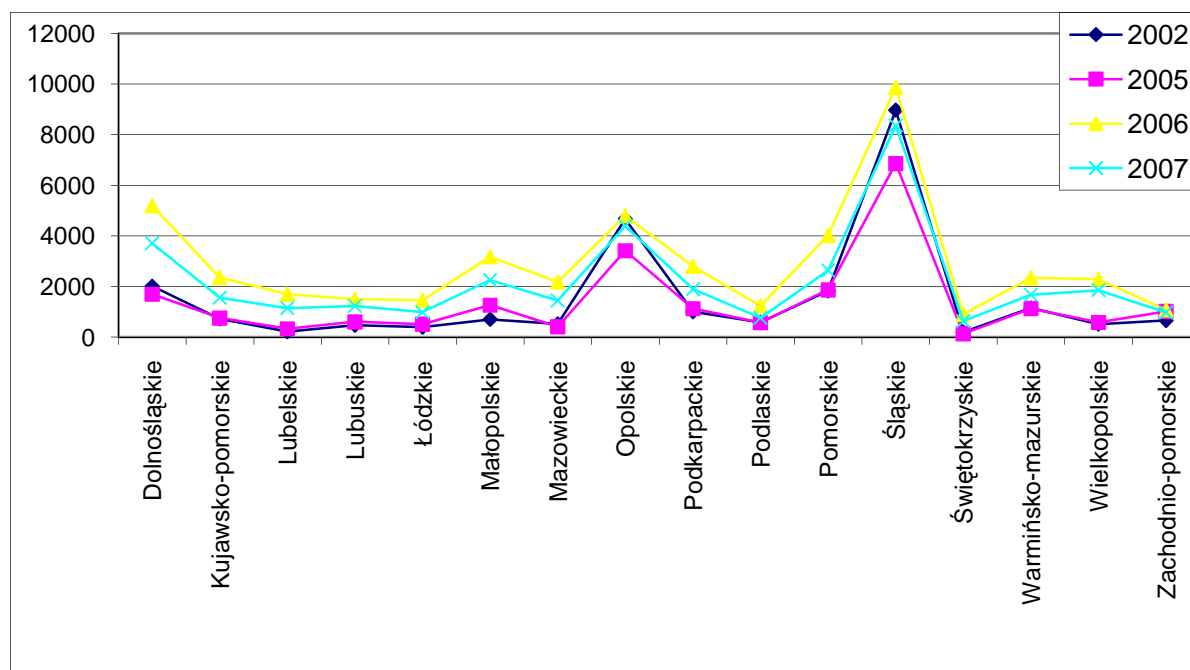
Dla większości głównych zamorskich oraz zachodnio-europejskich krajów przybycia imigracja w 2007 r. w stosunku do 2006 r. zwiększyła się. Jak wspomniano wyżej, najwyższym wzrostem odznaczały się przyjazdy z Wielkiej Brytanii. Tym samym po raz pierwszy w historii Niemcy straciły rolę dominującą – obecnie tę rolę pełnią dwa kraje. W 2007 r. dokładnie tyle samo osób (3913) przyjechało do Polski, meldując się na pobyt stały z Niemiec, co i z Wielkiej Brytanii. Przyjazdy na stałe obywateli pochodzących z Niemiec wzrosły w 2007 r. w stosunku do roku poprzedniego o 21,5%. Zwiększony napływ zanotowano również z Kanady (wzrost o 45%), ze Stanów Zjednoczonych (wzrost o 18%), Włoch (wzrost o 9%) oraz Francji (wzrost o blisko 11%).

Natomiast w przeciwieństwie do roku wcześniejszego zanotowano zmniejszenie się napływu z niektórych państw byłego Związku Radzieckiego. Podobne na poziomie blisko 8% zmniejszenie się napływu na stałe zaobserwowano z Rosji i Białorusi, co w porównaniu do relacji 2006 r. w stosunku do 2005 r. wskazuje, że spadek ten jest znacznie mniejszy, gdyż wtedy spadki te wynosiły powyżej 30%. Natomiast przyjazdy na stałe z Ukrainy wzrosły o blisko 14% (wykres 81).

Analiza rozkładu terytorialnego napływu/odpływu na/z terytorium Polski uwypukla dwie kwestie:

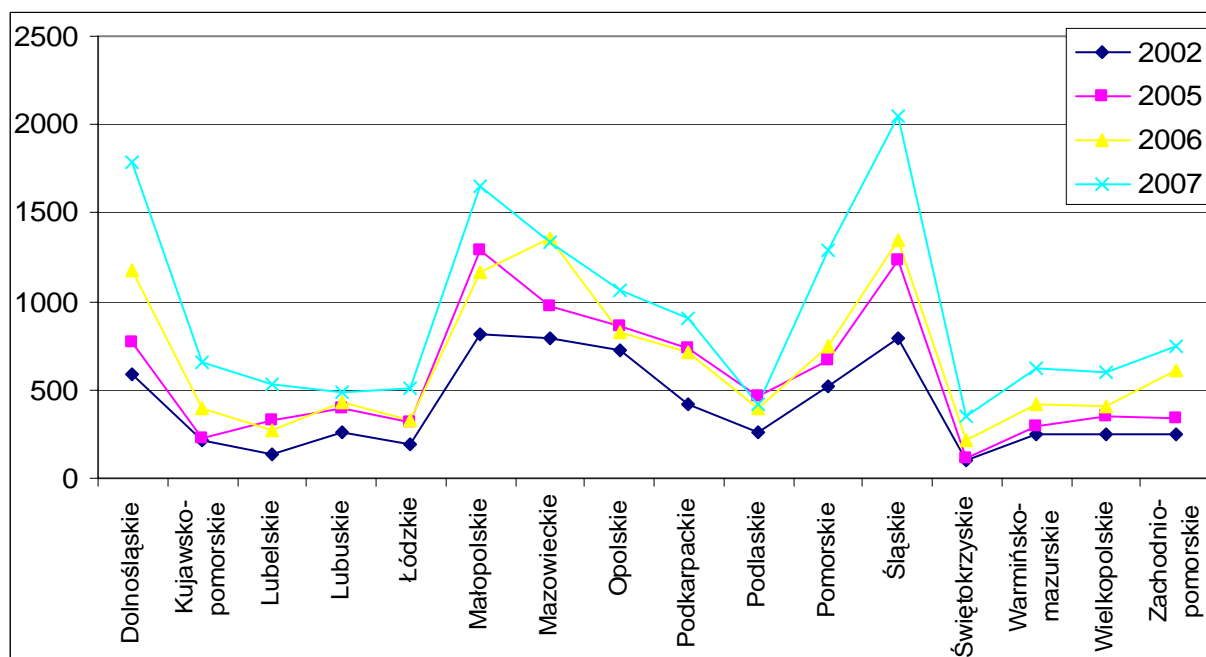
1. Zdecydowanie najwyższy od wielu lat odpływ ludności polskiej jest z województwa śląskiego, skąd pochodziło 42,4% emigrantów w 2000 r., 32,9% w 2004 r., 30,8% w 2005 r., 21,0% w 2006 r. oraz 23,6% w 2007 r. (w 1990 r. udział ten wynosił nieco ponad 20%). Jak widać, udział wyjazdów z tego obszaru w wyjazdach ogółem z roku na rok systematycznie spada i w dwóch ostatnich latach oscyluje wokół poziomu z początku lat 90. Następnymi w kolejności województwami istotnymi z punktu widzenia skali emigracji są, jak w latach poprzednich, województwa: opolskie, dolnośląskie, małopolskie oraz pomorskie. Mimo wzrostu absolutnego wyjazdów z tych województw, ich łączny udział w wyjazdach na stałe ogółem, podobnie jak dla województwa opolskiego, z roku na rok spada. Z obszaru tych województw wyjechało na stałe 78,0% ogółu emigrantów w 2000 r., 73,1% emigrantów w 2004 r., w 2005 r. i 2006 r. odpowiednio 67,8% i 57,6% oraz 36,6% w 2007 r. Zatem na przestrzeni ostatnich sześciu lat koncentracja wyjazdów z pewnych regionów uległa znacznemu obniżeniu.
2. Od lat 90. do lat obecnych największy napływ imigrantów koncentruje się na tereny województw: dolnośląskiego, małopolskiego, mazowieckiego, opolskiego oraz śląskiego. Łącznie w tych województwach osiedliło się w 2000 r. 58,2% ogółu imigrantów, w 2004 r. – 56,1%, w 2005 r. – 54,9%, w 2006 r. – 54,3% natomiast w 2007 r. – 52,5%. W 2007 r. należałoby do wyżej wymienionych dołączyć województwo pomorskie, gdzie skala napływu systematycznie wzrasta. W 2006 r. napłynęło tam blisko 7% imigrantów na stałe, natomiast w 2007 r. już blisko 9% (wykres 82 i 83 oraz tabl. 44).

**Wykres 82. Emigracja z Polski na pobyt stały według województw dla lat: 2002, 2005, 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)**



Źródło: jak do wykresu 77

Wykres 83. Imigracja do Polski na pobyt stały według województw dla lat: 2002, 2005, 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)



Źródło: jak do wykresu 77

Tablica 44. Emigracja i imigracja na stałe w Polsce według województw dla lat: 2002, 2005, 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)

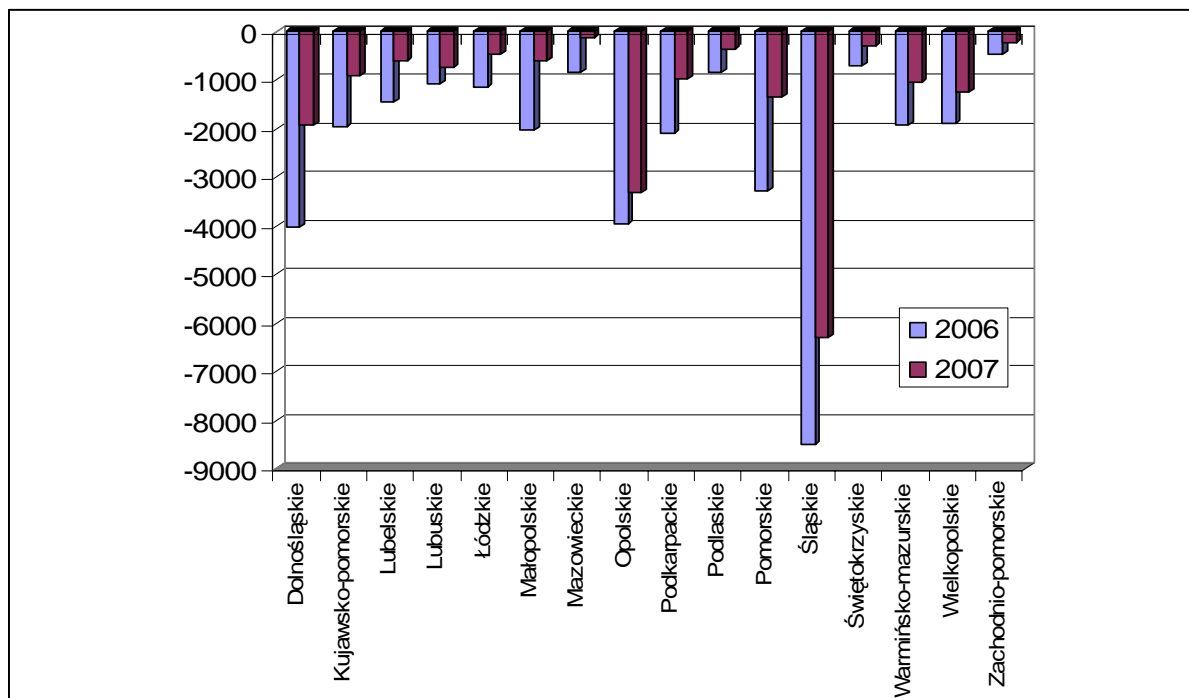
Województwo	Emigracja				Imigracja			
	2002	2005	2006	2007	2002	2005	2006	2007
Dolnośląskie	2 007	1 691	5 201	3 702	589	772	1 171	1 785
Kujawsko-pomorskie	720	754	2 360	1 560	220	224	396	652
Lubelskie	211	327	1 703	1 145	135	331	270	537
Lubuskie	464	602	1 497	1 226	263	391	430	490
Łódzkie	393	513	1 462	984	195	312	324	509
Małopolskie	699	1 264	3 178	2 254	812	1 294	1 161	1 646
Mazowieckie	520	408	2 185	1 446	795	973	1 362	1 334
Opolskie	4 665	3 414	4 792	4 385	729	862	831	1 068
Podkarpackie	997	1 122	2 800	1 893	421	738	717	909
Podlaskie	584	565	1 238	761	262	462	394	415
Pomorskie	1 823	1 867	4 027	2 630	523	670	752	1 287
Śląskie	8 961	6 861	9 865	8 358	791	1 238	1 344	2 046
Świętokrzyskie	187	128	904	633	100	113	216	346
Warmińsko-mazurskie	1 142	1 130	2 350	1 672	248	293	423	621
Wielkopolskie	508	578	2 292	1 853	253	356	403	599
Zachodnio-pomorskie	651	1 018	1 082	978	251	335	608	751
Polska	24 532	22 242	46 936	35 480	6 587	9 364	10 802	14 995

Źródło: jak do wykresu 77

Ogólnie saldo migracji zagranicznych na pobyt stały we wszystkich województwach jest ujemne, tzn. odpływ na stałe przewyższa napływ z zamiarem osiedlenia się. W 2007 r. z uwagi na mniejsze saldo migracji ogółem, gdzie zaobserwowano mniejszą skalę wyjazdów przy zwiększonej skali przyjazdów ujemne saldo w poszczególnych województwach zmniejszyło się (wykres 84). W województwie mazowieckim, gdzie odnotowywano dodatnie saldo migracji w latach 90. oraz dwutysięcznych i saldo to z roku na rok nieznacznie się zwiększało do 2005 r., obecnie zanotowano spadek ludności o ok. 0,1 tys. osób. (w roku poprzednim

ujemne saldo wyniosło – 0,8 tys. osób). Podobnie w województwie małopolskim, gdzie w latach 2001-2005 zaobserwowano nieznaczne saldo dodatnie, obecnie występuje ubytek mieszkańców w wyrażeniu absolutnym o 0,7 tys. osób (w 2006 r. ubytek ten był rzędu 2 tys. osób). Zdecydowanie największy absolutny ubytek ludności można zaobserwować w województwie śląskim (saldo wynosi – 6,3 tys. osób), a następnie w województwie opolskim (saldo jest zbliżone do – 3,5 tys. osób). Najmniej ludności „straciły” województwa: wspomniane wyżej mazowieckie oraz zachodniopomorskie i świętokrzyskie, odpowiednio – 0,2 oraz – 0,3 tys. osób.

Wykres 84. Saldo migracji zagranicznych na pobyt stały w województwach dla lat: 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)



Źródło: jak do wykresu 77

### 5.3. Uchodźcy

Status uchodźcy nadaje się na podstawie Ustawy o Udzielaniu Cudzoziemcom Ochrony na Terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z 13 VI 2003 r. Mimo, że powyższa Ustawa nie zawiera w sobie definicji uchodźcy, stosuje się przepisy Konwencji Genewskiej z 28 VII 1951 r. oraz Protokołu Nowojorskiego z 31 I 1967 r., w myśl których status uchodźcy może być nadany cudzoziemcowi przez władze polskie, który nie może lub nie chce powrócić do swego kraju pochodzenia lub stałego pobytu z powodu uzasadnionej obawy przed prześladowaniami. Ubiegający się o status uchodźcy mogą składać wniosek o nadanie statusu uchodźcy zarówno na granicy, jak i przebywając na terytorium Polski.

W razie uznania, że cudzoziemiec nie spełnia kryteriów uznania za uchodźcę, ale powinien być chroniony przed wydaleniem, z urzędu rozstrzyga się o potrzebie udzielenia cudzoziemcowi zgody na pobyt tolerowany. W momencie nadania prawa do pobytu tolerowanego cudzoziemiec ma prawo do pracy (bez konieczności ubiegania się o zezwolenie na pracę), prawo do opieki społecznej, opieki zdrowotnej oraz szkolnictwa. Ponadto wraz z akcesją do UE Polskę zaczęło obowiązywać m.in. rozporządzenie Rady Europejskiej (WE) nr 343/2003 z dnia 18 II 2003 r. Ustanawiające kryteria i mechanizmy określania Państwa Członkowskiego, które jest odpowiedzialne za rozpatrzenie wniosku o azyl złożonego

w jednym z Państw Członkowskich przez obywatela kraju trzeciego. Rozporządzenie zakłada odpowiedzialność tylko jednego państwa członkowskiego za rozpatrzenie wniosku o nadanie statusu uchodźcy. Cudzoziemiec, który złoży kolejny wniosek w innym państwie Unii Europejskiej zostanie przekazany do państwa, które jest odpowiedzialne za rozpatrzenie jego wniosku, według kryteriów zawartych w ww. rozporządzeniu.

Liczba wniosków (a zarazem osób ubiegających się) o nadanie statusu uchodźcy w ostatnich latach stale wzrastała do 2004 r. Rok 2005 przyniósł natomiast zmniejszenie się zarówno liczby składanych wniosków, jak i liczby osób ubiegających się o status uchodźcy, przy czym w roku następnym zaobserwowano nieznaczny wzrost. W 2007 r. liczba osób składających wniosek o nadanie statusu uchodźcy wzrosła o ponad 41%, z poziomu 7,1 tys. do poziomu 10 tys. osób, przy czym liczba złożonych wniosków była powyżej 4,5 tys. wniosków.

Wniosek o nadanie statusu uchodźcy obejmuje także małoletnie dzieci towarzyszące cudzoziemcowi oraz może objąć małżonka. Wnioskami o nadanie statusu uchodźcy zostało objętych w 2007 r. – 10 048 osoby, w 2006 r. – 7093 osoby, dla porównania w 2005 r. było to 6860 osób, w 2004 r. – 8079 osób. Natomiast dla lat 2003 i 2002 było to odpowiednio 6906 oraz 5170 osób.

W 2007 r. nastąpił wzrost liczby osób ubiegających się o status uchodźcy, przy czym zmiana w 2006 r. w stosunku do 2005 r. była równa, 3,4% – w przeciwieństwie do 2005 r. kiedy to nastąpił spadek o 15,1% w stosunku do 2004 r. Jak każdego roku w ogólnej liczbie osób ubiegających się mieszczą się także osoby, które powtórnie złożyły wniosek lub zostały nim objęte. W wielu przypadkach są to aplikacje składane po raz trzeci i kolejny. W rzeczywistości liczba osób ubiegająca się o status uchodźcy mogła zwiększyć o znacznie mniej niż 41%.

**Tablica 45. Liczba osób, które w latach 2004-2007 złożyły wniosek o nadanie statusu uchodźcy w RP według najliczniej reprezentowanych obywatelstw**

Obywatelstwo	2004	2005		2006		2007	
	Osoby	Osoby	Zmiana 2005/2004	Osoby	Zmiana 2006/2005	Osoby	Zmiana 2007/2006
<b>Ogółem</b>	<b>8 079</b>	<b>6 860</b>	<b>-15,0%</b>	<b>7 093</b>	<b>3,4%</b>	<b>10 048</b>	<b>+41,6%</b>
w tym najliczniejsze:							
Rosja	7 183	6 248	-13,0%	6 405	2,5%	9 239	+44,2%
Pakistan	210	69	-67,1%	66	-4,3%	61	-7,5%
Ukraina	72	84	16,7%	60	-28,6%	55	-8,3%
Indie	151	36	-76,1%	19	-47,2%	48	+152,6%
Białoruś	50	73	46,0%	70	-4,1%	83	+18,6%
Afganistan	57	6	-89,5%	17	183,3%	10	-41,1%
Armenia	18	27	50,0%	48	77,8%	43	-10,4%
Kirgistan	19	18	-5,3%	39	116,7%	21	-46,1%
Pozostałe	319	299	-6,3%	369	23,4%	488	+32,2%

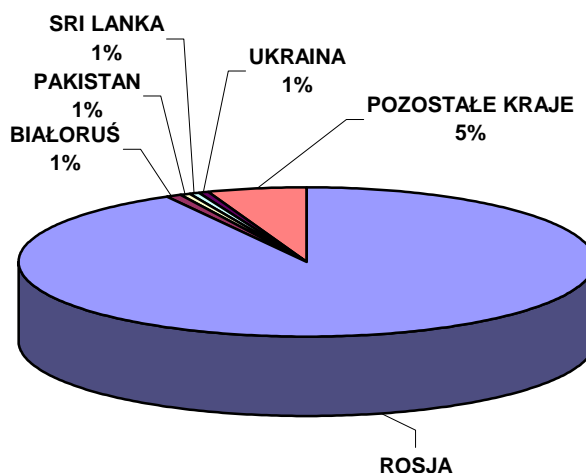
Źródło: Dane: Urząd do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców

Największą grupą wnioskodawców w 2007 r. tak, jak w latach poprzednich, byli obywatele Federacji Rosyjskiej – 9239 osób, co stanowiło 91,9% ogółu starających się o status uchodźcy. W porównaniu do roku poprzedniego odsetek osób starających się o status uchodźcy z Rosji wzrósł o 1,6 punktu procentowego – w tym w zdecydowanej większości osoby pochodzące z Północnego Kaukazu. Dwa lata wcześniej stanowili 88,9% ogółu starających się, trzy lata wcześniej 80,6%, a cztery lata wcześniej – 59,1%.

Ponadto, w 2007 r. o status uchodźcy występowali również obywatele Białorusi – 83 osoby (wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 18,6%), Ukrainy – 55 osób (spadek o 8,3%), Pakistanu – 61 osób (spadek o 7,5%), Armenii – 43 osoby (spadek o 10,4%). Największym przyrostem charakteryzowały się Indie, wzrost o 153%, co w wyrażeniu abso-

lutnym stanowiło zaledwie wzrost o 29 osób. Wnioskodawcy z tych 6 krajów stanowili w 2007 r. 94,8% ogółu wnioskodawców i podobny udział zaobserwowano dla 2006 r., natomiast w 2005 r. stanowili 95,4%. Generalnie w 2007 r. nie zmieniła się znacząco struktura narodowościowa wśród grupy cudzoziemców ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy w Polsce, aczkolwiek występują pewne nieznaczące „przesunięcia” wśród poszczególnych krajów. Nieznacznie, gdyż o dwa punkty procentowe zwiększył się udział osób pochodzących z Federacji Rosyjskiej, natomiast w wyrażeniu absolutnym był to wzrost o blisko 3 tys. osób składających wnioski. W pozostałych krajach wymienionych w tabeli 4 „przesunięcia” nie są tak znaczne.

Wykres 85. Cudzoziemcy, którzy w 2007 roku złożyli wniosek o nadanie statusu uchodźcy



Źródło: jak do tablicy 45

Począwszy od 2000 r. zdecydowaną większość wnioskodawców (powyżej 60%) stanowią cudzoziemcy deklarujący narodowość czeczeńską. O ile w 2004 r. około 5% ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy stanowili osoby pochodzące z regionu Azji obejmującego Indie, Sri Lankę, Pakistan i Afganistan o tyle obecnie udział ten zmniejszył się zaledwie do 1,5%. W ich przypadku najczęściej rzeczywistym powodem wyjazdu z kraju pochodzenia są złe warunki bytowe. Potwierdza to fakt, i w przypadku tej grupy wnioskodawców, złożenie wniosku o nadanie statusu uchodźcy jest prawie zawsze poprzedzone próbami przedostania się do innych krajów Unii Europejskiej, przede wszystkim do Niemiec.

W minionym roku Prezes Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców /SzeF Urzędu do Spraw Cudzoziemców nadał status uchodźcy 116 osobom co stanowi spadek w porównaniu do roku ubiegłego o 73% (wówczas statut ten otrzymało 423 osoby), w tym 104 obywatelom Federacji Rosyjskiej (90%), 5 obywatelom Iraku (4,3%) oraz 3 obywatelom Białorusi (2,6%), ponadto po jednej osobie: z Armenii, Kamerunu, Nigerii oraz Somalii.

Dla porównania natomiast rozkład nadanych statusów uchodźcy według narodowości w 2006 r. był następujący: 384 – obywatele Federacji Rosyjskiej (90,8%), 18 – obywatele Białorusi (4,3%), 7 – obywatele Azerbejdżanu (1,7%), 6 – obywatele Turcji (1,4%) oraz 4 obywatele Somalii (0,5%). Łącznie obywatele z tych krajów uzyskali 98,6% nadanych statutów uchodźcy ogółem w 2006 r. Rok wcześniej statut uchodźcy uzyskało 312 osób, w tym m.in. 285 obywateli Federacji Rosyjskiej, 9 obywateli Białorusi, 5 obywateli Somalii oraz po 3 obywatelom z Afganistanu i Iranu.

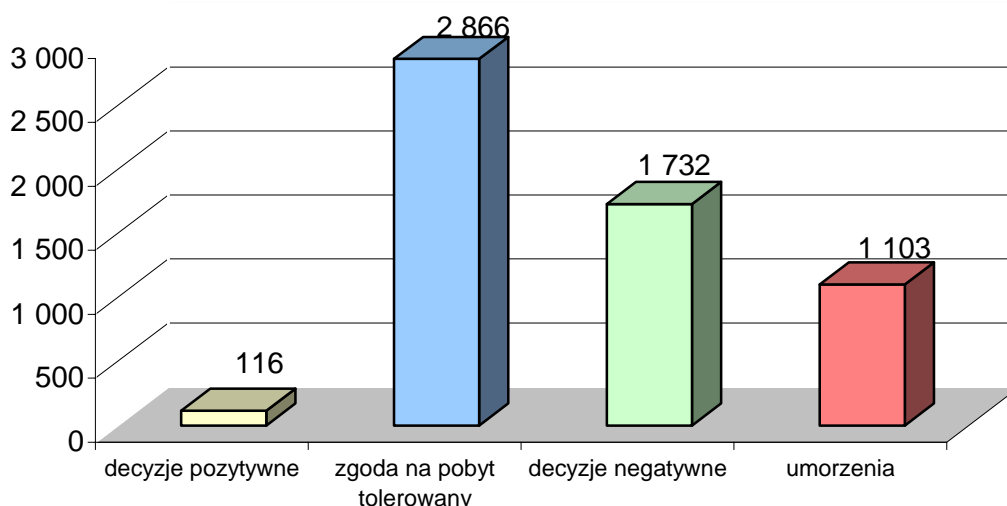
Jak wspomniano powyżej liczba osób, którym nadano statut uchodźcy w 2007 r. jest zatem zdecydowanie mniejsza niż w roku poprzednim (2006 r.), kiedy to liczba osób, którym



nadano status uchodźcy była większa niż w latach ubiegłych i największa od 1994 r., gdy status uchodźcy nadano 392 osobom, przede wszystkim uciekinierom przed prześladowaniami narodowościowymi w byłej Jugosławii. Łącznie w latach 2005-2007 nadano status uchodźcy 851 osobom, w tym 92,2% obywatelom z Federacji Rosyjskiej, 3,5% obywatelom z Białorusi oraz 1,2% z Somalii.

W przypadku 1732 osób w 2007 r. Prezes Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców/Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców wydał decyzje o odmowie nadania statusu uchodźcy, przy czym blisko 70% odmów dotyczyło obywateli Federacji Rosyjskiej, 3,0% obywateli Ukrainy oraz po ok. 2,5% obywateli Ukrainy i Wietnamu. Natomiast w 2006 r. odmówiono statusu uchodźcy 939 osobom, przy czym 67,% odmów dotyczyło obywateli Federacji Rosyjskiej, 4,2% obywateli Ukrainy, 3,3% – Białorusi, 3,0% – Pakistanu oraz 2,6% – Armenii. Były to często wnioski motywowane wyłącznie przyczynami natury ekonomicznej, składane głównie przez osoby wywodzące się z niektórych krajów azjatyckich oraz republik byłego ZSRR.

**Wykres 86. Liczba osób, w stosunku do których Prezes Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców/ Szef do Spraw Cudzoziemców wydał decyzję w sprawie nadania statusu uchodźcy w 2007 r.**



Źródło: jak do tablicy 45

Jednocześnie w analizowanym roku odmówiono statusu uchodźcy i wydano zgodę na pobyt tolerowany w Polsce 2866 osobom. Przy czym 98,4% dotyczyło obywateli Federacji Rosyjskiej. Rok wcześniej odpowiednie wartości przedstawiały się następująco: na 2048 osób, którym odmówiono statusu uchodźcy, a wydano zgodę na pobyt tolerowany, taki sam odsetek (98,4%) odnosił się do obywateli Federacji Rosyjskiej.

Generalnie w latach 2004-2007 wydano decyzje o odmowie nadania statusu uchodźcy 6957 osobom, natomiast, odmawiając nadania statusu uchodźcy, wydano zgodę na pobyt tolerowany 7572 osobom, głównie obywatelom Federacji Rosyjskiej.

W 2007 r. umorzono na wniosek cudzoziemców postępowania prowadzone wobec 1103 osób, co stanowi spadek wobec roku poprzedniego o blisko 72%, w tym wobec 965 (87,5%) obywateli pochodzących z Federacji Rosyjskiej. Natomiast w poprzednim roku liczba umorzeń wyniosła 3875 osób, co stanowi spadek w stosunku do 2005 r. o 12,2%, w tym wobec 3593 (92,7%) obywateli Federacji Rosyjskiej. Łącznie w latach 2004-2007 umorzono postępowanie wobec 12 154 osób, w tym wobec 11 394 obywateli Federacji Rosyjskiej (93,7%). Zamiarem osób występujących o umorzenie postępowania było złożenie wniosku o nadanie statusu uchodźcy w innym państwie europejskim.

## 5.4. Repatrianci

Repatriacja, czyli powrót do Polski osób pochodzenia polskiego jest jednym ze sposobów nabycia polskiego obywatelstwa. Prawo to przysługuje wyłącznie osobom, które nie posiadają polskiego obywatelstwa, a pragną przesiedlić się na stałe do Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie wizy wjazdowej w celu repatriacji. Rząd RP traktuje prowadzenie akcji repatriacyjnej jako spełnienie moralnego obowiązku wynagrodzenia historycznych krzywd rodakom pochodzącym głównie z terenów azjatyckiej części byłego ZSRR. Ustawa o repatriacji ma umożliwić powrót do kraju tym osobom, bądź ich przodkom, które na skutek deportacji, zesłań i innych prześladowań narodowościowych i politycznych nie mogły się w Polsce nigdy osiedlić.

**Ustawa o repatriacji** z dnia 9 listopada 2000 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr 53, poz. 532 ze zm.) określa zasady nabycia obywatelstwa polskiego w drodze repatriacji, prawa repatrianta, a także zasady i tryb udzielania pomocy repatriantom i członkom ich rodzin oraz formy i tryb pomocy gminom, które zdecydują się przyjąć repatriantów. Określa również obszary geograficzne, skąd jest prowadzona akcja repatriacyjna. Zgodnie z art. 9 Ustawy z dnia 9 listopada 2000 r., wiza wjazdowa w celu repatriacji może być wydana osobie polskiego pochodzenia, która przed dniem wejścia w życie Ustawy zamieszkiwała na stałe na terytorium obecnej Republiki Armenii, Republiki Azerbejdżańskiej, Republiki Gruzji, Republiki Kazachstanu, Republiki Kirgyskiej, Republiki Tadżykistanu, Republiki Turkmenistanu, Republiki Uzbekistanu albo azjatyckiej części Federacji Rosyjskiej.

Pierwsze wnioski Polaków o uzyskanie statusu repatrianta wpłynęły do konsulatów RP we wrześniu 1996 r., a zatem jeszcze przed wejściem w życie Ustawy o cudzoziemcach (z 25 czerwca 1997 r.). Przybyło wtedy 267 osób<sup>2</sup>. Na podstawie złożonych wniosków wydano przez MSWiA (od lipca 2001 URiC) 4028 zgód na wydanie wizy repatriacyjnej oraz 124 odmowy na wydanie wizy repatriacyjnej.

Na dobre repatriacja Polaków rozpoczęła się w 1998 r., kiedy sprowadzono do Polski 112 rodzin liczących 399 osób. Łącznie w latach 1998-2007 przybyło na teren RP 5307 osób, które „tworzyły” 2021 rodzin, z czego 67,9% osób (3602 osoby) oraz 71,7% rodzin (1449 rodziny) przybyło w latach 2001-2007 (tablica 46).

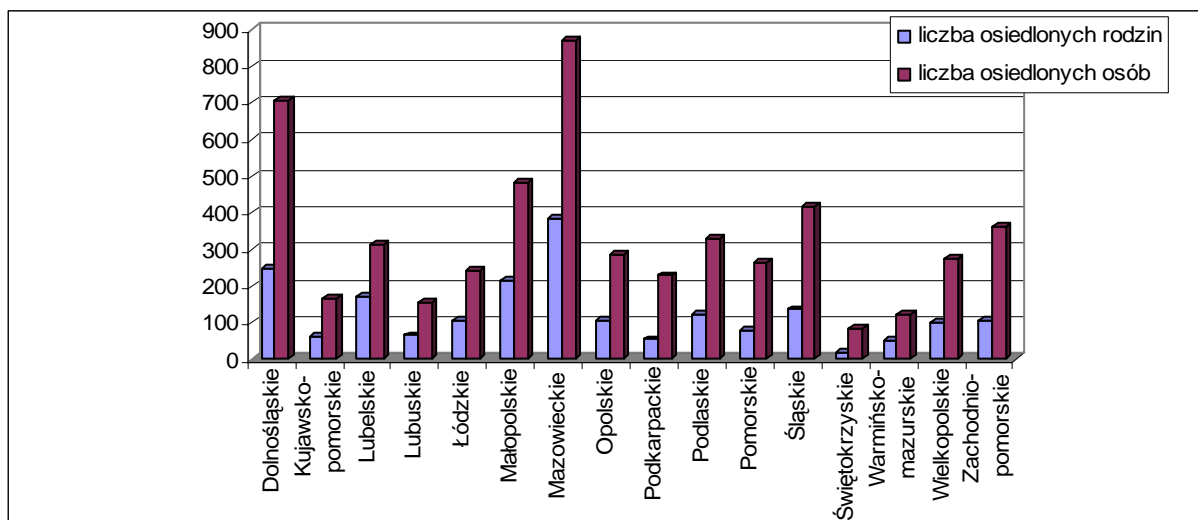
**Tablica 46. Osoby i rodziny przybyłe w ramach repatriacji do Polski w latach 2001-2007**

Wyszczególnienie	2001-2007	2004	2005	2006	2007
Rodziny	1 449	120	128	135	107
Osoby	3 602	372	335	327	281
repatrianci	3 178	329	284	269	243
w tym dzieci (do 18 lat)	670	72	62	66	50
członkowie rodzin repatriantów innej niż Polska narodowości	424	43	51	58	38

Źródło: GUS na podstawie danych MSWiA

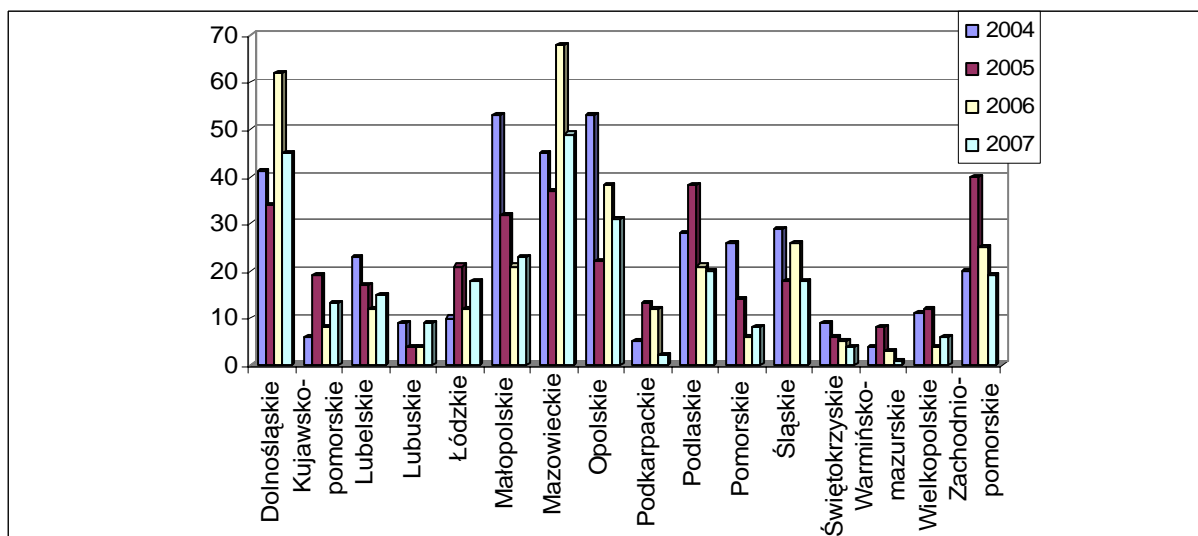
<sup>2</sup> „Cudzoziemcy, którzy przybyli do Polski w latach 1992-1996, tj. przed podjęciem przez Rząd decyzji o wszczęciu repatriacji, którzy w trakcie ubiegania się o zezwolenie na pobyt stały w Polsce zadeklarowali narodowość polską oraz polskie pochodzenie – i nie ubiegali się wcześniej o repatriację – uzyskali możliwość nabycia polskiego obywatelstwa w specjalnym trybie, przewidzianym Ustawą o cudzoziemcach z 1997 r., obowiązującym w okresie przejściowym do grudnia 1998 r. Warunkiem nabycia obywatelstwa w tym okresie było uzyskanie zezwolenia na pobyt stały w RP przed przesiedleniem się do Polski. W oparciu o wspomnianą zasadę przybyło do Polski 267 osób” [za] L. Nowak, „Migracje zagraniczne”, Sytuacja Demograficzna Polski, Raport 2001, Warszawa 2003, s. 116

**Wykres 87. Liczba osiedlonych repatriantów (i członków ich rodzin) innej niż polska narodowości w poszczególnych województwach oraz liczba osiedlonych rodzin w latach 1998-2007 (liczby bezwzględne)**



Źródło: jak do tablicy 46

**Wykres 88. Liczba osiedlonych repatriantów innej niż polska narodowości w poszczególnych województwach dla lat 2004, 2005, 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)**



Źródło: jak do tablicy 46

Osoby te przybyły głównie na teren województw: mazowieckiego (zdecydowanie dominuje zarówno pod względem liczby osiedlonych się tam osób, jak i rodzin repatrianckich), województwa dolnośląskiego oraz małopolskiego. W pierwszym z wymienionych osiedliło 19,0% rodzin repatriantów (odpowiednio osób tworzących te rodziny było 16,4% ogółu osób przybyłych w ramach repatriacji), w drugim odpowiednio 12,3% rodzin (13,3% osób), natomiast w trzecim z wymienionych udziały przedstawiały się następująco: 10,7% oraz 9,1%. W pozostałych udział napływających tam repatriantów zarówno pod względem rodzin repatrianckich, jak i udziału osób tworzących te rodziny nie przekraczał 10%, przy czym od wielu lat najmniej „popularnym” województwem było świętokrzyskie, gdzie w latach 1998-2007 przybyło 0,9% rodzin repatriantów (odpowiednio 1,6% osób) (wykres 88).

**Tablica 47. Repatriacja do Polski w latach 1997-2007**

Wyszczególnienie	1997- -2007	1997- -2000	2002	2003	2004	2005	2006	2007
Wnioski w sprawie repatriacji	7 112	3 609	801	586	171	307	348	239
wnioski o wizę repatriacyjną	6 476	3 345	717	552	151	276	302	200
wnioski o udzielenie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony <sup>a</sup> dla członków rodzin będących innej niż Polska narodowości	636	264	84	34	20	31	45	39
Wydane wizy repatriacyjne	4 263	1 537	613	301	269	252	239	248
Osoby przybyłe w ramach repatriacji	5 574 <sup>b</sup>	1 972	832	455	372	335	327	281

<sup>a</sup> Od września 2003 r. wnioski o udzielenie zezwolenia na osiedlenie się. <sup>b</sup> Ponadto na podstawie art. 109 Ustawy o cudzoziemcach z dnia 25 czerwca 1997 r. (Dz. U. Nr 114, poz. 739, z późn. zm.) zostało uznanych za repatriantów 297 osób; na podstawie art. 16 i 41 Ustawy o repatriacji wojewodowie uznali za repatriantów 701 osób. Łącznie w latach 1997-2007 w ramach repatriacji osiedliły się w Polsce 6571 osoby

Źródło: jak do tablicy 46

**Tablica 48. Wizy repatriacyjne do Polski wydane w latach 1997-2007 według krajów wydania wizy**

Kraj wydania wizy	1997- -2007	1997- -2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007
Ogółem	4 263	1 537	804	613	301	269	252	239	248
Azerbejdżan	1	-	-	-	-	-	-	1	-
Białoruś	492	70	140	127	43	39	30	25	18
Gruzja	13	-	-	1	3	-	3	3	3
Kazachstan	2 223	1 094	216	194	156	122	155	125	161
Litwa	53	27	20	3	-	1	1	1	-
Łotwa	12	12	-	-	-	-	-	-	-
Mołdawia	32	13	9	5	2	-	2	1	-
Niemcy	3	-	-	1	-	-	1	1	1
Republika Czeska	10	-	2	4	1	1	1	1	-
Rosja	248	25	36	31	11	35	32	40	38
Ukraina	1 119	294	381	245	77	56	23	27	16
Uzbekistan	57	2	-	2	8	15	5	14	11

Źródło: jak do tablicy 46

Rozkład czasowy liczby repatriantów wskazuje, że od 2001 roku, kiedy przybyło 1000 osób, napływ repatriantów stopniowo zmniejsza się. Łącznie w 2001 oraz 2002 roku przybyło na teren RP blisko 33% repatriantów okresu 1997-2007. Pozostałe lata charakteryzują się napływem poniżej 10% ze zmniejszającym się z roku na rok napływem repatriacyjnym na terytorium Polski. W okresie 2001-2007 obserwuje się średni spadek na poziomie 0,8%.

Przez cały okres trwania akcji repatriacyjnej przeważają osoby osiedlające się w ramach repatriacji w Polsce, a pochodzące z azjatyckiej części byłego ZSRR.

Należy podkreślić, że liczba przybywających do Polski repatriantów zależy od liczby zaproszeń podmiotów gwarantujących przybyłym mieszkanie i źródło utrzymania, gdyż wiza repatriacyjna może być wydana tylko takiej osobie, która posiada warunki do osiedlenia się w Polsce (zgodnie z art. 12 Ustawy o repatriacji).

W latach 1997-2007 ponad 52% wiz wydano w Kazachstanie, a 26,3% na Ukrainie. Ponadto 11,5% w Białorusi oraz 5,8% w Rosji. Zmniejszająca się skala wydawanych wiz ogółem ma swoje odzwierciedlenie w zmniejszającej się skali wydawanych wiz w poszczególnych krajach. Udział liczby wiz wydawanych w Kazachstanie w latach 2001-2002 był niższy od udziału wiz wydanych na Ukrainie, natomiast lata 2003-2007 wskazują znów na wyraźną dominację repatriantów przybyłych z Kazachstanu. Generalnie w latach 1997-2007 z Kazachstanu napłynęło prawie dwa razy więcej repatriantów niż z Ukrainy.

## 5.5. Imigracja zarobkowa

Innym rodzajem napływu na terytorium Polski jest imigracja zarobkowa, czyli mobilność związana z pozyskiwaniem dochodu lub związana z działalnością zarobkową w kraju docelowym. Jeżeli pracownik posiada wizę upoważniającą do podjęcia pracy, wtedy mamy do czynienia z migracją legalną, udokumentowaną, jeżeli takowej nie posiada, mówimy o migracji nielegalnej. W pierwszym przypadku o pozwolenie na pracę występuje pracodawca i odnosi się do konkretnego stanowiska pracy i wydawane jest na czas oznaczony. Uzyskanie pozwolenia odznacza się dosyć skomplikowaną, czasochłonną i kosztowną procedurą i przez to spora część imigracji zarobkowej ma charakter nielegalny – nie występuje w oficjalnych statystykach. Cudzoziemcy mogą otrzymać pozwolenie na prace indywidualnie oraz w ramach kontraktowych usług eksportowych.

Jak podają statystyki Ministerstwa Gospodarki, w 2007 r. indywidualną zgodę na pracę otrzymało 12,1 tys. pracowników, co stanowi w stosunku do roku poprzedniego wzrost o 13%, a w stosunku do 2005 r. wzrost o blisko 18%. Natomiast w stosunku do największej liczby pozwoleń wydanych w 2002 r. pozwolenia wydane w 2007 r. stanowią zaledwie 53%.

Wśród 12,1 tys. wydanych zezwoleń znikoma część dotyczyła pozwoleń na okres krótszy niż 3 miesiące – było to zaledwie 5,6%. Pozostałe zostały wydane na okres powyżej 3 miesięcy. Wynika to z faktu, że 20 VII 2007 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej, że obywatele państw sąsiadujących z Polską na Wschodzie, a więc Białorusi, Rosji i Ukrainy, mogą być zatrudniani w Polsce bez zezwolenia na prace na okres do 3 miesięcy w ciągu kolejnych 6 miesięcy. Ponadto blisko połowa pozwoleń została wydana do pracy w małych przedsiębiorstwach zatrudniających do 9 pracowników oraz blisko 15% do pracy w dużych przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 250 pracowników.

W okresie 1999-2007 roczna liczba udzielonych pozwoleń na pracę wyniosła 17,4 tys., zatem 2007 r. charakteryzował się liczbą pozwoleń mniejszą od średniej o ponad 5 tys. Mniejsza liczba pozwoleń jest spowodowana nowymi regulacjami prawnymi, które zostały wprowadzone w związku z akcesją Polski do UE. Po pierwsze, obywatele tych krajów EU-15, które nie nałożyły na Polskę restrykcji w podejmowaniu u nich pracy, jak również obywatele nowych krajów Unii (oprócz Malty), są zwolnieni z uzyskiwania pozwolenia na pracę. Po drugie, obywatele krajów UE-15, którzy dnia 1 maja 2004 r. pracowali w Polsce przez okres 12 miesięcy są również zwolnieni z tego obowiązku.

**Tablica. 49. Zgody na pracę udzielone cudzoziemcom w latach 1999-2007 (liczby bezwzględne)**

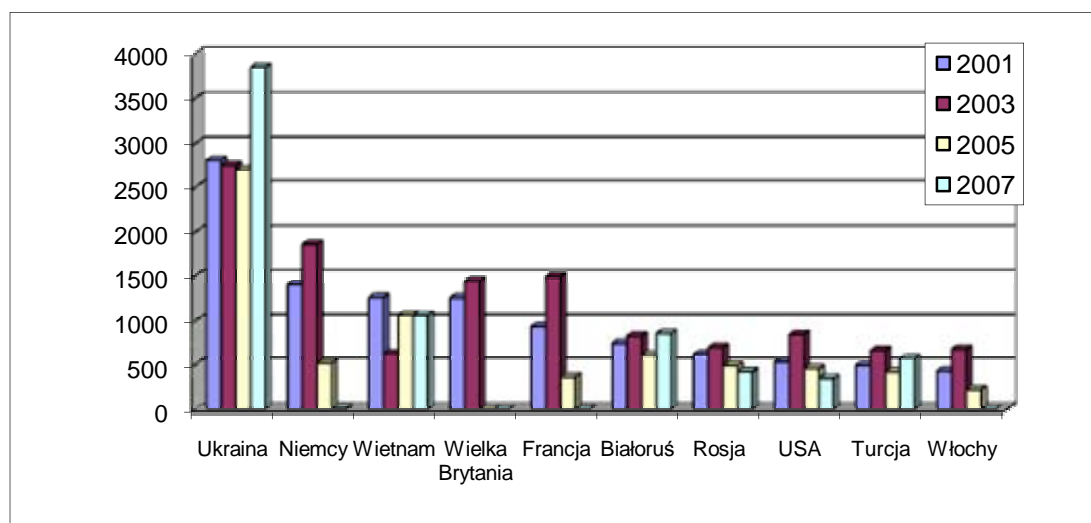
Lata	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007
Liczba pozwoleń	17 116	17 802	17 038	22 776	18 841	12 381	10 304	10 754	12 153

Źródło: Dane za 1997-2002 Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, dane za 2003-2007 Ministerstwa Gospodarki i Pracy

Tak, jak w latach poprzednich najwięcej wydawanych pozwoleń na pracę jest wydawane w województwie mazowieckim (44%), tak udział ten w porównaniu do roku ubiegłego zmniejszył się o 5 punktów procentowych. Pozwolenia w przeważającej większości dotyczą mężczyzn – w 2006 r. mężczyznom wydano 77% pozwoleń, rok wcześniej było to blisko 80%, natomiast w 2005 r. 83%.

Od wielu lat krajem, który dominuje pod względem liczby udzielanych pozwoleń jest Ukraina. Pracownicy rekrutujący się z tego kraju uzyskali w 2007 r. 3,8 tys. pozwoleń, co stanowi 31,7% wszystkich pozwoleń indywidualnych. Rok wcześniej odsetek pozwoleń dla Ukraińców wyniósł 30% wszystkich pozwoleń. W 2005 r. natomiast Ukraińcy uzyskali 26% pozwoleń. W latach 2000-2007 corocznie otrzymywali między 2,6 a 3,8 tys. pozwoleń, co zdecydowanie stawia ich na pierwszym miejscu wśród wszystkich krajów. Od trzech lat na drugim miejscu w uzyskiwaniu pozwoleń są obywatele z Wietnamu. W 2007 r. udział pozwoleń wydanych obywatelom Wietnamu stanowił 8,8%, co w porównaniu do roku poprzedniego stanowi to spadek o 0,5 punktu procentowego (wykres 89).

**Wykres 89. Zgody na pracę udzielone cudzoziemcom w latach 2000-2007 według głównych krajów napływu (liczby bezwzględne)**

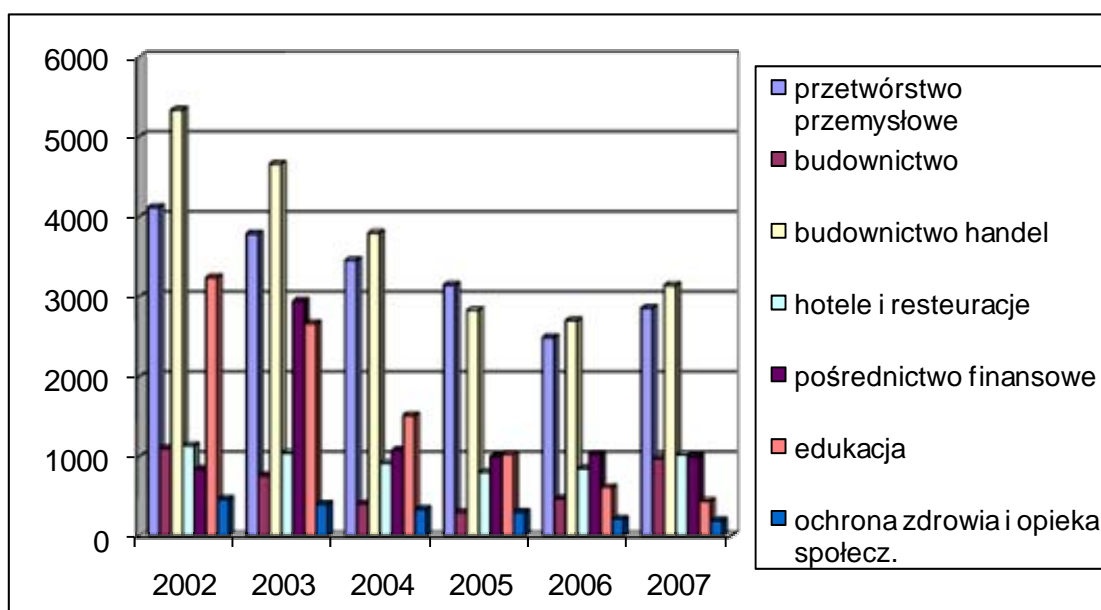


Źródło: jak do tablicy 49

Krajami skąd jeszcze pochodzili w ostatnich dwóch latach pracownicy uzyskujący pozwolenia są Białoruś oraz Rosja. Łącznie obywatele z tych krajów (razem z Ukrainą i Wietnamem) w 2007 r. uzyskali blisko połowę (47,5%) wszystkich zezwoleń. Uwzględniając również obywateli z USA oraz Turcji, to obywatele tych 6 krajów otrzymali w 2007 r. 55% zezwoleń ogółem, co stanowi spadek w stosunku do dwóch lat ubiegłych kiedy zarówno w 2006 r., jak i rok wcześniej uzyskiwali 2/3 wydanych pozwoleń. W 2007 r. wyraźniej „zaistniały” na scenie narodowości ubiegających się o legalną pracę w Polsce obywatele takich krajów, jak: Chiny – 800 pozwoleń (6,6% ogółu pozwoleń), oraz Mołdawia – 971 pozwoleń (blisko 8% ogółu).

O ile obywatele Ukrainy czy Białorusi znajdują zatrudnienie głównie w budownictwie, o tyle obywatele Wietnamu pracują głównie w handlu (zarówno detalicznym, jak i hurtowym) oraz w gastronomii. Obywatele z Ukrainy od wielu lat uzyskują znaczny udział pozwoleń w edukacji, gdzie obywateli z Wietnamu nie ma w ogóle.

**Wykres 90. Zgody na pracę udzielone cudzoziemcom w latach 2000-2007 według głównych sektorów zatrudnienia**



Źródło: jak do tablicy 49

Od wielu lat pozwolenia wydawane według poszczególnych sektorów zatrudnienia charakteryzują się względnie stabilnymi udziałami (wykres 90). Między 1/5 a 1/3 wydawanych pozwoleń skierowanych jest na prace w przemyśle, natomiast pozwolenia w budownictwie rzadko kiedy przekraczały 5% ogółu – jedynie w 2007 r. odsetek pozwoleń w sektorze budowlanym wyniósł 8%. Istotną gałęzią jest handel, gdzie wydawano 25-35% pozwoleń. Coraz mniej znaczącym sektorem jest edukacja (ok. 10-16% pozwoleń wydano w latach 2002-2005, natomiast w 2007 r. udział spadł do 3,6%), a w ochronie zdrowia i opiece społecznej czy gastronomii, która zawsze miała najmniejszy udział w ogóle pozwoleń, wskaźnik wynosi zaledwie 1,6%.

Napływ do pracy jest zróżnicowany w zależności od tego, skąd imigranci przyjeżdżają. W przypadku krajów wschodnich obserwuje się przewagę nielegalnego zatrudnienia – przybysze z tych rejonów wykonują raczej pracę w „podrzędnym sektorze” (to dotyczy zwłaszcza imigrantów z byłego ZSRR). Pracują głównie w sektorach: budowlanym i remontowym, rolniczym, pomocy domowych (domena obywateli z b. ZSRR z przewagą obywateli Ukrainy) oraz w sektorze gastronomicznym i handlowym (domena obywateli Wietnamu).

Obywatele z Zachodu pracują natomiast najczęściej na stanowiskach kierowniczych i menedżerskich, w sektorach bankowym i finansowym oraz sektorze edukacyjnym (szkolenia i nauka języków obcych). Ta grupa stanowiła i nadal stanowi swego rodzaju elitę, w odróżnieniu od imigrantów ze Wschodu.

Wśród wszystkich cudzoziemców, którzy znajdują zatrudnienie w Polsce, pracownicy legalni stanowią znikomą część. O wiele trudniej jest poddać analizie zakres nielegalnego zatrudnienia cudzoziemców, gdyż brak jest wiarygodnych danych, co do jego skali. Rzeczywista skala takiego zatrudnienia jest tym trudniejsza do oszacowania, że w przeważającej większości są to obywatele Ukrainy, którzy bardzo szybko wkomponowują się w szarą strefę i są trudni do odróżnienia od Polaków wykonujących podobne prace. Szacunki wahają się od 50 do nawet 500 tys. osób. Zdecydowana większość z nich pozostaje w Polsce przez 3 miesiące, a następnie wraca do swojego kraju. W przypadku prac, które wymagają całorocznego zatrudnienia (np., jako opieka dla starszych osób, czy pomoc domowa), obserwuje się migracje w pewnym cyklu rotacyjnym. Na miejsce osoby, która wraca do kraju, przyjeżdża kolejna osoba.

## 5.6. Emigracja zarobkowa

Trudno jest dokładnie oszacować skalę zjawiska wyjazdu Polaków do pracy za granicą. Mimo to już teraz wiadomo, że nie sprawdziły się niepokojące prognozy polskiego rządu, jak również władz państw członkowskich UE – przepowiadali oni masową migrację zarobkową polskich pracowników na zachód Europy.

Możliwość swobodnego zatrudnienia obywateli nowej Unii napawała obawą wielu mieszkańców starej „Piętnastki”. Byli oni przekonani, że nastąpi masowy napływ obcokrajowców, co stanie się zagrożeniem i dużą konkurencją dla rodzimych pracowników.

Zgodnie z Traktatem o Przystąpieniu tzw. stare państwa członkowskie UE mają możliwość wprowadzenia czasowych ograniczeń w stosowaniu zasady swobodnego przepływu pracowników. Jedynie trzy kraje, czyli Irlandia, Szwecja oraz Wielka Brytania, faktycznie otworzyły swoje rynki pracy w momencie akcesji Polski do Unii. Kolejne, takie jak Dania, Finlandia, Włochy, Norwegia oraz Królestwo Niderlandów, wprowadziły istotne ułatwienia – pozostałe kraje utrzymały ograniczenia w zakresie dostępu do rynku pracy. 1 maja 2006 r. do Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji dołączyły Hiszpania, Portugalia, Finlandia i Islandia.

Zarówno skala migracji zarobkowych do „starych” państw członkowskich UE po wejściu Polski do Unii nie zmieniła się drastycznie, jak i podstawowe kierunki wyjazdów pozostały podobne, aczkolwiek pojawiły się nowe, wcześniej nie tak istotne. Jak wskazują dane BAEL (Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności) począwszy od 2001 r. stopniowo powiększa się liczba dorosłych mieszkańców Polski przebywających czasowo (tj. dłużej niż dwa

miesiące) za granicą. Z uwagi na to, że próba gospodarstw domowych jest zbyt mała do badania migracji zagranicznych, z danych BAEL nie należy korzystać wprost. Nie odzwierciedlają w pełni skali zjawiska – mimo tego bardzo wyraźnie pokazują zachodzące zmiany na przestrzeni kolejnych lat, jak również podstawowe kierunki odpływu.

Średnio kwartalnie przebywało za granicą odpowiednio 168 tys. osób w 2001 r., 178 tys. osób w 2002 r. oraz 206 tys. osób w 2003 r. Ostatnie lata wskazują na dalszy wzrost do poziomu średnio kwartalnie 253 tys. osób w 2004 r. (wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 23%). W pierwszych dwóch kwartałach 2005 r. przebywało za granicą powyżej dwóch miesięcy odpowiednio 268 tys. osób w pierwszym oraz 264 tys. osób w drugim kwartale, co stanowi wzrost w stosunku do pierwszych dwóch kwartałów 2004 r. odpowiednio o 23% i 11%. Natomiast 2006 r. przyniósł dalszy wzrost o skali niespotykanej dotychczas. W pierwszych trzech kwartałach 2006 r. przebywało za granicą odpowiednio 388 tys. osób, 389 tys. osób oraz 438 tys. osób, co stanowi wzrost w stosunku do odpowiednich kwartałów 2005 r. odpowiednio o: 45%, 47% oraz 41%. Średnio kwartalnie przebywało za granicą w pierwszych trzech kwartałach 2006 r. 405 tys. osób. Natomiast 2007 r. wskazuje na to, iż w poszczególnych jego trzech pierwszych kwartałach przebywało za granicą powyżej 0,5 mln osób, dokładnie 520 tys. osób w pierwszym kwartale, 537 tys. osób w drugim i 522 tys. osób w trzecim. Stanowi to wzrost w stosunku do pierwszych trzech kwartałów 2006 r. odpowiednio o: 34%, 38% oraz 19%. Średnio kwartalnie przebywało za granicą w pierwszych trzech kwartałach 2007 r. – 526,3 tys. osób.

Obserwujemy istotną koncentrację terytorialną osób przebywających czasowo za granicą. Głównym krajem „przyjmującym” polskich migrantów krótkoterminowych są (a właściwie można już powiedzieć, że były) od wielu lat Niemcy. W trzecim kwartale 2005 r. Niemcy straciły po raz pierwszy w historii pozycję lidera na rzecz wyjazdów do Wielkiej Brytanii. Mimo, że nadal odpływ do Niemiec jest znaczny, to sprawdziły się przewidywania badaczy twierdzących, że kierunek „niemiecki” zostanie stopniowo „równoważony” poprzez odpływ do Wielkiej Brytanii. Zdecydowana większość emigrantów do Niemiec, to pracownicy sezonowi, znajdujący zatrudnienie w rolnictwie i gastronomii, którzy pracują tam zaledwie kilka tygodni w roku. Jak pokazują dane BAEL udział wyjazdów do Niemiec w ogólnej liczbie wyjazdów stopniowo zmniejsza się, od 37% 2001 r. poprzez 29% w 2004 r., poziomu 20% w 2006 r. aż do poziomu zaledwie 13,4% w drugim kwartale 2008 r.

**Tablica 50. Obywatele polscy przebywający za granicą powyżej dwóch miesięcy ogółem oraz wyjeżdżający do pracy według głównych krajów docelowych w drugich kwartałach lat 2000-2008**

Kraj wyjazdu	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008
<b>Emigranci ogółem</b>								
Niemcy	37%	34%	31%	29%	25%	20%	16%	13,4%
USA	23%	19%	20%	19%	11%	11%	7%	6,5%
Włochy	8%	14%	13%	11%	12%	8%	8%	5,4%
Wielka Brytania	7%	7%	9%	11%	20%	<b>31%</b>	<b>32%</b>	<b>34,4%</b>
Irlandia	0%	0%	0%	3%	6%	7%	12%	11,3%
Holandia	4%	5%	4%	3%	2%	3%	6%	6,7%
<b>Emigranci wyjeżdżający do pracy</b>								
Niemcy	40%	37%	33%	30%	25%	20,4 %	17,0%	13,3%
USA	19%	16%	15%	17%	10%	7,7%	6,1%	6,2%
Włochy	9%	15%	15%	13%	13%	8,2%	7,8%	4,6%
Wielka Brytania	6%	5%	7%	7%	20%	<b>32,6%</b>	<b>32,7%</b>	<b>35,3%</b>
Irlandia	0%	0%	1%	3%	7%	8,2%	12,4%	11,8%
Holandia	0%	1%	1%	3%	2%	1,4%	5,9%	7,1%

Źródło: dane GUS (BAEL)



**Tablica 51. Obywatele polscy przebywający za granicą powyżej dwóch miesięcy według głównych krajów docelowych w drugim kwartale lat 2004-2007 (w tys.)**

Kraj przebywania	Okres pobytu za granicą (w miesiącach)							
	2-11				12+			
	2004	2005	2006	2007	2004	2005	2006	2007
<b>Migranci ogółem</b>								
<b>Ogółem</b>	<b>153</b>	<b>168</b>	<b>226</b>	<b>291</b>	<b>85</b>	<b>96</b>	<b>163</b>	<b>246</b>
Austria	5	2	4	6	2	4	4	5
Belgia	3	2	1	3	1	2	5	6
Francja	5	7	1	9	8	6	5	6
Niemcy	51	47	47	46	19	20	32	41
Irlandia	4	9	18	37	2	6	11	27
Włochy	18	20	15	20	9	12	15	23
Holandia	3	5	9	23	3	1	3	9
Hiszpania	6	5	5	7	4	4	5	3
Szwecja	6	4	3	5	1	2	2	5
Wielka Brytania	18	40	80	102	7	12	41	69
USA	22	11	16	10	24	19	25	29

Źródło: jak do tablicy 50

W ostatnich latach wzrost wyjazdów do Wielkiej Brytanii i Irlandii jest najwyższy, przy czym wzrost wyjazdów do Wielkiej Brytanii ustabilizował się natomiast do Irlandii systematycznie rośnie.

Udział osób przebywających czasowo za granicą w Wielkiej Brytanii rósł z poziomu 4% w 2000 r., pięć lat później osiągnął poziom 20%, a następnie w latach 2004-2005 podwoił się. W 2006 r. przekroczył poziom 30% i w roku następnym utrzymał go. W drugim kwartale 2008 r. wzrósł do wartości 34,4% dla wszystkich wyjazdów oraz przekroczył 35% dla wyjazdów do pracy. Tendencja jest podobna zarówno do wszystkich osób przebywających na terytorium Wielkiej Brytanii, jak również do osób deklarujących pobyt związany z wykonywaniem pracy. Tym samym udział wyjazdów do Wielkiej Brytanii zaczyna przypominać udział wyjazdów do Niemiec z początku XXI wieku.

Natomiast według danych BAEL w drugim kwartale 2007 r. w porównaniu do drugiego kwartału 2006 r. wzrost wyjazdów do Irlandii zwiększył się o 71% osiągając poziom powyżej 12% dla wyjazdów ogółem oraz dla wyjazdów do pracy poziom 12,4%. W drugim kwartale nieznacznie spadł (o niecały jeden punkt procentowy). Tym samym wyjazdy do pracy do Irlandii znalazły się na trzecim miejscu, poprzedzone Niemcami i Wielką Brytanią.

To, ilu Polaków powróci w przyszłości z Wielkiej Brytanii czy Irlandii, pozostaje przedmiotem dyskusji i spekulacji. Tak, jak masowy napływ migrantów z Polski był zaskoczeniem dla brytyjskich analityków, tak i skala powrotów pozostaje dla nich dużą zagadką.

Podobnie, jak w latach poprzednich, dane BAEL wskazują na wyjazdy ludzi młodych i dobrze wykształconych. Osoby, z co najmniej średnim wykształceniem stanowiły w drugim kwartale 2007 r. 60% ogółu wyjeżdżających, a w porównaniu do drugiego kwartału 2006 r. udział takich osób zmniejszył się o 2 punkty procentowe i pozostał na takim samym poziomie jak w drugim kwartale 2005 r. Osoby wyjeżdżające z kraju i legitymujące się dyplomem uniwersyteckim stanowią dość znaczny udział. W drugim kwartale lat 2005-2007 wzrastał on z roku na rok by w 2007 r. osiągnąć poziom 16% ogółu wyjeżdżających. Jest to tendencja odwrotna od wyjazdów osób z wykształceniem podstawowym.

**Tablica 52. Obywatele polscy przebywający za granicą powyżej dwóch miesięcy według poziomu wykształcenia w drugich kwartałach lat 2002-2007 (w %)**

Poziom wykształcenia	2002	2003	2004	2005	2006	2007
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%	100%
Wyższe	11%	13%	14%	11%	14%	<b>16%</b>
Średnie	43%	47%	42%	49%	48%	44%
Zawodowe	33%	29%	33%	33%	31%	34%
Podstawowe i mniej	13%	12%	11%	7%	7%	7%

Źródło: jak do tablicy 50

**Tablica 53. Obywatele polscy przebywający za granicą powyżej dwóch miesięcy według wieku i płci w drugich kwartałach lat 2002-2007 (w %)**

Wiek	2002	2003	2004	2005	2006	2007
Ogółem	100%	100%	100%	100%	100%	100%
poniżej 25	27%	27%	24%	23%	26%	<b>29%</b>
25-34	38%	34%	39%	41%	37%	<b>38%</b>
35-44	18%	16%	17%	19%	19%	16%
45+	16%	23%	21%	18%	19%	17%

Źródło: jak do tablicy 50

Wyjeżdżające kobiety były młodsze i charakteryzowały się wyższym poziomem wykształcenia niż wyjeżdżający mężczyźni. Z dyplomem uniwersyteckim wyjechało w drugim kwartale 2007 r. 22% kobiet i 12% mężczyzn. Rozpatrując poziom wykształcenia co najmniej średni, wśród wyjeżdżających kobiet udział ten wyniósł 74%, a wśród mężczyzn 51%. Ponadto krótkoterminowi migranci byli lepiej wykształceni niż długoterminowi.

## 5.7. Migracje nielegalne

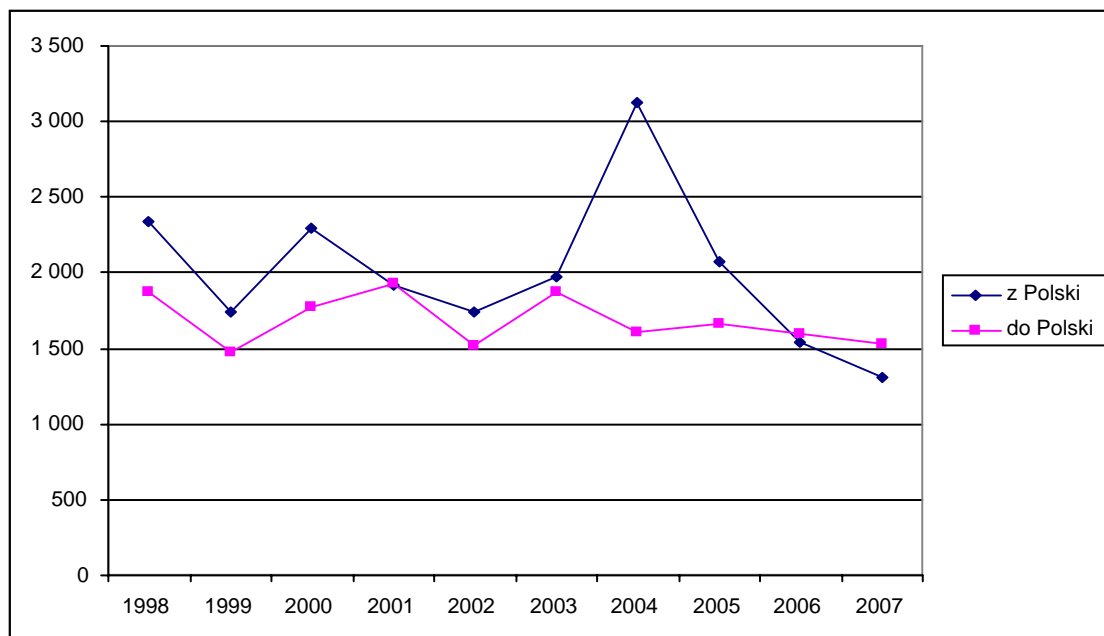
W odniesieniu do migracji nielegalnych należy stwierdzić, iż nie odnotowuje się wzrostu dwóch wskaźników tego zjawiska: liczby przekroczeń granicy państwowej wbrew przepisom, a także liczby cudzoziemców przekazanych Polsce w ramach readmisji. W roku 2005 suma tych dwóch liczb wyniosła 5854 osoby, czyli o 14% mniej niż w roku poprzednim, zaś w okresie od stycznia do września 2006 roku – 3289 osób, co wskazuje na dalszy spadek skali nielegalnej migracji.

W 2007 r. Straż Graniczna zatrzymała 2559 osób usiłujących lub dokonujących przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom, w tym 1252 osoby w kierunku do Polski. Od 2004 r. systematycznie spada liczba osób przekraczających granicą państwową wbrew przepisom w kierunku z Polski – w 2007 r. było 1307 cudzoziemców, czyli o 68% mniej niż trzy lata wcześniej (wykres 91). W okresie przed przystąpieniem Polski do strefy Schengen zatrzymań za przekroczenie granicy państwowej wbrew przepisom dokonywano przede wszystkim na granicy polsko-niemieckiej (w 2005 roku 45% zatrzymań), a w dalszej kolejności na granicy polsko-czeskiej (19%) i polsko-ukraińskiej (15%). W roku następnym, wraz z ogólnym spadkiem liczby zatrzymań, spadła liczba zatrzymań na granicy niemieckiej i czeskiej; jedynie na granicy z Ukrainą liczba zatrzymań wzrosła.

Cudzoziemcy zatrzymani podczas próby przekraczania granicy państwowej wbrew przepisom pochodzą w głównej mierze z krajów byłego Związku Radzieckiego (72% wszystkich zatrzymanych w 2004 r. i 78% w 2005 r.). Do 2004 r. dominującą grupą cudzoziemców dokonujących lub usiłujących dokonać nielegalnego przekroczenia granicy państwowej byli Ukraińcy. W 2005 r. ich liczba jednak spadła w stosunku do roku poprzedniego o 37% i wyniosła 1430 osób (w okresie styczeń-wrzesień 2006 r. wyniosła 866 osoby). Inne liczne grupy cudzoziemskie stanowili Rosjanie (469 osób w 2005 r.), w tym osoby narodowości czecheńskiej,

oraz w dalszej kolejności – obywatele Mołdawii (366 osób) i Wietnamu (335 osób). Te cztery narodowości: Ukraińcy, Rosjanie, Mołdawianie i Wietnamczycy stanowili zdecydowaną większość zatrzymanych przez Straż Graniczną cudzoziemców.

**Wykres 91. Liczba osób zatrzymanych za usiłowanie lub przekroczenie granicy państwowej wbrew przepisom kierunku z i do Polski w latach 1998-2007**



Źródło: Straż Graniczna

**Tablica 54. Liczba cudzoziemców zatrzymanych przy próbie przekraczania granicy państwowej wbrew przepisom przez Straż Graniczną według obywatelstwa, 1999-2006**

Kraj obywatelstwa	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	Styczeń- wrzesień 2006
<b>Ogółem</b>	<b>3 217</b>	<b>4 067</b>	<b>3 851</b>	<b>3 251</b>	<b>3 842</b>	<b>4 732</b>	<b>3 729</b>	<b>2 285</b>
Afganistan	456	318	451	383	160	58	7	-
Armenia	30	74	118	86	43	83	71	35
Bułgaria	109	55	47	10	13	4	17	4
Czechy	468	634	631	566	536	363	284	222
Niemcy	51	70	100	83	113	146	102	117
Mołdawia	143	263	185	73	152	286	366	241
Rumunia	337	303	286	22	13	16	19	12
Rosja	141	365	245	371	329	570	469	259
Ukraina	481	908	576	588	907	1 940	1 430	866
Wietnam	61	156	289	163	243	164	335	129

Źródło: Straż Graniczna

Podobnie, jak liczba osób zatrzymanych przy próbie przekraczania granicy państwowej wbrew przepisom, liczba osób przekazanych do Polski w ramach readmisji nie jest znaczna. W okresie 1999-2005 przekazywano do Polski średnio 2 tysiące osób rocznie. W okresie od wejścia Polski do strefy Schengen (21 grudnia 2007 roku) do 25 lutego 2008 roku liczba osób przekazanych w ramach procedur dublińskich wyniosła 265 osób, zaś w ramach readmisji – 87 osób. W przypadku cudzoziemców przekazanych w ramach procedur dublińskich większość stanowili obywatele Rosji, zazwyczaj narodowości czecheńskiej, co świadczy o procedurze podejmowania dalszej, nielegalnej migracji osób narodowości czecheńskiej, którzy złożyli

w Polsce wnioski o udzielenie statusu uchodźcy. W przypadku cudzoziemców przekazanych w ramach readmisji największą grupę stanowili Ukraińcy (38%), a w dalszej kolejności obywatele Mołdawii i Rosji.

W latach 2005-2007 wydano 12626 decyzji dotyczących wydalenia cudzoziemców z terytorium Polski, przy czym w roku 2007 odnotowano wyraźny spadek tej liczby w stosunku do lat poprzednich (o 43%). Najliczniejszą grupę cudzoziemców stanowili obywatele Mołdawii (1141) i Ukrainy (6281), zaś w dalszej kolejności – Wietnamu (960), Armenii (900), Białorusi (531) i Bułgarii (453). W roku 2007 liczba cudzoziemców, którym Straż Graniczna odmówiła wjazdu do Polski, wyniosła 16 222 osób, przy czym zawracano je głównie z granicy rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej. Także w przypadku tej liczby zanotowano spadek (o 25%) w stosunku do roku poprzedniego.

Stosunkowo mała liczba zatrzymań cudzoziemców nielegalnie przekraczających granicę państwową, a przede wszystkim stabilizacja poziomu tych zatrzymań świadczą o tym, że Polsce nie zagraża niebezpieczeństwo spotęgowanej migracji nielegalnej po przyłączeniu do strefy Schengen. Główne zagrożenie związane z procederem nielegalnej migracji polega na próbach wyjazdu z Polski podejmowanych przez osoby, które zalegalizowały swój pobyt w Polsce, otwierając procedurę uchodźczą. Dane dotyczące zatrzymań nielegalnych migrantów na terytorium Polski świadczą o zmniejszeniu się skali tego procederu: w 2006 roku zatrzymano 3815 osób, w 2007 roku – 2495 osób (o 35% mniej).

Należy jednak pamiętać, że przytoczone wyżej informacje dotyczą jedynie wykrytych przypadków nielegalnej migracji z i do Polski. Powyższe dane nie dają przesłanek do stwierdzenia, że liczba nielegalnych migrantów w Polsce jest równie niska. Inspekcje pracy prowadzone przez lokalne władze we współpracy z Policją i Strażą Graniczną dostarczają dowodów na to, iż w Polsce mają miejsce nielegalna imigracja i nielegalne zatrudnianie cudzoziemców. W 2006 roku wykryto 1718 nielegalnie zatrudnionych cudzoziemców (rok wcześniej – 1680). Byli to przede wszystkim obywatele Ukrainy (40%) i Białorusi (30%), a w dalszej kolejności – Bułgarii, Armenii i Mongolii. I znowu, są to jedynie wykryte przypadki. W rzeczywistości skala nielegalnej imigracji może być w Polsce liczona w dziesiątkach tysięcy.

## 5.8. Polska polityka migracyjna

Wpływ na aktywny rozwój polityki migracyjnej w Polsce w ostatnim okresie miała niewątpliwie akcesja do UE i obowiązek harmonizacji prawa w tym zakresie poprzez przyjęcie wielu nowych rozwiązań prawnych i instytucjonalnych (szczególnie w zakresie tzw. *acquis* Schengen). Strona polska zaczęła także aktywnie uczestniczyć w dyskusji na temat rozwiązań wspólnotowych, co stało się źródłem ogólnej ewolucji szerszej koncepcji polskiej polityki migracyjnej. Ważnym źródłem stały się także aktywne przepływy Polaków za granicę, co wymusiło aktywniejszą niż dotychczas reakcję władz.

Jedną z głównych kwestii w zakresie polskiej polityki migracyjnej jest liberalizacja dostępu do polskiego rynku pracy dla cudzoziemców z krajów trzecich<sup>3</sup>. Rząd stoi na stanowisku, że rozwiązywanie problemów niedoborów na rynku pracy poprzez zatrudnienie cudzoziemców powinno być uzupełnieniem polityki zatrudnienia, prowadzącej przede wszystkim do aktywizacji zawodowej obywateli polskich. Warunkiem efektywnego otwarcia rynku pracy dla cudzoziemców staje się jednak stworzenie skutecznego systemu monitoringu rynku pracy pod względem potrzeb zatrudniania cudzoziemców, umożliwiającego ocenę ekonomicznego znaczenia migracji i realnego zapotrzebowania na pracę cudzoziemców na polskim rynku pracy.

---

<sup>3</sup> Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 sierpnia 2006 roku w sprawie wykonywania pracy przez cudzoziemców bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę [Dz. U. Nr 156, poz.1116]; Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 29 stycznia 2008 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykonywania pracy przez cudzoziemców bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę [Dz. U. nr 17, poz. 106]

Do najważniejszych kierunków działań polskiej polityki migracyjnej w ostatnim okresie należy zaliczyć działania skierowane do polskich obywateli za granicą (m.in. kampanię informacyjną „Masz PŁan na powrót” adresowaną do poakcesyjnej fali emigracyjnej) oraz zamieszkałych za granicą obywateli Polski oraz cudzoziemców pochodzenia polskiego. W przypadku tych ostatnich rozpoczęto w kwietniu 2008 r. wydawanie tzw. Kart Polaka, upoważniających do przyjazdu do Polski i podjęcia zatrudnienia bez dodatkowych zezwoleń na pracę.

W celu ustanowienia mechanizmu koordynującego działania realizowane przez różne organa administracji rządowej administracji w zakresie problematyki migracji powołano w 2007 r. przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Międzyresortowy Zespół do Spraw Migracji, jako organ pomocniczy Prezesa Rady Ministrów. Jednym z głównych zadań Zespołu ma być wypracowanie założeń polityki migracyjnej Polski. Ma on także monitorować i reagować na działania podejmowane w zakresie polityki migracyjnej na poziomie wspólnotowym, inicjować kierunki zmian legislacyjnych i instytucjonalnych oraz proponować działania w zakresie integracji cudzoziemców w Polsce. W ramach Zespołu powstało sześć grup: imigracji zarobkowej, emigracji zarobkowej z Polski, przeciwdziałania nielegalnej imigracji, integracji cudzoziemców, gromadzenia i wymiany statystyk, reemigracji.

## 5.9. Integracja cudzoziemców w Polsce

Wielokulturowy napływ do Polski, w tym napływ specyficznych grup migranckich, takich jak uchodźcy i repatrianci, stwarza poważne wyzwania dla polityki państwa skierowanej na integrację ekonomiczną, społeczną i kulturową. W porównaniu do państw zachodnioeuropejskich, o dużo bogatszych niż Polska tradycjach imigracyjnych, działalność państwa polskiego oraz organizacji pozarządowych pozostaje w tej mierze ograniczona. Jednym z powodów tego ograniczenia jest fakt, że skala napływu do Polski, czy to cudzoziemców, czy osób pochodzenia polskiego, jest nadal stosunkowo mała.

Pomoc dla osób zza granicy mieszkających w Polsce jest przede wszystkim skierowana do uchodźców i osób starających się o ten status. Do osób posiadających status uchodźcy skierowany jest Indywidualny Program Integracji obejmujący różne formy pomocy w zależności od jednostkowych potrzeb. Przez okres roku w ramach tego programu udziela się uchodźcy oraz jego rodzinie pomocy materialnej (w formie świadczeń pieniężnych oraz opłacenia składki na ubezpieczenie zdrowotne) oraz doradczej.

Dodatkowo osobom, którym przyznano status uchodźcy, przysługuje wiele praw powszechnych dla polskich obywateli. Po pierwsze, uchodźcy mają nieograniczony dostęp do polskiego rynku pracy. Po drugie, uchodźcy mogą korzystać z pomocy społecznej, obejmującej zarówno wsparcie materialne (wypłata zasiłków, pomoc rzeczowa), jak i doradcze, psychologiczne, rodzinne i opiekuńcze. Po trzecie, uchodźca może ubiegać się o przyznanie świadczeń rodzinnych: zasiłku rodzinnego, zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka, zasiłku pielęgnacyjnego i świadczeń pielęgnacyjnych. Poza tym uchodźcy oraz członkowie ich rodziny, a także osoby posiadające zgodę na pobyt tolerowany mają prawo do nauki i opieki w publicznych przedszkolach oraz szkołach, a w przypadku uchodźców w wieku szkolnym także do dodatkowej, bezpłatnej nauki języka polskiego. Należy również dodać, iż istnieje szereg organizacji pozarządowych świadczących pomoc prawną osobom starającym się o status uchodźcy, uchodźcom oraz osobom przebywającym na podstawie zgody na pobyt tolerowany. Poza tym agencje rządowe i organizacje pozarządowe prowadzą kampanie informacyjne skierowane do uchodźców i innych kategorii imigrantów.

## 5.10. Podsumowanie

Od początku okresu transformacji obserwujemy nową jakość migracji zagranicznych, co jest związane z liberalizacją przepisów paszportowych oraz rozwojem ruchu bezwizowego, jako m.in. efekt akcesji Polski do Unii, a następnie wejście Polski do strefy Schengen. Można powiedzieć, że Europa stoi przed polskimi migrantami otworem, przynajmniej pod względem otwartych granic.

Druga połowa pierwszego dziesięciolecia XXI wieku charakteryzowała się zarówno dla emigracji, jak i imigracji na pobyt stały średnim rocznym wzrostem wynoszącym dla lat 2005-2007 26%. Co prawda emigracja po rekordowym poziomie wyjazdów w 2006 r. wynoszącym blisko 47 tys. osób zmniejszyła się do poziomu 35,5 tys., imigracja rośnie, osiągając w 2007 r. rekordowy poziom blisko 15 tys. przyjazdów na stałe. Z uwagi na to, iż w 2007 r. zaobserwowano wysoki poziom wyjazdów i najwyższy poziom przyjazdów, saldo migracji w stosunku do roku poprzedniego było oczywiście nadal ujemne, ale osiągnęło niższy poziom wynoszący -20,6 tys. osób.

Patrząc na rozkład według płci, to zarówno wśród imigrantów, jak i emigrantów na stałe, przeważają mężczyźni. Od lat 90. występuje sytuacja nieznacznej przewagi mężczyzn – w 2005 r. wyjechało na stałe z Polski 1,5% mężczyzn więcej niż kobiet, natomiast przybyło zaledwie 0,5% mężczyzn. W 2007 r. wyjeżdżających i przyjeżdżających mężczyzn było już zdecydowanie więcej niż kobiet – nadwyżki wynosiły odpowiednio 39,3% oraz 21,0%.

Rok 2007 charakteryzował się bardzo wyraźną dominacją w wyjazdach osób młodych w wieku 20-24 lat oraz w wieku 25-29 lat. Udział wyjazdów osób w tym wieku w wyjazdach na stałe ogółem wyniósł 37,5% i zmniejszył się w porównaniu do roku poprzedniego o 4,5 punktu procentowego.

Kierunki obierane przez polskich emigrantów na stałe to od wielu lat, a właściwie dekad, kraje Europy Zachodniej. Dominującą pozycję mają Niemcy, choć po raz pierwszy utraciły pozycję lidera w 2006 r. na rzecz Wielkiej Brytanii. Rok 2007 znów zmienił kolejność krajów dominujących. Zmniejszyła się skala wyjazdów do Wielkiej Brytanii. W porównaniu do 2006 r. poziom wyjazdów obniżył się o blisko 50%, a ich udział w wyjazdach ogółem zmniejszył o ponad 10 punktów procentowych. Tym samym po rocznym okresie przewodzenia w wyjazdach zajęły drugą pozycję, a Niemcy znów wysunęły się na pozycję lidera. Mimo tego popularność kierunku niemieckiego daleka jest jeszcze od obserwowanej na początku XXI wieku i wynoszącej ok. 72% dla lat 2001-2003.

Na trzecim miejscu uplasowały się Stany Zjednoczone, które odnotowały absolutny spadek wyjazdów, co jednak w miarkowanym stopniu miało wpływ na zmianę udziału w wyjazdach ogółem. Udział w wyjazdach do tego kraju zarówno dla 2006 r., jak i dla 2007 r. był na zbliżonym poziomie, odpowiednio 8,4% oraz 8,6%. Jak widać, Stany Zjednoczone stają się w dobie otwarcia granic Unii krajem coraz mniej interesującym dla potencjalnych emigrantów na stałe. Na czwartym miejscu po raz kolejny w historii migracji znalazła się Irlandia, wyprzedzając dwuipółkrotnie kraj tradycyjnie emigrancki (dla Polaków), jakim od dekad była Kanada.

Imigrację do Polski podejmowali tak, jak w latach poprzednich, głównie obywatele Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Kanady oraz państw byłego Związku Radzieckiego. Jednak, jak w przypadku emigracji, Wielka Brytania odegrała w 2007 r. najistotniejszą rolę w napływie na stałe. Po raz pierwszy w historii absolutny napływ na stałe z tego kraju był drugi w kolejności, w związku z czym Stany Zjednoczone utraciły wieloletnią pozycję wicelidera.

Imigracja w 2007 r. z większości głównych zachodnio-europejskich i zamorskich krajów przybycia (oraz w stosunku do 2006 r.) zwiększyła się. Co ciekawe, po raz pierwszy w historii to dokładnie tyle samo osób (3913 osób) przyjechało do Polski, meldując się na pobyt stały z Niemiec, jak i z Wielkiej Brytanii. Przyjazdy na stałe obywateli pochodzących z Niemiec wzrosły w 2007 r. w stosunku do roku poprzedniego o 21,5%. Zwiększony napływ zanotowano również z Kanady (wzrost o 45%), ze Stanów Zjednoczonych (wzrost o 18%), Włoch (wzrost o 9%) oraz Francji (wzrost o blisko 11%).

W przeciwieństwie do roku wcześniejszego zanotowano natomiast zmniejszenie się napływu z niektórych państw byłego Związku Radzieckiego. Podobny (na poziomie blisko 8%) spadek napływu na stałe zaobserwowano z Rosji i Białorusi natomiast przyjazdy na stałe z Ukrainy wzrosły o blisko 14%.

Do 2004 r. liczba wniosków, a zarazem osób ubiegających się, o nadanie statusu uchodźcy stale wzrastała, natomiast 2005 r. przyniósł zmniejszenie się zarówno liczby składanych wniosków, jak i liczby osób ubiegających się o status uchodźcy. W roku następnym zaobserwowano nieznaczny wzrost, natomiast w 2007 r. liczba osób składających wnioski o nadanie statusu uchodźcy wzrosła aż o ponad 41% (z poziomu 7,1 tys. do poziomu 10 tys. wniosków).

Innym rodzajem napływu na terytorium Polski jest imigracja zarobkowa, czyli mobilność związana z pozyskiwaniem dochodu lub związana z działalnością zarobkową w kraju docelowym. Legalna, jeżeli pracownik posiada wizę upoważniającą do podjęcia pracy, i nielegalna – jeżeli takowej nie posiada. Jak podają statystyki Ministerstwa Gospodarki, w 2007 r. indywidualną zgodę na pracę otrzymało 12,1 tys. pracowników, co stanowi w stosunku do roku poprzedniego wzrost o 13%, a w stosunku do 2005 r. wzrost o blisko 18%. Wśród 12,1 tys. wydanych pozwoleń blisko połowa z nich została wydana do pracy w małych przedsiębiorstwach zatrudniających do 9 pracowników oraz blisko 15% do pracy w dużych przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 250 pracowników. W okresie 1999-2007 średnioroczna liczba udzielonych pozwoleń na pracę wyniosła 15,5 tys., zatem 2007 r. charakteryzował się liczbą pozwoleń mniejszą od średniej o ponad 3 tys.

Trudno jest dokładnie oszacować skalę wyjazdów zarobkowych Polaków do pracy za granicę. Biorąc pod uwagę różnorodne źródła danych, otrzymuje się bardzo różne informacje, gdyż w poszczególnych krajach istnieją różne systemy rejestrujące przepływy migracyjne, różne definicje i kategorie migranta.

Jednakże, co należy podkreślić, to skala migracji zarobkowych do „starych” państw członkowskich UE po wejściu Polski do Unii systematycznie rośnie. Ponadto oprócz tradycyjnie emigracyjnych kierunków wyjazdów pojawiły się nowe, wcześniej nie tak istotne. Jak wskazują dane BAEL, począwszy od 2001 r. stopniowo powiększa się liczba dorosłych mieszkańców Polski przebywających czasowo (tj. dłużej niż dwa miesiące) za granicą. Przy czym, z uwagi na to, że próba gospodarstw domowych jest zbyt mała do badania migracji zagranicznych, z danych BAEL nie należy korzystać wprost, gdyż nie odzwierciedlają w pełni skali zjawiska. Bardzo wyraźnie pokazują jednak zachodzące zmiany na przestrzeni kolejnych lat, jak również podstawowe kierunki odpływu.

Jak wskazują dane BAEL, w trzech pierwszych kwartałach 2007 r. przebywało za granicą powyżej 0,5 mln osób – 520 tys. osób w pierwszym kwartale, 537 tys. osób w drugim i 522 tys. osób w trzecim. Stanowi to wzrost w stosunku do pierwszych trzech kwartałów 2006 r. odpowiednio o: 34%, 38% oraz 19%. Średnio kwartalnie przebywało za granicą w pierwszych trzech kwartałach 2007 r. – 526,3 tys. osób.

Zarazem istotna jest koncentracja terytorialna osób przebywających czasowo za granicą. Głównym krajem przyjmującym polskich migrantów są, a właściwie można już powiedzieć, że były, od wielu lat Niemcy. W trzecim kwartale 2005 r. Niemcy straciły po raz pierwszy w historii pozycję lidera na rzecz wyjazdów do Wielkiej Brytanii, których było więcej. Mimo że nadal odpływ do Niemiec jest znaczny, sprawdziły się przewidywania badaczy, twierdzących, że kierunek „niemiecki” będzie stopniowo równoważony poprzez odpływ do Wielkiej Brytanii. Zdecydowana większość emigrantów do Niemiec to pracownicy sezonowi, znajdujący zatrudnienie w rolnictwie i gastronomii, pracujący zaledwie kilka tygodni w roku. Jak pokazują dane BAEL udział wyjazdów do Niemiec w ogólnej liczbie wyjazdów stopniowo zmniejsza się – od 37% w 2001 r., aż do poziomu zaledwie 13,4% w drugim kwartale 2008 r.

W ostatnich latach wzrost liczby wyjazdów do Wielkiej Brytanii i Irlandii jest najwyższy – choć wzrost w związku z Wielką Brytanią ustabilizował się, to związany z emigracją do Irlandii systematycznie rośnie. Udział osób przebywających czasowo za granicą w Wielkiej

Brytanii rósł z poziomu 4% w 2000 r., aż w 2006 r. przekroczył poziom 30% i w roku następnym utrzymał ten poziom. Tym samym udział wyjazdów do Wielkiej Brytanii zaczyna przypominać udział wyjazdów do Niemiec z początku XXI wieku.

Według danych BAEL w drugim kwartale 2007 r. w porównaniu do drugiego kwartału 2006 r. wzrost wyjazdów do Irlandii zwiększył się o 71%, osiągając poziom powyżej 12% dla wyjazdów ogółem oraz dla wyjazdów do pracy – 12,4%. Tym samym wyjazdy do pracy do Irlandii znalazły się na trzecim miejscu, poprzedzone Niemcami i Wielką Brytanią.

Według drugich od czasu wejścia Polski do UE szacunków GUS na koniec 2007 r., poza granicami Polski przebywało czasowo ok. 2270 tys. osób (ok. 1000 tys. w 2004 r.; 1450 tys. w 2005 r. oraz 1950 tys. osób w 2006 r.), mieszkańców naszego kraju, przy czym 1925 tys. w Europie (1610 tys. w 2006 roku). Zdecydowana większość emigrantów z Polski przebywała w krajach członkowskich UE – ok. 1860 tys. w 2007 r. i liczba ta zwiększyła się o 310 tys. w ciągu tylko jednego roku i była czterokrotnie wyższa w okresie naszego członkostwa w UE. Szacunek ten uwzględnia także tych Polaków, którzy od dłuższego czasu przebywali poza granicami Polski, w tym w krajach UE bez względu na status pobytu. Przytaczane szacunki rozmiarów emigracji dla lat 2004-2007 dotyczą wyłącznie zasobów migracyjnych i w żadnym wypadku nie powinny być sumowane. Nie obejmują też emigracji sezonowych.

Również szacunki GUS pokazały nowe kierunki emigracji, ściśle związane z otwieraniem się rynków pracy w poszczególnych krajach członkowskich Unii. Z roku na rok zwiększa się skala emigrantów przebywających w Wielkiej Brytanii. Według szacunków na koniec 2004 r. przebywało tam ok. 150 tys. osób, na koniec 2005 r. – 340 tys. osób, natomiast na koniec 2006 r. było 580 tys. osób oraz 690 tys. w 2007 r., co daje Wielkiej Brytanii pierwsze miejsce pod względem rozmiarów zasobów polskich emigrantów czasowych. Dynamika wzrostu liczy emigrantów na koniec 2007 r. w stosunku do 2004 r. była blisko pięciokrotna.

Na drugim miejscu pod koniec 2006 r. znajdowały się Niemcy, tracąc pozycję lidera na rzecz wspomnianej Wielkiej Brytanii ze stanem emigracji czasowej na poziomie 490 tys. osób w 2007 r. oraz 450 tys. osób w roku poprzednim. Ze względu na największą dynamikę zjawiska należy podkreślić znaczenie Irlandii jako nowego kierunku emigracji (wzrost blisko czternastokrotny w stosunku do stanu na koniec 2004 r. oraz Holandii z poziomem 98 tys. osób (wzrost czterokrotny).

Jak wskazują szacunki GUS, zdecydowana większość (80-90%) polskich emigrantów od maja 2004 r. do końca 2007 r. przebywała za granicą w związku z pracą. Należy również podkreślić, że zwiększa się liczba osób, które pozostają na utrzymaniu polskiego emigranta (małżonkowie, dzieci).

To, ilu Polaków powróci w przyszłości z Wielkiej Brytanii czy Irlandii, pozostaje przedmiotem dyskusji i spekulacji. Tak, jak masowy napływ migrantów z Polski był zaskoczeniem dla brytyjskich analityków, tak i skala powrotów pozostaje dla nich dużą zagadką.

Równocześnie, mimo intensyfikacji odpływu z i napływu do Polski, skala migracji nielegalnej pozostaje na niskim poziomie. Statystyki dotyczące migracji nielegalnych do Polski wskazują, iż zagrożenie naszego kraju tym procederem nie zwiększa się. Liczba osób zatrzymanych przy próbie przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom, liczba cudzoziemców przekazanych w ramach readmisji, a także liczba decyzji o wydaleniu z Polski wskazują na małą skalę tego zjawiska, a nawet wykazują tendencję malejącą.

Powszechna globalizacja wpływa na procesy migracyjne. Utrzymanie podziału na migracje stałe i czasowe nie wydaje się już tak znaczące jak wcześniej. Historia pokazuje, że Polacy na trwale są uczestnikami tych ruchów. Akcesja do UE włączyła Polskę w jeszcze większym stopniu w światowy, ale przede wszystkim europejski, system migracyjny. Stwarza to nowe wyzwania dla polskiej polityki migracyjnej, m.in. w dziedzinie integracji imigrantów, polskich emigrantów i osób pochodzenia polskiego przyjeżdżających do naszego kraju. Polska polityka migracyjna staje się coraz bardziej aktywna.



## VI. PRZESTRZENNE ZRÓŻNICOWANIE PROCESÓW DEMOGRAFICZNYCH W POLSCE

Przedmiotem niniejszego rozdziału jest przedstawienie przestrzennych zróżnicowań podstawowych zjawisk i procesów demograficznych występujących w Polsce w 2007 r. Problematykę tę zaprezentowano w kontekście trendów zaobserwowanych w okresie 2002-2007. Rozdział zawiera 10 podrozdziałów tematycznych, w których kolejno przedstawiono wybrane elementy kształtujące sytuację demograficzną kraju. W każdej z ww. części pokazano:

- stan badanego zjawiska w 2007 r.;
- średnioroczny stan badanego zjawiska w okresie 2002-2007.

W celu uzyskania porównywalności danych statystycznych (szczególnie w skali powiatów), dokonano korekty danych z lat 2002-2006, dostosowując je do podziału administracyjnego z 31 XII 2007 r. Pomimo ogromnej pracowitości tego przedsięwzięcia uznano, iż należy „uwiarygodnić” jednoroczne obserwacje zmian sytuacji demograficznej kraju w ujęciu przestrzennym poprzez ich „uśrednienie” dla okresu 6-letniego. Analiza, przeprowadzona w taki sposób, wykazała, iż corocznie dokonywane obserwacje przedmiotowych procesów demograficznych w ujęciu przestrzennym nie dają przypadkowych wyników, lecz pokazują rzeczywiste tendencje zmian. W okresie 2002-2007 można jednak zauważyć wyraźne różnicowanie się dynamiki badanych zjawisk. Wskazują na to zawarte w treści niniejszego rozdziału, zestawione po dwa, kartogramy dla każdego z badanych elementów sytuacji demograficznej Polski. Pierwszy kartogram, dla każdego badanego składnika sytuacji demograficznej, przedstawia określone zjawisko w 2007 r., zaś drugi średnioroczny ukazuje poziom tego samego zjawiska w okresie 2002-2007. Podstawowymi jednostkami, które poddano analizom przestrzennych zróżnicowań procesów demograficznych są województwa i powiaty.<sup>1</sup>

### 6.1. Sieć osadnicza i liczba ludności

W związku z ciągłym dokonywaniem korekt podziału administracyjnego kraju, precyzyjne przedstawienie zmian w przestrzennym rozmieszczeniu ludności Polski, zarówno w dłuższym, jak i krótszym okresie, wymaga pracowitych przeliczeń danych statystycznych. Dotyczy to wszystkich szczebli tego podziału: gmin, powiatów, podregionów, a nawet województw.

Tablica 55. Sieć osadnicza Polski w latach 1990, 1995, 2000 i 2007 (stan w dniu 31 XII)

Wyszczególnienie	1990	1995	2000	2007 r.
<b>Miasta ogółem</b>	<b>830</b>	<b>860</b>	<b>880</b>	<b>891</b>
w tym o liczbie ludności				
Poniżej 5000	257	269	287	304
5 000-9 999	177	181	181	186
10 000-19 999	177	178	183	182
20 000-49 999	128	139	137	133
50 000-99 999	48	51	50	47
100 000-199 999	23	22	23	22
200 000 i więcej	20	20	19	17

<sup>1</sup> Dla określenia trendów zmian wybranych elementów sytuacji demograficznej Polski wybrano lata 2002-2007, ponieważ w okresie tym utrzymywał się względnie stabilny podział administracyjny kraju na poziomie województw, podregionów, a zwłaszcza powiatów

Tablica 55. Sieć osadnicza Polski w latach 1990, 1995, 2000 i 2007 (stan w dniu 31 XII) (dok.)

Wyszczególnienie	1990	1995	2000	2007 r.
<b>Miejscowości wiejskie ogółem</b>	<b>56 866</b>	.	<b>56 769</b>	<b>53 818</b>
Wsie	42 814	.	42 804	42 957
Pozostałe miejscowości (kolonie, przysiółki, osady)	14 052	.	13 965	10 861
<b>Gminy z obszarami wiejskimi ogółem</b>	<b>2 121</b>	<b>2 168</b>	<b>2 171</b>	<b>2 171</b>
w tym o liczbie ludności				
poniżej 2000	14	18	20	28
2000-4999	638	679	706	751
5000-6999	641	642	627	590
7000-9999	517	526	507	469
10000 i więcej	311	303	311	333

Źródło: Układ własny na podstawie: Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2001 oraz Ludność, stan i struktura w przekroju terytorialnym. Stan w dniu 31 XII 2007 r., Informacje i opracowania statystyczne, GUS, Warszawa 2008

Zmiany liczby ludności zamieszkującej w poszczególnych jednostkach podziału administracyjnego kraju są skutkiem procesów demograficznych (przyrost/ubytek naturalny, migracje itp.), ale także efektem zmian granic badanych jednostek. Trudności wywołuje już samo określenie zmian liczby mieszkańców miast w latach 1990-2007, ponieważ w tym okresie liczba miast w Polsce zwiększyła się o 61 (por. tablica 55), a ponadto co najmniej kilkadziesiąt miast zmieniło swoje granice administracyjne. Poza tym, określając stopień urbanizacji poprzez bezwzględną i względną liczbę mieszkańców miast, odnosimy się do formalnego statusu danej jednostki administracyjnej (miasta), więc uzyskujemy w tym zakresie informację o charakterze formalnym, a nie rzeczywistym. Jak wiadomo, procesy urbanizacji niekiedy są bardziej zaawansowane na obszarach wiejskich, leżących w zasięgu oddziaływania wielkich miast, niż w małych miastach, peryferyjnie położonych.

Pamiętając o ww. zastrzeżeniach, formalnie rzecz biorąc, liczba ludności miejskiej w Polsce w okresie 1990-2007 zmniejszyła się z ok. 23,615 mln do 23,317 mln tj. o ok. 298 tys. (1,3%). Liczba miejscowości wiejskich zmniejszyła się w tym okresie z 56 866 do 53 818, tj. o ok. 3 tys., ale jednocześnie liczba mieszkańców wsi wzrosła z 14,569 mln do 14,799 mln, czyli o ok. 230 tys. (1,6%). W konsekwencji liczba ludności Polski zmniejszyła się w ww. okresie o ok. 67 tys. (tablica 56).

Tablica 56. Zmiany liczby ludności miejskiej i wiejskiej w latach 1990-2007 (stan w dniu 31 XII)

Ludność	1990		1995		2000		2007	
	w tys.	w % ogółu ludności	w tys.	w % ogółu ludności	w tys.	w % ogółu ludności	w tys.	w % ogółu ludności
<b>Polska ogółem</b>								
<b>Ogółem</b>	<b>38 183,2</b>	<b>100,0</b>	<b>38 609,4</b>	<b>100,0</b>	<b>38 644,2</b>	<b>100,0</b>	<b>38 115,6</b>	<b>100,0</b>
<b>Miasta</b>								
<b>Ogółem</b>	<b>23 614,5</b>	<b>61,8</b>	<b>23 876,7</b>	<b>61,8</b>	<b>23 876,5</b>	<b>61,8</b>	<b>23 316,9</b>	<b>61,2</b>
Poniżej 5000	803,2	2,1	826,6	2,1	882,9	2,3	928,9	2,4
5 000-9 999	1 252,4	3,3	1 275,0	3,3	1 285,2	3,3	1 330,6	3,5
10 000-19 999	2 551,9	6,6	2 551,1	6,6	2 680,2	6,9	2 673,7	7,0
20 000-49 999	3 963,2	10,4	4 217,2	10,9	4 221,9	10,9	4 173,4	11,0
50 000-99 999	3 230,6	8,5	3 422,8	8,9	3 359,4	8,7	3 215,9	8,4
100 000-199 999	3 012,5	7,9	2 854,9	7,4	3 043,5	7,9	3 048,7	8,0
200 000 i więcej	8 880,7	23,0	8 729,1	22,6	8 403,4	21,8	7 945,7	20,9

Tablica 56. Zmiany liczby ludności miejskiej i wiejskiej w latach 1990-2007 (stan w dniu 31 XII) (dok.)

Ludność	1990		1995		2000		2007	
	W tys.	w % ogółu ludności	w tys.	w % ogółu ludności	w tys.	w % ogółu ludności	W tys.	w % ogółu ludności
<b>Wieś</b>								
<b>Ogółem</b>	<b>14 568,7</b>	<b>38,2</b>	<b>14 732,7</b>	<b>38,2</b>	<b>14 767,7</b>	<b>38,2</b>	<b>14 798,7</b>	<b>38,8</b>
<b>Gminy według liczby ludności wiejskiej:</b>								
Poniżej 2 000	19,2	0,1	25,9	0,1	29,7	0,1	43,1	0,1
2 000-4 999	2 506,7	6,6	2 654,3	6,9	2 747,6	6,6	2 892,0	7,6
5 000-6 999	3 803,5	9,9	3 803,7	9,9	3 723,4	9,9	3 499,4	9,2
7 000-9 999	4 281,0	11,2	4 359,3	11,3	4 212,9	11,2	3 897,9	10,2
10 000 i więcej	3 958,3	10,4	3 889,5	10,1	4 054,1	10,4	4 466,3	11,7

Źródło: Układ własny na podstawie: Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2001 oraz Mały Rocznik Statystyczny 2008, GUS, Warszawa

### Rozmieszczenie ludności Polski na poziomie lokalnym

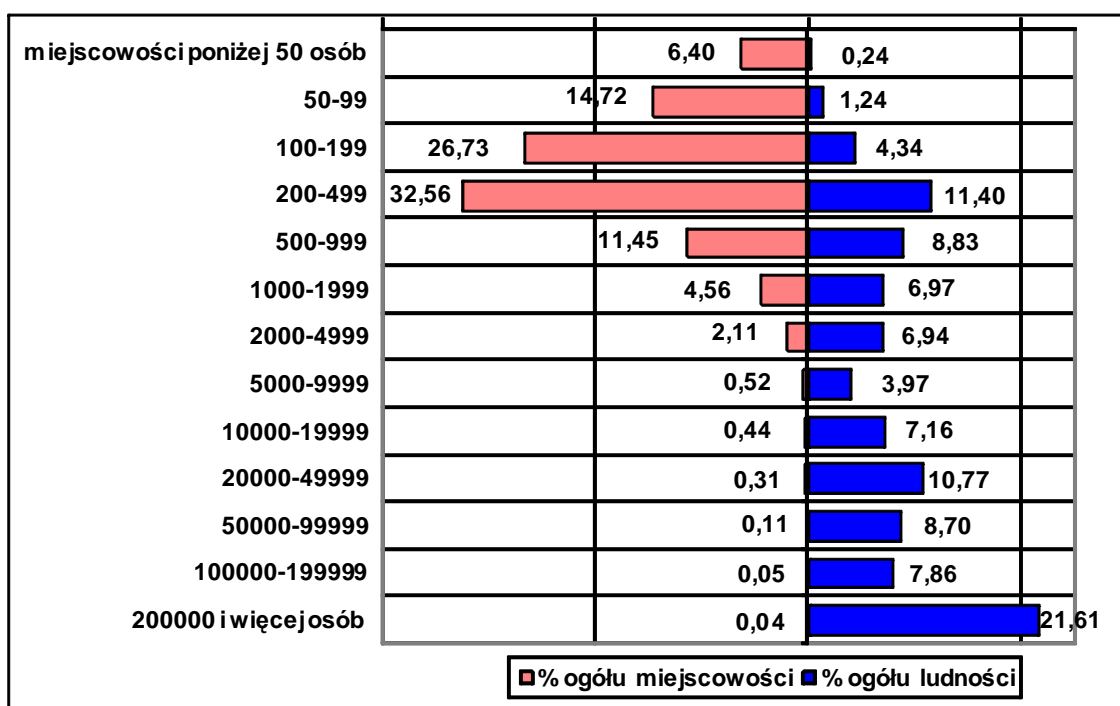
Ogólnie rzecz ujmując, Polska posiada dość niekorzystny układ sieci osadniczej z punktu widzenia możliwości wyposażenia w elementy infrastruktury technicznej (zwłaszcza liniowej) i społecznej, ponieważ w na niektórych obszarach kraju występuje znaczne rozproszenie osadnictwa. Na wykresie 92 pokazano według NSP 2002 strukturę wielkości ogółu miejscowości poprzez: % miejscowości w klasach wielkości według liczby mieszkańców i % ludności zamieszkującej w poszczególnych klasach wielkości miejscowości.

W ogólnej liczbie miejscowości dla których imiennie GUS zbierał dane statystyczne w czasie ostatniego NSP 2002 wśród tj. 42 673 jednostek osadniczych<sup>2</sup>, w których zamieszkiwał ogół ludności Polski, czyli wówczas 38 230 080 osób:

1. co piąta taka miejscowość w kraju (9011) tj. 21,1% ogółu liczyła mniej niż 100 mieszkańców, a zamieszkiwało w nich razem 563,7 tys. osób tj. 1,5% ludności kraju;
2. prawie 60% ogółu miejscowości w Polsce (25301 jednostek) liczyło od 100 do 500 mieszkańców, a zamieszkiwało w nich w sumie 6,0 mln osób tj. 15,7% ogółu ludności Polski;
3. co szósta miejscowość w Polsce (6832 jednostki) liczyła od 500 do 2000 mieszkańców, a w sumie zamieszkiwało tam 15,8% ogółu ludności kraju;
4. miejscowości liczące od 2000 do 5000 ludności (799 jednostek) stanowiły 2,1% ogółu, a zamieszkiwało w nich prawie 7% ludności kraju;
5. miejscowości z liczbą mieszkańców od 5000 do 20 000 tys. stanowiły 0,96% ogółu, ale skupiały ponad 11% ludności kraju;
6. miejscowości liczące od 20 000 do 100 000 tys. mieszkańców (182 jednostki) stanowiły 0,43% ogółu, ale skupiały prawie 1/5 ludności Polski;
7. miejscowości z liczbą ludności 100 000 i więcej (40 jednostek) to 0,09% ogółu, ale z prawie 30% ludności Polski, w tym te liczące 200 000 ludności i więcej (18 jednostek) skupiały prawie co czwartego mieszkańca Polski.

<sup>2</sup> Takie ujęcie miejscowości nie wydziela z większych miejscowości różnego typu pobliskich kolonii, przysiółków, pojedynczych siedlisk śródlęsnych czy śródpolnych, które zwyczajowo posiadają odrębną i lokalnie używaną nazwę własną. Z uwzględnieniem takich najmniejszych punktów osadniczych – w Polsce istniało w 2007 r. 54709 jednostek osadniczych licząc łącznie z miastami – w tym było 53818 ujmowanych jak ww. miejscowości wiejskich. Nie analizujemy tu takiego ujęcia miejscowości w Polsce nie tylko dlatego, iż nie są aktualnie dostępne dla tak wyodrębnianych jednostek dane statystyczne, ale przede wszystkim trudno uznawać za funkcjonalne miejscowości pojedyncze zabudowania lub nawet ich niewielkie skupiska

Wykres 92. Polska ogółem – % miejscowości w klasach wielkości według liczby mieszkańców oraz odpowiadający im % ludności zamieszkującej ww. klasach wielkości miejscowości – według NSP 2002



Źródło: Obliczenia i układ własne na podstawie danych Departamentu Informacji GUS

Przedstawiony obraz, mimo iż nie uwzględnia w pełni rozdrobnienia sieci osadniczej w Polsce, jest niezmiernie istotny z punktu widzenia warunków życia ludności, a pośrednio i niektórych zjawisk i procesów demograficznych. W konkluzji opisu stanu ogólnopolskiego w tej dziedzinie warto zauważyć, że w miejscowościach liczących poniżej 200 mieszkańców (20 419 jednostek), które stanowią blisko połowę ogółu miejscowości Polski (47,8% ogółu), zamieszkuje zaledwie 5,8% ogółu ludności kraju. Na przeciwnym biegunie, w miejscowościach liczących powyżej 5000 mieszkańców (630 jednostek), które stanowią niespełna 1,5% ogółu miejscowości kraju, mieszka ponad 60% ludności Polski.

Czynnikiem, który potęguje problemy związane z rozdrobnieniem sieci osadniczej Polski są zróżnicowania regionalne nasilenia tego zjawiska. W tabelicy 58 pokazano, według NSP 2002, strukturę wielkości miejscowości w poszczególnych województwach poprzez % miejscowości w klasach wielkości według liczby mieszkańców oraz poprzez % ludności zamieszkującej w poszczególnych klasach wielkości miejscowości.

Grupa województw o największej liczbie najmniejszych miejscowości (do 100 mieszkańców) wyraźnie wyodrębnia się wśród ogółu, a tworzą ją województwa, w których takie jednostki stanowią: podlaskie (49%), warmińsko-mazurskie (37%), mazowieckie (30%), lubuskie i łódzkie (po 22%), zachodniopomorskie (21%). Wymienione województwa (z wyjątkiem lubuskiego i zachodniopomorskiego) wykazują również wysoki udział miejscowości nieco większych (100-199 mieszkańców), a jednocześnie najniższy udział miejscowości względnie dużych (500-10000 mieszkańców). Jak widać grupa jest wyraźnie zróżnicowana wewnętrznie: tworzą ją województwa wschodnie i centralne, o względnie słabym, oraz zachodnie o wysokim poziomie rozwoju sieci miast małych i średnich.

Tabela 57. Województwa według wielkości miejscowości: miejscowości określonej wielkości w % ogółu miejscowości danego województwa. Ludność zamieszkująca miejscowości określonej wielkości w % ogółu ludności danego województwa – według NSP 2002

Klasy wielkości miejscowości według liczby mieszkańców:												
do 50	50-99	100-199	200-499	500-999	1000-1999	2000-4999	5000-9999	10000-19999	20000-49999	50000-99999	100000-199999	200000 i w.
<b>Miejscowości określonej wielkości w % ogółu miejscowości danego województwa</b>												
Podl. 16,91	Podl. 32,13	Łódzk. 36,41	Święt. 42,67	Małop. 27,21	Podk. 19,09	Śląskie 10,89	Śląskie 2,13	Śląskie 1,15	Śląskie 1,24	Śląskie 0,97	Śląskie 0,71	Śląskie 0,35
Warm.-maz. 16,29	Mazow. 20,68	Mazow. 32,39	Pomor. 40,58	Podk. 26,95	Małop. 18,17	Małop. 9,72	Dolnośl. 1,32	Lubus. 1,06	Pomor. 0,57	Podk. 0,26	Lubus. 0,18	Pomor. 0,11
Mazow. 8,42	Warm.-maz. 20,62	Podl. 31,55	Lubel. 39,56	Opols. 23,55	Śląskie 14,70	Podk. 7,98	Małop. 1,22	Małop. 0,80	Dolnośl. 0,54	Dolnośl. 0,17	Opols. 0,09	Kujaw.-pom. 0,08
Lubus. 7,14	Łódzk. 16,12	Kujaw.-pom. 30,60	Wielkop. 39,32	Śląskie 23,38	Opols. 8,45	Opols. 2,37	Podk. 1,15	Zachodniop. 0,76	Małop. 0,48	Święt. 0,14	Dolnośl. 0,08	Zachodniop. 0,05
Zachodniop. 6,69	Lubus. 14,80	Warm.-maz. 27,64	Kujaw.-pom. 38,92	Pomor. 14,07	Pomor. 5,85	Wielkop. 2,21	Opols. 1,04	Dolnośl. 0,70	Opols. 0,47	Łódzk. 0,13	Kujaw.-pom. 0,08	Małop. 0,05
<b>Polska og. 6,40</b>	<b>Polska og. 14,72</b>	Lubel. 26,87	Opols. 37,23	Lubus. 13,48	Dolnośl. 4,79	<b>Polska og. 2,11</b>	Pomor. 0,68	Opols. 0,66	Zachodniop. 0,44	Wielkop. 0,12	Warm.-maz. 0,07	Święt. 0,05
Łódzk. 5,99	Zachodniop. 14,58	<b>Polska og. 26,73</b>	Dolnośl. 36,07	Dolnośl. 13,22	<b>Polska og. 4,56</b>	Zachodniop. 1,90	Wielkop. 0,59	Pomor. 0,57	Lubus. 0,35	<b>Polska og. 0,11</b>	Podk. 0,06	<b>Polska og. 0,04</b>
Lubel. 4,09	Kujaw.-pom. 12,48	Święt. 26,35	Zachodniop. 35,85	Lubel. 13,14	Lubus. 4,32	Pomor. 1,87	Lubus. 0,53	Kujaw.-pom. 0,50	Wielkop. 0,32	Pomor. 0,11	Zachodniop. 0,05	Dolnośl. 0,04
Pomor. 4,09	Dolnośl. 11,98	Wielkop. 26,31	Lubus. 33,39	Wielkop. 12,96	Święt. 4,17	Dolnośl. 1,86	<b>Polska og. 0,52</b>	Podk. 0,45	Podk. 0,32	Lubel. 0,11	Małop. 0,05	Podl. 0,03
Wielkop. 3,49	Lubel. 10,97	Zachodniop. 26,22	<b>Polska og. 32,56</b>	Święt. 11,78	Wielkop. 4,03	Lubus. 1,85	Kujaw.-pom. 0,46	Wielkop. 0,44	<b>Polska og. 0,31</b>	Opols. 0,09	<b>Polska og. 0,05</b>	Lubel. 0,03
Dolnośl. 3,43	Święt. 10,71	Dolnośl. 25,79	Małop. 31,30	<b>Polska og. 11,45</b>	Lubel. 3,59	Kujaw.-pom. 1,34	Zachodniop. 0,38	<b>Polska og. 0,44</b>	Warm.-maz. 0,29	Podl. 0,06	Wielkop. 0,02	Łódzk. 0,03
Święt. 2,69	Wielkop. 10,15	Lubus. 22,91	Łódzk. 30,93	Zachodniop. 10,39	Kujaw.-pom. 2,75	Lubel. 1,03	Święt. 0,32	Warm.-maz. 0,43	Łódzk. 0,27	Zachodniop. 0,05	Mazow. 0,01	Mazow. 0,03
Kujaw.-pom. 2,48	Pomor. 9,42	Pomor. 22,08	Podk. 30,20	Kujaw.-pom. 10,19	Zachodniop. 2,61	Warm.-maz. 0,86	Warm.-maz. 0,32	Mazow. 0,31	Mazow. 0,22	Małop. 0,05	Lubel. 0,00	Wielkop. 0,02
Podk. 2,43	Opols. 7,31	Opols. 17,66	Mazow. 28,44	Łódzk. 7,18	Łódzk. 1,91	Mazow. 0,81	Łódzk. 0,24	Lubel. 0,25	Lubel. 0,19	Mazow. 0,05	Łódzk. 0,00	Lubus. 0,00
Śląskie 2,30	Śląskie 4,96	Śląskie 11,25	Warm.-maz. 26,57	Mazow. 6,62	Mazow. 1,84	Święt. 0,79	Podl. 0,18	Święt. 0,23	Podl. 0,15	Kujaw.-pom. 0,04	Podl. 0,00	Opols. 0,00
Opols. 1,04	Podk. 3,00	Małop. 8,82	Śląskie 25,95	Warm.-maz. 5,41	Warm.-maz. 1,47	Podl. 0,67	Mazow. 0,18	Łódzk. 0,19	Kujaw.-pom. 0,11	Warm.-maz. 0,04	Pomor. 0,00	Podk. 0,00
Małop. 0,37	Małop. 1,75	Podk. 8,11	Podl. 14,85	Podl. 2,45	Podl. 0,86	Łódzk. 0,59	Lubel. 0,17	Podl. 0,15	Święt. 0,09	Lubus. 0,00	Święt. 0,00	Warm.-maz. 0,00
<b>Ludność zamieszkująca miejscowości określonej wielkości w % ogółu ludności danego województwa</b>												
Podl. 1,56	Podl. 6,37	Podl. 11,79	Święt. 22,36	Opols. 16,23	Podk. 19,67	Podk. 16,90	Dolnośl. 7,41	Lubus. 17,36	Pomor. 17,26	Śląskie 16,02	Śląskie 26,20	Mazow. 37,11
Warm.-maz. 1,01	Warm.-maz. 2,98	Warm.-maz. 7,70	Lubel. 20,47	Lubel. 14,59	Małop. 14,91	Małop. 16,33	Opols. 7,34	Warm.-maz. 11,84	Warm.-maz. 15,39	Święt. 13,93	Lubus. 24,20	Pomor. 32,79
Mazow. 0,44	Mazow. 2,34	Łódzk. 7,56	Warm.-maz. 15,73	Podk. 14,48	Opols. 11,08	Śląskie 8,15	Podk. 5,67	Zachodniop. 11,40	Zachodniop. 15,07	Łódzk. 13,13	Warm.-maz. 21,09	Łódzk. 30,21
Łódzk. 0,29	Łódzk. 1,75	Mazow. 6,99	Kujaw.-pom. 15,14	Święt. 13,35	Święt. 9,23	Wielkop. 7,70	Wielkop. 4,90	Opols. 9,31	Opols. 14,86	Podk. 11,77	Opols. 12,20	Kujaw.-pom. 28,27
Lubus. 0,26	Święt. 1,38	Święt. 6,46	Wielkop. 15,05	Małop. 11,28	Lubel. 7,66	Opols. 6,99	Małop. 4,75	Kujaw.-pom. 8,85	Łódzk. 13,63	Lubel. 11,14	Kujaw.-pom. 10,71	Zachodniop. 24,46
<b>Pol. Ju02 0,24</b>	Lubel. 1,35	Lubel. 6,38	Łódzk. 13,46	Lubus. 10,79	<b>Polska og. 6,97</b>	<b>Polska og. 6,94</b>	Warm.-maz. 4,46	Dolnośl. 8,11	Dolnośl. 13,09	Podl. 10,99	Dolnośl. 8,16	Podl. 24,11
Zachodniop. 0,23	Lubus. 1,24	Kujaw.-pom. 5,70	Mazow. 12,76	Wielkop. 10,67	Wielkop. 6,65	Lubus. 6,80	Kujaw.-pom. 4,26	Wielkop. 7,86	Lubus. 12,82	Wielkop. 10,88	<b>Polska og. 7,86</b>	Małop. 23,47
Lubel. 0,21	<b>Polska og. 1,24</b>	Wielkop. 4,73	Opols. 12,46	<b>Polska og. 8,83</b>	Lubus. 6,59	Zachodniop. 6,22	Lubus. 4,25	<b>Polska og. 7,16</b>	<b>Polska og. 10,77</b>	Dolnośl. 10,31	Podk. 7,62	Dolnośl. 22,03
Wielkop. 0,14	Kujaw.-pom. 1,24	<b>Polska og. 4,34</b>	Zachodniop. 12,19	Kujaw.-pom. 8,51	Pomor. 6,35	Podl. 5,22	<b>Polska og. 3,97</b>	Mazow. 7,13	Podl. 10,36	<b>Polska og. 8,70</b>	Zachodniop. 6,40	<b>Polska og. 21,61</b>
Święt. 0,14	Zachodniop. 1,18	Zachodniop. 4,20	Lubus. 11,97	Pomor. 7,89	Dolnośl. 5,37	Kujaw.-pom. 5,11	Święt. 3,78	Małop. 6,94	Podk. 10,18	Pomor. 7,33	Małop. 3,71	Śląskie 21,40
Kujaw.-pom. 0,11	Wielkop. 0,95	Lubus. 3,72	Podl. 11,74	Zachodniop. 7,67	Śląskie 4,90	Warm.-maz. 4,96	Podl. 3,76	Pomor. 6,37	Mazow. 10,06	Opols. 6,30	Wielkop. 3,27	Wielkop. 17,27
Pomor. 0,11	Dolnośl. 0,75	Dolnośl. 3,16	<b>Polska og. 11,40</b>	Dolnośl. 7,49	Kujaw.-pom. 4,76	Lubel. 4,66	Pomor. 3,70	Lubel. 6,28	Wielkop. 9,94	Mazow. 4,60	Mazow. 2,51	Święt. 16,37
Dolnośl. 0,09	Pomor. 0,57	Pomor. 2,63	Pomor. 10,48	Warm.-maz. 7,08	Warm.-maz. 3,90	Pomor. 4,52	Śląskie 3,37	Podl. 6,04	Śląskie 9,36	Zachodniop. 4,20	Lubel. 0,00	Lubel. 16,24
Podk. 0,04	Opols. 0,57	Opols. 2,63	Dolnośl. 9,52	Łódzk. 6,97	Zachodniop. 3,83	Dolnośl. 4,51	Zachodniop. 2,95	Święt. 5,67	Lubel. 9,09	Warm.-maz. 3,87	Łódzk. 0,00	Lubus. 0,00
Opols. 0,04	Podk. 0,17	Podk. 0,91	Podk. 7,71	Mazow. 6,78	Łódzk. 3,67	Mazow. 3,73	Łódzk. 2,57	Podk. 4,87	Małop. 8,87	Kujaw.-pom. 3,77	Podl. 0,00	Opols. 0,00
Śląskie 0,02	Śląskie 0,09	Małop. 0,79	Małop. 6,25	Podl. 4,59	Mazow. 3,66	Święt. 3,71	Lubel. 1,94	Łódzk. 4,28	Święt. 3,62	Małop. 2,61	Pomor. 0,00	Podk. 0,00
Małop. 0,01	Małop. 0,08	Śląskie 0,39	Śląskie 2,08	Śląskie 4,01	Podl. 3,47	Łódzk. 2,50	Mazow. 1,92	Śląskie 4,00	Kujaw.-pom. 3,57	Lubus. 0,00	Święt. 0,00	Warm.-maz. 0,00

Źródło: Departament Informacji GUS

Diametralnie różna od wskazanej sytuacja występuje w województwach: małopolskim, podkarpackim, śląskim, opolskim – miejscowości najmniejsze (do 100 mieszkańców) stanowią tam odpowiednio 2%, 5%, 7%, 8% ogółu jednostek w województwie. Wykazują one najniższy udział miejscowości nieco większych tj. liczących 100-199 mieszkańców, a jednocześnie najwyższy udział miejscowości względnie dużych (500-10000 mieszkańców) (tablica 57). Różnice, tak ujmowanego stanu rozdrobnienia sieci miejscowości, między ww. grupami województw są 3-5-krotne.

Trzeba jednak w tym miejscu wskazać, iż powyższa analiza ma w pewnej mierze charakter formalny – nie uwzględnia bowiem rzeczywistego rozproszenia miejscowości w terenie. Można na jej podstawie jednak ogólnie wskazać regiony o rozdrobnionej sieci osadniczej – zwłaszcza wiejskiej, która współwystępuje ze względnie słabo rozwiniętą siecią miast małych i średnich.

## 6.2. Gęstość zaludnienia

W Polsce występują duże zróżnicowania przestrzenne gęstości zaludnienia, a nie to dotyczy wyłącznie oczywistych różnic między obszarami miast i obszarami wiejskimi. Pod tym względem silnie zróżnicowane wewnętrznie są obie ww. grupy jednostek osadniczych

W grupie miast zróżnicowanie przeciętnego poziomu gęstości zaludnienia zawiera się w przedziale od kilkuset do kilku tysięcy osób/km<sup>2</sup>. Spośród ogółu ok. 10% miast wykazuje gęstość zaludnienia poniżej 200 osób/km<sup>2</sup>, ok. 20% – od 200 do 500 osób/km<sup>2</sup>, ok. 25% – od 500 do 1000 osób/km<sup>2</sup>, a niespełna 50% miast wykazuje przeciętny poziom gęstości zaludnienia wyższy niż 1000 osób/km<sup>2</sup>. Zgodnie z oczekiwaniami, poziom gęstości zaludnienia w miastach jest silnie skorelowany z ich wielkością mierzoną liczbą ludności. Można również zauważyć intensywniejsze wykorzystanie przestrzeni w „starych” miastach, zwłaszcza tych znajdujących się w zachodniej części kraju. Wspomniany, 5-krotny zakres zróżnicowań w tej mierze (po odrzuceniu przypadków skrajnych) pokazuje, iż miasta różnią się wyraźnie stopniem przestrzennej koncentracji elementów zagospodarowania przestrzeni miejskiej.

Tablica 58 . Miasta i tereny wiejskie gmin według gęstości zaludnienia w 2007 r.

Miasta według stanu na 1. I. 2007					
Miasta ogółem	Liczba ludności na 1 km <sup>2</sup>				
	do 150	150-499	500-999	1000-1999	2000 i więcej
891	46	245	254	272	74
100,0	5,2	27,5	28,5	30,5	8,3
Obszary wiejskie gmin według stanu 1. I. 2007					
Obszary wiejskie gmin ogółem	Liczba ludności na 1 km <sup>2</sup>				
	do 25	25-49	50-99	100-149	150 i więcej
2171	<b>254</b>	<b>839</b>	<b>744</b>	<b>189</b>	<b>145</b>
100,0	11,7	38,6	34,3	8,7	6,7

Źródło: Obliczenia i układ własne na podstawie danych GUS

Na obszarach wiejskich w Polsce gęstość zaludnienia wynosi od kilkunastu do kilkuset osób/km<sup>2</sup>. Na 2171 gmin w obszarach wiejskich w co szóstą na 1 km<sup>2</sup> przypada mniej niż 25 mieszkańców, ok. 40% tego typu jednostek mieści się w granicach 25-50 osób/km<sup>2</sup>, więcej niż co trzecia ma 50-99 osób/km<sup>2</sup>, niespełna co dziesiąta 100-149 osób na 1 km<sup>2</sup>, a tylko niewiele więcej niż co dwudziesta ma ponad 150 osób/km<sup>2</sup> (tablica 58). Najniższą w skali kraju gęstość zaludnienia posiadają przygraniczne obszary wiejskie województw wschodnich i zachodnich,

przy czym te strefy najniższej gęstości zaludnienia wyraźnie rozszerzają się na północy kraju. W wyniku takiego stanu rzeczy obszary o najwyższej gęstości zaludnienia tworzą wielki trójkąt, którego podstawą są wszystkie niemal województwa południowe, a wierzchołkiem centralna część województwa pomorskiego.

### 6.3. Przyrost i ubytek rzeczywisty ludności

Aby precyzyjnie określić rzeczywisty przyrost lub ubytek ludności na obszarze poszczególnych jednostek administracyjnych kraju należy dysponować porównywalnymi danymi statystycznymi dla danego okresu, tzn. takimi, w których wyeliminowano wpływ dokonywanych zmian podziału administracyjnego.

**Tablica 59. Przyrost i ubytek rzeczywisty ludności w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw**

Przyrost i ubytek rzeczywisty ludności na 1000 mieszkańców			
Województwo	w 2007 r.	Województwo	w okresie 2002-2007
Pomorskie	3,32	Małopolskie	12,92
Mazowieckie	3,25	Pomorskie	12,49
Wielkopolskie	2,48	Mazowieckie	11,67
Małopolskie	2,39	Wielkopolskie	9,42
Lubuskie	-0,04	Lubuskie	0,28
Podkarpackie	-0,11	Kujawsko-pomorskie	-1,46
Kujawsko-pomorskie	-0,11	Warmińsko-mazurskie	-1,61
<b>Polska ogółem</b>	<b>-0,26</b>	<b>Polska ogółem</b>	<b>-2,69</b>
Zachodniopomorskie	-0,33	Zachodniopomorskie	-3,21
Warmińsko-mazurskie	-0,51	Podkarpackie	-3,66
Dolnośląskie	-1,36	Dolnośląskie	-9,05
Podlaskie	-2,88	Podlaskie	-12,46
Lubelskie	-3,02	Lubelskie	-14,01
Śląskie	-3,22	Świętokrzyskie	-15,69
Świętokrzyskie	-3,35	Śląskie	-16,36
Łódzkie	-4,01	Łódzkie	-19,74
Opolskie	-4,66	Opolskie	-22,55

Województwa uporządkowano według rosnącej wartości miernika

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Transformacja ustrojowa zainicjowała procesy dostosowań rozmieszczenia potencjału demograficznego do zachodzących przemian gospodarczych. Łatwo zauważyć, iż ogólny ubytek rzeczywisty ludności Polski w okresie 2002-2007 nie jest zjawiskiem powszechnym, lecz wypadkową zwiększenia liczby ludności na jednych obszarach i wyraźnego zmniejszenia się liczby mieszkańców innych terenów. Przyrost i ubytek rzeczywisty ludności w 2007 r. według województw przedstawiono w tablicy 59. Aż w 12 województwach odnotowano ubytek ludności, podczas gdy w 4 zauważa się jej przyrost. Najbardziej znaczące zmniejszenie liczby mieszkańców nastąpiło w regionach przeżywających różnego typu trudności rozwojowe. Należą do nich: opolskie, łódzkie, świętokrzyskie, śląskie, lubelskie i podlaskie. Jak widać są to obszary Polski południowej, centralnej, a także wschodniej. Przyrost rzeczywisty ludności zanotowano tylko w regionach, na których terenie rozwijają się duże aglomeracje (obszary metropolitarne): pomorskie – Trójmiasto, mazowieckie – Warszawa, wielkopolskie – Poznań, małopolskie – Kraków. Przedstawiona powyżej

obserwacja dla 2007 r. nie jest zapisem sytuacji incydentalnej. Średnioroczny przyrost/ubytek ludności przeliczony na 1000 mieszkańców dla okresu 2002-2007 pokazano w tablicy 59. Obserwacje dotyczące przyrostu ubytku rzeczywistego ludności dla okresu 2002-2007, są ogólnie zgodne (mimo wyższego poziomu miernika) ze zmianami zaobserwowanymi w roku 2007. Warto dodać, iż w ciągu ww. 6 lat w najgorszych pod tym względem województwach liczba ludności zmniejszyła się o ok. 1,4-2,3% stanu wyjściowego.

Wstępną identyfikację obszarów formalnie zarejestrowanego rozwoju i regresu demograficznego (rycina 2 i 3) umożliwia obserwacja przyrostu/ubytku rzeczywistego ludności (w przeliczeniu na 1000 mieszkańców) w skali powiatów w 2007 r. Okazuje się, że najwyższym przyrostem ludności charakteryzowały się, niemal bez wyjątku, wszystkie powiaty otaczające największe miasta Polski, w tym szczególnie stolice regionów. Interesujące, iż zmniejszenie liczby ludności odnotowuje się w samych tych „centrach regionalnych” (w większości przypadków). Największy względny przyrost ludności na obszarach aglomeracyjnych występuje w rejonie Warszawy, Trójmiasta, Poznania, aglomeracji bydgosko-toruńskiej, Szczecina, Wrocławia, Krakowa i Lublina. Wyraźnie mniejszy przyrost względny ludności wykazują powiaty otaczające Olsztyn, Białystok, Kielce, Rzeszów, Gorzów Wielkopolski i Zieloną Górę. W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że przyrost rzeczywisty ludności następuje tylko na obszarach podmiejskich dużych miast (stolice regionów, największe ośrodki subregionalne – rycina 2). Wszystkie pozostałe, zlokalizowane „peryferyjnie”, powiaty wykazują w 2007 r. ubytek rzeczywisty ludności. Odstępstwa od tej reguły dotyczą tylko względnie prężnych demograficznie województw Polski południowo-wschodniej (małopolskie) oraz części Ziemi Zachodnich i Północnych (warmińsko-mazurskie, pomorskie, zachodniopomorskie i wielkopolskie).

W skali powiatów rozpiętość poziomu względnego przyrostu/ubytku rzeczywistego ludności w 2007 r. była bardzo duża: w 23 powiatach ubytek ten wynosił od 7 do 13 promili, natomiast w 16 powiatach przyrost rzeczywisty ludności wynosił 12-30 promili.

Jeszcze bardziej wyraziste są przedstawione powyżej zjawiska dla okresu 2002-2007. Wówczas to jeszcze mocniej zarysował się przyrost ludności w powiatach związanych z największymi miastami Polski (stolice województw, ośrodki subregionalne) oraz zaledwie w kilku rozwijających się regionach (rycina 3).

## 6.4. Małżeństwa

Struktura wiekowa ludności danego obszaru oraz jego specyfika społeczna są czynnikami, które w znacznej części wpływają na ilość zawieranych małżeństw. Na poziomie regionalnym w 2007 r. nie stwierdza się dużych różnic w liczbie zawieranych małżeństw w przeliczeniu na 1000 mieszkańców (tablica 60).

**Tablica 60. Liczba małżeństw zawartych w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw**

Liczba małżeństw zawartych na 1000 mieszkańców			
Województwo	w 2007 r.	Województwo	Średniorocznie w okresie 2002-2007
Pomorskie	7,01	Lubelskie	5,89
Wielkopolskie	6,97	Świętokrzyskie	5,77
Lubelskie	6,87	Podkarpackie	5,72
Kujawsko-pomorskie	6,84	Wielkopolskie	5,71
Warmińsko-mazurskie	6,69	Pomorskie	5,68
Świętokrzyskie	6,66	Kujawsko-pomorskie	5,63
Lubuskie	6,59	Małopolskie	5,63
Podkarpackie	6,56	Warmińsko-mazurskie	5,56
Małopolskie	6,53	Polska ogółem	5,51



**Tablica 60. Liczba małżeństw zawartych w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw (dok.)**

Liczba małżeństw zawartych na 1000 mieszkańców			
Województwo	w 2007 r.	Województwo	Średniorocznie w okresie 2002-2007
<b>Polska ogółem</b>	<b>6,52</b>	Mazowieckie	5,49
Dolnośląskie	6,46	Śląskie	5,45
Śląskie	6,45	Podlaskie	5,42
Zachodniopomorskie	6,44	Łódzkie	5,32
Mazowieckie	6,29	Dolnośląskie	5,28
Podlaskie	6,18	Zachodniopomorskie	5,11
Łódzkie	6,01	Lubuskie	5,10
Opolskie	5,65	Opolskie	4,85

Województwa uporządkowano według rosnącej wartości miernika

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Najniższy poziom tego wskaźnika (5,7-6,5) zauważa się w województwach południowo-zachodnich i zachodnich (opolskie, dolnośląskie, zachodniopomorskie), podobny w województwach centralnych (łódzkie, mazowieckie) oraz w podlaskim. Najwięcej małżeństw w przeliczeniu na 1000 mieszkańców zawarto w województwach zachodnich i północnych (pomorskie, wielkopolskie, kujawsko-pomorskie, warmińsko-mazurskie, lubuskie) wschodnich i południowo-wschodnich (lubelskie, podkarpackie) oraz świętokrzyskim i małopolskim. Średnio biorąc, podobna sytuacja do opisanej powyżej występowała w całym okresie 2002-2007. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, iż średni poziom intensywności zawierania związków małżeńskich w okresie 2002-2007 jest zdecydowanie niższy od odnotowywanego w toku 2005, 2006 i 2007. Jest to skutkiem wchodzenia (nieco opóźnionego) w wiek zawierania małżeństw roczników wyzowych lat 80.

Odnosząc omawiane zjawisko do powiatów (rycina 4 i 5) widać wyraźnie, że najmniejszą intensywnością zawierania związków małżeńskich charakteryzowała się większość powiatów należących do regionów południowo-zachodnich, zachodnich i północno-zachodnich kraju oraz obszary północno-wschodnie. Podobnie najmniejszą liczbą małżeństw w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, wyróżniała się większość powiatów grodzkich oraz związanych funkcjonalnie z nimi powiatów ziemskich.

Rozpiętość omawianego miernika w 2007 r. w skali powiatów (rycina 4) była dość znacząca: od 4,6 do 9,0 małżeństw na 1000 ludności. W całym okresie 2002-2007 podobny do ww. obraz zróżnicowań przestrzennych i częstości zawierania małżeństw (rycina 5). Wówczas jednak, średnio biorąc, w 43 powiatach najniższy poziom omawianego miernika wynosił od 4,3 do 5,0, a najwyższy (6,5-7,7) odnotowano w dziewięciu powiatach.

## 6.5. Urodzenia

Analizując ogólne (bezwzględne i względne) zmniejszenie liczby urodzeń występujące w latach 1990-2007 w Polsce, stwierdza się bardzo duże zróżnicowanie przestrzenne poziomu tego zjawiska, podobnie jak to miało miejsce w przypadku przyrostu/ubytku rzeczywistego ludności.

Najmniej urodzeń żywych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców (8,2-9,6) stwierdzono w województwach południowo-zachodnich (opolskie, śląskie, dolnośląskie), centralnych (łódzkie, świętokrzyskie) oraz w podlaskim. Najwyższy poziom tego miernika (ok. 11-12 urodzeń żywych na 1000 mieszkańców) wystąpił w 2007 r. w województwach północnych i zachodnich (pomorskie, warmińsko-mazurskie, kujawsko-pomorskie, wielkopolskie, lubuskie) oraz w województwie mazowieckim. Ta jednoroczna obserwacja (2007 r.) poziomu nasilenia liczby urodzeń, potwierdza się (z małymi wyjątkami) w średniorocznym poziomie miernika dla okresu 2002-2007 (tablica 61).

W skali powiatów, liczbę urodzeń żywych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, odpowiednio dla: 2007 r. oraz średniorocznie dla okresu 2002-2007, przedstawiono na rycinie 6 i 7. Najwyższy poziom omawianego miernika w 2007 r. (12-15) wykazywały niemal bez wyjątku tego rodzaju jednostki leżące na terenie województw: pomorskiego, wielkopolskiego, warmińsko-mazurskiego, kujawsko-pomorskiego oraz części małopolskiego i Mazowieckiego. Nieco mniejszą liczbę urodzeń na 1000 mieszkańców, odnotowano w powiatach województwa zachodniopomorskiego i lubuskiego. Zdecydowanie najniższy poziom urodzeń żywych na 1000 mieszkańców (7-9) występował w powiatach wschodniej połowy województwa podlaskiego, fragmentach województwa łódzkiego, świętokrzyskiego i śląskiego, południowej części województwa dolnośląskiego oraz na niemal całym terytorium województwa opolskiego. Poza ww. porównywalnie niski poziom tego zjawiska występował w 2007 r. w większości powiatów grodzkich.

**Tablica 61. Liczba urodzeń żywych w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw**

Liczba urodzeń żywych na 1000 mieszkańców			
Województwo	w 2007 r.	Województwo	Średniorocznie w okresie 2002-2007
Pomorskie	11,52	Pomorskie	10,67
Wielkopolskie	11,25	Warmińsko-mazurskie	10,42
Warmińsko-mazurskie	10,95	Wielkopolskie	10,39
Lubuskie	10,71	Małopolskie	9,98
Mazowieckie	10,63	Kujawsko-pomorskie	9,98
Kujawsko-pomorskie	10,56	Lubuskie	9,87
Małopolskie	10,39	Podkarpackie	9,86
<b>Polska ogółem</b>	<b>10,18</b>	Lubelskie	9,74
Zachodniopomorskie	10,11	Mazowieckie	9,68
Lubelskie	10,06	<b>Polska ogółem</b>	<b>9,55</b>
Podkarpackie	10,00	Zachodniopomorskie	9,54
Dolnośląskie	9,59	Podlaskie	9,16
Śląskie	9,42	Świętokrzyskie	8,99
Podlaskie	9,39	Dolnośląskie	8,83
Świętokrzyskie	9,38	Łódzkie	8,80
Łódzkie	9,34	Śląskie	8,73
Opolskie	8,19	Opolskie	7,98

Województwa uporządkowano według rosnącej wartości miernika

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

W 2007 r. rozpiętość omawianego wskaźnika wahała się od ok. 7-8 (w 9 powiatach) do 13-15 w 11 powiatach. Porównywalna sytuacja, co do rozkładu zróżnicowań przestrzennych występowała, średnio biorąc, w okresie 2002-2007 (rycina 7). Średni poziom omawianego miernika dla tego okresu, był jednak (podobnie jak w przypadku nasilenia zawierania związków małżeńskich) na niższym poziomie od tego odnotowanego w 2005, 2006 i 2007 r. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest wchodzenie w wiek zakładania rodzin roczników wyżu demograficznego lat 80. (efekt ten jest osłabiony i nieco odroczone w czasie). To zjawisko potwierdza ogólną, „kierunkową”, trafność najnowszych prognoz demograficznych GUS na lata 2005-2035.

## 6.6. Umieralność niemowląt

W ostatniej dekadzie odnotowano w Polsce wyraźne zmniejszenie liczby zgonów niemowląt w przeliczeniu na 1000 urodzeń żywych. Poziom tego miernika, wprawdzie

wykazuje pewne oznaki poprawy, jest jednak nadal niepokojąco wysoki. Dodatkowo, w skali regionalnej, występują nieustannie bardzo duże różnice w tym zakresie (tablica 62).

W 2007 r. najmniejszą liczbę zgonów niemowląt na 1000 urodzeń żywych (4,4-5,0) odnotowano w województwach: opolskim, łódzkim, mazowieckim, podlaskim i świętokrzyskim. Z kolei powyżej ok. 6,4 zgonów niemowląt na 1000 urodzeń żywych, zaobserwowano w zachodniopomorskim, dolnośląskim, wielkopolskim, śląskim, małopolskim i pomorskim.

**Tablica 62. Liczba zgonów niemowląt w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 urodzeń żywych – według województw**

Liczba zgonów niemowląt na 1000 urodzeń żywych			
Województwo	w 2007 r.	Województwo	średniorocznie w okresie 2002-2007
Zachodniopomorskie	7,36	Dolnośląskie	7,76
Dolnośląskie	6,85	Śląskie	7,72
Wielkopolskie	6,69	Zachodniopomorskie	7,23
Śląskie	6,66	Lubelskie	7,21
Małopolskie	6,43	Lubuskie	7,07
Pomorskie	6,40	Kujawsko-pomorskie	7,01
Lubelskie	6,15	Podkarpackie	7,00
Kujawsko-pomorskie	6,10	<b>Polska ogółem</b>	<b>6,61</b>
Lubuskie	6,02	Pomorskie	6,58
Podkarpackie	6,01	Wielkopolskie	6,49
<b>Polska ogółem</b>	<b>5,99</b>	Podlaskie	6,23
Warmińsko-mazurskie	5,38	Łódzkie	6,15
Świętokrzyskie	5,01	Świętokrzyskie	6,00
Podlaskie	5,00	Małopolskie	5,98
Mazowieckie	4,86	Mazowieckie	5,80
Łódzkie	4,82	Warmińsko-mazurskie	5,44
Opolskie	4,36	Opolskie	4,92

Województwa uporządkowano według rosnącej wartości miernika

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Kiedy weźmiemy pod uwagę średnioroczny poziom omawianego zjawiska dla okresu 2002-2007 rysuje się nieco inny od ww. stan zróżnicowań przestrzennych w skali międzyregionalnej. Najmniej niekorzystna sytuacja pod tym względem (5-6 zgonów niemowląt na 1000 urodzeń żywych) występowała w województwach: opolskim, warmińsko-mazurskim, mazowieckim, małopolskim i świętokrzyskim. Najgorzej w omawianej dziedzinie (7,2-7,8 zgonów niemowląt na 1000 urodzeń żywych) było w województwach: dolnośląskim, śląskim, zachodniopomorskim i lubelskim.

Zasadniczo, niemożliwą, jest próba interpretacji tych zróżnicowań na poziomie regionalnym ponieważ nasilenie tego zjawiska w tej skali przestrzennej jest wypadkową lokalnych uwarunkowań, przede wszystkim w zakresie stanu środowiska oraz dostępności placówek służby zdrowia. W związku z tym wskazać tu jednak można niższy względny poziom zgonów niemowląt, w regionach ekologicznie mniej zdegradowanych, a także tych lepiej wyposażonych w infrastrukturę społeczną.

Na rycinie 8 przedstawiono, w skali powiatów, liczbę zgonów niemowląt w przeliczeniu na 1000 urodzeń żywych w roku 2007. Jak widać, nie występują tam wyraźne prawidłowości w zakresie zróżnicowań przestrzennych omawianego zjawiska. Jednak niemal we wszystkich powiatach grodzkich, z wyjątkiem tych na obszarze województwa śląskiego można zauważyć niższy poziom analizowanego miernika. Do grupy jednostek o stosunkowo niższym poziomie tego wskaźnika należy również znaczna liczba powiatów okalających największe miasta. Natomiast przynajmniej z częścią powiatów przeżywających trudności

strukturalne zdaje się być powiązany niepokojąco wysoki względny poziom zgonów niemowląt. Stan taki zauważalny jest na styku województw: pomorskiego i zachodniopomorskiego, zachodniopomorskiego i lubuskiego, w północnej części województwa kujawsko-pomorskiego, we fragmentach województwa warmińsko-mazurskiego, w znacznej części powiatów województwa dolnośląskiego, podkarpackiego (Bieszczady), Mazowieckiego (Radom i okolice), lubelskiego i podlaskiego.

Szczególnie niepokojąca sytuacja zdaje się występować na obszarze województwa śląskiego oraz na styku województwa śląskiego i małopolskiego. Utrzymuje się tam wysoki poziom zgonów niemowląt w przeliczeniu na 1000 urodzeń żywych mimo wysokiego nasycenia placówkami służby zdrowia oraz ich dobrej dostępności. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, iż jest to efekt wpływu zdegradowanego środowiska na warunki życia mieszkańców.

Bardzo podobny do stwierdzonego w 2007 r. obraz zróżnicowań przestrzennych, nasilenia omawianego problemu odnotowuje się, średnio biorąc, w całym okresie 2002-2007. W skali powiatów, zróżnicowanie poziomu umieralności niemowląt (w przeliczeniu na 1000 urodzeń żywych) w 2007 r. wynosi od poniżej 1 aż do 23. Uśredniony poziom tych zróżnicowań dla okresu 2002-2007 w skali powiatów, jest także bardzo duży. Wynosi od ok. 3 do 12 zgonów na 1000 urodzeń żywych (rycina 8 i 9).

## 6.7. Przeciętne trwanie życia

W okresie transformacji ustrojowej w Polsce wyraźnie zwiększa się długość przeciętnego trwania życia zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet. W tablicy 63 zawiera uporządkowane zestawienie przeciętnej długości życia mężczyzn oraz kobiet w poszczególnych województwach kolejno w latach 1990, 1995, 2000 oraz 2007. Już sam układ zawartości tablicy 63 pokazuje najistotniejsze fakty w tej mierze odnośnie lat 1990, 1995, 2000 i 2007:

- zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet wydatnie zwiększyła się przeciętna długość trwania życia – średnio w Polsce było to odpowiednio: dla mężczyzn – 66,2, 67,6, 69,7 i 71,0, a dla kobiet – 75,2, 76,4, 78,0 i 79,7;
- przeciętna długość życia kobiet jest większa niż mężczyzn, ale różnica ta miała w latach 1990, 1995, 2000 tendencję malejącą – było to odpowiednio: 9,0, 8,8, 8,3, a tylko w 2007 wystąpiła tu różnica 8,7 roku.

Międzywojewódzkie zróżnicowania przeciętnego trwania życia mężczyzn jak i kobiet były dość wyraźne. Wśród mężczyzn, w latach 1990, 1995, 2000 i 2007 było to odpowiednio 65,1-68,0, 66,0-69,2, 67,9-71,3 i 68,7-72,9, czyli kolejno: 2,9, 3,2, 3,4 i 4,2. Jak widać, różnice te zwiększały się, a więc zjawisko to wymaga zapewne dalszych, pogłębionych analiz. Najdłużej przeciętnie biorąc, żyli mężczyźni w województwach: podkarpackim, małopolskim, opolskim, pomorskim i podlaskim. Można to wiązać, choćby częściowo, z niższym poziomem urbanizacji i industrializacji tych obszarów, czyli mniejszymi zagrożeniami, występującymi tam zwłaszcza w środowisku pracy. Najniższą przeciętną trwania życia mężczyzn stwierdza się w łódzkim, lubuskim, warmińsko-mazurskim, dolnośląskim i zachodniopomorskim (tablica 63).

W grupie kobiet międzywojewódzkie zróżnicowania przeciętnego trwania życia w omawianych latach wynosiło odpowiednio: 74,2-76,8, 75,6-77,6, 77,2-79,1 i 78,7-80,9. Było to więc odpowiednio: 2,6, 2,0, 1,9 i 2,2. Dominująca w początkowym okresie tendencja zmniejszania międzywojewódzkich różnic w poziomie omawianego miernika uległa zaburzeniu po 2000 r. i wymaga dalszych obserwacji. Przeciętnie biorąc, najdłużej żyły kobiety w województwach: podkarpackim, podlaskim i małopolskim, a najkrócej w łódzkim, śląskim i lubuskim. Przyczyny tych zróżnicowań są złożone, jednak tak jak w grupie mężczyzn wydaje się, iż wydatnie wydłużeniu przeciętnej długości życia sprzyja nie tylko względnie nieskażone środowisko ale również mniejsze natężenie technicznych zagrożeń cywilizacyjnych zwłaszcza w środowisku pracy.

Tablica 63. Przeciętne trwanie życia mężczyzn i kobiet w latach 1990, 1995, 2000 i 2007 – według województw

Przeciętna długość życia w latach							
65-66	67-68	69-70	71-72	73-74	75-76	77-78	79-80
Mężczyźni							
1990							
Zachodniopom. 65,07 Lubuskie 65,18 Łódzkie 65,30 Warmińsko-mazur. 65,35 Kujawsko-pomors. 65,66 Dolnośląskie 65,74 Śląskie 65,77 Wielkopolskie 65,82 Pomorskie 65,96 <b>Polska 66,23</b> Opolskie 66,50 Mazowieckie 66,56 Świętokrzyskie 66,69 Lubelskie 66,76	Podlaskie 67,10 Małopolskie 67,95 Podkarpackie 68,03						
1995							
Łódzkie 66,01 Zachodniopom. 66,53 Warmińsko-mazur. 66,85 Dolnośląskie 66,96	Lubuskie 67,07 Wielkopolskie 67,39 Kujawsko-pomors. 67,40 Śląskie 67,49 Lubelskie 67,53 <b>Polska 67,62</b> Mazowieckie 67,70 Podlaskie 67,91 Świętokrzyskie 68,16 Opolskie 68,30 Pomorskie 68,53	Podkarpackie 69,09 Małopolskie 69,18					
2000							
	Łódzkie 67,90 Dolnośląskie 68,84	Zachodniopom. 69,00 Lubelskie 69,08 Lubuskie 69,20 Warmińsko-mazur. 69,24 Śląskie 69,55 Kujawsko-pomors. 69,63 Wielkopolskie 69,66 <b>Polska 69,74</b> Mazowieckie 69,84 Świętokrzyskie 70,46 Podlaskie 70,49 Pomorskie 70,56 Opolskie 70,74	Podkarpackie 71,20 Małopolskie 71,31				

Tablica 63. Przeciętne trwanie życia mężczyzn i kobiet w latach 1990, 1995, 2000 i 2007 – według województw (cd.)

Przeciętna długość życia w latach							
65-66	67-68	69-70	71-72	73-74	75-76	77-78	79-80
Mężczyźni							
2007							
		Łódzkie 68,65 Warmińsko-mazur. 69,96 Lubelskie 70,16 Lubuskie 70,26 Kujawsko-pomors. 70,39 Dolnośląskie 70,42 Zachodniopom. 70,64 Śląskie 70,66 Polska <b>70,96</b>	Świętokrzyskie 71,00 Mazowieckie 71,28 Wielkopolskie 71,42 Podlaskie 71,54 Pomorskie 71,55 Opolskie 72,13 Małopolskie 72,45 Podkarpackie 72,87				
Kobiety							
1990							
				Śląskie 74,21 Łódzkie 74,48 Zachodniopom. 74,52 Kujawsko-pomors. 74,55 Lubuskie 74,63 Dolnośląskie 74,67 Pomorskie 74,68 Opolskie 74,86 Wielkopolskie 74,89	<b>Polska 75,24</b> Warmińsko-mazur. 75,24 Mazowieckie 75,85 Świętokrzyskie 76,04 Małopolskie 76,27 Podkarpackie 76,41 Lubelskie 76,43 Podlaskie 76,76		
1995							
					Łódzkie 75,61 Lubuskie 75,64 Śląskie 75,68 Dolnośląskie 75,73 Zachodniopom. 75,82 Kujawsko-pomors. 75,89 Wielkopolskie 76,24 Pomorskie 76,28 <b>Polska 76,39</b> Opolskie 76,39 Mazowieckie 76,73 Warmińsko-mazur. 76,80	Małopolskie 77,04 Świętokrzyskie 77,15 Lubelskie 77,16 Podlaskie 77,58 Podkarpackie 77,62	

Tablica 63. Przeciętne trwanie życia mężczyzn i kobiet w latach 1990, 1995, 2000 i 2007 – według województw (dok.)

Przeciętna długość życia w latach							
65-66	67-68	69-70	71-72	73-74	75-76	77-78	79-80
Kobiety							
2000							
						Łódzkie 77,17 Śląskie 77,18 Lubuskie 77,43 Zachodniopom. 77,45 Kujawsko-pomors. 77,51 Wielkopolskie 77,52 Dolnośląskie 77,59 <b>Polska 78,00</b> Pomorskie 78,06 Opolskie 78,17 Lubelskie 78,49 Świętokrzyskie 78,58 Mazowieckie 78,60 Warmińsko-mazur. 78,60 Małopolskie 78,81	Podkarpackie 79,02 Podlaskie 79,14
2007							
						Łódzkie 78,68 Śląskie 78,77 Lubuskie 78,93	Dolnośląskie 79,04 Kujawsko-pomors. 79,14 Zachodniopom. 79,24 Wielkopolskie 79,52 Pomorskie 79,59 Warmińsko-mazur. 79,66 <b>Polska 79,74</b> Opolskie 80,00 Lubelskie 80,16 Mazowieckie 80,44 Świętokrzyskie 80,61 Małopolskie 80,72 Podlaskie 80,88 Podkarpackie 80,90

Źródło: Opracowanie i układ własne na podstawie: *Trwanie życia w 2007 r., Informacje i opracowania statystyczne, GUS, Warszawa 2008, s. 16*

## 6.8. Przyrost i ubytek naturalny ludności

Przyrost/ubytek naturalny ludności w skali ogólnopolskiej, podobnie jak w przypadku przyrostu/ubytku rzeczywistego ludności, jest wypadkową głębokich zróżnicowań występujących w tym zakresie na różnych obszarach kraju. Rejestrowany od kilku lat ubytek naturalny ludności Polski (przewaga liczby zgonów nad liczbą urodzeń) w 2007 r. został zahamowany (przyrost naturalny wyniósł ponad 10 tys.), ale nie jest to zjawisko powszechne na całym terytorium kraju. Już na poziomie regionalnym dla 2007 r. stwierdza się w siedmiu województwach występowanie ubytku naturalnego ludności, zaś w pozostałych dziewięciu przyrost naturalny ludności (tablica 64).

**Tablica 64. Przyrost i ubytek naturalny ludności w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw**

Przyrost i ubytek naturalny ludności na 1000 mieszkańców			
Województwo	w 2007 r.	Województwo	średniorocznie 2002-2007
Pomorskie	2,67	Pomorskie	2,24
Wielkopolskie	2,10	Warmińsko-mazurskie	1,76
Warmińsko-mazurskie	1,89	Podkarpackie	1,31
Podkarpackie	1,46	Wielkopolskie	1,29
Małopolskie	1,42	Małopolskie	1,20
Lubuskie	1,33	Lubuskie	0,87
Zachodniopomorskie	0,76	Kujawsko-pomorskie	0,56
Kujawsko-pomorskie	0,72	Zachodniopomorskie	0,51
Mazowieckie	0,44	<b>Polska ogółem</b>	<b>-0,07</b>
<b>Polska ogółem</b>	<b>0,28</b>	Mazowieckie	-0,40
Podlaskie	-0,46	Podlaskie	-0,61
Lubelskie	-0,71	Lubelskie	-0,76
Dolnośląskie	-0,77	Opolskie	-0,98
Śląskie	-0,83	Dolnośląskie	-1,05
Opolskie	-1,09	Śląskie	-1,09
Świętokrzyskie	-1,36	Świętokrzyskie	-1,58
Łódzkie	-3,18	Łódzkie	-3,24

Województwa uporządkowano według rosnącej wartości miernika

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Najwyższy poziom ubytku naturalnego ludności w przeliczeniu na 1000 mieszkańców odnotowano w województwach: łódzkim (-3,2), w świętokrzyskim (-1,4), opolskim (-1,1), śląskim i dolnośląskim (po -0,8). Tego rodzaju ubytek ludności pojawia się też w województwach południowo-zachodnich (śląskie, dolnośląskie, opolskie) oraz centralnych i wschodnich (łódzkie, świętokrzyskie, lubelskie i podlaskie). Na przeciwległym biegunie znajdują się województwa wykazujące wyraźny przyrost naturalny ludności w przeliczeniu na 1000 mieszkańców: pomorskie (2,7), wielkopolskie (2,1), warmińsko-mazurskie (1,9). Podsumowując, najbardziej widoczny przyrost naturalny ludności występuje w województwach północnych (warmińsko-mazurskie, pomorskie), południowo-wschodnich (podkarpackie, małopolskie) oraz zachodnich (wielkopolskie, lubuskie). Wpływ na taki stan rzeczy w znacznej mierze ma struktura wieku ludności.

Dokonane obserwacje międzyregionalnych zróżnicowań nasilenia przyrostu/ubytku naturalnego ludności w okresie 2002-2007, dały obraz podobny do tego, jaki zarejestrowano w 2007 r. (tablica 64). Tak, jak w przypadku przypadającej na 1000 ludności liczby małżeństw i urodzeń żywych, tak i w zakresie przyrostu naturalnego poziom odnośnego miernika jest wyższy w 2007 r. niż średnia dla lat 2002-2007.



W sposób jeszcze wyraźniejszy przedstawiony powyżej układ międzywojewódzkich zróżnicowań stwierdza się w skali powiatów. Przyrost naturalny ludności występuje w tego typu jednostkach na terenie województw: pomorskiego, wielkopolskiego oraz warmińsko-mazurskiego, zachodniopomorskiego, lubuskiego i podkarpackiego małopolskiego oraz przeważającej części kujawsko-pomorskiego i mazowieckiego. Największy ubytek naturalny ludności wykazują powiaty wschodniej części województwa podlaskiego i lubelskiego oraz łódzkiego, świętokrzyskiego, opolskiego, śląskiego i fragmentów województwa dolnośląskiego, a także mazowieckiego. Również część powiatów grodzkich wykazuje ubytek naturalny ludności.

Porównanie rycin 10 i 11 wskazuje, że przestrzenne zróżnicowania omawianego zjawiska w 2007 r. są zbliżone do stwierdzonego w okresie 2002-2007. Poziom zróżnicowań międzypowiatowych omawianego wskaźnika jest bardzo duży i średniorocznie dla okresu 2002-2007 wynosi: od ubytku na poziomie (-7)-(-5) promili w pięciu powiatach, do przyrostu na poziomie 5-8 promili – w siedmiu powiatach.

## 6.9. Struktura ludności według wieku i płci

Międzyregionalne zróżnicowania struktury ludności według ekonomicznych grup wieku dla roku 2007 przedstawiono w tablicy 65. Najniższy udział ludności w wieku przedprodukcyjnym (18-19%) spotykamy w województwach południowo-zachodnich: śląskie, dolnośląskie, opolskie, oraz w województwach centralnych: łódzkie, mazowieckie. Z kolei najwyższy udział takiej ludności (20-22%) obserwujemy w województwach północnych: warmińsko-mazurskie, pomorskie (i dodatkowo w wielkopolskim) oraz województwach wschodnich i południowo-wschodnich: podkarpackie, małopolskie, lubelskie, podlaskie.

Najniższy udział ludności w wieku produkcyjnym (ok. 63%) występuje, bez wyjątku, w województwach tzw. „ściany wschodniej”: lubelskie, podlaskie, podkarpackie, a także w pobliskich: świętokrzyskim, małopolskim. Rysuje się tu wyraźne osłabienie potencjału demograficznego wschodniej, słabiej rozwiniętej gospodarczo, części Polski. Natomiast najwyższy udział ludności w wieku produkcyjnym (65-66%) zaobserwować można w województwach zachodnich i południowo-zachodnich: dolnośląskie, zachodniopomorskie, lubuskie, śląskie, opolskie, wielkopolskie. Jak widać, rozmiary tych zróżnicowań są znaczące i wyraźnie wskazują na „podążanie” ludności w wieku produkcyjnym za miejscami pracy zlokalizowanymi w regionach intensywnie zainwestowanych.

**Tablica 65. Udział ludności w wieku przedprodukcyjnym, produkcyjnym i poprodukcyjnym w 2007 r. – według województw**

Ludność w wieku przedprodukcyjnym	Ludność w wieku produkcyjnym		Ludność w wieku poprodukcyjnym		
	% ogółu		% ogółu	% ogółu	
Podkarpackie	21,65	Dolnośląskie	65,94	Łódzkie	17,92
Warmińsko-mazurskie	21,34	Zachodniopomorskie	65,91	Świętokrzyskie	17,42
Pomorskie	20,91	Lubuskie	65,81	Mazowieckie	17,16
Małopolskie	20,80	Śląskie	65,57	Podlaskie	16,99
Wielkopolskie	20,67	Opolskie	65,39	Lubelskie	16,89
Lubelskie	20,49	Wielkopolskie	64,90	Śląskie	16,48
Kujawsko-pomorskie	20,41	Warmińsko-mazurskie	64,80	Opolskie	16,36
Podlaskie	20,32	Pomorskie	64,61	Dolnośląskie	15,99
Lubuskie	20,08	Kujawsko-pomorskie	64,58	<b>Polska ogółem</b>	<b>15,96</b>
<b>Polska ogółem</b>	<b>19,65</b>	<b>Polska ogółem</b>	<b>64,40</b>	Małopolskie	15,87
Zachodniopomorskie	19,48	Łódzkie	63,95	Podkarpackie	15,27

**Tablica 65. Udział ludności w wieku przedprodukcyjnym, produkcyjnym i poprodukcyjnym w 2007 r. – według województw (dok.)**

Ludność w wieku przedprodukcyjnym		Ludność w wieku produkcyjnym		Ludność w wieku poprodukcyjnym	
	% ogółu		% ogółu		% ogółu
Świętokrzyskie	19,44	Mazowieckie	63,78	Kujawsko-pomorskie	15,01
Mazowieckie	19,06	Małopolskie	63,33	Zachodniopomorskie	14,60
Opolskie	18,25	Świętokrzyskie	63,14	Pomorskie	14,48
Łódzkie	18,13	Podkarpackie	63,08	Wielkopolskie	14,43
Dolnośląskie	18,06	Podlaskie	62,70	Lubuskie	14,11
Śląskie	17,96	Lubelskie	62,62	Warmińsko-mazurskie	13,86

Województwa uporządkowano według rosnącej wartości miernika. Kolorem ciemno-szarym zaznaczono województwa o najwyższym udziale ludności w wieku przedprodukcyjnym, a jasno-szarym województwa o najniższym udziale takiej ludności w populacji regionu

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Z punktu widzenia perspektyw rozwoju społeczno-gospodarczego poszczególnych regionów bardzo ważny, jest udział osób w wieku poprodukcyjnym w ogólnej liczbie ludności. Dane zawarte w tablicy 66 pokazują, iż w przypadku województw: łódzkiego, śląskiego, opolskiego i dolnośląskiego największy udział ludności w wieku poprodukcyjnym, współwystępuje (16-18%) z najniższym udziałem ludności w wieku przedprodukcyjnym (ok. 18%). Tylko nieznacznie lepiej jest w świętokrzyskim, mazowieckim, podlaskim i lubelskim. Może to wskazywać na zapoczątkowanie na tych obszarach, procesów deformacji struktur demograficznych prowadzących do postępującego „starzenia się” regionalnych i subregionalnych społeczności.

Z kolei najniższy udział ludności w wieku poprodukcyjnym (ok. 14-15%) występuje w województwach zachodnich i północnych: warmińsko-mazurskie, lubuskie, wielkopolskie, pomorskie, zachodniopomorskie, kujawsko-pomorskie.

Międzypowiatowe zróżnicowania struktury ludności według ekonomicznych grup wieku przedstawiono na rycinie 12, 13 i 14. Obszary północnej połowy kraju, niemal bez wyjątku, wyróżniają się najwyższym udziałem ludności w wieku przedprodukcyjnym (rycina 12). Wyraźnymi „wyspami” o niższym udziale takiej ludności na tym obszarze są tylko tamtejsze duże i największe miasta oraz fragmenty województw zachodniopomorskiego oraz podlaskiego. Drugim zwartym obszarem o najwyższym udziale ludności w wieku przedprodukcyjnym są województwa południowo-wschodnie: podkarpackie oraz małopolskie. Ponadto wyższy od otoczenia udział takiej ludności występuje także w pasie gmin rozciągającym się, poprzez południową część województwa mazowieckiego, oraz fragmenty województwa lubelskiego i świętokrzyskiego. Najniższy udział dzieci i młodzieży w ogólnej liczbie ludności obserwuje się niemal w całej środkowej i wschodniej Polsce (łódzkie, świętokrzyskie, lubelskie) oraz w województwach południowych: śląskie, opolskie i dolnośląskie.

Pod względem udziału ludności w wieku produkcyjnym zróżnicowania przestrzenne kształtują się odmiennie (rycina 13). Niemal w całości zachodnia połowa kraju, a szczególnie duże miasta i aglomeracje miejskie, wyróżniają się najwyższym udziałem takiej ludności. Najogólniej biorąc, granicą podziału jest tu linia biegnąca od aglomeracji katowickiej do Łodzi, Warszawy i dalej do Olsztyna. Tereny leżące na wschód od tej linii mają wyraźnie osłabiony potencjał ludnościowy w tym względzie. Wyjątkami na są tam tylko niektóre miasta, zwłaszcza duże. Porównując poziom udziału ludności w wieku produkcyjnym z lat 1991 i 2007 widać wyraźnie „wypełnianie się” ludnością w ww. wieku obszarów leżących między dawnymi skupiskami takiej ludności tj. główne dużymi miastami. Odnosi się to zwłaszcza do zachodniej części kraju. Zjawisko to może wskazywać na ograniczenie względnych rozmiarów migracji definitywnych (na pobyt stały) do dużych ośrodków i aglomeracji miejskich. Przyczyn tego można upatrywać w braku dostępnych mieszkań i trudnościach na rynku pracy (bezrobocie).

Pod względem udziału ludności w wieku poprodukcyjnym zróżnicowania przestrzenne są w znacznym stopniu pochodną sytuacji w zakresie udziału ludności w wieku przedprodukcyjnym (rycina 14). Widać wyraźnie zaawansowane procesy starzenia się ludności województw Polski wschodniej (z wyjątkiem części południowej) i centralnej. W mniejszym stopniu procesy te dotyczą tamtejszej ludności miejskiej, a koncentrują się na obszarach wiejskich. Daje się przy tym zauważyć znane zjawisko – o ile ludność największych miast tego obszaru „starzeje się”, o tyle najbliższe im obszary podmiejskie mają wyraźnie niższy odsetek mieszkańców w wieku poprodukcyjnym.

Na podstawie poczynionych obserwacji, można stwierdzić, iż struktura wieku ludności Polski w ostatnim 15-leciu podlega dość niekorzystnym zmianom. Wskutek wygasającego „falowania” liczebności grup wyżu i niżu demograficznego w latach 1990-2007 zmniejszała się bezwzględna i względna liczebność grupy ludności w wieku przedprodukcyjnym, a wzrastała liczebność grupy w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym. Zaczęły pojawiać się tym samym symptomy procesu starzenia się ludności kraju – widoczne i już odczuwalne zwłaszcza w skali lokalnej i subregionalnej.

### Poziom feminizacji

Znane zjawisko wyższej przeciętnej długości trwania życia kobiet niż mężczyzn (większy udział kobiet w rocznikach starszych) sprawia, że nawet występujące lokalnie ogólne zrównanie liczby kobiet i mężczyzn należy ocenić negatywnie. Oznacza to zwykle bowiem znaczny niedobór kobiet w wieku mobilnym i w wieku zakładania rodzin. Pod względem liczby kobiet przypadających na 100 mężczyzn w 2007 r. w skali poszczególnych powiatów stwierdzono:

1. w 14 powiatach liczbę kobiet mniejsza od liczby mężczyzn (poniżej 100);
2. w 42 powiatach wyraźną nadwyżkę kobiet nad liczbą mężczyzn (w granicach 110-120)

Układ przestrzennych zróżnicowań występujący w zakresie poziomu feminizacji ogólnej w Polsce jest nieco mniej czytelny niż w przypadku grup wiekowych ludności, choć równie silnie zauważalny. Mieszają się tu dwie zależności:

- z jednej strony wyższy udział kobiet występuje w rozwijających się miastach i gminach podmiejskich;
- z drugiej strony wysokim wskaźnikiem feminizacji ogólnej legitymują się również gminy których ludność ulega procesom starzenia demograficznego.

Generalnie wyraźne niedobory kobiet występują w województwach północno-wschodnich (warmińsko-mazurskie, podlaskie, północna część mazowieckiego), centralnych (świętokrzyskie, południowa część mazowieckiego), południowo-wschodnich (fragmenty podkarpackiego i małopolskiego) oraz północno zachodnich (znaczne obszary pomorskiego i zachodniopomorskiego) (rycina 15).

### Poziom dzietności

Współczynnik dzietności kobiet, podobnie jak poziom feminizacji ma istotne znaczenie z punktu widzenia zmian liczby i struktury wiekowej ludności w ujęciu subregionalnym (powiaty). Syntetycznie rzecz ujmując, najniższy poziom współczynnika dzietności ogólnej (0,9-1,3) występuje w województwach południowo-zachodnich (opolskie, śląskie, dolnośląskie, północna część małopolskiego i styk podkarpackiego oraz świętokrzyskiego) oraz na obszarach największych miast Polski i w ich okolicach. Również niski poziom ww. miernika (1,2-1,4) pojawia się w województwach zachodnich (lubuskie, zachodniopomorskie) oraz we wschodniej połowie województwa podlaskiego. Z kolei najwyższym poziomem dzietności ogólnej kobiet (1,5-1,9) charakteryzują się, niemal w całości, województwa północne (pomorskie, warmińsko-mazurskie), „wewnętrzne” (kujawsko-pomorskie, wielkopolskie, mazowieckie) oraz północno-zachodnia część województwa lubelskiego i południe małopolskiego (rycina 16).

Interesujące wnioski przynosi porównanie układu przestrzennych zróżnicowań stopnia feminizacji ogólnej (rycina 15). oraz dzietności ogólnej kobiet (rycina 16). Okazuje się, iż najwyższe i najniższe poziomy obu ww. wskaźników w większości przypadków w układzie przestrzennym (powiaty) rozmijają się. Zjawisko to jest więc korzystne, bo łągodzi skutki demograficzne (przyrost naturalny) wynikające z występowania znacznych zróżnicowań przestrzennych obu omawianych zjawisk.

## 6.10. Migracje

### 6.10.1. Migracje wewnętrzne

Dla oceny zmian sytuacji demograficznej zarówno w skali kraju ogółem, jak i regionów, zwłaszcza w okresach burzliwych przemian społeczno-gospodarczych, ogromne znaczenie ma analiza bezwzględnych i względnych rozmiarów migracji wewnętrznych i zagranicznych. Relokacja rozmieszczenia potencjałów gospodarczego i demograficznego w Polsce, ukształtowanego podczas czterdziestoletniego funkcjonowania gospodarki centralnie administrowanej, musiała uruchomić procesy dostosowawcze w przedmiotowym zakresie. Mechanizmy gospodarki rynkowej, zwłaszcza w krajach słabiej rozwiniętych, wyzwalają silne procesy polaryzacji rozwoju. W przypadku Polski, w latach 1990-2007, przemiany te dodatkowo są wzmocnione realizowanym programem restrukturyzacji i modernizacji gospodarki. Współwystępują z tymi zjawiskami procesy, które pojawiły się w wyniku przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, w szczególności w wyniku otwarcia rynków pracy dla Polaków przez większość krajów UE.

Niestety tylko niewielką częścią rzeczywistych przemieszczeń migracyjnych ludności Polski są statystycznie uchwytne, rejestrowane migracje ludności. Dlatego też analiza danych dotyczących migracji wewnętrznych i zagranicznych, pozwala wskazać tylko pewne kierunki omawianych przemieszczeń ludności. Nie można natomiast na podstawie takich rejestrowanych migracji ocenić skali ilościowej badanego zjawiska. W tej sytuacji, szczególnie istotne jest, aby, analizując zjawiska migracji (rejestrowanej), posługiwać się uśrednionymi danymi dla dłuższego okresu. Takie ujęcie pozwala bowiem w bardziej wiarygodny sposób wskazać ogólne „przestrzenne” trendy występujące w przedmiotowej dziedzinie (tablica 66).

Tablica 66. Migracje wewnętrzne ludności na pobyt stały w latach 1996-2007

Migracje	1996-2000	2001-2005	2005	2006	2007
	w tys.				
Miasta: napływ	1 176,6	1 131,5	230,4	256,0	263,3
Odpływ	1 130,3	1 260,2	263,0	291,1	311,2
Wieś napływ	920,0	927,3	192,4	217,5	247,9
Odpływ	966,3	798,6	159,8	182,4	200,0
Saldo migracji w miastach	+46,3	-128,7	-32,6	-35,1	-47,9

Źródło: Mały Rocznik Statystyczny Polski 2008 GUS, Warszawa 2008

Międzyregionalne zróżnicowania poziomu migracji wewnętrznych w skali województw są znaczące. Średniorocznie w okresie 2002-2007 najmniejszy napływ ludności na 1000 mieszkańców (10-11 osób) odnotowano w województwach: śląskim, świętokrzyskim, opolskim, małopolskim podkarpackim oraz podlaskim i lubelskim. Najintensywniejszy napływ (14-18 osób na 1000 mieszkańców) występował w województwach: mazowieckim, wielkopolskim, pomorskim, łódzkim i dolnośląskim.

Regiony o względnie najniższym poziomie odpływu ludności w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców (9-12) to: małopolskie, śląskie, opolskie, podkarpackie, świętokrzyskie i podlaskie. Z kolei najintensywniejszy odpływ w ramach migracji

wewnętrznych (14-16 osób na 1000 mieszkańców) zauważa się w województwach: mazowieckim, łódzkim, wielkopolskim, warmińsko-mazurskim, dolnośląskim i zachodniopomorskim. Porównując intensywność napływu i odpływu ludności w skali regionalnej, można stwierdzić, że to w większości województwa relatywnie szybko rozwijające się pod względem gospodarczym mają największy udział w ruchu ludności. Natomiast względnie niski stopień tak ujmowanej mobilności przestrzennej wykazuje w większości przypadków ludność regionów „degresyjnych” (tablica 67).

W skali powiatów nasilenie migracji wewnętrznych pokazano na rycinie 17 (dla roku 2007) oraz rycinie 18 (średniorocznie dla okresu 2002-2007). Jak wyraźnie wskazują oba ww. kartogramy, najintensywniejszy napływ ludności następuje na teren powiatów otaczających największe miasta w Polsce, w tym w szczególności na obszary największych aglomeracji. Jednak miejscem docelowym najintensywniejszych ruchów w ramach rejestrowanych migracji wewnętrznych w większości przypadków (z ogólnie znanych powodów) nie są tereny samych miast (zwłaszcza powiatów grodzkich). Ogólniej rzecz ujmując, znaczący pod względem intensywności napływ ludności występuje w powiatach województw północno-zachodniej połowy kraju (warmińsko-mazurskie, pomorskie, zachodniopomorskie, kujawsko-pomorskie, lubuskie, północna połowa wielkopolskiego oraz dolnośląskiego) (rycina 17 i 18). Charakterystyczne jest, iż najmniej ludności w przeliczeniu na 1000 mieszkańców napływa do powiatów województw rolniczych („ściana wschodnia”), a także „starych” okręgów przemysłowych (województwa: śląskie, opolskie, część województwa dolnośląskiego). Zróżnicowania omawianego miernika w ujęciu średniorocznym dla okresu 2002-2007 są bardzo duże – od 5 do 38 osób na 1000 mieszkańców.

Odmienny układ międzypowiatowych zróżnicowań przestrzennych dotyczy nasilenia odpływu ludności. Dla roku 2007 zjawisko to pokazano na rycinie 19, zaś średniorocznie dla okresu 2002-2007 na rycinie 20. Najintensywniej ludność odpływała z powiatów regionów przygranicznych (z wyłączeniem południowej granicy Polski). Odnosi się to do niemal całego województwa warmińsko-mazurskiego, zachodniopomorskiego, lubuskiego oraz zachodniej części województwa pomorskiego i dolnośląskiego oraz wschodniej części województwa lubelskiego i podkarpackiego. Do tej grupy obszarów o najintensywniejszym odpływie ludności zaliczają się również niemal wszystkie powiaty grodzkie, z wyłączeniem tych znajdujących się w południowych regionach Polski.

Zaskakuje fakt małej intensywności odpływu ludności z terenu powiatów zlokalizowanych w Polsce południowej (województwa: opolskie, śląskie, małopolskie oraz wschodnia część województwa dolnośląskiego i zachodnia część województwa podkarpackiego) (rycina 20). Międzypowiatowy zakres rozpiętości nasilenia odpływu ludności w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, średniorocznie dla okresu 2002-2007, wynosił od ok. 5,6 do 26.

**Tablica 67. Migracje wewnętrzne – napływ i odpływ ludności w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw**

Napływ ludności na 1000 mieszkańców			
Województwo	w 2007 r.	Województwo	średniorocznie 2002-2007
Mazowieckie	20,31	Mazowieckie	18,35
Wielkopolskie	17,70	Wielkopolskie	15,12
Pomorskie	16,66	Pomorskie	14,33
Dolnośląskie	16,00	Łódzkie	14,09
Łódzkie	15,35	Dolnośląskie	13,69
Lubuskie	15,30	Lubuskie	13,23
Zachodniopomorskie	14,76	Zachodniopomorskie	13,12

**Tablica 67. Migracje wewnętrzne – napływ i odpływ ludności w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw (dok.)**

Napływ ludności na 1000 mieszkańców			
Województwo	w 2007 r.	Województwo	średniorocznie 2002-2007
<b>Polska ogółem</b>	<b>14,59</b>	<b>Polska ogółem</b>	<b>12,90</b>
Warmińsko-mazurskie	14,32	Warmińsko-mazurskie	12,52
Kujawsko-pomorskie	13,79	Kujawsko-pomorskie	12,25
Lubelskie	12,75	Lubelskie	11,10
Podkarpackie	12,07	Podlaskie	11,01
Podlaskie	11,74	Podkarpackie	10,21
Opolskie	11,40	Małopolskie	10,08
Małopolskie	11,14	Opolskie	9,99
Świętokrzyskie	10,93	Świętokrzyskie	9,80
Śląskie	10,73	Śląskie	9,72
Mazowieckie	17,43	Mazowieckie	15,62
Wielkopolskie	16,77	Łódzkie	14,66
Warmińsko-mazurskie	16,24	Wielkopolskie	14,37
Łódzkie	15,99	Warmińsko-mazurskie	14,14
Dolnośląskie	15,88	Dolnośląskie	13,86
Lubuskie	15,77	Zachodniopomorskie	13,84
Zachodniopomorskie	15,67	Lubuskie	13,74
Pomorskie	15,49	Pomorskie	13,31
Lubelskie	15,12	Lubelskie	13,25
<b>Polska ogółem</b>	<b>14,59</b>	<b>Polska ogółem</b>	<b>12,90</b>
Kujawsko-pomorskie	14,50	Kujawsko-pomorskie	12,88
Podlaskie	13,57	Podlaskie	12,48
Podkarpackie	13,10	Świętokrzyskie	11,72
Świętokrzyskie	12,99	Podkarpackie	11,23
Opolskie	12,12	Opolskie	10,61
Śląskie	11,50	Śląskie	10,38
Małopolskie	10,13	Małopolskie	9,09

Województwa uporządkowano według rosnącej wartości miernika

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Postępującą intensyfikację tego zjawiska wykazuje porównanie poziomu nasilenia rejestrowanego napływu i odpływu ludności (na 1000 mieszkańców) w skali województw i w skali powiatów w latach 2005, 2006 i 2007 ze średnimi dla 6-lecia 2002-2007. Tłumaczyć to można utrwalaniem się nowo wytworzonych struktur gospodarczo-społeczno-przestrzennych. Wydaje się, iż znacząca część nieformalnych migrantów osiąga stabilizację zawodową w nowych miejscach pracy i stopniowo, ale definitywnie zmienia miejsce swego zamieszkania, dostosowując je do miejsca zatrudnienia.

### 6.10.2. Migracje zagraniczne

Analiza rozmiarów rejestrowanych migracji zagranicznych w Polsce ma bardzo ograniczoną wartość poznawczą. Odnosi się to szczególnie do ostatnich czterech lat (2004-2007), kiedy to obywatele polscy, kraju członkowskiego UE, uzyskali dostęp do rynków pracy na terenie niemal wszystkich państw Unii Europejskiej. Tymczasem masowe wyjazdy Polaków znane z rejestracji ruchu transgranicznego – niekiedy długookresowe – nie są

rejestrowanymi migracjami na pobyt stały, a nawet czasowy. W wyniku tego, zarejestrowane rozmiary migracji zagranicznych obejmują tylko znikomy odsetek „długotrwałych” wyjazdów i przyjazdów zagranicznych „z” i „do” Polski (tablica 68).

Obserwacja migracji zagranicznych, podobnie jak to miało miejsce w przypadku migracji wewnętrznych, dostarcza przede wszystkim informacji o atrakcyjności pewnych obszarów w Polsce jako punktów docelowych napływu ludności z zagranicy. Z drugiej strony informuje ona również o obszarach na terenie kraju, których mieszkańcy mają specyficzne powiązania zagraniczne pozwalające im na emigrację tj. na rejestrowany pobyt stały zagranicą. Wiarygodność takich analiz ze względu na niewielkie rozmiary ww. ruchu, jest większa, gdy posługujemy się uśrednionymi wielkościami poziomu nasilenia migracji zagranicznych w dłuższym okresie – tu dla okresu 2002-2007.

**Tablica 68. Migracje zagraniczne ludności na pobyt stały w latach 1996-2007**

Migracje	1996-2000	2001-2005	2005	2006	2007
	w tysiącach				
Imigranci	40 384	39 119	9 364	10 802	14 995
Emigranci	112 231	109 832	22 242	46 936	35 480
Saldo migracji w miastach	-71 847	-70 713	-12 878	-36 134	-20 485

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny Polski 2008 GUS, Warszawa 2008*

Wielkość napływu i odpływu ludności w ramach migracji zagranicznych dla 2007 r. oraz średniorocznie dla okresu 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców<sup>3</sup> według województw przedstawiono w tablicy 69. Poziom nasilenia napływu i odpływu ludności w ramach migracji zagranicznych był w omawianym okresie kilkadziesiąt razy mniejszy, niż migracji wewnętrznych. Względnie biorąc, największy napływ ludności z zagranicy odnotowano w województwach przygranicznych (ok. 0,3 osoby na 1000 ludności): lubuskie, małopolskie, dolnośląskie, pomorskie i podkarpackie, a ewenementem było województwo opolskie – 0,8 osób na 1000 mieszkańców. Natomiast najmniejszym (względnie biorąc) poziomem napływu ludności z zagranicy (0,1 osoby na 1000 mieszkańców) legitymowały się województwa: wielkopolskie, łódzkie, lubelskie i świętokrzyskie. W części były to regiony mało atrakcyjne pod względem poziomu rozwoju gospodarczego, a częściowo duże regiony, w których przybysze z zagranicy stanowili znikomy odsetek w stosunku do ogółu rodzimych mieszkańców.

Poddając obserwacji nasilenie odpływu ludności za granicę, na poziomie regionalnym zauważa się, iż najwyższy poziom tego miernika, czyli 0,9-1,0 osób na 1000 ludności, pojawiał się w województwach południowo-zachodnich i północnych: pomorskim, warmińsko-mazurskim i dolnośląskim. Ewenementem są w tej grupie województwo opolskie (4,1 takich osób na 1000 mieszkańców) i śląskie (1,7 osób na 1000 mieszkańców). Najniższy poziom nasilenia odpływu ludności w ramach migracji zagranicznych (0,2-0,3 osób na 1000 mieszkańców) występował w latach 2002-2007 w województwach „środkowych” kraju (mazowieckie, łódzkie, świętokrzyskie, wielkopolskie, a także w lubelskim).

Rycina 21 przedstawia międzypowiatowe zróżnicowania nasilenia napływu ludności z zagranicy na 1000 mieszkańców dla roku 2007, zaś rycina 22 średniorocznie dla okresu 2002-2007. Największe nasilenie napływu ludności w ramach migracji zagranicznych (0,5-1,4 osób na 1000 mieszkańców) występuje w powiatach województwa opolskiego, niemal w całym województwie lubuskim, w przygranicznej części województwa zachodnio-pomorskiego oraz na przeważającym obszarze województwa pomorskiego, warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. W skład tej grupy obszarów wchodzi także fragmenty

<sup>3</sup> Rozmiary nasilenia migracji zagranicznych odniesiono do 1000 mieszkańców dla podkreślenia małej skali tego rejestrowanego ruchu ludności

województw: małopolskiego i podkarpackiego (rycina 22). Z kolei prawie wszystkie powiaty z terenu województw „wewnętrznych” (mazowieckie, kujawsko-pomorskie, wielkopolskie, świętokrzyskie, łódzkie, a także lubelskie) wykazują znikomą liczbę napływu ludności z tytułu migracji zagranicznych. Wyjątkiem są tu powiaty grodzkie oraz te otaczające Warszawę.

Tablica 69. Migracje zagraniczne – napływ i odpływ ludności w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw

Napływ ludności na 1000 mieszkańców			
Województwo	w 2007 r.	Województwo	średniorocznie 2002-2007
Opolskie	1,03	Opolskie	0,80
Dolnośląskie	0,62	Lubuskie	0,37
Pomorskie	0,58	Małopolskie	0,36
Małopolskie	0,50	Dolnośląskie	0,33
Lubuskie	0,49	Pomorskie	0,33
Zachodniopomorskie	0,44	Podkarpackie	0,32
Śląskie	0,44	Podlaskie	0,29
Warmińsko-mazurskie	0,44	Śląskie	0,27
Podkarpackie	0,43	Warmińsko-mazurskie	0,27
<b>Polska ogółem</b>	<b>0,39</b>	<b>Polska ogółem</b>	<b>0,25</b>
Podlaskie	0,35	Zachodniopomorskie	0,25
Kujawsko-pomorskie	0,32	Mazowieckie	0,21
Świętokrzyskie	0,27	Kujawsko-pomorskie	0,15
Mazowieckie	0,26	Świętokrzyskie	0,14
Lubelskie	0,25	Lubelskie	0,13
Łódzkie	0,20	Łódzkie	0,12
Wielkopolskie	0,18	Wielkopolskie	0,12
Opolskie	4,23	Opolskie	4,05
Śląskie	1,80	Śląskie	1,69
Dolnośląskie	1,29	Pomorskie	0,98
Lubuskie	1,22	Warmińsko-mazurskie	0,95
Pomorskie	1,19	Dolnośląskie	0,90
Warmińsko-mazurskie	1,17	Lubuskie	0,77
<b>Polska ogółem</b>	<b>0,93</b>	<b>Polska ogółem</b>	<b>0,74</b>
Podkarpackie	0,90	Podkarpackie	0,67
Kujawsko-pomorskie	0,76	Podlaskie	0,58
Małopolskie	0,69	Kujawsko-pomorskie	0,51
Podlaskie	0,64	Zachodniopomorskie	0,48
Zachodniopomorskie	0,58	Małopolskie	0,48
Wielkopolskie	0,55	Wielkopolskie	0,30
Lubelskie	0,53	Lubelskie	0,28
Świętokrzyskie	0,50	Świętokrzyskie	0,28
Łódzkie	0,38	Łódzkie	0,26
Mazowieckie	0,28	Mazowieckie	0,17

Województwa uporządkowano według rosnącej wartości miernika

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



Występowanie charakterystycznych prawidłowości stwierdza się również obserwując międzypowiatowe zróżnicowania nasilenia odpływu ludności w ramach migracji zagranicznych (rycina 23 dla roku 2007 oraz rycina 24 – średniorocznie dla okresu 2002-2007). Największe nasilenie odpływu ludności zagranicę w przeliczeniu na 1000 mieszkańców (1-8 osób na 1000 mieszkańców), występuje niemal bez wyjątku w nadgranicznych województwach południowo-zachodnich (opolskie, śląskie, dolnośląskie), województwach zachodnich (lubuskie, i częściowo zachodniopomorskie) i północnych (pomorskie, warmińsko-mazurskie, fragment podlaskiego). Natomiast na obszarze wspomnianych wcześniej województw „wewnętrznych” oraz województwa lubelskiego i południowej części podlaskiego występuje najniższe nasilenie odpływu ludności zagranicę (0,1-0,2 osoby na 1000 mieszkańców).

Analogicznie, jak w przypadku migracji wewnętrznych, także w poziomie nasilenia rejestrowanych migracji zagranicznych obserwuje się intensyfikację procesu, zwłaszcza w zakresie odpływu ludności. Okazuje się, że już nie tylko regiony przygraniczne, ale również te w centrum kraju stają się obszarami o wyraźnie zaznaczonym odpływie (rejestrowanym) ludności zagranicę w 2007 r. Może to świadczyć o postępującej stabilizacji części „czasowych” emigrantów zagranicą w stopniu pozwalającym im na definitywną zmianę miejsca zamieszkania.

### 6.10.3. Saldo migracji ogółem

Analiza ogólnego salda migracji stanowi swoiste podsumowanie przemieszczeń ludności Polski na pobyt stały. Zróżnicowania międzyregionalne tego zjawiska, przedstawiono w tablicy 70. W ujęciu średniorocznym, dla okresu 2002-2007 przyrost ludności z tytułu migracji ogółem występował w Polsce tylko w czterech województwach: mazowieckim (2,84 osoby na 1000 mieszkańców), małopolskim (0,89), wielkopolskim (0,53) i pomorskim (0,08). Regiony te posiadają na swoim terenie najdynamiczniej rozwijające się aglomeracje miejskie (obszary metropolitalne). Z kolei wszystkie województwa przeżywające w nowych warunkach społeczno-gospodarczych różnego typu trudności rozwojowe wykazywały największe ujemne saldo migracji. Były to województwa: opolskie (-5,95 osoby na 1000 mieszkańców), śląskie (-2,98), warmińsko-mazurskie (-2,63), lubelskie (-2,30), świętokrzyskie (-2,08) oraz podlaskie (-1,88). Porównując ww. poziom miernika z jego stanem w latach 2005, 2006 i 2007, stwierdza się na ww. obszarach postępujące pogorszenie ogólnego salda migracji.

Rzeczywistej natury tego zjawiska nie oddaje w sposób właściwy regionalny poziom analizy ogólnego rejestrowanego salda migracji. Rozmiary salda migracji ogółem w przeliczeniu na 1000 mieszkańców w skali powiatów dla roku 2007 przedstawia rycina 25, zaś to samo zjawisko średniorocznie dla okresu 2002-2007 obrazuje rycina 26.

**Tablica 70. Saldo migracji ogółem w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw**

Saldo migracji ogółem na 1000 mieszkańców			
Województwo	w 2007 r.	Województwo	średniorocznie 2002-2007
Mazowieckie	2,86	Mazowieckie	2,84
Małopolskie	0,83	Małopolskie	0,89
Pomorskie	0,56	Wielkopolskie	0,53
Wielkopolskie	0,55	Pomorskie	0,08

**Tablica 70. Saldo migracji ogółem w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw (dok.)**

Saldo migracji ogółem na 1000 mieszkańców			
Województwo	w 2007 r.	Województwo	średniorocznie 2002-2007
<b>Polska ogółem</b>	<b>-0,54</b>	<b>Polska ogółem</b>	<b>-0,72</b>
Dolnośląskie	-0,55	Łódzkie	-0,75
Łódzkie	-0,83	Dolnośląskie	-0,96
Zachodniopomorskie	-1,05	Lubuskie	-1,00
Kujawsko-pomorskie	-1,15	Zachodniopomorskie	-1,10
Lubuskie	-1,20	Kujawsko-pomorskie	-1,12
Podkarpackie	-1,50	Podkarpackie	-1,47
Podlaskie	-2,12	Podlaskie	-1,88
Śląskie	-2,13	Świętokrzyskie	-2,08
Świętokrzyskie	-2,29	Lubelskie	-2,30
Lubelskie	-2,65	Warmińsko-mazurskie	-2,63
Warmińsko-mazurskie	-2,66	Śląskie	-2,98
Opolskie	-3,92	Opolskie	-5,95

Województwa uporządkowano według rosnącej wartości miernika

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Kartogramy te w sposób wręcz modelowy ujawniają atrakcyjność okolic największych miast w Polsce, jako punktów docelowych migracji ludności. Dodatnie saldo migracji na takich obszarach sięgało średniorocznie w okresie 2002-2007 od 5 do 22 osób na 1000 mieszkańców (23 powiaty). Natomiast per saldo z powodu odpływu migracyjnego ludność tracą niemal wszystkie powiaty położone peryferyjnie względem regionalnych „biegunów wzrostu”. Pewnymi wyjątkami są tutaj znaczne obszary województw: wielkopolskiego, małopolskiego, mazowieckiego oraz fragmenty dolnośląskiego, łódzkiego, kujawsko-pomorskiego i pomorskiego. Ubytek ludności z tytułu migracji wykazuje większość powiatów leżących na terenie województw: opolskiego, lubuskiego, zachodniopomorskiego, warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, lubelskiego i podkarpackiego. Ujemne saldo migracji na tych obszarach wynosi od 12 do 1 osoby na 1000 mieszkańców.

## 6.11. Migracje wewnątrzwojewódzkie i międzywojewódzkie

### Migracje wewnątrzwojewódzkie ludności na pobyt stały według kierunków: miasto-wieś

Zróżnicowania międzyregionalne nasilenia poziomu migracji na kierunku miasto-wieś nie wykazują czytelnych zróżnicowań przestrzennych. Nie można wyraźnie stwierdzić, aby szczególnie duże nasilenie migracji ze wsi do miast występowało w województwach przeżywających trudności rozwojowe (niski poziom PKB na mieszkańca, wysoka stopa bezrobocia). Z drugiej strony, również w województwach o wysokim poziomie urbanizacji i dużym PKB na mieszkańca nie występuje wyłącznie wysoki poziom migracji z miast na wieś w przeliczeniu na 1000 mieszkańców. Podobnie ani domeną regionów silniejszych, ani słabszych pod względem rozwoju gospodarczego, czy też stopy bezrobocia nie jest wysoki poziom nasilenia ruchu międzymiejskiego oraz międzywiejskiego ludności.

Sytuacja taka wynika zapewne stąd, iż (poza kilkoma wyjątkami) polskie województwa są bardzo zróżnicowane wewnętrznie pod względem społeczno-gospodarczym. Prowadzi to do uśredniania (i w gruncie rzeczy przypadkowości) ogólnowojevodzkiego poziomu niektórych wskaźników – zwłaszcza tych dotyczących procesów o dużym wewnątrzwojewódzkim zróżnicowaniu.

Również mocno zróżnicowane jest nasilenie migracji międzymiejskich w poszczególnych regionach. Najmniej intensywne (ok. 1 osoby na 1000 mieszkańców) występuje w województwach: świętokrzyskim, podkarpackim, opolskim, lubelskim i małopolskim. Z kolei najintensywniejszy wewnątrzregionalny, międzymiejski ruch ludności (3-4 osoby na 1000 mieszkańców) odnotowuje się w województwach: śląskim, pomorskim, mazowieckim, zachodniopomorskim i dolnośląskim, czyli głównie w regionach z dość dobrze rozwiniętą siecią miast.

Wyraźne zróżnicowania przestrzenne dostrzegamy również obserwując nasilenie migracji z miast na wieś w poszczególnych województwach. W województwach południowych (śląskim, opolskim, małopolskim, podkarpackim) oraz centralnych (łódzkim i świętokrzyskim, mazowieckim) i podlaskim poziom tego miernika sięga 2-3 osób na 1000 mieszkańców. Natomiast największe nasilenie tego typu migracji (ok. 3,5-4,0 osoby na 1000 mieszkańców) występuje w województwach: kujawsko-pomorskim, wielkopolskim, lubuskim, pomorskim i zachodniopomorskim. Jak widać, wewnątrz obu ww. grup znajdują się regiony bardzo różne pod względem ich społeczno-gospodarczej specyfiki.

Znaczne zróżnicowania międzyregionalne stwierdza się także obserwując rozmiary migracji wewnątrzwojewódzkich ludności na pobyt stały w przeliczeniu na 1000 ludności w okresie 2002-2007, polegających na odpływie ludności ze wsi do miast. W województwach południowych, południowo-wschodnich i centralnych (śląskie, małopolskie, świętokrzyskie, łódzkie, opolskie, dolnośląskie) względne rozmiary tego zjawiska są na o połowę niższym poziomie (1-2 osoby na 1000 ludności) niż w województwach zachodnich i północnych (warmińsko-mazurskie, lubuskie, zachodniopomorskie, kujawsko-pomorskie), a także w województwie podlaskim i lubelskim, gdzie poziom tego typu migracji wynosi 2,5-3,2 osób na 1000 mieszkańców (tablica 71).

Poddając analizie przepływ ludności między wsiami w ramach poszczególnych regionów, stwierdzono najmniejsze nasilenie takiego ruchu (ok. 1 osoby na 1000 ludności) na terenie województw: śląskiego, dolnośląskiego, zachodniopomorskie, lubuskiego, ale także województw: łódzkiego, podlaskiego i mazowieckiego. Największe nasilenie przemieszczeń ludności między wsiami (ok. 2-2,5 osób na 1000 mieszkańców) odnotowano średniorocznie w okresie 2002-2007 w województwach: podkarpackim, lubelskim, świętokrzyskim oraz wielkopolskim i małopolskim.

Porównując wewnątrzwojewódzkie rozmiary przemieszczeń ludności ze wsi do miasta oraz z miasta na wieś, stwierdza się, że wszystkie regiony w Polsce, oprócz podlaskiego i warmińsko-mazurskiego, wykazywały, średnio biorąc, ubytek ludności miejskiej z tego tytułu. W przeliczeniu na 1000 mieszkańców największe rozmiary ujemnego salda migracji w miastach (1 osoby na 1000 ludności) występowały w województwach: pomorskim, wielkopolskim, kujawsko-pomorskim, dolnośląskim, małopolskim i śląskim. Natomiast w województwach: lubelskim, podkarpackim, opolskim i zachodniopomorskim pojawił się najmniejszy względny ubytek ludności z tego tytułu (poniżej 1 osoby na 1000 mieszkańców) (tablica 71).

## **Migracje międzywojewódzkie – struktura kierunków odpływu i napływu ludności „z” i „do” poszczególnych województw**

W tablicy 72 pokazano udział poszczególnych województw w ogólnopolskich rozmiarach bezwzględnych odpływu ludności z poszczególnych województw (wiersz: Polska) oraz strukturę napływu ludności dla poszczególnych województw, według województw z których ta ludność pochodzi (wiersze dla poszczególnych województw). Okazuje się, że największy udział w ogólnopolskim odpływie ludności, w ramach migracji międzywojewódzkich ogółem w okresie 2002-2007 miało województwo śląskie (11,5%) oraz województwa: mazowieckie (9,3%), lubelskie (8,1%), dolnośląskie (7,4%), a najmniejszy – województwa: lubuskie (3,8%) i podlaskie (3,9). Rozbieżności te wynikają przede wszystkim z ogólnej liczby ludności tych województw.

Nie wydaje się konieczne szczegółowe omawianie struktury regionalnej napływu ludności do poszczególnych województw – dokładne informacje w tym zakresie zawiera tablica 70. Uogólniając, można jednak stwierdzić, że zgodnie z oczekiwaniami największy napływ ludności do poszczególnych województw miał miejsce z regionów sąsiadujących, natomiast największy odpływ występował z regionów przeżywających trudności rozwojowe (zwłaszcza na rynku pracy).

W tablicy 73 zaprezentowano udział poszczególnych województw w międzywojewódzkim napływie bezwzględnym ludności (kolumna: Polska) oraz strukturę odpływu ludności z poszczególnych województw według województw docelowych (kolumny dla poszczególnych województw). Wyraźnie rysują się tu pewne prawidłowości. W okresie 2002-2007 największy udział w całościowym napływie ludności w ramach migracji międzywojewódzkich ma województwo mazowieckie (22,3%). Dużo niższy poziom tego miernika wykazują województwa: małopolskie (8,7%) i śląskie (8,6%) oraz wielkopolskie (8,5%). Najmniejszy udział w ww. ruchu napływowym ludności mają województwa: podlaskie (2,3%), opolskie (2,7%), świętokrzyskie (3,1%) oraz lubuskie (3,4%). Ten układ zróżnicowań nie wymaga w zasadzie komentarza. Najludniejsze i najlepiej rozwinięte gospodarczo regiony kraju są wiodącymi kierunkami docelowymi migracji międzywojewódzkich. Z kolei ruch taki jest ledwo zauważalny w regionach słabych ekonomicznie.

W tablicy 73 również przedstawiono dla każdego województwa strukturę odpływu ludności w ramach migracji międzywojewódzkich, z podziałem na poszczególne regiony docelowe. W tym układzie także widać wyraźnie dominację województwa mazowieckiego (wspomniane 23% całego ruchu napływowego), na teren którego kierują się znaczące grupy migrantów ze wszystkich województw w Polsce. Inne wspomniane poprzednio województwa o silnej bazie ekonomicznej (wielkopolskie, małopolskie i śląskie) mają wyraźnie mniejsze znaczenie, jako regiony docelowe migracji międzywojewódzkich (tablica 73).

Obraz nasilenia odpływu ludności z poszczególnych województw pokazany poprzez liczbę osób opuszczających dane województwo w przeliczeniu na 10 000 jego mieszkańców jest swoistym podsumowaniem przedstawionego powyżej syntetycznego omówienia kierunków migracji międzywojewódzkich zliczonych dla całego okresu 2002-2007 (tablica 74).

Największy, tak ujmowany, odpływ ludności charakteryzował niemal bez wyjątku regiony mające na swoim terenie obszary o najwyższym w kraju poziomie rejestrowanego lub ukrytego bezrobocia. Tak więc, najintensywniejszy sumaryczny dla okresu 2002-2007 odpływ ludności notowano z województw: warmińsko-mazurskiego (48 osób na 10 000 mieszkańców), świętokrzyskiego (45), lubuskiego (41), lubelskiego (40), Zachodniopomorskiego (39) i podlaskiego (35). Najmniej ludności (względnie biorąc) odpływało

w ramach migracji międzywojewódzkich z województw: małopolskiego, mazowieckiego i wielkopolskiego (po ok. 19-20 osób na 10 000 mieszkańców).

Główne kierunki tych migracji w grupie województw o największym nasileniu sumarycznego (2002-2007) odpływu ludności w ramach migracji międzywojewódzkich, przedstawiały się następująco:

- warmińsko-mazurskie (odpłynęło stamtąd 48,4 osób na 10 000 mieszkańców) – w tym do: mazowieckiego (14,8), pomorskiego (12,1);
- świętokrzyskie (odpłynęło stamtąd 45,1 osoby na 10 000 mieszkańców) – w tym do: mazowieckiego (14,9), śląskiego (6,7);
- lubuskie (odpłynęło stamtąd 41,1 osób na 10 000 mieszkańców) – w tym do: wielkopolskiego (11,9), dolnośląskiego (8,7), zachodniopomorskiego (5,8);
- lubelskie (odpłynęło stamtąd 40,0 osób na 10 000 mieszkańców) – w tym do: mazowieckiego (21,6), podkarpackiego (2,9);
- zachodniopomorskie (odpłynęło stamtąd 38,7 osób na 10 000 mieszkańców) – w tym do: wielkopolskiego (8,0), mazowieckiego (6,4), pomorskiego (5,9);
- podlaskie (odpłynęło stamtąd 35,3 osoby na 10 000 mieszkańców) – w tym do: mazowieckiego (17,6), warmińsko-mazurskiego (6,6).

Natomiast główne kierunki odpływu ludności w grupie regionów o najniższym poziomie nasilenia sumarycznego (2002-2007) odpływu ludności w ramach migracji międzywojewódzkich, były następujące:

- małopolskie (odpłynęło stamtąd 18,9 osób na 10 000 mieszkańców) – w tym do: śląskiego (6,6), mazowieckiego (3,2);
- mazowieckie (odpłynęło stamtąd 19,5 osób na 10 000 mieszkańców) – w tym do: łódzkiego (2,6), lubelskiego (2,5), warmińsko-mazurskiego (2,2);
- wielkopolskie (odpłynęło stamtąd 20,0 osób na 10 000 mieszkańców) – w tym do: dolnośląskiego (3,1), mazowieckiego (3,0), kujawsko-pomorskiego (2,7), zachodniopomorskiego (2,4).

Analiza nasilenia odpływu ludności z poszczególnych województw, w ramach migracji międzywojewódzkich w Polsce w ujęciu sumarycznym dla okresu 2002-2007 pokazuje, że po wyeliminowaniu wpływu wielkości województwa na ww. zjawisko, wyraźnie ujawniają się ekonomiczne mechanizmy określające zarówno największe rozmiary odpływu, jak i najbardziej znaczące miejsca docelowe napływu ludności. Jak można było się tego spodziewać, w okresie tym najintensywniej odpływała ludność z województw o wysokiej stopie bezrobocia i kierowała się do regionów, w których występowało największe prawdopodobieństwo znalezienia zatrudnienia.

W tablicy 74 pokazano również dla poszczególnych województw względne rozmiary (na 10 000 tys. mieszkańców województwa) salda (łączych dla lat 2002-2007) migracji międzywojewódzkich. Tylko w czterech województwach napływ ludności był większy od odpływu – były to: mazowieckie (27,3 osób na 10000 tys. mieszkańców województwa), pomorskie (10,2), małopolskie (9,9) i wielkopolskie (7,5). Największe, względnie liczone, ujemne saldo migracji międzywojewódzkich występowało w województwach: lubelskim (-21,5 osób na 10000 tys. ludności), świętokrzyskie (-19,2), warmińsko-mazurskie (-16,1) oraz podlaskie (-14,7) i podkarpackie -10,1). Zestawienie to nie wymaga dalszych komentarzy.

**Tablica 71. Średnioroczne migracje wewnątrzwojewódzkie ludności na pobyt stały w okresie 2002-2007 według kierunków migracji na 1000 ludności miejsca odpływu tj. miast oraz wsi**

Z miast do miast		Z miast na wieś		Ze wsi do miast		Ze wsi na wieś		Saldo migracji wewnątrzwojewódzkich w miastach	
Śląskie	4,2	Wielkopolskie	4,0	Podlaskie	3,2	Podkarpackie	2,5	Podlaskie	0,2
Pomorskie	3,4	Kujawsko - pomorskie	4,0	Warmińsko - mazurskie	3,1	Lubelskie	2,5	Warmińsko - mazurskie	0,0
Mazowieckie	2,8	Lubuskie	3,8	Lubuskie	2,9	Świętokrzyskie	1,9	Lubelskie	-0,6
Zachodniopomorskie	2,5	Pomorskie	3,7	Zachodniopomorskie	2,8	Wielkopolskie	1,9	Podkarpackie	-0,6
Dolnośląskie	2,5	Zachodniopomorskie	3,5	Kujawsko - pomorskie	2,6	Małopolskie	1,8	Opolskie	-0,7
<b>POLSKA</b>	<b>2,2</b>	Dolnośląskie	3,3	Lubelskie	2,5	Kujawsko - pomorskie	1,7	Zachodniopomorskie	-0,7
Wielkopolskie	2,1	Lubelskie	3,1	Wielkopolskie	2,5	Opolskie	1,5	Mazowieckie	-0,9
Lubuskie	1,8	<b>POLSKA</b>	<b>3,1</b>	Podkarpackie	2,3	Warmińsko - mazurskie	1,5	Świętokrzyskie	-0,9
Podlaskie	1,6	Warmińsko - mazurskie	3,1	Mazowieckie	2,2	Pomorskie	1,5	Lubuskie	-0,9
Warmińsko - mazurskie	1,6	Mazowieckie	3,0	Pomorskie	2,1	<b>POLSKA</b>	<b>1,5</b>	Łódzkie	-0,9
Łódzkie	1,5	Podlaskie	2,9	<b>POLSKA</b>	<b>2,1</b>	Mazowieckie	1,4	<b>POLSKA</b>	-1,0
Kujawsko - pomorskie	1,5	Podkarpackie	2,9	Dolnośląskie	2,0	Łódzkie	1,3	Śląskie	-1,0
Małopolskie	1,1	Łódzkie	2,8	Opolskie	2,0	Podlaskie	1,3	Małopolskie	<b>-1,2</b>
Lubelskie	1,1	Świętokrzyskie	2,7	Łódzkie	1,9	Lubuskie	1,2	Dolnośląskie	-1,3
Opolskie	1,1	Małopolskie	2,7	Świętokrzyskie	1,9	Zachodniopomorskie	1,2	Kujawsko - pomorskie	-1,4
Podkarpackie	0,8	Opolskie	2,7	Małopolskie	1,6	Dolnośląskie	0,9	Wielkopolskie	-1,5
Świętokrzyskie	0,7	Śląskie	2,0	Śląskie	1,0	Śląskie	0,6	Pomorskie	-1,6

Województwa uporządkowano według rosnącej wartości miernika

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Tablica 72. Migracje międzywojewódzkie ogółem w okresie 2002-2007 r. – struktura kierunków napływu ludności do poszczególnych województw

Województwo obecnego zamieszkania (województwa docelowe napływu)	Ogółem liczba osób przyjeżdżających w okresie 2002-2007	Ogółem % przyjeżdżających	Województwo poprzedniego zamieszkania (województwa źródłowe napływu)															
			Doln.	Kuj.-pom.	Lubel.	Lubu.	Łódz.	Małop.	Maz.	Opol.	Podk.	Podl.	Pom.	Śląskie	Święt.	War.-mazur.	Wielk.	Zach.
<b>Polska (napływ)</b>	<b>649786</b>	100,0	7,4	6,0	8,1	3,8	6,6	5,7	9,3	3,3	5,4	3,9	5,2	11,5	5,4	6,4	6,2	6,1
Dolnośląskie	45105	100,0	x	3,2	4,5	11,7	6,8	4,6	6,6	14,3	4,6	1,6	3,0	13,6	3,5	2,4	13,9	5,6
Kujawsko-pomorskie	31220	100,0	4,0	x	2,6	2,4	5,6	2,0	13,6	1,0	1,3	1,9	17,1	7,8	1,1	12,0	17,7	9,9
Lubelskie	24176	100,0	4,5	2,4	x	1,9	3,9	4,8	31,8	1,6	15,2	3,1	3,7	11,4	6,1	3,5	2,2	4,1
Lubuskie	21839	100,0	27,9	3,2	2,2	x	3,2	2,1	4,1	2,0	1,6	0,9	3,0	7,9	1,4	2,1	19,9	18,5
Łódzkie	33843	100,0	7,7	5,5	4,6	2,1	x	2,9	23,9	3,3	2,5	1,8	3,4	17,1	6,1	3,1	10,9	5,1
Małopolskie	56378	100,0	5,6	1,6	5,7	1,4	3,5	x	6,5	2,6	19,5	1,1	2,0	32,8	11,5	1,4	2,3	2,4
Mazowieckie	144727	100,0	4,8	5,7	19,5	1,7	11,3	4,3	x	1,3	4,9	8,8	4,9	7,4	7,9	8,8	4,2	4,5
Opolskie	17293	100,0	27,7	1,7	3,2	2,5	6,5	5,0	3,4	x	2,9	0,7	1,6	32,7	2,9	1,4	5,2	2,4
Podkarpackie	22051	100,0	6,4	1,4	17,4	1,6	2,4	22,9	8,6	1,9	x	1,3	2,2	15,4	11,3	2,1	2,2	2,8
Podlaskie	14847	100,0	3,9	2,5	5,6	1,2	2,8	2,5	29,8	1,0	1,9	x	4,5	7,8	1,3	30,3	2,1	2,8
Pomorskie	47140	100,0	4,2	17,7	4,6	1,8	3,7	2,4	11,0	0,9	1,8	3,8	x	5,8	1,9	21,9	5,7	12,8
Śląskie	55996	100,0	8,4	3,6	5,9	2,3	9,4	22,9	6,9	10,1	6,1	1,4	2,8	x	9,3	3,3	4,1	3,5
Świętokrzyskie	19958	100,0	5,2	1,4	6,1	1,2	7,0	14,4	19,5	1,8	11,5	1,0	2,0	23,5	x	1,5	1,7	2,4
Warmińsko-mazurskie	27646	100,0	3,6	10,0	3,6	1,8	3,0	1,9	25,0	0,9	1,7	17,1	15,6	7,3	1,3	x	3,1	4,2
Wielkopolskie	55516	100,0	15,3	14,9	2,8	13,0	8,9	2,0	5,8	2,2	1,7	1,4	5,6	7,1	1,4	3,3	x	14,6
Zachodniopomorskie	32051	100,0	9,0	8,1	4,6	10,9	5,0	2,6	8,2	1,8	2,3	1,7	16,1	8,8	1,8	4,0	15,1	x

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

Tablica 73. Migracje międzywojewódzkie ogółem w okresie 2002-2007 r. – struktura kierunków odpływu ludności z poszczególnych województw

Województwo obecnego zamieszkania (województwa docelowe odpływu)	Polska (odpływ)	Województwo poprzedniego zamieszkania (województwa źródłowe odpływu)															
		Doln.	Kuj.-pom.	Lubel.	Lubu.	Łódz.	Małop.	Maz.	Opol.	Podk.	Podl.	Pom.	Śląskie	Święt.	War-mazur.	Wielk.	Zach.
<b>Ogółem liczba osób wyjeżdżających</b>	<b>649786</b>	48077	39029	52351	24880	42632	37054	60173	21151	34824	25439	33645	74448	34770	41468	40453	39392
<b>Ogółem % wyjeżdżających</b>	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Dolnośląskie	6,9	x	3,7	3,9	21,3	7,2	5,6	4,9	30,6	6,0	2,8	4,1	8,3	4,5	2,6	15,5	6,4
Kujawsko-pomorskie	4,8	2,6	x	1,6	3,0	4,1	1,7	7,0	1,5	1,1	2,3	15,9	3,3	1,0	9,0	13,7	7,8
Lubelskie	3,7	2,3	1,5	x	1,8	2,2	3,1	12,8	1,8	10,6	3,0	2,6	3,7	4,3	2,1	1,3	2,5
Lubuskie	3,4	12,7	1,8	0,9	x	1,6	1,2	1,5	2,1	1,0	0,8	1,9	2,3	0,9	1,1	10,7	10,2
Łódzkie	5,2	5,4	4,8	3,0	2,9	x	2,7	13,4	5,4	2,4	2,4	3,4	7,8	5,9	2,5	9,1	4,4
Małopolskie	8,7	6,6	2,4	6,2	3,2	4,6	x	6,1	7,1	31,5	2,4	3,4	24,8	18,7	2,0	3,3	3,4
Mazowieckie	22,3	14,5	21,2	54,0	9,7	38,5	16,7	x	9,0	20,2	49,8	21,2	14,4	33,0	30,7	14,9	16,6
Opolskie	2,7	10,0	0,7	1,1	1,7	2,6	2,3	1,0	x	1,5	0,5	0,8	7,6	1,5	0,6	2,2	1,1
Podkarpackie	3,4	2,9	0,8	7,3	1,4	1,2	13,6	3,2	2,0	x	1,1	1,4	4,6	7,2	1,1	1,2	1,6
Podlaskie	2,3	1,2	1,0	1,6	0,7	1,0	1,0	7,4	0,7	0,8	x	2,0	1,6	0,5	10,8	0,8	1,1
Pomorskie	7,3	4,1	21,4	4,1	3,3	4,1	3,0	8,6	2,1	2,5	7,1	x	3,7	2,6	24,9	6,7	15,3
Śląskie	8,6	9,8	5,1	6,3	5,1	12,3	34,7	6,4	26,6	9,8	3,1	4,7	x	14,9	4,5	5,7	4,9
Świętokrzyskie	3,1	2,2	0,7	2,3	0,9	3,3	7,8	6,5	1,7	6,6	0,8	1,2	6,3	x	0,7	0,8	1,2
Warmińsko-mazurskie	4,3	2,1	7,1	1,9	2,0	1,9	1,4	11,5	1,1	1,3	18,6	12,8	2,7	1,0	x	2,1	2,9
Wielkopolskie	8,5	17,6	21,2	3,0	28,9	11,6	3,0	5,4	5,8	2,6	3,1	9,3	5,3	2,3	4,4	x	20,5
Zachodniopomorskie	4,9	6,0	6,6	2,8	14,1	3,8	2,3	4,4	2,7	2,1	2,2	15,3	3,8	1,6	3,1	12,0	x

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS



**Tablica 74. Migracje międzywojewódzkie łącznie w okresie 2002-2007 – nasilenie odpływu ludności z poszczególnych województw (liczba osób opuszczających dane województwo łącznie w latach 2002-2007 na 10 000 osób (średniej liczby ludności))**

Województwo obecnego zamieszkania	Polska	Województwo poprzedniego zamieszkania															
		Doln.	Kuj.-pom.	Lubel.	Lubu.	Łódz.	Małop.	Maz.	Opol.	Podk.	Podl.	Pom.	Śląskie	Święt.	War.-mazur.	Wielk.	Zach.
średnia liczba ludności obszaru "odpływowego" w latach 2002-2007	38163525	2890837	2067721	2181985	1008725	2581956	3261133	5154712	1049107	2098906	1200616	2196692	4692719	1286095	1427948	3369716	1694657
Polska	<b>28,4</b>	<b>27,7</b>	<b>31,5</b>	<b>40,0</b>	<b>41,1</b>	<b>27,5</b>	<b>18,9</b>	<b>19,5</b>	<b>33,6</b>	<b>27,7</b>	<b>35,3</b>	<b>25,5</b>	<b>26,4</b>	<b>45,1</b>	<b>48,4</b>	<b>20,0</b>	<b>38,7</b>
Dolnośląskie	2,0	-1,7	1,2	1,5	8,7	2,0	1,1	1,0	10,3	1,6	1,0	1,0	2,2	2,0	1,2	3,1	2,5
Kujawsko-pomorskie	1,4	0,7	-6,3	0,6	1,2	1,1	0,3	1,4	0,5	0,3	0,8	4,1	0,9	0,5	4,4	2,7	3,0
Lubelskie	1,1	0,6	0,5	-21,5	0,7	0,6	0,6	2,5	0,6	2,9	1,0	0,7	1,0	1,9	1,0	0,3	1,0
Lubuskie	1,0	3,5	0,6	0,4	-5,0	0,4	0,2	0,3	0,7	0,3	0,3	0,5	0,6	0,4	0,5	2,1	4,0
Łódzkie	1,5	1,5	1,5	1,2	1,2	-5,7	0,5	2,6	1,8	0,7	0,8	0,9	2,1	2,7	1,2	1,8	1,7
Małopolskie	2,5	1,8	0,7	2,5	1,3	1,3	9,9	1,2	2,4	8,7	0,9	0,9	6,6	8,4	0,9	0,7	1,3
Mazowieckie	6,3	4,0	6,7	21,6	4,0	10,6	3,2	27,3	3,0	5,6	17,6	5,4	3,8	14,9	14,8	3,0	6,4
Opolskie	0,8	2,8	0,2	0,4	0,7	0,7	0,4	0,2	-6,1	0,4	0,2	0,2	2,0	0,7	0,3	0,4	0,4
Podkarpackie	1,0	0,8	0,2	2,9	0,6	0,3	2,6	0,6	0,7	-10,1	0,4	0,4	1,2	3,2	0,5	0,2	0,6
Podlaskie	0,6	0,3	0,3	0,6	0,3	0,3	0,2	1,4	0,2	0,2	-14,7	0,5	0,4	0,2	5,2	0,2	0,4
Pomorskie	2,1	1,1	6,7	1,6	1,4	1,1	0,6	1,7	0,7	0,7	2,5	10,2	1,0	1,2	12,1	1,3	5,9
Śląskie	2,4	2,7	1,6	2,5	2,1	3,4	6,6	1,2	8,9	2,7	1,1	1,2	-6,6	6,7	2,2	1,1	1,9
Świętokrzyskie	0,9	0,6	0,2	0,9	0,4	0,9	1,5	1,3	0,6	1,8	0,3	0,3	1,7	-19,2	0,3	0,2	0,5
Warmińsko-mazurskie	1,2	0,6	2,2	0,8	0,8	0,5	0,3	2,2	0,4	0,4	6,6	3,3	0,7	0,5	-16,1	0,4	1,1
Wielkopolskie	2,4	4,9	6,7	1,2	11,9	3,2	0,6	1,0	1,9	0,7	1,1	2,4	1,4	1,0	2,1	7,5	8,0
Zachodniopomorskie	1,4	1,7	2,1	1,1	5,8	1,0	0,4	0,8	0,9	0,6	0,8	3,9	1,0	0,7	1,5	2,4	-7,2

W wyróżnionych ramkach znajdują się, obliczone dla każdego województwa, salda łącznych migracji międzywojewódzkich tj różnica napływu i odpływu ludności „do” i „z” danego województwa ujętych łącznie dla okresu 2002-2007 – przeliczona na 10 000 mieszkańców danego województwa (średniej liczby ludności danego województwa)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS

## Zakończenie

W niniejszym rozdziale dokonano przeglądu wybranych mierników sytuacji demograficznej Polski w skali województw oraz powiatów według stanu w 2007 r. na tle odpowiednich, uśrednionych wielkości, dla okresu 2002-2007. Analiza przestrzennych zróżnicowań przebiegu wybranych procesów demograficznych wskazuje, że są one wynikiem oddziaływania złożonych czynników o charakterze społeczno-ekonomicznym. Oznacza to, że wśród uwarunkowań kształtujących procesy demograficzne wyróżnić można czynniki stricte demograficzne (szerzej społeczne) oraz ekonomiczne. Wszystkie te elementy, ze względu na przestrzenny zasięg oddziaływania, można podzielić na: lokalne, subregionalne, regionalne, krajowe i zagraniczne (w szczególności ogólnounijne).

Wspomniane uwarunkowania ekonomiczne, są z punktu widzenia sytuacji demograficznej o tyle istotne, iż stanowią materialne podłoże procesów społecznych. W okresie 2002-2007 występowały, średnio biorąc, korzystne ogólnoeconomiczne warunki dla kreowania pozytywnych zjawisk demograficznych. W szczególności nastąpiło, średnio biorąc, wyraźne podniesienie poziomu życia ludności. Było to przede wszystkim wynikiem poprawiającej się w owym okresie koniunktury gospodarczej. Mierzalnym potwierdzeniem takich zmian w skali Polski są m.in. następujące zjawiska:

- wzrost poziomu PKB na 1 mieszkańca z 48,4% (2002) do 51,3% (2005) średniej UE 27<sup>4</sup>;
- wzrost nominalnych dochodów do dyspozycji brutto w sektorze gospodarstw domowych na 1 mieszkańca z 15,2 tys. zł (2002) do 18,1 tys. zł (2006)<sup>5</sup>;
- spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych z ok. 3,2 mln (2002) do 1,7 mln (tj. o ok. 46%) i spadek stopy bezrobocia rejestrowanego z 20,0% (2002) do 11,4% (2007)<sup>6</sup>;
- rozwój budownictwa mieszkaniowego – wybudowanie w latach 2002-2007 ok. 732 tys. mieszkań i wzrost poziomu nasycenia w mieszkania z 325 (2002) do 341 (2007) mieszkań na 1000 ludności<sup>7</sup>;
- wzrost liczby zarejestrowanych samochodów osobowych z 11,0 mln (2002) do 14,6 mln, tj. o 3,6 mln i wzrost nasycenia takimi pojazdami z 289 do 383 na 1000 ludności<sup>8</sup>.
- Jednocześnie w okresie 2002-2007 występowały również zjawiska, które z punktu widzenia rozwoju potencjału demograficznego kraju można uznać za niekorzystne:
- mimo wyraźnego ograniczenia zasięgu sfery ubóstwa, szacowano, iż „w 2005 r. zmniejszył się nieco odsetek osób żyjących w rodzinach, w których poziom wydatków był niższy od tak zwanej ustawowej granicy ubóstwa (z 19% w 2004 r. do 18% w 2005 r.) oraz relatywnej granicy ubóstwa (z ok. 20% do ok. 18%)”<sup>9</sup>;
- występowała wyraźna przestrzenna polaryzacja rozwoju gospodarczego kraju widoczna w rosnącym udziale województw z największymi, wielofunkcyjnymi aglomeracjami w tworzeniu ogólnopolskiego PKB. Niepokojąco zróżnicowane było regionalne tempo wzrostu. W latach 2002-2005 przeważnie lepiej rozwinięte ekonomicznie regiony poprawiły poziom swego PKB względem średniej UE27 o kilka punktów procentowych (najwięcej: mazowieckie – z 74,7% na 81,2%, wielkopolskie – z 50,2% na 54,8%, lubuskie – z 42,5% na 46,2%, opolskie – z 39,1% na 42,5%, dolnośląskie – z 50,0% na 53%). Z drugiej strony regiony o niższej produktywności poprawiły swoją pozycję względem średniej UE o mniej niż 1 punkt procentowy (zachodniopomorskie, podlaskie, kujawsko-pomorskie, lubelskie).<sup>10</sup>

<sup>4</sup> Por. Produkt Krajowy Brutto. Rachunki regionalne w 2006 r., GUS, Katowice 2008, s. 26

<sup>5</sup> J.w. s. 116

<sup>6</sup> Por. Warunki życia ludności Polski w latach 2004-2006, GUS, W-wa 2007, s. 16

<sup>7</sup> Por. Bezrobocie rejestrowane I-IV kwartał 2007, GUS, W-wa 2008, s. 30

<sup>8</sup> Por. Mieszkania oddane do użytkowania w poszczególnych miesiącach lat 1991-2008 (tablice przeglądowe), GUS, W-wa 2008

<sup>9</sup> Por. Transport - wyniki działalności w 2003 r., Informacje i opracowania statystyczne, GUS, Warszawa 2004 (oraz odpowiednio za lata 2004-2007)

<sup>10</sup> Por. Warunki życia ludności Polski w latach 2004-2006, GUS, W-wa 2007, s. 16

<sup>10</sup> Por. Produkt Krajowy Brutto. Rachunki regionalne ... op. cit., s. 26

- rozwinęły się, na niespotykaną nigdy wcześniej skalę, długotrwałe wyjazdy zagranicę w celach zarobkowych. Według danych NSP 2002 w maju ww. roku przebywało za granicą 786 tys. mieszkańców Polski, z czego 626 tys. przez co najmniej 12 miesięcy, a według szacunków GUS w końcu 2007 roku poza granicami Polski przebywało czasowo, tj. przez okres powyżej 3 miesięcy, ok. 2270 tys. osób.

Jak widać, w omawianym okresie występowały bardzo różnorodne zjawiska warunkujące procesy przemian demograficznych w Polsce. W tym kontekście zwracamy uwagę na niepokojącą zbieżność rozmiarów współwystępujących w jednym w czasie dwóch zjawisk: rozmiary bezrobocia rejestrowanego w okresie 2002-2007 zmniejszyły się o 1470,4 tys., a szacunkowe rozmiary wyjazdów „czasowych” zagranicę wyniosły ok. 1484,0 tys. Oczywiście nie ma podstaw do twierdzenia, iż owo zmniejszenie liczby zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce dokładnie odpowiada liczbie osób, które wyjechały za granicę na (różnie definiowany) „pobyt czasowy”. Uwzględniając wszystkie możliwe zastrzeżenia – zbieżność ww. wielkości wydaje się jednak nieprzypadkowa i musi stanowić przyczynek do refleksji nad specyfiką wzrostu gospodarczego, realizowanego w Polsce w latach 2002-2007, z punktu widzenia rynku pracy (podaż miejsc pracy, kilkusetmilionowe migracje nierejestrowane do Polski itp.). Jest to istotne z punktu widzenia zaistnienia różnych możliwych konsekwencji dla polskiego rynku pracy w warunkach cyklicznych perturbacji koniunktury gospodarczej, zwłaszcza w krajach UE.

Wnioski o charakterze merytorycznym, wynikające z przeprowadzonych analiz przestrzennych zróżnicowań wybranych procesów demograficznych w Polsce w latach 2002-2007 (ze szczególnym uwzględnieniem 2007 r.), sprowadzić można do stwierdzenia, iż procesy te są w przeważającej mierze wynikiem przemian ustrojowych, społecznych i gospodarczych dokonujących się w Polsce w okresie transformacji. U podłoża tych zmian znajdują się:

- **Restrukturyzacja i modernizacja potencjału gospodarczego kraju.** W wyniku ww. procesów następuje w znacznym stopniu relokacja wewnętrzna głównych ośrodków wzrostu gospodarczego Polski. Najdynamiczniej rozwijają się duże centra o znaczeniu regionalnym i subregionalnym. Zmniejszają swoją rolę peryferyjnie położone obszary (w tym zwłaszcza te o dominującej funkcji rolniczej) oraz „stare” okręgi przemysłowe.
- **Poprawa poziomu życia ludności Polski.** Obiektywnie stwierdzalny wzrost poziomu życia ludności nie przynosi w krótkim okresie (3-5 lat) wyraźnych zmian przebiegu podstawowych procesów demograficznych. W szczególności percepcję zmian w tym zakresie kształtują porównania poziomu życia w Polsce i najwyższej rozwiniętych krajach UE.
- **Polaryzacja warunków bytowych ludności, w tym możliwości uzyskania i utrzymania zatrudnienia, możliwości awansu zawodowego i społecznego.** Proces ten prowadzi do przemieszczeń ludności (zwłaszcza grupy w wieku mobilnym) w poszukiwaniu miejsca pracy, a z czasem także i mieszkania dla pobytu stałego. Zjawisko to osiągnęło współcześnie taką skalę, że ujawnia się obecnie już nawet w formie przemieszczeń ludności w ramach migracji rejestrowanych. Napływ ludności głównie skupia się w otoczeniu regionalnych i subregionalnych ośrodków wzrostu. Dzieje się tak ze względu na ekonomiczną barierę dostępności mieszkań oraz koszty utrzymania w największych miastach. Jednocześnie również na atrakcyjne obszary podmiejskie napływa, w poszukiwaniu wyższego standardu mieszkania i środowiska mieszkalnego, lepiej sytuowana pod względem ekonomicznym ludność z terenów wielkomiejskich.
- **Przemiany o charakterze cywilizacyjno-obyczajowym.** Przemiany te w pierwszej kolejności i w największej liczbie elementów składowych obejmują obszary najbardziej zurbanizowane, o najsilniejszych powiązaniach z otoczeniem, także europejskim. Elementem tych przemian jest m.in. widoczna najwyraźniej na takich terenach zmiana modelu rodziny (od wielopokoleniowej, wielodzietnej w formie związków sformalizowanych do nuklearnej lub nawet niepełnej w związkach nieformalnych), obniżenie poziomu dzietności, wydłużenie czasu trwania życia itp., a w konsekwencji także stopniowa depopulacja i starzenie się takich społeczności lokalnych.

Z punktu widzenia metodyki badań przestrzennych zróżnicowań bieżącej sytuacji demograficznej Polski można stwierdzić, iż:

- Analizy przestrzennych zróżnicowań procesów demograficznych pokazujące przebieg badanego zjawiska w skali jednego roku, dość dobrze oddają tendencje zmian w odnośnej sferze. Jednak współcześnie w okresie występowania zmian tendencji w zakresie rozmaitych elementów sytuacji demograficznej konieczne jest dokonywanie corocznych porównań ww. sytuacji z dotychczasowymi trendami.
- Ze względu na zasadnicze zmiany dokonujące się w zakresie sytuacji demograficznej Polski, wynikające z procesów dostosowawczych systemu społeczno-gospodarczego kraju do wymagań gospodarki rynkowej oraz członkostwa w UE – niezbędne wydaje się, przynajmniej cykliczne prowadzenie analiz porównawczych przebiegu tych zjawisk, w różnych skalach przestrzennych dla dłuższych okresów. Jest to obecnie prawie niemożliwe, ze względu na stale dokonywane zmiany w podziale administracyjnym kraju. Dotyczy to zwłaszcza skali lokalnej (gminy) oraz subregionalnej (powiaty i podregiony), a także układu miasta-wieś. Prowadzenie takich analiz wymaga dysponowania porównywalnymi danymi statystycznymi choćby dla wybranych elementów sytuacji demograficznej. Jest to równoznaczne z koniecznością dokonywania przez statystykę państwową przeliczeń ww. danych, tj. eliminowania wpływu zmian administracyjnych.
- Dla właściwej oceny przebiegu procesów demograficznych, niezbędne jest prowadzenie analiz ww. w różnych skalach przestrzennych, a wynika to z głębokich zróżnicowań nie tylko nasilenia tych procesów, ale wręcz odmiennych kierunków zmian występujących na różnych obszarach kraju. Wydaje się, iż wskazane byłoby analizowane sytuacji demograficznej również w kontekście ogólnych uwarunkowań społecznych i ekonomicznych.
- Konieczne okazuje się podjęcie próby ustalenia faktycznej liczby mieszkańców poszczególnych obszarów kraju – nawet w formie orientacyjnych szacunków. Wynika to z dużej skali długotrwałych zagranicznych wyjazdów zarobkowych mieszkańców Polski (o nierozpoznanych przestrzennych zróżnicowaniach wewnątrz krajowych) oraz z nie rejestrowanych zmian miejsca zamieszkania bardzo dużych grup ludności przemieszczających się wewnątrz kraju

***Tempo, skala i zróżnicowania przestrzenne zmian sytuacji demograficznej Polski przelomu XX i XXI wieku mają i będą miały daleko idące konsekwencje dla społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w krótkim, jak i w długim okresie. W szczególności dotyczy to polityki rozwoju regionalnego i lokalnego. Na podstawie wycinkowych informacji można stwierdzić, iż niektóre gminy położone na obszarze najdynamiczniej rozwijających się obszarów metropolitalnych kraju mają faktycznie o 20-40% większą liczbę stale tam mieszkającej ludności niż wynikałoby to z liczby osób zameldowanych tam na pobyt stały lub czasowy. Jeśli dodamy do tego istotne rozmiary migracji zagranicznych, a wszystko to będziemy rozpatrywali w układzie koncentracji/dekoncentracji przestrzennej omawianych zjawisk – wówczas okazuje się, iż ciągle nie dysponujemy wystarczającą bazą informacyjną do programowania rozwoju w różnych skalach przestrzennych.***

Powyżej zasygnalizowano tylko niektóre, ujawniające się w świetle przeprowadzonej analizy, główne tendencje zmian wybranych elementów sytuacji demograficznej Polski w ujęciu przestrzennym. Ze względu na złożone przyczyny wzmiankowanych procesów ewentualna „korekta” części zaobserwowanych zjawisk będzie bardzo trudna. Przy takim zestawie przyczyn dokonujących się zmian sytuacji demograficznej kraju spodziewane efekty podejmowanych działań „naprawczych” można ocenić jako niepewne.

## VII. ROZDZIAŁ VII. STARZENIE SIĘ LUDNOŚCI POLSKI. STAN I PERSPEKTYWY. KONSEKWENCJE DLA GOSPODARKI I SPOŁECZEŃSTWA

### 7.1. Społeczne konsekwencje procesu starzenia się ludności

Już przed ćwierćwieczem powstało szereg prac twórców polskiej gerontologii, którzy zwracali uwagę na konsekwencje społeczne procesu starzenia. W wydanej w roku 1986 *Encyklopedii Seniora* znajduje się szereg artykułów, w których już wówczas diagnozowano podstawowe problemy, wymagające bardziej nowoczesnych rozwiązań, warunków życiowych ludzi starszych, które obecnie określilibyśmy jako przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Wymienić tu można na przykład artykuły S. Klonowicza *Starzenie się człowieka*, M. Susułowskiej *Psychologiczne problemy człowieka starego*, *Bilans życiowy ludzi starych*, *Niektóre aspekty pracy zawodowej ludzi starych*, B. Puchalskiej *Lęki i niepokoje ludzi starych*, A. Kamińskiego *Aktywność jako wzmocnienie żywotności osób starszych*, I. Lepalczyk *Rola społeczności lokalnej w zwalczaniu osamotnienia*, M. Winiewskiego *Sytuacja materialna ludzi starszych*, A. Oleszczyńskiej i M. Karczewskiego *Organizacja pomocy społecznej na rzecz ludzi starszych w PRL*, D. Kęzińskiej *Problemy mieszkaniowe* i wiele innych. Podobnie wydany w roku 1999 Raport UNDP<sup>2</sup> w sposób kompleksowy przedstawia pojęcia starości i starzenia określając na tej podstawie uniwersalne i specyficzne potrzeby ludzi starszych.

Nie sposób pominąć tu też wydanego *Leksykonu Gerontologii* autorstwa A. A. Zycha<sup>3</sup>, w którym w sposób bardzo nowoczesny scharakteryzowano problematykę gerontologiczną, wykorzystując doświadczenia krajów europejskich i stosowane rozwiązania mające na celu całościowy ogląd warunków życiowych i potrzebę reform. Wspomniany Leksykon zawiera 1450 haseł rzeczowych i, jak pisze autor, „dotyczących kwestii medycznych, społecznych, ekonomicznych, pedagogicznych, psychologicznych i prawnych, gerontologii oraz nauk i dyscyplin z nią współdziałających, np. demografii, psychologii zdrowia, psychologii biegu życia, andragogiki i pedagogiki specjalnej, filozofii, socjologii czy tanatologii, jak również dziedzin praktycznych i nauk stosowanych takich, jak np. ubezpieczenia społeczne, medycyna społeczna, marketing czy zarządzanie”. Lektura Leksykonu ujawnia stan wiedzy o potrzebach społecznych starzejącej się populacji. Powstał on na bazie bardzo licznych w ostatnich latach publikacji przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, przy czym oparty jest on głównie na badaniach empirycznych potrzeb osób starszych i możliwości ich realizacji przez odpowiedzialne podmioty w skali kraju i władz lokalnych samorządowych. Zaletą tych badań jest duża wartość aplikacyjna, a także wyeksponowanie istniejących w kraju różnicowań regionalnych. Procesy starzenia się ludności związane są bowiem z migracją, charakterem zatrudnienia, procesami urbanizacyjnymi, kształtują się inaczej w miastach dużych, średnich, małych i na wsiach, są przy tym często zależne od dostępności i rozmiarów świadczeń leczniczych i pomocy społecznej. Rozmiary procesu starzenia mają też ogromny wpływ na obecną i przyszłą politykę społeczną. Nie można przy tym bazować wyłącznie na aktualnych danych, niezbędne natomiast staje się prognozowanie liczebności osób starszych i wzrastające potrzeby nowoczesnego społeczeństwa, których realizacja wymusza będzie odmienny od dotychczasowego model życia.

Dane z lat 2002 i 2030 zestawione w tablicy 75 wskazują we wszystkich badanych rocznikach wysokie tempo wzrostu, choć najbardziej będzie wzrastała liczebność „seniorów”. Istnieją też duże różnice w tempie przyrostu między ludnością miast i wsi.

<sup>1</sup> J. Piotrowski, *Miejsce człowieka starego w społeczeństwie*, [w:] *Problemy ludzi starych w Polsce*, PWE, Warszawa 1974; E. Rosset, *Człowiek stary a społeczeństwo*, „Studia Demograficzne”, 1971, z. 25 i inni

<sup>2</sup> Raport o rozwoju społecznym Polska 1999 „Ku godnej aktywnej starości”, Warszawa 1999

<sup>3</sup> A.A. Zych, *Leksykon Gerontologii*, Kraków 2007

Tabela 75. Ludność Polski w wieku 60 lat i więcej w latach 2002-2030 (w tys.)

Wiek	Ogółem			Miasta			Wieś		
	2002 r.	2030 r.	wskaźnik dynamiki	2002 r.	2030 r.	wskaźnik dynamiki	2002 r.	2030 r.	wskaźnik dynamiki
Ogółem	6 483,6	10 646,5	164,2	3 937,2	6 677,7	169,6	2 546,5	3 969,0	155,9
60-64	1 596,0	2 137,2	133,9	1 026,4	1 249,4	126,1	569,6	887,7	155,8
65-69	1 578,2	2 123,6	134,6	982,0	1 256,5	128,0	596,2	867,2	145,5
70-74	1 429,9	2 339,3	163,6	851,7	1 471,7	172,8	578,2	867,7	150,1
75-79	1 021,6	1 993,7	195,2	591,5	1 321,8	223,4	430,1	671,7	156,2
80-84	528,4	1 273,0	240,9	294,7	857,3	290,9	233,7	415,9	177,9
85-89	216,5	477,9	220,7	123,7	319,1	258,0	92,8	158,8	171,1
90-94	94,7	228,7	241,5	55,8	152,0	272,4	39,0	76,8	196,9
95-99	16,6	63,9	384,9	10,3	43,5	422,3	6,3	20,4	219,4
100 +	1,7	9,2	541,2	1,1	6,4	600,0	0,6	2,9	483,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: Prognoza demograficzna na lata 2003–2030, GUS, Warszawa 2004

Prognoza wyraźnie wskazuje, że przy ogólnie obniżającej się liczbie ludności ogółem liczebność i odsetek osób starszych ma zdecydowanie tendencję rosnącą. Najnowsze dane demograficzne, obejmujące lata 2007 do 2035, wskazują na malejącą liczbę ludności ogółem z 38 116 tys. do 35 993 tys. przy równoczesnym wzroście osób w wieku powyżej 65 roku życia z 5131 tys. do 8358 tys.

Oczywiście przedstawione tu informacje wymagają dalszych szczegółowych badań i rozwiązań wariantowych. Nie sposób przewidzieć rozmiarów, a nawet kierunków migracji, czy postępu wiedzy medycznej i dostępności jej usług, warunkujących trwanie życia ludzkiego. Trudno również przewidzieć, jak kształtują się wskaźniki dotyczące dzietności w sytuacji coraz lepiej wykształconych kobiet, dla których priorytetem stają się awanse zawodowe w znacznie natomiast mniejszym stopniu przywiązujących odpowiednio wysoką rangę w życiu rodzinnym.

Należałoby się zastanowić, jaki jest współczynnik obciążenia ludności produkcyjnej ludnością poprodukcyjną, dla której w polskich warunkach przyjęto wiek 18-60/65. Współczynnik ten, wynoszący w 2002 r. 24 osoby, w 2030 r. wzrośnie do 47 osób. Nieco innych informacji dostarczają pozostałe prognozy.

Korzystając z danych ONZ, warto wskazać, że w Polsce po 2010 r. współczynnik obciążenia ludności produkcyjnej ludnością poprodukcyjną będzie gwałtownie wzrastać, przy nieznacznie i nieregularnie malejącym obciążeniu ludnością przedprodukcyjną. Per saldo jednak obciążenie ludności produkcyjnej przybierze w 2050 r. niespotykane dotychczas w naszym kraju rozmiary. Szczególnie wysoka dynamika wzrostu dotyczy ludności najstarszej, przy czym zauważyć można konsekwencje „wyrw wojennych” oraz procesów migracyjnych związanych z procesami industrializacyjnymi i urbanizacyjnymi.

Trzeba zauważyć, że dokonujące się w Polsce przemiany polityczne, ustrojowe i ekonomiczne polegające na decentralizacji władzy mają szczególnie duże znaczenie dla polityki społecznej i jej subdyscyplin, takich jak polityka ochrony zdrowia, zabezpieczenia społecznego, mieszkaniowa, edukacyjna, a nade wszystko zatrudnieniowa. Szerzej problemy te zostały ujęte w Raporcie CASE<sup>4</sup>, w którym nie tylko przedstawiono diagnozę, ale również kierunki działań. Autorzy Raportu, wskazując na sytuację naszego kraju, omawiają doświadczenia zagraniczne oraz dokumenty UE, a także rolę poszczególnych partii

<sup>4</sup> Nowe dylematy polityki społecznej, (red.) S. Golinowska i M. Boni, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Raport CASE nr 65/2006. Warszawa 2006

politycznych w realizacji określonych poprzednio programów. Szczególnie duże znaczenie mają przedstawione rekomendacje autorów dotyczące warunków, instrumentów oraz instytucji nowej polityki społecznej<sup>5</sup>.

Funkcje państwa określono zatem następująco:

1. Kompetentni i etyczni politycy.
2. Lepsze zaplecze informatyczno-analityczne, formułowanie priorytetów i uwzględnienie perspektywy długookresowej.
3. Rozwijane instrumenty koordynacji.
4. Lepszy urzędnicy – służba cywilna.
5. Wolne i kompetentne media.
6. Zdecydowana poprawa sądownictwa.
7. Dialog społeczny rozszerzony o struktury samorządowe i organizacje społeczne oraz ekspertów.

Rekomendacje autorów w odniesieniu do centralizacji są następujące:

1. Zdefiniowanie koordynacyjnych i decyzyjnych funkcji szczebla centralnego w warunkach decentralizacji w każdej z dziedzin polityki społecznej.
2. Nadanie wyższej rangi samorządowi regionalnemu.
3. Kompetentne kadry dla samorządów.
4. Zbudowanie zaplecza analityczno-informatycznego w samorządach.
5. Wdrożenie systemów monitorowania podejmowanych decyzji.
6. Kontrola społeczno-instytucjonalna nad działaniami samorządów.

Katalog ten nie obejmuje jeszcze wielu innych działań, koresponduje jednak z przygotowanymi przez województwa strategiami rozwoju polityki społecznej na lata 2006-2020. Strategie te obejmują diagnozę sytuacji danego regionu w momencie wyjściowym, określają cele i misje oraz sposoby ich realizacji, rozłożenie ich w czasie, a także określają szanse i zagrożenia ich realizacji. Dokumenty te są opracowywane z dużym wyprzedzeniem czasowym, co w sytuacji kadencyjności samorządów ma podstawowe znaczenie. Skuteczność tych działań wymaga właściwej ewaluacji i monitoringu, zwłaszcza w regionach objętych wyjątkowo szeroką restrukturyzacją, która w sposób dotkliwy wpływa na politykę społeczną i jej decentralizację.

Problemem o wyjątkowym znaczeniu staje się samotność osób starszych, przy czym zapobieganie temu stosunkowo nowemu zjawisku społecznemu staje się zadaniem wyjątkowo złożonym. Ma ono źródło nie tylko w procesach starzenia się demograficznego, lecz również w coraz większej mobilności ludności polegającej na intensywnych ruchach migracji wewnętrznych i zewnętrznych. Zdaniem psychologów i socjologów samotność jest zapewne jedną z najbardziej bolesnych dolegliwości starości. Nie dziwi zatem fakt, że zagadnieniu temu poświęcono bardzo wiele uwagi w badaniach krajowych i zagranicznych. Nie sposób wymienić tu ogromu publikacji poświęconych tym zagadnieniom, tym bardziej, że jest to problem interdyscyplinarny, który stał się przedmiotem dociekań polityków społecznych, psychologów, pedagogów, socjologów, lekarzy, a przede wszystkim gerontologów społecznych. Począwszy od pionierskich badań J. Piotrowskiego opublikowanych przed 35 laty, postępujący proces starzenia się społeczeństwa jest inspiracją dla coraz głębszych badań nad sytuacją życiową osób starszych.

Najnowsze liczne badania potwierdzają dyskryminacyjną funkcję procesu starzenia, ukazują nawet jego zaostrzenie i pogłębienie<sup>7</sup>. Wpływają na to zapewne procesy demograficzne powodujące ilościowy przyrost osób starszych na skutek wydłużającego się

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 381

<sup>6</sup> J. Piotrowski, *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1973

<sup>7</sup> B. Bień, P. Błędowski, M. i J. Halicy, S. Kostrubiec, A. Kurzynowski, W. Pędich, B. Synak, B. Szatur-Jaworska, P. Szukalski, E. Trafiałek, H. Worach-Kardas i inni

przeciętnego trwania życia i coraz bardziej widoczny kryzys polskiej rodziny, w której trudniej o miejsce dla człowieka starego. Można więc przypuszczać, że w tej sytuacji relacje osób starszych z młodszą częścią społeczeństwa uległy pewnym niekorzystnym zaostreżeniom. Nie zmieniają tych relacji korzystne dla młodszych generacji „przepływy międzypokoleniowe”, o których z dużym znanstwem problemu pisze P. Szukalski<sup>8</sup>.

Bardziej stabilna i korzystniejsza sytuacja materialna emerytów i rencistów w przeciwieństwie do szerzącego się ubóstwa znacznej części osób bezrobotnych, pozbawionych często warunków zapewniających minimum egzystencji, wpływa na konflikt pokoleń. Zachodzą przy tym znaczące różnice międzygeneracyjne w poziomie wykształcenia ludności kraju, a także odmienna hierarchia wartości. Mniej lub bardziej drastyczne stwierdzenia ekonomistów wielu krajów ukazujących ogromne kwoty wydatkowane na coraz kosztowniejszy system emerytalny, ubezpieczenia zdrowotne i opiekuństwo kształtują w społeczeństwie nieprzychylnie postawy wobec narastającego procesu starzenia się ludności. Nie bez znaczenia pozostaje także bezrobocie, które generuje przedwczesnych emerytów, często już przez wiele lat izolowanych od środowiska pracy, nie zawsze społecznie akceptowanych. Brak akceptacji społecznej osób starszych nie jest we współczesnym świecie ani nowy, ani nie dotyczy tylko Polski. W państwach, które szybciej od Polski stały się widownią procesu starzenia się ludności różnego rodzaju działania na rzecz szeroko traktowanej gerontologii społecznej i walki z ageizmem podejmowano już w latach 30. XX w. (California Institute of Social Welfare, Old Age Revoluting Pensions i inne). W późniejszych powojennych okresach nie można pominąć działań takich organizacji, jak ruch Szarych Panter, które miały za zadanie przekonywanie społeczeństwa o potrzebę kształtowania przyjaznych postaw wobec ludzi starych i przeciwdziałanie ich dyskryminacji. Wśród przyczyn tego zjawiska nie można pominąć dużych międzygeneracyjnych różnicowań w poziomie wykształcenia. Są one także widoczne w ujęciu przestrzennym (województw), a także według miejsca zamieszkania miast-wieś, przy czym w odniesieniu do ludności miast istnieją różnicowania sytuacji miast dużych, średnich i małych. Można przypuszczać, że osoby starsze o wyższym poziomie wykształcenia lepiej sobie radzą z samotnością mając szersze możliwości zagospodarowania czasu wolnego i kontaktów towarzyskich aniżeli osoby o niższym poziomie wykształcenia. Wystarczy wspomnieć o rozmieszczeniu w dużych miastach Uniwersytetów Trzeciego Wieku, które z reguły powstawały na bazie ośrodków szkolnictwa wyższego lub organizacji i instytucji, stanowiąc znakomitą egzemplifikację edukacji przez całe życie. Niestety jest to przedsięwzięcie elitarne, obejmujące bardzo znikomą część starszej społeczności, a upowszechnienie tych form edukacyjnych napotyka trudne do pokonania bariery. Trzeba więc zwrócić uwagę na większą powszechność edukacji, która nie tylko będzie niezbędnym elementem zatrudnienia (kwalifikacje), ale powinna się stać inspiracją kształtowania osobowości – racjonalnym wykorzystaniem czasu wolnego. Być może również będzie miała szczególne znaczenie w sytuacji wydłużenia okresu aktywizacji zawodowej.

Dość oczywiste jest, że w tych warunkach toczą się dyskusje nad podniesieniem wieku emerytalnego, zwłaszcza że stan zdrowia ludności w obecnie określanym okresie przechodzenia na emerytury jest na ogół na tyle dobry, iż nie stanowi przeciwwskazań do zaprzestania pracy. Problemem staje się jednak trudna do przewidzenia i prognozowania zgoda osób starszych na odebranie przywileju zaprzestania pracy w wieku obecnie uznanym za wiek poprodukcyjny i jakie są możliwości zatrudnienia na przyszłościowym rynku pracy. Lektura książki J. Ryfki<sup>10</sup> czy artykułu J. Orczyka<sup>11</sup> stawiają pod dużym znakiem zapytania

<sup>8</sup> P. Szukalski, *Przepływy międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny*, Łódź 2002

<sup>9</sup> J. Halicki, *Ageism i ruch Szarych Panter*, „Gerontologia Społeczna” 1997, nr 3, s. 41-44

<sup>10</sup> J. Ryfkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, Wrocław 2001

<sup>11</sup> J. Orczyk, *Brak pracy czy brak dochodów źródłem wykluczenia*, [w:] *60 lat polityki społecznej w Polsce*, (red.) A. Rączaszek, Katowice 2006



możliwości i sens wzrostu zatrudnienia. Pozostaje jeszcze problem rozważenia możliwości umiejętności dostosowania się starszych osób do wymagań przyszłościowego rynku pracy. Nie jest przypadkiem, że w wielu krajach europejskich podjęto badania nad szeroko rozumianym stanem zdrowia, a zatem kondycją fizyczną, psychiczną i społeczną. Służą temu wiele metod pomiaru, takich jak ADL (Activities of Daily Living Index), IADL (Instrumental Activities of Daily Living Index) czy CFI (Classification Internationale du fonctionnement du handicap et de la santé).

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na badania GUS, przeprowadzone w 2004 r., dotyczące stanu zdrowia ludności kraju i jej kondycji fizycznej. Występowanie długotrwałych problemów zdrowotnych lub chorób przewlekłych według tego badania było udziałem 78,8% ludności w wieku powyżej 60 lat, podczas gdy dla ogółu ludności – 36,4%. Średnia liczba chorób przewlekłych dla ogółu ludności wynosiła 1,26, dla osób w wieku 60-69 lat – 2,60, a dla osób powyżej 70 lat – 3,19. Obserwowano duże zróżnicowania według płci na niekorzyść kobiet, co wynika zapewne z dłuższego trwania ich życia i postępującej w miarę upływu lat utraty kondycji. Najwięcej problemów powoduje utrata sprawności podstawowych narządów wzroku, słuchu i ruchu. Ogranicza to nie tylko możliwość samoobsługi, lecz także izoluje ludność starszą w środowisku społecznym. W przeprowadzonym przez GUS badaniu wyraźnie ujawniło się niedostateczne zaopatrzenie ludności w okulary, aparaty słuchowe, balkoniki, wózki i inne urządzenia wyrównujące istniejące deficyty sprawności.

Analizując wyniki wspomnianego badania, A. Zajenkowska-Kozłowska pisze, iż około 4% osób zgłosiło w prowadzonych wywiadach, że nie przejdzie 500 m, nie używając specjalnych pomocy (laski, kuli, balkoniku)<sup>12</sup>. Problemy z pokonaniem takiej odległości występują najczęściej u osób starszych. Co czwarta osoba w wieku 70 lat i więcej nie przejdzie samodzielnie takiego odcinka, co szósta może to zrobić, ale tylko z laską czy kulą, a co trzynasta nie wykona tego, bo nie może lub nie ma specjalnej pomocy.

W badaniu stanu zdrowia oprócz pytań o sprawność niektórych narządów, pytano o zdolność do samoobsługi, tj. czy badana osoba może wykonywać czynności, które człowiek dorosły musi wykonać każdego dnia. W tym przypadku mniej ważny jest wiek takich osób czy płeć, istotne jest poznanie skali zjawiska, tj. określenie liczby osób, które nie mogą samodzielnie funkcjonować i bezwzględnie wymagają stałej pomocy ze strony innych osób. Zgodnie z uogólnionymi na populację osób dorosłych wynikami tego badania ponad 2 mln osób dorosłych nie może przenieść torby z zakupami o wadze 5 kg na odległość 10 m. Ponad 700 tys. osób nie ubierze i nie rozbierze się samodzielnie. Prawie 250 tys. osób musi mieć pomoc aby wstać czy położyć się do łóżka, a ponad 100 tys. osób nie zje samodzielnie posiłku i musi być karmiona. Ponad 200 tys. osób nie może samodzielnie korzystać z ubikacji, a ponad 300 tys. nie odkręci kurka od gazu czy kranu. Są to osoby, które całkowicie lub przynajmniej częściowo wymagają pomocy w codziennym życiu ze strony innych osób.

Trzeba pamiętać, że ogólny szybki postęp społeczny dokonujący się w większości krajów europejskich rozbudza i będzie rozbudzał postawy roszczeniowe wśród osób starszych. Obecnie żyjące osoby starsze w większości krajów Europy były dotknięte bolesnymi doświadczeniami drugiej wojny światowej i trudami okresu powojennego, który wywarł niezatarte piętno na ich psychice i niewątpliwie ograniczał rozbudzanie potrzeb. Polska jest krajem o szczególnie znaczących przeobrażeniach ustrojowych, ekonomicznych i społecznych, stąd „życiorysy” starszej generacji stanowią uzasadnienie dla tak skromnych aspiracji w zaspokojeniu swych potrzeb. Jako przykład mogą posłużyć wyniki badań A. Kusińskiej nad spędzaniem czasu wolnego i marzeniami ludzi starszych<sup>13</sup>, przy czym

<sup>12</sup> A. Zajenkowska-Kozłowska, *Raport 2005*, Rządowa Rada Ludnościowa 2006 (maszynopis powielony)

<sup>13</sup> *Warunki życia ludzi starszych i ich zachowania na rynku*, (red.) A. Kusińska, Warszawa 2002

bardzo charakterystyczne są zróżnicowania w zależności od wieku i poziomu wykształcenia. Badanie dotyczyło sytuacji na przełomie wieków, a zatem kiedy osoby starsze przeżywały swoją młodość i wiek dojrzały w okresie szczególnie dla Polski trudnym, ukształtowane potrzeby były zminimalizowane. Obecnie szybko postępujący rozwój kulturowy i cywilizacyjny ukształtuje zapewne odmienne od dotychczasowych potrzeby społeczne.

Konsekwencje tych przeobrażeń należy odnieść również do środowiska rodzinnego, mieszkaniowego i pracowniczego, ponieważ one ukształtowały współcześnie żyjącą generację. Jak już wspomniano, są to ludzie, których nie oszczędziły lata międzywojenne, tragiczne przeżycia okresu drugiej wojny światowej i odbudowy zniszczonego wojną kraju. Jaka więc była ich droga do starości, jaka była ich młodość i jakie ukształtowały się potrzeby, których spełnienie przypadło na współczesne pokolenie.

Ludzie starzy to zbiorowość bardzo zróżnicowana, a zatem nie ulega wątpliwości, że potrzeby społeczne ludności starej kształtują się odmiennie w różnych środowiskach. Przyczynkowe badania prowadzone w tych środowiskach sumują się na pewien ogólny obraz potrzeb ludzkich, przyczyniając się wydatnie do konstrukcji optymalnych modeli ich zaspokajania. Sposób zaspokajania potrzeb wymaga wykształcenia kadr profesjonalnie przygotowanych do realizacji potrzeb w zakresie jakości świadczonych usług. Niezbędna jest także odpowiednio rozwinięta infrastruktura i jej lokalizacja. Można w tym zakresie wykorzystać czynniki jakości usług opracowane w odniesieniu do usług medycznych, lecz mające zasięg znacznie szerszy<sup>14</sup>. Jakość świadczonych usług powinna zatem charakteryzować:

- Materialność – wygląd urządzeń fizycznych, wyposażenie, personel, materiały informacyjne.
- Dostępność – lokalizacja, łatwość znalezienia drogi, dostępność personelu kontaktowego, szerokość i głębokość oferty, czas, jaki może przeznaczyć personel dla każdego z klientów, dostępność udogodnień.
- Estetyka – wygląd środowiska, w jakim świadczona jest usługa, jego komponenty, dobór personelu, sposób prezentacji określonej usługi.
- Dbłość, pomocniczość – stopień udzielania pomocy przez personel kontaktowy, stopień zainteresowania i zaangażowania personelu, gotowość do obsługi i niesienia pomocy.
- Troska – uwaga, cierpliwość, sympatia okazywana klientom, dbłość o ich wygodę, komfort psychiczny.
- Czystość, schludność – stan utrzymania materialnych komponentów pakietu usług, czyli otoczenia, dóbr, udogodnień, personelu.
- Komfort – fizyczna wygoda środowiska usługowego i udogodnień.
- Zaangażowanie – widoczne zaangażowanie personelu, pracowitość, sumienność, wyrażanie satysfakcji z wykonywanej pracy.
- Porozumiewanie się – umiejętność porozumiewania się z klientem w sposób dla niego zrozumiały, klarowny, spójny, logiczny, rzetelność udzielanych informacji, zdolność do słuchania i rozumienia klientów, traktowanie ich imiennie, a nie w kategoriach kolejnego „przypadku”.
- Fachowość – wprawa i profesjonalizm w świadczeniu usługi, właściwe wykonywanie życzeń klientów, umiejętność świadczonej usługi ze strony personelu, udzielanie dobrych, rozsądnych rad, ogólna zdolność i gotowość do wykonywania dobrej pracy.
- Uprzejmość – szacunek i dobre maniery okazywane podczas świadczenia usługi przez personel kontaktowy i przy interakcji z klientem, dyskrecja ze strony personelu.

---

<sup>14</sup> Zarządzanie finansami, logistyka i marketing w samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej, Wybrane problemy. Aspekt teoretyczno-praktyczny, (red.) M.M. Smoleń, Łódź 2002, s. 258-259. Cyt. za: E. Hibner, Zarządzanie w systemie ochrony zdrowia, Łódź 2003, s. 31

- Elastyczność – skłonność usługodawcy do poprawy, a nawet zmiany istoty usługi i korzyści z niej wynikających w celu jak najlepszego zaspokojenia potrzeb klienta.
- Życzliwość – osobista przystępność personelu kontaktowego, serdeczność, życzliwe nastawienie, empatia, indywidualne podejście do każdego klienta.
- Funkcjonalność – praktyczność, umiejętność dostosowania do celów i odpowiedniego poziomu jakości usługi, udogodnień, aparatury.
- Uczciwość – bezstronność, obiektywizm, pewność sposobów obsługi.
- Zrozumienie – ciągle dążenie do poznania klientów i ich potrzeb.
- Solidność – ze strony personelu, udogodnień, aparatury i innych dóbr, dotrzymywanie obietnic składanych klientom.
- Wrażliwość – natychmiastowe reagowanie na pojawiające się potrzeby klientów, minimalizowanie czasu oczekiwania i kolejek.
- Bezpieczeństwo – osobiste poczucie bezpieczeństwa ze strony klienta podczas procesu świadczenia usługi, zachowanie poufności.

Przedstawione zasady można traktować jako ukierunkowanie przygotowania bezpośrednich realizatorów zdecentralizowanej polityki społecznej. Równocześnie mogą one dostarczyć refleksji nad systemem kształcenia polityków społecznych i pracowników socjalnych, którzy muszą być coraz bardziej ukierunkowani na aspekty przestrzenne i realizację mikroregionalnej polityki społecznej.

Problemowi kształcenia kadr dla polityki społecznej i pracy socjalnej poświęcono dotychczas w Polsce zbyt mało uwagi. Sytuacja ta wymaga radykalnych zmian, wykorzystania doświadczeń zagranicznych krajów o bardziej zaawansowanym niż Polska procesie starzenia się ludności (Francja i Niemcy).

Liczebny rozwój ludności w najstarszych grupach stworzy nowe potrzeby społeczne w dziedzinie zdrowia, wypoczynku, komunikacji, konsumpcji kultury i dóbr materialnych. Będzie to proces masowy. Zgodnie z prognozami demograficznymi i społeczno-kulturowymi potrzeby ludności starej będą wzrastały nie tylko ilościowo, ale i jakościowo. Wyniki badań sugerują, że w przyszłości ludność poprodukcyjna w aglomeracjach wielkoprzemysłowych będzie stanowiła grupę ludności nieporównywalną z aktualnie żyjącą generacją. Inaczej więc będą się kształtowały jej potrzeby, a w związku z tym niezbędna będzie rozbudowa infrastruktury społecznej w stopniu znacznie wyższym niż dotychczas. Nie zwalnia to nas oczywiście od obowiązku poprawy sytuacji ludzi starych dziś już będących na emeryturze. Poza koniecznością ogólnej poprawy warunków materialnych, zwłaszcza ludności najstarszej, niezbędny jest znaczny rozwój świadczeń w usługach, wprowadzenie możliwości swobodnego wyboru miejsca i sposobu zamieszkania, form i rodzajów opieki w pełnym tego słowa znaczeniu. Muszą one być każdorazowo dostosowane do warunków i potrzeb, uwzględniać sytuację rodzinną i sąsiedzką.

Rosnące w miarę wydłużania się życia ludzkiego potrzeby zinstytucjonalizowanej opieki wymagają bardzo szybkiego tempa rozwoju miejsc we wszystkich formach domów opieki, a szczególnie w domach specjalnych (schorzenia nowotworowe, nerwowe, psychiczne). Niezbędne staje się również rozwinięcie badań nad organizacją i zarządzaniem coraz liczniejszych kadr, które wymagają rozległej wiedzy z różnych dyscyplin i powinny się charakteryzować profesjonalizmem. Pojawia się zatem pytanie, kto i w jakim wymiarze powinien podjąć ten trudny i mało dostrzegalny problem. Bardzo duży udział winien przypadać kształceniu w zakresie pedagogiki, socjologii i psychologii. Kształcenie to musi być dostosowane do potrzeb i umiejętności i obejmować inny zakres dla pracowników koncepcyjnych, inny dla realizacji najprostszych czynności obsługi (utrzymanie w czystości, prowadzenie gospodarstwa domowego).

Temu właśnie zagadnieniu należy poświęcić szczególnie dużo uwagi. Kształcenie bowiem kadr polityków społecznych, a zwłaszcza pracowników socjalnych wymaga w Polsce

poważnych zmian. Kształcenie to powinno odbywać się na wielu poziomach i obejmować znacznie większą niż obecnie liczbę osób zatrudnionych i osób przygotowujących się do tej pracy czy to w formie etatowej, czy na zasadach wolontariatu.

Nie dziwi zatem fakt, że w krajach UE coraz więcej uwagi poświęca się tej problematyce zapotrzebowania na dobrze, profesjonalnie przygotowanych pracowników socjalnych, konkretyzując te wymagania w sposób następujący<sup>15</sup>:

- Lepsza koordynacja w udzielaniu usług poprzez zaangażowanie różnych profesji pomocowych i sektorów;
- Prawo korzystających z usług do koordynowania i wyboru koordynatora otrzymywanych usług i pomocy;
- Aktywne zaangażowanie korzystających z usług oraz profesjonalistów pracujących w terenie w tworzeniu polityki na wszystkich poziomach w celu odpowiedzi na nowe potrzeby;
- Zapobieganie krzywdzie i nadużyciom oraz promocja społeczeństwa opiekuńczego;
- Edukowanie jednostek i społeczeństwa w zakresie praw człowieka i praw osób korzystających z usług;
- Informowanie opinii publicznej o kwestiach dyskryminacji, niesprawiedliwości, stygmatyzacji oraz nadużyć socjalnych.

W konsekwencji wyliczonych wyżej kierunków działań określono niezbędne zmiany w działalności pracowników socjalnych, którzy dysponować powinni znacznie szerszym zakresem wiedzy i możliwościami jej wykorzystania. Stąd też pracownicy socjalni potrzebują:

- Wsparcia legislacyjnego i politycznego, które sprawi, że praca socjalna da pozytywny wkład w spójność społeczną;
- Profesjonalnego wsparcia i kształcenia (mentoring) prowadzącego do krytycznej i refleksyjnej praktyki;
- Osobistego wsparcia w pracy w pełnej wyzwań i prowadzonej w imieniu społeczeństwa;
- Elastycznego kontekstu organizacyjnego, który pozwoli na kreatywną i inicjującą aktywność odpowiedzi na problemy jednostek, rodzin, wspólnot i społeczeństwa;
- Uznania swojej roli jako analityków i ekspertów w pracy z systemami poprzez krytyczną praktykę i działania społeczne;
- Upodmiotowienia do praktyki: włącznie z przestrzenią, czasem, zasobami i autonomią do pracy z systemami, społeczeństwem i działaniami społecznymi;
- Regulacji zapewniającej, że tylko wykwalifikowani i zarejestrowani pracownicy socjalni, zgodnie ze swoim kodeksem etycznym, podejmują zadania w imieniu społeczeństwa, które mogą wpływać na prawa ludzi do wolności w zakresie życia rodzinnego;
- Przygotowania do korzystania z profesjonalnej autonomii i odpowiedzialności;
- Nowych ścieżek kariery powiązanych z uzgodnionym zakresem kompetencji;
- Uznania i systemu wynagradzania dla pracowników socjalnych odpowiadającego ścieżkom kariery i kompetencjom.

Realizacja tych potrzeb zmienia w znacznym stopniu obecne spojrzenie na pracowników socjalnych. W cytowanej Deklaracji przewiduje się, że w krajach UE pracownicy socjalni pomogą w osiąganiu indywidualnych i pozytywnych zmian osobom wykluczonym, aktywnie wspierać będą sprawiedliwość społeczną oraz ekonomiczną i tym samym zapewnią zachowanie ludziom godności.

Sprawą o szczególnym znaczeniu jest pomoc dla osób niesamodzielnych, czyli osób wymagających różnych form opiekuńczych w warunkach domowych. System opieki nad tymi osobami rozwiązywany jest przez kraje UE w sposób różnorodny. „Osobą niesamodzielną

<sup>15</sup> Deklaracja w sprawie pracy socjalnej wspierającej spójność społeczną w Europie w The European Social Worker z sierpnia 2007

należy określić osobę, która z powodu trwającego nie mniej niż 6 miesięcy okresowego lub trwałego upośledzenia funkcji organizmu w następstwie choroby lub urazu do zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych wymaga pomocy lub opieki innych osób”<sup>16</sup>.

Najbardziej przekonujący jest system niemiecki, który dzięki wprowadzeniu ubezpieczenia pielęgnacyjnego miał szansę rozwojową. W Polsce zgodnie z propozycjami obowiązującymi w Niemczech osoby niesamodzielne zostaną podzielone na trzy grupy, mianowicie stopień I – umiarkowany, II – znaczny i III – ciężki. Dla każdej z tych grup przewidziane są następujące świadczenia<sup>17</sup>:

- **I stopień – umiarkowany** – pomoc musi być udzielona co najmniej 3 razy dziennie (o różnych porach dnia) w co najmniej kilku czynnościach dotyczących podstawowej pielęgnacji, w tym co najmniej 2 godziny przeznaczają się na pielęgnację podstawową oraz na prowadzenie gospodarstwa domowego;
- **II stopień – znaczny** – pomoc musi być udzielona co najmniej 3 razy dziennie (o różnych porach dnia) w co najmniej kilku czynnościach dotyczących podstawowej pielęgnacji, w tym co najmniej 4 godziny przeznaczają się na pielęgnację podstawową oraz na prowadzenie gospodarstwa domowego;
- **III stopień – ciężki** – pomoc musi być udzielana przez całą dobę o różnych porach w co najmniej kilku czynnościach dotyczących podstawowej pielęgnacji, w tym co najmniej 6 godzin przeznaczają się na pielęgnację podstawową w ciągu dnia i w nocy.

Uogólniając świadczenia powinny obejmować:

- 1) świadczenie pielęgnacyjne – pomoc w niezbędnych regularnie powtarzanych czynnościach dnia codziennego w zakresie:
  - a) higieny osobistej (mycie ciała, higiena jamy ustnej, czesanie, golenie, higiena osobista w związku z wydalaniem);
  - b) żywienia (przygotowanie pokarmów i napojów do spożycia oraz pomoc w ich przyjmowaniu);
  - c) poruszania się (opuszczanie i wracanie do łóżka, ubieranie i rozbieranie, wstawanie i chodzenie, chodzenie po schodach, wychodzenie z mieszkania i wracanie do niego).
- 2) świadczenia pielęgnacyjne rzeczowe (wypożyczanie sprzętu pielęgnacyjnego i wspomagające pielęgnację).

Świadczenia te w głównej mierze dotyczą ludzi starszych, choć nie można pomijać sytuacji niesamodzielności wśród generacji młodszych, w których spory udział mają osoby niepełnosprawne. Rozwiązania austriackie<sup>18</sup> wykazują, że 50% osób w wieku powyżej 75 lat korzysta z pomocy państwa zarówno w formie usług, jak i wsparcia finansowego. Charakterystyczny jest fakt, że pomoc ta jest realizowana w miejscu zamieszkania.

Formy pomocy uzależnione są od stanu niesamodzielności. Rozróżnia się ich w Austrii 7 i limitują one zaopatrzenie na opiekę w godzinach w stosunku miesięcznym. Rozpiętość tych usług jest znaczna i waha się od 50 godzin do ponad 180<sup>19</sup>.

Określenie niesamodzielności nie jest bynajmniej zadaniem łatwym i wymaga podobnie, jak w orzecznictwie o czasowej, długotrwałej niezdolności do pracy odpowiedniej legislacji, a także szkolenia lekarzy upoważnionych do wydawania orzeczeń. Równocześnie jednak opinia pracowników socjalnych o warunkach bytowych, mieszkaniowych, sytuacji materialnej, kontaktów rodzinnych i sąsiedzkich ma kapitalne znaczenie.

<sup>16</sup> A. Wilmowska, P. Błędowski, *Założenia do ubezpieczenia pielęgnacyjnego*, [w:] *Zabezpieczenie społeczne w Polsce. Problemy do rozwiązania w najbliższej przyszłości*, (red.) G. Uścińska, IPiSS, Warszawa 2008, s. 263

<sup>17</sup> Ibidem, s. 265-267

<sup>18</sup> Z. Szweida-Lewandowska, *Długookresowa opieka nad osobami starszymi w Austrii na przykładzie Häuser zum Leben*, [w:] *Pomyślnie starzenie się w świetle nauk o zdrowiu*, (red.) T. Kowaleski i P. Szukalski, Łódź 2008, s. 201-202

<sup>19</sup> Ibidem

Przeprowadzone w Polsce badania przy wykorzystaniu różnych metod ujawniają wśród osób niesamodzielnych zróżnicowania uzależnione od poziomu wykształcenia, źródeł utrzymania, miejsca zamieszkania. Oczywiście ustalenie tych zróżnicowań wymagałoby dalszych szerokich badań. W skali krajów UE prowadzone są badania nad trwaniem życia, skorygowanymi życiem w pełnym zdrowiu. Według tych badań ludność Polski „przeciętnie 88% życia spędza w dobrym zdrowiu, a okres utracony z powodu różnych chorób szacuje się na około 8,8 lat, co stanowi blisko 12% życia. Na tle innych krajów europejskich wskaźnik utraconych lat życia jest dość wysoki. W krajach UE „15” w stanie choroby i/lub niesprawności spędza się 7 lat życia, w krajach UE „12” nieco więcej 7,7 lat życia. Oczywiście obserwuje się znaczne zróżnicowania według płci na niekorzyść kobiet. W Polsce odpowiednia wielkość wynosi 10,4 lat dla kobiet i 7,3 dla mężczyzn<sup>20</sup>.

Sytuacja ta wynika z dłuższego trwania życia kobiet. Nie dziwi zatem fakt, że i w krajach Unii obserwuje się odpowiednie zróżnicowania, choć Polska w tym zakresie wykazuje większe zróżnicowania według płci. Mogą one być konsekwencją znacznie wyższej aktywności zawodowej mężczyzn zatrudnionych często w wyjątkowo szkodliwych dla zdrowia warunków.

W badaniach nad stanem zdrowia ludności i potrzebami działań opiekuńczych bardzo wyraźnie uwidacznia się związek nie tylko między wiekiem i płcią, lecz także według źródeł utrzymania, a także poziomem wykształcenia.

Dokumentują to badania GUS<sup>21</sup>, które wskazują, że ponad połowa gospodarstw domowych ma w swym składzie chorych przewlekle (51,6%) i/lub 24,4% osób niepełnosprawnych. Odpowiednie dane według grup społeczno-zawodowych gospodarstw domowych wskazują, że w gospodarstwach rencistów jest 78,1% z osobami chorymi przewlekle, a w gospodarstwach domowych emerytów 68,3%, wśród pracujących na rachunek własny 32,5%, wśród pracowników na stanowiskach nierobotniczych 37,7%, wśród stanowisk robotniczych 41,2%, wśród rolników 47,5%. Przytoczone wielkości wskazują, jak bardzo istotnym problemem staje się szeroko zakrojona pomoc w środowisku domowym. Ograniczenie mobilności osób starszych wpływa znacząco na utrwalanie się niesamodzielności. Warto więc przytoczyć dostępne dane.

**Tablica 76. Mobilność osób dorosłych w roku 1996 (dane w %)**

Grupy wieku	Osoby o ograniczonej mobilności	Osoby, których przestrzeń życiowa jest ograniczona do:		
		łóżka	domu	domu i jego otoczenia
50-54	7,5	0,2	1,5	5,8
55-59	10,9	0,6	1,4	8,9
60-64	14,9	0,7	2,8	11,3
65-69	20,3	1,5	4,6	14,3
70-74	25,5	1,0	5,6	18,9
75-79	32,7	3,4	6,4	23,0
80 i więcej	52,9	8,2	15,5	29,2

Źródło: Rocznik Statystyczny Ochrony Zdrowia. GUS, Warszawa 1998.

Powyższe dane jednoznacznie wskazują na ścisłą zależność ograniczenia mobilności od wieku i tym samym dane te wskazują, że przewidywane wydłużenie trwania życia ludzkiego może mieć duży wpływ na konieczność rozwoju opieki w środowisku domowym i zakładowym.

<sup>20</sup> Praca zbiorowa pod red. S. Golinowskiej, *Polityka zdrowotna wobec dostępności opieki zdrowotnej, wykluczenia oraz nierówności w zdrowiu*, IPiSS, Warszawa 2007, s. 178-179

<sup>21</sup> *Ochrona zdrowia w gospodarstwach domowych w roku 2006*. GUS, Warszawa 2007

Niestety brak nowszych informacji, dotyczących mobilności ludności starszej, w przeprowadzonym bowiem badaniu GUS w roku 2004 przyjęto inne kryteria, a także pominięto podział ludności starszej według grup wieku, odnosząc się jedynie do ludności powyżej 70 roku życia<sup>22</sup>.

W wyniku tych badań wyraźnie zauważa się, że w grupie wiekowej powyżej 70 lat aż 84% sygnalizowało długotrwałe (powyżej 6 miesięcy) problemy zdrowotne. Długotrwałe problemy zdrowotne występują częściej wśród kobiet niż mężczyzn. Charakterystyczne jest występowanie wśród osób najstarszych kilku chorób przewlekłych, o czym mowa była wyżej.

Warto zadać pytanie, jak radzą sobie osoby niesamodzielne. Można zaobserwować, że wraz z wiekiem respondentów (od 50. roku życia) maleje liczba osób, które deklarują, że miałyby do kogo zwrócić się o pomoc w razie potrzeby, a wzrasta liczba badanych, którzy odpowiedzieli, że nie ma im kto pomóc. W najmniejszym stopniu na pomoc i wsparcie w różnych trudnych sytuacjach życiowych liczyć mogą osoby wiekiem najbardziej zaawansowane.

Oddzielny problem wymagający szerszej uwagi stanowią zgony. Struktura zgonów ludności starszej według przyczyn bardzo wyraźnie wskazuje na dominację schorzeń układu krążenia i schorzeń nowotworowych. Te właśnie dwie grupy schorzeń powodują ponad dwie trzecie wszystkich zgonów ludności starszej. Zgony na wymienione jednostki chorobowe z reguły poprzedza długotrwały okres niepełnosprawności i niesamodzielności, który jednak nie zawsze wymaga długotrwałej hospitalizacji. Ogólnoświatowa tendencja ograniczania pobytu w szpitalach siłą rzeczy przesądza o konieczności zapewnienia odpowiedniej opieki w warunkach domowych lub instytucjonalnych form opiekuńczych. Dla orientacji o rozmiarach problemu przytacza się w tablicy 77 dane dotyczące zgonów według wybranych schorzeń.

**Tabela 77. Zgony ludności starszej wg wybranych przyczyn w roku 2005**

Wyszczególnienie	Ogółem	65-69	70-74	75-79	80-84	85 i więcej
Ogółem	368 285	34 458	46 768	57 129	56 744	62 485
w tym:						
schorzenia układu krążenia	168 227	13 541	21 399	30 153	33 968	40 038
nowotwory	90 326	12 798	14 898	14 273	9 936	5 617
zewnątrzne przyczyny zgonów	25 363	1 293	1 266	1 308	1 246	1 529

Źródło: Rocznik Demograficzny 2007, GUS, Warszawa, s. 268

Duży również odsetek zgonów powodują wypadki komunikacyjne, które wśród osób starszych, z uwagi na brak orientacji przestrzennej, zaburzenia wzroku oraz słuchu występują ze szczególnie dużą częstością. Badania gerontologiczne prowadzone w Polsce dość wyraźnie dokumentują, że często w schyłkowym okresie życia poziom niepełnosprawności i niezaradności wymaga różnych form pomocy i pielęgnacji, przy czym okres opieki terminalnej jest nieraz bardzo długi (kilkuletni). W jaki sposób można organizować opiekę nad osobami starszymi? Nie ulega bowiem wątpliwości, że najbardziej właściwym środowiskiem jest rodzina, aczkolwiek problem opieki rodzinnej nie jest bynajmniej prosty. W okresach poprzednich znaczna aktywność zawodowa kobiet, obejmująca kobiety średniego i młodszego pokolenia nie pozwalała na stworzenie warunków właściwej opieki nad generacją najstarszą, obecnie z kolei dezaktywizacja kobiet, bezrobocie i pogarszanie się warunków ekonomicznych wielu rodzin, a przede wszystkim warunki mieszkaniowe utrudniają koegzystencję rodzin wielopokoleniowych.

<sup>22</sup> Stan zdrowia ludności Polski w roku 2004, GUS, Warszawa 2006

W Polsce, przy rozluźnieniu więzów międzypokoleniowych na skutek dystansów przestrzennych, a często także społeczno-kulturowych i obyczajowych między generacjami, samotne bytowanie ludzi starszych występuje często i stanowi poważny problem społeczny. Obliguje równocześnie do rozwijania wszechstronnych działań opiekuńczych zinstytucjonalizowanych form opieki społecznej, która nie może ograniczać się tylko do świadczeń pieniężnych, lecz również nakierowana być musi na świadczenia w naturze i usługach oraz przede wszystkim na rozwijanie kontaktów międzyludzkich i kulturowych.

Sprawą całkowicie oczywistą staje się więc potrzeba dostosowania środowiska mieszkalnego do niesprawności ludzi starszych, szczególnie osób upośledzonych w zakresie sprawności lokomocyjnej. Bariery architektoniczne i urbanistyczne często uniemożliwiają funkcjonowanie osób niepełnosprawnych. Dotyczy to zarówno rozkładu mieszkań, braku balkonów, zbyt wąskich korytarzy uniemożliwiających użytkowanie wózków inwalidzkich, niefunkcjonalnych łazienek i ubikacji, braku wind, a także niebezpiecznych przejść ulicznych pozbawionych urządzeń świetlnych i sygnalizacyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że podstawowym warunkiem egzystencji ludzi starych jest dostosowanie miast do potrzeb życiowych i możliwości ruchowych szybko rosnącej liczby osób wiekiem zaawansowanych. Przebudowie i unowocześnianiu centrów dużych miast nie towarzyszy niestety troska o poprawę warunków życia ludności danego miasta. Stąd też ze społecznego punktu widzenia ważne jest dokonywanie oceny warunków życiowych wszystkich mieszkańców zwłaszcza o ograniczonej mobilności. Służyć może temu waloryzacja miasta i jego poszczególnych jednostek przestrzennych. Problem ten dostrzeżony przed ponad wiekiem przez amerykańskich uczonych zadecydował o powstaniu „szkoły chicagowskiej”, która wywarła ogromny wpływ na socjologiczne badania europejskie nad miastem. Wiele więc zjawisk społecznych wymaga badań specjalnych, które prowadzić trzeba w mikro skali. Na ogół jednak dane statystyczne zbierane przez różne jednostki na poszczególne cele nie pozwalają na zarysowanie ogólnej charakterystyki miasta i jego dzielnic, zwłaszcza tych w których udział osób starszych jest wysoki. Mimo na ogół trudnych warunków mieszkaniowych i na ogół gorszego standardu zajmowanych mieszkań sprawą charakterystyczną dla osób starszych jest niechęć do opuszczania własnego środowiska mieszkalnego. Nawet w przypadku dużej już niepełnosprawności decyzja ta jest z reguły trudna<sup>23</sup>.

Przedstawiony zarys wybranych problemów dotyczących osób starszych, często wymagających różnych form wsparcia na skutek braku samodzielności w załatwianiu podstawowych funkcji życiowych skłania do określenia głównych kierunków profilaktyki gerontologicznej oraz szczególnych zadań socjalnych.

Współczesna gerontologia wskazuje na konieczność upowszechnienia profilaktyki już w młodszym wieku, zalecając profilaktykę pierwotną, wtórną i trzeciorzędową, a także prewencję powikłań jatrogennych.

Działania w zakresie profilaktyki u osób starszych koncentrują się przede wszystkim na zapobieganiu:

- specyficznym problemom geriatrycznym i chorobom częstym w okresie starości;
- zniedołężnieniu – głównie poprzez odpowiednią dietę i aktywność fizyczną;
- wypadkom i urazom – prewencja upadków, ryzyko związane z prowadzeniem samochodu czy z posługiwaniem się przedmiotami codziennego użytku (zwłaszcza u osób ze znacznym upośledzeniem zmysłów: wzroku, słuchu, z demencją);
- powikłaniom jatrogennym.

---

<sup>23</sup> L. Frąckiewicz, *Spoleczno-demograficzne problemy starzenia się polskiego społeczeństwa*, [w:] *Seniorzy w społeczeństwach Europy XXI wieku*, (red.) W. Pędich. Białystok 2001, s. 27-30



Skuteczne zapobieganie powikłaniom jatrogennym może zapewnić skoordynowana opieka medyczna, umożliwiająca przepływ informacji między specjalistami i lekarzem pierwszego kontaktu<sup>24</sup>. Oczywiście określić to winni geriatrzy, których liczba w Polsce wynosi 150. Ta niewspółmierna do potrzeb liczba lekarzy, posiadających odpowiednie kwalifikacje wymaga odpowiedniego przygotowania specjalistów.

W odniesieniu do działań socjalnych posłużyć się można ponownie wspomnianą już Deklaracją<sup>25</sup>, w której określono priorytetowe zagadnienia, a zatem pracownicy socjalni winni:

- Pomagać ludziom osiągnąć indywidualne i pozytywne zmiany we wspólnocie i społeczeństwie;
- Stosować swoje umiejętności zawodowe, wiedzę i doświadczenie w celu krytycznej oceny i analizy wraz z osobami lub grupami ich sytuacji w ciągle zmieniającym się społeczeństwie;
- Być katalizatorami zmian poprzez stosunki społeczne;
- Zapewnić, aby praca socjalna odpowiadała na zmieniający się kontekst międzynarodowy;
- Aktywnie wspierać sprawiedliwość społeczną i ekonomiczną.

Warto też w tym miejscu przytoczyć zadania Międzynarodowej Federacji Pracowników Socjalnych, które określono w sposób następujący:

- Promowanie praw człowieka, a w tym praw społecznych na wszystkich poziomach;
- Promowanie wiedzy i umiejętności zawodowych pracowników socjalnych w środowiskach tworzących politykę i w społeczeństwie;
- Organizowanie szkoleń, aby profesja nadal rozwijała się dynamicznie i była wrażliwa na nowe potrzeby;
- Rozwijanie standardów (zawodowych), praktyki o wysokiej jakości oraz edukacji;
- Promowanie rozwiązań legislacyjnych w zakresie pracy socjalnej, które będą zwiększały spójność społeczną;
- Informowanie opinii publicznej o dyskryminacji, niesprawiedliwości i stygmatyzacji w społeczeństwie;
- Praca z międzynarodowymi i narodowymi organizacjami, radami, komisjami i rzecznikami praw obywatelskich w celu propagowania zastosowań zasad i wartości, które są podstawą spójności społecznej.

Skuteczność tych zaleceń zależeć będzie jednak nie tylko od pracowników socjalnych, ale przede wszystkim od osób, które tej pomocy potrzebują. Znajomość bowiem odpowiednich przepisów legislacyjnych gwarantujących godne miejsce osób starszych w społeczeństwie pozwoli na wspólne działania, których wykonawcami stają się władze samorządowe, organizacje pozarządowe, a niekiedy i władze centralne.

Warto w tym miejscu odnieść się również do planowanych strategii opracowanych w ramach *Zdrowia dla wszystkich w XXI wieku*<sup>26</sup>. Mimo, że zalecenia te odnoszą się do całego Regionu Europejskiego WHO, są szczególnie aktualne dla warunków Polski. Podkreśla się w nich wagę środowiska fizycznego zarówno osób mieszkających w domach, jak i wówczas, kiedy z przyczyn zdrowotnych zmuszone są do ich opuszczenia. Warunki mieszkaniowe, transport, dostępność komunikacyjna oraz niedobór świadczeń lokalnych stają się podstawowymi przeszkodami w utrzymywaniu wysokiego poziomu funkcjonowania wielu osób w starszym wieku. W opracowaniu *Zdrowie dla wszystkich XXI wieku* zwrócono też uwagę na niedobór świadczeń opieki zapobiegawczej oraz rehabilitacji, mającej szczególnie duże znaczenie w prowadzeniu niezależnego życia.

<sup>24</sup> *Geriatrya z elementami gerontologii ogólnej. Podręcznik dla lekarzy i studentów*, (red.) T. Grodzicki, J. Kocemba, A. Skalska, Via Medica, Gdańsk 2006, s. 58

<sup>25</sup> Deklaracja w sprawie pracy socjalnej wspierającej spójność społeczną w Europie w *The European Social Worker* z sierpnia 2007

<sup>26</sup> *Zdrowie 21. Zdrowie dla wszystkich w XXI wieku*. Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia Versaluis, Warszawa-Kraków 2001, s. 74-77

Podkreślono również, że istnieje możliwość znacznej poprawy stanu zdrowia osób starszych w społeczeństwach europejskich w przypadkach ich aktywizacji zawodowej i społecznej. Wiele też uwagi poświęcono społeczności lokalnej, która poprzez odpowiednią opiekę powinna umożliwić osobom starszym uczestnictwo w życiu społecznym i codzienne kontakty. Kluczowym elementem świadczeń jest zarówno ocena potrzeb, jak i możliwości ich zaspokojenia w środowisku, w którym te osoby przebywają.

Warto przytoczyć „in extenso” fragment zaleceń WHO:<sup>27</sup>

„Pomoc musi polegać na wspomaganium osoby starszej w utrzymaniu jej samodzielności. Powinno to być również naczelnym zadaniem domów opieki. Dobra kondycja świadczeń zdrowotnych i socjalnych w społeczności lokalnej zapewnia ciągłość opieki, wspiera ludzi w ich środowisku domowym tak długo, jak jest to możliwe oraz sprawia, że instytucja opiekuńcza jest wykorzystana tylko wówczas, gdy jest to konieczne”.

Szczególne problemy wymagające pilnych rozwiązań stanowią domy opieki, z których znaczna większość przeznaczona jest dla osób starszych, wymagających stałej pomocy, nie posiadająca jednak warunków jej realizacji w warunkach domowych. Są to z reguły osoby samotne, często w warunkach ubóstwa nie pozwalającego na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Liczba tych domów ulega co prawda pewnemu wzrostowi (obecnie 300 domów i 17,7 tys. miejsc), lecz nadal nie zaspokajają rosnących potrzeb. Odmienne jest problem nieodpłatnych usług pokrywanych przez ośrodki pomocy społecznej.

Pewnym wskaźnikiem rosnących, a nie zaspokajanych potrzeb są wydłużające się listy oczekujących na miejsce. Są to jednak informacje niepełne, zwłaszcza gdy uwzględni się ich liczbę wobec liczebności osób najstarszej generacji. Nie wytrzymują one również porównań analogicznych informacji w krajach UE, w których system opieki wśród klientów domów pomocy społecznej jest bardzo rozbudowany.

Wypada w tym miejscu zwrócić uwagę na problematykę ubóstwa wśród najstarszej generacji. Dysponujemy obecnie wszechstronną próbą jego określenia<sup>28</sup>, która umożliwi nowe spojrzenie na sytuację materialną w ujęciu grup wieku, lecz przedstawiona metoda pogłębiona własnymi badaniami empirycznymi stanowi poważny krok w rozwiązywaniu problemów starzejącego się społeczeństwa.

Doświadczenia zagraniczne UE bardzo wnikliwie wskazują na potrzebę właściwego miejsca ludzi starszych w społeczeństwie. W miarę możliwości podejmowane są środki zapobiegające wykluczeniu społecznemu i budowie działań rozwijających spójność społeczną.<sup>29</sup> Nie bez racji podkreśla się charakter polityczny tych przedsięwzięć, które w przyszłości na skutek rosnącej liczby osób starszych będą wymagały bardziej czynnie niż obecnie decydowania o swym losie, położeniu ekonomiczno-gospodarczym i niezbędnych działaniach na rzecz osób często dziś spychanych na pozycje marginalne.

W koncepcji rozwoju warunków życiowych ludności starszej niezbędne staje się uwzględnienie różnicowań regionalnych. Mapa Polski wskazuje bardzo znaczące usytuowanie się obszarów, a często i regionów o ogólnie dobrych lub zaniedbanych w rozwoju społeczno-gospodarczym. Procesy te ulegają ustawicznym zmianom, wynikającym ze zmiennej koniunktury gospodarczej, przekładają się jednak na poziom życia mieszkańców.

Obok uprawnień legislacyjnych ogólnie obowiązujących, wspomagane być mogą działaniami samorządowymi, a te z kolei są uzależnione od źródeł finansowania. Dobrze się więc dzieje, że na tej kanwie powstają w poszczególnych regionach strategie o w miarę długotrwałym oddziaływaniu i wymuszające realizację programów, w których znajduje się właściwe miejsce dla osób trzeciej generacji.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 77

<sup>28</sup> I. Topińska (red.), *Pomiar ubóstwa. Zmiany koncepcji i ich znaczenia*, IPiSS, Warszawa 2008

<sup>29</sup> *Program Operacyjny Kapitał Ludzki*, Warszawa 2008

Niewielki artykuł nie może oczywiście wskazać wszystkich problemów związanych z procesem starzenia się ludności Polski, a zwłaszcza jego konsekwencji społecznych i ekonomicznych. Jest to problem bardzo złożony i w przeciwieństwie do krajów UE przeżywających proces starzenia w jeszcze szerszym wymiarze, w Polsce sami zainteresowani stają się prawie niewidoczni w określeniu swego miejsca w społeczeństwie. Bardzo niewiele czynią organizacje i partie polityczne, które w swym założeniu winny upominać się o realizację Karty Praw Człowieka Starego uchwalonej przed blisko 20 latami.

Z dużym zatem zadowoleniem przyjąć należy coraz bardziej wszechstronne diagnozy różnych dyscyplin naukowych poszukujących rozwiązań niełatwej kwestii – właściwego miejsca starzejącej się populacji w nowym systemie ustrojowym Polski.

Na zakończenie warto wskazać publikację „Polska 2000 plus” *Polska w obliczu starzenia się społeczeństwa*,<sup>30</sup> w której redaktorzy tomu A. Karpiński i A. Rajkiewicz postawili szereg pytań badawczych, grupując je pod adresem dyscyplin naukowych.

I tak lepszego rozpoznania wymagają nie tylko prognozy demograficzne populacji III wieku, ale również jej rozmieszczenie przestrzenne oraz swoiste cechy seniorów w Polsce. Odpowiedzi wymagają m.in. takie pytania, jak: „Czy i jak przedłużać okres pracy zarobkowej tej grupy?”, „Jakie zajęcia zarobkowe preferować?”, „Jak traktować pracę emerytów we własnym gospodarstwie rodzinnym czy przedsiębiorstwie?”, i wreszcie: „Jak wpływać na zachowanie dłuższej aktywności zawodowej po wejściu w okres emerytalny i utrzymać związki z dotychczasowym miejscem pracy?”.

Wśród problemów zdrowotnych odpowiedzi wymagają pytania na temat: „Jakie powinny być wskazania gerontologii w celu przedłużenia okresu sprawności fizycznej i jakie drogi ich spełnienia, jak również łagodzenia niepełnosprawności tego wieku?”, „Jaką rolę w opiece zdrowotnej nad seniorami powinny odgrywać ubezpieczenia pielęgnacyjne?”, które sprawdziły się w szeregu krajów, „Jak zapewnić dostępność do infrastruktury opieki zdrowotnej?”, „Jak uregulować kwestię odpłatności za usługi i leki, a w tych ramach czy stosować ulgi dla emerytów, jak to ma miejsce w wielu krajach?”, wreszcie „Jak działać, aby rozszerzyć krąg lekarzy specjalistów z zakresu geriatry?”.

W problematyce warunków życia odpowiedzi wymagają takie pytania, jak: „Jaki powinien być system emerytalny aby lepiej zaspakajać potrzeby egzystencjalne tej grupy ludności?”, „Jak poprawić jej warunki mieszkaniowe i opiekę domową nad ludźmi starymi?”, „Jak lepiej zaspakajać potrzeby seniorów na rynku towarów i usług?”, „Jak zwiększyć bezpieczeństwo osobiste tej grupy ludzi?” – szczególnie narażonej na akty agresji – czy też: „Jakie powinny być przywileje i ulgi dla seniorów?”.

W problematyce relacji seniorów do innych generacji i ich miejsca w strukturze społecznej odpowiedzi wymagają takie pytania, jak: „Jak kształtować rodzinne układy międzygeneracyjne?”, „Jak kultywować więzi rodzinne i zawodowe?”, „Jak zwiększać aktywność polityczno-zawodową tej grupy ludności w sposób sprzyjający umacnianiu demokracji bezpośredniej a unikać nieprawidłowości (podatność na populizm, skrajne postawy polityczne)?”, „Jak zaspakajać i rozbudzić potrzeby edukacyjne w tej grupie ludności (np. uniwersytety III wieku)?”, „Jak sprzyjać poznawaniu świata przez tę grupę populacji?”.

W aspektach ekonomicznych i prawno-instytucjonalnych tego problemu konieczny jest szybszy niż dotychczas rozwój badań nad ekonomiką III wieku (źródła utrzymania, spadek, dziedziczenie, alimentacja, gwarancja oszczędności, aż do spraw pochówku). Odpowiedzi wymagają też takie pytania, jak: „Jakie są potrzebne nowe regulacje prawne i rozwiązania instytucjonalne?”, „Jak kształtować działalność w stosunku do tej grupy, aby zapewnić ich zgodność z międzynarodowymi wymogami i dyrektywami w tej sprawie?”, co dotyczy szczególnie zobowiązań z tytułu dyrektyw UE, której jesteśmy członkiem.

<sup>30</sup> *Polska w obliczu starzenia się społeczeństwa. Diagnoza i program działania*, PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000 plus”, Warszawa 2008

## 7.2. ZDROWOTNA CHARAKTERYSTYKA STAROŚCI

*„Nie ma ludzi ‘w ogóle’. Każdy z nich ma swoje doświadczenie, swoją pamięć, swój lęk i ból”*  
Władysław Bartoszewski

Starość jest niejednorodna pod względem biologicznym, zdrowotnym i socjalnym. Z tego względu wszelkie plany podejmowane na rzecz osób starych powinny zakładać duży „margines swobody” oraz umożliwiać przystosowanie realizacji tych planów zależnie od zaawansowania wieku, stanu zdrowia i sprawności oraz sytuacji socjalnej i ekonomicznej każdej pojedynczej osoby.

### 7.2.1. Starzenie się człowieka

Objawy starzenia się człowieka, wraz z zaawansowaniem wieku stają się coraz bardziej widoczne i w coraz większym stopniu obniżają jego sprawność i samodzielność.

Proces starzenia się jest zależny od przebiegu lat, jednak jego dynamika i zaawansowanie mogą być wysoce zróżnicowane pomiędzy osobami o tym samym wieku metrykalnym (wiek metrykalny, wiek chronologiczny). O wiele właściwsze byłoby oparcie oceny wieku na zachowaniu się pewnych „baterii testów”, tj. zestawu wskaźników biologicznych (wiek biologiczny). Próby takich ocen podejmowane były w latach 60. XX wieku (Bourliere, Shock), jednak napotykały na trudności ich praktycznego zastosowania, w związku z czym po kilkunastu latach przestały budzić emocje gerontologów. Pewnym kryterium zaawansowania procesów starzenia się, stosunkowo łatwym do praktycznego wykorzystania, są testy czynnościowe odnoszące się do sprawności fizycznej oraz psychicznej (wiek czynnościowy). Określenie wieku czynnościowego opiera się na porównaniu wyniku testów osoby badanej z uśrednionymi normami, uzyskanymi w jednolitej grupie osób „zdrowych” tego samego wieku metrykalnego. Badanie wieku czynnościowego może mieć zastosowanie w ocenie przydatności osób starszych do wykonywania określonej pracy zawodowej, dopuszczenia do pokonywania większych wysiłków, np. sportowych, a także do badań statystycznych i demograficznych. W innych dziedzinach można w podobny sposób oceniać np. wiek psychologiczny czy wiek przydatności społecznej.

Należy podkreślić, że wymienione wyżej metody oceny wieku człowieka nie pokrywają się między sobą. Do oceny wieku czynnościowego konieczne jest opracowanie stosownych norm, właściwych dla badanej populacji.

Byłoby racjonalne, gdyby wiek przydatności zawodowej (wiek emerytalny) był określany w odniesieniu do wieku czynnościowego, a nie wieku metrykalnego. Z tych samych względów nie ma biologicznego uzasadnienia zróżnicowanie wieku emerytalnego zależnie od płci.

W przebiegu starzenia się człowieka wyróżnia się tradycyjnie trzy kategorie: starzenie fizjologiczne (prawidłowe), starzenie patologiczne (przedwczesne) i starzenie opóźnione (długowieczność). Istnieje także określenie „starzenie o zwiększonym ryzyku” (elderly at risk) wskazujące na sytuacje, które zwiększają prawdopodobieństwo patologicznego przebiegu starzenia.

### 7.2.2. Kryteria zdrowotne

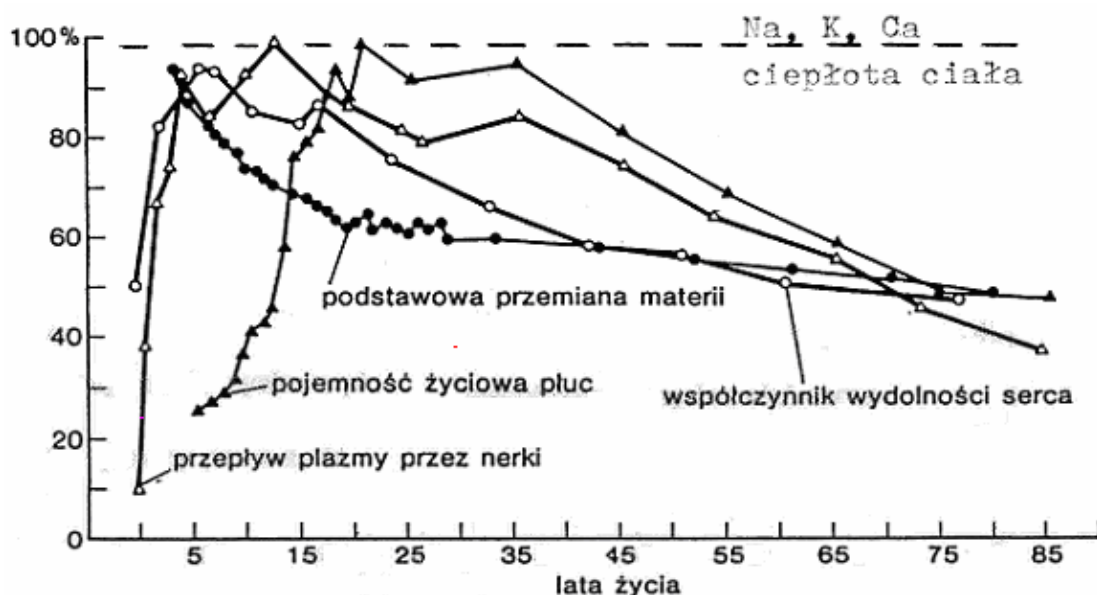
Stan biologiczny, a w dużym stopniu także stan psychiczny, zależą nie tylko od liczby lat ani od zaawansowania procesów starzenia, ale także, a może nawet głównie, od chorób towarzyszących starości. Sytuację zdrowotną kształtują także wpływy środowiskowe, styl

życia, dostępność do usług medycznych itp.<sup>1</sup> Starość wiąże się nieuchronnie z pojawianiem się przewlekłych schorzeń spowodowanych osłabieniem odporności i wyczerpaniem rezerw ustroju, „zużyciem narządów” lub też długą, trwającą przez wiele lat ekspozycją na czynniki chorobotwórcze. Właściwa ocena i rozróżnienie objawów spowodowanych starzeniem się od objawów i następstw procesów chorobowych jest trudnym, często niemożliwym do wypełnienia zadaniem lekarza. Wymaga od niego nie tylko dobrej woli i staranności, ale także odpowiedniej wiedzy w dziedzinie geriatry, oraz nabycia umiejętności postępowania myślowego, które określa się jako „podejście geriatryczne” (geriatric approach), co w ogólnych zasadach sprowadza się do holistycznej oceny potrzeb starego człowieka i zespołowego podejścia do realizacji pomocy zdrowotnej i socjalnej.

### 7.2.3. Odrębności kliniczne chorób w starości

Zachowanie życia zależy od możliwości dalszego utrzymania homeostazy środowiska wewnętrznego organizmu starego człowieka. Wraz z wiekiem obniża się stopniowo funkcja wielu ważnych dla życia narządów. Coraz trudniejsze jest więc utrzymanie na niezmiennym poziomie takich czynników, jak temperatura wewnętrzna ciała, stężenie niektórych elektrolitów w surowicy krwi (Na, K, Ca) właściwego ciśnienia cząsteczkowego tlenu i innych parametrów, których niezmiennosc jest warunkiem utrzymania funkcji życiowych. W miarę zaawansowania procesów starzenia się powstaje coraz większa rozbieżność między wymogiem utrzymania homeostazy a zdolnością jej zapewnienia przez starzejące się (a przy tym często uszkodzone chorobowo) narządy (wykres 93). Ta pogłębiająca się z wiekiem niekorzystna sytuacja biologiczna zmniejsza prawdopodobieństwo utrzymania homeostazy, a tym samym dalszego trwania życia, a zwiększa prawdopodobieństwo śmierci (pogorszenie prognozy co do życia – prognosis quoad vitam).<sup>2</sup>

Wykres 93. Przebieg wybranych funkcji życiowych w zależności od wieku



Źródło: W. Pędich i B.Z. Wojszel: *Higiena wieku podeszłego*, [w:] *Medycyna zapobiegawcza i środowiskowa*, (red.) Z. Jethon, PZWL, Warszawa 1997, s. 206.

<sup>1</sup> J. Indulski i J. Kowaleski: The ageing process of a population as determinant of the health situation and demand for medical services, [w:] Health situation of the elderly in Poland, (red.) M. Kuciarska-Ciesielska, Polish Population Review 1999, nr. 14, s. 119-126.

<sup>2</sup> W. Pędich i Z.B. Wojszel: Zagrożenia późnego wieku rozwojowego, [w:] *Zdrowie publiczne*, (red.) J. Indulski, Z. Jethon, L. Dawydzik, Inst. Medycyny Pracy, Łódź 2000, s. 297-314

Typową sytuacją starszego wieku jest współistnienie u tej samej osoby kilku przewlekłych procesów chorobowych, czyli wielochorobowość (multimorbidity). Prowadzi ona do wielu niekorzystnych następstw: zacierania się różnic między objawami spowodowanymi starzeniem się i współistniejącymi chorobami, trudności diagnostycznych, opóźnienia właściwego rozpoznania, a tym samym opóźnienia wdrożenia właściwej terapii.<sup>3</sup> Z wiekiem zmienia się zapadalność na niektóre choroby i dynamika ich przebiegu, zmienia się oddziaływanie na leki, a przez to pogarsza się rokowanie wyleczenia (prognosis quoad valetudinem). Procesy starzenia zmieniają wchłanianie, transport i przyswajanie leków (farmakokinetyka) oraz ich metabolizm i oddziaływanie na narządy docelowe (farmakodynamika). W odniesieniu do wielu leków zachodzi konieczność zmniejszania dawki dobowej, zmiany sposobu lub drogi podawania leku. Wielochorobowość powoduje skłonność osób chorych do stosowania nadmiernej liczby leków (overmedication), przyjmowania leków niezgodnie z zaleceniami lekarza (obniżony compliance) lub bez wskazań lekarskich („bo Goździkowa powiedziała”).

Zaawansowany wiek oraz choroby obniżają sprawność ruchową i utrudniają samodzielne wykonywanie czynności dnia codziennego (ADL — activity of daily living). Starość jest więc wskazaniem do łączenia farmakoterapii z wczesną rehabilitacją ruchową w okresach ostrej choroby i rekonwalescencji (zasada wczesnego uruchamiania), a także w przypadku chorób przewlekłych trwale ograniczających sprawność. Dostępność zabiegów rehabilitacyjnych w leczeniu szpitalnym oraz jako uzupełnienie leczenia domowego to wciąż nierozwiązane zadania polskiej służby zdrowia.

#### 7.2.4. Socjalne elementy opieki zdrowotnej

Istnieje wyraźna współzależność wzajemnego wpływu czynników biologicznych i socjalnych. Zarówno ostre, jak i przewlekłe choroby wieku starszego wpływają z reguły na pogorszenie sytuacji materialnej i społecznej. Jest to spowodowane nie tylko kosztami coraz droższych środków farmakologicznych, nie w pełni refundowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, ale także kosztami i możliwościami dostępu do droższych lub bardziej nowoczesnych sposobów leczenia (np. implanty stawów, zabiegi kardiochirurgiczne, protezowanie słuchu). Dodatkowe koszty są związane z transportem osób niepełnosprawnych, zapewnieniem dłuższej opieki pielęgnacyjnej w warunkach domowych oraz adaptacji mieszkań do potrzeb niesprawnych osób. Wszystkie te świadczenia są teoretycznie dostępne, jednak ograniczone do środków najtańszych, a nie najlepszych, co prowadzi do marginalizacji osób w wieku poprodukcyjnym w ich środowisku życiowym i w kontaktach społecznych. Stąd rodzi się postulat wspólnej oceny potrzeb socjalnych i zdrowotnych oraz wspólnego postępowania profilaktycznego, diagnostycznego, leczniczego i wspierającego, co wymaga większej koordynacji pomiędzy placówkami służby zdrowia i placówkami pomocy społecznej.

#### 7.2.5. Odmienność potrzeb zdrowotnych w starszym wieku

Według opinii publicznej, a zapewne także w opinii wielu decydentów, osoby starsze mają mniejsze potrzeby życiowe, które można zaspokajać prostszymi środkami i mniejszym nakładem kosztów. W rzeczywistości potrzeby osób starych, zarówno w obszarze ochrony zdrowia, jak i w dziedzinie opieki społecznej są wyższe od potrzeb młodszego pokolenia,

<sup>3</sup> T. Grodzicki, J. Kocemba, A. Skalska: Geriatria z elementami gerontologii ogólnej, Wyd. Via Medica, Gdańsk, 2006

a zwiększająca się liczba osób starych we wszystkich współczesnych społeczeństwach wskazuje na konieczność coraz większych nakładów finansowych na świadczenia zdrowotne i socjalne. Niestety nasz kraj nie należy do przodujących w tej dziedzinie. Nakłady finansowe na cele socjalne są w Polsce zaniżone niż w większości krajów europejskich.<sup>4</sup>

W badaniach ankietowych przeprowadzanych w środowiskach ludzi starych w Polsce na pytanie dotyczące swojej przyszłości osoby starsze bardzo często wyrażają obawy przed utratą sprawności fizycznej lub psychicznej oraz utratą samodzielności życiowej.<sup>5</sup> Obraz niesprawnej starości, konieczność korzystania z pomocy innych osób, nawet członków własnej rodziny, obawa przed pozostaniem na stałe w łóżku, odbiera osobom starszym nadzieję na szczęśliwą starość.<sup>6</sup> Te wyniki potwierdzają, że najważniejszą potrzebą starszych osób w sferze somatycznej, psychologicznej i społecznej, jest zachowanie samodzielności i niezależności w takim stopniu i tak długo, jak będzie to możliwe. Jest to jednym z podstawowych zadań i obowiązków decydentów i organizatorów polityki społecznej wobec ludzi starych.<sup>7</sup>

System ochrony zdrowia w Polsce nie jest przygotowany do takiego podejścia. Oto przykład: kobieta 80-letnia doznała złamania ręki oraz nogi w następstwie wypadku komunikacyjnego. W szpitalu została potraktowana rutynowo: założenie opatrunków gipsowych, kontrolne badanie, po czym zgodnie z zasadą krótkiej hospitalizacji została wypisana po kilku dniach do domu. Mieszka na wsi, z synem o skłonności do nadużywania alkoholu, w środowisku życzliwych, ale mało wykształconych osób. Ze względu na założone opatrunki gipsowe ma ograniczoną sprawność i w praktyce pozostaje stale w łóżku. Po kilkunastu dniach dołącza się zapalenie płuc, spowodowane brakiem usprawniania ruchowego i oddechowego. Ponowna hospitalizacja nie przynosi jednak poprawy i kobieta umiera.

Gdyby w postępowaniu leczniczym wzięto pod uwagę zaawansowany wiek chorej i jej uwarunkowania środowiskowe, należało przedłużyć pobyt w szpitalu, wdrożyć wczesną rehabilitację i skierować chorą do dalszego leczenia w oddziale geriatrycznym lub oddziale rehabilitacyjnym. Zapobiegłoby to powikłaniom i poprawiło rokowanie dalszego życia. W podobnej sytuacji osoba mieszkająca w mieście, lepiej zabezpieczona w środowisku domowym, mogłaby po krótkiej hospitalizacji realizować program rehabilitacyjny w domu pod nadzorem fachowego personelu, w razie potrzeby z udzieleniem wsparcia finansowego ze środków socjalnych.

Wspomniana wyżej zasada „podejścia geriatrycznego”, z całościową, wielokierunkową oceną potrzeb zdrowotnych, socjalnych i środowiskowych, powinna być realizowana już na poziomie lecznictwa podstawowego. Aby to osiągnąć, trzeba rozpoczynać kształcenie z podstaw geriatryki już w okresie studiów uniwersyteckich na wydziałach lekarskich, w kolegiach kształcących pielęgniarzy i innych pracowników medycznych, a także na kierunkach socjologicznych. Niestety tematyce geriatrycznej lub gerontologicznej poświęca się zbyt mało miejsca w programach kształcenia zawodowego.

Podobne uwagi można odnieść do kształcenia podyplomowego ogółu lekarzy medycyny, a szczególnie lekarzy rodzinnych (specjalistów medycyny rodzinnej). Większość pacjentów w starszym wieku zgłasza się do placówek lecznictwa podstawowego (gabinety medycyny rodzinnej), gdzie mogłaby być kompetentnie i skutecznie leczona, pod warunkiem, że lekarze rodzinni zostaną we właściwym stopniu zapoznani z problematyką geriatryczną. Poprawa tego stanu rzeczy obserwowana w ostatnich latach, szczególnie w zakresie tematyki periodyków medycznych, może być oceniona z „ostrożnym optymizmem”.

<sup>4</sup> A. Petrasova: Living conditions and welfare. Population and social conditions 99/2007, Social protection EU, 2007, pdf.

<sup>5</sup> B. Synak (red): Polska starość, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002

<sup>6</sup> M. Halicka: Satysfakcja życiowa ludzi starych, Wyd. Akademii Medycznej, Białystok 2004.

<sup>7</sup> W. Pędich: System opieki zdrowotnej nad osobami starymi w Polsce, [w:] Seniorzy w polskim społeczeństwie. Biuletyn Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Warszawa 2000, s. 57-75

### 7.2.6. Geriatryzacja placówek służby zdrowia

Wiadomo od wielu lat, że placówki służby zdrowia coraz częściej przyjmują pacjentów w starszym wieku. Początkowo obserwowano to w poradniach rejonowych i ośrodkach zdrowia, w których osoby starsze stanowiły coraz wyższy odsetek pacjentów. W podobnym choć nieco mniejszym stopniu dotyczyło to oddziałów szpitalnych, szczególnie oddziałów chorób wewnętrznych, w których wzrost odsetka osób starszych zwiększał się regularnie z roku na rok.<sup>8</sup> Obecnie coraz większą liczbę osób starych obserwuje się także w oddziałach innych specjalności (kardiologia, okulistyka, urologia i inne oddziały zabiegowe). Można trawestować powiedzenie francuskiego demografa i gerontologa Bourgeois-Pichat'a, że „w XIX wieku każdy lekarz był *sui generis* pediatrą, obecnie każdy lekarz jest *sui generis* geriatrą”.<sup>9</sup>

Już w latach 60. XX wieku na zjawisko „geriatryzacji” placówek służby zdrowia zwracało uwagę Polskie Towarzystwo Gerontologiczne w swoich ekspertyzach przedstawianych w komisji geriatryi Rady Naukowej przy Ministerstwie Zdrowia, a w ostatnich latach także na gremiach parlamentarnych i rządowych. Podkreślano konieczność reorganizacji struktury szpitali (oddziały geriatryczne, oddziały przedłużonej rekonwalescencji), przystosowanie oddziałów szpitalnych do zwiększającej się liczby chorych w podeszłym wieku (wyposażenie w sprzęt inwalidzki, likwidacja barier architektonicznych, zwiększenie liczby personelu pielęgniarstwa w zależności od struktury wieku chorych itd.). Zgłaszane postulaty zniknęły w natłoku innych zadań.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że w połowie XX wieku w środowiskach gerontologicznych i wśród organizatorów służby zdrowia wszystkich krajów Europy dyskutowano gorąco nad dylematem dotyczącym podstawowych zasad ochrony zdrowia osób starych: pozostawienie opieki nad osobami starymi w kompetencji ogólnego lecznictwa versus wydzielenie placówek służby zdrowia przeznaczonych wyłącznie dla ludzi starych (poradnie geriatryczne, szpitale lub oddziały geriatryczne). Pół żartem mówiono wtedy, że odrębne pionory służby zdrowia można podzielić według wieku pacjentów na pediatrię, mediatryę i geriatryę (*pediatrics*, *mediatrics*, *geriatrics*). „*Mediatrics*” była żartobliwym neologizmem wskazującym na paradoksalność tej propozycji.

Dyskusje były gorące, każda koncepcja miała swoich zwolenników, władze państwowe i komunalne przychyliły się do jednej lub drugiej zasady, bądź rozwijając dużą liczbę geriatrycznych zakładów opieki medycznej (np. we włoskim systemie służby zdrowia), bądź pozostając przy dotychczasowym systemie powszechnej służby zdrowia (za wyjątkiem wyodrębnienia pediatrii, co było uznane jako bezdyskusyjne). W Polsce lat 70. XX wieku socjalistyczny model służby zdrowia, zresztą nieźle funkcjonujący, był uznawany jako niepodważalny, a przede wszystkim nie wymagał nowych, dodatkowych nakładów finansowych. W tym okresie w naszym kraju istniał jeden szpitalny oddział geriatryczny (Katowice), kilka poradni geriatrycznych różniących się między sobą koncepcyjnie i raczkująca specjalizacja lekarzy geriatrów. Polskie Towarzystwo Gerontologiczne, mimo zróżnicowanych opinii jego członków, wyrażało ogólną opinię, według której podstawową opiekę nad osobami starszymi powinny świadczyć placówki lecznictwa podstawowego (poradnie rejonowe w miastach i ośrodki zdrowia na wsiach), zaś placówki specjalistyczne (poradnie i oddziały geriatryczne) powinny być rozwijane zależnie od posiadanej kadry i środków organizacyjnych.<sup>10</sup> I tak to pozostało do dziś.

<sup>8</sup> W. Pędich i T. Smolski: Rola szpitali w leczeniu i rehabilitacji ludzi starych. Cz. I. Pacjenci po 60 roku życia w szpitalach województwa białostockiego, *Zdrowie Publiczne* 1976, t. 87, z. 2, s. 107-113

<sup>9</sup> J. Bourgeois-Pichat: Le dilemme de la revolution demographique: croitre ou vieillir, [w:] *Aging: a challenge to science and society*, (red.) W. Beattie, J. Piotrowski, M. Marois, Oxford, 1981, t. 2, s. 260-278

<sup>10</sup> Raport: Gerontologia i geriatryka.- raport Zespołu Gerontologii Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej, *Analizy i Opinie*, 1975, z.7



### 7.2.7. Podstawowa opieka geriatryczna w miejscu zamieszkania

Ponieważ dolegliwości związane z procesem starzenia oraz wynikające z nich problemy zdrowotne są powszechne i dotyczą coraz większej liczby ludności, konieczne jest zapewnienie łatwego dostępu do lekarza niezależnie od miejsca zamieszkania. Taką dostępność zapewniają jedynie placówki medycyny rodzinnej. To determinuje zasadę, że podstawową opiekę zdrowotną nad osobami starszymi powinien świadczyć lekarz rodzinny, jako swego rodzaju „geriatra pierwszej linii”. Tylko on dysponuje odpowiednim aparatem organizacyjnym, posiada w swojej dyspozycji pielęgniarki środowiskowe i może nawiązać bliską współpracę z placówkami pomocy społecznej (ośrodki pomocy rodzinie).<sup>11</sup> Nieodzwonne jest uzyskanie przez tych lekarzy odpowiednich kompetencji geriatrycznych, o czym była mowa wyżej. Lekarze rodzinni mogą też stosunkowo łatwo uzyskać dane dotyczące liczby osób starych w obszarze ich działalności, czy to od władz komunalnych, czy na podstawie własnego rozeznania w środowisku.

W wielu krajach centralną postacią w organizowaniu opieki zdrowotnej nad człowiekiem starym w jego środowisku jest pielęgniarka, zaś częstość odwiedzin pielęgniarskich w mieszkaniach starszych pacjentów przewyższa liczbę domowych wizyt lekarskich. W Polsce sytuacja przedstawia się odmiennie: liczba domowych porad lekarskich znacznie przekracza liczbę odwiedzin pielęgniarki środowiskowej. Pielęgniarka ma ważne zadania zarówno wobec osób starszych zdrowych i sprawnych (edukacja zdrowotna), jak i w przypadku wystąpienia nagłego zachorowania (doraźna opieka domowa) lub istnienia poważnych chorób przewlekłych (organizacja opieki domowej). Większe i bardziej samodzielne uczestnictwo personelu pielęgniarskiego w środowiskowej opiece nad pacjentami w starszym wieku mogłoby obniżyć koszty opieki zdrowotnej i poprawić jakość tej opieki.<sup>12</sup>

Placówka lekarza rodzinnego ma możliwość bliskiej współpracy z ośrodkami pomocy rodzinie, korzystania z ich ocen w zakresie potrzeb socjalnych ludzi starych oraz występowania z inicjatywą udzielania pomocy socjalnej osobom znajdującym się doraźnie lub trwale w trudnej sytuacji ekonomicznej. Lekarz rodzinny może też wpływać na sposób życia i środowisko domowe starszych osób skuteczniej wspierać prośby osób starych kierowane do innych instancji komunalnych lub na wyższym stopniu administracyjnym.<sup>13</sup> Jest sprawą wielkiej wagi, aby lekarze rodzinni zrozumieli i docenili zadania stojące przed nimi w zakresie opieki nad osobami w starszym wieku oraz aby przyswoili sobie zasady „podejścia geriatrycznego” w ocenie potrzeb swoich podopiecznych.

Włączenie opieki zdrowotnej nad osobami starszymi do ogólnego systemu ochrony zdrowia ma swoje dobre i złe strony. Integracja opieki zdrowotnej zapobiega marginalizacji osób w podeszłym wieku. Z drugiej strony stwarza to pewną barierę dla rozwoju geriatryi oraz obniża standardy opieki geriatrycznej.

### 7.2.8. Lecznictwo specjalistyczne

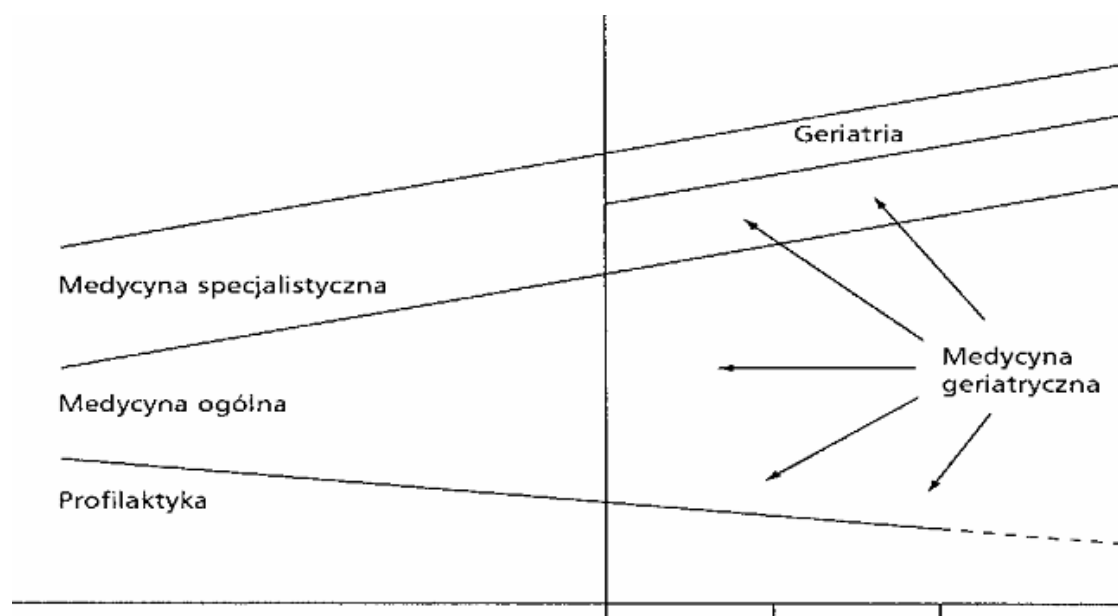
Obecna sytuacja demograficzna wymaga, aby wszystkie kierunki medycyny były przystosowane do potrzeb ludzi starych (co nazywam „medycyną geriatryczną”), natomiast geriatrya, jako jedna ze specjalności medycznych, powinna znaleźć określone miejsce w strukturze ochrony zdrowia (wykres 94).

<sup>11</sup> E. Buczkowska: Rola pielęgniarki w opiece długoterminowej nad niesprawnym seniorem w środowisku, [w:] Senior w domu, (red.) Twardowska-Rajewska J., Wyd. Nauk. UAM, Poznań 2007

<sup>12</sup> W. Pędich: Postulaty Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego dotyczące opieki nad ludźmi starymi w reformowanym systemie ochrony zdrowia w Polsce, [w:] Sytuacja zdrowotna osób w starszym wieku w Polsce, (red.) J. Kowaleski, Wyd. Uniw. Łódzkiego, Łódź 2000, s. 19-30

<sup>13</sup> B. Fantino: Les medecins generelistes et l'entourage des patients, [w:] La condition du proche de la personne malade, (red.) HuguesJoubin, Aux lieux d'etre; Montreuil 2007, s. 163-172

Wykres 94. Obszary medycyny geriatrycznej



Zródło: W. Pedich: *Gerontologia i geriatrya*, [w:] *Geriatrya z elementami gerontologii ogólnej*, (red.) T. Grodzicki, J. Kocemba, A. Skalska, Via Medica, Gdańsk 2006, s. 3

Niezależnie od rodzaju placówki służby zdrowia czy poziomu jej specjalizacji należy przestrzegać powszechnie przyjętej w geriatryi zasady „zintegrowanej opieki nad człowiekiem starym” (comprehensive geriatric care), polegającej na całościowej i wielokierunkowej ocenie potrzeb (integracja metod i środków), zespołowej realizacji tych potrzeb (współdziałanie placówek ochrony zdrowia, opieki socjalnej i innych struktur komunalnych) oraz priorytecie utrzymania niezależności (independence) materialnej, zdrowotnej i psychicznej człowieka starego. Pełna współpraca służby zdrowia i służb socjalnych na szczeblu podstawowym i w specjalistycznych placówkach geriatrycznych ułatwi wypełnienie tych zadań.

Na przeszkodzie stoją jednak nie tylko niedostatki organizacyjne oraz bariery psychologiczne, ale także niedostateczne środki finansowe, przeznaczone na realizację poczynań opiekuńczych. Nakłady finansowe na pomoc społeczną (wyrażone w jednostkach standardowej siły nabywczej = PPS) są w Polsce o wiele niższe niż w innych krajach UE. Obecnie wynoszą one w Polsce 2,213, w Hiszpanii 4,438, we Francji 7,772, w Danii 8,470, a w Luksemburgu aż 12,180 jednostek PPS.<sup>14</sup>

Mówiąc o specjalistycznych placówkach geriatrycznych służby zdrowia, mam na myśli trzy rodzaje: poradnie geriatryczne, oddziały geriatryczne w szpitalach i kliniki geriatryi w uniwersytetach medycznych.

a) Poradnie geriatryczne, prowadzone przez lekarzy specjalistów geriatryi, mają na celu konsultowanie pacjentów kierowanych przez lekarzy pierwszego kontaktu lub lekarzy specjalistów w innych dziedzinach medycyny. Poradnie geriatryczne w zasadzie powinny służyć jako placówki doradcze, pomagające w rozwiązywaniu trudnych problemów medycznych trzeciego wieku. W praktyce poradnie geriatryczne, podobnie jak inne poradnie specjalistyczne, stopniowo „obrastają” pacjentami, którzy nie chcą powracać do placówek leczenia podstawowego lub prezentują szczególnie złożone i trudne problemy diagnostyczne czy terapeutyczne, których rozwiązanie wykracza poza możliwości lekarzy innych specjalności.

<sup>14</sup> A. Petrasova, 2007, op. cit.

Poradnia geriatryczna powinna dysponować odpowiednio wykształconym personelem pielęgniarским i rehabilitacyjnym, możliwościami samodzielnego wykonywania niektórych badań diagnostycznych i zabiegów leczniczych (fizjoterapia) oraz bezpośredniego korzystania z pomocy innych specjalistów (np. psychologów, psychiatrów). Jest możliwe kojarzenie takiej placówki z ośrodkiem dziennego pobytu lub oddziałem geriatrycznym szpitala.

Poradnie geriatryczne nie mają obecnie określonego miejsca w strukturze służby zdrowia. Są organizowane spontanicznie, w dzielnicach dużych miast, rzadziej jako poradnie dla mniejszego miasta. Ich powoływanie i zakres działania zależy od dobrej woli administracji lokalnej i osobistych zainteresowań lekarzy. Nie można więc mówić o jednolitym charakterze tych placówek, ani o ich roli w systemie ochrony zdrowia.

Trudności finansowe Narodowego Funduszu Zdrowia nie sprzyjają rozwojowi poradni geriatrycznych. Obecne tendencje do prywatyzacji usług medycznych mogą spowodować komercjalizację tego typu placówek lub włączyć je w obręb prywatyzowanych zespołów szpitalnych. W takiej sytuacji dostępność do lekarza geriatry może zostać ograniczana przez możliwości finansowe pacjenta.

b) Szpitalne oddziały geriatryczne. Istnieje wiele nieporozumień co do roli oddziałów geriatrycznych w szpitalach. W świadomości organizatorów ochrony zdrowia najczęściej są traktowane jako oddziały dla przewlekle chorych lub oddziały opieki nad nieuleczalnie chorymi (opieka terminalna) i kieruje się do nich pacjentów o złym rokowaniu, bardzo starych lub z dużym ograniczeniem sprawności samoobsługowej. Tak rozumiane zadania mogą być z powodzeniem realizowane w Zakładach Opiekuńczo Leczniczych (ZOL), to też dyrektorzy szpitali mają na ogół negatywną opinię ze względu na organizowanie oddziałów geriatrycznych.

W istocie zadaniem oddziału geriatrycznego w szpitalu jest prowadzenie diagnostyki i analizy procesów starzenia, najczęściej skojarzonych z przewlekłymi chorobami somatycznymi lub psychicznymi, a także konsultacyjna pomoc pacjentom leczonym w oddziałach innej specjalności, w tym także oddziałom zabiegowym. Oddziały geriatryczne traktowane jako oddziały specjalistyczne, powinny posiadać wysoko kwalifikowany personel lekarski i pielęgniarский (specjalizacja z geriatry), mieć możliwość prowadzenia aktywnej fizjoterapii w okresie hospitalizacji oraz zapewnione odpowiednio wysokie finansowanie stosowanych procedur. Z placówek tych pacjenci powinni wracać do domu odpowiednio zaadaptowani do ich stanu zdrowia i sprawności oraz bardziej świadomi specyfiki wieku starszego. Pożądany jest związek organizacyjny i personalny między oddziałem geriatrycznym czy poradnią geriatryczną. Standardy opieki geriatrycznej zostały przedstawione w publikacji J. Derejczyka i in.<sup>15</sup>

c) Kliniki geriatry. Ze względu na obecną i prognozowaną sytuację demograficzną oraz potrzebę szerszego wprowadzenia geriatry do kształcenia personelu medycznego, uniwersyteckie kliniki geriatry powinny być obowiązkową składową wszystkich szpitali klinicznych w uniwersytetach medycznych. Kliniki geriatry pośród swoich zadań mają rozwijanie badań naukowych z dziedziny gerontologii i geriatry, prowadzenie dydaktyki studenckiej na wydziałach lekarskich i wydziałach pielęgniarских, szkolenie podyplomowe lekarzy medycyny rodzinnej z zakresu geriatry i specjalizację lekarzy geriatrów. Poza zadaniami naukowymi i dydaktycznymi kliniki geriatry powinny udzielać wysoko kwalifikowanych konsultacji innym klinikom i szpitalom terenowym, prowadzić diagnostykę i terapię osób starych o szczególnych problemach geriatrycznych, jak też pełnić nadzór geriatryczny w ramach systemu konsultantów wojewódzkich. W ostatnich latach bardzo zbliżyliśmy się do tego ideału. Większość uniwersytetów medycznych i akademii medycznych w Polsce posiada już w swojej strukturze kliniki geriatry. Odnosi się jednak

<sup>15</sup> J. Derejczyk, T. Grodzicki i inni: Standardy świadczenia usług medycznych specjalności geriatry, Gerontologia Polska, 2005, t. 13, z. 2, s. 67-83

wrażenie, że rola geriatrów w diagnostyce, terapii i dydaktyce uniwersyteckiej jest jeszcze nie w pełni doceniana.

Od wielu lat środowisko geriatrów, Kolegium Lekarzy Geriatrów oraz Polskie Towarzystwo Gerontologiczne postulują powołanie Instytutu Gerontologii i Geriatrii, jako centralnej instytucji naukowej finansowanej bezpośrednio z budżetu Ministerstwa Zdrowia. Postulat ten, mimo pozytywnych deklaracji władz, nigdy nie zbliżył się do fazy realizacji.

### 7.2.9. Opieka domowa nad niesprawnymi starcami

Przewlekły charakter chorób i sam proces starzenia się powodują, szczególnie w późnej starości, znaczne ograniczenie sprawności i konieczność pomocy ze strony innych osób w wykonywaniu codziennych czynności (ADL – aktywność dnia codziennego) i pielęgnacji osób przewlekle obłożnie chorych lub nieopuszczających samodzielnie domu.<sup>16</sup> Możliwość uzyskania pomocy domowej lub pomocy pielęgniarstwa, finansowanej przez ośrodki pomocy rodzinie, jest z reguły ograniczone co do zakresu i czasu świadczonej usługi. Istotną pomocą jest praca opiekunów nieformalnych: wolontariuszy i opiekunów rodzinnych.<sup>17</sup> Jest znamienne, że w badaniach ankietowych osoby starsze w Polsce z reguły wyrażają nadzieję, że w razie ostrej lub przewlekłej choroby uzyskają pomoc i opiekę ze strony innych członków rodziny (ponad 90% odpowiedzi).<sup>18</sup> Te nadzieje, wynikające z doświadczeń poprzednich pokoleń seniorów i tradycji związanych z wielopokoleniową strukturą rodzin, sprawdzają się coraz rzadziej. Jednocześnie odsetek osób spodziewających się długotrwałej pomocy ze strony placówek służby zdrowia lub pomocy społecznej jest szczególnie niski (nie przekracza kilku procent). Osoby samotne najczęściej oświadczają, że nie liczą na niczyją pomoc.

Obszerne badania tego tematu zostały ostatnio przeprowadzone w zespole kierowanym przez Barbarę Bień.<sup>19 i 20</sup> Wyniki badań wskazują na ogromne trudności w organizowaniu długotrwałej opieki nad niesprawnym członkiem rodziny, wynikające z braku odpowiednich rozwiązań prawnych, ograniczonych środków materialnych, zmieniającej się struktury polskich rodzin (rodziny nuklearne) i niedużego zainteresowania władz administracyjnych. Problemy związane z rolą opiekunów rodzinnych dotyczą nie tylko potrzeb samych osób niesprawnych, ale także potrzeb ze strony opiekunów (pomoc psychologiczna, zastępstwa okresowe, rekompensaty finansowe).<sup>21</sup> Nieprofesjonalni opiekunowie rodzinni wymagają też odpowiedniego przeszkolenia i pomocy edukacyjnej. W roku 2007 ukazał się podręcznik przeznaczony dla opiekunów rodzinnych.<sup>22</sup> Zapewnienie osobom niesprawnym długotrwałej opieki pielęgnacyjnej w środowisku domowym mogłoby ułatwić wprowadzenie ustawy o społecznym ubezpieczeniu pielęgnacyjnym, według propozycji przedstawionej przez P. Błędowskiego.<sup>23</sup>

### 7.2.10. Opieka terminalna

Starość jest tym okresem życia, który nieuchronnie kończy się śmiercią. Już w końcu XIX wieku Ilija Miecznikow, jeden z pierwszych gerontologów europejskich, wyraził nadzieję, że „medycyna nauczy człowieka żyć długo i umierać bez strachu”. Nadzieje te zostały spełnione jedynie w odniesieniu do pierwszej ich składowej. Współczesna cywilizacja odwróciła się do „wstydlivego” problemu umierania. Także w piśmiennictwie gerontologicznym ten temat nie został do tej pory dostatecznie naświetlony.

<sup>16</sup> I.D. Karwat i E. Kostow: Medical and social needs of the disabled advanced in years in the country, Polish Population Review 1999, z. 4, s. 102-110

<sup>17</sup> B. Bień: Stan zdrowia i sprawność ludzi starszych, [w:] Polska starość, (red.) B. Synk, Gdańsk 2002, s. 35-77

<sup>18</sup> M. Halicka i W. Pędich: Działania samopomocowe ludzi starszych, Wyd. Akad. Med., Białystok, 1997

<sup>19</sup> B. Bień: Chapter 7. Poland, [w:] Family care of older people in Europe, (red.) I. Philp. IOS Press, Amsterdam, 2001, s. 161-188

<sup>20</sup> B. Bień (red.): Family caregiving for the elderly in Poland, Trans Humana, Białystok 2006, s. 1-330

<sup>21</sup> B. Bień, Z.B. Wojszel, H. Doroszkiewicz: Poziom niesprawności osób w starszym wieku jako wskazanie do wspierania opiekunów rodzinnych, Gerontologia Polska 2008, t. 16, z. 1, s. 25-34

<sup>22</sup> J. Twardowska-Rajewska (red.): Senior w domu. Opieka długoterminowa nad niesprawnym seniorem, Wyd. UAM, Poznań 2007

<sup>23</sup> P. Błędowski: Lokalna polityka społeczna wobec ludzi starych, Wyd. SGH, Warszawa 2002

Zapewnienie godziwej opieki w końcowym okresie życia, określane jako „opieka terminalna” zostało ograniczone (administracyjnie) do opieki onkologicznej w nieuleczalnej fazie życia chorych z nowotworami złośliwymi. Pominięto problem opieki nad starcami w ich schyłkowym okresie spowodowanym późną starością (starczy zespół kruchości, wyniszczenie starcze) lub zaawansowanym i już nie poddającym się leczeniu nieonkologicznym procesem chorobowym. W starzejącym się społeczeństwie takich osób jest coraz więcej. Potrzebne są odpowiednie podstawy prawne, aby te osoby mogły być przyjmowane do hospicjów, zakładów opiekuńczo-leczniczych (ZOL) lub innych zakładów opieki paliatywnej, aby zapewnić im właściwą opiekę pielęgniarzką i psychologiczną w tym nieodwracalnym procesie. Temat ten, został podjęty w Polsce w ostatnich latach przez J. Łuczaka,<sup>24</sup> który w odniesieniu do osób w późnej starości proponuje określenie „opieka u schyłku życia” (end of life care). Realizacja projektu opieki hospicyjnej nad osobami starymi nienowotworowymi napotyka na opór ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia, ze względu na nieokreślone źródło finansowania.

### 7.2.11. Samoocena i ocena stanu zdrowia osób starych

W badaniach ankietowych dotyczących stanu zdrowia ludzi starych z reguły zadawane jest pytanie o ocenę własnego zdrowia. Odpowiedzi osób badanych są oparte na samoocenie (ocena podmiotowa), mają więc charakter subiektywny, zależą od chwilowego nastroju osoby badanej, czasami są celowo pesymistyczne ze względów roszczeniowych. Na tę wadę zwrócił już uwagę w swoich badaniach J. Piotrowski, zdecydował się na przeprowadzenie badania klinicznego pewnej liczby osób ankietowanych i stwierdził zasadniczą zgodność między odpowiedziami subiektywnymi a oceną na podstawie badania przedmiotowego.<sup>25</sup> Większość badaczy ogranicza się do samooceny stanu zdrowia, zmniejszając subiektywizm samooceny przez zadawanie pytania o „stan pańskiego/pani zdrowia w porównaniu ze zdrowiem innych znanych osób w pana/pani wieku” lub zestawiając odpowiedzi o stan zdrowia z odpowiedziami dotyczącymi przebytego leczenia i/lub sprawności w codziennym życiu. Oczywiście słuszne są uwagi Kirschnera: „The issue of old age was given a lot of space in various surveys, studies and publications on geriatrics in Poland. However, there were few original studies basing on verified and comparable methodology. As a result, there are a lot of misunderstandings and clichés regarding the living and health situation of the elderly”.<sup>26</sup> Wydaje się jednak, że jest mało prawdopodobne, ze względu na trudności organizacyjne i ogromne koszty, aby udało się zbadać przedmiotowo (klinicznie) całą dużą reprezentację badanej populacji. Warto wspomnieć, że kohortowe badania B. Bień wykazały wyraźną zależność samooceny zdrowia nie tylko od zaawansowania wieku, ale także od liczby, a nie jakości, odczuwanych dolegliwości.<sup>27</sup>

### 2.12. Badania środowiskowe osób starych w Polsce

Pionierem badań nad sytuacją zdrowotną i socjalną ludzi starych w Polsce był Jerzy Piotrowski, który ponad 30 lat temu przeprowadził badania nad wybraną losowo próbą ogólnopolskiej reprezentacji osób w wieku 65 i więcej lat.<sup>28</sup> Od tego czasu wielu badaczy zajmowało się podobnymi badaniami w skali ogólnokrajowej, regionalnej lub lokalnej. Badania takie nie zawsze były porównywalne, co w dość ostrej formie zarzucił Kirschner.<sup>29</sup> Ich wartość

<sup>24</sup> J. Łuczak: Co to jest leczenie objawowe (paliatywne), opieka paliatywno-hospicyjna i dlaczego warto z niej korzystać, Przegląd Terapeutyczny, 2007, z. 3

<sup>25</sup> J. Piotrowski: Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie, PIW, Warszawa 1973

<sup>26</sup> H. Kirschner: Changes in the health situation in Poland with special reference to elderly population, [w:] Health situation of the elderly in Poland, (red.) M. Kuciarska-Ciesielska, Polish Population Review 1999, nr. 14. s. 9-24

<sup>27</sup> B. Bień: Wpływ poza ontogenetycznych uwarunkowań starzenia na zdrowotną i psychosocjalną sytuację ludzi starych, Wyd. Uczeln. Akad. Med., Białystok 1996

<sup>28</sup> J. Piotrowski: op. cit.

<sup>29</sup> H. Kirscher: op. cit.

polegała jednak na tym, że pozwalały na głębszą ocenę sytuacji ludzi starych w małych środowiskach i mogły być wskazówką w ocenie i zaspokajaniu potrzeb tych ludzi.<sup>30</sup>

Dopiero w latach 1999-2001 z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego zostały przeprowadzone ogólnopolskie badania w dużym stopniu porównywalne z badaniami Piotrowskiego, które pozwoliły na ilościową i jakościową ocenę zmian, jakie zaszły w populacji osób starych (Synak i wsp.).<sup>31</sup> Bardzo istotne dla oceny sytuacji ludzi starych w Polsce są regularne badania demograficzne, oparte na danych pochodzących ze spisów powszechnych, które wnoszą wiele informacji pozwalających systematycznie śledzić zmiany zachodzące w populacji ludzi starych w Polsce (roczniki statystyczne GUS i raporty Rządowej Rady Ludnościowej).<sup>32</sup>

### 7.2.13. Zachowania prozdrowotne i styl życia

Proces starzenia się jest zjawiskiem fizjologicznym i ze swej natury nie poddaje się zabiegom prewencyjnym w takim znaczeniu, jakie można odnosić np. do profilaktyki chorób zakaźnych, gdy celem prewencji jest uniknięcie zdarzenia. Mimo to używa się wyrażenia „profilaktyka geriatryczna” w takim znaczeniu, że określone postępowanie prewencyjne może zwolnić przebieg starzenia lub zapobiegać niesprawności wieku starczego. Do elementów profilaktyki starzenia zalicza się zachowywanie właściwej diety, ćwiczenia fizyczne właściwe dla aktualnego stopnia sprawności, ruchliwy tryb życia, czynny wypoczynek, uczestniczenie w działalności zawodowej lub pozazawodowej (kontakty środowiskowe) oraz okresowe badania profilaktyczne stanu zdrowia. Profilaktyka starzenia powinna być realizowana pod kontrolą lekarza oraz stosownie do zaleceń dietetyka i rehabilitanta.

Profilaktykę starzenia należy rozpoczynać w okresie poprzedzającym starość (tzw. przedpole starości, tj. wiek ok. 40-60 lat) i konsekwentnie kontynuować ją w następnych latach. Po osiągnięciu wieku starczego (wieku emerytalnego) powinno się kontynuować ten styl życia, przystosowując go do potrzeb starości. Z pewnymi elementami profilaktyki starzenia należy zapoznawać także osoby znacznie młodsze, w ramach ogólnych zasad higieny oraz celem utrwalania „zachowań prozdrowotnych”. Zbyt małą rolę w profilaktyce starzenia przypisuje się kontynuowaniu pracy zawodowej (problem uniknięcia „szoku emerytalnego”) oraz utrzymywaniu kontaktów środowiskowych i pozazawodowych.<sup>33</sup>

Realizowanie profilaktyki starzenia napotyka na opór osób w średnim wieku (brak motywacji) oraz niechęć osób starych (niedowierzenie co do skuteczności profilaktyki). Ostatnie lata znamionuje duży rozwój oświaty zdrowotnej prowadzonej w szkołach przez organizacje społeczne i środki masowego przekazu. Idea zapobiegania starzeniu się jest obecna także w reklamie, szczególnie kosmetycznej i propagującej aktywny wypoczynek. Pewną nowością są gabinety odnowy biologicznej, które stosują metody profilaktyki starzenia.

Na efekty profilaktyki starzenia duży wpływ ma nastawienie psychiczne i systematyczność w realizacji programu. Trzeba przy tym pamiętać, że przebieg starzenia i skuteczność postępowania profilaktycznego w dużym stopniu zależą od genetycznego programu starzenia się każdego osobnika.

### 7.2.14. Karta Standardów Osoby Starszej

Minęło właśnie 10 lat od czasu, gdy Międzynarodowe Towarzystwo Gerontologiczne proklamowało Kartę Standardów Osoby Starszej (The Older Person's Charter of Standards).<sup>34</sup>

<sup>30</sup> W. Pędich: Specyfika badań środowiskowych populacji ludzi starych, niehomogenność wieku i środowiska, [w:] Reformy społeczne i zagrożenia ich realizacji, (red.) L. Frąckiewicz i W. Koczura, Wyd. Akad. Ekonomicznej, Katowice 1998, s. 27-32

<sup>31</sup> B. Synak (red.): Polska starość, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego 2002

<sup>32</sup> np. Z. Strzelecki (red.), Sytuacja demograficzna Polski, Raport 2006-2007, RRL, Warszawa 2007

<sup>33</sup> L. Vidovicova: To be active or not to be active, that is the question. The preference model of activity in advanced age, International J. of Aging and Human Development, 2005, vol. 30, no. 4 p. 343-362

<sup>34</sup> The Older Person's Charter of Standards. Published by International Association of Gerontology, European Region, November 1997

Przedstawione w Karcie standardy opieki medycznej i socjalnej wymieniają rodzaje usług i uprawnienia osób starszych do ich otrzymania w ramach powszechnego systemu ubezpieczeń lub zasad praw obywatelskich.

Karta Standardów nie jest dokumentem wiążącym kogokolwiek w znaczeniu prawnym. Jest to rodzaj „poradnika” skierowanego do osób starych, który może ułatwić dochodzenie swoich praw do uzyskania określonego postępowania w zakresie opieki zdrowotnej i pomocy socjalnej. Pełny dokument w języku angielskim liczy 8 stron. Wydaje mi się, że w Polsce nigdy nie był publikowany w całości. Z okazji dziesięciolecia jego uchwalenia przedstawiłem fragmenty w kwartalniku *Gerontologia Polska*.<sup>35</sup> Dokument przedstawia szereg zagadnień związanych z codziennym życiem osób starszych, wskazując na uprawnienia w dziedzinie opieki zdrowotnej, transportu osób niesprawnych, leczenia specjalistycznego i rehabilitacji geriatrycznej, usług komunalnych i socjalnych, jakości mieszkań i pomocy w ich zamianie.

Jakość pomocy udzielanej osobom starszym w Polsce jest daleka od zasad prezentowanych w Karcie Standardów. Uderzający jest zwłaszcza niedobór świadczeń z pogranicza opieki zdrowotnej i społecznej, wymienianych w końcowych paragrafach Karty. „Moim zdaniem Karta Standardów Osoby Starszej nie nadaje się [obecnie] do szerszej popularyzacji, ponieważ przedstawia zbyt wysokie standardy, niemożliwe do osiągnięcia w obecnej rzeczywistości. Może ona jednak stanowić jakąś wytyczną dla rozważań gerontologów, a przede wszystkim polityków społecznych.”<sup>36</sup>

Biorąc pod uwagę prognozy demograficzne oraz obserwowane tendencje w dziedzinach dotyczących sposobu życia, można przypuścić kilka zagrożeń stojących przed osobami starszymi w XXI wieku:

- a) konflikty społeczne spowodowane ilościową dominacją ludzi starych w społeczeństwie,
- b) napięcia społeczne i obyczajowe, c) ekskluzja społeczna osób starych,
- d) nieprzystosowanie seniorów do szybkiego postępu technicznego i zmian obyczajowych,
- e) rewolucyjny rozwój globalnej komunikacji informatycznej,
- f) niedobór młodych opiekunów osób starych niesprawnych przy jednocześnie wyrażanej powszechnie obawie przed ludnością napływową.

Alan Walker<sup>37</sup> wymienia 5 zadań stojących przed społeczeństwami Zjednoczonej Europy, a ściślej biorąc, przed decydentami tych krajów:

1. utrzymanie ekonomicznego bezpieczeństwa w starości;
2. zachowanie solidarności międzypokoleniowej;
3. zwalczanie ekskluzji społecznej wytwarzanej wskutek dyskryminacji osób starych;
4. zapewnienie osobom starszym długoterminowej opieki w kontekście zmian zachodzących w strukturze rodzin i warunków mieszkaniowych;
5. umożliwienie ludziom starym uczestniczenia w życiu społecznym jako pełnoprawnym obywatelom.

Biorąc pod uwagę wyżej przedstawione problemy, można przedsięwziąć następujące zadania na przyszłość:

- w dziedzinie medycznej: wypracowanie takiego systemu opieki zdrowotnej nad ludźmi starymi, który będzie uwzględniał odmienną starczą patologię i potrzeby zdrowotne seniorów;
- w dziedzinie społecznej: przełamanie roszczeniowych postaw ludzi starych i wychowanie sprawnych i aktywnych seniorów o dużym stopniu niezależności, zintegrowanych z resztą społeczeństwa.

<sup>35</sup> W. Pędich: Karta Standardów Osoby Starszej – w X rocznicę jej uchwalenia.- *Gerontol. Polska*, 2007, t. 15, z. 1, s. 160-165

<sup>36</sup> W. Pędich: *ibidem*

<sup>37</sup> A. Walker: *Ageing in Europe – challenges and consequences*

## 7.3. RELACJE MIĘDZYPOKOLENIOWE Z DEMOGRAFICZNEGO PUNKTU WIDZENIA W STARZEJĄCYM SIĘ SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM

### 7.3.1. Wprowadzenie

Proces starzenia się ludności jest w ostatnich latach najbardziej zmiennym procesem demograficznym we współczesnej Polsce. Z uwagi na dochodzenie w najbliższych latach do wieku starości generacji powojennego wyżu demograficznego zapewne nadal pozostanie – wraz ze stałym ubytkiem rzeczywistym w liczbie ludności – najważniejszym procesem kształtującym relacje ludnościowe w naszym kraju.

Badacze tego procesu z reguły skupiają się na jego wyrazie ilościowym, analizując zmiany liczby i udziału osób starszych. Tymczasem proces starzenia się ludności prowadzi do zmian ilościowych i jakościowych związanych z modyfikacją całej struktury ludności, oddziałując na relacje pomiędzy osobami i grupami przynależącymi do różnych pokoleń.

Termin pokolenie może być różnie rozumiany – pozostawiając jego znaczenie kulturowe<sup>1</sup> na uboczu naszych zainteresowań, trzy inne rozumienia warte są przywołania. Pierwsze z nich, wyrosłe z antropologii, pod tym pojęciem rozumie ogół spokrewnionych jednostek, posiadających wspólnego przodka o tym samym dla wszystkich statusie rodzinnym (np. ojciec, babka, pradziadek). Drugie – bliskie analizom demograficznym i ekonomicznym – ujmuje pokolenie jako grupę osób w zbliżonym wieku, tj. urodzonych w tym samym okresie, z reguły analizowanym z punktu widzenia roku lub lat pięciu. Wreszcie trzecie podejście – typowe dla polityki społecznej – uwzględnia (potencjalną) aktywność zawodową, wyodrębniając osoby w wieku przedprodukcyjnym, produkcyjnym i poprodukcyjnym (użyte słowo „potencjalną” ma podkreślić umowność tej kategorii, albowiem w rzeczywistości kryterium jest ponownie wiek, tyle iż jego przedział jest definiowany znacznie szerzej niż w drugim z przywołanych przypadków). Pokolenia w tych trzech podejściach są zatem grupami wyodrębnionymi z punktu widzenia trzech typów wieku: społecznego (role społeczne i status jednostki), kalendarzowego i ekonomicznego. Powyższe trzy rozumienia terminu pokolenie oczywiście się nie pokrywają w indywidualnych przypadkach, albowiem często kuzyni różnią się między sobą dziesiątkami lat wieku, zaś dzieci i rodzice równocześnie są aktywni zawodowo lub są już w wieku poprodukcyjnym.

Celem niniejszego fragmentu Raportu jest wskazanie najistotniejszych cech zmian relacji międzypokoleniowych związanych ze starzeniem się ludności na przykładzie obserwowanego w ostatnich dekadach i przewidywanego w nadchodzącym okresie wzrostu udziału seniorów w Polsce.

Baza empiryczna, do której się będę odwoływać, jest dwojakiego charakteru. W przypadku analizy danych makro będą to informacje odnoszące się do okresu prawie półwiecznego, a mianowicie do lat 1988-2035. Dane dla lat 1988-2006 pochodzą z publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny (GUS) Roczników Statystycznych Demografii i Roczników Demograficznych, zaś dla lat 2007-2035 z najnowszej wersji prognozy demograficznej dla Polski, opublikowanej w lipcu 2008 r. Wybór okresu poddanego analizie wynika z dwóch przesłanek – dolna granica to z jednej strony rok przeprowadzenia ostatniego w okresie PRL spisu powszechnego, z drugiej zaś strony kres socjalizmu, oddziałującego również – poprzez zachowania demograficzne – na struktury ludnościowe i relacje międzypokoleniowe. Wybór górnej granicy wynika z przyjęcia takiego właśnie kresu w opracowanej ostatnio projekcji ludnościowej.

<sup>1</sup> Wedle tego podejścia pokolenie to grupa osób, w których młodości miało wydarzenie kształtujące świadomość i poczucie wspólnoty – *vide* pokolenie II wojny światowej



Z kolei w przypadku analizy danych w skali mikro – rodziny – będą nią wielkości pochodzące z polskich przekrojowych tablic trwania życia z lat 1990-1991 i 2005, umożliwiające porównanie z wymienionym wyżej okresem. Aby umożliwić odniesienie się do przyszłości, z uwagi na niepublikowanie przez GUS perspektywicznych tablic trwania życia, wykorzystam takowe tablice opracowane dla Francji przez spółkę J. Vallin i F. Meslé<sup>2</sup> z wielkościami trwania życia dla noworodka odpowiadającymi wartościami założonym dla roku 2035 dla Polski we wspomnianej, najnowszej prognozie GUS.

### 7.3.2. Relacje międzypokoleniowe z demograficznego punktu widzenia – uwagi wprowadzające

Demografom często zarzuca się skupianie w swych analizach tylko na prostych relacjach liczbowych i korzystanie z operacjonalizacji bardziej złożonych pojęć (np. kategoria społeczna, rodzina) w sposób nadmiernie uproszczony, sprowadzony do „czynników pierwszych”. Poniekąd obie wspomniane tendencje wynikają w naturalny sposób z dostępności materiału statystycznego, nie pozwalającego na posługiwanie się bardziej precyzyjnymi, ale z reguły i złożonymi kategoriami badawczymi.

Jednymi z takich pojęć, nadmiernie zdaniem wielu badaczy zagadnień społecznych upraszczanych w demografii, jest para relacje międzypokoleniowe/wielopokoleniowość. Zarzut ten bazuje na fakcie, iż w większości opracowań przygotowywanych przez specjalistów z zakresu badań ludnościowych, termin ten wykorzystywany jest tylko do analiz w skali makro, a zatem analiz opierających się w mniej lub bardziej zawoalowanej postaci na kryterium wieku. Dopiero ostatnie 20 lat przynosi coraz bardziej śmiałe próby badania problemu wielopokoleniowości w skali mikro, a zatem w skali rodziny. Nawet jednak w tym przypadku zdecydowanie częściej odnaleźć można przymiarki wykorzystujące podejście modelowe, niż analizy materiału empirycznego. Ponownie w tym miejscu wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy jest dostępność danych – w rzeczywistości poza próbami o różnej wielkości brak było do tychczas w praktyce możliwości zgromadzenia danych umożliwiających analizę całych zbiorowości. Sytuacja ostatnio się zmienia, dzięki digitalizacji rejestrów stanu cywilnego. Jednakże nawet posiadanie pełnego dostępu do takich danych nie pozwala na wierny opis stanu faktycznego, lecz jedynie stanu *de iure*, z uwagi na brak we wspomnianych rejestrach zapisów o związkach nieformalnych oraz części informacji o ojcach dzieci pozamałżeńskich. Całkowicie pominięty jest jednakże w przypadku tego typu badań niezwykle ważny wymiar intensywności i głębi relacji międzypokoleniowych.

### 7.3.3. Relacje międzypokoleniowe – długookresowe tendencje

W przypadku zmiany relacji międzypokoleniowych w skali makro, literatura jest bardzo bogata, albowiem w zasadzie każdy badacz analizujący proces starzenia się odwołuje się do podstawowych mierników ogólnospołecznych – rozmaicie definiowanych współczynników obciążenia międzypokoleniowego i współczynników wsparcia<sup>3</sup>. W pierwszym przypadku najczęściej używanym miernikiem opisującym występujące zmiany jest współczynnik obciążenia ekonomicznego, obliczany jako iloraz liczby osób w wieku nieprodukcyjnym i jednostek w wieku produkcyjnym. Podstawowymi wnioskami płynącymi z analizy tego typu współczynników jest stabilność (mała zmienność) ogólnego współczynnika obciążenia ekonomicznego, osiągnana w długim okresie przez zastępowanie malejącego obciążenia osobami

<sup>2</sup> J. Vallin, F. Meslé, Tables de mortalité françaises pour les XIXe et XXe siècles et projections pour le XXIe siècle, Données Statistiques, nr 4, INED, Paris 2001, 102 s. + CD

<sup>3</sup> W przeszłości preferowane były te pierwsze. Dziś zgodnie z duchem politycznej poprawności w opracowaniach przygotowywanych zwłaszcza na zlecenie instytucji UE wykorzystywane są te drugie. Oba typy współczynników są ze sobą powiązane – te drugie są współczynnikami pierwszymi podniesionymi do potęgi -1. Trzeba jednak przyznać, iż lepsze własności matematyczne posiadają współczynniki obciążenia – można je bowiem rozbić na współczynniki cząstkowe, czego z reguły nie można zrobić ze współczynnikami wsparcia.

młodymi (tj. tymi w wieku przedprodukcyjnym) osobami starszymi (w wieku poprodukcyjnym). Z kolei, jeśli idzie o współczynniki wsparcia, obserwowane są wyraźne spadki wartości np. współczynnika potencjału opiekuńczego, wynikające przede wszystkim z szybkiego wzrostu populacji osób bardzo starych.

Przejdźmy teraz do relacji w skali mikro, w ramach rodziny. W tym przypadku istnieje duża zgodność wniosków płynących z analiz modelowych i empirycznych badań historycznych. Przygotowane np. przez J. E. Smitha<sup>4</sup> modelowe szacunki odnośnie do skali i kierunku zmian wielkości sieci rodzinnej w trakcie przejścia demograficznego, zgodne są z prowadzonymi w Niderlandach symulacjami – bazującymi na skomputeryzowanych księgach genealogicznych – informującymi o liczbie i strukturze członków rodzin w XIX i XX wieku.<sup>5</sup> Prowadzą one do zbliżonych wyników odnoszących się do kierunku przemian (nieco inne wyniki dotyczące liczby osób wchodzących w skład rodziny są rezultatem odmiennego niż założony w modelu ludności ustabilizowanej Smitha poziomu umieralności i płodności).

Podstawowymi przemianami w tym przypadku jest: 1) zmniejszenie się liczby najbliższych i nieco dalszych krewnych wchodzących w skład tego samego pokolenia wskutek przemian płodności i 2) jednoczesne wydłużenie się okresu koegzystencji poszczególnych członków rodziny dzięki znacznej redukcji poziomu umieralności. W rezultacie na znaczeniu przybiera z jednej strony zjawisko wielopokoleniowości, z drugiej zaś ograniczona jest liczba osób przynależących do jednej generacji (w stosowanym w antropologii rozumieniu tego terminu), które to osoby jednocześnie w coraz większym stopniu skupiają jednostki bliskie sobie pod względem mentalnym i kulturowym.<sup>6</sup> Następuje w efekcie wertykalizacja sieci rodzinnej, która z biegiem czasu upodabnia się do strąka fasoli (beanpole family).

Pomni powyższych uwag, skupić się możemy w dalszych partiach niniejszego opracowania na demografii relacji międzypokoleniowych w Polsce.

#### 7.3.4. Zmiany relacji międzypokoleniowych w skali makro w Polsce 1988-2035

Omawiając relacje w skali makro, tj. w skali ogólnospołecznej, pamiętać należy – wcytuując się w poniżej prezentowane dane – o zakłócającym długofalowym wpływie zdarzeń nadzwyczajnych, tj. kryzysów społecznych o charakterze politycznym (wojny) i gospodarczym (okresy wysokiego bezrobocia) oraz następujących po nich okresach kompensacji, tudzież o tzw. echu demograficznym. Przywołane zdarzenia jakże często uniemożliwiają formułowanie prawidłowości występujących w tak relatywnie krótkim okresie, jak ten poddany analizie.

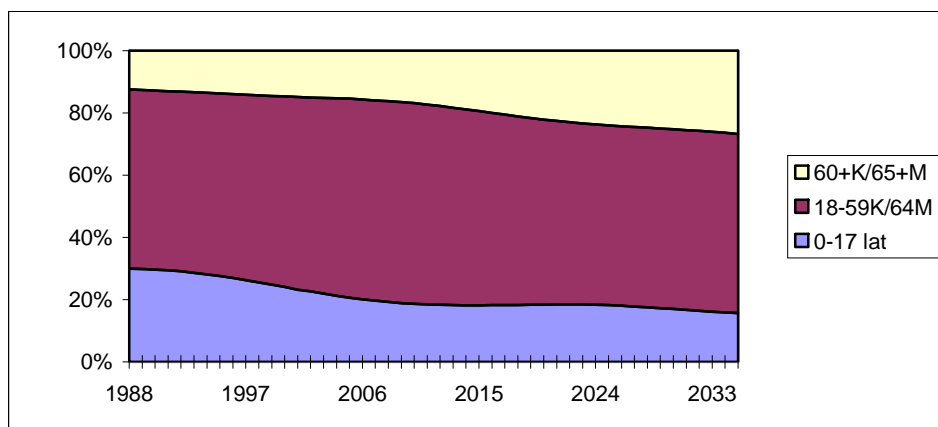
Badając rozkład ludności według wieku ekonomicznego (wykres 95), przypomnieć należy, iż ten wiek jest niezwykle często wykorzystywany w analizach relacji międzypokoleniowych. Jednakże jego granice zależne są od krajowego prawodawstwa, nakładającego obowiązek szkolny (a zatem i dolną granicę wieku produkcyjnego) i definiującego wiek emerytalny (minimalny, fakultatywny i obligatoryjny) – zatem górną granicę wieku produkcyjnego. Obecnie w Polsce wiek 0-17 lat definiowany jest przedprodukcyjny, wiek zaś produkcyjny i poprodukcyjny definiowany jest odmiennie dla obu płci. Dla mężczyzn granicą rozdzielającą jest ustawowy wiek emerytalny wynoszący 65 lat, dla kobiet zaś – 60 lat. Powyższe, wynikające z przesłanek prawnych, granice są w rzeczywistości umowne, skoro ok. 40% osób w wieku 20-24 lat jeszcze pobiera naukę, zaś wiek otrzymania pierwszego świadczenia emerytalnego z ZUS wynosi w ostatnich latach dla mężczyzn ok. 59 lat, zaś dla kobiet ok. 56 lat.

<sup>4</sup> J. E. Smith, The computer simulation of kin sets and kin counts, [w:] (red.) J. Bongaarts, T. K. Burch, K. W. Wachter, Family demography. Methods and their applications, Clarendon Press, Oxford 1987, s. 249–266

<sup>5</sup> W. Post, F. van Poppel, E. van Imhoff, E. Kruse, Reconstructing the extended kin-network in the Netherlands with genealogical data: methods, problems, and results, Population Studies, vol. 51, 1997, s. 263–278

<sup>6</sup> Zanika bowiem wynikająca z wysokiej płodności realizowanej przez długi okres różnica wieku pomiędzy rodzeństwem, kuzynami, różnica nierzadko wynosząca 25–30 lat

Wykres 95. Rozkład wieku ludności Polski w latach 1988-2035 według ekonomicznych grup wieku (w %)

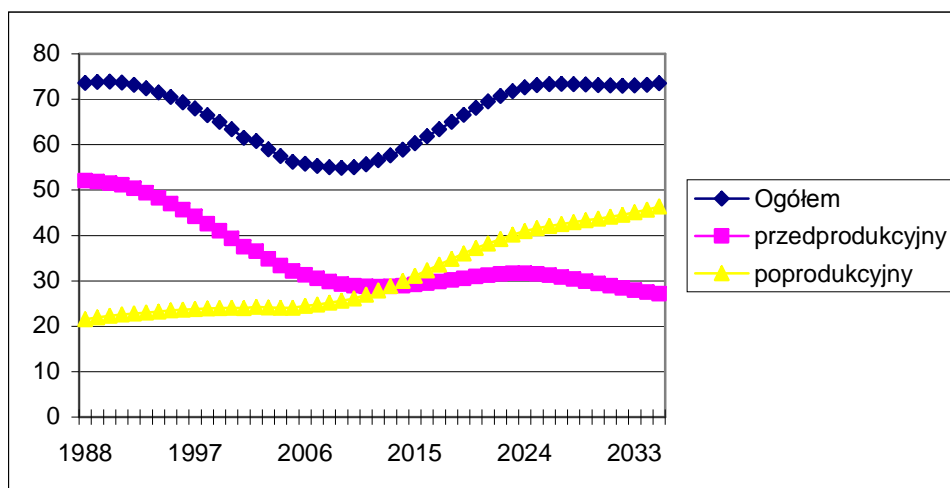


Źródło: na podstawie danych GUS

Rzut oka na powyższy wykres pozwala na stwierdzenie, iż bardzo stabilna była i będzie frakcja osób w wieku produkcyjnym (minimum to 57,5% ogółu ludności w roku 1990, maksimum 64,6% w 2009). Bardzo dużym zmianom podlegają natomiast dwie pozostałe podgrupy. Udział dzieci w trakcie pierwszych dwóch dekad objętych analizą stale się zmniejszał, z 30% w roku 1988 do 19,6% obecnie (2007), następnie dzięki oczekiwanemu wzrostowi liczby urodzeń w latach 2009-2026 utrzymywać ma się na poziomie 18-19%, zaś następnie będzie maleć, osiągając 15,6% w ostatnim roku prognozy. Całkowicie nieskomplikowanie natomiast opisać można tendencje odnośnie do zmian udziału osób w wieku poprodukcyjnym – w całym okresie oczekiwany jest wzrost względnej ważności tej subpopulacji, przejawiający się zwiększeniem odsetka tych osób z 12,4% w 1988 na 26,7% w 2035 r.

Powyższe wielkości stanowią punkt wyjścia do analizy miary na niej bazujących – współczynników obciążenia ekonomicznego – informujących o tym, ile osób w wieku nieprodukcyjnym przypada na 100 osób w wieku produkcyjnym (wykres 96).

Wykres 96. Współczynniki obciążenia ekonomicznego w Polsce w latach 1988-2035



Źródło: na podstawie danych GUS

Ewolucja współczynnika obciążenia ekonomicznego w Polsce w analizowanym półwieczu kształtuje się pod wpływem dwóch przeciwstawnych procesów prowadzących do zmian tendencji. W trakcie ostatniego dwudziestolecia byliśmy świadkami obniżania się ba-

danego współczynnika, aczkolwiek następne ćwierćwiecze będzie świadkiem jego nieuniknionego wzrostu. Dotychczas bowiem mieliśmy do czynienia z bardzo szybkim spadkiem obciążenia dziećmi i młodzieżą, tj. ludnością w wieku przedprodukcyjnym przy jednoczesnym zdecydowanie słabszym wzroście wagi ludności w wieku poprodukcyjnym. Wraz z dochodzeniem do zaawansowanego wieku generacji powojennego wyżu demograficznego oraz wprawdzie niewielkim wzrostem liczby urodzeń, następnie zaś powolnym jej spadkiem, w nadchodzących latach współczynnik obciążenia będzie wzrastał z obecnych 55,3 osób w wieku nieprodukcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym do 73,6 w roku 2035. Zmieniać się będzie równocześnie znaczenie obciążenia ludnością w wieku przed- i poprodukcyjnym. W roku 2007 było to odpowiednio 30,5 i 24,8, w roku 2035 będzie to 27,2 i 46,4. Dla porównania przypomnę, iż dla roku 1988 wielkości te przyjmowały wartości 52,1 i 21,5.

Tym, co jest warte zapamiętania, jest zrównanie się w roku 2013 obciążenia ludności w wieku aktywności zawodowej ludnością w wieku przed- i poprodukcyjnym. Po roku 2013 większe będzie ekonomiczne brzemień starości niż ciężary związane z zapewnieniem wychowania dzieci i młodzieży.

Choć dla postronnego obserwatora wydawać się by mogło, iż różnica pomiędzy rokiem 1988 a 2035 jest żadna, skoro współczynniki obciążenia ekonomicznego przyjmują w zasadzie takie same wartości, pominięta jest tu bardzo ważna zmiana, jaka widoczna jest, gdy porównamy współczynniki cząstkowe. Koszty związane z wychowaniem dzieci ponoszone są bowiem w zdecydowanej większości przez ich rodziców, zaś dla finansów publicznych stanowią wydatek tylko w zakresie edukacji, opieki zdrowotnej i zasiłków rodzinnych. Natomiast w przypadku osób starszych – pomijając już ich zdecydowanie wyższą konsumpcję usług medycznych, opiekuńczo-pielęgnacyjnych i leków – dla zdecydowanej większości seniorów podstawowym źródłem utrzymania jest świadczenie emerytalne lub rentowe finansowane z danin publicznych. Tym samym z powodu zdecydowanie wyższych publicznych transferów w przeliczeniu na głowę seniora w porównaniu z juniorami zmiana struktury obciążenia ekonomicznego zaobserwowana w badanym w niniejszym opracowaniu okresie samoczynnie przekładać się będzie na wzrost obciążeń podatkowych i parafiskalnych.

Innymi współczynnikami obciążenia są miary określające relację dzieci/dorośli w pewnym wieku. Poniżej na wykresie 97 przedstawiono wyniki obliczeń dla dwóch takich miar. Pierwsza z nich wyraża relację wnuki/dziadkowie, gdzie wnuki to dzieci w wieku 0-14 lat, zaś do grona dziadków zaliczono wszystkie osoby mające przynajmniej 60 lat<sup>7</sup>. Mówi ona o potencjalnym obciążeniu osób starszych opieką nad swymi wnukami (choć nie uwzględnia faktu, iż część seniorów nie posiada wcale wnuków).

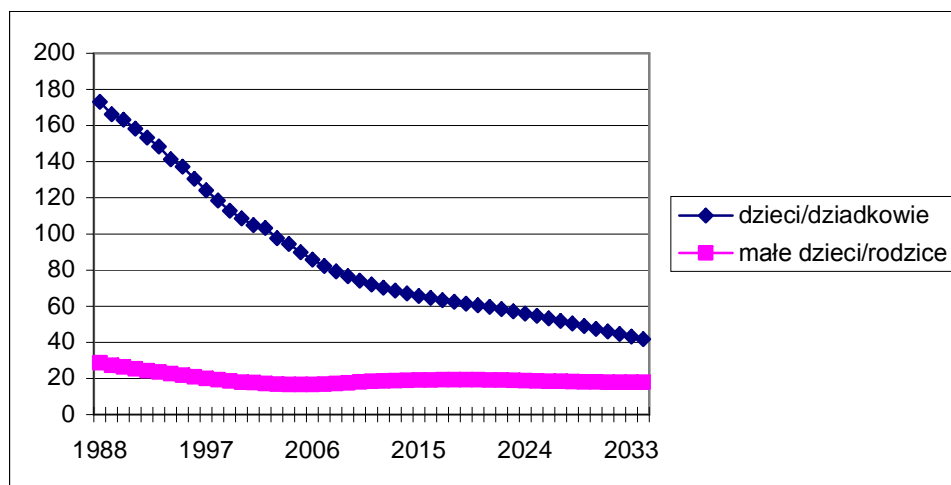
Drugą miarą to iloraz liczby małych dzieci (dzieci w wieku żłobka i przedszkola, tj. 0-6 lat) i liczby ich rodziców (tj. osób w mobilnym wieku produkcyjnym, 18-44 lata). Miernik ten interpretowany być powinien jako wskaźnik obciążenia potencjalnych rodziców opieką nad dziećmi wymagającymi szczególnie intensywnej uwagi. W polskich warunkach – z uwagi na słabość instytucjonalnej opieki nad małymi dziećmi – miara ta dostarcza jednocześnie pośrednio informacji o skali „wypychania” przez dzieci części rodziców (realistycznie oceniając – matek) z rynku pracy w celu wychowywania swego potomstwa.

W obu przypadkach odpowiednie wielkości podane są w przeliczeniu na 100 osób „obciążonych” opieką.

---

<sup>7</sup> Miara ta niekiedy używana jest w wariacie dzieci w wieku 0-14 lat do liczby dziadków i babć utożsamianych z osobami mającymi przynajmniej 65 lat

Wykres 97. Współczynniki dzieci/dziadkowie i małe dzieci/ich rodzice, Polska, 1988-2035



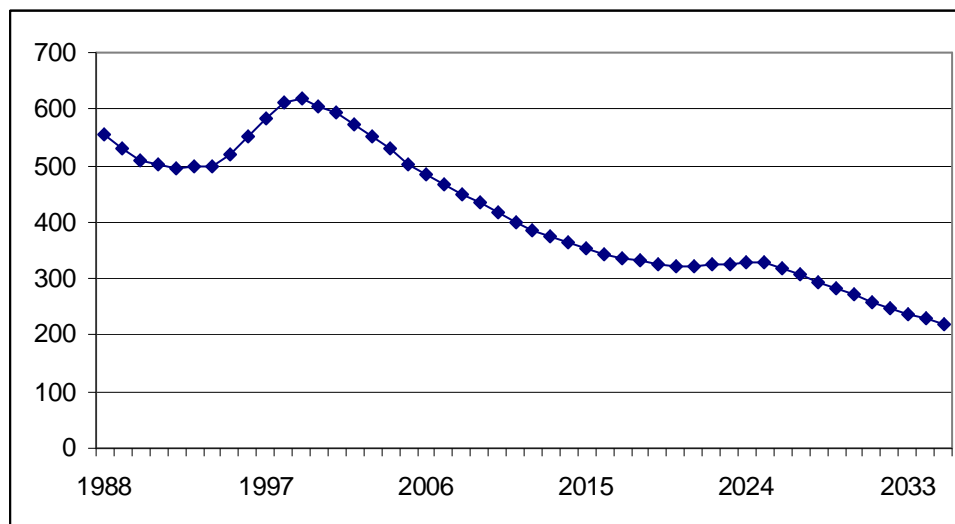
Źródło: na podstawie danych GUS

W przypadku pierwszego miernika w całym półwieczu widoczne jest zmniejszanie się występujących wartości, które począwszy od roku 2003 przyjmują wielkości poniżej 100. Spadek ten odnotowany będzie również – choć przy zdecydowanie niższym tempie – na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku, gdy liczba urodzeń nieco ma wzrosnąć do pierwszych lat trzeciego tysiąclecia. Taka, zdawałoby się dziwna, sytuacja wynika tylko i wyłącznie z szybszego tempa wzrostu populacji seniorów niż wzrostu liczby urodzeń w tym okresie. W rezultacie w roku 2035 populacja potencjalnych dziadków będzie dwuipółkrotnie liczniejsza niż zbiorowość dzieci w wieku poniżej 15 lat. W efekcie w całym okresie poprawia się sytuacja dzieci, mogących tym samym liczyć zarówno na większe poświęcenie czasu (opieka, wspólne odrabianie lekcji, spacer), jak i dary materialne ze strony dziadków.

Inaczej przedstawia się ewolucja drugiego z wybranych wskaźników. W tym przypadku brak jest stałej tendencji. Pomiedzy rokiem 1988 a 2006 wskaźnik ten obniżył się z 29,9 do 16,6, lecz w dalszym okresie przewidywane są relatywnie niewielkie jego zmiany, najpierw niewielki wzrost do poziomu 19,3 w 2020 r., a następnie utrzymywanie się na poziomie ok. 18. Wielkości te wskazują, iż w ostatnim dwudziestolecu obniżyło się obciążenie ludności w wieku formowania rodzin opieką nad małym dzieckiem (rezultat przede wszystkim niskiej dzietności), zaś w nadchodzących latach „kłopoty” z wychowywaniem małych dzieci nadal będą chlebem codziennym niewielkiej części ludzi młodych i w sile wieku.

Z uwagi na występujące podwójne starzenie się ludności – polegające na starzeniu się populacji seniorów, tj. szczególnie szybkim przyroście liczby osób bardzo starych, wymagających stałej opieki – w ostatnich latach w analizach demograficznych i gerontologicznych priorytetowo traktowany jest współczynnik potencjału pielęgnacyjnego (wykres 98). Miara ta definiowana jest jako stosunek liczby typowych opiekunów osób sędziwych i tychże właśnie osób w czwartym wieku w przeliczeniu na 100 jednostek. Jako osoby wymagające w zdecydowanej większości stałego wsparcia traktowane są osoby mające przynajmniej 80 lat. Ponieważ z reguły funkcję rodzinnego opiekuna wykonują w takim przypadku dzieci płci żeńskiej osób najstarszych, stąd też w praktyce potencjał pielęgnacyjny utożsamiany jest z liczbą kobiet w wieku 45-64 lat.

Wykres 98. Współczynnik potencjału pielęgnacyjnego w Polsce w latach 1988-2035



Źródło: na podstawie danych GUS

Generalnie współczynnik potencjału pielęgnacyjnego w analizowanym okresie charakteryzuje się tendencją malejącą. Pojawiające się odchylenia od trendu wynikają z czynnika kohortowego – np. wzrost wartości omawianego miernika pod koniec XX wieku wynikał z zasilania mianownika przez mało liczne roczniki urodzone w okresie I wojny światowej przy jednoczesnym wchodzeniu do zbiorowości kobiet w wieku 45-64 lat licznych generacji baby-boomu z lat 1946-1960. W rezultacie w ostatnim objętej analizą roku współczynnik ten osiągnie wartość 2/5 stanu wyjściowego. Tym samym oczekiwać należy, iż zmniejszającemu się potencjałowi opiekuńczemu rodziny w nadchodzących dekadach towarzyszyć będzie wzrost popytu na instytucjonalne formy wsparcia.

### 7.3.5. Zmiany relacji międzypokoleniowych w rodzinie w latach 1931/1932-2035

W niniejszym podrozdziale przedstawione zostaną dane odnoszące się do częstości występowania wielopokoleniowości w Polsce w ujęciu mikro, tj. w ramach rodziny. Chcąc oszacować skalę wielopokoleniowości i zmian jej występowania, bazować będziemy na danych przekrojowych, a dokładniej wszelkie prezentowane dalej obliczenia bazują na przekrojowych tablicach trwania życia z różnych lat.

W przypadku przeprowadzanych dalej obliczeń założono, iż typowa para małżeńska decyduje się na zawarcie związku małżeńskiego, gdy kobieta ma dokładnie 24 lata, zaś mężczyzna 26 lat, później zaś – na wydanie na świat dwojga dzieci. Pierwsze z nich, płci męskiej, rodzi się, gdy kobieta ma dokładnie 25 lat, zaś jej partner jest w wieku 27 lat. Drugie dziecko, płci żeńskiej, rodzi się, gdy jego starszy brat ma 2 lata (a zatem rodzice mają 27 lat i 29 lat). Wiek nupturientów i rodziców jest dobrze dopasowany do rzeczywistego rozkładu przeciętnego wieku dominującego przez większość analizowanego okresu. Wątpliwość może budzić przyjęcie stałej liczby wydawanych na świat dzieci, lecz w tym przypadku chodzi o porównywalność. Tym samym możemy jedynie określić wpływ przemian umieralności na częstość posiadania żyjących rodziców i dziadków przez najmłodszych mieszkańców Polski, zaś dzieci i wnuków przez najstarszych seniorów. Jednocześnie na boku zainteresowania pozostawiamy kwestię wpływu zmian wzorca dzietności (liczba i kalendarz urodzeń) na relacje międzypokoleniowe w rodzinie.

Oszacowane wielkości obarczone są kilkoma ograniczeniami, spośród których przedstawimy tylko pięć najważniejszych. Po pierwsze, jak wszelkie miary obliczone na podstawie tablic okresowych, oszacowane poniżej frakcje nie odnoszą się do żadnej konkretnej zbiorowości, tj. do żadnej rzeczywistej kohorty. Są to wielkości hipotetyczne, możliwe do osiągnię-

cia jedynie w sytuacji braku jakichkolwiek zmian w kolejności wymierania w długim okresie. Po drugie, zakłada się niezależność poszczególnych zgonów, podczas gdy w rzeczywistości w poszczególnych rodzinach występować mogą dziedziczne choroby oraz jednostki z tych samych rodzin odznaczają się zbliżonym statusem społeczno-ekonomicznym, który z kolei determinuje poziom umieralności. Po trzecie, przyjmuję, iż rodzice dożywają momentu przyścia na świat swego potomstwa. O ile założenie takie jest w pełni prawdziwe w przypadku kobiet, o tyle odstaje od rzeczywistości w przypadku mężczyzn. Jednakże umieralność w tym okresie życia, gdy zgodnie z naszymi założeniami przyjmujemy, iż mężczyzna płodzi potomstwo, była i jest na tyle niska, że nie powinno to w znaczącym stopniu zniekształcać otrzymanych wielkości (chodzi wszak o szanse przeżycia  $\frac{3}{4}$  roku). Po czwarte, nie uwzględnia się małżeństw powtórnych i adopcji, sprawiających, iż grono rodziny powiększa się o współmałżonków żyjącego rodzica czy dziadka oraz osoby przysposobione. Po piąte, czynimy założenie, że wszyscy dorośli założyli rodziny, podobnie jak i wszystkie ich dzieci. Z oczywistych względów założenie takie nie jest zgodne z rzeczywistą sytuacją, wedle której w XX-wiecznej Polsce stale 8-10% ludności nigdy nie zmieniło swego wyjściowego stanu cywilnego.

W przypadku badania dzieciństwa wszelkie obliczenia dokonane są dla dziecka pierworodnego, a zatem dla syna, który przyszedł na świat, gdy jego matka miała 25, zaś ojciec 27 lat.

Sposób szacowania podawanych w dalszej części tekstu prawdopodobieństw zasada się na przyjęciu stałej liczby wydanego na świat przez kobietę potomstwa. Ponieważ założenie to z oczywistych względów nie jest zgodne z rzeczywistością, pamiętać należy, iż wszelkie szacunki odnoszące się do liczby posiadanych potomków (żyjących dzieci i wnuków) wskazywać będą jedynie na wpływ przemian umieralności bez uwzględnienia zmian dzietności. W przypadku, gdy szacować będziemy liczbę przodków (żyjących rodziców i dziadków), z uwagi na fakt, iż ich wyjściowa liczba jest niezmienna (komplet wstępnych to dwoje rodziców i czworo dziadków), wyniki szacunków są zdecydowanie mniej podatne na zniekształcenia związane ze stosowaniem danych pochodzących z badania okresowego do rekonstrukcji przebiegu życia jednostki.

Przykładowo, chcąc oszacować prawdopodobieństwo utraty rodzica, stosować będziemy następujące formuły:

$r_x = 1 - \frac{l_{a+x}}{l_a}$ ; gdzie  $r_x$  to prawdopodobieństwo braku żyjącego ojca przez dziecko będące

w wieku  $x$  lat, zaś  $l_a$  i  $l_{a+x}$  to liczba mężczyzn dożywających zgodnie z tablicami trwania życia wieku wydania na świat potomstwa ( $a$  lat, czyli 27 lat w naszym przypadku) i wieku, gdy dziecko ma  $x$  lat (a zatem wieku  $a+x$ );

$s_x = 1 - \frac{l'_{b+x}}{l'_b}$ ; gdzie  $s_x$  to prawdopodobieństwo zgonu matki przed momentem osiągnięcia

przez dziecko wieku  $x$  lat, zaś  $l'_a$  i  $l'_{a+x}$  to odpowiednio liczba kobiet dożywających zgodnie z tablicami trwania życia wieku wydania na świat potomstwa ( $b$  lat, czyli jak założyliśmy 25 lat) i wieku, gdy dziecko ma  $x$  lat (a zatem wieku  $b+x$ );  $t_x = r_x \cdot s_x$ ; gdzie  $t_x$  oznacza prawdopodobieństwo sieroctwa zupełnego przez dziecko w wieku  $x$  lat.

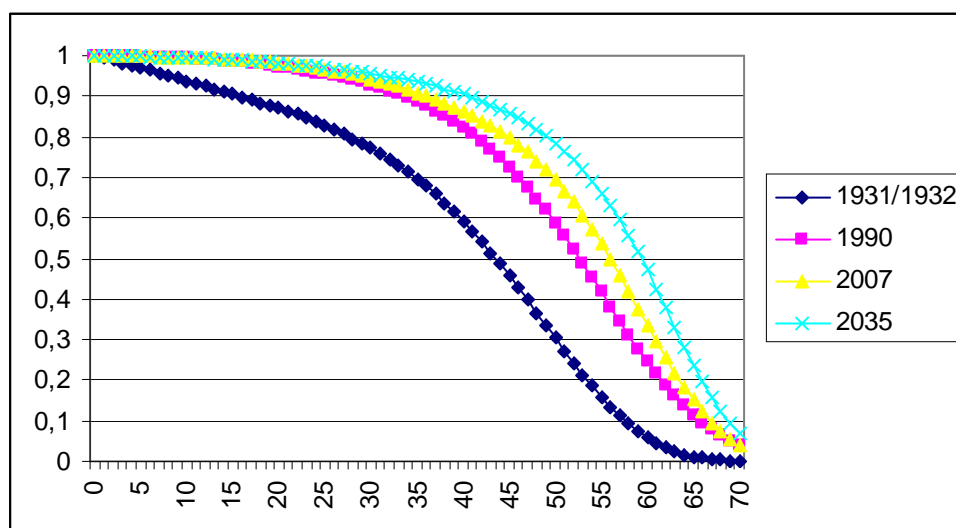
W dalszej części niniejszego opracowania przedstawię porównanie rozkładów prawdopodobieństwa posiadania żyjących rodziców i dziadków oraz dzieci i wnuków zgodnie z polskimi tablicami trwania życia dla lat 1990-1991 i 2007 oraz z tablicami dobranymi z pracy J. Vallina i F. Meslé<sup>8</sup> tak, aby najlepiej pasowały do wartości trwania życia noworodków płci męskiej i żeńskiej założonych w prognozie demograficznej GUS z roku 2008 dla ostatniego roku, dla którego dokonywano przewidywania. W prognozie tej przyjęto, iż w roku 2035 nowo narodzony chłopiec będzie miał przed sobą 77,1 lat, zaś w przypadku dziewczynki – 82,9 lat. Są to zatem odpowiednio tablice przekrojowe pochodzące z przywołanej pracy

<sup>8</sup> J. Vallin, F. Meslé, Tables de mortalité françaises pour les XIXe et Xxe siècles et projections pour le XXIe siècle, Données Statistiques, nr 4, INED, Paris 2001, 102 s. + CD

autorów francuskich: dla mężczyzn – dla roku 2007 (trwanie życia równe 77,18 lat), zaś dla kobiet dla roku 2000 (82,92 lat). Sądzić należy, iż przy zbliżonych wartościach trwania życia noworodków, podobne będą również i rozkłady prawdopodobieństw zgonów pomiędzy tablicami francuskimi z powyższych lat i docelowymi tablicami polskimi. Jednocześnie, aby lepiej uzmysłowić skalę zachodzących w tym względzie w ostatnich dekadach zmian, dołączam – tytułem ilustracji zmian demografii relacji międzypokoleniowych z demograficznego punktu widzenia – dane odnoszące się do początku lat trzydziestych XX wieku (tablice dla lat 1931-1932). Przedstawione poniżej szacunki odnoszące się do liczby posiadanych żyjących wstępujących i zstępujących odnoszą się do kobiet, tj. osób, które zgodnie z ustaleniami socjologii rodziny stanowią rdzeń interakcji i relacji rodzinnych.

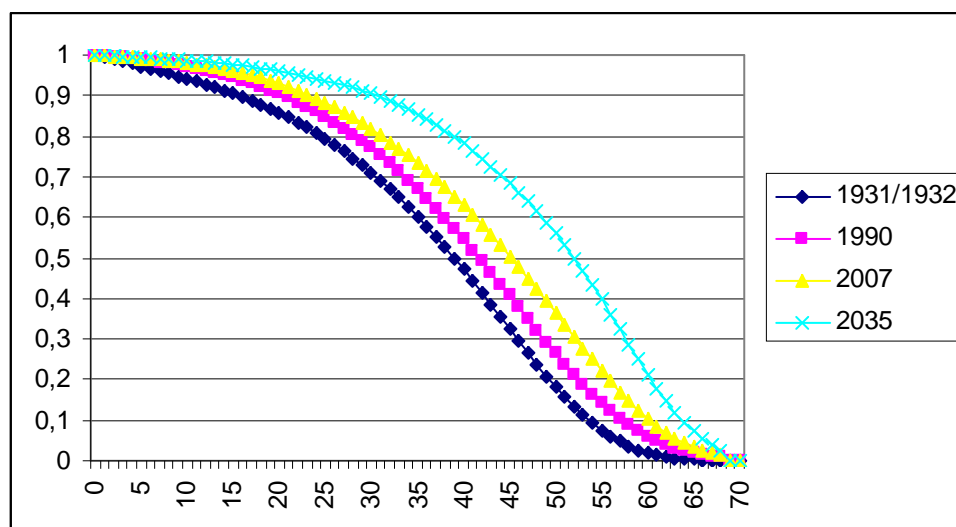
W pierwszej kolejności przyjrzyjmy się zmianom prawdopodobieństwa posiadania żyjącego rodzica – matki (wykres 99) i ojca (wykres 100).

**Wykres 99. Prawdopodobieństwo posiadania żyjącej matki przez kobietę w wieku 0-70 lat w latach 1931/1932-2035**



Źródło: na podstawie danych GUS

**Wykres 100. Prawdopodobieństwo posiadania żyjącego ojca przez kobietę w wieku 0-70 lat w latach 1931/1932-2035**

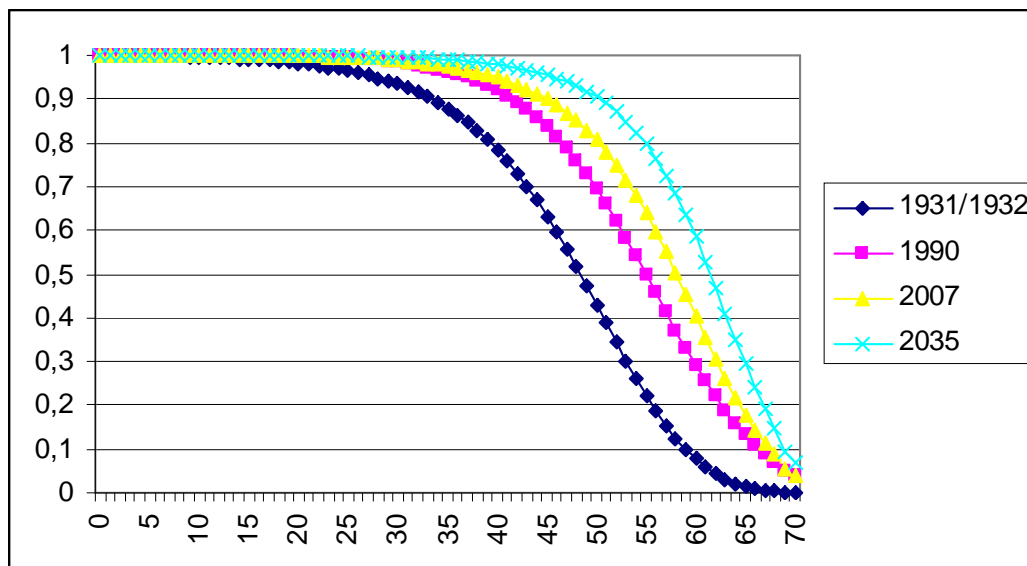


Źródło: na podstawie danych GUS



W obu przypadkach, jak można było oczekiwać, wraz z przechodzeniem do coraz późniejszego okresu historycznego wzrasta szansa posiadania żyjących rodziców. Dokonujące się zmiany są zwłaszcza widoczne, gdy przyjrzymy się prawdopodobieństwu posiadania choćby jednego z rodziców przy życiu (wykres 101).

**Wykres 101. Prawdopodobieństwo posiadania przynajmniej jednego żyjącego rodzica przez kobietę w wieku 0-70 lat w latach 1931/1932-2035**



Źródło: na podstawie danych GUS

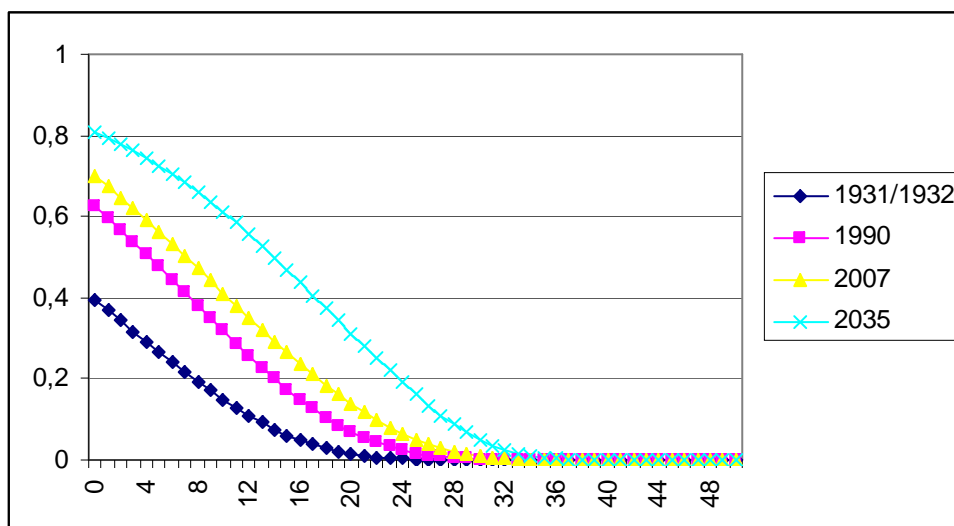
W tym ostatnim przypadku zamiast komentarza wystarczy poniższe zestawienie, wskazujące, jaki jest udział na początku lat trzydziestych wieku XX i sto lat później kobiet posiadających choćby jedno z rodziców przy życiu w wieku wczesnej i późnej dorosłości:

	1931/1932	2035
30 lat	93,4%	99,6%
40 lat	78,4%	97,9%
50 lat	43,0%	90,5%
60 lat	7,6%	58,4%
70 lat	0,001%	7,8%

Tym samym uzyskujemy jednoznaczny dowód odnośnie do skali wzrostu obciążeń kobiet na przedpolu starości. W połowie czwartej dekady XXI wieku ponad połowa sześćdziesięciolatek i co czternasta siedemdziesięciolatka wciąż mieć będzie żyjącego kogoś z rodziców, podczas gdy wiek wcześniej sytuacja taka była wielokrotnie rzadsza – przy czym w przypadku kobiet mających lat siedemdziesiąt w praktyce nie występowała.

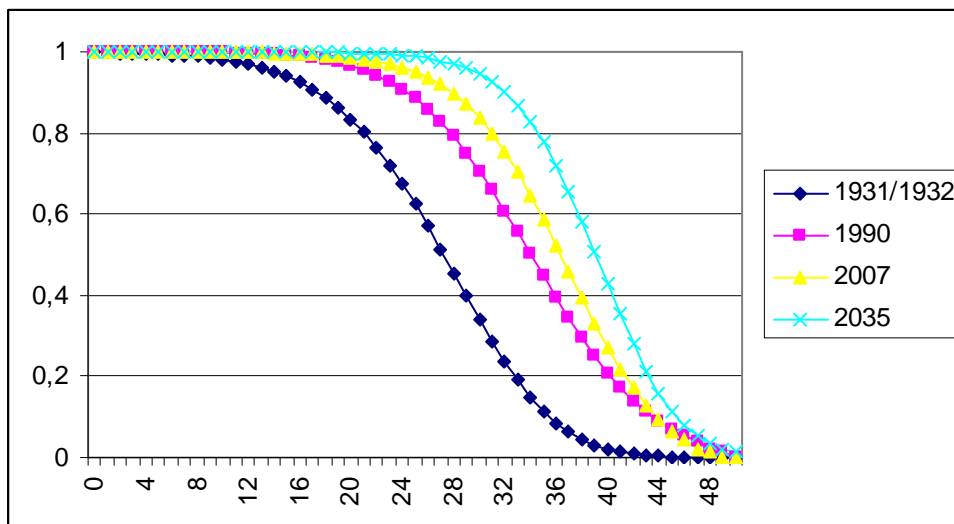
Zmianom podlega również szansa posiadania żyjących dziadków. Poniżej załączone Wykresy prezentują przemiany prawdopodobieństwa posiadania żyjących dziadków w wybranych wcześniej okresach w dwóch kombinacjach: posiadanie kompletu dziadków (tj. ich czworga – Wykres 102) oraz posiadanie przynajmniej jednego z dziadków przy życiu (Wykres 103).

**Wykres 102. Prawdopodobieństwo posiadania przez kobietę w wieku 0-50 lat czworga żyjących dziadków w latach 1931/1932-2035**



Źródło: na podstawie danych GUS

**Wykres 103. Prawdopodobieństwo posiadania przez kobietę w wieku 0-50 lat przynajmniej jednego z żyjących dziadków w latach 1931/1932-2035**



Źródło: na podstawie danych GUS

W obu powyższych przypadkach nastąpiły zmiany, które uznać można za spektakularne. Przykładowo, pomiędzy początkiem lat 30. XX wieku a rokiem 2035 wiek, gdy 90% dzieci posiada chociaż jednego żyjącego dziadka/babkę, podniósł się z 17 lat na 32 lata, w przypadku 50% – z 27 lat na 39, zaś w przypadku ostatniego decyla posiadających choć jedno z dziadków z wieku 35 lat na 45.

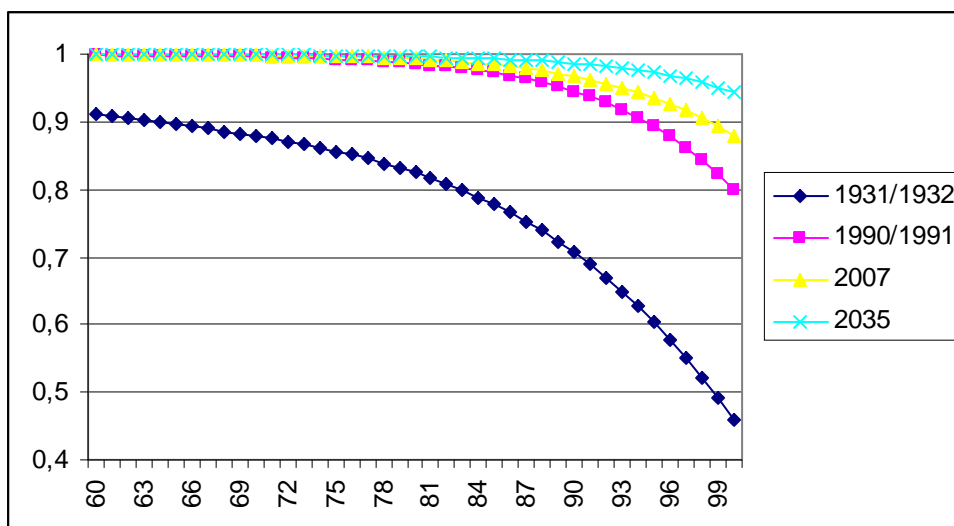
Przedstawione powyżej wykresy 99-103 jednoznacznie potwierdzają wzrost obciążenia potencjalnych opiekunów rodzinnymi seniorami. Wydłużaniu się koegzystencji dwóch pokoleń towarzyszyć będzie – chcąc nie chcąc – wydłużanie się okresu udzielania wsparcia osobom najstarszym – sędziwym rodzicom i własnym dziadkom. Co oczywiste, aby określić rzeczywisty wzrost obciążenia opiekunów rodzinnych, należy uwzględnić dodatkowe zmienne, odnośnie do których nie dysponujemy w zasadzie żadnymi innymi informacjami niż tymi

o charakterze dezyderatów – ewolucję stanu zdrowia i samodzielności funkcjonalnej, ewolucję technologiczną (a zatem możliwość wytwarzania różnorodnych „protez cywilizacyjnych”, wzmagających samodzielność<sup>9</sup>) czy sferę normatywną na płaszczyźnie zobowiązań do opieki nad sędziwymi najbliższymi.

Kolejnym zagadnieniem obrazującym przemiany relacji międzypokoleniowych w perspektywie demograficznej jest kwestia liczby i szansy posiadania potomków – dzieci i wnucząt.

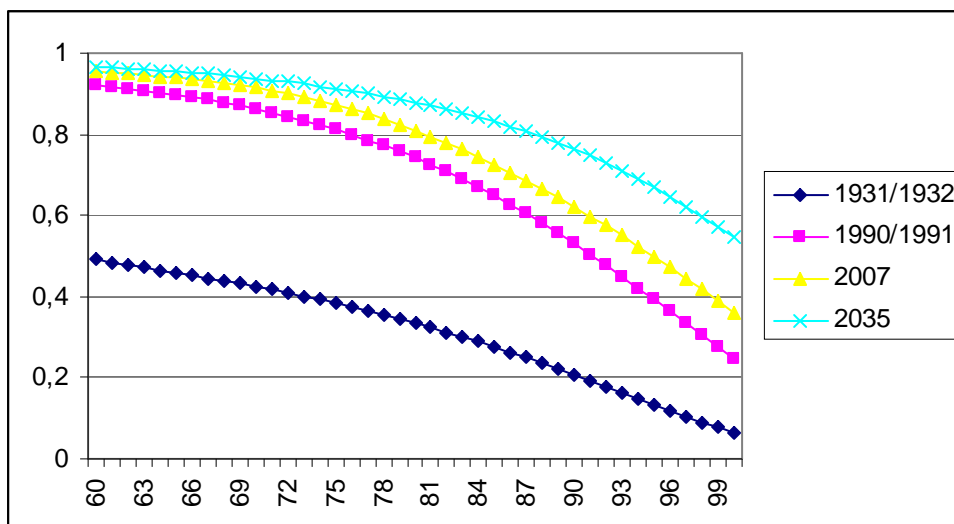
Zacznijmy od prawdopodobieństwa posiadania żyjącego potomstwa (wykresy 104-105). Podobnie jak poprzednio, skoncentrujemy się na opisie zmieniającej się sytuacji typowej matki rodzącej potomstwo w kolejnych rozpatrywanych okresach.

**Wykres 104. Rozkład prawdopodobieństwa posiadania przez kobietę w wieku 60 lat i więcej przynajmniej jednego żyjącego dziecka w latach 1931/1932-2035**



Źródło: na podstawie danych GUS

**Wykres 105. Rozkład prawdopodobieństwa posiadania przez kobietę w wieku 60 lat i więcej dwojga żyjących dzieci w latach 1931/1932-2035**



Źródło: na podstawie danych GUS

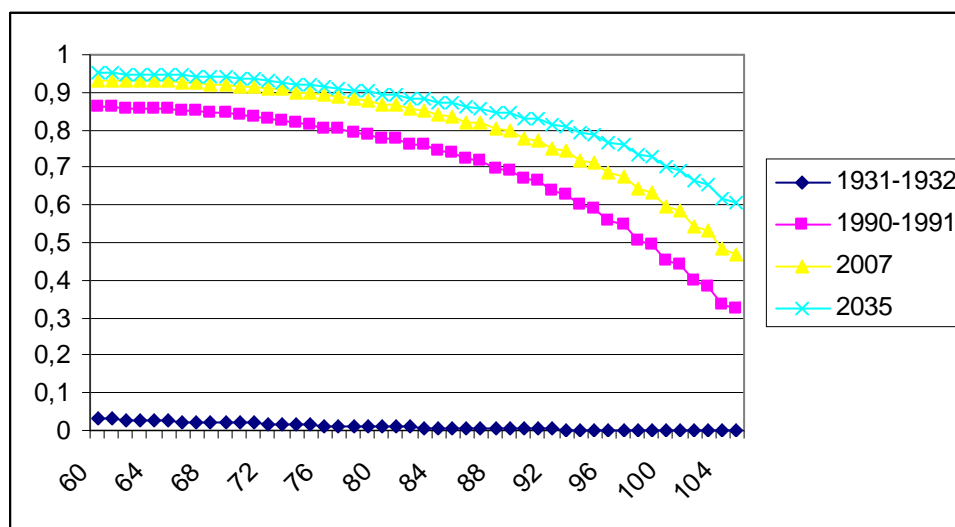
<sup>9</sup> Protezą cywilizacyjną są zarówno okulary, centralne ogrzewanie, jak i kuchenka mikrofalowa czy telefon komórkowy. Tym, co je łączy, jest możliwość kompensowania utraconych wskutek choroby i niesprawności ubytków sprawności i samodzielności

W analizowanym okresie wyraźnie podwyższa się zatem prawdopodobieństwo posiadania żyjącego dziecka/żyjących dzieci przez matki w każdym dowolnym wieku. Proces ten jest o tyle istotny, iż oznacza wzrost szansy uzyskania wsparcia od własnego potomstwa w okresie starości nawet i w sytuacji niskiej dzietności. Zmiany są tym bardziej istotne, im wyższego wieku matki dotyczą, a zatem sytuacja najbardziej poprawia się w przypadku osób najstarszych, a tym samym najbardziej zainteresowanych uzyskaniem stałego wsparcia. Optymizm płynący z powyższych dwóch wykresów powinien być jednak osłabiony dwiema dodatkowymi uwagami: nie uwzględniamy w niniejszym opracowaniu szeregu innych ważnych czynników, takich jak status zawodowy i rodzinny dzieci oraz ich miejsce zamieszkiwania, a chociażby w tym ostatnim przypadku generalnie, im bardziej współczesny okres, tym większa mobilność przestrzenna pokolenia osób młodych, a zatem większe prawdopodobieństwo zamieszkiwania w innej niż rodzice miejscowości.

Jednocześnie warto zaznaczyć, iż wzrost częstości długiego – kilkudziesięcioletniego – współżycistowania rodziców i dzieci samoczynnie przekłada się na zmianę relacji jakościowych w diadzie rodzic/dziecko. W miejsce relacji bazujących na mniej lub bardziej autorytarnej władzy rodzica wobec nieletniego dziecka pojawia się na niektórych przynajmniej etapach życia zdecydowanie bardziej partnerskie traktowanie swego dorosłego (osiągającego niekiedy zaawansowany wiek) potomstwa. Tym samym w rezultacie dłuższej koegzystencji pokoleń samoczynnie następuje demokratyzacja relacji rodzic/dziecko.

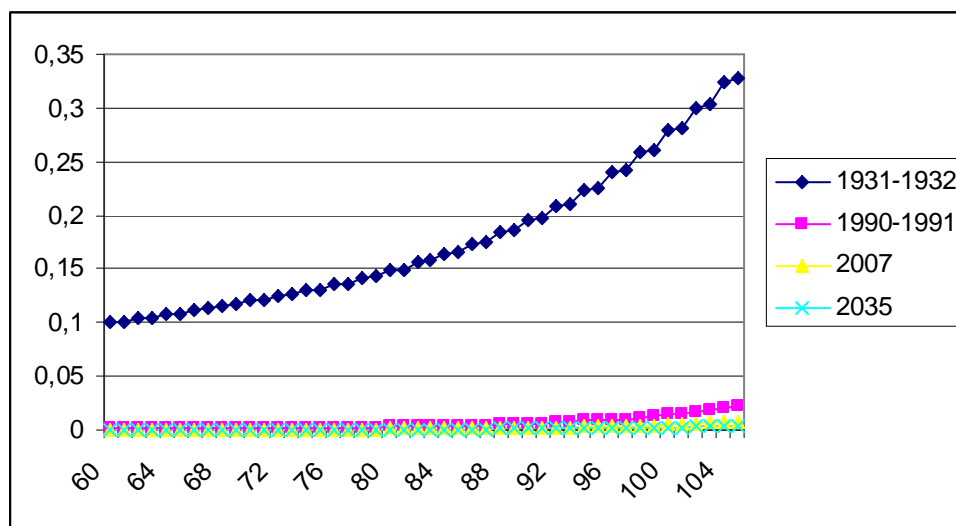
Następnym prezentowanym zagadnieniem jest kwestia liczby posiadanych wnuków – w tym przypadku przedstawiono poniżej dwa przypadki odnoszące się do kobiet w wieku 60 i więcej zmiany prawdopodobieństw posiadania: po pierwsze, kompletu wnucząt (a zatem czworga, wykres 106), po drugie zaś ich całkowitego braku (wykres 107).

**Wykres 106. Prawdopodobieństwo posiadania przez kobietę w wieku 60 lat i więcej czworga żyjących wnucząt w latach 1931/1932-2035**



Źródło: na podstawie danych GUS

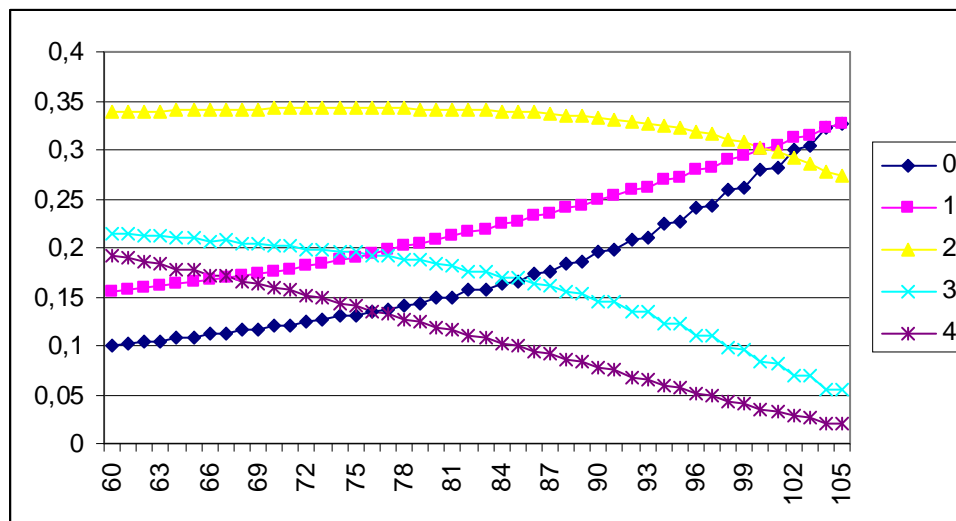
**Wykres 107. Prawdopodobieństwo nieposiadania żadnego żyjącego wnuka przez kobiety w wieku 60 lat i więcej w latach 1931/1932-2035**



Źródło: na podstawie danych GUS

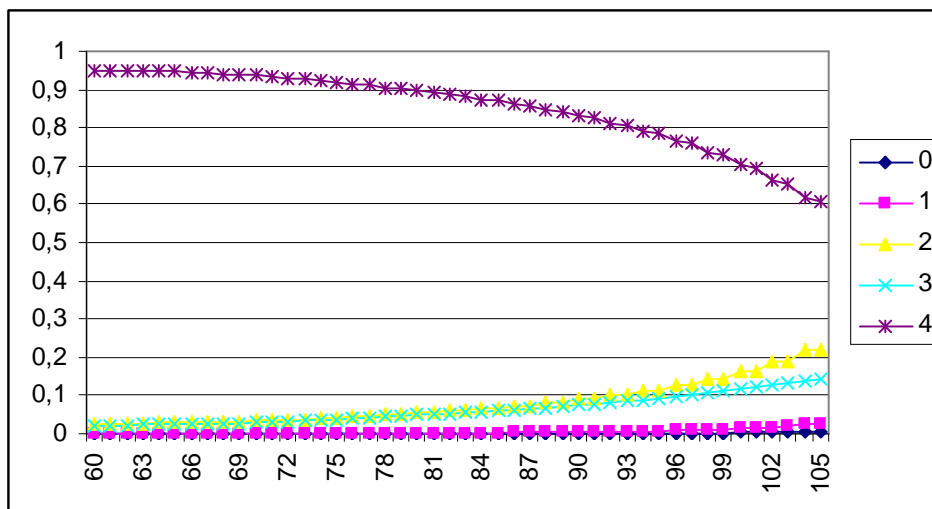
Aby lepiej zestawić zmiany, jakie zachodzą w długim okresie, na poniższych dwóch wykresach zestawiam informacje o rozkładzie liczby żyjących wnucząt kobiet w wieku 60 lat i więcej według tablic z lat 1931/1932 (wykres 108) i dla roku 2035 (wykres 109).

**Wykres 108. Rozkład liczby żyjących wnucząt według wieku babki w latach 1931/1932**



Źródło: na podstawie danych GUS

Wykres 109. Rozkład liczby żyjących wnucząt według wieku babki w roku 2035



Źródło: na podstawie danych GUS

Zestawienie powyższych dwóch wykresów jednoznacznie wskazuje na zmianę częstości posiadania wnuczków, jaka dokona się w trakcie raptem 100 lat. Przyszłość będzie okresem, gdy w trakcie trwania epizodu bycia dziadkiem/babką zdecydowanie dominować będzie posiadanie „kompletu” wydanych na świat wnucząt, podczas gdy raptem  $\frac{3}{4}$  wieku temu doświadczenie śmierci własnego wnuka było zjawiskiem na tyle częstym, iż typowa kobieta „po sześćdziesiątce” odznaczała się najwyższym prawdopodobieństwem posiadania jedynie połowy żyjących wnucząt spłodzonych przez jej potomstwo.

Z jednej strony powyższe zmiany oznaczają rozbudowę więzi uczuciowej dziadkowie/wnuki, jak i zapewne wzrost znaczenia relacji ekonomicznych pomiędzy nimi (dary materialne i dary przestrzeni oraz poświęcanie czasu). Z drugiej jednak strony wątpić należy, czy wzrost prawdopodobieństwa posiadania żyjących wnuczków i ich liczby przekłada się samoczynnie na poprawę dostępu pokolenia dziadków do opieki z ich strony w warunkach wyrażonego preferowania przepływów wsparcia ku najmłodszym generacjom w rodzinie<sup>10</sup>.

### 7.3.6. Rezultaty zmian demograficznych dla kontraktu międzypokoleniowego

Na zakończenie należy postawić pytanie: jak zmiany demograficzne wpływają na warunki realizacji kontraktu międzypokoleniowego? Kontrakt międzypokoleniowy (umowa międzypokoleniowa) to bazujące na zasadzie odroczonej i ekwiwalentnej wymiany porozumienie dotyczące międzygeneracyjnej redystrybucji atrybutów statusu społecznego – a zatem takich zasobów, jak władza, prestiż (który utożsamić można z przywództwem kulturowym) i bogactwo materialne. Jego celem jest określenie beneficjenta i ponoszącego koszt danej alokacji, jej czasu, miejsca, formy oraz innych warunków szczegółowych. Tym, co odróżnia ten rodzaj umowy od typowych umów formułowanych na zasadach rynkowych, jest brak dwóch zgodnych oświadczeń woli stron przystępujących do umowy w chwili jej zawarcia. W przypadku umów rynkowych kontrahenci są w momencie zawierania kontraktu znani sobie i zdolni (w znaczeniu prawnym) do składania oświadczeń woli, a zatem żyją. Tymczasem w przypadku umowy międzypokoleniowej podejmowane są tymczasem często zobowiązania wobec jednostek i grup, które bądź już wymarły, bądź się jeszcze nie narodziły. Kontrakt międzypokoleniowy składa się z dwóch podumów: publicznej, dotyczącej redystrybucji zasobów w ramach jakiejś zbiorowości (współcześnie w większości przypadków w ramach państwa), oraz prywatnej, dotyczącej redystrybucji w ramach rodziny. Tym samym odnosi się do dwóch odmiennych zna-

<sup>10</sup> Szerzej piszę o tym w: P. Szukalski, 2002, Przepływy międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 234

czeń pojęcia generacji (pokolenia). Wedle pierwszego z nich, aby określić pokolenie niezbędne jest uwzględnienie wieku (a czasami również aktywności zawodowej), zaś zdefiniowane na ich podstawie generacje nazwać możemy docelowymi grupami polityki społecznej.

Z kolei w ramach rodziny dla określenia przynależności do danej generacji ważne jest jedynie miejsce w sieci związków łączących członków rodziny.

W pierwszej kolejności przyjrzyjmy się umowie prywatnej. W tym przypadku pierwszoplanowymi czynnikami determinującymi warunki umowy są wzrastająca wielopokoleniowość, wydłużanie się okresu przebywania w danym statusie rodzinnym, małodzieństwo, częstsze występowanie rozwodów i nietradycyjnych form życia rodzinnego. Wspomniane czynniki zmieniają się przede wszystkim pod wpływem przemian umieralności (im niższa, tym większa szansa posiadania krewnego z innej generacji), poziomu i kalendarza dzietności (im mniej dzieci – a zwłaszcza im większa strefa bezdzietności – i im później są one wydawane na świat, tym niższa szansa występowania wielopokoleniowości) oraz percepcji trwałości i uciążliwości obowiązków związanych z zajmowaną w rodzinie pozycją. Czynniki te wpływają na modyfikację statusu rodzinnego, zdefiniowanego w kategoriach relacji pokrewieństwa łączącej dwie żyjące osoby (rodzic-dziecko, dziadek-wnuk itp.).

Niska liczba wydawanego na świat współcześnie potomstwa prowadzi do wyraźnego koncentrowania uwagi rodziców i dziadków na tych nielicznych potomkach. W ślad za zainteresowaniem idą wzmożone transfery zasobów materialnych, przestrzeni i czasu (choć w tym ostatnim przypadku wzrastająca aktywność zawodowa kobiet utrudnia jednoznaczną ocenę). Rezultat takiego stanu rzeczy oceniony powinien być dwójako – z jednej strony pozytywnie: dzieci budują wiarę w siebie, poczucie bezpieczeństwa, możliwość zaspokojenia ciekawości, mają szansę nabycia umiejętności i kwalifikacji nieosiągalnych w szkole; z drugiej jednak strony negatywnie – mogą prowadzić do pojawienia się potomka ubezwłasnowolnionego, nawykłego do chodzenia na łatwiznę, uważającego, iż wszystko mu się należy.

W rezultacie – również dzięki odnotowanej poprawie stanu zdrowia osób starszych i ewidentnej poprawie ich sytuacji bytowej dzięki objęciu ich w zasadzie w całości systemem ubezpieczeń społecznych – prywatne transfery międzypokoleniowe *inter vivos* (pomiędzy żyjącymi) wyraźnie poczęły być kierowane ku generacjom młodym, rozpoczynającym życie, zwłaszcza to dorosłe i samodzielne.

W przypadku natomiast transferów *post mortem* (tj. przepływów pośmiertnych, spadków) występuje z jednej strony ich coraz późniejsze występowanie (efekt redukcji umieralności), z drugiej zmniejsza się ich realna wartość, generalnie wskutek annuizacji zasobów osób starszych. W pierwszym przypadku tytułem ilustracji podam, iż w dzisiejszych Włoszech, gdzie zgodnie z prawem po śmierci mężczyzny połowa jego majątku przypada małżonce, a reszta potomstwu, szacunki mówią, iż dzieci otrzymują pierwszą połowę spadku po rodzicach, mając około 42 lata, a drugą dopiero w wieku 60 lat<sup>11</sup>. W przypadku drugim zaznaczmy, iż annuizacja polega na wdrożeniu znaczenia uprawnień do dożywotnich (a zatem nie poddających się dziedziczeniu) świadczeń emerytalnych i rentowych wśród wszystkich zasobów posiadanych przez seniorów<sup>12</sup>.

Przemiany demograficzne oblicza rodziny w ostatnich dekadach wpływają na wzrost ważności transferów bezpośrednich pomiędzy pokoleniem dziadków i wnuków w pierwszych dwudziestu latach życia tych ostatnich. W przypadku przepływów czasu dzieje się tak wskutek narkomanii, alkoholizmu i przestępczości rodziców dzieci, niedojrzałości nastoletnich rodziców, wzrostu częstości rozwodów i rodzin monoparentalnych, częstszego występowania chorób psychicznych i somatycznych, pojawienia się AIDS, molestowania nieletnich przez rodziców. Wszystko to dzieje się w warunkach jednoczesnego obniżania się prawdopo-

<sup>11</sup> A. Golini, *Tendances démographiques et rapports entre générations*, [w:] (red.) G. Caselli, J. Vallin, G. Wunsch, *Démographie: analyse et synthèse*, vol. VI, *Population et société*, INED, Paris 2004, s. 85-116

<sup>12</sup> L. J. Kotlikoff, S. Burns, *The coming generational storm. What you need to know about America's economic future*, MIT Press, Cambridge, Mass., London 2004, s. 274

dobieństwa utraty rodziców wskutek ich śmierci, tj. osierocenia dziecka.<sup>13</sup> W przypadku transferów materialnych wzrostowi ważności relacji wnuki/dziadkowie sprzyja ekonomiczne uprzywilejowanie emerytów z jednej strony, z drugiej zaś pauperyzacja rodzin z dziećmi sprawiająca, iż współcześnie w większości europejskich krajów „bieda ma twarz dziecka”.

Z kolei w przypadku kontraktu publicznego zmiany ludnościowe wpływają na jego modyfikowanie poprzez zmianę stosunku liczbowego osób przynależących do generacji w typowym wieku aktywności zawodowej i osób w wieku nieprodukcyjnym oraz przemiany „intensywności” zapotrzebowania na wsparcie instytucjonalne ze strony grup najbardziej pomocy potrzebujących – tj. dzieci i osoby w czwartym wieku.

Przyrost liczby osób starszych prowadzi automatycznie do zmian zasad redystrybucji zasobów publicznych – uprzywilejowania osób starszych kosztem dzieci, młodzieży oraz rodzin z dziećmi, co zostało zaobserwowane kilka dekad temu (zob. artykuł S. Prestona<sup>14</sup> czy opinię G. S. Beckera<sup>15</sup>). Spośród kilku używanych wyjaśnień dla takiej ewolucji (zob. szerzej<sup>16</sup>) najprostszą z punktu widzenia demografa jest koncepcja modernizacji, zakładająca, że przemysłowy kapitalizm stwarza specyficzne i bardzo wyraziste potrzeby wśród osób starszych, które w przeciwieństwie do czasów przednowoczesnych – kiedy to seniorzy byli nieliczni i bardzo zróżnicowani co do stanu zdrowia, aktywności zawodowej itp. – mają obecnie jedną łączącą ich cechę: tworzą nową klasę osób nieaktywnych zawodowo, emerytów. Zadaniem państwa jest zatem w nowoczesnych społeczeństwach ochraniać seniorów, umożliwiając im zaspokajanie różnorodnych potrzeb, które na masową skalę wystąpiły dopiero w społeczeństwach współczesności (wzrost szansy dożycia do starości + rozbudzenie potrzeb konsumpcyjnych) i po części wynikają ze słabości innych instytucji tradycyjnie odpowiedzialnych za los osób starszych (przede wszystkim rodziny). Prostą konsekwencją wzrostu liczby osób starszych i ich samoświadomości jest przekładanie się ich potrzeb na wzrost działań z zakresu polityki społecznej ukierunkowanych na tę grupę wieku za pomocą demokratycznych procedur – uwzględniania w programach politycznych przyrostu elektoratu osób starszych.

Rezultatem takich zmian makrodemograficznych jest wzrost wydatków publicznych ukierunkowanych na zapewnienie potrzeb socjalnych seniorów, a w rezultacie „przejęcie” zasad publicznego kontraktu międzypokoleniowego tak, aby służył on tylko najstarszym. Podkreślić jednak należy, że nikła liczba urodzeń, co dotknęło całą Europę, przyczynia się – obok dyskusji na temat sprawiedliwości międzypokoleniowej i życia obecnie egzystujących pokoleń na koszt swych następców – do powolnego upowszechniania się przekonania, iż transfery publiczne w większym stopniu muszą, poprzez upublicznienie kosztów wychowania potomstwa, umożliwiać przywrócenie prostej zastępowalności pokoleń.

Innym rezultatem obecnych zasad publicznego kontraktu międzypokoleniowego jest wysokie przyzwolenie na masową imigrację jako narzędzie rozwiązywania nabrzmiałych problemów nierównowagi demograficznej w okresie krótkim (przyjeżdżają głównie ludzie młodzi, rozpoczynający aktywność zawodową) i dłuższym (imigranci poprzez swą płodność przyczyniają się do wzmocnienia przyrostu naturalnego). Zdawać sobie należy jednak sprawę z niebezpieczeństw wynikających z takiego stanu rzeczy, spośród których wymienić w tym miejscu należy potencjalne w Europie przyszłości rozdźwięki pomiędzy światem pracy, opłacającym podatki i inne daniny publiczne, i światem emerytów, utrzymującym się z owych danin (zob. szerzej<sup>17</sup>).

<sup>13</sup> P. Szukalski P., Sieroctwo biologiczne osób nieletnich w Polsce w długookresowej perspektywie, „Roczniki Socjologii Rodziny”, t. XVIII, 2007, s. 163-186

<sup>14</sup> S.H. Preston, Children and the elderly in the United States, “Scientific American”, nr 251, 1984, 44-49 (przedruk [w:] A. J. Cherlin, Public & private families. A reader, McGraw Hill, New York 2008, s. 370-375)

<sup>15</sup> G. S. Becker, A treatise on the family, 2<sup>nd</sup> enlarged ed., Harvard University Press, Cambridge, Mass., 1991, s. 424

<sup>16</sup> J. Lynch, Age in the welfare state. The origins of social spending on pensioners, workers, and children, Cambridge University Press, Cambridge, New York 2006, 223 s. + xviii

<sup>17</sup> P. Szukalski, Potencjał demograficzny Europy i jego zmiany w perspektywie do roku 2050, [w:] Europa w perspektywie roku 2050, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, Warszawa 2007, s. 65-102



### 7.3.7. Podsumowanie

Prezentowane w niniejszym opracowaniu dane jednoznacznie wskazują, że dokonujące się w Polsce zmiany relacji międzypokoleniowych doskonale wpisują się w ramy przemian nakreślone przez badania teoretyków i praktyków bazujących na materiale empirycznym z innych państw. Nie dziwi to z uwagi, iż ostatnie dwie dekady stanowią – przynajmniej z punktu widzenia zadania domowego odrabianego przez każdego demografa, analizy statystyk ludnościowych – wyraźne potwierdzenie hipotezy konwergencji, upodabniania się zachowań demograficznych, a w konsekwencji – choć z dużym opóźnieniem – również i struktur ludnościowych poszczególnych społeczności narodowych i lokalnych.

Główne czynniki sprawcze owych zmian nie różnią się między sobą w przypadku skali makro i mikro. Są to zarówno redukcja umieralności, jak i ograniczenie liczby wydawanego na świat potomstwa, aczkolwiek wydaje się, iż na obecnym etapie rozwoju ludnościowego Polski – podobnie jak i innych rozwiniętych krajów – coraz bardziej decydująca o demografii relacji międzypokoleniowych jest obniżająca się (zwłaszcza wśród osób najstarszych) umieralność, kreator wielopokoleniowości.

Analizując z demograficznego punktu widzenia relacje międzypokoleniowe, pamiętać należy, iż są one jedynie wyrazem zwrócenia uwagi na stosunki liczbowe pomiędzy różnorodnie definiowanymi grupami, głównie grupami wieku. Tymczasem obok przemian ilościowo-strukturalnych występują jeszcze zmiany o charakterze funkcjonalnym – zmienia się stosunek (role, oczekiwania) jednostek wchodzących w skład jednego pokolenia do osób przynależących do innej generacji. I to właśnie z punktu widzenia przyszłości ta druga zmiana posiadać będzie zapewne kluczowe znaczenie.

Przyszłość demograficzna świata zależeć będzie od dwóch czynników: technologii i etyki. Względnie łatwo jest określić, jak wpłynąć będzie rozwój technologiczny – pozostawiając na boku skrajne przypadki antyhumanitarnego zastosowania, oddziaływać będzie na realizację marzeń o długowieczności i na jeszcze pełniejszą kontrolę rozrodczości. Niewiadomą jest natomiast etyka przyszłości. Choć sfera normatywna jest o wiele bardziej stabilna, o ile nie inercyjna, niż technologiczna (stąd i zjawisko zapóźnienia kulturowego), ona zmienia się również. I w tym przypadku nie wiemy, jak zmieniające się relacje międzypokoleniowe demograficznego punktu widzenia wpłynąć będzie – a jednocześnie „będzie wpływem” – na sferę normatywną. Zakłócenie poprawnych – zapewniających stabilizację liczby i struktury ludności bez imigracji – relacji *dzietność/umieralność* już dziś owocuje w państwach wysoko rozwiniętych rozbudowaną polityką rodzinną i dowartościowywaniem dziecka jako swego dobra publicznego. Czy dalszy wzrost udziału osób starszych przerodzi się za pośrednictwem konfliktu międzypokoleniowego o charakterze ekonomicznym (wysokie daniny publiczne płacone przez ludzi w sile wieku w celu pokrycia wydatków socjalnych związanych z zapewnieniem „godnych” warunków życia seniorom) do obniżenia społecznej wartości tej subpopulacji? Czy widoczne już w niektórych krajach zachodnioeuropejskich przyzwolenie na eutanazję nie stanie się kiedyś normą, mającą przywrócić „odpowiednie” proporcje między liczbą osób przynależących do poszczególnych generacji? Czy wychowywanie dzieci ulegnie „upublicznieniu”, tj. pełniejszemu pokrywaniu ze środków publicznych kosztów z tym związanych? Czy potwierdzone zostanie oczekiwanie niektórych badaczy zagadnienia, iż po etapie „demokratyzacji przestrzeni” (tj. rozprzestrzeniania się procedur demokratycznych) czeka nas „demokratyzacja czasu”, oznaczająca coraz silniejsze uwzględnianie interesów generacji nie egzystujących w danym czasie, z praktycznego punktu widzenia generacji jeszcze nienarodzonych?<sup>18</sup>

Na te pytania tylko czas może udzielić odpowiedzi. Nam pozostaje dalsze śledzenie zmieniającej się relacji międzypokoleniowych z demograficznego punktu widzenia.

<sup>18</sup> J. Bindé, *The natural contract and development in the twenty-first century*, [w:] (red.) J. Bindé, *The future of values. 21<sup>st</sup> century talks*, UNESCO Publishing, Paris 2004, s. 198-203

## Spis tablic

1. Zmiany w liczbie ludności w Polsce w latach 1988, 1998 i 2008a (w przekrojach 10-letnich)
2. Roczne tempo przyrostu, ubytku (-) rzeczywistego ludności w Polsce w latach 2000-2008
3. Składniki rozwoju liczebnego ludności w Polsce w latach 2000-2007
4. Bilans ludności Polski dla lat 2006 i 2007. Stan w dniu 31 XII
5. Ludność według płci w Polsce w latach 1988-2007. Stan w dniu 31 XII oraz w dniu 30 VI 2008
6. Współczynniki feminizacji w 5-letnich przedziałach wiekowych w Polsce w 2002 i 2007 r. Stan w dniu 31 XII (na 100 mężczyzn przypada kobiet)
7. Ludność Polski według biologicznych grup wieku w latach 1988-2007. Stan w dniu 31 XII oraz w dniu 30 VI 2008 r.
8. Relacje między liczbą dzieci i liczbą ludzi starych w Polsce w latach 1988-2007. Stan w dniu 31 XII oraz w dniu 30 VI 2008 r. (na 1000 dzieci w wieku 0-14 lat przypada osób w wieku 65 lat i więcej)
9. Ludność w starszym wieku (65-79 lat) i w sędziwym wieku (80 lat i więcej) w Polsce w latach 2002, 2005 i 2007. Stan w dniu 31 XII oraz w dniu 30 VI 2008 r.
10. Mediana (wiek środkowy) ludności w Polsce w latach 1990-2007. Stan w dniu 31 XII
11. Ludność Polski według ekonomicznych grup wieku w latach 1988-2007. Stan w dniu 31 XII oraz w dniu 30 VI 2008 r.
12. Struktura ludności produkcyjnej według wieku w Polsce w latach 1988-2007. Stan w dniu 31 XII oraz w dniu 30 VI 2008 r.
13. Dzieci i młodzież według edukacyjnych grup wieku w Polsce w latach 1988-2007. Stan w dniu 31 XII oraz w dniu 30 VI 2008 r.
14. Zmiany w liczbie małżeństw w Polsce w latach 1989-2007
15. Nowożeńcy według płci i poprzedniego stanu cywilnego w latach 1989-2007
16. Współczynniki zawierania pierwszych małżeństw w latach 1989-2005
17. Rozwody w Polsce w latach 1989-2007
18. Rozwody według liczby małoletnich dzieci, Polska, 1989-2007
19. Liczba urodzeń żywych oraz surowe współczynniki urodzeń w Polsce w latach 1980-2007
20. Wskaźniki dynamiki liczby urodzeń według kolejności w Polsce w latach 1980-2007
21. Struktura urodzeń żywych według wykształcenia matek w Polsce w latach 2006-2007
22. Struktura urodzeń żywych według kolejności i poziomu wykształcenia matki w Polsce w latach 1990-2007
23. Charakterystyka zachowań prokreacyjnych w Polsce w latach 1980-2007
24. Rzeczywiste i standaryzowane współczynniki płodności ogólnej w latach 1980-2007
25. Współczynniki dzietności teoretycznej oraz średni wiek matek według kolejności urodzeń w Polsce w przekroju miasto-wieś w latach 2000-2007
26. Procent kobiet w hipotetycznej generacji, które urodziły przynajmniej jedno dziecko w przekroju miasto-wieś w Polsce w latach 2000-2007
27. Hipotetyczny procent kobiet bezdzietnych przy założeniu, że zachowania prokreacyjne zostałyby ustalone na poziomie zaobserwowanym w poszczególnych latach 2000-2007
28. Liczba zgonów (w tys.) oraz standaryzowane współczynniki zgonów na 100 tys. ludności w wybranych latach okresu 1990-2007
29. Zgony ogółem według wieku w latach 1990-2007 na 100 tys. ludności danej grupy wieku
30. Zgony według głównych przyczyn w latach 1995, 2000 i 2007 (w %)
31. Standaryzowane współczynniki zgonów na 100 tys. ludności z powodu najważniejszych przyczyn w wybranych latach okresu 1990-2007

32. Standaryzowane współczynniki zgonów na 100 tys. ludności według miejsca zamieszkania w wybranych latach okresu 1990-2007
33. Współczynniki zgonów według wieku dla mężczyzn w procentach współczynników zgonów kobiet w wybranych latach okresu 1990-2007
34. Standaryzowane współczynniki zgonów na 100 tys. ludności z powodu najważniejszych przyczyn według płci i wieku w wybranych latach okresu 1990-2007
35. Przeciętne trwanie życia według wieku i płci w wybranych latach okresu 1990-2007
36. Dekompozycja przyrostu przeciętnego dalszego trwania życia noworodka według płci i grup wieku w Polsce w latach 1990-2007
37. Zgony niemowląt według płci w Polsce w latach 1990-2007 (na 1000 urodzeń żywych)
38. Umieralność okołoporodowa i niemowląt według wieku w momencie zgonu w wybranych latach okresu 1995-2007
39. Zgony niemowląt według płci i kolejności urodzenia u matki w Polsce w 2007 r. (na 1000 urodzeń żywych danej płci i kolejności urodzenia)
40. Przeciętne dalsze trwanie życia noworodka według płci w wybranych krajach europejskich w 2006 r.
41. Zgony niemowląt w wybranych krajach europejskich na 1000 urodzeń żywych w 2006 r.
42. Migracje zagraniczne na pobyt stały w latach 1995-2007 (w tys. osób)
43. Emigracja i imigracja z/do Polski na pobyt stały według wieku emigrantów (w tys. osób)
44. Emigracja i imigracja na stałe w Polsce według województw dla lat: 2002, 2005, 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)
45. Liczba osób, które w latach 2004-2007 złożyły wniosek o nadanie statusu uchodźcy w RP według najliczniej reprezentowanych obywatelstw
46. Osoby i rodziny przybyłe w ramach repatriacji do Polski w latach 2001-2007
47. Repatriacja do Polski w latach 1997-2007
48. Wizy repatriacyjne do Polski wydane w latach 1997-2007 według krajów wydania wizy
49. Zgody na pracę udzielone cudzoziemcom w latach 1999-2007 (liczby bezwzględne)
50. Obywatele polscy przebywający za granicą powyżej dwóch miesięcy ogółem oraz wyjeżdżający do pracy według głównych krajów docelowych w drugich kwartałach lat 2000-2008
51. Obywatele polscy przebywający za granicą powyżej dwóch miesięcy według głównych krajów docelowych w drugich kwartałach lat 2004-2007 (w tys.)
52. Obywatele polscy przebywający za granicą powyżej dwóch miesięcy według poziomu wykształcenia w drugich kwartałach lat 2002-2007 (w %)
53. Obywatele polscy przebywający za granicą powyżej dwóch miesięcy według wieku i płci w drugich kwartałach lat 2002-2007 (w %)
54. Liczba cudzoziemców zatrzymanych przy próbie przekraczania granicy państwowej wbrew przepisom przez Straż Graniczną według obywatelstwa, 1999-2006
55. Sieć osadnicza Polski w latach 1990, 1995, 2000 i 2007 r. (stan w dniu 31 XII)
56. Zmiany liczby ludności miejskiej i wiejskiej w latach 1990-2007
57. Województwa wg wielkości miejscowości: miejscowości określonej wielkości w % ogółu miejscowości danego województwa oraz Ludność zamieszkująca miejscowości określonej wielkości w % ogółu ludności danego województwa – wg NSP 2002
58. Miasta i tereny wiejskie gmin według gęstości zaludnienia w 2007 r.
59. Przyrost i ubytek rzeczywisty ludności w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw
60. Liczba małżeństw zawartych w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw
61. Liczba urodzeń żywych w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw

62. Liczba zgonów niemowląt w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 urodzeń żywych – według województw
63. Przeciętne trwanie życia mężczyzn i kobiet w latach 1990, 1995, 2000 i 2007 – według województw
64. Przyrost i ubytek naturalny ludności w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw
65. Udział ludności w wieku przedprodukcyjnym, produkcyjnym i poprodukcyjnym w 2007 r. – według województw
66. Migracje wewnętrzne ludności na pobyt stały w latach 1996-2007
67. Migracje wewnętrzne – napływ i odpływ ludności w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw
68. Migracje zagraniczne ludności na pobyt stały w latach 1996-2007
69. Migracje zagraniczne – napływ i odpływ ludności w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw
70. Saldo migracji ogółem w 2007 r. oraz średniorocznie w okresie 2002-2007 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców – według województw
71. Średnioroczne migracje wewnątrzwojewódzkie ludności na pobyt stały w okresie 2002-2007 wg kierunków migracji na 1000 ludności miejsca odpływu tj. miast oraz wsi
72. Migracje międzywojewódzkie ogółem w okresie 2002-2007 r. – struktura kierunków napływu ludności do poszczególnych województw
73. Migracje międzywojewódzkie ogółem w okresie 2002-2007 r. – struktura kierunków odpływu ludności z poszczególnych województw
74. Migracje międzywojewódzkie łącznie w okresie 2002-2007 – nasilenie odpływu ludności z poszczególnych województw (liczba osób opuszczających dane województwo łącznie w latach 2002-2007 na 10000 osób (średniej liczby ludności)
75. Ludność Polski w wieku 60 lat i więcej w latach 2002-2030 (w tys.)
76. Mobilność osób dorosłych w roku 1996 (dane w %)
77. Zgony ludności starszej wg wybranych przyczyn w roku 2005

## Spis wykresów

1. Ludność w Polsce ogółem, w mieście i na wsi w latach 2000-2007 oraz w dniu 31 VI 2008
2. Mediana (wiek środkowy) ludności w Polsce w latach 1990-2007
3. Ludność Polski według ekonomicznych grup wieku w latach 1988-2007 oraz w dniu 30 VI 2008 r.
4. Małżeństwa na 1000 ludności w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Polska, mężczyźni
5. Małżeństwa na 1000 ludności w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Polska, kobiety
6. Małżeństwa na 1000 ludności w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Miasta, mężczyźni
7. Małżeństwa na 1000 ludności w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Miasta, kobiety
8. Małżeństwa na 1000 ludności w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Wieś, mężczyźni
9. Małżeństwa na 1000 ludności w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Wieś, kobiety
10. Nowożeńcy według wieku w momencie zawierania małżeństwa w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Polska, kobiety
11. Nowożeńcy według wieku w momencie zawierania małżeństwa w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Polska, mężczyźni
12. Nowożeńcy według wieku w momencie zawierania małżeństwa w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Miasta, kobiety
13. Nowożeńcy według wieku w momencie zawierania małżeństwa w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Miasta, mężczyźni
14. Nowożeńcy według wieku w momencie zawierania małżeństwa w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Wieś, kobiety
15. Nowożeńcy według wieku w momencie zawierania małżeństwa w latach 1989, 1995, 2000 i 2007. Wieś, mężczyźni
16. Liczba urodzeń żywych w Polsce w latach 1980-2007
17. Surowe współczynniki urodzeń w Polsce w latach 1980-2007
18. Liczba urodzeń żywych według kolejności w Polsce w latach 1980-2007
19. Struktura urodzeń żywych według kolejności w Polsce w latach 1980-2007
20. Struktura urodzeń żywych według kolejności dziecka i poziomu wykształcenia matki w Polsce w 2006 r.
21. Struktura urodzeń żywych według kolejności dziecka i wykształcenia matki w miastach w 2006 r.
22. Struktura urodzeń żywych według kolejności dziecka i poziomu wykształcenia matki na wsi w 2006 r.
23. Struktura urodzeń żywych według kolejności dziecka i poziomu wykształcenia matki w Polsce w 2007 r.
24. Struktura urodzeń żywych według kolejności dziecka i poziomu wykształcenia matki w miastach w 2007 r.
25. Struktura urodzeń żywych według kolejności i poziomu wykształcenia matki na wsi w 2007 r.
26. Urodzenia pozamałżeńskie w latach 1980-2007
27. Współczynniki płodności ogólnej w Polsce w latach 1980-2007
28. Współczynniki płodności według wieku matek w latach 1980-2007
29. Częstkowe współczynniki płodności w miastach w latach 1980-2007
30. Częstkowe współczynniki płodności na wsi w latach 1980-2007
31. Współczynniki płodności według wieku matek w latach 2000-2007
32. Częstkowe współczynniki płodności w miastach w latach 2000-2007
33. Częstkowe współczynniki płodności na wsi w latach 2000-2007
34. Współczynniki dzietności teoretycznej w Polsce w latach 1980-2007

35. Średni wiek matek w chwili rodzenia dzieci w Polsce w latach 1980-2007
36. Struktura według wieku kobiet w okresie zdolności rozrodczej w Polsce w 1980 roku
37. Struktura według wieku kobiet w okresie zdolności rozrodczej w Polsce w 1990 roku
38. Struktura według wieku kobiet w okresie zdolności rozrodczej w Polsce w 1995 roku
39. Struktura według wieku kobiet w okresie zdolności rozrodczej w Polsce w 2000 roku
40. Struktura według wieku kobiet w okresie zdolności rozrodczej w Polsce w 2007 roku
41. Współczynniki płodności kolejności pierwszej w Polsce w 2007 roku
42. Współczynniki płodności kolejności drugiej w Polsce w 2007 roku
43. Współczynniki płodności kolejności trzeciej w Polsce w 2007 roku
44. Współczynniki płodności kolejności czwartej i dalszej w Polsce w 2007 roku
45. Wzorzec płodności pierwszej kolejności w Polsce w latach 2000-2007
46. Wzorzec płodności drugiej kolejności w Polsce w latach 2000-2007
47. Wzorzec płodności trzeciej kolejności w Polsce w latach 2000-2007
48. Wzorzec płodności kolejności przynajmniej czwartej w Polsce w latach 2000-2007
49. Wzorzec płodności pierwszej kolejności w miastach w latach 2000-2007
50. Wzorzec płodności kolejności drugiej w miastach w latach 2000-2007
51. Wzorzec płodności kolejności trzeciej w miastach w latach 2000-2007
52. Wzorzec płodności przynajmniej czwartej kolejności w miastach w latach 2000-2007
53. Wzorzec płodności pierwszej kolejności na wsi w latach 2000-2007
54. Wzorzec płodności drugiej kolejności na wsi w latach 2000-2007
55. Wzorzec płodności kolejności trzeciej na wsi w latach 2000-2007
56. Wzorzec płodności przynajmniej czwartej kolejności na wsi w latach 2000-2007
57. Współczynniki dzietności teoretycznej według kolejności urodzeń w Polsce w latach 2000-2007
58. Współczynniki dzietności teoretycznej według kolejności urodzeń w miastach w latach 2000-2007
59. Współczynniki dzietności teoretycznej według kolejności urodzeń na wsi w latach 2000-2007
60. Średni wiek matek w chwili rodzenia dzieci danej kolejności w Polsce w latach 2000-2007
61. Średni wiek matek w chwili rodzenia dzieci w miastach w latach 2000-2007
62. Średni wiek matek w chwili rodzenia dzieci na wsi w latach 2000-2007
63. Struktura zgonów według głównych grup przyczyn w Polsce w 2007 r.
64. Struktura zgonów mężczyzn według głównych grup przyczyn w Polsce w 2007 r.
65. Struktura zgonów kobiet według głównych grup przyczyn w Polsce w 2007 r.
66. Przeciętne dalsze trwanie życia noworodka według płci w Polsce w latach 1990-2007
67. Współczynnik zgonów niemowląt według miejsca zamieszkania w Polsce w latach 1990-2007
68. Zgony niemowląt według kolejności urodzenia u matki w Polsce w 2007 r. (na 1000 urodzeń żywych danej kolejności urodzenia). Przeciętne dalsze trwanie życia noworodka płci męskiej w wybranych krajach europejskich w latach 1990-2005
69. Przeciętne dalsze trwanie życia noworodka płci męskiej w wybranych krajach europejskich w latach 1990-2006
70. Przeciętne dalsze trwanie życia noworodka płci żeńskiej w wybranych krajach europejskich w latach 1990-2006
71. Standaryzowane współczynniki zgonów mężczyzn z powodu chorób układu krążenia w latach 1990-2006 w wybranych krajach (na 100 000)
72. Standaryzowane współczynniki zgonów kobiet z powodu chorób układu krążenia w latach 1990-2005 w wybranych krajach (na 100 000)
73. Standaryzowane współczynniki zgonów mężczyzn z powodu nowotworów złośliwych w latach 1990-2005 w wybranych krajach (na 100 000)

74. Standaryzowane współczynniki zgonów kobiet z powodu nowotworów złośliwych w latach 1990-2004 w wybranych krajach (na 100 000)
75. Standaryzowane współczynniki zgonów mężczyzn z powodu przyczyn zewnętrznych w latach 1990-2005 w wybranych krajach (na 100 000)
76. Standaryzowane współczynniki zgonów kobiet z powodu przyczyn zewnętrznych w latach 1990-2005 w wybranych krajach (na 100 000)
77. Emigracja i imigracja do Polski latach 1989-2007 (w tys. osób)
78. Emigracja z Polski na pobyt stały według wieku emigrantów dla lat: 1990, 2000, 2005, 2006 oraz 2007 (w tys. osób)
79. Imigracja do Polski na pobyt stały według wieku emigrantów dla lat: 1990, 2000, 2005, 2006 oraz 2007 (w tys. osób)
80. Emigracja z Polski na pobyt stały według głównych krajów docelowych dla lat: 2001, 2003, 2005, 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)
81. Imigracja do Polski na pobyt stały według głównych krajów pochodzenia dla lat: 2001, 2003, 2005, 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)
82. Emigracja z Polski na pobyt stały według województw dla lat: 2002, 2005, 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)
83. Imigracja do Polski na pobyt stały według województw dla lat: 2002, 2005, 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)
84. Saldo migracji zagranicznych na pobyt stały w województwach dla lat: 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)
85. Cudzoziemcy, którzy w 2007 roku złożyli wniosek o nadanie statusu uchodźcy
86. Liczba osób, w stosunku do których Prezes Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców/ Szef do Spraw Cudzoziemców wydał decyzję w sprawie nadania statutu uchodźcy w 2007 r.
87. Liczba osiedlonych repatriantów (i członków ich rodzin) innej niż polska narodowości w poszczególnych województwach oraz liczba osiedlonych rodzin w latach 1998-2007 (liczby bezwzględne)
88. Liczba osiedlonych repatriantów innej niż polska narodowości w poszczególnych województwach dla lat 2004, 2005, 2006 oraz 2007 (liczby bezwzględne)
89. Zgody na pracę udzielone cudzoziemcom w latach 2000-2007 według głównych krajów napływu (liczby bezwzględne)
90. Zgody na pracę udzielone cudzoziemcom w latach 2000-2007 według głównych sektorów zatrudnienia
91. Liczba osób zatrzymanych za uśiłowanie lub przekroczenie granicy państwowej wbrew przepisom kierunku z i do Polski w latach 1998-2007
92. Polska ogółem – % miejscowości w klasach wielkości według liczby mieszkańców oraz odpowiadający im % ludności zamieszkującej ww. klasach wielkości miejscowości – według NSP 2002
93. Przebieg wybranych funkcji życiowych w zależności od wieku
94. Obszary medycyny geriatrycznej
95. Rozkład wieku ludności Polski w latach 1988-2035 według ekonomicznych grup wieku (w %)
96. Współczynniki obciążenia ekonomicznego w Polsce w latach 1988-2035
97. Współczynniki dzieci/dziadkowie i małe dzieci/ich rodzice, Polska, 1988-2035
98. Współczynnik potencjału pielęgnacyjnego w Polsce w latach 1988-2035
99. Prawdopodobieństwo posiadania żyjącej matki przez kobietę w wieku 0-70 lat w latach 1931/1932-2035
100. Prawdopodobieństwo posiadania żyjącego ojca przez kobietę w wieku 0-70 lat w latach 1931/1932-2035

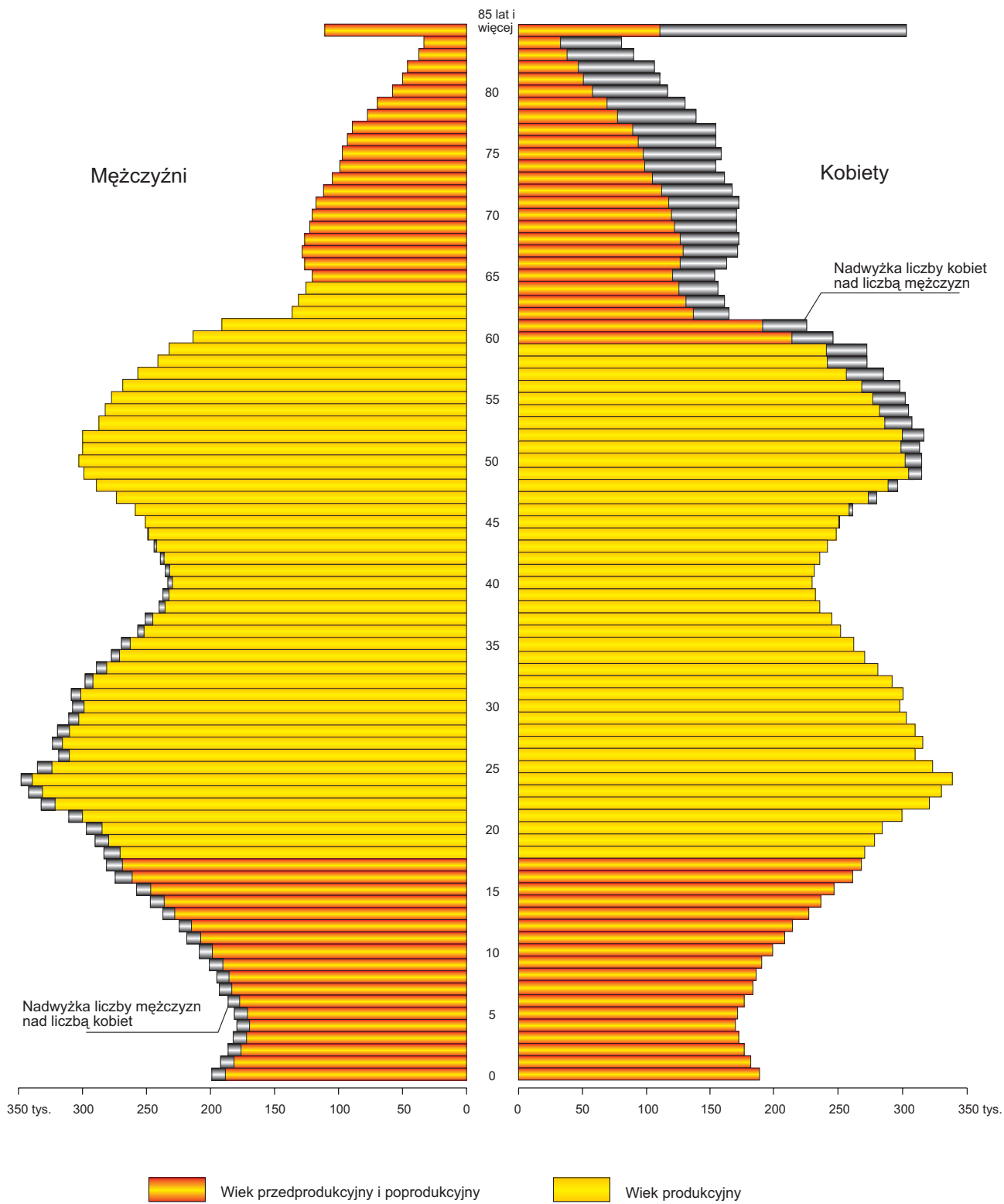
101. Prawdopodobieństwo posiadania przynajmniej jednego żyjącego rodzica przez kobietę w wieku 0-70 lat w latach 1931/1932-2035
102. Prawdopodobieństwo posiadania przez kobietę w wieku 0-50 lat czworga żyjących dziadków w latach 1931/1932-2035
103. Prawdopodobieństwo posiadania przez kobietę w wieku 0-50 lat przynajmniej jednego z żyjących dziadków w latach 1931/1932-2035
104. Rozkład prawdopodobieństwa posiadania przez kobietę w wieku 60 lat i więcej przynajmniej jednego żyjącego dziecka w latach 1931/1932-2035
105. Rozkład prawdopodobieństwa posiadania przez kobietę w wieku 60 lat i więcej dwojga żyjących dzieci w latach 1931/1932-2035
106. Prawdopodobieństwo posiadania przez kobietę w wieku 60 lat i więcej czworga żyjących wnucząt w latach 1931/1932-2035
107. Prawdopodobieństwo nieposiadania żadnego żyjącego wnuka przez kobiety w wieku 60 lat i więcej w latach 1931/1932-2035
108. Rozkład liczby żyjących wnucząt według wieku babki w latach 1931/1932
109. Rozkład liczby żyjących wnucząt według wieku babki w roku 2035



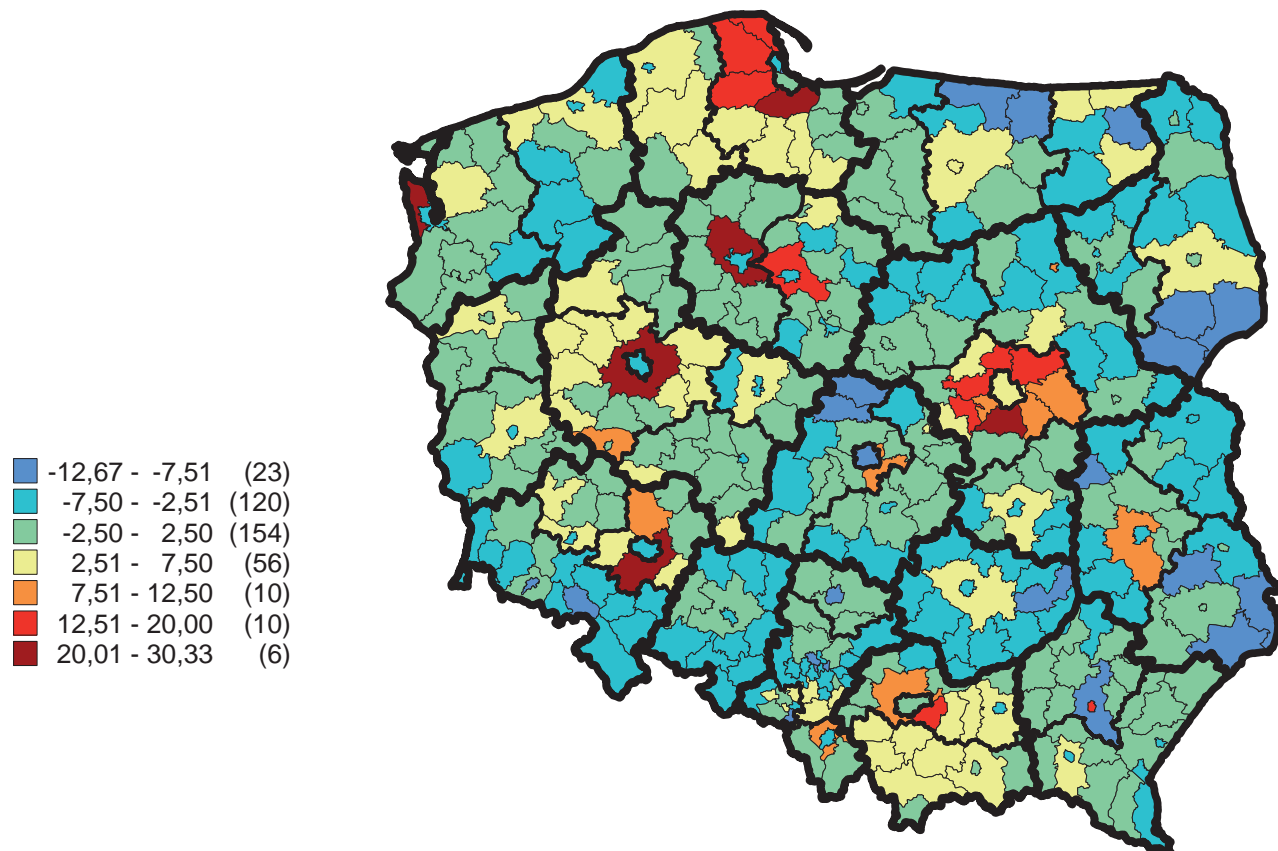
## Spis rycin

1. Ludność według płci i wieku w tys. 2007 r. Stan w dniu 31 XII
2. Przyrost i ubytek rzeczywisty ludności w 2007 r. – według powiatów (na 1000 mieszkańców)
3. Przyrost i ubytek rzeczywisty ludności w okresie 2002-2007 – według powiatów (na 1000 mieszkańców)
4. Liczba małżeństw zawartych w 2007 r. – według powiatów (na 1000 mieszkańców)
5. Średnioroczna liczba małżeństw zawartych w okresie 2002-2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)
6. Liczba urodzeń żywych w 2007 r. – według powiatów (na 1000 mieszkańców)
7. Średnioroczna liczba urodzeń żywych w okresie 2002-2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)
8. Liczba zgonów niemowląt w 2007 r. – według powiatów (na 1000 urodzeń żywych)
9. Średnioroczna liczba zgonów niemowląt w okresie 2002-2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 urodzeń żywych)
10. Przyrost i ubytek naturalny ludności w 2007 r. – według powiatów (na 1000 mieszkańców)
11. Średnioroczny przyrost i ubytek naturalny ludności w okresie 2002-2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)
12. Ludność w wieku przedprodukcyjnym w 2007 r. – według powiatów
13. Ludność w wieku produkcyjnym w 2007 r. – według powiatów
14. Ludność w wieku poprodukcyjnym w 2007 r. – według powiatów
15. Poziom feminizacji ogólnej – liczba kobiet na 1000 mężczyzn w 2007 r. – według powiatów
16. Współczynnik dzietności ogólnej w 2007 – według powiatów
17. Migracje wewnętrzne, napływ do powiatów w 2007 r. – według powiatów (na 1000 mieszkańców)
18. Migracje wewnętrzne, średnioroczny napływ do powiatów w okresie 2002-2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)
19. Migracje wewnętrzne, odpływy z powiatów w 2007 r. – według powiatów (na 1000 mieszkańców)
20. Migracje wewnętrzne, średnioroczne odpływy z powiatów w okresie 2002-2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)
21. Migracje zagraniczne, napływy do powiatów w 2007 r. – według powiatów (na 1000 mieszkańców)
22. Migracje zagraniczne, średnioroczne napływy do powiatów w okresie 2002-2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)
23. Migracje zagraniczne, odpływy z powiatów w 2007 r. – według powiatów (na 1000 mieszkańców)
24. Migracje zagraniczne, średnioroczne odpływy z powiatów w okresie 2002-2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)
25. Ogólne saldo migracji w 2007 r. – według powiatów (na 1000 mieszkańców)
26. Średnioroczne ogólne saldo migracji w okresie 2002-2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)

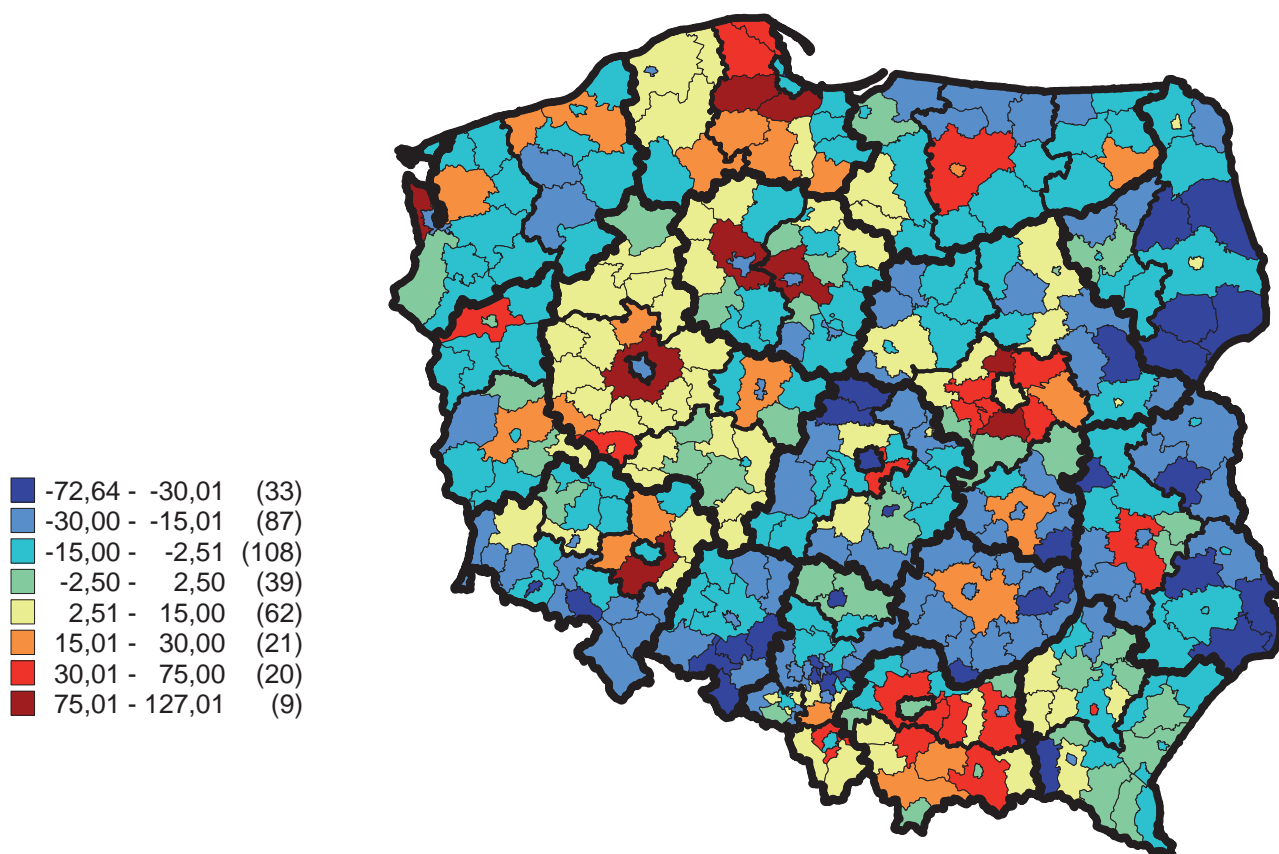
Ryc. 1. Ludność według płci i wieku w 2007 r.  
Stan w dniu 31 XII.



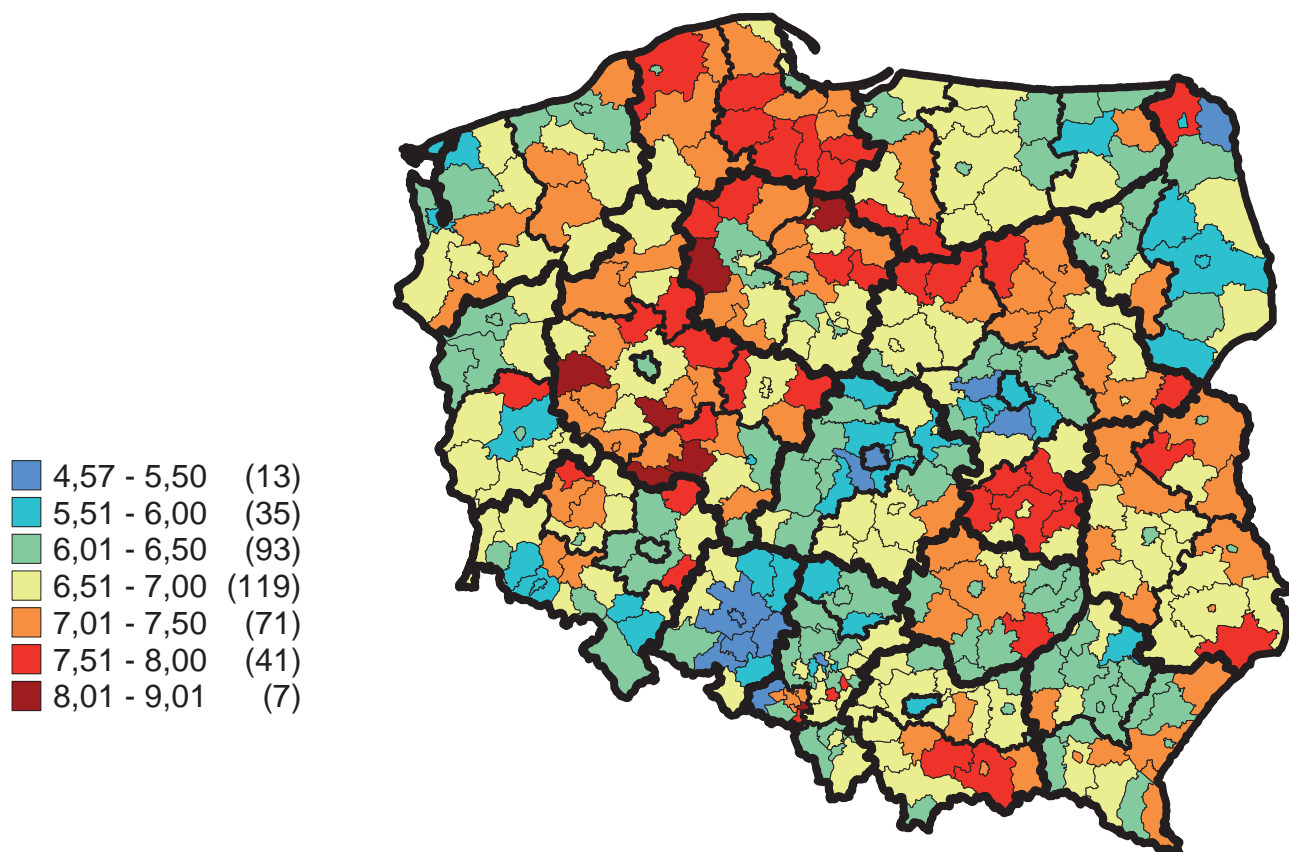
**Ryc. 2. Przyrost i ubytek rzeczywisty ludności w 2007 r.**  
 – według powiatów (na 1000 mieszkańców)



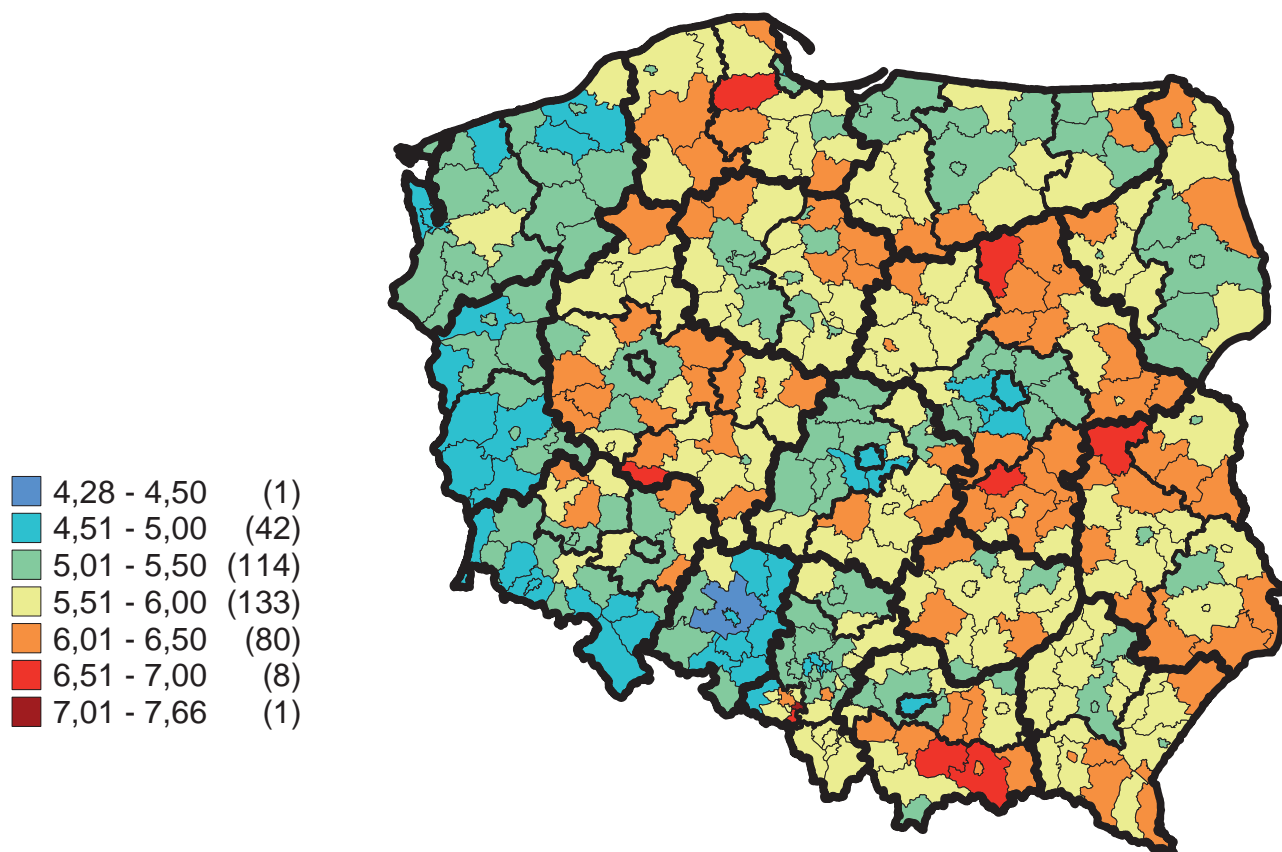
**Ryc. 3. Przyrost i ubytek rzeczywisty ludności w okresie 2002–2007**  
 – według powiatów (na 1000 mieszkańców)



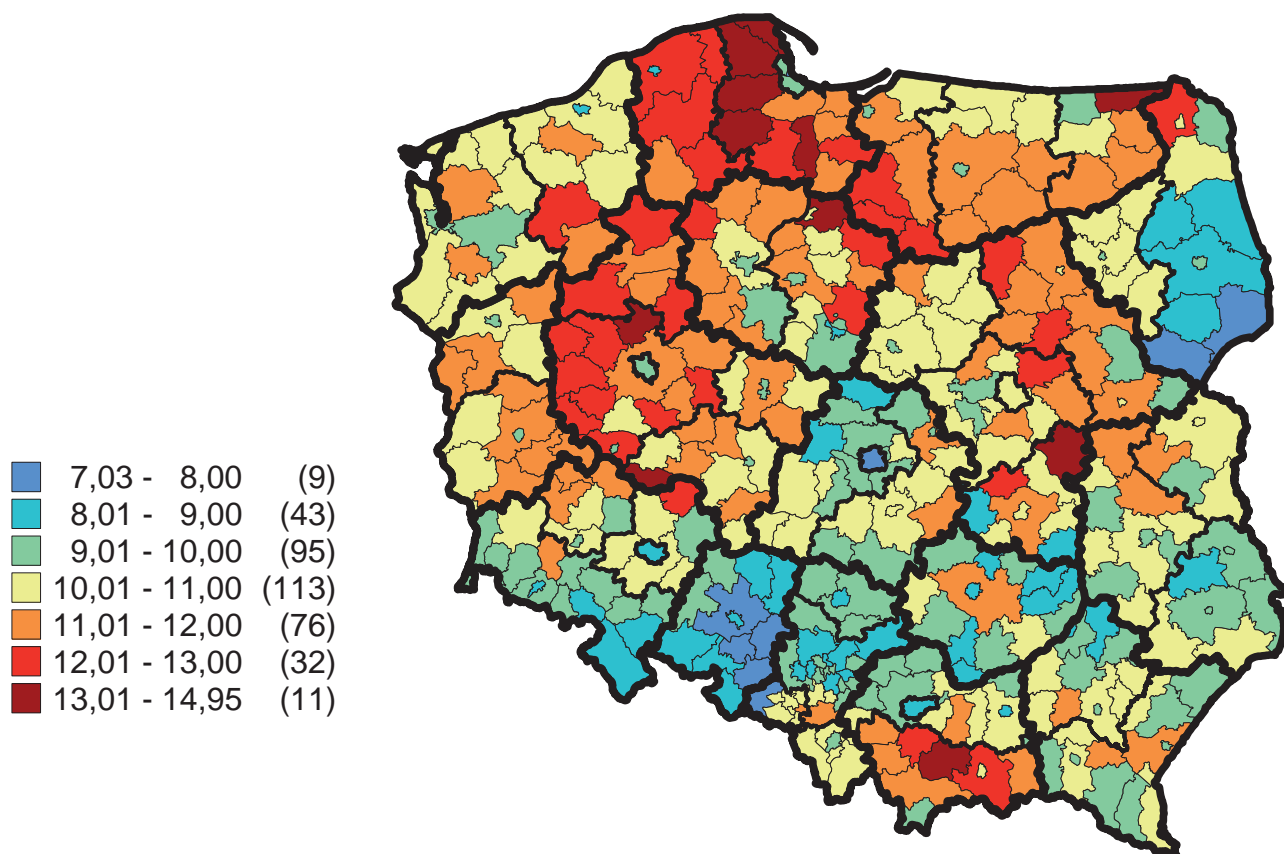
Ryc. 4. Liczba małżeństw zawartych w 2007 r. – według powiatów (na 1000 mieszkańców)



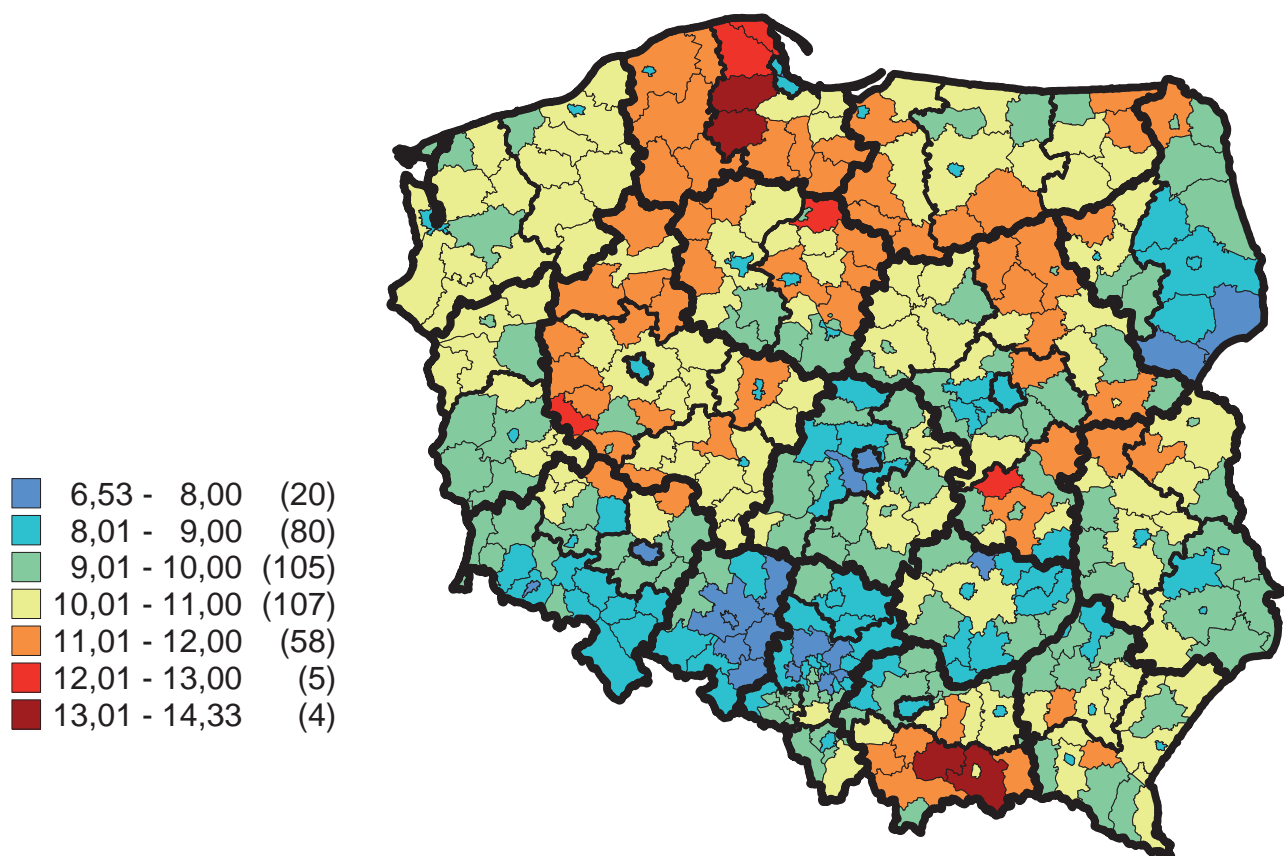
Ryc. 5. Średnioroczna liczba małżeństw zawartych w okresie 2002–2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)



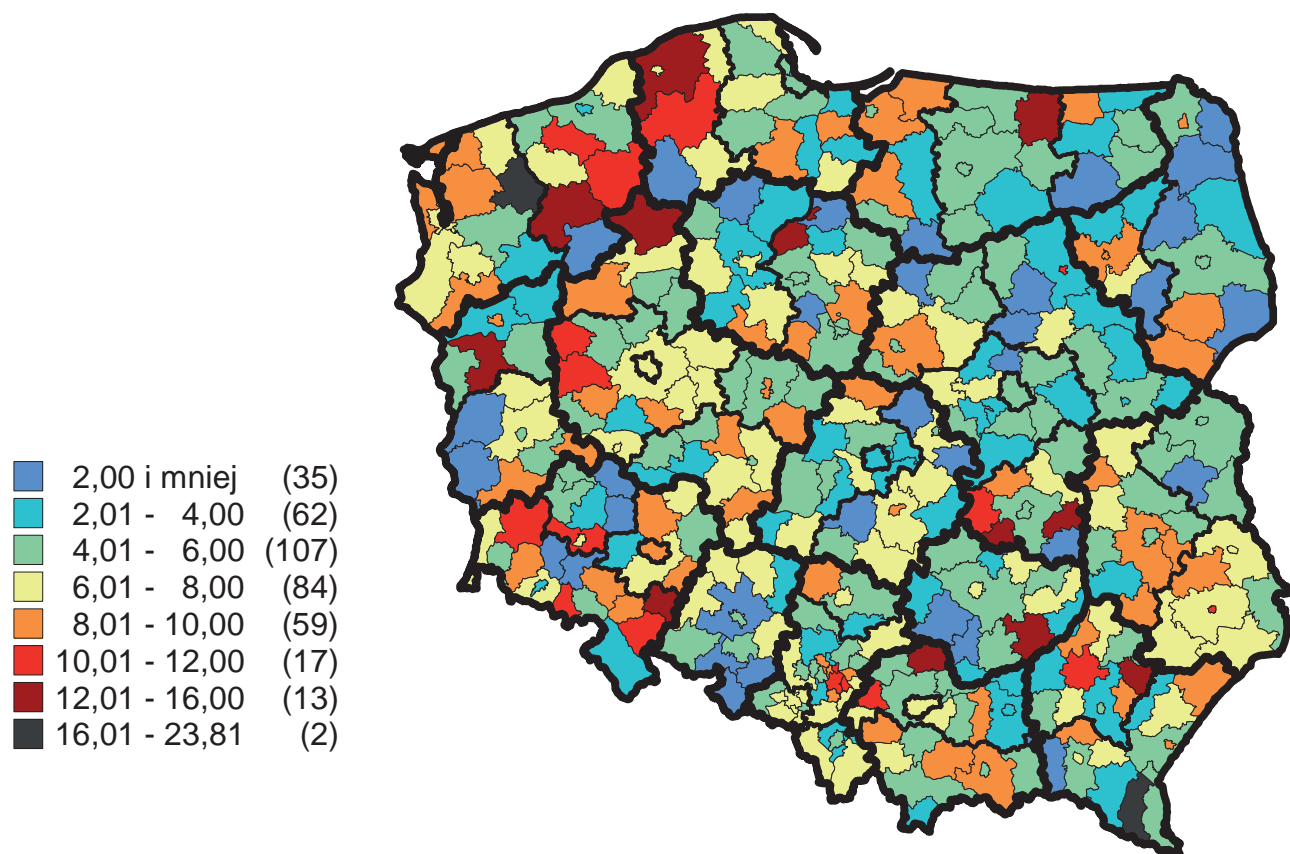
Ryc. 6. Liczba urodzeń żywych w 2007 r. – według powiatów (na 1000 mieszkańców)



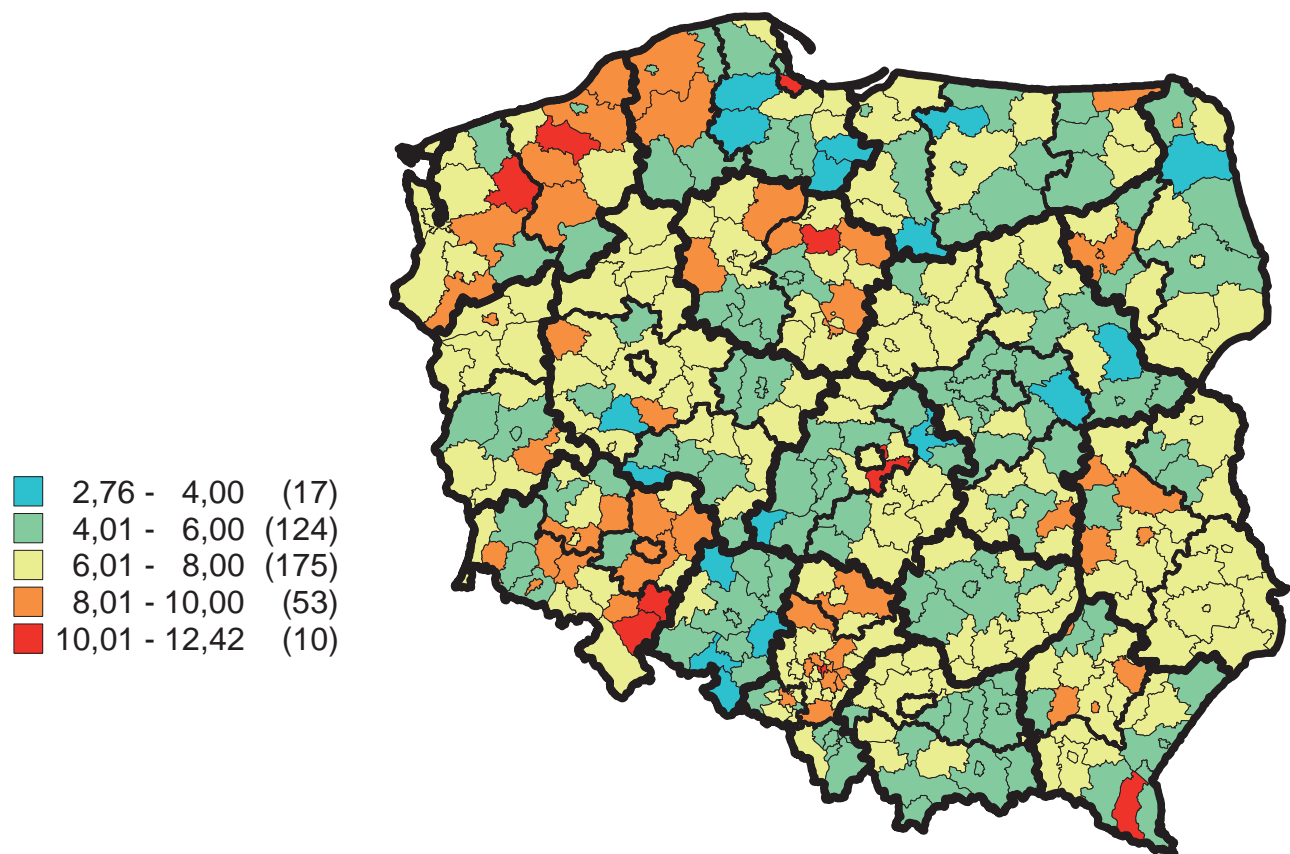
Ryc. 7. Średnioroczna liczba urodzeń żywych w okresie 2002–2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)



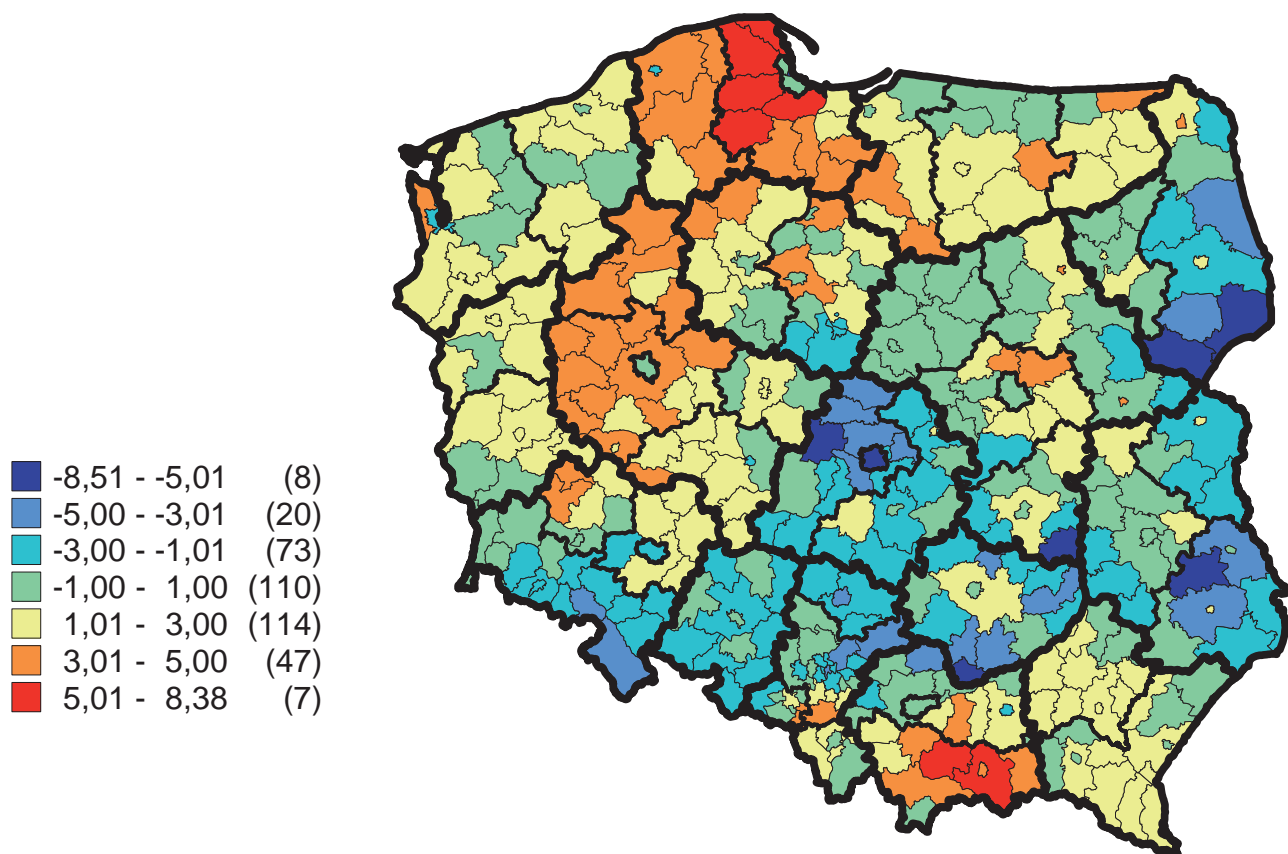
Ryc. 8. Liczba zgonów niemowląt w 2007 r. – według powiatów (na 1000 urodzeń żywych)



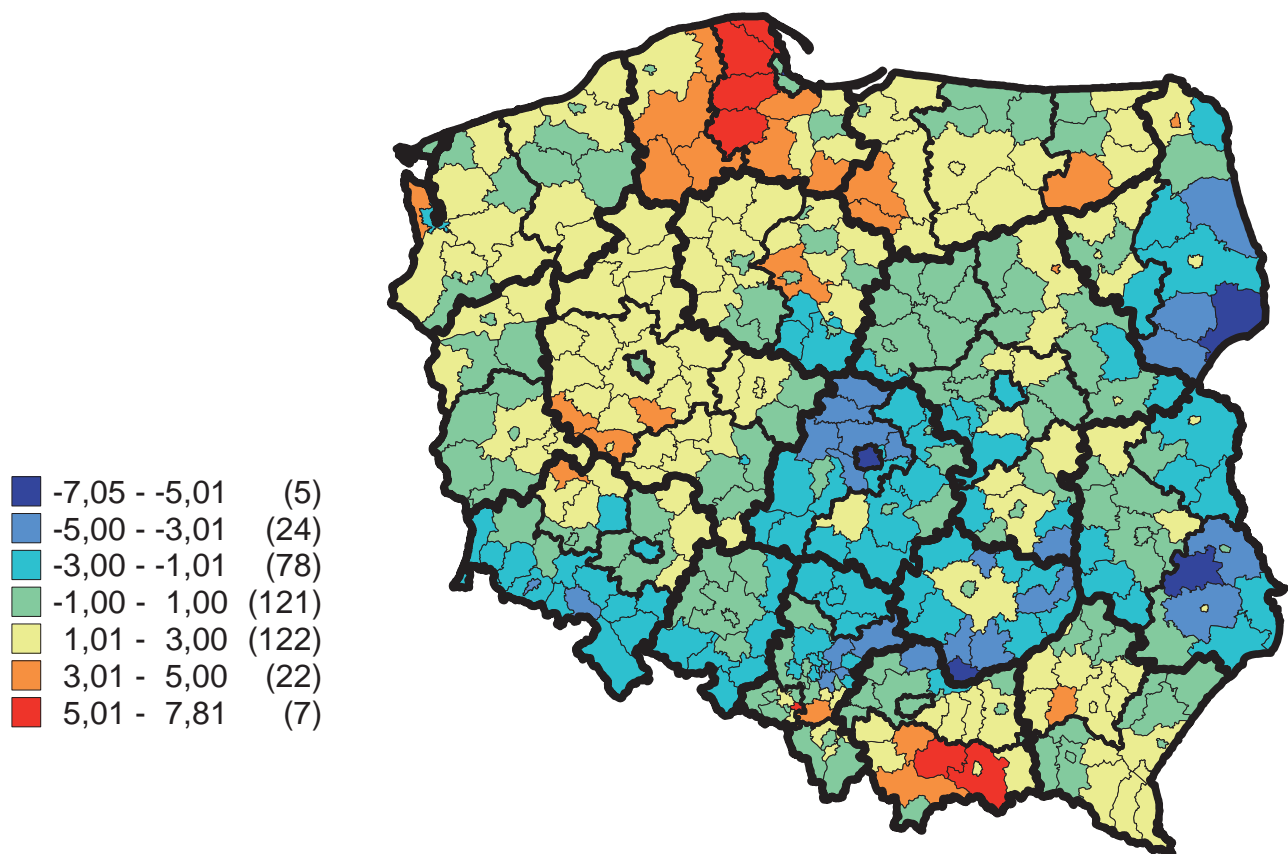
Ryc. 9. Średnioroczna liczba zgonów niemowląt w okresie 2002–2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 urodzeń żywych)



Ryc. 10. Przyrost i ubytek naturalny ludności w 2007 r.  
– według powiatów (na 1000 mieszkańców)

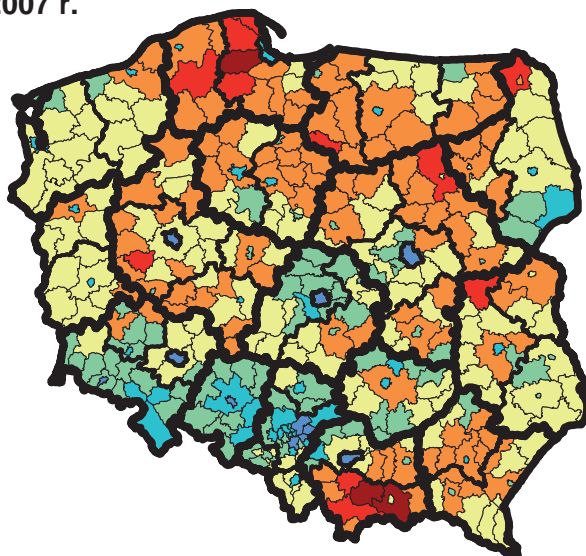


Ryc. 11. Średnioroczny przyrost i ubytek naturalny ludności w okresie 2002–2007  
– według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)



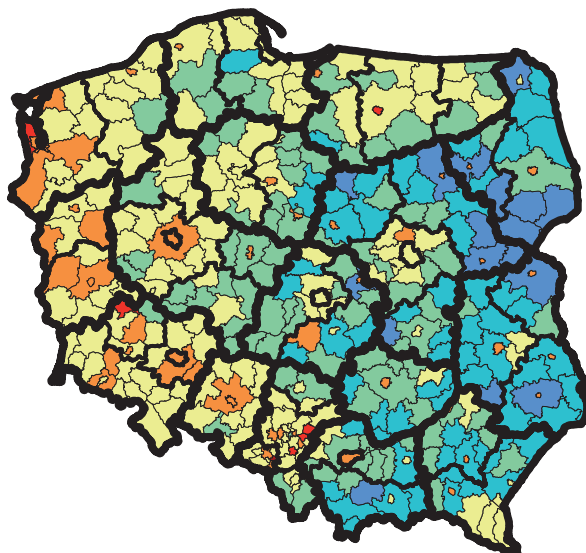
Ryc. 12. Ludność w wieku przedprodukcyjnym w 2007 r.  
– według powiatów

12,67 - 16,00	(12)
16,01 - 18,00	(40)
18,01 - 20,00	(82)
20,01 - 22,00	(128)
22,01 - 24,00	(103)
24,01 - 26,00	(11)
26,01 - 27,44	(3)



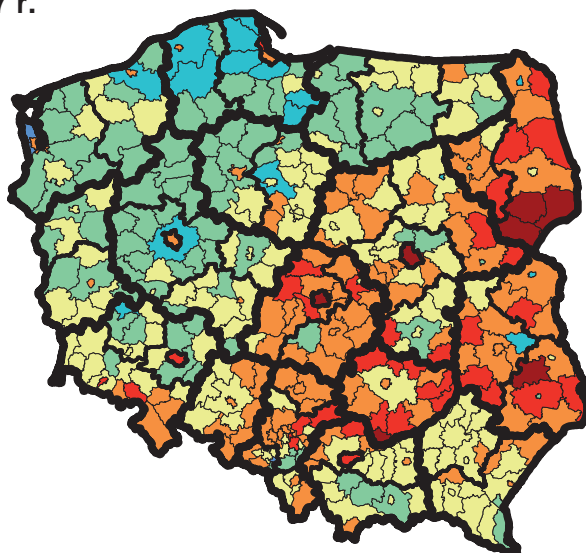
Ryc. 13. Ludność w wieku produkcyjnym w 2007 r.  
– według powiatów

58,42 - 60,00	(17)
60,01 - 62,00	(63)
62,01 - 64,00	(94)
64,01 - 66,00	(147)
66,01 - 68,00	(51)
68,01 - 70,00	(6)
70,01 - 71,68	(1)



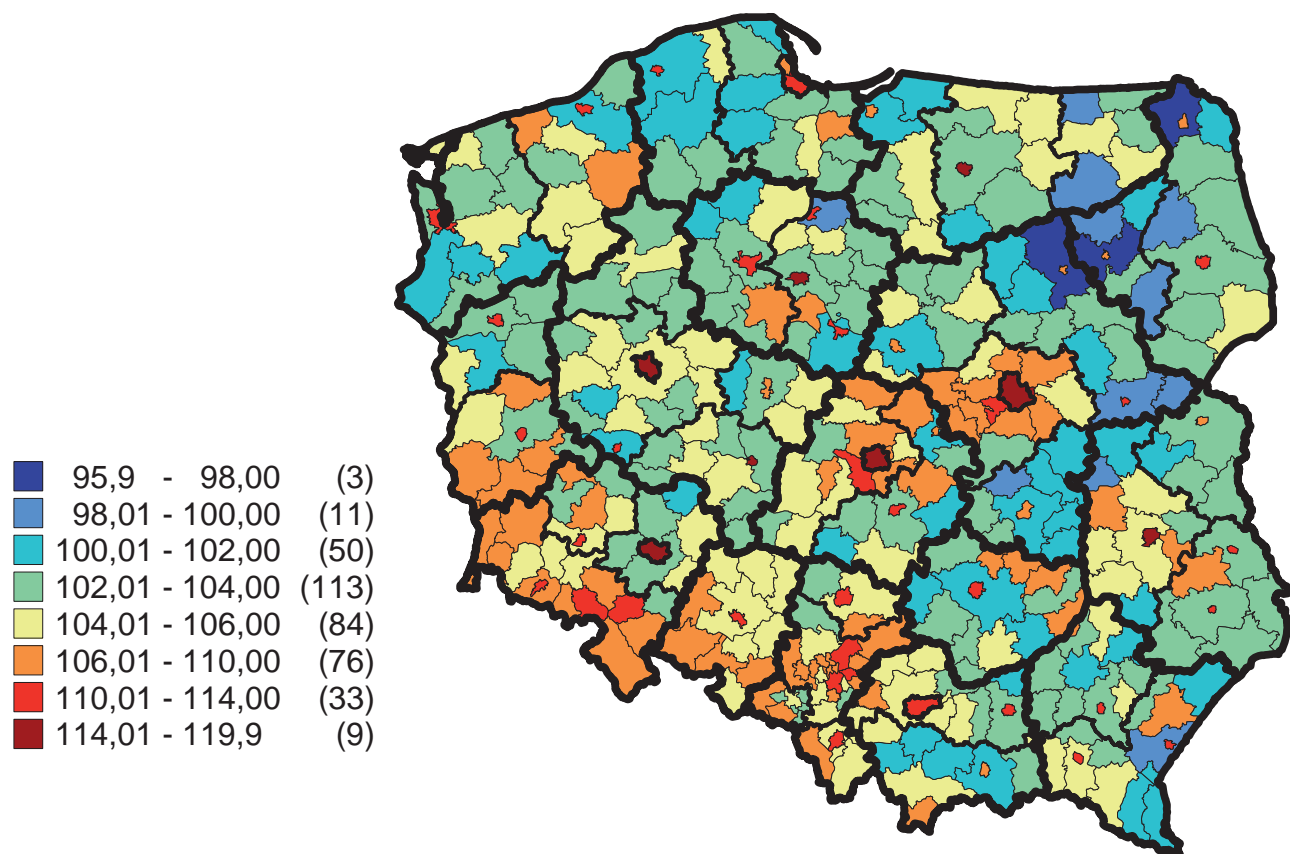
Ryc. 14. Ludność w wieku poprodukcyjnym w 2007 r.  
– według powiatów

9,23 - 10,00	(2)
10,01 - 12,00	(16)
12,01 - 14,00	(85)
14,01 - 16,00	(126)
16,01 - 18,00	(107)
18,01 - 20,00	(35)
20,01 - 24,46	(8)

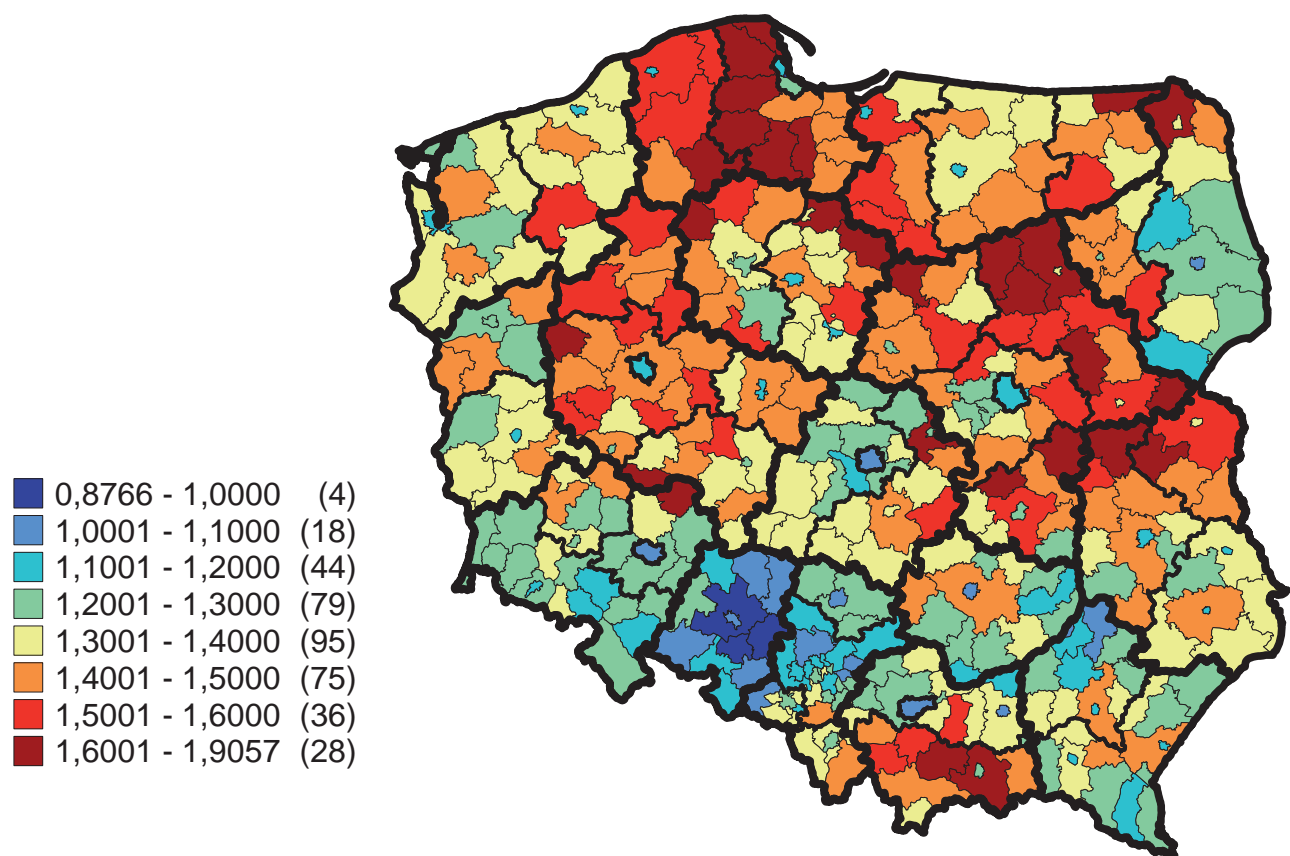




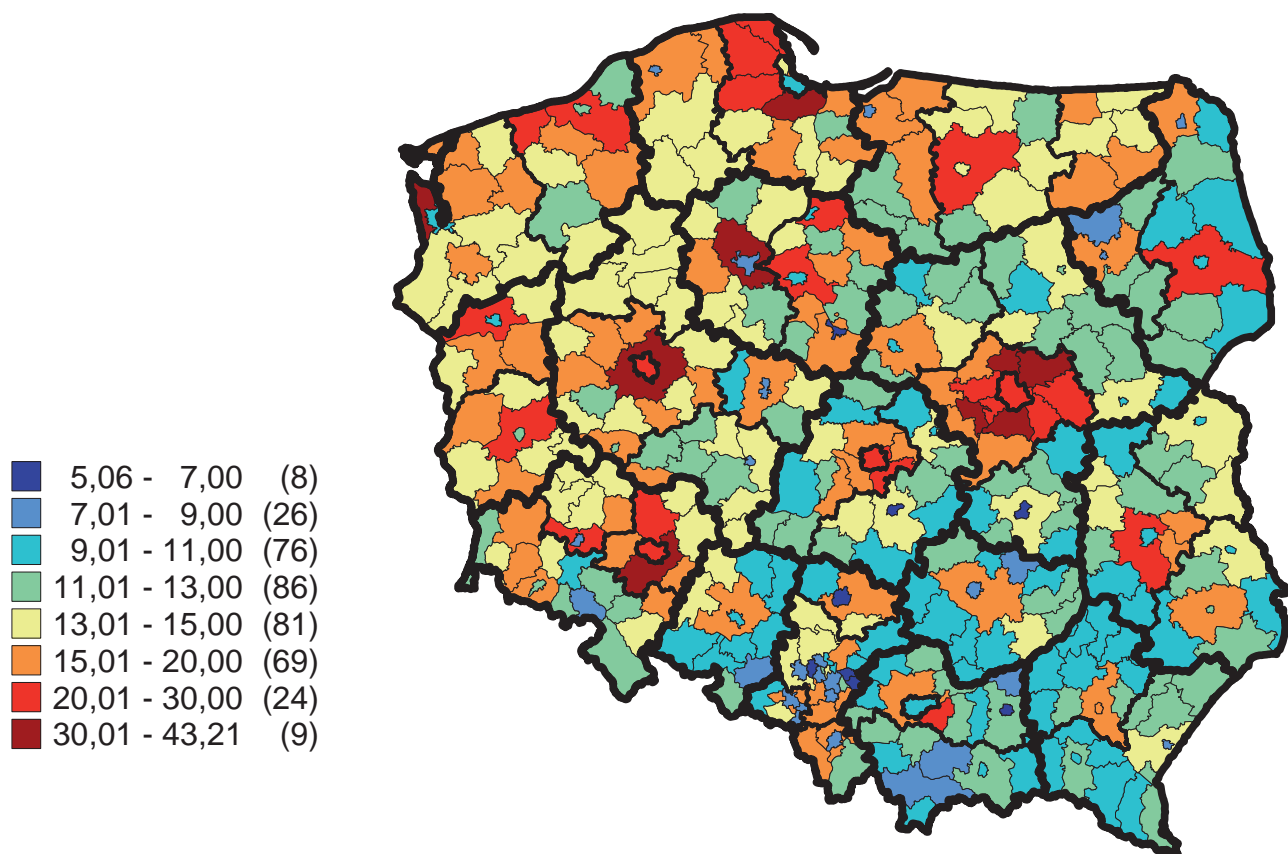
Ryc. 15. Poziom feminizacji ogólnej – liczba kobiet na 1000 mężczyzn w 2007 r. – według powiatów



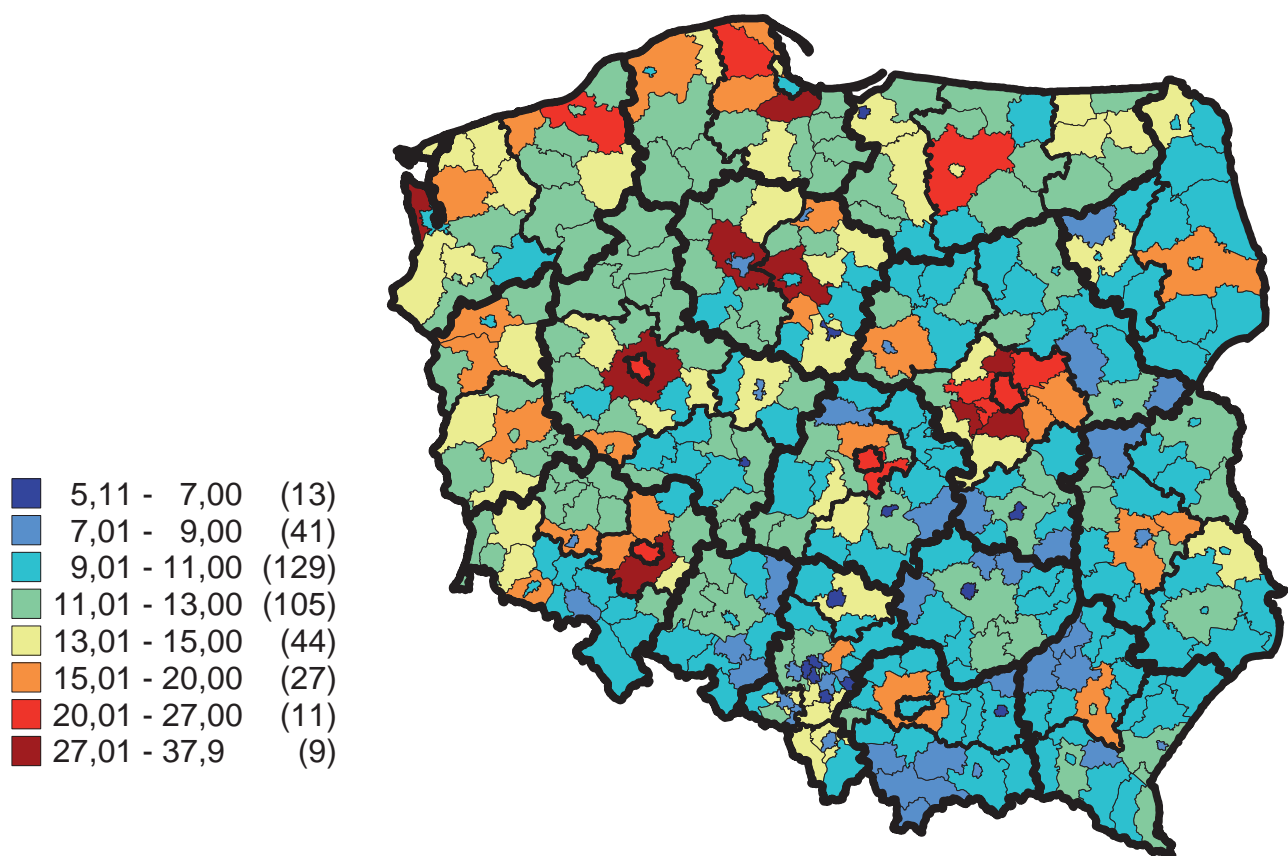
Ryc. 16. Współczynnik dzietności ogólnej w 2007 r. – według powiatów



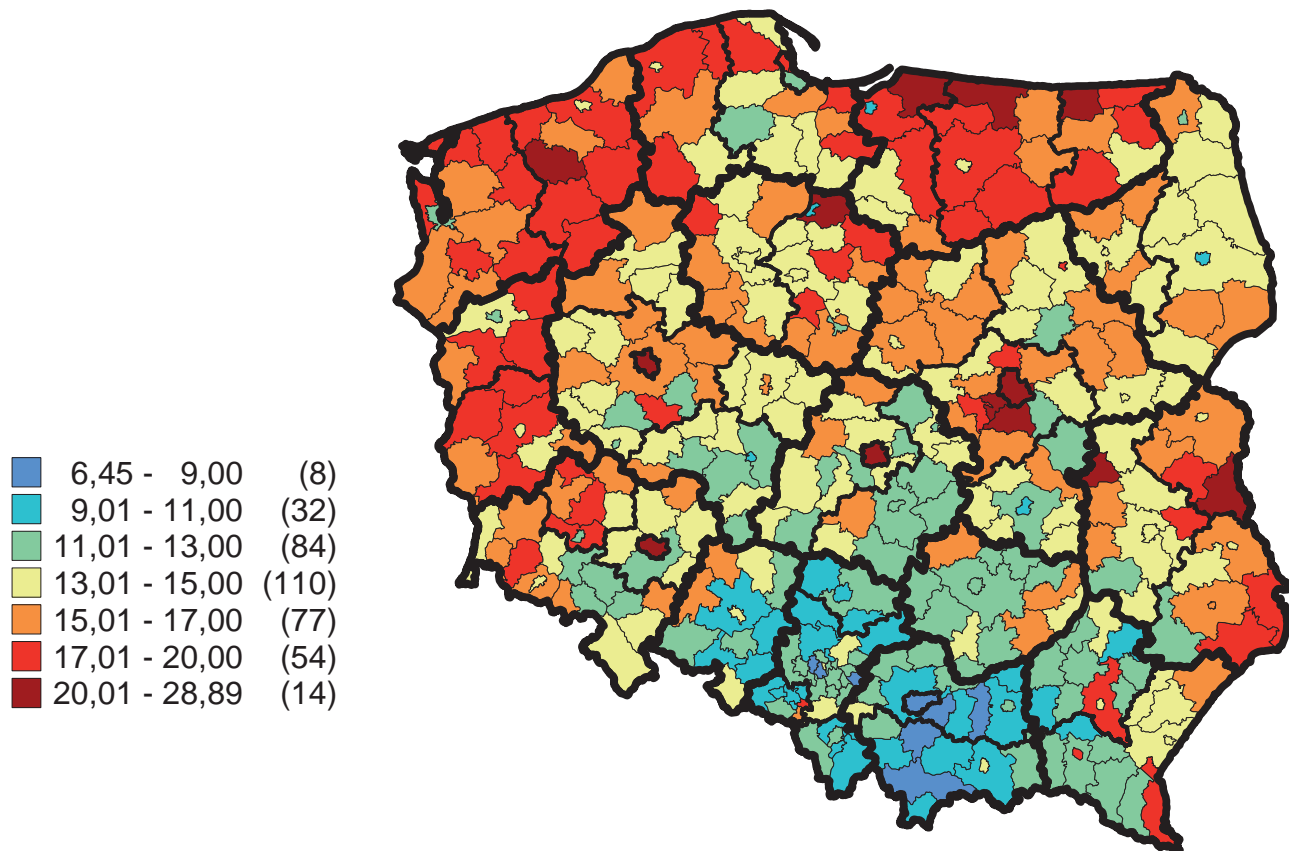
**Ryc. 17. Migracje wewnętrzne, napływ do powiatów w 2007 r.**  
 – według powiatów (na 1000 mieszkańców)



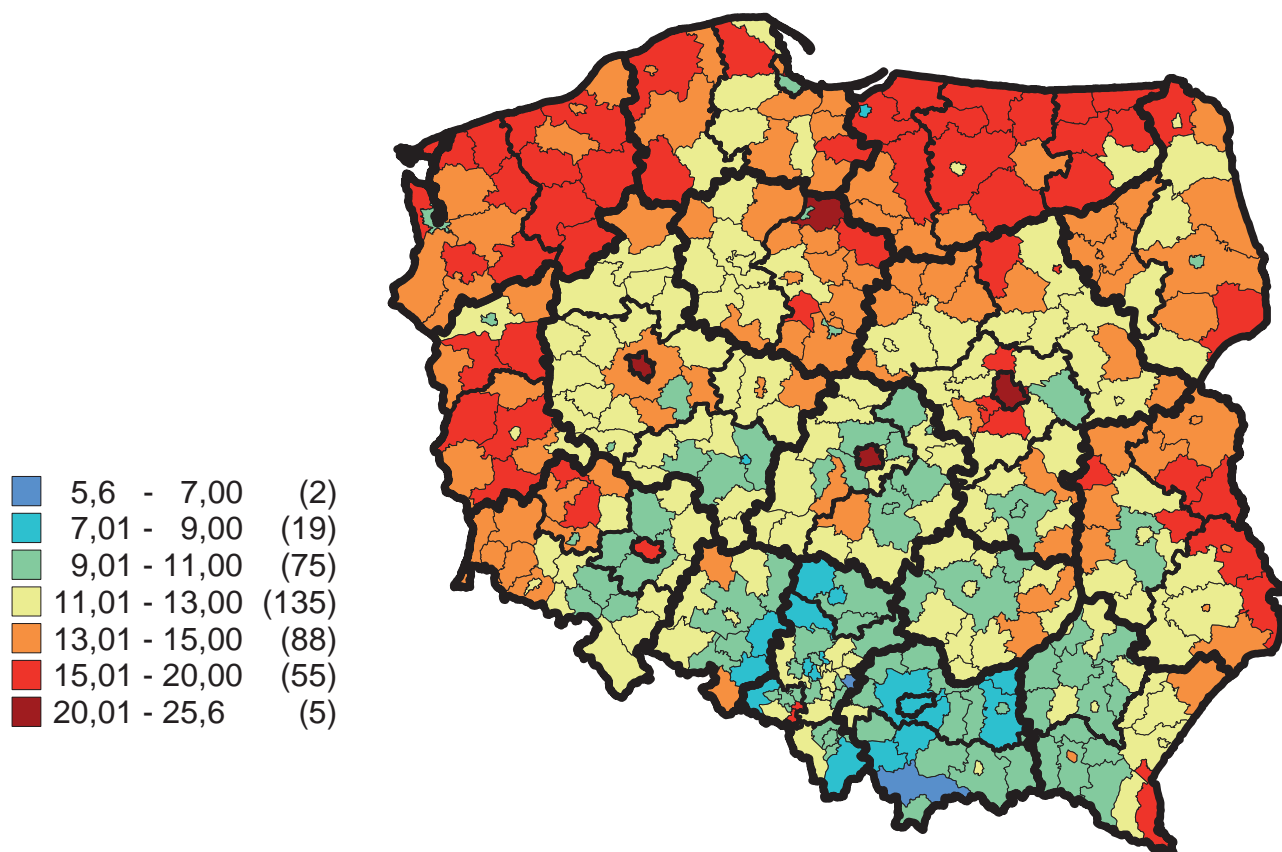
**Ryc. 18. Migracje wewnętrzne, średnioroczny napływ do powiatów w okresie 2002–2007**  
 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)



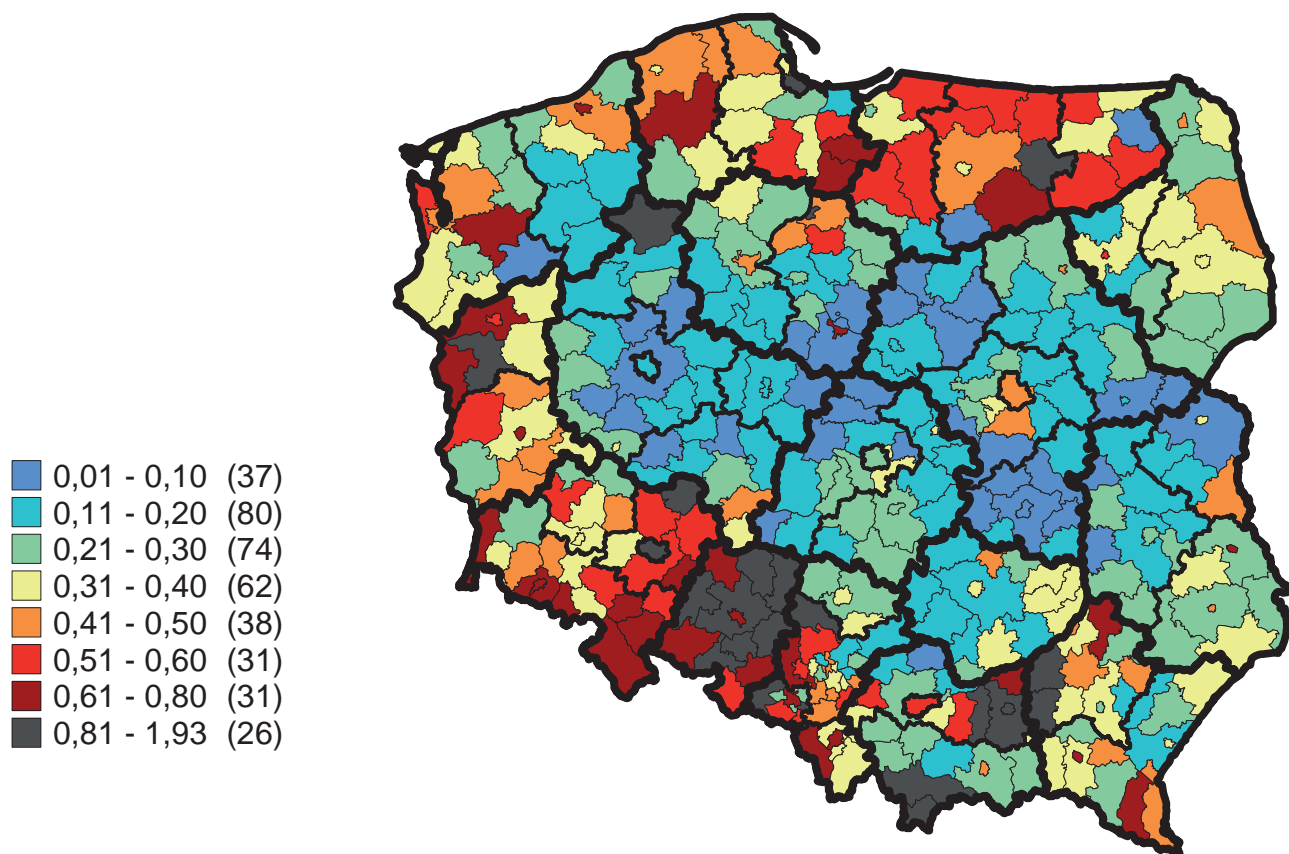
Ryc. 19. Migracje wewnętrzne, odpływy z powiatów w 2007 r.  
– według powiatów (na 1000 mieszkańców)



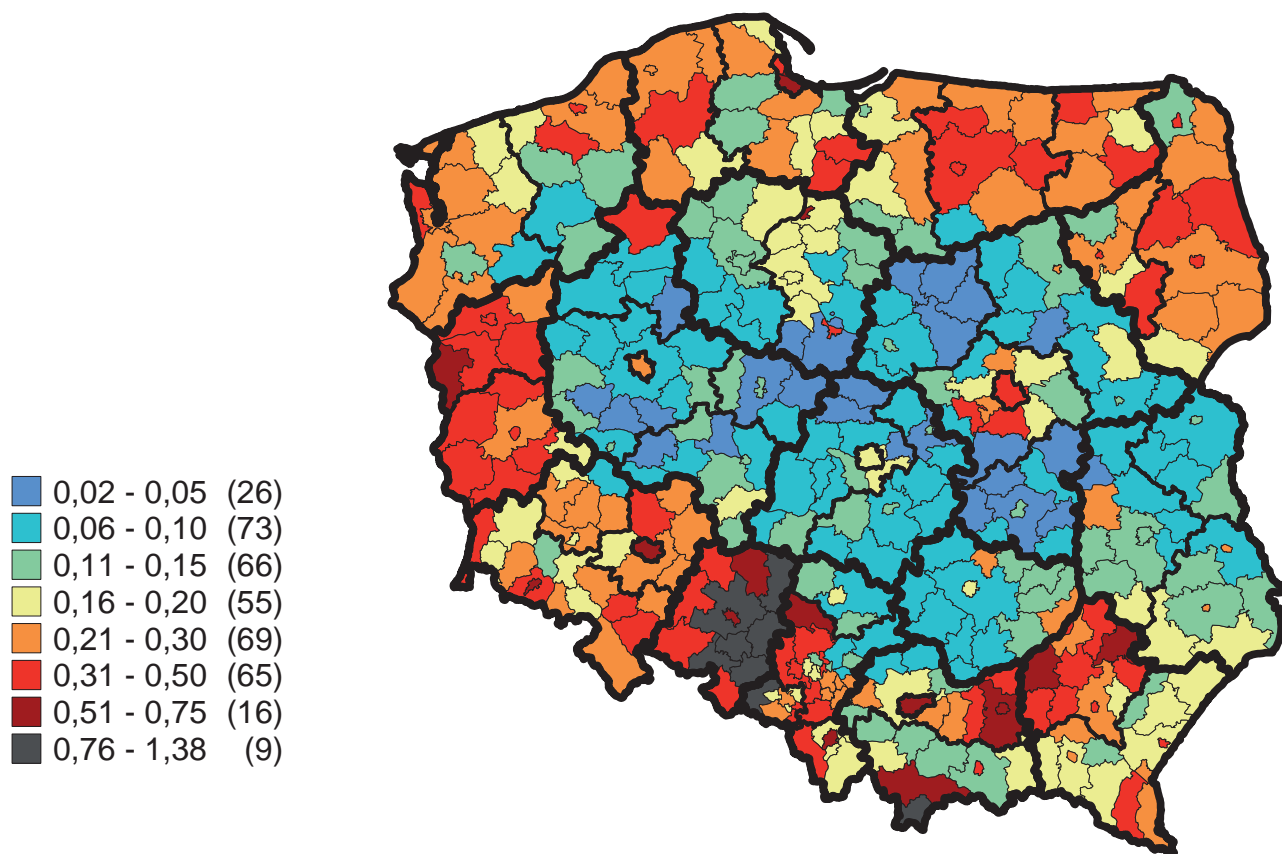
Ryc. 20. Migracje wewnętrzne, średnioroczne odpływy z powiatów w okresie 2002–2007  
– według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)



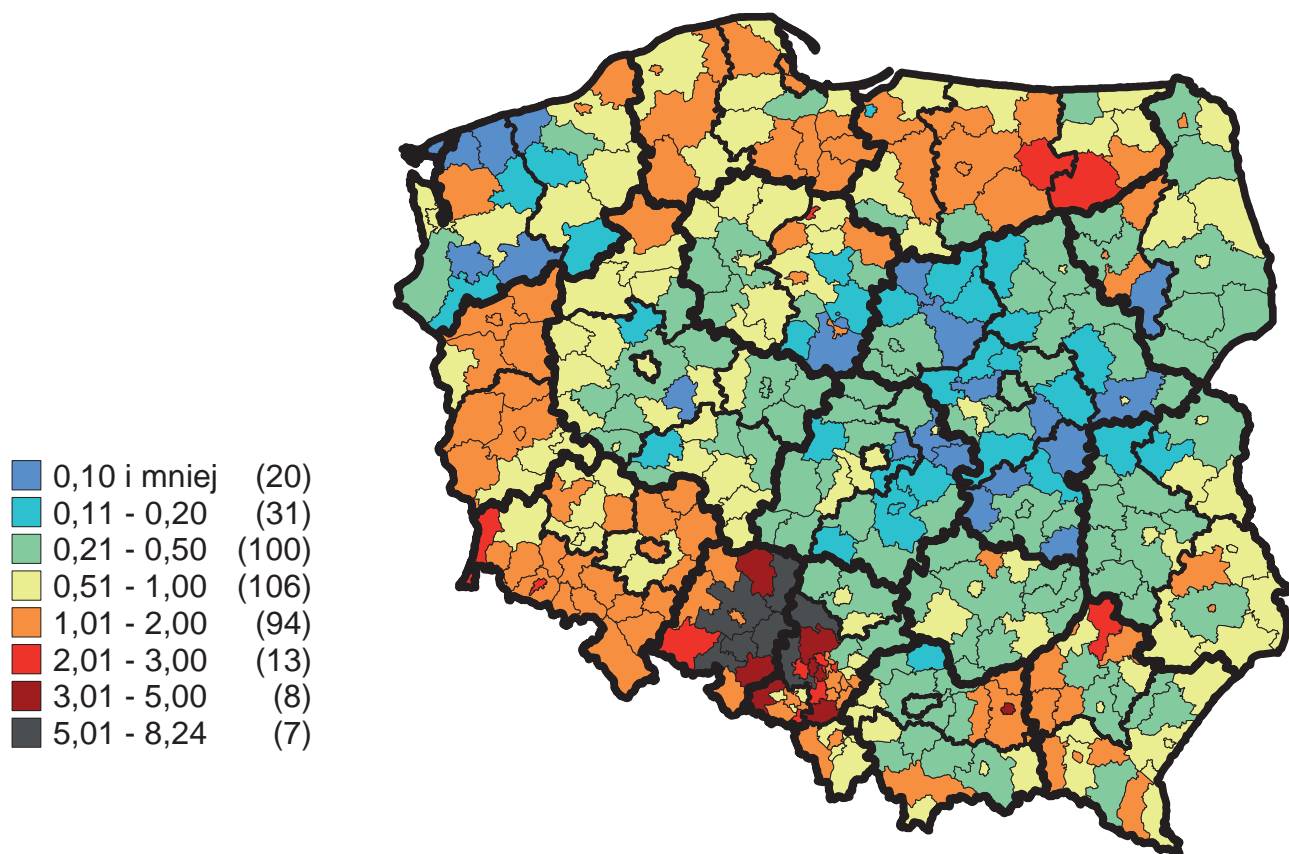
**Ryc. 21. Migracje zagraniczne, napływy do powiatów w 2007 r.**  
 – według powiatów (na 1000 mieszkańców)



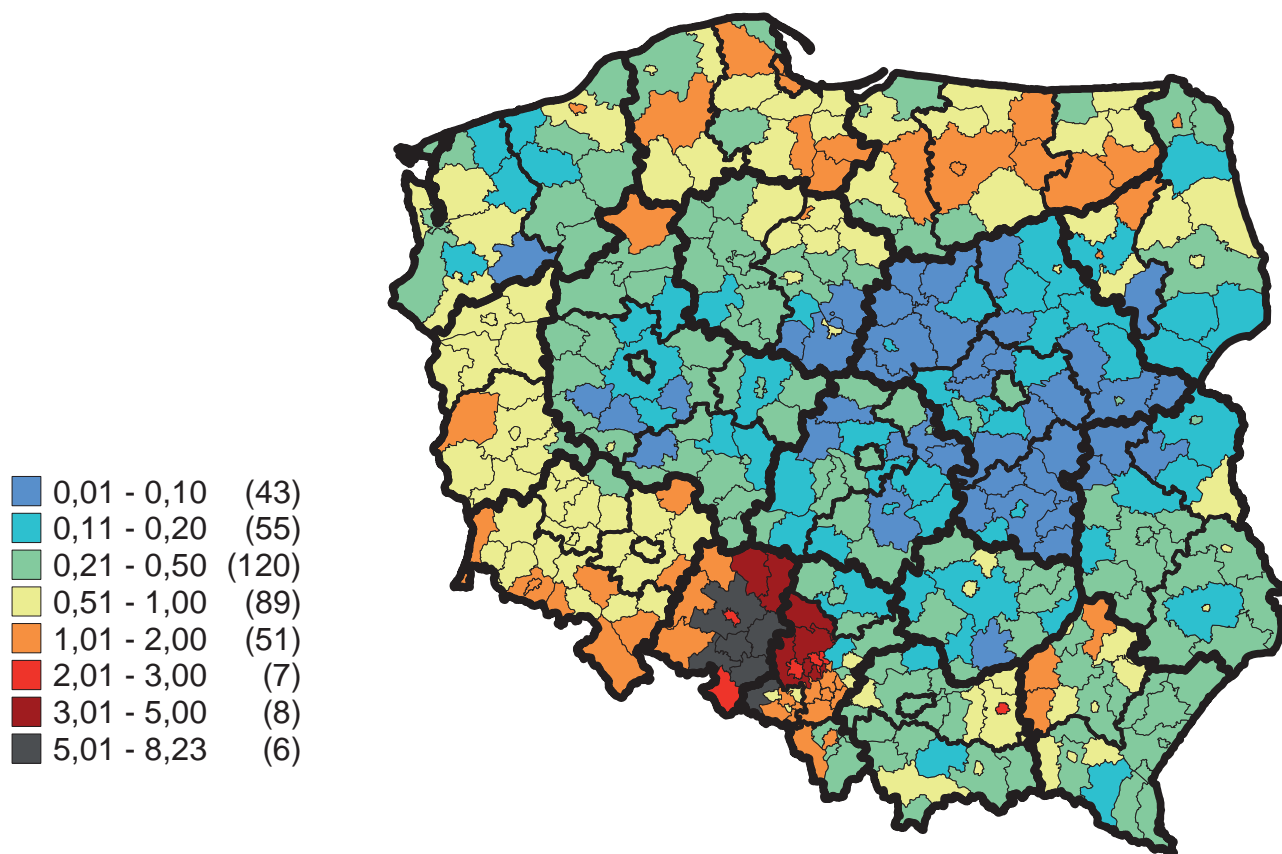
**Ryc. 22. Migracje zagraniczne, średnioroczne napływy do powiatów w okresie 2002–2007**  
 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)



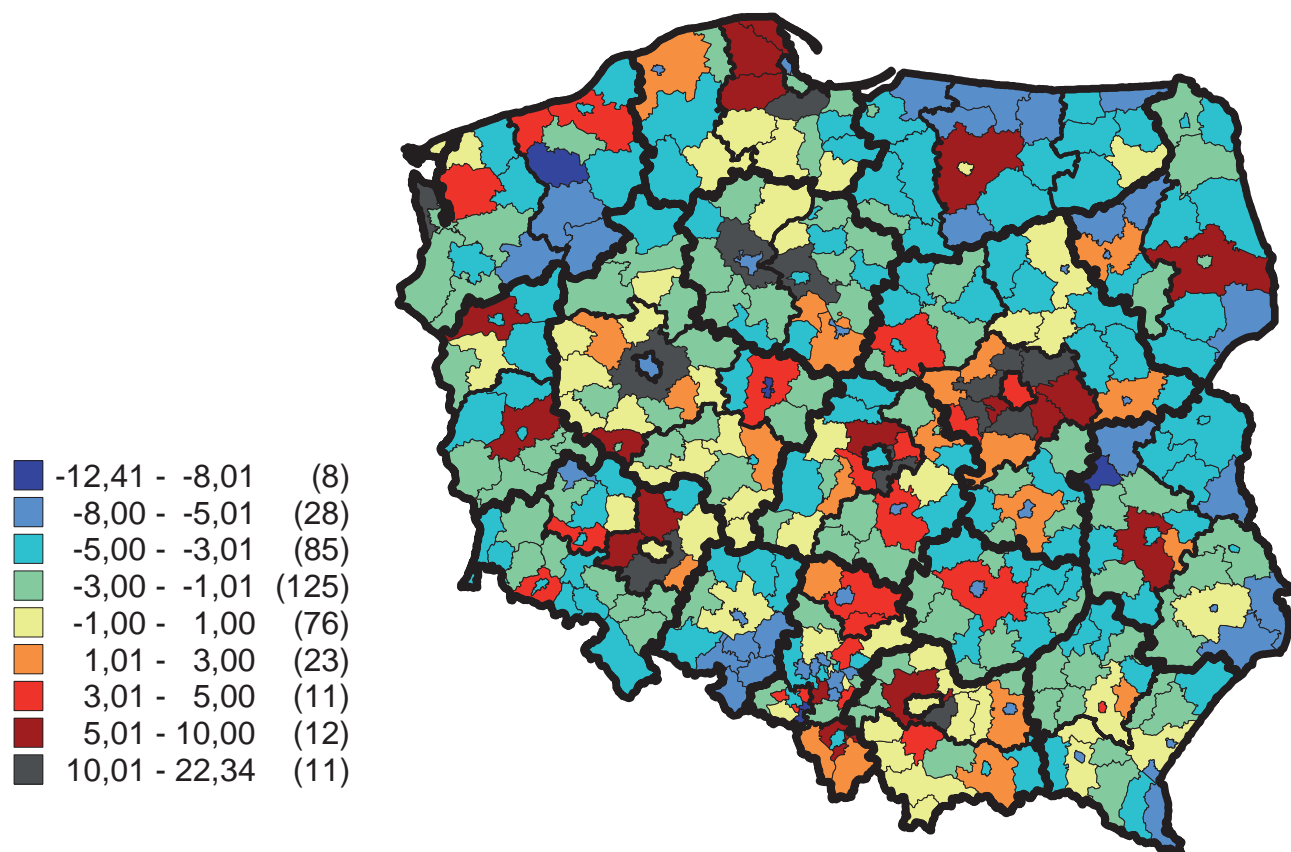
Ryc. 23. Migracje zagraniczne, odpływy z powiatów w 2007 r.  
– według powiatów (na 1000 mieszkańców)



Ryc. 24. Migracje zagraniczne, średnioroczne odpływy z powiatów w okresie 2002–2007  
– według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)



Ryc. 25. Ogólne saldo migracji w 2007 r. – według powiatów (na 1000 mieszkańców)



Ryc. 26. Średnioroczne ogólne saldo migracji w okresie 2002–2007 – według powiatów (średniorocznie na 1000 mieszkańców)

